The background of the cover features two young women standing in front of a wall covered in vibrant graffiti. The woman on the left is wearing a black cap, sunglasses, and a white top, sitting on a ledge. The woman on the right is wearing a green cap, sunglasses, a denim jacket, and denim shorts, standing. The graffiti includes various colors like blue, red, and yellow, with some abstract shapes and a heart symbol.

Kontrowersje wokół

SOCJALIZACJI

dziewcząt i kobiet

Redakcja naukowa

Agata Matysiak-Błaszczyk

Barbara Jankowiak

Wydawnictwo Naukowe UAM

Kontrowersje wokół socjalizacji dziewcząt i kobiet

UNIwersytet IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
SERIA PSYCHOLOGIA I PEDAGOGIKA NR 237

Kontrowersje wokół socjalizacji dziewcząt i kobiet

Redakcja naukowa

AGATA MATYSIAK-BŁASZCZYK

BARBARA JANKOWIAK



POZNAŃ 2016

ABSTRACT. Matysiak-Błaszczyk Agata, Jankowiak Barbara (eds.), *Kontrowersje wokół socjalizacji dziewcząt i kobiet* [Controversy regarding socializing process of girls and women]. Poznań 2016. Adam Mickiewicz University Press. Seria Psychologia i Pedagogika nr 237. Pp. 386. ISBN 978-83-232-3029-8. ISSN 0083-4254. Texts in Polish.

The articles included in this book are a reflection of interdisciplinary, social and humanistic discourse to do with various controversies around the socialization of girls and women. The authors have used multilevel narration about educational sciences: socialization, education, upbringing and psychological and pedagogical help. The book is divided into two parts. The first one is to do with social, cultural and pedagogical context; the second one deals with behavioral and emotional problems of girls and woman. The book is written both for students and researchers and practitioners who care about socialization, upbringing and psychological and pedagogical help. It is intended especially for readers who deal with learning about and passing patterns and values of social life.

KEY WORDS: women, girls, socializing process, behavioral problems, emotional problems, social maladjustment, social inequality

Matysiak-Błaszczyk Agata, Zakład Badań Środowisk Wychowawczych Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, ul. Szamarzewskiego 89, 60-568 Poznań, Poland, julmat@op.pl
Jankowiak Barbara, Zakład Promocji Zdrowia i Psychoterapii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, ul. Szamarzewskiego 89, 60-568 Poznań, Poland, bastwo@wp.pl

Recenzent: prof. dr hab. Beata Przyborowska

Publikacja sfinansowana przez Wydział Studiów Edukacyjnych UAM

© Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu,
Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2016

Projekt okładki: Helena Oszmiańska-Napierała

Redaktor: Karolina Jaworska

Redaktor techniczny: Elżbieta Rygielska

Łamanie komputerowe: Eugeniusz Strykowski

ISBN 978-83-232-3029-8

ISSN 0083-4254

WYDAWNICTWO NAUKOWE UNIwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
61-701 POZNAŃ, UL. ALEKSANDRA FREDRY 10
www.press.amu.edu.pl

Sekretariat: tel. 61 829 46 46, faks 61 829 46 47, e-mail: wyd nauk@amu.edu.pl

Dział sprzedaży: tel. 61 829 46 40, e-mail: press@amu.edu.pl

Wydanie I. Ark. wyd. 24,50. Ark. druk. 24,125

DRUK I OPRAWA: EXPOL, WŁOCŁAWEK, UL. BRZESKA 4

Spis treści

| | |
|---|-----|
| Wprowadzenie | 7 |
| Część 1 | |
| Społeczno-kulturowe i pedagogiczne aspekty socjalizacji dziewcząt i kobiet | |
| JERZY MODRZEWSKI | |
| Problem zagrożeń socjalizacyjnych w globalizujących się środowiskach lokalnych współczesnej Polski | 17 |
| AGNIESZKA GROMKOWSKA-MELOSİK | |
| Społeczne konstrukcje agresji dziewcząt. Wybrane konteksty i kontrowersje ... | 39 |
| BARBARA TOROŃ-FÓRMANEK | |
| Proces socjalizacji wśród osadzonych kobiet w Zakładzie Karnym w Krzywańcu | 51 |
| AGATA MATYSIAK-BŁASZCZYK | |
| Macierzyństwo w izolacji – kontrowersje, wyzwania, dylematy | 65 |
| JANA CHOJECKA | |
| Przestępczość kobiet – próba teoretycznego ujęcia zjawiska | 85 |
| AGNIESZKA SKOWROŃSKA-PUĆKA | |
| Nastoletnie macierzyństwo a rodzina pochodzenia. Obraz dzieciństwa i młodości w narracjach małych matek, wychowanek placówek opiekuńczo-wychowawczych | 113 |
| MARIA MĄDRY | |
| Zakłócenia w odgrywaniu roli matki – wybrane zagadnienia | 133 |
| MIROŚLAWA ŚCIUPIDER-MŁODKOWSKA | |
| Tożsamość współczesnych dziewcząt w kulturze narcyzmu | 147 |
| IWONA CHMURA-RUTKOWSKA | |
| Milczenie owiec. Dziewczęca perspektywa doświadczania przemocy ze względu na płeć w polskich gimnazjach | 157 |

| | |
|---|-----|
| PAULINA WIERZBA | |
| Rola globalnych kampanii reklamowych marki Dove w walce z (pop)kulturową hegemonią nieosiągalnych standardów kobiecego piękna | 175 |
| DOROTA DOLATA | |
| Pary o orientacji homoseksualnej w socjalizacji dzieci do roli płciowej – przegląd literatury | 185 |
| RENATA GARDIAN-MIAŁKOWSKA | |
| Socjalizacyjne uwarunkowania prostytucji dziewcząt i kobiet | 207 |

Część 2

Behawioralne i emocjonalne problemy dziewcząt i kobiet

| | |
|---|-----|
| BARBARA JANKOWIAK | |
| Behawioralne i emocjonalne problemy dziewcząt i kobiet. Dlaczego nie wiemy więcej? | 223 |
| EWA RYŚ | |
| Samobójstwa młodzieży w kontekście cierpienia egzystencjalnego z uwzględnieniem wybranych cech zachowań autodestruktywnych kobiet | 233 |
| AGNIESZKA IZDEBSKA, MONIKA ZIELONA-JENEK | |
| Wykorzystanie seksualne w dzieciństwie a seksualność kobiet w cyklu życia .. | 253 |
| JOWITA WYCISK, BEATA ZIÓLKOWSKA | |
| Zaburzenia odżywiania i samouszkodzenia kobiet | 277 |
| JULITA WOJCIECHOWSKA, BEATA BĄBKA | |
| Uwarunkowania restrykcyjnych zachowań jedzeniowych u dziewcząt w okresie adolescencji | 297 |
| BARBARA JANKOWIAK | |
| Używanie i nadużywanie substancji psychoaktywnych przez dziewczęta w okresie adolescencji | 313 |
| MAGDALENA PRUCHNIK | |
| Uzależnienie od alkoholu i terapia kobiet | 331 |
| ANNA FILIPIAK-SIEWODNIK | |
| Uwarunkowania depresji u dziewcząt w okresie adolescencji | 351 |
| BARBARA JANKOWIAK | |
| Zachowania antyspołeczne dziewcząt w okresie adolescencji | 369 |

Wprowadzenie

Zamieszczone w niniejszej pracy artykuły wpisują się w interdyscyplinarny, społeczno-humanistyczny dyskurs dotyczący różnych kontrowersji wokół socjalizacji dziewcząt i kobiet. Publikowane w tym tomie analizy stanowią wielopłaszczyznową narrację w obszarze nauk o edukacji skupiającą się wokół: socjalizacji, edukacji, wychowania i pomocy psychologiczno-pedagogicznej. Za nadrzędny cel pracy postawiono uzyskanie lepszego zrozumienia niektórych kluczowych aspektów trudności kobiet i dziewcząt. Problematyka socjalizacji oraz zagrożeń socjalizacyjnych kobiet jest okazjonalnie traktowana w polskich opracowaniach teoretycznych. Sporadycznie prowadzi się także badania empiryczne, które dotyczą na przykład zaburzeń emocjonalnych i behawioralnych kobiet oraz sposobów ich przewycięzania. Celem monografii jest więc przedstawienie teorii i diagnoz empirycznych dotyczących współczesnych zagrożeń egzystencjalnych oraz socjalizacyjnych, próba zaprezentowania i zidentyfikowania wyżej wymienionej problematyki z prezentacją genezy, przejawów, skali, dynamiki, aktualnych praktyk profilaktycznych oraz organizacji szeroko rozumianego systemu działań pomocowych wobec dziewcząt i kobiet.

Książka adresowana jest zarówno do studentów, jak i teoretyków, a także praktyków, którym nie jest obojętna tematyka socjalizacji, wychowania i pomocy psychopedagogicznej, a więc w szczególności do osób, których jednym z zadań społecznych jest poznanie i transmitowanie wzorów oraz wartości życia społecznego. Przedkładany czytelnikowi zbiór opracowań został podzielony na dwie części. Pierwsza z nich dotyczy kontekstów społeczno-kulturowych i pedagogicznych, druga natomiast behawioralnych oraz emocjonalnych problemów dziewcząt i kobiet.

Pierwszą część książki otwiera artykuł Jerzego Modrzewskiego *Problem zagrożeń socjalizacyjnych w globalizujących się środowiskach lokalnych współczesnej Polski*, w którym autor podejmuje próbę ukazania teoretycznych podstaw procesu socjalizacji, ze szczególnym uwzględnieniem jego społecznej

kwalifikacji i efektów. Zdaniem autora pedagogiczne kwalifikacje obrazów i rezultatów socjalizacji są zawsze zrelatywizowane, skonwencjonalizowane, odniesione do układu społeczno-kulturowego, z którym identyfikują się jednostki. W określony sposób pojmowane i oceniane są także szanse oraz zagrożenia życiowe dziewcząt, a także kobiet sytuowanych w już doświadczanym łańdźie społecznym. Autor wskazuje na sytuacje określane mianem anomijnych w kontekście niektórych koncepcji łańdźa społecznego i jego trwałości, następowalności czy rekonstrukcji (reprodukcji).

Artykuł Agnieszki Gromkowskiej-Melosik *Spółeczne konstrukcje agresji dziewcząt. Wybrane konteksty i kontrowersje* zawiera analizę współczesnej konstrukcji kobiecości. Ostatnie dekady przyniosły radykalną emancypację kobiet we wszystkich sferach, a przede wszystkim w edukacji i rynku pracy, oraz wylanianiu się takich form tożsamości kobiet, które w przeszłości zarezerwowane były wyłącznie dla mężczyzn. Celem pracy jest analiza współczesnej konstrukcji kobiecości, której ważną cechą jest wykazywanie agresji – szczególnie wśród dzieci i młodzieży.

W artykule *Proces socjalizacji wśród osadzonych kobiet w Zakładzie Karnym w Krzywańcu* Barbara Toroń-Fórmanek zwraca uwagę na społeczne i kulturowe determinanty przestępczości kobiet, przywołując opisywane w literaturze teorie, odnoszące się do kulturowo uwzorowanych ról kobiet. Następnie autorka charakteryzuje specyfikę odbywania kary pozbawienia wolności przez kobiety wraz z ich dziećmi, przywołując wyniki badań własnych w postaci narracji osadzonych.

W korespondującej z poprzednim artykułem konwencji napisany jest tekst *Macierzyństwo w izolacji – kontrowersje, wyzwania, dylematy* autorstwa Agaty Matysiak-Błaszczyk. Autorka koncentruje się na opisie kontrowersji, wyzwań i problemów praktykowanego w Polsce rozwiązania penitencjarnego, polegającego na umieszczaniu przestępczych kobiet w fazie aktywnego macierzyństwa w Domach Matki i Dziecka funkcjonujących przy dwóch zakładach karnych: w Krzywańcu i Grudziądzu. Badaczka wskazuje praktykę owych rozwiązań, jej prawne umocowanie, ale przede wszystkim skupia uwagę czytelnika na kontrowersjach i trudnościach towarzyszących umieszczeniu dzieci w wieku od 0 do 3 lat w warunkach izolacji. W artykule opisane zostały zarówno wczesne doświadczenia socjalizacyjne dzieci poddawanych praktyce opiekuńczo-wychowawczej, jak i wskazane rekomendacje do usprawnienia praktyki przywieszennych Domów Matki i Dziecka.

Autorka kolejnego opracowania – Jana Chojecka – w tekście *Przestępczość kobiet – próba teoretycznego ujęcia zjawiska* podejmuje naukowy dyskurs, próbując udzielić odpowiedzi na istotne pytania odnoszące się nie do tego, dlaczego kobiety popełniają czyny zabronione, lecz dlaczego popełniają ich tak mało. Przestępczynie, jak wynika z treści artykułu, to te jednostki, które są społecznie piętnowane dotkliwiej, jak gdyby sprzeniewierzyły się kobiecej

naturze. Autorka dokonuje próby wyjaśnienia przyczyn przestępczości kobiet, przywołując liczne teorie kryminologiczne, które ewoluowały w ostatnich dziesięcioleciach.

Z kolei Agnieszka Skowrońska-Pućka w artykule *Nastoletnie macierzyństwo a rodzina pochodzenia. Obraz dzieciństwa i młodości w narracjach małoletnich matek wychowanek placówek opiekuńczo-wychowawczych* zwraca uwagę na problem nastoletniego macierzyństwa. Autorka przedstawia obraz dzieciństwa i młodości w narracjach małoletnich matek – podopiecznych placówek opiekuńczo-wychowawczych. W pierwszej części artykułu autorka opisuje przemiany i transpozycje dokonujące się w obszarze struktury i funkcjonowania rodzin. Następnie przechodzi do narracji prezentującej rodziny małoletnich matek, wychowanek placówek opiekuńczo-wychowawczych, w świetle weryfikacji empirycznych. W kolejnej części artykułu czytelnik zapozna się z socjopedagogiczną charakterystyką i skalą problemu małoletniego macierzyństwa w Polsce i na świecie. Autorka prezentuje także metodologiczny projekt badań własnych ze wskazaniem wybranych narracji ukazujących obraz dzieciństwa i młodości małoletnich matek trafiających później do placówek opiekuńczo-wychowawczych. W końcowej części artykułu zawarte zostały wskazania do rozbudowy sieci wsparcia oferowanego małoletnim matkom, ich dzieciom i rodzinie pochodzenia.

W artykule Marii Mądry *Zakłócenia w odgrywaniu roli matki – wybrane zagadnienia* zostały pomieszczone treści dotyczące przemian cywilizacyjno-społecznych i różnorodności funkcji pełnionych przez kobiety w społeczeństwie. Autorka wskazuje, że zakres dziedzin życia publicznego, w którym aktualnie uczestniczą kobiety, podobny jest (w wielu krajach) do obszarów uczestnictwa mężczyzn, choć nadal dyskusyjny pozostaje realny poziom możliwości wywierania wpływu przez osoby płci żeńskiej. Wśród licznych ról, które odgrywają kobiety, mieści się rodzinna rola – rola matki. Jej koncepcja zmienia się, a jej opis cechuje pluralizm, podyktowany głównie względami światopoglądowymi. Badaczka przedstawiła podstawowe założenia dotyczące dysharmonii w pełnieniu funkcji matki. W jej opinii zakłócenia występujące w rodzinie stanowią temat tabu i objęte są niską kontrolą społeczną. Istnieje przeświadczenie, że życie rodzinne, zaliczane do tak zwanej sfery prywatnej, podlega przede wszystkim wewnętrznym regulacjom, a wszelkie interwencje zewnętrzne możliwe są dopiero w następstwie drastycznego przekroczenia przez rodzinę (zwykle rodziców) reguł współżycia społecznego bądź reguł prawa. Zaprezentowanie przyczyn i przejawów dysfunkcji w obszarze podstawowej roli rodzinnej kobiety może posłużyć zwiększeniu uważności w pracy wychowawczej z młodzieżą, szczególnie z dziewczętami, oraz w pracy z kobietami przygotowującymi się do macierzyństwa i młodymi matkami.

Tekst autorstwa Mirosławy Ściupider-Młodkowskiej *Tożsamość współczesnych dziewcząt w kulturze narcyzmu* traktuje o wykreowanej przez kulturę narcyzmu kategorii dziewcząt i kobiet przejawiających syndrom: Lolit, Lal i Lambandziar. Celem artykułu jest odpowiedź na pytania, które od dawna stawia sobie autorka jako badaczka związków damsko-męskich: w jaki sposób kultura narcyzmu i uwielbienia własnej cielesności i seksualności zmienia (kreuje) tożsamość młodych kobiet? Czy takich właśnie kobiet oczekują i poszukują współcześni mężczyźni?

Kontynuacją problematyki intymnych relacji seksualnych kobiet jest artykuł Renaty Gardian-Miałkowskiej *Socjalizacyjne uwarunkowania prostytucji dziewcząt i kobiet*, prezentującej socjalizacyjne uwarunkowania nierządu dziewcząt oraz kobiet. Autorka słusznie wskazuje znaczenie procesu socjalizacji i jego wpływu na funkcjonowanie jednostki w życiu społecznym, swoją uwagę w sposób szczególnie koncentruje na istotności socjalizacyjnych doświadczeń kobiet w środowisku rodzinnym związanych z wejściem dziewcząt i kobiet na drogę prostytucji. Niewątpliwie interesującym wątkiem podjętym w artykule jest wskazanie nowych form prostytucji powiązanych z przemianami społeczno-kulturowymi, zwłaszcza z konsumpcjonizmem.

Pomieszczony w dalszej części książki artykuł Iwony Chmury-Rutkowskiej *Milczenie owiec. Dziewczęca perspektywa doświadczania przemocy ze względu na płeć w polskich gimnazjach* jest raportem z badań, stanowiącym integralną część większego aktualnie realizowanego przez autorkę projektu badawczego, którego problemem zasadniczym jest przemoc rówieśnicza motywowana stereotypami i uprzedzeniami związanymi z płcią (w tym przemoc o podtekście seksualnym), której doświadczają uczniowie oraz uczennice polskich gimnazjów. Celem badań podjętych przez Iwonę Chmurę-Rutkowską jest rozpoznanie form, skali i specyfiki tego zjawiska, należącego do „szarej strefy” szkolnej rzeczywistości, a w szerszej perspektywie próbą odpowiedzi na pytanie, jaką rolę w doświadczaniu codzienności szkolnej, ze szczególnym uwzględnieniem sytuacji przemocy, odgrywają dominujące w naszej kulturze oraz uwewnętrznione przez adolescentów przekonania i stereotypy związane z płcią. Celem badań jest również wydobyć i upublicznienie tego, co o rówieśniczej przemocy ze względu na płeć mają do powiedzenia sami uczniowie i uczennice, których doświadczenia i krytyczna perspektywa jest bardzo często pomijana zarówno w rozmowach nauczycieli, rodziców, jak i w publicznych debatach prowadzonych przez specjalistów i komentatorów.

Głównym celem artykułu Pauliny Wierzby *Rola globalnych kampanii reklamowych marki Dove w walce z (pop)kulturową hegemonią nieosiągalnych standardów kobiecego piękna* jest ukazanie roli marki Dove w redefiniowaniu postrzegania kobiecego piękna w popkulturowej rzeczywistości społecznej. Autorka w tekście pisze, że jest to znana i rozpoznawana na całym świecie marka produk-

tów do pielęgnacji ciała, wytwarzanych przez międzynarodowy koncern Unilever od 1957 roku. Paulina Wierzba wykorzystwała strategię marketingową tej marki jako studium przypadku ukazujące możliwą rolę tekstów kultury popularnej w walce o pozytywną zmianę społeczną, równouprawnienie kobiet, zniesienie terroru dominującej ideologii komercyjnego piękna. Badaczka kończy artykuł słusznym stwierdzeniem, że koncern Dove poprzez swoje działania marketingowe walczy z (pop)kulturową hegemonią definiowania kobiecego piękna poprzez ściśle określone, nieosiągalne standardy.

Dorota Dolata w artykule *Pary o orientacji homoseksualnej w socjalizacji dzieci do roli płciowej – przegląd literatury* próbuje odpowiedzieć na pytanie, w jaki sposób rodzice o orientacji homoseksualnej podchodzą do kwestii socjalizacji płciowej swych dzieci oraz czy ich wychowankowie rzeczywiście mogą mieć problemy w procesie typizacji rodzajowej oraz przyswojenia odpowiadających im płci zachowań. Autorka w celu sformułowania odpowiedzi na postawione pytania dokonuje rzetelnej analizy badań, realizowanych między innymi w takich krajach, jak Hiszpania czy Stany Zjednoczone. W początkowej części artykułu czytelnik zostanie zapoznany z teoretycznymi podstawami socjalizacji płciowej, następnie narracja dotyczy opisu rodziców jako modeli kreujących rolę płciową dziecka oraz znaczenia kobiety i mężczyzny w tym procesie. Ciekawy z poznawczego punktu widzenia jest wątek poświęcony rolom płciowym zinternalizowanym przez dzieci w rodzinach homoseksualnych. Dorotę Dolatę szczególnie interesuje to, jaki typ zabaw preferują dzieci z tego typu rodzin oraz jakie przekonania wyrażają wobec czynności stereotypowo przypisywanych kobiecie i mężczyźnie.

Część drugą pracy otwiera artykuł Barbary Jankowiak *Behawioralne i emocjonalne problemy dziewcząt i kobiet. Dlaczego nie wiemy więcej?* Autorka rozpoczyna dyskurs wokół zaniedbywanego zarówno naukowo, jak i społecznie tematu zaburzeń behawioralnych oraz emocjonalnych kobiet. W artykule podkreśla się, iż badania eksplorujące problematykę „kobieca” są rzadko podejmowane, w przeciwieństwie do większości badań i teorii skierowanych na rozumienie rozwoju (oraz rozwoju psychopatologii) chłopców i mężczyzn. Powstaje więc konieczność eksploracji ścieżek rozwoju trudności, zaburzeń dziewcząt i kobiet, aby zrozumieć proces tworzenia się, utrwalania, jak również przezwyższania różnego typu problemów emocjonalnych i behawioralnych.

W artykule autorstwa Ewy Ryś *Samobójstwa młodzieży w kontekście cierpienia egzystencjalnego z uwzględnieniem wybranych cech zachowań autodestruktywnych kobiet* autorka ukazała zamach na własne życie przez młodego człowieka w kontekście doświadczania stresu wpisanego w kondycję ludzką, który wiąże się z konfrontacją z troskami istnienia. W pracy przyjęto tezę, że wyzwania rozwojowe młodości, związane między innymi z procesem wyodrębniania się i indywidualizacji, przy braku sprzyjających warunków powo-

dować mogą podejmowanie prób samobójczych w wyniku doświadczania cierpienia egzystencjalnego, związanego z utratą kontroli, brakiem akceptacji siebie, utratą sensu istnienia.

Zagadnienia związane z traumatycznymi doświadczeniami życiowymi kobiet znalazły swoje odzwierciedlenie w pracy Agnieszki Izdebskiej i Moniki Zielonej-Jenek *Wykorzystanie seksualne w dzieciństwie a seksualność kobiet w cyklu życia*. Treść artykułu stanowi przegląd zagadnień poruszających tematykę konsekwencji w obszarze seksualności na różnych etapach życia, jakie mogą pojawiać się u kobiet, które doznały wykorzystania seksualnego w dzieciństwie.

Z kolei Jowita Wycisk i Beata Ziółkowska w artykule *Zaburzenia odżywiania i samouszkodzenia kobiet* rozważają genezę wymienionych w tytule pracy zachowań autodestruktywnych ze szczególnym uwzględnieniem roli oczekiwań i mechanizmów społecznych oddziałujących w toku socjalizacji. Jak podkreślają autorki, zaburzenia odżywiania oraz celowe samouszkodzenia podejmowane bez intencji samobójczej są formami dezadaptacji, które najczęściej dotyczą dziewczęta i młode kobiety żyjące w państwach zachodniego kręgu kulturowego przełomu XX i XXI wieku. W prezentowanym artykule zaproponowano spojrzenie na te anomalie przez pryzmat współczesnej kultury i wymagań społecznych, które pozwala uwypuklić rolę socjalizacji pierwotnej i wtórnej w ich kształtowaniu.

W artykule autorstwa Julity Wojciechowskiej i Beaty Bąbki *Uwarunkowania restrykcyjnych zachowań związanych z jedzeniem u dziewcząt w okresie adolescencji* podjęto próbę wskazania źródeł restrykcyjnych zachowań jedzeniowych w okresie adolescencji. Obecność tego typu zachowań, ujmowanych w literaturze jako specyficzny styl jedzenia, wiąże się bowiem ze zwiększeniem ryzyka zarówno w kierunku ujawnienia się restrykcyjnych zaburzeń odżywiania, jak i otyłości. Ograniczający styl jedzenia, często podejmowany jako pierwsza próba uzyskania kontroli młodej osoby nad masą swojego ciała, związany jest jednocześnie z poznawczym obciążeniem i skutkuje ryzykowną zmiennością zachowań jedzeniowych (naprzemiennosc ograniczania i rozhamowania) częściowo już charakterystycznych dla zaburzeń. Autorki analizują również rozwojowe podstawy nasilania się zachowań związanych z biciem na dietach o charakterze restrykcyjnym.

Analiza badań dotycząca używania substancji psychoaktywnych przez adolescentki stanowi treść pracy Barbary Jankowiak *Używanie i nadużywanie środków psychoaktywnych przez dziewczęta w okresie adolescencji*. Autorka wykazuje, iż istnieje wiele dowodów na to, że u dziewcząt inaczej niż u chłopców przebiega proces kontaktu ze środkami psychoaktywnymi, na przykład później dochodzi do inicjacji używania substancji, natomiast szybciej do uzależnienia, dziewczęta sprawozdają więcej (oraz innego typu niż chłopcy)

problemów psychicznych związanych z używaniem substancji, gorzej reagują na leczenie oraz mają większą skłonność do powrotu do użytkowania. Istnieją także różnice międzypłciowe w konsekwencjach używania i nadużywania środków psychoaktywnych oraz w etiologii zażywania. Na koniec artykułu autorka na podstawie analizowanej literatury formułuje wnioski do pracy edukacyjnej, profilaktycznej i terapeutycznej.

W dalszej kolejności Magdalena Pruchnik opisuje temat uzależnień w artykule *Uzależnienie od alkoholu i terapia kobiet*. Badaczka poddaje analizie specyfikę uzależnienia wśród kobiet zarówno w obszarze genezy, jak i specyfiki. Charakteryzuje także specyfikę pomocy psychopedagogicznej dla kobiet w aspekcie profilaktyki, terapii oraz redukcji szkód.

Anna Siewodnik w pracy *Uwarunkowania depresji u dziewcząt w okresie dzieciństwa i adolescencji* poddaje analizie etiologię depresji u dziewcząt. W pracy scharakteryzowane zostało oddziaływanie na siebie wzajemnie zależnych czynników, do których zalicza się uwarunkowania genetyczne, biologiczne, neuroanatomiczne oraz psychospołeczne (środowiskowe, osobowościowe). Zaprezentowane w pracy spojrzenie na uwarunkowania depresji, z uwzględnieniem różnic płciowych, jest istotne dla podejmowania skuteczniejszych sposobów jej zapobiegania oraz diagnozowania i leczenia.

Niniejsze opracowanie zamyka artykuł Barbary Jankowiak *Zachowania antysocjalne dziewcząt w okresie adolescencji*, w którym autorka poddaje analizie problematykę zachowań antyspołecznych wśród kobiet i dziewcząt, która dotychczas nie doczekała się tak wielu badań i analiz teoretycznych, jak te dokonywane w odniesieniu do mężczyzn i chłopców. W pracy przeanalizowane zostały takie zachowania antyspołeczne kobiet jak: agresja, zaburzenia zachowania i przestępczość w odniesieniu do rozwoju i socjalizacji.

Przedkładana czytelnikowi książka zawiera opracowania – od zagadnień ogólnych do szczegółowych, od analiz *stricte* teoretycznych do praktyki oddziaływań psychologiczno-pedagogicznych. Prezentowane rozważania mogą stanowić istotny wkład w pedagogiczny oraz interdyscyplinarny dyskurs wokół problematyki „kobięcych” doświadczeń życiowych – zarówno normatywnych, jak i (co szczególnie ważne dla tej pracy) nienormatywnych. Ostatecznie prezentowane teksty nie stanowią jednolitej oraz w pełni uzupełniającej się kompozycji, lecz z całą pewnością opisują znaczącą część społeczno-kulturowych, pedagogicznych i psychologicznych aspektów różnorodnych trudności kobiet i dziewcząt oraz sposobów ich przezwyciężania. Biorąc pod uwagę, że kobiece punkty widzenia były często w literaturze pomijane, praca ta może stanowić istotny wkład do rozumienia specyfiki oraz konsekwencji oddziaływań socjalizacyjnych wobec kobiet i dziewcząt.

Agata Matysiak-Błaszczyk

Barbara Jankowiak

CZĘŚĆ 1

Spółeczno-kulturowe i pedagogiczne aspekty socjalizacji dziewcząt i kobiet

Problem zagrożeń socjalizacyjnych w globalizujących się środowiskach lokalnych współczesnej Polski

Poznawcze zainteresowania procesem i mechanizmami socjalizacji oraz ich dyscyplinarnymi aspektami

Socjalizacja pojmowana jako proces nabywania przez zwierzę ludzkie cech osoby społecznej, podmiotowych kompetencji umożliwiających jednostce:

- bycie w strukturach społecznych (społeczną inkluzję), a więc jej w nich i z nimi identyfikację,
- podejmowanie rozmaitych form działania i współdziałania, czyli najogólniej rzecz ujmując, doświadczania i kreowania podmiotowego uczestnictwa społecznego (właściwego dla uosabianej przez jednostkę kategorii płci i wieku społecznego), tym samym kreowania i przeżywania biografii społecznej,

może być i jest rozpatrywana co najmniej w kilku dopełniających się wymiarach jej aktualizacji.

Wśród wielu z nich głównie w wymiarze podmiotowym, jednostkowym, indywidualnym, biograficznym i pojmuje się ją wówczas jako mechanizm nabywania przez jednostkę wszystkich niezbędnych dla jej akceptowanego społecznie uczestnictwa dyspozycji umożliwiających jej porozumiewanie się z innymi, orientowanie się w środowisku swojej życiowej aktywności i skuteczne w nim działanie. Ten wymiar lub aspekt postrzegania i interpretowania procesów socjalizacyjnych określa się mianem psychospołecznego i stanowi on przedmiot zainteresowania przede wszystkim nauki psychologicznej¹.

¹ Między innymi: H.R. Schaffer, *Rozwój społeczny. Dzieciństwo i młodość*, przeł. M. Białecka-Pikuł, K. Sikora, Kraków 2006; A. Brzezińska, *Społeczna psychologia rozwoju*, Warszawa 2000; K.J. Hurrelmann, *Struktura społeczna a rozwój osobowości*, przeł. M. Roguszka, Poznań 1994.

Ale socjalizacja – uspołecznianie – może być również ujmowana w aspekcie kategoryalnym, rodzajowym i wówczas eksponuje się w jej rozumieniu to pasmo przekazywanych w tym procesie treści kulturowych, które wzorują, a więc kreują interesującą teoretyka i badacza kategorię osób społecznych, wyodrębnioną na podstawie kryterium: płci, wieku, pochodzenia środowiskowego, wykształcenia, zawodu, przynależności stratyfikacyjnej i etnicznej oraz każdego innego, który dostatecznie uzasadnia społeczno-kulturową swoistość i społeczne znaczenie ich obecności w układzie, który je identyfikuje. Takie zainteresowanie procesem socjalizacji można określić mianem antropologicznego².

Stosunkowo często traktuje się socjalizację jako proces, dzięki któremu pozyskują i kształtują swoje cechy rozmaite grupy społeczne i instytucje, gdy przedmiotem poznawczego oglądu jest dowolny, zorganizowany (zintegrowany) układ społeczny w zasadzie małej lub średniej wielkości, zyskujący swoją funkcjonalność zgodnie z żywionym wobec niego oczekiwaniem społecznym. Mamy tu do czynienia także z sytuacją wyzbywania się przez tego rodzaju składniki struktury społecznej takich swoich właściwości, które w większych strukturach ich ulokowania kwalifikowane są jako patologiczne, dysfunkcjonalne, wymagające niejako wtórnej (re)socjalizacji, kwalifikowane na przykład jako przestępcze, izolujące się, skrywające swoją obecność i działalność, a więc wszelkiego rodzaju instytucje czy struktury wymagające niejako uspołecznienia – jeśli mają być społecznie funkcjonalne – obecne (*casus* szkoły „oderwanej od życia”), swoistego naprawienia, przełamania społecznej izolacji, marginalizacji, ekskluzji itp. Taki aspekt ujmowania procesów socjalizacyjnych można określić mianem socjokulturowego³.

² W kwestii kategorii społecznych patrz: T. Szczurkiewicz, *Studia socjologiczne*, Warszawa 1970, s. 331-337; i na przykład J. Szczepański, *Elementarne pojęcia socjologii*, Warszawa, wiele wydań. Dobrym przykładem takiego kategoryalnego rozpatrywania procesów socjalizacyjnych jest monografia K.J. Tillmann, *Teorie socjalizacji*, przeł. G. Bluszcz, B. Miracki, Warszawa 2005. Patrz również: C.M. Renzetti, D.J. Curran, *Kobiety, mężczyźni i społeczeństwo*, przeł. A. Gromkowska-Melosik, Warszawa 2005; E. Włodarczyk, *Wiek społeczny jako kryterium periodyzacji procesu socjalizacji*, w: *Socjalizacja w kategoriach wieku społecznego. Standaryzacja socjalizacji inkluzyjnej. Dzieciństwo i młodość. Przewodnik i teksty do ćwiczeń z socjologii wychowania*, red. D. Sipińska, J. Modrzewski, A. Matysiak-Błaszczyk, Leszno 2010; J. Modrzewski, *Socjalizacja i uczestnictwo społeczne. Studium socjopedagogiczne*, Poznań 2007.

³ Z taką próbą ujmowania i analizy procesów socjalizacyjnych mamy do czynienia wówczas gdy w jakiejś wyodrębnionej przez analityka przestrzeni społecznej lokuje on na przykład rodziny funkcjonalne – uspołecznione i przeciwstawia im rodziny dysfunkcjonalne – wymagające uspołecznienia (z socjalizowania), instytucje izolujące się społecznie (na przykład nieuspołecznione szkoły – jak u J.S. Bystronia, *Uspołecznienie szkoły i inne szkice*, Warszawa 1933), a nawet kwalifikowane jako dysfunkcyjne – patologiczne i instytucje w pełni realizujące żywione wobec nich oczekiwania, a więc spełniające z powodzeniem społecznie pożyteczne

Proces socjalizacji może być także odnoszony i rozpatrywany w kontekstach społecznościowych, w sensie lokowania jego aktualizacji w tak zwanych typowych środowiskach i zamieszkujących je społecznościach lokalnych, a więc geograficznie, ekologicznie organicznych całości społecznych, zintegrowanych i funkcjonujących na określonej przestrzeni, ujawniających w swoich strukturach wzajemne podzielenie więzi, kształtujące się na gruncie respektowania podobnych bądź tych samych wartości, podlegających bezpośrednio, względnie zinstytucjonalizowanej kontroli i doświadczanymi pod wspólnymi warunkami egzystencjalnymi, na przykład wiejskie, osiedlowe społeczności lokalne, wyzbywające się znamion swojej przestrzennej, kulturowej, społecznej izolacji – gettoizacji, awansujące względnie zastygłe w swoim kulturowym – cywilizacyjnym wyrazie. Takie ujmowanie i rozpatrywanie procesów socjalizacyjnych nosi znamiona podejścia *stricte* socjologicznego⁴.

Do tego rodzaju struktur społecznych kwalifikuje się: znacznej wielkości społeczności etniczne, zinstytucjonalizowane organizacje religijne, etniczne społeczności regionalne, społeczeństwa państwowe, kontynentalne czy cy-

i przydane im funkcje. W swoim czasie (lata 70. XX wieku) A. Podgórecki inicjował czterotomową edycję opracowań pod wspólnym tytułem: *Socjotechnika*, wśród których znalazł się tom poświęcony właśnie instytucjom funkcjonalnym i dysfunkcjonalnym. Inicjatywa ta jest z powodzeniem dynamicznie rozwijana, co skutkuje wysypem monografii poświęconych dysfunkcjonalności rozmaitych instytucji obecnych w strukturze społecznej i doświadczeniu społeczeństwa polskiego w czasie tak zwanej transformacji ustrojowej i jej petryfikacji, wśród których coraz częściej wskazuje się (między innymi) Kościół katolicki tracący swoje „uspołecznione oblicze”. Pierwszym lepszym przykładem może tu być wskazanie monografii S.P. Zakrzewskiego, *Zjawiska patologii społecznej. Przyczyny – przebieg – skutki*, Poznań 2012. Stosunkowo niejako od nowa odkryty problem socjalizacyjny, z przydaniem mu rangi aktualnego (sic!) tego rodzaju, określa się mianem relacji międzykulturowych na przykład na terenach pogranicza względnie w związku z aktualną dynamiką procesów migracyjnych. Patrz między innymi: J. Nikitorowicz, *Socjalizacja i wychowanie w zróżnicowanych wyznaniowo i etnicznie rodzinach Białostockizny*, Białystok 1992; W. Danilewicz, *Rodzina ponad granicami. Transnarodowe doświadczenia wspólnoty rodzinnej*, Białystok 2010; Z. Melosik, *Kultura popularna i tożsamość młodzieży. W niewoli władzy i wolność*, Kraków 2013.

⁴ Monografii socjologicznych poświęconych społecznościom i zbiorowościom terytorialnym mamy już bez liku i w każdej z nich dokonuje się mniej lub bardziej kompletnego socjologicznego opisu tych społeczności lokalnych i zbiorowości terytorialnych, które są ich przedmiotem, nie pomijając w owej socjologicznej charakterystyce także kwalifikacji ich kondycji kulturowej, socjalizacyjnej. Na przykład ośmiotomowa edycja opracowań pod wspólnym tytułem: *Stare i nowe struktury społeczne w Polsce* – tomy I-VIII, wydawane w Lublinie w latach 1994-2009 z inicjatywy i pod redakcją między innymi J. Styki. Wszakże pierwszym i zarazem nieomal kompletnym opracowaniem zagadnienia asymilacji osób uformowanych w kulturze rodzimej, a asymilujących się do kultury wybranej jest *Chłop polski w Europie i Ameryce* W. Thomasa i F. Znanickiego, wydany w Polsce dopiero w 1976 roku.

wilizacyjne ulegające wpływom innej niż rodzima kultura (na przykład zjawisko i proces globalizacji struktur pierwotnie lokalnych, popkulturalizacji kultur pierwotnie tradycyjnych, amerykańizacji cywilizacji azjatyckich, afrykańskich, australijskich, europeizacji ludów Ameryki, Azji, Afryki, Australii itp.) (aspekt socjohistoryczny)⁵.

Każdy z tych wymiarów analizy procesu socjalizacji – zwanego zamienieniem również procesem akulturacji, czyli rozpatrywania jego struktury, dynamizujących go mechanizmów, przydających mu znaczenia treści kulturowych i dokumentowanych empirycznie podmiotowych i przedmiotowych efektów – może być nie tylko obiektem mniej lub bardziej wnikliwego oglądu, opisu i wyjaśniania, lecz przede wszystkim kwalifikacji ocennej. Dokonuje się jej zwykle z pozycji jakiegoś systemu wartości stanowiącego zasadniczy punkt odniesienia czy źródło przesłanek, w oparciu o które konstytuują się podstawy ładu społecznego tego układu, ze względu na który rozpatrywane są owe rezultaty procesu socjalizacji. Dzieje się tak wówczas, gdy kryterium owej kwalifikacji stanowią integrujące ów układ więzi, scalające go we względnie trwałe struktury grupowe i formy organizacyjne, istniejące oraz funkcjonujące dzięki podzielanym i chronionym przezeń ideologiom, systemom przekonań, zbiorom wartości, normom orientującym biograficznie oraz czynnościowo współtworzące go jednostki i współtworzone przez nie struktury, a znajdujące swój wyraz w rozmaicie określanych i identyfikowanych ich psychospołecznych cechach podmiotowych i przedmiotowych⁶.

⁵ Ten rodzaj – aspekt – ujmowania procesów socjalizacji obecny w zasadzie we wszystkich klasycznych koncepcjach teoretycznych społeczeństwa i jego funkcji podniosła ostatnio w monografii M. Marody, *Jednostka po nowoczesności. Perspektywa socjologiczna*, Warszawa 2014, a wcześniej w artykule: M. Marody, *Formatowanie społeczeństwa – o starych i nowych sposobach uspołeczniania działań*, w: *Co się dzieje ze społeczeństwem?*, red. M. Flis i inni, Kraków 2011. Por. również: *Socjologia uspołecznienia. Księga dedykowana Profesorowi Mirosławowi Marodzie*, red. M. Lewicki i inni, Warszawa 2015. Podnoszą go również niemal wszyscy „współcześni klasycy” nauki socjologicznej począwszy od Norberta Elias, poprzez Petera Bergera i Thomasa Luckmanna, Pierre’a Bourdieu, Zygmunta Baumana, Antony’ego Giddensa, Margaret Archer, Ulricha Becka, Jürgena Habermasa i wielu, wielu innych.

⁶ Oryginalną interpretację tego zagadnienia dają: M. Marody i A. Giza-Poleszczuk w swojej pracy: *Przemiany więzi społecznych*, Warszawa 2004, zwłaszcza w rozdziale: *Mechanizmy uspołecznienia*, s. 60-98. Por. także: N. Elias, *Zaangażowanie i neutralność*, przeł. J. Stawiński, Warszawa 2003, cz. 1 i *idem, Społeczeństwo jednostek*, przeł. J. Stawiński, Warszawa 2008. Wskazany w tekście problem kwalifikacji ocennej tak szeroko rozpatrywanego procesu socjalizacji pojawia się ze szczególną ostrością w historycznie manifestujących się radykalnych zmianach ustroju społecznego dzielących przestrzeń społeczną na tych, którzy mienią się być jej demiurgami, a więc dostatecznie uspołecznionymi by ją kontynuować i petryfikować, tych, których kwalifikuje się w tej nowej sytuacji politycznej tylko jako jej „obserwatorów”, a więc wymagających poddania się (re)socjalizacji, jeśli mają uczestniczyć w jego utrwalaniu względnie mar-

Jak wiadomo, zasadnicze rozstrzygnięcia służące budowaniu teorii procesów socjalizacyjnych następują w takich dyscyplinach naukowych, jak: socjologia, psychologia, antropologia kulturowa i historia, w których w różnym stopniu respektuje się postulat uprawiania nauki czystej, wyzbywającej się sądów ocennych czy po prostu wartościowania także obrazów i dynamiki tych procesów. Wszakże tylko w antropologii kultury i w niektórych orientacjach teoretyczno-metodologicznych socjologii spotykamy konsekwentnie budowane obrazy praktyk socjalizacyjnych, ujawnianych w różnych społeczeństwach i ich kulturach, również współczesnych czy nowoczesnych, czy nawet ponowoczesnych, bez dokonywania ich normatywnej kwalifikacji zarówno w przekroju historycznym, jak i stacjonarnym⁷.

Tego rodzaju relacje o praktykach socjalizacyjnych, ich efektach i podejmowanych przy tej okazji próbach teoretyzowania objaśniających ich genezę, konteksty i funkcje często pojawiają się w opracowaniach historycznych – antropologiczno-historycznych, opisujących zwłaszcza dynamikę przemian obyczajowych⁸ czy cywilizacyjnych⁹. Jednak zdecydowana większość socjologicznych czy psychologicznych teorii (konceptji) procesów i mechanizmów socjalizacyjnych najczęściej orientuje się ku jakiejś ich normatywnej kwalifikacji. Z jednej strony, ulegając naciskowi praktyki aktualizującej się

ginalizacji – jeśli zachowają postawę „obserwatorów” zmiany, wreszcie tych, na których ów od nowa kreowany porządek społeczno-polityczny nie może liczyć wskutek ich jednoznacznej identyfikacji z porządkiem upadłym i w związku z tym poddanych społecznej ekskluzji względnie likwidacji. W jakiejś mierze problem ten ukazują monografie: *Naznaczeni i napiętnowani. O wykluczeniu politycznym*, red. M. Jarosz, Warszawa 2008 i *Wykluczeni. Wymiar społeczny, materialny i etniczny*, red. M. Jarosz, Warszawa 2008; M. Jarosz, *Instytucje. Konflikty i dysfunkcje*, Warszawa 2012; *Społeczny wymiar kryzysu*, red. B. Jałowiecki, S. Kaprański, Warszawa 2012; *Polskie bieguny. Społeczeństwo w czasach kryzysu*, red. M. Jarosz, Warszawa 2013.

⁷ Przykładem takiego podejścia do aktualizacji procesów socjalizacyjnych w zróżnicowanych kulturowo społeczeństwach jest praca M. Mead, *Kultura i tożsamość. Studium dystansu pokoleniowego*, przeł. J. Hołówka, Warszawa 2000. Taki cel, w uzasadnieniu swojej względnej dyscyplinarnej autonomii, stawia sobie również tak zwana psychologia międzykulturowa. Patrz: P. Boski, *Kulturowe ramy zachowań społecznych. Podręcznik psychologii międzykulturowej*, Warszawa 2009 i niewątpliwie pedagogiczna refleksja nad edukacją wielokulturową, na przykład Z. Melosik, *Teoria i praktyka edukacji wielokulturowej*, Kraków 2007. Klasycznym opracowaniem tego podejścia do zagadnienia międzypokoleniowej relacji socjalizacyjnej jest jak wiadomo dwutomowa monografia F. Znanieckiego, *Socjologia wychowania dopełniona: idem, Ludzie terazniejsi a cywilizacja przyszłości*, Warszawa 1974.

⁸ Jednym z wielu przykładów tego rodzaju monografii może być praca J. Besali, *Alkoholowa historia Polski*, Poznań 2015 i na przykład *Od obyczaju do mody. Przemiany życia codziennego*, pod red. J. Zalewskiej, M. Cobel-Tokarskiej, Warszawa 2014.

⁹ Wśród wielu z nich na przykład: F. Znaniecki, *Ludzie terazniejsi...*, op. cit.; N. Elias, *O procesie cywilizacji. Analizy socjo- i psychogenetyczne*, przeł. T. Zabłudowski, K. Markiewicz, Warszawa 2011.

zawsze w jakimś kontekście aksjonormatywnym, w jakimś porządku kulturowym czy stratyfikacyjnym (klasowym). Z drugiej zaś, zwrotnie oddziałując na ów porządek, wzmacniając jego konstrukcję i standaryzując ludzkie zachowania jako właściwe dla tak czy inaczej, jednak zawsze arbitralnie, dzielonej przez nich przestrzeni społecznej, na jej segmenty dostępne dla jednych uznanych za uspołecznionych i wykluczając z nich innych, kwalifikowanych jako dewiantów czy osobników o cechach patologicznych, dewiacyjnych, ze społecznego punktu widzenia, zidentyfikowanych i naznaczonych normami obyczajowymi, stanowionymi prawem, a obowiązującymi czy respektowanymi w tych przestrzeniach.

O konwencjonalności owych kryteriów i wyznaczanych przez nich praktykach pisał między innymi Zygmunt Bauman, stwierdzając z właściwą mu ironią, iż „Czyny popełniane najczęściej przez ludzi, dla których brakuje miejsca w ustalonym porządku, przez społecznie upośledzonych i uciskanych, mają największą szansę na pojawienie się w kodeksie karnym. Okradanie całych narodów z ich bogactw nazywa się »promowaniem wolnego rynku« lub po prostu »modernizacją«. Żaden z tych czynów nigdy nie został nazwany przestępstwem i nigdy nie podlegał karze”¹⁰.

Względność owych kwalifikacji staje się oczywista, gdy w odnośnym układzie społecznym naruszone zostają respektowane w nim aksjonormatywne podstawy jego ładu, gdy podejmowane w nim praktyki społeczne w masowej skali omijają bądź lekceważą ich prawomocność, gdy zburzeniu ulega funkcjonujący w nim system kontroli społecznej, gdy egzekwowany w nim względnie wymuszany porządek społeczny ulega totalnemu załamaniu, a formujący się aktualnie znajduje się w stanie początkowym, kiedy dynamika zmian w obrazie życia społecznego przybiera na gwałtowności, stając się nieprzewidywalną i kruchą w swoich normatywnych podstawach. Wówczas procesy socjalizacyjne toczą się dalej według swojej logiki, wyznaczonej ponadczasowymi mechanizmami oraz warunkami ich aktualizacji. Zaburzeniu natomiast ulega klarowność kwalifikacji ich rezultatów zarówno podmiotowych, jednostkowych, jak i grupowych czy kategoryalnych¹¹.

Pedagogiczne kwalifikacje socjalizacyjnych efektów społecznego uczestnictwa jednostek i ich kategorii

W naukach pedagogicznych, a także w prakseologicznie zorientowanych subdyscyplinach psychologii i socjologii (mam tu na uwadze zwłaszcza tak

¹⁰ Z. Bauman, *Globalizacja i co z tego dla ludzi wynika*, przeł. E. Klekot, Warszawa 2000, s. 145.

¹¹ Patrz między innymi: M. Tomasello, *Kulturowe źródła ludzkiego poznania*, przeł. J. Rączaszek, Warszawa 2002.

zwane: psychologię i socjologię stosowaną), pojawiają się w związku z tym często nieuzasadnione kontekstem teoretycznym (chodzi tu o formę procesów socjalizacji – zawsze taką samą – zawsze wyznaczoną takimi samymi mechanizmami) kwalifikacje obrazów przebiegu i efektów socjalizacyjnych jako: pomyślnych i niepomyślnych, asocjacyjnych (czyli sprzyjających integracji wyznaczonej standardami danego układu społecznego) i dysocjacyjnych (wykluczających czy marginalizujących jednostki z układów ich społecznej identyfikacji); w tym także efektów: niewspółmiernych do oczekiwanych, zgodnych z nimi – standardowych bądź wykraczających poza owe cywilizacyjne, kulturowo i instytucjonalnie stanowione standardy, a kwalifikowanych jako normalnych – akceptowanych społecznie, i nienormalnych – uznawanych społecznie za rodzących obawy, budzących troskę społeczną, sygnalizującą zagrożenie dla cenionych w danym układzie wartości i wyznaczonych w nim obyczajowo czy prawnie norm¹².

Pedagodzy, ulegając owej „konwencji kulturowej” znajdującej swoje odzwierciedlenie w psychologicznych i socjologicznych teoriach socjalizacji (na przykład Zygmunta Freuda, Georga Herberta Meada, Erika H. Eriksona, Lawrence’a Kohlberga, Jeana Piageta, ale i Emila Durkheima, Talcota Parsonsa czy Petera Bergera i Thomasa Luckamanna – żeby wymienić tylko badaczy mających największy wpływ na formowanie scjentystycznej tradycji ich konstruowania), najczęściej pod pojęciem socjalizacji pojmują te i takie procesy społecznego uczenia się jednostek, które je konformizują do układu standaryzującego społeczne uczestnictwo jednostek w wymiarze społeczeństwa państwowego, i w takim obrazie jej przebiegu, i zwłaszcza efektów upatrują oni wskaźników jednostkowo i kategoriałnie spełniających się szans życiowych¹³. Jest przy tym kwestią wymagającą stosownego na-

¹² Por. K.J. Tillmann, *op. cit.*; K. Hurrelmann, *op. cit.*; E. Erikson, *Dzieciństwo i społeczeństwo*, przeł. P. Hejmej, Poznań 2000. Problem ten w sposób systematyczny omawia między innymi: N. Elias, *Zaangażowanie...*, *op. cit.*

¹³ Pojęcie szans życiowych jak wiadomo upowszechnił M. Weber w swojej pracy: *Gospodarka i społeczeństwo*, przeł. D. Lachowska, Warszawa 2002, wszakże wielu po nim przydawało mu i przydaje rozmaite znaczenia, a w tym między innymi R. Dahrendorf w pracy pod takim tytułem: *Life chances. Approaches to social and political theory*, Chicago 1981, w której na s. 30 stwierdza, że szanse życiowe jednostek „(...) są swego rodzaju społeczną formą wyznaczającą i kształtującą zakres możliwych zachowań jednostkowych. Ich oddziaływanie jest zapośredniczone przez dwie podstawowe własności danego społeczeństwa, zakres opcji czy też możliwości wyboru alternatywnych toków działania, zawarty w kształcie struktury społecznej oraz specyficzny rodzaj więzów, jakie łączą jednostkę z takimi grupami, które są dla niej ważne, gdyż nadają znaczenie miejscu, jakie zajmuje ona w społeczeństwie, i wobec których czuje się zobowiązana zachować lojalność. [Oba te elementy, opcje i więzi, mogą się zmieniać niezależnie od siebie – J.M.], a to co tworzy szanse, poprzez które wyznaczane jest życie ludzi, jest ich

mysłu, jakie instytucje i w czyim imieniu (mając na uwadze przytoczony wyżej cytat z pracy Baumana) dokonują owej standaryzacji form społecznego uczestnictwa jednostek w makroukładzie, zwanym społeczeństwem państwowym, akceptując i ograniczając czy wykluczając inne.

Nie ulega jak na razie wątpliwości to, że dominującymi w tym względzie, a rozstrzygającymi tym samym o obrazie społecznego uczestnictwa jednostek, w skali tak rozległego układu społecznego jakim jest społeczeństwo państwowe, są czynniki formalno-prawne nie ustępujące, w tego rodzaju społeczeństwach jak polskie, czynnikom pozaformalnym (obyczaj, moda), intensywniej zaznaczającymi swój udział w kwalifikowaniu przebiegu i efektów procesów socjalizacyjnych w wymiarze etnicznym, czasami regionalnym, a zwłaszcza lokalnym i grupowym (rodzinnym, rówieśniczym), w których te pierwsze również przyczyniają się, aczkolwiek w nierównym stopniu i zakresie, do jego (ich) uniformizacji¹⁴.

Z kolei ujawnianie przez jednostki i ich kategorie, zachowań sygnalizujących lekceważenie owych normatywnie stanowionych standardów społecznego uczestnictwa względnie ich obchodzenie czy zaniechanie, zwłaszcza w sytuacji zmiennych i subiektywnie selekcyjowanych układów, w których owo uczestnictwo się aktualizuje, przyczynia się najczęściej do dyskwalifikowania samego przebiegu, a także efektów owego procesu, który w kwalifikacjach pedagogicznych, jak już wspomniano, może być określony mianem: niepomyślnego, dysocjacyjnego względnie zaburzonego, i w zależności od rozpatrywanego aspektu dookreślany także mianem wykolejającego względnie demoralizującego jednostki¹⁵.

Jednostki i ich kategorie ulegające w procesie swojej socjalizacji, wzorom zachowań niestandardowych, zwłaszcza w początkowych fazach ich biografii społecznej, postrzegane są więc i kwalifikowane przez pedagogów oraz instytucje kontrolujące zakres i stopień respektowania formalnie i/lub obyczajowo stanowionych norm, wzorów czy modeli, jako zagrożenie socjalizacyjne, względnie jako jednostki zagrażające wartościom leżącym u podstaw integracji takich całości społecznych, które dominują nad innymi i podporządkowują je sobie same, kreując przy tym standardy i kryteria społecznego uczestnictwa jednostek i odpowiadających mu podmiotowych właściwości (kompetencji)¹⁶. Rzecz jasna owe kwalifikacje mogą dotyczyć nie tylko

specyficzna kombinacja w danym momencie". Przy tym grupami podmiotowej identyfikacji jednostki mogą tu być widzialne i uświadamiane sobie przez jednostki środowiska jej życia.

¹⁴ Patrz w tym względzie: P. Sztompka, *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Kraków 2002 (część III, rozdział 11); T. Szlendak, *Socjologia rodziny. Ewolucja, historia, zróżnicowanie*, Warszawa 2010, s. 213-219.

¹⁵ S. Kowalski, *Socjologia wychowania w zarysie*, Warszawa 1974 (rozdział VI).

¹⁶ Por. na przykład: W. Kubiak-Krzywicka, *Interakcyjno-kontekstualny model zaburzonej socjalizacji*, Poznań – Kalisz 2010.

jednostek, lecz również grup, organizacji, instytucji, społeczności i społeczeństw państwowych (na przykład chronione przez państwa podporządkowane im grupy militarne i zwalczane przez nie, a nie podporządkowujące się państwowej kontroli grupy militarne uznane przez nie za mafijne czy terrorystyczne; tolerowanie polityki przemocy wobec państw współpracujących i określanych mianem zaprzyjaźnionych, a domaganie się rezygnacji z niej wobec konkurujących z nimi państw i tym samym uznanych za wrogię, itp.).

Pedagogiczne kwalifikacje obrazów i efektów socjalizacji są zatem zawsze zrelatywizowane, skonwencjonalizowane, a więc odniesione do układu społeczno-kulturowego, z którym identyfikują się autorzy jakoś pojmowanych przez siebie i ocenianych szans oraz zagrożeń życiowych, na przykład dzieci i młodzieży, sytuowanych w już doświadczanym ładzie społecznym względnie postulowanym, w takim czy innym zakresie konkurencyjnym wobec niego (pedagogiczne wizje lepszego świata, lepszego życia, lepszych sylwetek osobowościowych itp.)¹⁷. Wszakże komplikuje się stan owych układów, w których dynamika aktualnie ujawniających się zmian czyni nieefektywnym dotychczas funkcjonujący mechanizm kontroli społecznej zarówno stanowiony instytucjonalnie, jak i nieformalnie – wprowadzając zamęt w klarowności faktycznie obecnych i doświadczonych przez ludzi regulatorów życia społecznego.

Sytuacje tego rodzaju określane mianem anomijnych (z przywołaniem klasycznych rozstrzygnięć teoretycznych zaproponowanych przez Emila Durkheima czy zwłaszcza Roberta Kinga Mertona) tylko w kontekście niektórych koncepcji ładu społecznego i jego trwałości, następowności czy rekonstrukcji (reprodukcji) mogą być oparciem dla tych pedagogów, którzy w zasadzie opowiadają się za tak czy inaczej uładowym społeczeństwem, a więc poddającym się już funkcjonującemu mechanizmowi kontroli społecznej mniej lub bardziej standaryzującemu zachowania współtworzących je jednostek i wspierając tym samym współtowarzyszący mu mechanizm socjalizacji już konformizujący jednostki do obecnego ładu społecznego względnie ładu spodziewanego¹⁸.

¹⁷ Istotę problemu pedagogicznej kwalifikacji jakoś uzasadnianego – lepszego wychowania, edukowania itp. – warto prześledzić, analizując dowolną monografię pedagogiczną poświęconą wychowaniu socjalistycznemu (powiedzmy, że będzie to wybrana monografia B. Suchodolskiego względnie H. Muszyńskiego, poświęcone gloryfikacji wychowania socjalistycznego; czy może słynna praca J. Deweya *Demokracja i wychowanie* i na przykład gloryfikująca wychowanie chrześcijańskie, katolickie, któraś z monografii M. Nowaka, poświęcona wychowaniu katolickiemu).

¹⁸ Owe pedagogiczne orientacje teoretyczne w kwalifikowaniu wzbudzanych i kontynuowanych intencjonalnie procesów socjalizacyjnych zwanych przez pedagogów – wycho-

Aktualność społecznej kwalifikacji procesów socjalizacyjnych – *casus polski*

Jeśli więc powstaje kwestia kwalifikacji aktualnie doświadczanych efektów czy rezultatów procesu socjalizacji, na przykład dzieci i młodzieży (płci męskiej czy żeńskiej), w takim układzie społecznym, który określa się mianem społeczności lokalnej czy zbiorowości terytorialnej, wówczas dokonywane w nim szacunki owych efektów procesów socjalizacyjnych, są w zasadzie zrelatywizowane zawsze do jakiejś postaci ładu społecznego właściwego szerszym od nich układom, z którym owe kategorie osób społecznych są identyfikowane, aktualnie obecne, i do którego są one sposobione. Tylko wówczas można sensownie orzekać o ich antycypujących przyszłość funkcjach jako gwarantujących powodzenie w realizacji szans życiowych ocenianych kategorii względnie zagrażających ich osiągnięciu w tym, czy tego podobnych układach społeczno-kulturowych.

Problem polega na tym, że w kwestii oszacowania aktualnej sytuacji w Polsce stoimy przed koniecznością dokonywania wyborów, na przykład pomiędzy interpretacjami sięgającymi do klasycznej koncepcji anomii (system społeczny uległ dezintegracji, ale w bliższej lub dalszej przyszłości podda się mechanizmom stabilizującym jego strukturę i funkcje – to znaczy, że mimo aktualnie doświadczanych problemów ze stabilizacją systemu społecznego zmierza on do jakiegoś porządku społecznego), względnie do równie klasycznej koncepcji dyfuzji kulturowej (system społeczny jest w zasadzie ustabilizowany, lecz wchłania aktualnie nieznanne mu dotychczas kulturowe wzory, na przykład zarządzania, gospodarowania, zabezpieczania społecznego itp. i ich obecność w praktyce społecznej powoduje okresowe perturbacje w jego funkcjonowaniu, lecz prędzej czy później wszystko wróci do stanu, co prawda nieco zmienionego w stosunku do stanu już doświadczanego, jednak funkcjonującego na tych samych bądź podobnych podstawach, jak w państwach i społeczeństwach, które owe wzory emanują – tu również zasadnie można przywoływać wybrane koncepcje modernizacji)¹⁹.

W przypadku zgody na taką interpretację aktualnie doświadczanego przez Polaków stanu rzeczy, dotychczas stosowane kryteria kwalifikowania

wawczymi porządkuje ostatnio opublikowana monografia B. Śliwerskiego, *Współczesne teorie i nurty wychowania*, Kraków 2015.

¹⁹ Porównaj: K. Krzysztofek, M.S. Szczepański, *Zrozumieć rozwój od społeczeństw tradycyjnych do informacyjnych. Podręcznik socjologii rozwoju społecznego dla studentów socjologii, nauk politycznych i ekonomii*, Katowice 2002; A. Radziejewicz-Winnicki, *Modernizacja niedostrzeganych obszarów rodzimej edukacji*, Kraków 1999; *Współczesne uwarunkowania i wzory procesów resocjalizacji, reintegracji, inkluzji*, red. K. Marzec-Holka, K. Mirosław-Nawrocka, J. Molęda, Warszawa 2014.

obrazów socjalizacji przez dzieci i młodzież w Polsce mają uzasadnienie. Są to jak wiadomo kryteria uwzględniające w zasadniczym stopniu poziom czy zakres respektowania zwyczajowo i prawnie stanowionych norm (regulatorów życia społecznego), egzekwowanych zarówno w sytuacyjnie, jak i instytucjonalnie uruchamianym mechanizmie kontroli społecznej. Kryteria te mają swoje umocowanie i uzasadnienie w społeczeństwach, które Margaret Mead określiła mianem postfiguratywnych i po części kofiguratywnych, a więc takich, które poddają się niejako systemowi kontroli wewnętrznej i po części zewnętrznej (na przykład respektując międzynarodowe przepisy dotyczące praw i obowiązków obywatelskich).

Owe społeczeństwa można najogólniej określić jako takie, które spetryfikowały pewien typ lub rodzaj porządku społecznego i nic nie wskazują na to, by go w bliższej lub dalszej przyszłości w istotnym stopniu modyfikowały lub gruntownie zmieniały. Jednoznaczne kwalifikowanie w takiej sytuacji efektów procesów socjalizacyjnych pozostaje w związku z uzasadnioną antycypacją przyszłości, z nieuchronnym następstwem kolejnych faz biografii diagnozowanych przypadków czy kategorii społecznych, z niewątpliwym spełnieniem się spodziewanych stanów rzeczy, a więc w miarę klarownej i stabilnej biograficznie ich perspektywy życiowej.

Rzecz komplikuje natomiast świadomość niejednoznacznego obrazu aktualnie doświadczonego ładu społecznego w Polsce, a tym bardziej perspektywy jego kształtowania się jako prospektywnego odniesienia aktualnie kwalifikowanych efektów socjalizacji dzieci i młodzieży oraz źródeł kryteriów ich standaryzacji. Istota tej kwestii tkwi w tym, że aktualnie doświadczamy w Polsce ładu (nieładu) społecznego, który przejawia cechy – znamiona – rozmaitych porządków społecznych bez względu na to, z jakich przesłanek ideologicznych i teoretycznych (typologicznych) dokonuje się jego oszacowania²⁰. Gdyby na przykład za podstawę typologii rozmaitych

²⁰ S. Ossowski, *O osobliwościach nauk społecznych*, Warszawa 1983; J. Karpiński, S. Ossowski, *O rodzajach ładu społecznego*, w: *O społeczeństwie i teorii społecznej. Księga poświęcona pamięci Stanisława Ossowskiego. Praca zbiorowa*, red. E. Mokrzycki, M. Ofierska, S. Szacki, Warszawa 1985; R. Cichocki, *Typy ładu społecznego a przesłanki podmiotowości*, w: *Podmiotowość. Możliwość, rzeczywistość, konieczność*, red. P. Buczkowski, R. Cichocki, Poznań 1989. Jeszcze inną propozycją typologii czy kategoryzacji rodzajowej postaci ładu społecznego jest uwzględnienie w takim zabiegu teoretycznym kryterium obrazu czy sposobu sprawowania w danym społeczeństwie (rodowym, plemiennym, państwowym, sfederalizowanym) władzy politycznej. Mamy tu do czynienia ze społeczeństwami o władzy scentralizowanej (monokratycznej), władzy dzielonej (polikratycznej) i rozproszonej (multikratycznej). Społeczeństwa rządzone monokratycznie doświadczają w znacznym stopniu sytuacji uniformizacji wszelkich postaci i przejawów życia społecznego i ów mechanizm oraz zjawisko wywiera decydujący wpływ nie tylko na ich (jego) stan aktualny, lecz i na bliższą, i dalszą ich (jego) perspektywę. Są to więc społeczeństwa doświadczające spowolnionej dynamiki zmian społecznych w tak zwanych

ładów społecznych przyjąć kryterium cywilizacyjne (ład społeczny jako konsekwencja dominującego sposobu rozwiązywania problemów egzystencjalnych przez duże struktury społeczne – na przykład społeczeństwa), wówczas ze znanego nam materiału historycznego i antropologicznego wyłaniają się co najmniej cztery jego rodzaje.

Pierwszym jest ład przetrwania. Charakteryzuje te społeczeństwa i społeczności, które swoje główne problemy egzystencjalne rozwiązują nie poprzez wytwarzanie, odtwarzanie czy pozyskiwanie, na przykład w drodze wymiany, środków niezbędnych do zaspokojenia potrzeb egzystencjalnych, lecz poprzez ich zabór czy zawłaszczanie, a w sytuacji nieustępliwej konkurencji czy oporu ze strony dysponującego nimi układu, ich agresywne, jawne bądź kamuflowane zdobywanie, na przykład w toku walki o niepodstępną aneksję tego układu, oszustwo czy manipulację. Społeczności tego rodzaju tworzą najczęściej, chociaż nie tylko, całości w zasadzie koczujące, nomadyczne, mobilne o rozproszonych centrach sprawowania władzy, na przykład po utracie państwowości jako zasady ich dotychczasowej organizacji, względnie poprzez swoje reprezentacje w organizmach państw i społeczeństw względnie autonomicznych. Zasadą regulującą stosunki społeczne wewnątrz takich społeczności i pomiędzy nimi jest zaufanie wyznaczone podzielaną przez jej członków wspólną orientacją poznawczą; na przykład światopoglądową, normatywną, wynikającą z niekwestionowanej akceptacji tradycji, wyłonionych przez nią instytucji władzy, kształtującą więzi religijne, pokrewieństwa i wzajemne wobec krewnych zobowią-

długich okresach swojego trwania. Kryteria standaryzacji zachodzących w nich procesów socjalizacyjnych ustalane są również centralnie i przybierać mogą postać narzuconego prawa, norm religijnych czy woli władcy. Natomiast społeczeństwa o władzy polikratycznej doświadczają znacznej dynamiki swojego życia społecznego, często są zagrożone wewnętrznymi napięciami i konfliktami, grozi im niepewna perspektywa oraz nadmierna koncentracja na łagodzeniu owych wewnętrznych, a także zewnętrznych zagrożeń. Socjalizacja w tego rodzaju społeczeństwach jest lokalizowana środowiskowo, etnicznie, grupowo, a nawet znacznie zindywidualizowana. Kryteria jej kwalifikacji są w wysokim stopniu zliberalizowane aczkolwiek mieszczą się w ramach ogólnie w zasadzie akceptowanego i zhumanizowanego prawa. Patrz między innymi: B. Dupret, *Prawo w naukach społecznych*, przeł. J. Stryczyk, Warszawa 2010. Wreszcie społeczeństwa o władzy multikratycznej, jeśli tworzą organizację państwową, są najmniej stabilne i najbardziej zagrożone chwiejnością perspektywy kontynuacji tej formy swojej organizacji, są one w wysokim stopniu zróżnicowane pod każdym względem, a ich członkowie integrują się na rozmaitych podstawach, ceniąc sobie rozliczne wartości i stosując zróżnicowane formy ich pielęgnowania. Czynnikiem integrującym je w całości społeczno-polityczne jest najczęściej wspólnota języka, tradycji czy pamięci społecznej i podzielanej wizji, czy interpretacji swojego świata (ideologii, religii) i one stanowią źródła kwalifikacji obrazu wzbudzanych w nich procesów socjalizacyjnych. Por. K. Sowa, *Socjologia, społeczeństwo, polityka*, Rzeszów 2000 oraz J. Modrzewski, D. Sipińska, *Ład społeczny*, w: *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku. Suplement*, red. T. Pilch, Warszawa 2010.

zania, gwarantowane także zastawem, okupem, wymuszoną względnie interesowną darowizną i strachem przed zemstą silniejszego czy nieuniknionego (na przykład aktualnie społeczeństwo syryjskie, a wcześniej afgańskie, czeczeńskie i każde inne ulegające religijnej wizji swojego postmortalnego przeznaczenia itp.). Ten rodzaj ładu społecznego jest wszechobecny także w doświadczeniu naszego współczesnego społeczeństwa i utrwalany mechanizmami socjalizacji (efektywny przekaz wzorów organizowania się w struktury zależne, na przykład wyznaniowe, grupy przestępcze utrzymujące się z grabieży – w tym podatkowej, z przemytu, z oszustw i manipulacji podatkowych oraz stosowania przemocy, w tym zwłaszcza mafijnych, terrorystycznych metod osiągania cenionych przez nie wartości, nawet pod szyldem legalnie działających partii politycznych i związków zawodowych czy organizacji wyznaniowych – kościelnych osiągających dobra materialne metodami manipulującymi świadomością społeczną, indoktrynującymi procesy orientacji, kamuflującymi swoje rzeczywiste intencje czy interesy itp.). Drugi to ład reprodukcji – charakteryzuje te społeczeństwa i społeczności, które prowadzą „osiadły” tryb życia, okupując określone terytorium i skutecznie je chroniąc przed społeczeństwami oraz społecznościami pierwszego rodzaju. Są to społeczeństwa, które w długich okresach swojego trwania osiągnęły względną stabilizację ekonomiczną, społeczną i kulturową, a więc takie, które wytworzyły dostatecznie trwałą organizację oraz odległą i rozległą a uzasadniającą ją tradycję, scalającą je normatywnie i skłaniającą do jej reprodukcji oraz osiągniętego przez siebie poziomu rozwoju ekonomicznego (zwłaszcza środków konsumpcyjnych, lecz i uzasadniającego ich konsumpcję systemu wartości na przykład: transcendentnych, wspólnotowych, rodzinnych i głównie związanych z posiadaniem czegokolwiek – własność prywatna, rodowa, społecznościowa jest w tych społeczeństwach szczególnie cenioną wartością). Uformowaniu się i zachowaniu tego rodzaju wartości sprzyja głównie państwowa organizacja życia społecznego i chroniącego ją prawa, wskazującego zasadnicze podmioty dysponujące legalnymi rodzajami własności. Jej reprodukcja wymaga także specyficznych orientacji normatywnych (*casus* etyki protestanckiej) i kompetencji podmiotowych przekazywanych w procesie międzypokoleniowej socjalizacji (na przykład ujawnianie troski o jakość i ilość dysponowanej własności, jej chronienie i pomnażanie). Niezbędna jest w nich klarowna regulacja akceptowanych społecznie form pozyskiwania własności i sprawny system ich ochrony czy egzekucji. Współczesne społeczeństwa, także polskie w znakomitej części rozwiązują swoje problemy egzystencjalne właśnie w takim ładzie społecznym²¹.

²¹ W kwestii własności patrz między innymi: S. Kozyr-Kowalski, *Socjologia, społeczeństwo obywatelskie i państwo*, Poznań 1999, s. 97-162, także M. Weber, *op. cit.*

Trzecim rodzajem ładu społecznego jest ład rozwoju stojący w opozycji do akceptowanej zmienności i różnorodności. Charakteryzuje przede wszystkim te społeczeństwa, które swoje problemy egzystencjalne rozwiązują poprzez wytwarzanie dóbr konsumpcyjnych, wartościowej informacji (wzmagającej potencjał rozwojowy – potęgujące swój kapitał społeczny) i usług poszerzających ich ofertę o nowe i dotychczas nieznanne, a społecznie pożyteczne, dzięki tworzeniu warunków upowszechniania się wiedzy naukowej (podstawowej i stosowanej) sprzyjającej innowacyjności, wynalazczości, modernizacji. Taki ład społeczny wymaga uformowania się w systemie społecznym wzorów i wartości tolerancyjności wobec różnorodności czy wszelakich odmienności, a sprzyjających podmiotowej i grupowej transgresywności oraz daleko posuniętej konkurencyjności, a przede wszystkim powszechnej akceptacji upodmiotowienia stosunków społecznych czy liberalizacji form społecznej obecności jednostek. Wiele współczesnych społeczeństw, od połowy XIX wieku znajduje się właśnie w takim ładzie społecznym bądź podejmuje starania, by taki ład ukształtować wraz z odpowiadającą mu lokalno-samorządową, po części zregionalizowaną i zdeokratyzowaną formą organizacji życia społecznego. Jego znamiona obserwujemy także we współczesnym społeczeństwie polskim²². Ostatnim rodzajem jest ład ekspansji – dotyka dwojakiego rodzaju społeczeństw – takich, które są jego podmiotem i takich, które ponoszą jego konsekwencje. Trudno byłoby znaleźć, współcześnie i w historii ludzkich cywilizacji społeczeństwa, które nie doświadczyłyby owego ładu. Z pozycji społeczeństwa wytwarzającego czy kształtującego ów ład mamy do czynienia z sytuacją skoku jakościowego ładu przetrwania, przy czym skala znamion owego ładu w stosunku do jego pierwotnej postaci jest nieporównywalna, jednak metody działania czy osiągania celów polityczno-ekonomicznych takich społeczeństw są w nich identyczne jak w tamtych. Dotyczy to również konsekwencji czy rezultatów jego aktualizacji. Sposób zaspokajania w nim potrzeb może być rozmaity, jednak celem zasadniczym takich społeczeństw jest ekspansja władzy na inne społeczeństwa w celu zdobycia wszystkiego, w tym

²² Znamiona rzeczywistej a nie tylko deklarowanej obecności owego ładu w doświadczeniu niektórych kategorii społecznych sygnalizowane są między innymi w wynikach badań terenowych rejestrujących ich warunki życia i doświadczane przez nie sytuacje życiowe. Patrz na przykład: *Wokół sposobów życia, kwestii społecznych i wzorów ich rozwiązywania. Opolskie studia socjologiczne*, red. K. Frysztański, M. Korzeniowski, Opole 2005; *Życie po zmianie. Warunki życia i satysfakcje Polaków*, red. K. Zagórski, Warszawa 2009; K. Zagórski, G. Gorzelak, B. Jałowiecki, *Zróżnicowania warunków życia. Polskie rodziny i społeczności lokalne*, Warszawa 2009. We współczesnej literaturze ujawniającej własności społeczeństw kreujących ów ład używa się określenia: społeczeństwa późnej nowoczesności, wczesnej ponowoczesności, społeczeństwa postindustrialne, a nawet informatyczne – sieci – jak u Castellsa.

zwłaszcza surowców, siły roboczej, poszerzenia rynków zbytu, uniformizowanie stylów konsumpcji, a tym samym stylów życia, podporządkowania ośrodkom władzy jego obywatele w rozmaitych aspektach ich życiowej aktywności, w tym także świadomościowym. Ład ekspansji niewątpliwie towarzyszy i formuje porządek społeczeństw ujawniających tendencje mocarstwowe, imperialne, kolonialne, zaborcze²³.

Z kolei z pozycji społeczeństw doświadczających owego ładu, będących jego przedmiotem, mamy do czynienia z sukcesywnym procesem tracenia identyfikujących go znamion tożsamości grupowej, co zgodnie z logiką dotychczas spełniającego się procesu socjalizacji (procesu identyfikującego kolejne pokolenia z owymi znamionami) budzi zdecydowany sprzeciw wobec destrukcji dotychczas cenionych w nim wartości (na przykład patriotyzmu lokalnego czy etnicznego). Przejawy owego sprzeciwu mogą być rozmaite od jawnej agresji czy zachowań destabilizujących narzucony ład społeczny (przykład zrywów narodowościowych określanych przez układ dominujący jako przestępczych, terrorystycznych czy wręcz bandyckich), aż po pielęgnujące rodzimy język, tradycje, kulturę w warunkach mniej lub bardziej izolowanych, peryferyjnych, niejawnych. Jak łatwo zauważyć, przemożna część byłych i współczesnych społeczeństw doświadcza niewątpliwie owego ładu czy porządku społecznego w aspekcie podmiotowym oraz przedmiotowym, co próbuje się określić enigmatycznie mianem zderzenia cywilizacyjnego²⁴ względnie ulegania procesowi i mechanizmom globalizacji²⁵.

Ład ekspansji ujawnia swoje właściwości nie tylko w relacjach makrostrukturalnych, międzynarodowych czy międzypaństwowych. Jego znamiona pojawiają się zawsze i wszędzie tam, gdzie jeden układ społeczny, pielęgnujący swoją tożsamość, którego kolejne pokolenia identyfikują cechy kulturowe i materialne, podejmuje działania zmierzające do ich uniformizacji na inne układy, deprecjonując lub dyskredytując pielęgnowane w nich wartości dotychczas integrujące jego strukturę i wzorujące jego dynamikę, co na przykład w odniesieniu do współczesnych lokalnych konfliktów grup młodzieży antropolodzy kultury określają mianem walki plemiennej. Znamiona ładu ekspansji odnajdujemy w każdej instytucji czy instytucjonalnej formie życia społecznego²⁶ określonej przez Ervinga Goffmanna jako totalna,

²³ Istotę owego ładu z pozycji wytwarzających go podmiotów (społeczeństw) trafnie odaje teoretyczna koncepcja „systemów – światów” I. Wallersteina. Patrz tego autora: *Analiza systemów – światów. Wprowadzenie*, przeł. K. Gawlicz, M. Starnawski, Warszawa 2007.

²⁴ S. Huntington, *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu społecznego*, przeł. H. Jankowska, Warszawa 1997.

²⁵ Między innymi: W. Morawski, *Konfiguracje globalne. Struktury, agencje, instytucje*, Warszawa 2010.

²⁶ E. Goffman, *The characteristics of total institutions*, „Symposium on Preventive and Social Psychiatry” 1957, no. 15-17. Ład ekspansji doświadczany aktualnie przez społeczeństwo pol-

począwszy od więzienia, szpitala psychiatrycznego, a skończywszy na instytucji religijnej, sekcje wyznaniowej czy organizacji państwowej. Jego znaki pojawiały się i ostawały w doświadczeniu społeczeństwa polskiego niejednokrotnie i określane były na przykład mianem rusyfikacji czy germanizacji. Występują one także we współczesnym społeczeństwie polskim, poddającym się ze zmienną dynamiką wpływom globalizacyjnym (amerykanizacyjnym, europeizacyjnym) nie tylko w wymiarze społecznym czy kulturowym, lecz zwłaszcza w wymiarze ekonomicznym i społeczno-politycznym²⁷.

Wraz lub w parze z postępującym procesem upodmiotowienia społecznego jednostek i współtworzonych przez nie struktur znamiona oraz socjalizacyjne konsekwencje ładu ekspansji wydają się nasilać, skutkując postępującą i wzrastającą demoralizacją, przestępczością, aktami jawnej bądź skrywanej agresji, mniej lub bardziej otwartego buntu, nasilających się oraz rozlewających aktów terrorystycznych, wreszcie mniej lub bardziej masowych, a także zdeteminowanych wystąpień i ruchów migracyjnych jako reakcji na destrukcyjne, wobec dotychczas dominującego, wpływ owego zjawiska i procesu²⁸.

W relacjach makrostrukturalnych ład ekspansji skutkuje nasileniem się praktyk zaborczych, podejmowaniem akcji militarnych, policyjnych, porządkowych, interwencyjnych, uzasadnionych pokrętnie względami „humanitarnymi”²⁹. Jak wiadomo, jedynym przeciwstawianym owym praktykom, z założenia i czasami realizacji remedium, przybierającym rzeczywiście humanistyczny wymiar, jest propozycja kształtowania i stosowania w skali masowej kompetencji, którą Jürgen Habermas określił mianem komunikatywnej czy umiejętności paktowania, czy znajdowania rozsądnego kompromisu³⁰.

Pozamilitarnym przejawem zachodzenia i doświadczania w skali masowej ładu ekspansji jest przede wszystkim zjawisko i proces sukcesywnego

skie jest i może być rozmaicie identyfikowany, chociaż najczęściej określa się go mianem europeizacji, amerykanizacji czy najczęściej globalizacji życia społecznego. Patrz między innymi: *Globalizacja i my. Tożsamość lokalna wobec trendów globalnych*, red. R. Piekarski, M. Graban, Kraków 2003. Por. także: A. Giddens, *Europa w epoce globalnej*, przeł. M. Klimowicz, M. Habura, Warszawa 2009.

²⁷ Por. między innymi: W. Wosińska, *Oblicza globalizacji*, Sopot 2008; M. Castells, *Władza komunikacji*, przeł. J. Jedliński, P. Tomanek, Warszawa 2013.

²⁸ Z nieco innej perspektywy teoretycznej znamiona te interpretuje A. Radziewicz-Winnicki w esej: *Zręby potocznego myślenia humanisty o nowym stuleciu*, „Kwartalnik Pedagogiczny” 2000, nr 1-2; por. także: W. Wosińska, *op. cit.*

²⁹ Pisałem o nich w artykule: *Prizonizacja przestrzeni społecznej. Między praktyką zniewalania a mirażem bezpieczeństwa osobistego*, „Pedagogika Społeczna” 2014, nr 3.

³⁰ Między innymi: J. Habermas, *Teoria działania komunikacyjnego*, t. 1, przeł. A.M. Kaniowski, Warszawa 1999; *idem, Teoria działania komunikacyjnego*, t. 2, przeł. A.M. Kaniowski, Warszawa 2002.

wyzbywania się przez państwa władzy ekonomicznej na swoim terytorium oraz wpadania przez rządy państw ulegających tym procesom w pułapki uzależnienia kapitałowego (zadłużenia i uzależnienia technologicznego), politycznego i kulturowego.

Już tych kilka wskazanych przykładów wyodrębnienia rozmaitych postaci ładu społecznego sygnalizuje teoriopoznawczy, analityczny charakter tej kategorii pojęciowej. Mimo takiej konstatacji niewątpliwie uczestnicy życia społecznego, w jego wymiarze strukturalnym, w życiu tak czy inaczej identyfikowanych przez nie całości, doświadczają mniej lub bardziej ewidentnej regularności i stałości ogólnej postaci życia społecznego, ujawniając to doświadczenie we względnie jednorodnych zachowaniach, w podobnych sytuacjach społecznych, sygnalizując jej obecność w zasadzie w każdym momencie i stanie życia społecznego, stanowiąc tym samym mocny punkt oparcia, a także kwalifikowania wartości oraz jakości przeżywanego w nim własnego i cudzego życia. Z tego względu również nauki pedagogiczne zawsze były i są żywo zainteresowane akceptacją jakiegoś ładu społecznego w swoim projektowaniu działań pedagogicznych (wychowawczych, edukacyjnych, opiekuńczych), jako swoistej ideologicznej matrycy, nobilitującej proponowane i realizowane najczęściej ich sekwencje, owych działań i propozycji, w wymiarze całego społeczeństwa, w jego poszczególnych strukturach, jak i tworzących je podmiotach³¹.

Jednym z oczywistych wniosków, wynikających z owej prezentacji rozmaitych postaci ładu jest stwierdzenie, że w warunkach konkretnego, współczesnego społeczeństwa, a w tym i w praktyce społeczeństwa polskiego, nie mamy do czynienia z jego klarowną, jednolitą postacią, formą, modelem, wizją polityczną i wreszcie jej codzienną praktyką. Jednak mimo to w każdym momencie historii danego społeczeństwa, pojawia się jakaś jego dominująca odmiana, nadająca mu znamiona rzeczy tak czy inaczej zorganizowanej, czy zintegrowanej na określonych podstawach owego ładu, kształtując znamiona i szanse jego współczesnego, po części perspektywicznego trwania i przetrwania. Można więc zasadnie stwierdzić, że jest on niezbędny dla efektywnego funkcjonowania społeczeństwa jako pewnej całości, i skutecznego chronienia tworzonej przez nie swoistej i złożonej w wartości kulturowej także w sferze orientowania oraz identyfikowania z nim i jego kulturą kolejnych, pojawiających się na arenie jego historii pokoleń.

Mając na uwadze z jednej strony dynamikę, skalę i determinację aktualizacji owego procesu, uniformizującego kultury oraz subkultury we współ-

³¹ Ewidentną pedagogiczną reakcją na doświadczanie przez współczesne społeczeństwa owego ładu ekspansji jest wysyp opracowań gloryfikujących tak zwaną socjalizację (edukację) wielokulturową.

ny, w miarę podzielany społecznie ocean znaczeń, wartości i wzorów, regulujących ludzkie zachowania i ludzką świadomość, z drugiej zaś postępujący równie dynamicznie proces upodmiotowienia się mniej lub bardziej złożonych całości społecznych, w tym także współtworzonych przez dzieci i młodzież, nie sposób jednoznacznie określić, który ze wskazanych wyżej typów ładu społecznego formuje obecnie i wyznacza perspektywę życiową, a tym samym szanse życiowe tych kategorii, zarówno w skali całego polskiego społeczeństwa, jak i zwłaszcza w skali terytorialnych środowisk ich życiowej aktywności i stabilizacji³². Sytuację komplikuje świadomość obecności znamion każdego z nich, w większym lub mniejszym wymiarze, w każdym z tak czy inaczej wyodrębnianych całości społecznych, a w tym także społecznościowych – terytorialnych. Nie ułatwia to rozstrzygnięcia problemu szans i zagrożeń socjalizacyjnych dzieci i młodzieży, także w każdym wyodrębnionym środowisku ich życiowej aktywności.

Jeśli więc doświadczany przez społeczeństwo proces globalizacji będzie postępował, a nic nie wskazuje na to by miało być inaczej, i jeśli proces transformacji ustrojowej naszego społeczeństwa, który jest jednym z konsekwencji i przejawów owego makroprocesu nie ulegnie reorientacji, a integracja z krajami Unii Europejskiej będzie przebiegała w wyznaczonym przez ten proces kierunku, jeśli takie idee jak na przykład idea rozwoju zrównoważonego będzie tylko przedmiotem namysłu uczonych, a nie rzeczywistością

³² Świadomość owych zmian, ich gwałtowności, nieuchronności i pedagogicznych konsekwencji zaciera jasność kryteriów, według których dokonuje się kwalifikacji samych wartości i ich zagrożeń, a przynajmniej wartości eksponowanych w świecie kontrolowanym czy poddającym się kontroli. Teoretycy współczesnej cywilizacji tracą jednak nadzieję na kontynuację historii ludzkości jako procesu kontrolowanego czy prawidłowego, a więc rządzącego się określonymi prawidłowościami, godząc się z tezą, iż obecnie doświadczany przez ludzkość proces globalizacji „oznacza nade wszystko żywiołowy proces cywilizacyjny a nie strategię rozwoju” (cyt. za: J. Szacki, *Tożsamość narodowa w obliczu otwartej przestrzeni europejskiej*, w: *Tożsamość narodowa a ruch regionalny w Polsce. VI Kongres Regionalnych Towarzystw Kultury, Radom 24-26 września 1998 r. Dokumentacja*, red. A. Kociszewski i in., Ciechanów 1998, s. 64). Inny współczesny teoretyk cywilizacji w pracy poszukującej odpowiedzi na tytułowe pytanie: Jak wyjść z XX wieku, dwadzieścia lat temu pisał, iż nie godzi się z ujmowaniem dziejów ludzkości w schemat: aktywna tendencja – dewiacja, z których pierwsza określa istotę procesu dziejowego, druga zaś go zakłóca. Zdaniem autora tej pracy, a także innych indeterministów, i jedna, i druga mają równe szanse wpływania na bieg dziejów, wyznaczając tym samym postać ludzkich szans życiowych (E. Morin, *Pour sortir du vingtième XXe siècle*, Paris 1981). W tym kontekście rozważania nad aktualnie toczącymi się procesami socjalizacji, a zwłaszcza ich funkcjami spełniającymi się i manifestującymi w ludzkich zachowaniach, w formach bycia społecznego nastęrcza szereg trudności, wśród których bodaj najistotniejszą wydaje się być kwalifikacja owych zachowań jako standaryzujących społeczną obecność jednostek (socjalizacja inkluzywna) bądź je marginalizujących względnie wykluczających z życia społecznego (socjalizacja ekskluzywna).

polityki międzynarodowej i regionalnej, wówczas szanse na zachowanie własnej tożsamości oraz rozwój mają tylko te społeczeństwa, które są rzeczywiście konkurencyjne kapitałowo wobec innych. Szanse w tych społeczeństwach mają tylko te jednostki, i takie ich kategorie, które są coraz bardziej upodmiotowione ekonomicznie oraz kompetencyjnie, a takimi stają się wówczas, gdy mogą w sposób nieskrępowany ekonomicznie czy kulturowo korzystać ze źródeł pozyskiwania i kształtowania podmiotowych kompetencji działania, przywileju racjonalnego i pożytecznego ich ujawniania oraz wyboru, pozostając w sytuacji zabezpieczenia materialnego. Takie możliwości mają jak na razie tylko społeczeństwa i osoby w zasadzie zamożne oraz rzecz jasna mimo wszystko ryzykujący w swojej aktywności życiowej desperaci względnie doświadczeni „uśmiechem losu i fortuny”.

Bibliografia

- Bauman Z., *Globalizacja i co z tego dla ludzi wynika*, przeł. E. Klekot, Warszawa 2000.
- Besala J., *Alkoholowa historia Polski*, Poznań 2015.
- Boski P., *Kulturowe ramy zachowań społecznych. Podręcznik psychologii międzykulturowej*, Warszawa 2009.
- Brzezińska A., *Spoleczna psychologia rozwoju*, Warszawa 2000.
- Bystron J.S., *Uspolecznienie szkoty i inne szkice*, Warszawa 1933.
- Castells M., *Wladza komunikacji*, przeł. J. Jedliński, P. Tomanek, Warszawa 2013.
- Chłop polski w Europie i Ameryce*, t. 1-5, red. W.I. Thomas, F. Znaniecki, Warszawa 1976.
- Cichocki R., *Typy ładu społecznego a przesłanki podmiotowości*, w: *Podmiotowość. Możliwość, rzeczywistość, konieczność*, red. P. Buczkowski, R. Cichocki, Poznań 1989.
- Dahrendorf R., *Life chances. Approaches to social and political theory*, Chicago 1981.
- Danilewicz W., *Rodzina ponad granicami. Transnarodowe doświadczenia wspólnoty rodzinnej*, Białystok 2010.
- Dupret B., *Prawo w naukach społecznych*, przeł. J. Stryczyk, Warszawa 2010.
- Elias N., *Zaangażowanie i neutralność*, przeł. J. Stawiński, Warszawa 2003.
- Elias N., *Spoleczeństwo jednostek*, przeł. J. Stawiński, Warszawa 2008.
- Elias N., *O procesie cywilizacji. Analizy socjo- i psychogenetyczne*, przeł. T. Zabłudowski, K. Markiewicz, Warszawa 2011.
- Erikson E., *Dzieciństwo i społeczeństwo*, przeł. P. Hejmej, Poznań 2000.
- Giddens A., *Europa w epoce globalnej*, przeł. M. Klimowicz, M. Habura, Warszawa 2009.
- Globalizacja i my. Tożsamość lokalna wobec trendów globalnych*, red. R. Piekarski, M. Graban, Kraków 2003.
- Goffman E., *The characteristics of total institutions*, „Symposium on Preventive and Social Psychiatry” 1957, no. 15-17.
- Huntington S., *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu społecznego*, przeł. H. Jankowska, Warszawa 1997.
- Hurrelmann K.J., *Struktura społeczna a rozwój osobowości*, przeł. M. Roguszka, Poznań 1994.

- Jarosz M., *Instytucje. Konflikty i dysfunkcje*, Warszawa 2012.
- Karpiński J., Ossowski S., *O rodzajach ładu społecznego*, w: *O społeczeństwie i teorii społecznej. Księga poświęcona pamięci Stanisława Ossowskiego. Praca zbiorowa*, red. E. Mokrzycki, M. Ofierska, S. Szacki, Warszawa 1985.
- Kowalski S., *Socjologia wychowania w zarysie*, Warszawa 1974.
- Kozyr-Kowalski S., *Socjologia, społeczeństwo obywatelskie i państwo*, Poznań 1999.
- Krzysztofek K., Szczepański M.S., *Zrozumieć rozwój od społeczeństw tradycyjnych do informacyjnych. Podręcznik socjologii rozwoju społecznego dla studentów socjologii, nauk politycznych i ekonomii*, Katowice 2002.
- Kubiak-Krzywicka W., *Interakcyjno-kontekstualny model zaburzonej socjalizacji*, Poznań – Kalisz 2010.
- Marody M., *Formatowanie społeczeństwa – o starych i nowych sposobach uspołeczniania działań*, w: *Co się dzieje ze społeczeństwem?*, red. M. Flis i inni. Kraków 2011.
- Marody M., *Jednostka po nowoczesności. Perspektywa socjologiczna*, Warszawa 2014.
- Marody M., Giza-Poleszczuk A., *Przemiany więzi społecznych*, Warszawa 2004.
- Mead M., *Kultura i tożsamość. Studium dystansu pokoleniowego*, przeł. J. Hołówka, Warszawa 2000.
- Melosik Z., *Teoria i praktyka edukacji wielokulturowej*, Kraków 2007.
- Melosik Z., *Kultura popularna i tożsamość młodzieży. W niewoli władzy i wolność*, Kraków 2013.
- Modrzewski J., *Socjalizacja i uczestnictwo społeczne. Studium socjopedagogiczne*, Poznań 2007.
- Modrzewski J., *Prizonizacja przestrzeni społecznej. Między praktyką zniewalania a mirażem bezpieczeństwa osobistego*, „Pedagogika Społeczna” 2014, nr 3.
- Modrzewski J., Sipińska D., *Ład społeczny*, w: *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku. Suplement*, red. T. Pilch, Warszawa 2010.
- Morawski W., *Konfiguracje globalne. Struktury, agencje, instytucje*, Warszawa 2010.
- Morin E., *Pour sortir du vingtième XXe siècle*, Paris 1981.
- Naznaczeni i napiętnowani. O wykluczeniu politycznym*, red. M. Jarosz, Warszawa 2008.
- Nikitorowicz J., *Socjalizacja i wychowanie w zróżnicowanych wyznaniowo i etnicznie rodzinach Białostoczczyzny*, Białystok 1992.
- Od obyczaju do mody. Przemiany życia codziennego*, pod red. J. Zalewskiej, M. Cobel-Tokarskiej, Warszawa 2014.
- Ossowski S., *O osobliwościach nauk społecznych*, Warszawa 1983.
- Polskie bieguny. Społeczeństwo w czasach kryzysu*, red. M. Jarosz, Warszawa 2013.
- Radziewicz-Winnicki A., *Modernizacja niedostrzeganych obszarów rodzimej edukacji*, Kraków 1999.
- Radziewicz-Winnicki A., *Zręby potocznego myślenia humanisty o nowym stuleciu*, „Kwartalnik Pedagogiczny” 2000, nr 1-2.
- Renzetti C.M., Curran D.J., *Kobiety, mężczyźni i społeczeństwo*, przeł. A. Gromkowska-Melosik, Warszawa 2005.
- Schaffer H.R., *Rozwój społeczny. Dzieciństwo i młodość*, przeł. M. Białecka-Pikuł, K. Sikora, Kraków 2006.
- Socjologia uspołecznienia. Księga dedykowana Profesorowi Mirosławowi Marody*, red. M. Lewicki i inni, Warszawa 2015.
- Socjotechnika. Style działania*, red. A. Podgórecki, Warszawa 1972.

- Sowa K., *Socjologia, społeczeństwo, polityka*, Rzeszów 2000.
- Spoleczny wymiar kryzysu*, red. B. Jałowiecki, S. Kapralski, Warszawa 2012.
- Stare i nowe struktury społeczne w Polsce. Miasto* t. 1, red. I. Machaj, J. Styka, Lublin 1994.
- Stare i nowe struktury społeczne w Polsce. Wieś*, t. 2, red. I. Machaj, J. Styka, Lublin 1995.
- Stare i nowe struktury społeczne w Polsce. Czynniki miastotwórcze w okresach wielkich zmian*, t. 3, red. W. Misztal, J. Styka, Lublin 2002.
- Stare i nowe struktury społeczne w Polsce. Zjawiska i struktury społeczne w okresie zmian systemowych*, t. 4, red. A. Kolasa-Nowak, J. Styka, Lublin 2002.
- Stare i nowe struktury społeczne w Polsce. Terytorialne struktury społeczne*, t. 5, red. D. Niczyporuk, Lublin 2004.
- Stare i nowe struktury społeczne w Polsce. Endogeniczne czynniki rozwoju obszarów wiejskich*, t. 6, red. J. Styka, M. Łacek, D. Niczyporuk, Lublin 2006.
- Stare i nowe struktury społeczne w Polsce. Socjologiczne diagnozy współczesnych przemian społecznych. Studia wybranych tendencji*, t. 7, red. J. Styka, Lublin 2008.
- Stare i nowe struktury społeczne w Polsce. Przestrzeń Lublina w ocenach jej użytkowników*, t. 8, red. J. Styka, A. Świeca, Lublin 2009.
- Szacki J., *Tożsamość narodowa w obliczu otwartej przestrzeni europejskiej*, w: *Tożsamość narodowa a ruch regionalny w Polsce. VI Kongres Regionalnych Towarzystw Kultury, Radom 24-26 września 1998 r. Dokumentacja*, red. A. Kociszewski i in., Ciechanów 1998.
- Szczepański J., *Elementarne pojęcia socjologii*, Warszawa 1970.
- Szczurkiewicz T., *Studia socjologiczne*, Warszawa 1970.
- Szlendak T., *Socjologia rodziny. Ewolucja, historia, zróżnicowanie*, Warszawa 2010.
- Sztompka P., *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Kraków 2002.
- Śliwerski B., *Współczesne teorie i nurty wychowania*, Kraków 2015.
- Tillmann K.J., *Teorie socjalizacji*, przeł. G. Bluszczyk, B. Miracki, Warszawa 2005.
- Tomasello M., *Kulturowe źródła ludzkiego poznania*, przeł. J. Rączaszek, Warszawa 2002.
- Wallerstein I., *Analiza systemów – światów. Wprowadzenie*, przeł. K. Gawlicz, M. Starnawski, Warszawa 2007.
- Weber M., *Gospodarka i społeczeństwo*, przeł. D. Lachowska, Warszawa 2002.
- Włodarczyk E., *Wiek społeczny jako kryterium periodyzacji procesu socjalizacji*, w: *Socjalizacja w kategoriach wieku społecznego. Standaryzacja socjalizacji inkluzyjnej. Dzieciństwo i młodość. Przewodnik i teksty do ćwiczeń z socjologii wychowania*, red. D. Sipińska, J. Modrzewski, A. Matysiak-Błaszczak, Leszno 2010.
- Wokół sposobów życia, kwestii społecznych i wzorów ich rozwiązywania. Opolskie studia socjologiczne*, red. K. Frysztański, M. Korzeniowski, Opole 2005.
- Wosińska W., *Oblicza globalizacji*, Sopot 2008.
- Współczesne uwarunkowania i wzory procesów resocjalizacji, reintegracji, inkluzji*, red. K. Marzec-Holka, K. Mirosław-Nawrocka, J. Molęda, Warszawa 2014.
- Wykluczeni. Wymiar społeczny, materialny i etniczny*, red. M. Jarosz, Warszawa 2008.
- Zagórski K., Gorzelak G., Jałowiecki B., *Zróżnicowania warunków życia. Polskie rodziny i społeczności lokalne*, Warszawa 2009.
- Zakrzewski S.P., *Zjawiska patologii społecznej. Przyczyny – przebieg – skutki*, Poznań 2012.
- Znanięcki F., *Socjologia wychowania*, t. 1-2, Warszawa 1973.
- Znanięcki F., *Ludzie terazniejsi a cywilizacja przyszłości*, Warszawa 1974.
- Życie po zmianie. Warunki życia i satysfakcje Polaków*, red. K. Zagórski, Warszawa 2009.

Spółeczne konstrukcje agresji dziewcząt. Wybrane konteksty i kontrowersje

Tradycyjne podejście do tożsamości płciowej kobiet i mężczyzn zakładało, iż przedstawiciele obu płci są przeznaczeni „z natury” bądź „z woli Boga” do pełnienia odmiennych funkcji społecznych. Istniała jasna odpowiedź na pytanie, co oznacza być kobietą i mężczyzną. Przy czym męskość i kobiecość stanowiły, w zdecydowanej większości przypadków, dwa bieguny antynomii. W trakcie socjalizacji konstruowano odmienne tożsamości, a także aspiracje i role społeczne kobiet oraz mężczyzn. Przeznaczony do sfery publicznej i sprawowania władzy oraz podbijania świata mężczyzna miał być odważny i pewny siebie, precyzyjny i zorientowany na sukces, intelektualny, asertywny, agresywny oraz konkurencyjny. Z kolei przeznaczona do sfery prywatnej kobieta kształtowana była na osobę empatyczną, troskliwą, delikatną, skupiającą się na pielęgnowaniu ogniska domowego i opiekującą się dziećmi oraz psychicznie defensywną. Ostatnie dekady podważyły dychotomiczne postrzeganie płci. Mamy do czynienia z radykalną emancypacją kobiet we wszystkich sferach, a przede wszystkim w edukacji i na rynku pracy, oraz wyłanianiem się takich form tożsamości kobiet, które w przeszłości zarezerwowane były wyłącznie dla mężczyzn. Męskość i kobiecość przestały być skontrastowanymi wobec siebie biegunami, a w społeczeństwie istnieje wiele konkurujących ze sobą wersji kobiecości i mękości.

Celem tego tekstu jest rekonstrukcja tej współczesnej konstrukcji kobiecości, której ważną cechą jest wykazywanie agresji – szczególnie wśród dzieci i młodzieży. Stephen L. Francoi wyróżnia dwa typy agresji: instrumentalną i zorientowaną na prezentowanie wrogości jako takiej. U źródeł tej pierwszej leży świadome zachowanie na rzecz uzyskania pewnych celów.

Z kolei w przypadku tej drugiej agresja jest celem samym w sobie. Niekiedy doprowadza ona do śmierci¹.

Istnieją przy tym dwie podstawowe teorie agresji. Pierwsza z nich odwołuje się do biologicznych instynktów, druga jest związana z psychologią społeczną i zakłada, że agresja wywołana jest przez społeczne czynniki zewnętrzne. Najczęściej przy tym wyróżnia się trzy formy agresji: werbalną, emocjonalną i fizyczną².

Przyjmuje się przy tym, że mężczyźni wykorzystują przemoc fizyczną w relacjach znacznie częściej niż kobiety. I w tym przypadku można odnieść się do teorii biologicznej, jednak współcześnie wielu badaczy odwołuje się do czynników społecznych³. Twierdzi się, że socjalizacja w męskie role płciowe włącza element przemocy i agresji, czego ostatecznym uosobieniem jest mężczyzna typu macho. W tym kontekście można uznać, że agresja fizyczna mężczyzny stanowi, aby odwołać się do słów Alice H. Eagly i Valerie J. Steffen, ekstremum takich tradycyjnie męskich cech, jak asertywność i konkurencyjność. Utrzymuje się również, że w przypadku socjalizacji w kobiece role społeczne agresja fizyczna jest kwestionowana. Tego typu podejście związane jest z panującym w społeczeństwach Zachodu binaryzmem płciowym wyznaczającym miejsce kobiety i mężczyzny w społeczeństwie. Przeprowadzone przez Eagly i Steffen metaanalizy różnego typu badań wykazały, że „mężczyźni są bardziej agresywni niż kobiety i te różnice płciowe są wyraźniejsze w przypadku agresji fizycznej niż psychicznej”. Ponadto „kobiety wyrażają więcej poczucia winy i niepokoju jako konsekwencji swojej agresji”⁴.

Podobnie Kaj Björkqvist twierdzi, że w przypadku agresji fizycznej „jest z pewnością prawdą, że mężczyźni są bardziej agresywni niż kobiety, przynajmniej w społeczeństwach zachodu” (które z kolei w większym stopniu używają na przykład agresji werbalnej)⁵. Z kolei Meda Chesney-Lind zauważa, iż dziewczęta są agresywne z innych powodów niż chłopcy. Chłopcy – jej zdaniem – walczą o konkretne rzeczy, które pragną posiadać. Agresja dziewcząt natomiast jest zazwyczaj przejawem wewnętrznych problemów z samooceną, niepewności czy poczucia nieszczęśliwości⁶. An-

¹ Por. A. Edalati, M. Redzuan, *Women physical aggression (A review)*, „Journal of American Science” 2010, no. 6(6), s. 227.

² *Ibidem*, s. 228.

³ A.H. Eagly, V.J. Steffen, *Gender and aggressive behavior. A meta-analytic review of the social psychological literature*, „Psychological Bulletin” 1986, no. 100(3), s. 310.

⁴ *Ibidem*, s. 325.

⁵ K. Björkqvist, *Sex differences in physical, verbal, and indirect aggression. A review of recent research*, „Sex Roles” 1994, vol. 30, no. 3/4, s. 178.

⁶ C. Rowe, *Violence among girls on the rise*, „Seattle Post-Intelligencer Reporter” 2004, s. 2, <http://www.seattlepi.com/local/article/Violence-among-girls-on-the-rise-1144625.php>, [online] dostęp: 1.12.2015.

ne L. Cummings, Sue Hoffman i Alan W. Lechied twierdzą, iż fakt, że dziewczęta w mniejszym stopniu angażują się w zachowania agresywne o charakterze *stricte* fizycznym wynika ze specyficznej dla tej grupy socjalizacji płciowej, która ogranicza możliwości wyrażania uczucia agresji w sposób otwarty. W konsekwencji agresja ta podlega „przeniesieniu” i wyraża się poprzez zachowania pozornie mniej agresywne, jednak równie (jeśli nie bardziej dotkliwe) dla ofiary. I tak w przypadku relacji wśród dziewcząt polega to na bezwzględny wykluczaniu koleżanki z grupy, rozpowszechnieniu plotek na temat ofiary, co powoduje jej odrzucenie przez inne osoby, emocjonalnym szantażu, którego istotą jest „wycofanie przyjaźni”, jeśli ofiara nie „podporządkuje się”. Co ciekawe zarówno dziewczęta, jak i nauczyciele oraz rodzice nie postrzegają zwykle tego typu działań jako formy agresji⁷ (warto dodać, że w chińskiej kulturze szkolnej chłopcy w większym stopniu niż dziewczęta padają ofiarą relacyjnej agresji, co wynika z cech charakterystycznych dla tego azjatyckiego społeczeństwa⁸). Taką formę agresji nazywa się również „relacyjną” lub „niebezpośrednią” – celem jest tu „zniszczenie szacunku dla samego siebie lub pozycji społecznej rówieśnika przez odrzucenie o charakterze werbalnym (...) lub ostracyzm społeczny”, przy czym dziewczęta, które są obiektem takiej agresji uznają ją „za nieprzyjemną i raniącą, i postrzegają ją w taki sam sposób w jaki chłopcy agresję fizyczną”⁹. W atakach werbalnych dziewczęta wykorzystują niekiedy „seksualizujące etykiety”, których istota nie jest w żaden sposób związana z seksualnością ofiary. Celem jest tutaj jej upokorzenie czy „ustawienie na właściwym miejscu”¹⁰. Ostatecznym rezultatem jest wykluczenie i izolacja danej osoby, wpędzenie ją w poczucie osamotnienia¹¹. „Studia nad nastolatkami wskazują, że ofiary relacyjnej agresji wpadają w depresję, doświadczają stanów lękowych i utraty poczucia własnej wartości”¹². Bridget M. Reynolds i Rena L. Repetti wyróżniają następujące przyczyny agresji relacyjnej dziewcząt: nuda i chęć rozerwania

⁷ A.L. Cummings, S. Hoffman, A.W. Leschied, *A psychoeducational group for aggressive adolescent girls*, „The Journal for Specialists in Group Work” 2004, vol. 29, no. 3, s. 286.

⁸ S. Wang, W. Zhang, D. Li, Ch. Yu, S. Zhen, S. Huang, *Forms of aggression, peer relationships, and relational victimization among Chinese adolescent girls and boys. Roles of prosocial behavior*, „Frontiers in Psychology” 2015, s. 3, <http://dx.doi.org/10.3389/fpsyg.2015.01264>, [online] dostęp: 1.12.2015.

⁹ E. Talbott, D. Celinska, J. Simpson, M.G. Coe, *„Somebody else making somebody else fight”. Aggression and the social context among urban adolescent girls*, „Exceptionality” 2002, no. 3, s. 204.

¹⁰ *Ibidem*, s. 287.

¹¹ M. Chesney-Lind, M. Morash, K. Irwin, *Policing girlhood? Relational aggression and violence prevention*, w: *Fighting for girls. New perspectives on gender and violence*, eds. M. Chesney, N. Jones, New York 2010, s. 115.

¹² H. Gavin, T. Porter, *Female aggression*, Oxford 2015, s. 40.

się, zazdrość, poszukiwanie uwagi ze strony innych, zemsta, dążenie do kontrolowania innych¹³.

Również Marion K. Underwood twierdzi, iż o ile poziom agresji u dziewcząt i chłopców może być taki sam, o tyle rozkłada się on odmiennie w sposobach wyrażania się: dziewczęta w mniejszym stopniu niż chłopcy wyrażają agresję fizyczną, a w większym – społeczną¹⁴. Ta ostatnia, przyjmuje wspomnianą postać „relacyjną”, która jest znacznie częściej ignorowana niż przemoc fizyczna stosowana przez chłopców¹⁵. W konsekwencji, jak ujmuje to Rachel Simmons, „codzienna agresja, która istnieje wśród dziewcząt, ciemna strona ich społecznego wszechświata pozostaje nieznana i niezbadana”¹⁶.

Na interesujący kontekst genezy aktów i procesów relacyjnej agresji zwracają uwagę Dan Ripley i Susan O’Neil. Warto pójść śladem ich rozumowania, odnoszącego się do relacji między nastolatkami. Otóż twierdzą oni, że w okresie dorastania przyjaźnie między dziewczętami nabierają szczególnie ważnego znaczenia i są ważniejsze dla części z nich niż ich relacje z rodzicami. Stanowią wręcz źródło subiektywnie odczuwanej „jakości życia”. Stąd zerwanie przyjaźni stanowi akt dramatyczny, godzący w poczucie własnej wartości i wzbudzający ekstremalne niepokoje. W takim przypadku, szczególnie jeśli wyłączna przyjaźń zostaje zagrożona wskutek ingerencji trzeciej osoby (która próbuje przechwycić „najlepszą przyjaciółkę”), wówczas pojawia się relacyjna agresja wynikająca z zazdrości, podejrzliwości, rozczarowania lub gniewu¹⁷. Inny kontekst relacyjnej agresji związany jest z – typowym dla okresu dojrzewania dziewcząt – dążeniem do uzyskania jak największej popularności w grupie rówieśników. Tak ujmuje to przywoływani autorzy: „Z powodu zwiększającego się niepokoju o posiadany status społeczny, nastolatki podejmują działania o charakterze rywalizacyjnym, których celem jest zwiększenie zarówno swojej popularności, jak i uwagi ze strony chłopców”¹⁸.

Warto dodać, że tego typu relacyjna agresja jest praktykowana przez część kobiet w ich dorosłym życiu. Przywołać można w tym miejscu zjawisko syndromu królowej pszczoł (*Queen Bee Syndrome*)¹⁹. Polega ono na prze-

¹³ B.M. Reynolds, R.L. Repetti, *Teenage girls’ perception of the functions of relationally aggressive behaviors*, „Psychology in the Schools” 2010, 47(3), s. 284.

¹⁴ M.K. Underwood, *Social aggression among girls*, New York 2003, s. 234.

¹⁵ M. Chesney-Lind, M. Morash, K. Irwin, *op. cit.*..., s. 114.

¹⁶ *Ibidem*, s. 114.

¹⁷ D. Ripley, S. O’Neil, *Relational aggression. A guide for parents and teachers*, Edmonton 2009, s. 8, <http://lillianosborne.epsb.ca/datafiles/Relational%20Aggression%20booklet-web%20version.pdf>, [online] dostęp: 1.12.2015.

¹⁸ *Ibidem*, s. 13.

¹⁹ Termin po raz pierwszy użyty przez G. Staines, C. Tavis, T.E. Jayaratne, „*The queen bee syndrome*”, w: *The female experience*, eds. C. Tavis, Del Mar 1973; cyt. za: F.D. Blau, J. DeVaro,

jęciu męskich standardów i wartości, w tym stylu funkcjonowania opartym na agresji, przez kobiety osiągające sukces zawodowy przy jednoczesnym lekceważeniu i pogardzie wobec tradycyjnych wartości kobiecych oraz innych kobiet²⁰. Kobiety takie, jak zauważa Eugenia Mandal, podkreślają własną inność i dystansują się wobec innych kobiet, nie czując z nimi związku płci. Demonstrują one opisywaną przez Karen Horney „ucieczkę od kobiecości”, która jest – ich zdaniem – gorsza i pozbawiona wartości²¹. W tym kontekście przytoczyć można bardzo ciekawe wyniki badań dotyczących postrzegania kobiet-liderek życia publicznego w Kenii. Otóż okazało się, że kobiety, które przez okres dłuższy osiągały sukcesy w sferze „wielkiej polityki” i były podziwiane za dbanie o „standardy” obecnie uważane są za „zmaskulinizowane konserwatystki”; zacytuję w tym miejscu fragment raportu: „Uznaje się, że kobiety te stały się bardziej aroganckie, zorientowane na stosowanie przemocy i opresyjne niż mężczyźni”²².

Opisane powyżej zjawiska wynikają, powrócę raz jeszcze do tego problemu, z odmiennej socjalizacji dziewcząt i chłopców: te pierwsze wyposażane są w kompetencje do kontrolowania sposobów wyrażania negatywnych emocji (które mogą posiadać w równym stopniu, jak chłopcy)²³. Tak pisze o tym Karin Osterman: „Od wczesnego dzieciństwa dziewczęta są wdrażane do koncentrowania uwagi na opiece nad innymi, a nie na pokazywaniu siły fizycznej. (...) Przeciwnie chłopcy (...), wybacza się im nawet agresję fizyczną (...). Tak więc, aby zranić rówieśników, dziewczęta muszą wymyślać bardziej subtelne formy działania. W toku dojrzewania dziewczęta rozwijają werbalne i społeczne kompetencje wcześniej niż chłopcy, co w połączeniu z opisanym wyżej mechanizmem socjalizacji pomaga wyjaśnić

New evidence on gender differences in promotion rates. An empirical analysis of a sample of new hires, Cambridge 2006, s. 16, <http://digitalcommons.ilr.cornell.edu/articles/113>, [online] dostęp: 1.12.2015.

²⁰ Interesujących analiz syndromu królowej pszczoł w środowisku naukowym (wśród kobiet – profesorów) dostarcza tekst: N. Ellemers, H. van den Heuvel, D. de Gilder, A. Maass, A. Bonvini, *The underrepresentation of women in science differential commitment or the queen bee syndrome?*, „British Journal of Social Psychology” 2004, vol. 43, s. 325-326 (kobiety, które odniosły sukces jako naukowcy w dziedzinach postrzeganych jako męskie są bardziej skłonne przeciwstawiać się promowaniu w tych dziedzinach kobiet. Ponadto dokonywana przez nie samoocena wyraźnie wskazuje na ich brak identyfikacji z własną płcią kulturową oraz stereotypowe postrzeganie innych kobiet).

²¹ E. Mandal, *Kobiecość i męskość. Popularne opinie a badania naukowe*, Warszawa 2003, s. 21.

²² *Women of Africa leadership development program, 2. Research report. Kenya, research period september 2007 – april 2008*, S. Daunt Escandon, M. Mbura Kamungi, http://www.sfcg.org/programmes/lwi/documents/WomenOfAfrica_Kenya.pdf, [online] dostęp: 1.12.2015.

²³ D.F. Hay, L. Mundy, K. Hudson, *Different paths to aggression for girls and boys*, w: *Understanding and addressing girls' aggressive behaviour problems. A focus on relationships*, eds. D. Pepler, H.B. Ferguson, Waterloo 2013, s. 11.

używanie przez nie (...) bardziej wyrafinowane formy relacyjnej agresji, takie jak rozpowszechnienia plotek lub intrygi, których celem jest wykluczenie z grupy”²⁴.

Badania wykazują przy tym, że w okresie dzieciństwa fizycznie agresywne dziewczęta są odrzucane przez swoje rówieśniczki, co powoduje ich alienację z tej grupy. Prowadzić to może do powstania poczucia samotności i różnego typu problemów emocjonalnych. W konsekwencji „mogą one także podjąć próby stowarzyszenia się z chłopcami, a nawet ze szczególnie agresywnymi chłopcami”²⁵. Badania Dale F. Hay, Lisy Mundy i Kathryn Hudson wykazały, że „według nauczycieli agresywne dziewczęta w znaczący sposób były mniej lubiane przez swoje rówieśniczki niż nieagresywne dziewczęta”. Inaczej sytuacja wyglądała w przypadku agresywnych chłopców, którzy wręcz mieli „wpływ na normatywne zachowania w swojej grupie”, wzmagając w niej poziom agresji²⁶.

W szeregu medialnych przekazów mamy do czynienia z normalizacją, naturalizacją agresji relacyjnej wśród dziewcząt. Dostępne są w nich nie tylko wzory takich zachowań, lecz także przekaz, iż takie zachowania są akceptowane jako typowe dla ich płci²⁷. Agresja chłopców w przekazach ma przy tym bardziej wyraźny i otwarty charakter: wyrażana jest przez bójkę, która ma często moc oczyszczającą. Dziewczęta snują intrygi, które nie kończą się rozwiązaniem problemu, lecz stanowią wstęp do następnych aktów agresji relacyjnej. Nie ulega więc wątpliwości, że ukazywana w mediach agresja relacyjna wyraźnie jest naznaczona płcią jako właściwa kobietom inherentna cecha ich tożsamości.

Nie ulega wątpliwości, że portrety popularnych kobiet w mediach, szczególnie serialach telewizyjnych, wzmacniają relacyjną agresję wśród dziewcząt, z uwagi na fakt, iż dominujące wersje kobiecości w nich przedstawiane ukazują kobiety jako stereotypowo zorientowane na manipulację, złośliwość, intrygi i wykluczanie przede wszystkim innych kobiet. Szczególnie eksponowany jest tu film *Mean girls* (Wredne dziewczyny, 2004; Wredne dziewczyny 2, 2011), w którym akty agresji relacyjnej tworzą główny kontekst narracji i tożsamości kobiet. Przyjaźń między dziewczętami jest tam ukazywana jako niekończąca się seria intryg i manipulacji²⁸.

²⁴ K. Osterman, *Indirect and direct aggression*, Frankfurt am Main – New York 2010, s. 186.

²⁵ D.F. Hay, L. Mundy, K. Hudson, *op. cit.*, s. 16.

²⁶ *Ibidem*, s. 20-21.

²⁷ R.M. Goldberg, S. Smith-Adcock, A.L. Dixon, *The influence of the mass media on relational aggression among females. A feminist counselling perspective*, „Journal of Aggression, Maltreatment and Trauma” 2011, vol. 20, no. 4.

²⁸ E. Behm-Morawitz, D.E. Mastro, *Mean girls? The influence of gender portrayals in teen movies on emerging adults' gender-based attitudes and beliefs*, „Journalism and Mass Communication Quarterly” 2008, 85(1), s. 132.

Elizabeth Behm-Morawitz i Dana E. Mastro zwracają uwagę, że w rzeczywistości przyjaźń między dziewczętami jest znacznie bardziej pozytywna, jednakże „w sprzeczności do tych rzeczywistych wskaźników filmy dla nastolatków ukazują środowiska nastoletnich dziewcząt jako zdominowanych przez członkinie zamkniętych kręgów angażujące się w społeczną agresję z destruktywnymi rezultatami”²⁹.

Bohaterki filmów stosują niebezpośrednie formy agresji w celu „zniszczenia statusu innej osoby lub jej poczucia własnej wartości poprzez takie taktyki jak: upowszechnianie plotek, wyrażanie pogardliwego milczenia, upokarzanie zarówno w środowisku prywatnym, jak i publicznym, konsekwentne wykluczanie”³⁰.

Jednocześnie, jak wskazują ci sami autorzy, bohaterki tych filmów „ze znacznie większym prawdopodobieństwem angażują się w społecznie agresywne zachowania i są za nie nagradzane niż bohaterowie filmów dla nastolatków. W ten sposób odbiorcy filmów uzyskują przekaz iż relacyjna agresja przynosi kobietom korzyści”³¹. Istnieje duże prawdopodobieństwo, że oglądające systematycznie takie filmy nastolatki będą powielały zachowania związane z relacyjną agresją w życiu codziennym³².

Nie wydaje się możliwe, aby w najbliższych dekadach nastąpiła zasadnicza zmiana we wzorach agresji prezentowanych przez dziewczęta. Jednak można zwrócić uwagę, że dziewczęta – w skali statystycznej – podejmują coraz więcej aktów agresji bezpośredniej, fizycznej prowadzącej także do przestępstwa³³. Duńskie badania, które przeprowadziła antropolog Ann-Karina Henriksen wykazały, że w niektórych środowiskach stosowanie przemocy fizycznej przez dziewczęta daje im status w grupie. Pokazują one, że są gotowe do walki fizycznej po to, aby uzyskać szacunek³⁴. Z kolei w Stanach Zjednoczonych w popularnej prasie pojawiają się tezy o epidemii przemocy stosowanej przez dziewczęta (i przytacza się „twarde” dane ją potwierdzające). Twierdzi się, że stanowi to skutek powielania przez kobiety najbardziej brutalnej wersji ideologii męskiego machismo³⁵. Jeden z ko-

²⁹ *Ibidem*, s. 133.

³⁰ *Ibidem*, s. 145.

³¹ *Ibidem*, s. 136.

³² *Ibidem*, s. 137.

³³ Por. na przykład M.M. Moretti, R.E.H. Catchpole, C. Odgers, *The darkside of girlhood. Recent trends, risk factors and trajectories to aggression and violence*, „The Canadian Child and Adolescent Psychiatry Review” 2005, 14(1), s. 21-25.

³⁴ A. K. Henriksen, *Navigating hypermasculine terrains. Female tactics for safety and social mastery*, „Feminist Criminology” 2015.

³⁵ S. Yin, *Are U.S. girls becoming more violent?*, „Population Reference Bureau”, <http://www.prb.org/Publications/Articles/2006/AreUSGirlsBecomingMoreViolent.aspx>, [online] dostęp: 1.12.2015.

mentatorów napisał w sposób bardzo jednoznaczny: „coraz więcej dziewcząt należy do gangów, coraz więcej handluje narkotykami, coraz więcej nosi przy sobie pistolety i noże”³⁶.

Takie zjawisko stanowi bez wątpienia jeden z ubocznych skutków procesu emancypacji kobiet oraz rosnącego klimatu rywalizacji w stosunkach międzyludzkich³⁷. Dziewczęta otrzymują przy tym coraz wyraźniejsze sygnały ze strony kultury popularnej i mass mediów, że agresywne fizycznie zachowania są dozwolone czy wręcz „normalne”. Mogę w tym miejscu przywołać dwa normalizujące agresję fizyczną u dziewcząt przekazy medialne – teledyski gwiazd muzyki popularnej stanowiących często wzory osobowe. S.A. Innes, odwołując się do spostrzeżeń Patrici Mellencamp, w ten sposób ujmuje zmianę, która dokonała się w sposobie portretowania kobiet w mediach: „Heteroseksualna dziewczyna z marzeń robi postępy – kształtuje mięśnie i rozwija swoją fizyczność. Kiedy reżyser-mężczyzna pragnął pokazać silną kobietę w hollywoodzkich filmach późnych lat 80. i 90. XX wieku sięgał po kobiety z klasy robotniczej lub kobiety nieustępliwe i wyposażał je w pistolet, alkohol, dumny krok i ograniczony słownik oraz pomysłową, lecz pozbawioną wykształcenia umysłowość”³⁸. Współczesna agresywna bohaterka to świadoma siebie, wykształcona i uosabiająca kapitał kulturowy dziewczyna/kobieta z klas wyższych. Doskonale ubrana, przy tym pewna siebie i agresywna. Taka jest Catastrophe, bohaterka teledysku absolutnego fenomenu popularności w obszarze muzyki pop – piosenkarki Taylor Swift. W niezwykle ekspresyjnym teledysku do piosenki *Bad blood* (Zła krew) (zamieszczonym w sieci 17 maja 2015 roku i obejrzanym do grudnia 2015 roku niemal 684 miliony razy) piosenkarka wchodzi w rolę Katastrofy (Catastrophe) walczącej z mężczyznami o tajemniczą teczkę w londyńskim biurze. Występujące w teledysku wojowniczkę wspierające Taylor Swift to znane postaci ze świata rozrywki. Wśród postaci kobiecych możemy znaleźć: Knockout (Nokaut), The Trinity (Trójcę), Destructa X (z pewnością od Destrukcyj), The Crimson Curse (Karmazynowa Strzała – imię nawiązuje do superbohaterki komiksów Marvel), Cutthroat (podrzyńaczka gardeł), Frostbyte, Justice (Sprawiedliwość), Mother Chucker, Headmistress (Szefowa). W końcowej scenie Katastrofa i jej drużyna maszerują triumfalnie na tle ogromnych wybuchów. Piosenka wzbudziła protesty feministek, które

³⁶ K. Irwin, M. Chesney-Lind, *Girls' violence. Beyond dangerous masculinity*, „Sociology Compass” 2008, no. 2/3, s. 838, http://socialsciences.people.hawaii.edu/publications_lib/BeyondDangerousMasc.pdf, [online] dostęp: 1.12.2015.

³⁷ Por. Z. Melosik, *Kultura popularna i tożsamość młodzieży. W niewoli władzy i wolności*, Kraków 2013.

³⁸ S.A. Inness, *Tough girls. Women warriors and wonder women in popular culture*, Philadelphia 1999, s. 4-5.

uznały ją za trywializację swoich ideałów. I rzeczywiście Taylor Swift zdaje się bawić feminizmem, wykorzystując go jako źródło zwiększania atrakcyjności wideoklipu. I w tym przypadku kobiecość piosenkarki jest bardzo seksualna, jednak jej tożsamość nabiera charakteru bardzo męskiego – wręcz typu macho³⁹. Jest kobietą zmaskulinizowaną, ale ciągle bardzo atrakcyjną, ponieważ odbiorca umieszcza jej teledysk w kontekście innych, w których Taylor Swift nawiązuje do stylu *glamour*, kobiety o wspaniale dopracowanej fryzurze i eleganckich strojach. Jest jednocześnie w naturalny sposób agresywna.

Do ideologii agresywnych kobiet (a także *girlpower*) nawiązuje też zrealizowany w roku 2004 teledysk reklamujący Pepsi, z udziałem trzech gwiazd muzycznej sceny: Britney Spears, Pink i Beyonce, którego akcja toczy się w amfiteatrze zbudowanym na wzór rzymskiego Koloseum. Młode kobiety wcielają się na nim w role gladiatorów – rzymskich wojowników walczących w wyjątkowo okrutny sposób – na śmierć i życie. Zostają wypuszczone na scenę z *podscenium* kryjącego cele, spotykają się przed obliczem cesarza (Enrique Iglesias) i wielotysięcznym tłumem. Jednak po krótkiej chwili, rozpoznając swoje przeciwniczki, rzucają broń i zaczynają śpiewać przebój Queen *We will rock you* (Rozkręcimy was) – który ma pokazać, że zapewnią rozrywkę widzowi w inny sposób. Władza, agresja skanalizowana w śpiew i agresywna seksualność dziewcząt zwyciężają. W ten sposób – jeśli uwzględnimy jeszcze kobiecy boks i inne sporty walki, w których kobiety współcześnie uczestniczą, agresja fizyczna kobiet staje się znaturalizowana, jest jednym z naturalnych sposobów ekspresji kobiecości.

Mary Pipher, autorka słynnego bestselleru amerykańskiego *Ocalić Ofelię. Jak chronić osobowość dorastających dziewcząt*, ukazywała dziewczęta jako bezradne ofiary przemocy i agresji, a także przekazów medialnych, seksualizujących ich wizerunki. Ta narracja odwoływała się jednak do lat 90. XX wieku, kiedy dominujące wzory socjalizacji dziewcząt nie dopuszczały okazywania przez nie zachowań o charakterze agresywnym. Idealna dziewczyna była skromna, grzeczna, bierna, empatyczna. Obecne dwie dekady później odrzucenie przez kobiety tradycyjnej „matrycy kruchej tożsamości” i przyjęcie roli osoby agresywnej, gotowej stosować przemoc psychiczną oraz fizyczną stanowi konsekwencję zmian w społecznym (re)prezentowaniu kobiety. Jednocześnie aktualne dyskursy medialne nie umiejscawiają już dziewczyny w roli ofiary gotowej podjąć działania o charakterze przemocowym, lecz aktywnej, świadomej i asertywnej sprawczynie tej przemocy. W konkluzji można więc stwierdzić, że w przyszłości należy oczekiwać po-

³⁹ Na temat maskulinizacji kobiet: A. Gromkowska-Melosik, *Edukacja i (nie)równość społeczna kobiet. Studium dynamiki dostępu*, Kraków 2011, s. 158-159.

jawiania się równoległych wzorów agresji u kobiet: relacyjnych oraz zorientowanych na przemoc fizyczną. Zadaniem pedagogów, psychologów, rodziców i nauczycieli jest wypracowanie odpowiednich strategii profilaktycznych w tym zakresie.

Bibliografia

- Behm-Morawitz E., Mastro D.E., *Mean girls? The influence of gender portrayals in teen movies on emerging adults' gender-based attitudes and beliefs*, „Journalism and Mass Communication Quarterly” 2008, 85(1), s. 131-146.
- Björkqvist K., *Sex differences in physical, verbal, and indirect aggression. A review of recent research*, „Sex Roles” 1994, vol. 30, no. 3/4, s. 177-188.
- Blau F.D., DeVaro J., *New evidence on gender differences in promotion rates. An empirical analysis of a sample of new hires*, Cambridge 2006, <http://digitalcommons.ilr.cornell.edu/articles/113>, [online] dostęp: 1.12.2015.
- Chesney-Lind M., Morash M., Irwin K., *Policing girlhood? Relational aggression and violence prevention*, w: *Fighting for girls. New perspectives on gender and violence*, eds. M. Chesney, N. Jones, New York 2010.
- Cummings A.L., Hoffman S., Leschied A.W., *A psychoeducational group for aggressive adolescent girls*, „The Journal for Specialists in Group Work” 2004, vol. 29, no. 3.
- Eagly A.H., Steffen V.J., *Gender and aggressive behavior. A meta-analytic review of the social psychological literature*, „Psychological Bulletin” 1986, no. 100(3), s. 309-330.
- Edalati A., Redzuan M., *Women physical aggression (A review)*, „Journal of American Science” 2010, no. 6(6), s. 227-235.
- Ellemers N., Heuvel van den H., Gilder de D., Maass A., Bonvini A., *The underrepresentation of women in science. Differential commitment for the queen bee syndrome?*, „British Journal of Social Psychology” 2004, vol. 43, s. 315-338.
- Gavin H., Porter T., *Female aggression*, Oxford 2015.
- Goldberg R.M., Smith-Adcock S., Dixon A.L., *The influence of the mass media on relational aggression among females. A feminist counseling perspective*, „Journal of Aggression, Maltreatment and Trauma” 2011, vol. 20, no. 4, s. 376-394.
- Gromkowska-Melosik A., *Edukacja i (nie)równość społeczna kobiet. Studium dynamiki dostępu*, Kraków 2011.
- Hay D.F., Mundy L., Hudson K., *Different paths to aggression for girls and boys*, w: *Understanding and addressing girls' aggressive behaviour problems. A focus on relationships*, eds. D. Pepler, H.B. Ferguson, Waterloo 2013.
- Henriksen A.K., *Navigating hypermasculine terrains. Female tactics for safety and social mastery*, „Feminist Criminology” 2015.
- Inness S.A., *Tough girls. Women warriors and wonder women in popular culture*, Philadelphia 1999.
- Irwin K., Chesney-Lind M., *Girls' violence. Beyond dangerous masculinity*, „Sociology Compass” 2008, no. 2/3, s. 837-855, http://socialsciences.people.hawaii.edu/publications_lib/BeyondDangerousMasc.pdf, [online] dostęp: 1.12.2015.

- Mandal E., *Kobiecość i męskość. Popularne opinie a badania naukowe*, Warszawa 2003.
- Melosik Z., *Kultura popularna i tożsamość młodzieży. W niewoli władzy i wolności*, Kraków 2013.
- Moretti M.M., Catchpole R.E.H., Odgers C., *The darkside of girlhood. Recent trends, risk factors and trajectories to aggression and violence*, „The Canadian Child and Adolescent Psychiatry Review” 2005, 14(1), <http://www.pubmedcentral.nih.gov/articlerender.fcgi?artid=2538724>, [online] dostęp: 11.02.2016.
- Osterman K., *Indirect and direct aggression*, Frankfurt am Main – New York 2010.
- Reynolds B.M., Repetti R.L., *Teenage girls' perception of the functions of relationally aggressive behaviors*, „Psychology in the Schools” 2010, 47(3), s. 282-296.
- Ripley D., O'Neil S., *Relational aggression. A guide for parents and teachers*, Edmonton 2009, <http://lillianosborne.epsb.ca/datafiles/Relational%20Aggression%20booklet-web%20version.pdf>, [online] dostęp: 1.12.2015.
- Rowe C., *Violence among girls on the rise*, „Seattle Post-Intelligencer Reporter” 2004, <http://www.seattlepi.com/local/article/Violence-among-girls-on-the-rise-1144625.php>, [online] dostęp: 11.02.2016.
- Staines G., Tavris C., Jayaratne T.E., „*The queen bee syndrome*”, w: *The female experience. From the editors of Psychology today*, ed. C. Tavris, Del Mar 1973.
- Talbott E., Celinska D., Simpson J., Coe M.G., „*Somebody else making somebody else fight*”. *Aggression and the social context among urban adolescent girls*, „Exceptionality” 2002, no. 3, s. 203-220.
- Underwood M.K., *Social aggression among girls*, New York 2003.
- Wang S., Zhang W., Li D., Yu Ch., Zhen S., Huang S., *Forms of aggression, peer relationships, and relational victimization among Chinese adolescent girls and boys. Roles of prosocial behavior*, „Frontiers in Psychology” 2015, <http://dx.doi.org/10.3389/fpsyg.2015.01264>, [online] dostęp: 1.12.2015.
- Women of Africa leadership development program, 2. Research report. Kenya, research Period September 2007-April 2008*, Daunt Escandon S., Mbura Kamungi M., http://www.sfcg.org/programmes/lwi/documents/WomenOfAfrica_Kenya.pdf, [online] dostęp: 1.12.2015.
- Yin S., *Are U.S. girls becoming more violent?*, „Population Reference Bureau”, <http://www.prb.org/Publications/Articles/2006/AreUSGirlsBecomingMoreViolent.aspx>, [online] dostęp: 1.12.2015.

Proces socjalizacji wśród osadzonych kobiet w Zakładzie Karnym w Krzywańcu

Pojęcie socjalizacji bywa rozmaicie rozumiane w zależności od orientacji, na przykład antropologicznej, socjologicznej, pedagogicznej czy psychologicznej¹.

W ujęciu socjologicznym „socjalizacja jest procesem wyłaniania się, kształtowania i rozwoju osobowości ludzkiej. Proces ten aktualizuje się z jednej strony w zależności od organizmu jednostki i w interakcjach z nim, z drugiej zaś w zależności od i w interakcjach ze społecznymi i ekologicznymi warunkami życiowymi, istniejącymi w konkretnym, historycznie określonym społeczeństwie”².

Z kolei ujęcia psychologiczne definiują socjalizację jako: „proces internalizacji wartości i norm, proces introjekcji superego rodziców, proces kształtowania się pozytywnych cech charakteru, proces kształtowania się prawidłowej samooceny i realistycznego poziomu aspiracji, proces kształtowania się postaw prospołecznych (...), proces kształtowania się struktur poznawczych, głównie moralnych”³.

Biorąc pod uwagę powyższe ujęcia, można wysnuć wniosek, iż socjalizacja jest procesem dostosowania się jednostki do życia społecznego, które Mieczysław Ciosek określa mianem „procesu gromadzenia doświadczenia społecznego, na które składa się wiedza jednostki o tym, czego społeczeństwo – ściślej zaś grupy społeczne i instytucje – oczekują od niej w określonych sytuacjach, i o tym, czego sama może oczekiwać od innych ludzi i społeczeństwa”⁴. Poszczególnymi komponentami procesu socjalizacji byłyby

¹ Por. M. Ciosek, *Psychologia sądowa i penitencjarna*, Warszawa 2003, s. 38.

² K. Hurrelman, *Struktura społeczna a rozwój osobowości. Wprowadzenie do teorii socjalizacji*, Poznań 1994, s. 16.

³ M. Ciosek, *op. cit.*, s. 38.

⁴ *Ibidem*, s. 39.

(według tego autora): wiedza społeczna (wartości, normy i postawy społeczne), sposoby jej przekazu, czyli mechanizmy socjalizacji (mechanizm nacisku zewnętrznego, naśladownictwa i nacisku wewnętrznego), nadawców treści społecznych i odbiorców przekazywanej wiedzy społecznej⁵.

Treści społeczne, które człowiek przyswaja w procesie socjalizacji, mają za zadanie ułatwić mu życie w grupie społecznej, a jednocześnie rozwijać jego osobowość. Wymagania społeczne rzadko jednak realizowane są w wymiarze wzorcowym, dlatego właśnie społeczeństwo ustala pewien margines rozbieżności – granicę, której „przekroczenie uważa za mniej lub bardziej groźny objaw niedostosowania społecznego i zaburzenie procesu socjalizacji”⁶.

Istnieją więc swoiste oczekiwania społeczne, co do zachowań przez nie akceptowanych. „Jeśli (...) jednostki współtworzące strukturę danego układu społecznego – pisze Jerzy Modrzewski – ujawniać będą zachowania sygnalizujące złudność owych oczekiwań bądź znajdą się w sytuacji uniemożliwiającej im kontynuację swej biografii społecznej, według standardowego wzoru jej aktualizacji, wówczas procesy te przybierają postać selekcji eliminującej i degradującej jednostki jako takie, które swoim uczestnictwem społecznym zagrażają dalszemu istnieniu i funkcjonowaniu danego układu społecznego, chroniącego określony system wartości kulturowych”⁷. Jeśli zatem jednostki swoim społecznym uczestnictwem zagrażają prawidłowemu funkcjonowaniu układu społecznego, można je uznać za przestępców.

Zdzisław Majchrzyk zwraca uwagę, że bardzo ważnym wskaźnikiem przestępczości może być zaburzona struktura osobowości. Sama osobowość pojmowana jest jako kompleks charakterystycznych cech, dzięki którym człowiek dopasowuje się do danego otoczenia. Każdy człowiek ma własną, stałą, ale też odmienną id innych osobowości, która warunkuje jego zachowanie. Z kolei na kształtowanie się osobowości, jej funkcjonowanie oraz dostosowanie się do społeczeństwa wpływ mają wszelkie procesy, na przykład socjalizacja. Kiedy zachowania człowieka zaczynają w sposób znaczny odbiegać od normy, należy mówić o zaburzeniu osobowości. Przyjmuje się wtedy, że osobowość taka jest nieprawidłowo ukształtowana i przejawia deficyty, które utrudniają dostosowanie się do zasad obowiązujących w społeczeństwie⁸. Klasyfikacja zaburzeń psychicznych Amerykańskiego Towarzystwa Psychiatrycznego (DSM-IV) uwzględnia antyspołeczne zaburzenie osobowości, wskazując, że aby je rozpoznać, należy zdiagnozować co najmniej trzy z poniższych kryteriów:

⁵ Por. M. Ciosek, *op. cit.*, s. 40-52.

⁶ *Ibidem*, s. 59.

⁷ J. Modrzewski, *Biograficzny wymiar procesu socjalizacji*, „Studia Edukacyjne” 1997, nr 3, s. 36.

⁸ Por. A. Speling, *Psychologia*, Poznań 1995, s. 379.

- nie potrafi żyć w zgodzie z normami regulującymi współzycie społeczne, objawia się to powtarzającymi się czynami, które mogą stanowić podstawę do różnego rodzaju sankcji karnych,
- jest nieszczerą, niegodną zaufania, często kłamie, manipuluje dla osiągnięcia własnej korzyści, przyjemności,
- jest drażliwa, agresywna, często bierze udział w bójkach, napaściach na innych ludzi,
- nie potrafi utrzymać stałej pracy, wywiązywać się ze zobowiązań finansowych, jest nieodpowiedzialna,
- jest impulsywna, niezdolna do planowania,
- zachowuje się lekkomyślnie jeżeli chodzi o bezpieczeństwo własne i innych,
- nie potrafi przeżywać poczucia winy, ma niewrażliwe sumienie, reaguje obojętnie na krzywdy, które wyrządza innym ludziom⁹.

Przyczyn przestępczości już od dawna doszukiwano się poza samą jednostką. Mechaniczne wpływy czynników zewnętrznych miały być tu bowiem determinantą zachowań przestępczych, do takich zaliczano na przykład zmienne środowiskowe, jednak szybko okazało się, że pominięcie analizy właściwości podmiotu i mechanizmów psychospołecznych czyni takie podejście niepełnym i sprzecznym ze zdrowym rozsądkiem¹⁰. Wszystkie teorie socjologiczne uwypuklają rolę społeczeństwa w źródłach zachowań, a więc także i tych o znamionach przestępczych. Punktem wyjścia staje się założenie, że na zachowanie człowieka ogromny wpływ mają czynniki społeczne, zatem jeśli zaistnieją nieprzychylnie pod tym względem warunki, staną się one źródłem zachowań przestępczych i jednocześnie podłożem do kształtowania się tendencji do tego typu zachowań. W odniesieniu do kobiet kryminologów dostrzegli, że przyczyny oraz profil zachowań dewiacyjnych kobiet tkwią również w pozycjach, które kobiety zajmują w społeczeństwie oraz rolach, które w nim odgrywają. I tak oto zrodziły się teorie socjologiczne eksponujące właśnie determinanty społeczne.

Punktem wyjścia teorii zróżnicowanych ról społecznych staje się założenie, że w życiu społecznym kobiety zachowują się zgodnie z rolami, których wyuczyły się w dzieciństwie i młodości. Społeczeństwo nakazuje kobiecie pewną pasywność, dyscyplinę moralną i obyczajową, a także posiadanie instynktu opiekuńczego. Dale Hoffman-Bustamante kilka lat później stwierdziła, że kobiety od najmłodszych lat są nagradzane przez rodziców za respektowanie stanowczych zasad postępowania, natomiast mężczyźni w dzieciństwie, po złamaniu norm są traktowani zdecydowanie bardziej

⁹ Źródło: APA, DSM-IV, 1994.

¹⁰ Por. M. Ciosek, *op. cit.*, s. 76.

wyrozumiale. Bójki, udział w awanturach czy w ekscesach alkoholowych uchodzą chłopcom płazem, natomiast na dziewczęta sprowadzają gniew rodziców, surowe represje i potępienie moralne. Tym samym Hoffman-Bustamante wyraziła przekonanie, że rola kobiet w popełnianiu przestępstw ma charakter pomocniczy w stosunku do kryminalnej aktywności mężczyzn¹¹.

Pod koniec lat 70. XX wieku w USA pojawiła się koncepcja zróżnicowanych powiązań. Jej autorzy Edwin Sutherland i Donald Cressey ogłosili, że zachowania przestępcze należy traktować jako zachowania wyuczone. Jeśli grupa pierwotna najsilniej oddziałuje na postawę i zachowanie jednostki, to dla kobiet tego rodzaju grupą jest rodzina. Jeżeli córka będzie ściśle kontrolowana, to istnieje małe prawdopodobieństwo, że przyswoi sobie zachowania przestępcze. Matka jest osobowym wzorcem dla nastolatki: kiedy jest nadmiernie wymagająca, jest ryzyko, że dziewczyna wyrośnie na kobietę z niszczącą ambicją, kiedy z kolei matka roztacza nad córką zbyt dużą opiekę, istnieje niebezpieczeństwo, że wyrośnie ona na niesamodzielną¹².

Jeżeli przestępczość potraktujemy jako najbardziej jaskrawą formę nieprzystosowania społecznego, to niemal każdy czyn przestępczy może świadczyć o nieprawidłowościach w przebiegu procesu socjalizacji sprawcy tego czynu.

W procesie socjalizacji szczególna rola przypada rodzinie. „Analiza procesu socjalizacji w rodzinie jest przedmiotem zainteresowań psychologów, socjologów i pedagogów, natomiast wykryte nieprawidłowości socjalizacji rodzinnej interesują kryminologów i psychiatrów jako przyczynek do etiologii zachowań przestępczych czy odchyień od normy psychicznej. [...] W. Healy i A. Bronner podkreślają, że w procesie kształtowania się cech psychicznych i sposobów postępowania główne znaczenie mają przeżycia z okresu dzieciństwa, urazy i konflikty psychiczne. Przy tej samej wrodzonej konstytucji fizycznej i psychicznej dziecka, o tym, czy wejdzie ono, czy nie, na drogę przestępstwa, decydują warunki jego życia, szczególnie zaś jego sytuacja rodzinna”¹³.

Resocjalizacja penitencjarna stanowi oddziaływania zamierzone i zaprogramowane na sprawcę przestępstwa odbywającego karę pozbawienia wolności, celem uzyskania poprawy jurydycznej – zabezpieczeniem przed powrotem do przestępstwa. Jest to proces poprzedzony diagnozą penitencjarną, posiada charakter indywidualny¹⁴.

¹¹ M. Cabalski, *Kobiety jako sprawczynie przestępstw i aktów przemocy*, s. 64-65, www.ms.gov.pl/pl/probacja/2013/download,2542,2.html, [online] dostęp: 20.09.2015.

¹² *Ibidem*.

¹³ B. Hołyst, *Kryminologia. Podstawowe problemy*, Warszawa 1977, s. 244.

¹⁴ H. Machel, *Sens i bezsens resocjalizacji penitencjarnej – casus polski (studium penitencjarno-pedagogiczne)*, Kraków 2006, s. 147.

Resocjalizacyjne oddziaływanie na skazanych, zgodnie z § 36 regulaminu wykonywania kary pozbawienia wolności, opiera się na pracy, nauczaniu, działalności kulturalno-oświatowej, społecznej, wychowaniu fizycznym i zajęciach sportowych, nagradzaniu i karaniu dyscyplinarnym¹⁵.

Henryk Machel spośród sposobów oddziaływań resocjalizacyjnych wymienia: nauczanie ogólne i zawodowe, pomoc w wykreowaniu określonych aspiracji i strategicznych celów życiowych, oddziaływanie przez pracę, oddziaływanie pracą kulturalno-oświatową i sportem, poddanie skazanych terapii (na przykład uzależnień), karanie dyscyplinarne i nagradzanie pozytywnych zachowań, współpracę z rodzinami skazanych, poprawę lub rekonstrukcję interakcji z nimi, pomoc psychologiczną, treningi asertywności, treningi obniżające agresywność, relaksacje, pracę socjalną i przygotowanie do życia na wolności na krótko przed wyjściem, skłanianie do podjęcia mediacji z ofiarą przestępstwa moralnego lub materialnego zadośćuczynienia¹⁶.

Niewątpliwie w odniesieniu procesu socjalizacji powinniśmy skupić się na więziach rodzinnych. Uważam, że w więziennym procesie resocjalizacyjnym nie docenia się wartości kontaktu skazanego z rodziną, który może stanowić czynnik umożliwiający powrót osadzonego do życia na wolności po odbyciu przez niego kary. Powstaje w tym momencie pytanie, dlaczego w zakładach karnych tworzy się pokoje intymne, a nie ma placów zabaw czy odpowiednio przygotowanych sal na spotkania z dziećmi skazanych. Partnerki osadzonych (a często sami osadzeni) rezygnują z możliwości kontaktu dzieci z ojcem, ponieważ podczas tak zwanego widzenia muszą one przebywać w przeludnionej sali widzeń, gdzie oprócz stołów i krzeseł nie znajdziemy innych elementów wyposażenia. W sali tej panuje ogólny hałas, który uniemożliwia jakikolwiek kontakt emocjonalny i właściwe porozumienie. Odbudowa lub podtrzymanie tego kontaktu stanowi ważny czynnik umożliwiający powrót do „normalności”. Powstaje zatem pytanie, gdzie (jeżeli nie w więzieniu, mającym z założenia pełnić funkcję resocjalizacyjną) ma nastąpić odbudowa relacji rodzinnych, jeśli po wyjściu na wolność nikt nie zajmuje się rodziną, do której powraca (lub nie powraca w wyniku wykluczenia społecznego) człowiek po odbyciu kary.

Warto także zauważyć, że przepisy prawne określają, iż kobieta może przebywać w zakładzie karnym z dzieckiem do chwili ukończenia przez nie 3. roku życia, ale przepisy te w żaden sposób nie dotyczą mężczyzn, przekształcając całkowicie aspekt ojcostwa i rolę ojca w wychowaniu dziecka.

¹⁵ T. Szymański, *Funkcje zatrudnienia skazanych w świetle danych empirycznych*, w: *Praca skazanych odbywających karę pozbawienia wolności*, red. T. Bojarski, Z. Hołda, J. Baranowski, Lublin 1985, s. 53.

¹⁶ H. Machel, *op. cit.*, s. 147.

Przeprowadzone badania wskazują, iż więźniowie inaczej postrzegają „stan przejściowy” wywołany karą pozbawienia wolności, jeżeli mają dokąd powrócić. Bez stworzenia możliwości bycia z rodziną nie zatrzymamy biegu biografii przestępczej.

W sytuacji gdy dochodzi do uwięzienia kobiety, decydującą rolę w procesie socjalizacji odgrywać może macierzyństwo. Socjalizacja skazanych znacznie lepiej przebiega w takich placówkach jak Dom Matki i Dziecka przy Zakładzie Karnym w Krzywańcu. Powstał on z inicjatywy znanego pedagoga, profesor Marii Łopatkowej oraz Sejmowej Komisji Oświaty i Wychowania. Został zlokalizowany w Zakładzie Karnym w Krzywańcu z uwagi na walory klimatyczne, architektoniczne i stosunkowo najmniej zdemoralizowane środowisko. Budowa placówki na starych fundamentach (w ramach remontu kapitałnego) trwała od marca do grudnia 1978 roku. Uroczyste oddanie domu do użytku nastąpiło 8 grudnia 1978 roku w przeddzień Międzynarodowego Roku Dziecka i poprzedzone zostało dwudniowym seminarium poświęconym omówieniu problemów związanych z funkcjonowaniem nowo otwartej placówki. Zasadniczą przesłanką powstania Domu Matki i Dziecka w Krzywańcu była troska o stworzenie dzieciom możliwie najlepszych, zbliżonych do naturalnych warunków rozwoju, przy uwzględnieniu położenia prawnego ich matek. Wykorzystanie macierzyństwa skazanej i wszystkiego, co się z tym wiąże, dla celów resocjalizacyjnych jest przy tym rzeczą niewątpliwie bardzo ważną.

System programowego oddziaływania tego typu, czyli dla osadzonych matek wraz z dziećmi koncentruje się na czterech obszarach: edukacyjnym, wychowawczym, terapeutycznym i resocjalizacyjnym. W jego ramach osadzone matki są uczone odpowiedzialności, opiekuńczości, właściwych postaw rodzicielskich i spełniania podstawowych potrzeb dziecka¹⁷. Zadania opiekuńczo-wychowawcze wykonywane przez matki są sprawdzane w wyniku kwartalnych obserwacji postaw macierzyńskich oraz testów, które oceniają czy dana matka poprawiła swoje relacje z dzieckiem. Bardzo ważnym czynnikiem jest modelowanie wzorca odpowiedzialnej matki. Większość z tych kobiet nie wyniosła z domu właściwego obrazu rodzicielstwa, a co za tym idzie nie są kompetentne, by spełniać podstawowe potrzeby i funkcje dla swojego dziecka. W momencie gdy matka ma przebywać w zakładzie karnym dłużej niż 3 lata, wtedy organizowane są spotkania z osobami, które chciałyby podjąć dalszą opiekę nad dzieckiem¹⁸. W pierwszej kolejności są to

¹⁷ J. Niedworok, *Matki więźniarki i ich dzieci w zakładach penitencjarnych. Zagadnienia podstawowe*, Wrocław 1988, s. 164.

¹⁸ A. Matysiak-Błaszczuk, E. Włodarczyk, *Macierzyństwo za kratami*, „Pedagogika Społeczna” 2004, nr 2/4, s. 51-65.

osoby z rodziny osadzonej bądź ojca dziecka, a w dalszej kandydaci na rodziny zastępcze. Matka ma również prawo, by starać się o umieszczenie dziecka w pobliżu zakładu karnego w placówce opiekuńczo-wychowawczej¹⁹.

Same skazane wielokrotnie podkreślają, jak wiele dobrego przyniósł im pobyt w więzieniu wraz z dzieckiem: „Tutaj wymiana doświadczeń jest dobra. Czuję się tutaj, jakbym ze dwadzieścioro dzieci sama wychowała. Ząbkowanie, kolka, znam się na tym. Kobiety uczą się od siebie nawzajem, na przykład niekładzenia dziecka w rajstopach do spania”²⁰. „Z dzieckiem w więzieniu jest zupełnie inaczej. Świadomość, że ma się dla kogo wstawać rano, rodzi chęć do walki. O wszystko. Brak wolności i rodziny rekompensuje ten mały dzieciak”²¹.

Obserwując matki i ich dzieci w więzieniu w Krzywańcu, zadawałam sobie pytanie, na ile macierzyństwo w warunkach izolacji bezpośrednio stanowi o procesie socjalizacji? Przebywanie dziecka razem z matką w zakładzie karnym jest zgodne nie tylko z art. 87 § 4 Kodeksu karnego wykonawczego (dalej Kkw), ale też z Deklaracją Praw Dziecka, bo dziecko ma prawo do opieki macierzyńskiej i życia rodzinnego. Jednak wcześniejsza praktyka była taka, że dzieci urodzone przez osadzone w Zakładzie Karnym w Grudziądzu po zakończeniu karmienia ich piersią lub upływie 6 miesięcy oddzielano od matek i przekazywano rodzinie skazanej lub umieszczano w domach małego dziecka. Wobec znacznego oddalenia tych placówek od zakładu, w którym pozostała matka, jej bezpośredni kontakt z dzieckiem był niemożliwy. Kilkunastomiesięczny lub kilkuletni okres rozłąki powodował chorobę sierocą u dziecka i zanik uczuć macierzyńskich u matki. W chwili zwolnienia z więzienia w większości przypadków matki nie odbierały „obcych” im dzieci z placówki.

Macierzyństwo zmienia kobietę, także tę, która przebywa za więziennym murem. Wzmocnienie spostrzegania przez skazane macierzyństwa jako wartości może się stać podbudową do pracy resocjalizacyjnej, czynnikiem intensyfikującym ten proces, przyczynkiem do zmiany życia. Dziecko podwyższa prawdopodobieństwo poprawnego funkcjonowania na wolności, zwłaszcza gdy pomoże się skazanym uczyć tego jeszcze w zakładzie karnym. Kobiety odbywające karę pozbawienia wolności wraz ze swoimi dziećmi stanowią kategorię, której sprawowanie funkcji matki nie przychodzi łatwo. Wypełnianie obowiązków macierzyńskich często przynosi wiele

¹⁹ M. Marczak, K. Mirosław, *Funkcjonowanie kobiet w warunkach izolacji więziennej*, w: *Skuteczność oddziaływań penitencjarnych. W kontekście zjawiska podkultury więziennej oraz instytucji warunkowego przedterminowego zwolnienia skazanych*, pod red. M. Kuć, Lublin 2009, s. 42-46.

²⁰ A. Piłarska-Jakubczak, *Cele macierzyństwa*, „Polityka” 2014, nr 5 (2943), s. 108.

²¹ *Ibidem*, s. 109.

problemów wynikających z braku wiedzy, umiejętności, kompetencji. Zapewne ich rozwiązywanie staje się łatwiejsze, gdy pracownicy zakładu karnego uczą przestrzegania elementarnych zasad pielęgnacji, żywienia, dbają o rozwój dziecka i kontrolują zachowania matki. Przynosi to matce korzyści poznawcze, pozwalające w przyszłości samodzielnie wdrażać w życie nabyte umiejętności. Tym samym chroni dziecko przed ewentualnymi błędami niedoświadczonej w tym względzie matki. Poprzez macierzyństwo kobieta może stać się bardziej odpowiedzialna (za siebie i dziecko), czuć się dowartościowana, pobudzona do refleksji nad dotychczasowym życiem. Może dostrzec jego lepszą perspektywę, zapragnąć wynagrodzić dziecku, że urodziło się w więzieniu. Macierzyństwo może się też stać czynnikiem osłabiającym lub eliminującym przestępcze zachowania kobiet. Posiadanie dziecka, jego bliskość – jedyna w swoim rodzaju i niezastąpiona – może zmienić system wartościowania. Dziecko jest w stanie być dla kobiety wartością najwyższą, dla której zmieni charakter dotychczasowej biografii, skieruje swoje życie na drogę czynów społecznie akceptowanych. Celem jej życia może się stać wychowanie małego dziecka w miłości. Dlatego funkcjonowanie Domu Matki i Dziecka w Krzywańcu oraz Domu dla Matki i Dziecka w Grudziądzu umożliwia dziecku zachowanie wartości najważniejszej: bezpośredniego kontaktu z matką, która zapewnia opiekę i bezpieczeństwo.

Nie znaczy to jednak, że dzieje się tak zawsze, bo nawet najlepsze warunki więzienne nie zagwarantują nawiązania więzi emocjonalnej między matką a dzieckiem. Jednak personel zakładu w Krzywańcu wyraża opinie, że matki odbywające karę pozbawienia wolności razem z dziećmi rozwijają i umacniają więzi macierzyńskie i rodzicielskie, co powoduje prawidłowe funkcjonowanie tych kobiet jako matek już na wolności. Zwolennicy istnienia przywięziennych domów dla matek i dzieci uważają je ponadto za antidotum na chorobę sierocą. Niepokój może budzić wykorzystywanie działań macierzyńskich uwarunkowanych sytuacyjnie. Pogodzenie dwóch niezwykle odmiennych ról: matki i skazanej jest bardzo trudne. Wymaga stosowania się do odgórnie ustalonego rygoru więziennego, a zarazem stworzenia dziecku warunków najbardziej przypominających te z normalnego życia. W tych nienaturalnych warunkach dziecko jest nieustannym obserwatorem podporządkowywania matki osobom z personelu więziennego, podejmowania za nią ważnych decyzji, stosowania procedur więziennych nagród i sankcji. Takie warunki tworzą odmienny typ socjalizacji, którą zwiemy więzienną (dysocjacyjną). W niej zarówno matka, jak i dziecko na skutek oddziałujących w zakładzie karnym czynników społecznych, kulturowych czy osobowościowych mogą realizować różne wzory biografii, na przykład wykorzystywać fakt bycia matką dla osobistych intencji.

W tej sytuacji izolacja więzienna, a dokładnie Dom Matki i Dziecka, gdzie pracuje szereg specjalistów (mowa tutaj o wychowawcach-pedagogach, logopedach, dietetykach, psychologach oraz innych) jest pomocną instytucją. Specjaliści będą czuwać nad rozwojem i wychowaniem dzieci, wskażą prawidłowe wzorce i będą korygować negatywne zachowania matek. W ocenie samych matek Dom Matki i Dziecka jest w pełni przygotowany do przyjęcia dzieci. Warunki socjalno-bytowe są wzorowe. Specjaliści, pomoce dydaktyczno-naukowe, zabawki oraz książki, które są do dyspozycji matek wraz z dziećmi pozwalają na prawidłowy rozwój psychospołeczny. Pracownicy służby więziennej nie noszą mundurów, a sale oraz pokoje urządzone są w ciepłych, przyjaznych barwach.

Jednak musimy pamiętać, że korelacja człowieka ze środowiskiem, w którym się znajduje w pierwszych latach życia (mowa tutaj o okresie od urodzenia do około 5. roku życia) jest warunkiem tego, jak człowiek zachowa się w przyszłości. Od momentu urodzenia do samego końca życia wchodzi on bowiem w przeróżne interakcje społeczne, zaczyna się to już w relacji matka-dziecko, następnie żłobek, przedszkole, szkoła, rówieśnicy i inne. To, kim się stajemy, zależy od tego, w których kręgach poruszaliśmy się i jak potrafiliśmy się w nich odnaleźć²².

W procesie socjalizacji decydujące znaczenie ma rodzina. Skazanym, które pozostawiły na wolności rodziny, trzeba umożliwić utrzymywanie i utrwalanie związków z najbliższymi. Przed personelem więziennym stoi niełatwe zadanie, musi być czujny, aby szczególne uprzywilejowanie osadzonych kobiet-matek nie stawało się dla nich zachętą do instrumentalnego wykorzystywania macierzyństwa oraz poszukiwania nowych, skutecznych metod rozbudzania i utrwalania w skazanych uczuć macierzyńskich. Tak, by ostatecznie pobyt w zakładzie karnym zrodził w nich refleksję, że można żyć inaczej niż do tej pory, że jest to realne i konieczne dla dobra dzieci, by dalej wzmacniane było postanowienie podejmowania prób lepszego życia niż przed osadzeniem.

Czas spędzony w zakładzie karnym powinien również być spożytkowany na stopniowe przygotowywanie skazanych do ich funkcjonowania w warunkach wolności. Zdecydowanie proponuję założenie domów matki i dziecka poza zakładami karnymi (na przykład w Zielonej Górze), aby realizować resocjalizację przez macierzyństwo, miłość do dziecka poprzez inkluzję społeczną. W większości krajów Unii Europejskiej funkcjonują takie domy, które mają na celu przygotować skazane matki i ich dzieci do readaptacji społecznej.

²² J.H. Turner, *Socjologia. Koncepcje i ich zastosowanie*, Poznań 1994, s. 66.

W pełni podzielam pogląd Lesława Pytki, który zauważył, że „Konstruując programy naprawcze lub doskonalące funkcjonowanie systemu społecznego określonego kraju, jego regionu itp., powinno wychodzić się od poziomu najniższego – bytu fizycznego konkretnych ludzi w ich uwikłaniach ekonomicznych, przechodzić przez inne poziomy (kształtowanie dobrostanu jednostek i grup) i dochodzić do ich systemu norm i wartości. Jednakże konieczny jest ruch i myślenie w drugą stronę, proponowane przez tzw. idealistów czy utopistów. Należy zacząć od naprawy wewnętrznej jednostek i grup ludzkich, od dekonstrukcji ich nawyków myślenia i wartościowania świata poprzez wizję »nowego ładu«, wdrażać nowe rozwiązania społecznoekonomiczne i antropologiczne, odchodzić od stereotypu »byt kształtuje świadomość« na rzecz tezy przeciwnej”²³.

Same skazane tak mówią o swoim pobycie w Krzywańcu:

Przypadek 1 (kobieta, lat 42):

[...] teraz mam tutaj pracę; na początku pracowałam jako porządkowa oddziału i terenu; idę do nowej pracy do pralni – jestem szczęśliwa z tego powodu, mam na swoje potrzeby. [...] jest mi tutaj bardzo dobrze, bo tutaj myślę, żeby mieć dobrze, żebym nie musiała o nic prosić. Oddziałowe są bardzo dobre i miłe dla skazanych. [...] Tutaj są takie zajęcia, sport jest, biblioteka, na świetlicy jest telewizor, można oglądać [...], ale ja mam swój telewizor na celi, to nie muszę chodzić na świetlicę, żeby oglądać filmy [...]. I to wszystko, co miałam napisać na ten temat [...].

Przypadek 2 (kobieta, lat 31):

[...] resocjalizacja jest obecna w zakładach karnych, jednak potrzebne są do tego chęci skazanych, a takowych niestety osób jest bardzo mało, bo większość osadzonych jeszcze bardziej się demoralizuje pod wpływem współosadzonych.

Przypadek 3 (kobieta, lat 28):

W Krzywańcu jest mi tutaj bardzo dobrze [...], oddziałowe są bardzo dobre i miłe dla skazanych. Wychowawcy są bardzo mili dla nas, [w] każdej chwili, jak jest problem, to pomogą [...]. Wychowawcy pomagają nam na ile mogą; tutaj są takie zajęcia, sport jest, biblioteka, na świetlicy jest telewizor [...]. Napisałam całą prawdę, jak jest tutaj, bo ktoś pomyśli, że biją czy leją, ale to nie jest prawda [...], jest spokój i dają tutaj przykład, jak zachowywać się [w] społeczeństwie.

²³ L. Pytka, *Pedagogika resocjalizacyjna w Uniwersytecie Warszawskim. Wczoraj, dziś, jutro?*, „Resocjalizacja Polska” 2010, nr 1, s. 44.

W odniesieniu do zalecanych i planowanych w przyszłości zadań resocjalizacyjnych warto zwrócić uwagę na wartość pracy (pisali o tym: P. Wierzbicki, *Prawne podstawy resocjalizacji i zapobiegania przestępczości*, Warszawa 1977; J. Górny, *Kadra decyduje o wszystkim*, „Gazeta Penitencyjna” 1979; P. Popławski, *Środki i metody oddziaływania penitencyjnego*, „Przegląd Penitencyjny i Kryminologiczny” 1984, nr 5; T. Szymanowski, *Praca więźniów w świetle danych empirycznych*, w: *Problemy współczesnej penitencjarystyki w Polsce*, red. B. Hołyst, Warszawa 1984)²⁴. Praca jest dla człowieka źródłem samorealizacji, powinna przynosić satysfakcję nie tylko natury ekonomicznej, ale także wpływać pozytywnie na sposób myślenia i dowartościowanie człowieka. Kwestia pracy w zakładach karnych wciąż pozostaje sprawą kontrowersyjną (przez niektórych utożsamiana jest nawet z niewolnictwem), choć takich kontrowersji nie wzbudzają badania prowadzone wśród osób bezrobotnych, dla których brak stałego zajęcia (nie tylko środków do życia) oznacza brak motywacji, nieuporządkowane życie emocjonalne, skłonność do depresji. Dlatego warto w tym miejscu powołać się na zdanie Cioska: „(...) praca więźniów wiąże się często z cichym przymusem, nadzorem (to oczywiste), małą możliwością wyboru zarówno rodzaju, jak i miejsca pracy oraz, niestety, znacznie mniejszą zapłatą za pracę niż na wolności. Ale niezależnie od tego wszystkiego praca – nawet taka, jaka jest – wypełnia czas izolacji więźnia, odrywa go od natrętnych myśli, dostarcza stymulacji, sprzyja nowym kontaktom społecznym, sprzyja wyładowaniu emocji, kształtuje zainteresowania, a ponadto przynosi także pewne wymierne zyski”²⁵.

Według art. 135 § 1 Kkw w zakładach karnych organizuje się zajęcia kulturalno-oświatowe, wychowania fizycznego i sportowe oraz pobudza aktywność społeczną skazanych w celu stworzenia warunków odpowiedniego spędzenia czasu wolnego. Należy także zwrócić uwagę na fakt, iż większość jednostek nieprzystosowanych społecznie charakteryzuje nieadekwatna, zaniżona samoocena, która stanowi wynik poczucia niższej wartości²⁶. Gratyfikacyjna wartość twórczości plastycznej czy literackiej wiązałaby się zatem z dowartościowaniem, poczuciem posiadania kompetencji oraz kształtowaniem pozytywnego myślenia o sobie, mającymi źródło w ocenie społecznej.

Warunki socjokulturalne w Zakładzie Karnym w Krzywańcu nie są satysfakcjonujące, choć niektóre z kobiet przejawiają talenty oraz zainteresowanie takim sposobem spędzania wolnego czasu. Osadzone bardzo pozy-

²⁴ Por. M. Ciosek, *op. cit.*, s. 268-269.

²⁵ *Ibidem*, s. 269.

²⁶ R. Drwal, *Osobowość wychowanków zakładów poprawczych. Badania nad funkcjami podkultury zakładowej*, Wrocław 1981, s. 53.

tywnie odbierają propozycje uczestnictwa w kulturze. Prowadząc badania terenowe, miałam okazję przekonać się, że wielu więźniów przejawia talenty, o jakie ludzie na wolności nawet by ich nie podejrzewali, talenty, które odpowiednio wydobyte i zauważone, mogłyby pełnić funkcję socjoterapeutyczną. Byłam mile zaskoczona życzliwością niektórych więźniów, którzy bardzo chcieli obdarować mnie swoimi dziełami artystycznymi w postaci portretów, rysunków, projektów okładek książek, serwetek, wycinanek z papieru, uszytej ze skrawków materiału lalki (prace wykonywane zarówno przez mężczyzn, jak i kobiety). Chęć podzielenia się „z kimś z zewnątrz” swymi umiejętnościami uważam za pierwszy szczebel na drabinie mogącej prowadzić do resocjalizacji, gdyż odsłania niezauważoną jeszcze potrzebę społecznej aprobaty i potrzebę uznania. Dlatego zdumieniem nie napawają prośby więźniów o dostarczenie materiałów plastycznych. Nie dziwią też wytatuowane części ciała, świadczące o tym, że więzień w ten sposób wyraża tkwiącą w nim ekspresję. Również stan bibliotek penitencjarnych i dobór programów telewizyjnych w zakładach penitencjarnych pozostawia wiele do życzenia.

Właściwie zorganizowany czas wolny (a tego w więzieniu nie brakuje) wypełniony pracą, uczestnictwem w życiu kulturalnym oraz próbą odbudowy życia rodzinnego więźnia jest kontrpropozycją dla drugiego życia oraz krokiem w kierunku socjalizacji. Pobyt w więzieniu to nie wczasy (choć i tak niekiedy odbierają ten czas więźniowie realizujący przestępczy styl życia), niemniej stanowi okres, który wypełnić należy przemyślanymi działaniami, zorganizowanymi przez doświadczoną i właściwie wyszkoloną kadrę pracowników. Od ich umiejętności, zaangażowania oraz wiedzy zależy bowiem w głównej mierze skomplikowany proces resocjalizacyjny, w którego istnienie wątpią nie tylko więźniowie, ale także teoretycy więziennictwa.

Popieram w pełni przekonanie Marka Konopczyńskiego, który zauważa, że instytucje zajmujące się jednostkami socjalnymi „powinny również nieść realną pomoc, a nie ograniczać się wyłącznie do ich karania i izolowania społecznego”²⁷. Niezależnie bowiem od traktowania przez więźniów życia za murami jako swoistego stylu życia, niezależnie od istnienia podkultury więziennej, niezależnie wreszcie od stanowisk negujących zasadność resocjalizacji, na uwagę zasługują te działania, które podejmuje się w celu autentycznej próby powtórnej socjalizacji (lub nawet – należałoby powiedzieć – pierwotnej socjalizacji) więźniów.

²⁷ M. Konopczyński, *Metody twórczej resocjalizacji. Teoria i praktyka wychowawcza*, Warszawa 2008, s. 18.

Bibliografia

- Cabalski M., *Kobiety jako sprawczynie przestępstw i aktów przemocy*, www.ms.gov.pl/pl/probacja/2013/download,2542,2.html, [online] dostęp: 20.09.2015.
- Ciosek M., *Psychologia sądowa i penitencjarna*, Warszawa 2003.
- Czapów C., *Wychowanie resocjalizujące. Elementy metodyki i diagnostyki*, Warszawa 1971.
- Drwal R., *Osobowość wychowanków zakładów poprawczych. Badania nad funkcjami podkultury zakładowej*, Wrocław 1981.
- Hołyst B., *Kryminologia. Podstawowe problemy*, Warszawa 1977.
- Hurrelman K., *Struktura społeczna a rozwój osobowości. Wprowadzenie do teorii socjalizacji*, Poznań 1994.
- Konopczyński M., *Metody twórczej resocjalizacji. Teoria i praktyka wychowawcza*, Warszawa 2008.
- Machel H., *Sens i bezsens resocjalizacji penitencjarnej – casus polski (Studium penitencjarno-pedagogiczne)*, Kraków 2007.
- Marczak M., Mirosław K., *Funkcjonowanie kobiet w warunkach izolacji więziennej*, w: *Skuteczność oddziaływań penitencjarnych. W kontekście zjawiska podkultury więziennej oraz instytucji warunkowego przedterminowego zwolnienia skazanych*, pod red. M. Kuć, Lublin 2009.
- Matysiak-Błaszczyk A., Włodarczyk E., *Macierzyństwo za kratami*, „Pedagogika Społeczna” 2004, nr 2/4, s. 51-65.
- Modrzewski J., *Biograficzny wymiar procesu socjalizacji*, „Studia Edukacyjne” 1997, nr 3.
- Niedworok J., *Matki więźniarki i ich dzieci w zakładach penitencjarnych. Zagadnienia podstawowe*, Wrocław 1988.
- Pilarska-Jakubczak A., *Cele macierzyństwa*, „Polityka” 2014, nr 5 (2943).
- Pytka L., *Pedagogika resocjalizacyjna w Uniwersytecie Warszawskim. Wczoraj, dziś, jutro?*, „Resocjalizacja Polska” 2010, nr 1.
- Speling A., *Psychologia*, Poznań 1995.
- Szymański T., *Funkcje zatrudnienia skazanych w świetle danych empirycznych*, w: *Praca skazanych odbywających karę pozbawienia wolności*, red. T. Bojarski, Z. Hołda, J. Baranowski, Lublin 1985.
- Turner J.H., *Socjologia. Koncepcje i ich zastosowanie*, Poznań 1994.

Macierzyństwo w izolacji – kontrowersje, wyzwania, dylematy

Geneza polskiej praktyki przywieziennych Domów Matki i Dziecka

Ideą przewodnią organizowania Domów Matki i Dziecka było założenie, że dla prawidłowego rozwoju dziecka w pierwszych latach jego socjalizacji konieczna jest opieka jednej i tej samej osoby, najlepiej matki. Domy te mają stwarzać warunki oraz szanse uniknięcia zaburzeń rozwojowych dzieci na skutek ich odizolowania od matki. Jednak zasadniczym argumentem dla powołania i kontynuacji tego rodzaju rozwiązania problemu sprawowania opieki macierzyńskiej w praktyce penitencjarnej było przyjęcie założenia jej resocjalizacyjnego waloru wobec skazanych matek, którym tym samym umożliwia się nawiązywanie i utrwalanie więzi emocjonalnej pomiędzy rodzicielką a jej potomstwem¹. Wyniki badań Rene Spitz'a przeprowadzonych na grupie dzieci pozbawionych opieki rodzicielskiej, a przebywających w sierocińcach dowodzą występowanie wielu zaburzeń emocjonalnych, które określił on mianem choroby sieroczej². Z kolei Józef Niedworok wskazuje, że wykonanie kary pozbawienia wolności wobec kobiet będących matkami powinno uwzględniać odrębność stanu psychofizycznego osadzonych pozostających w sytuacji aktywnego macierzyństwa, jednocześnie orzeczona wobec nich kara nie może zostać pozbawiona swej istoty, czyli izolacji i minimum represji³. Autor krytycznie ustosunkowuje się do tego rozwiązania

¹ E. Adamska, M. Wawrzyk, D. Owsianka, *Skazana matka w izolacji więziennej*, w: *Kobieta w więzieniu – polski system penitencjarny wobec kobiet w latach 1998-2008*, red. I. Dybylska, Warszawa 2009, s. 247.

² Szczegółowa charakterystyka wyników badań pomieszczona jest w pracy: K. Jankowski, *Nie tylko dla rodziców*, Warszawa 1983.

³ J. Niedworok, *Matki więźniarki i ich dzieci w zakładach penitencjarnych. Zagadnienia podstawowe*, Wrocław 1988.

twierdząc, że koncepcja Domów Matki i Dziecka służyła celom propagandowym, a nie rozwiązaniu problemu macierzyństwa kobiet pozbawionych wolności i problem ten jego zdaniem jest wciąż nierozwiązany⁴. W tym miejscu warto przywołać słowa Marii Łopatkowej, pomysłodawczyni owego rozwiązania, że najtrudniej „wymierzając karzącą sprawiedliwość matce nie krzywdzić dziecka” opowiadającą się mimo to za jego uwięzieniem⁵.

Przed formalnym utworzeniem Domów Matki i Dziecka, kobiety i ich dzieci przebywały w Zakładzie Karnym w Grudziądzu, a po zakończeniu karmienia dzieci piersią lub po upływie 6 miesięcy od narodzenia oddzielano je od matek i przekazywano rodzinie skazanej bądź umieszczano w Domu Małego Dziecka⁶. Ze względu na odległość terytorialną placówek, w których przebywały dzieci od zakładu karnego i matek w nim odbywających karę, bezpośredni kontakt skazanych z dziećmi był niemożliwy, a konsekwencją ich separacji były ujawniane znamiona choroby sieroczej. Obserwowano także zanik (zakładając, że wcześniej miały one miejsce) uczuć macierzyńskich u matek, co niekoniecznie mogło być skutkiem owej separacji⁷. Sądzono przy tym, iż następstwem zaniku więzi pomiędzy matkami i ich dziećmi, było ich porzucenie przez matki po opuszczeniu przez nie zakładu karnego. Dziecko, którego matka nie знаła, nie pielęgnowała i nie zdążyła pokochać, zostało skazywane na dalsze etapy procesu socjalizacji w warunkach instytucji opiekuńczo-wychowawczych. Z tych względów, dbając o dobro dziecka, postanowiono zmienić dotychczasową praktykę oddziaływań wobec skazanych matek i ich dzieci.

Pod koniec lat 70. XX wieku z inicjatywy pracowników naukowych, przede wszystkim Marii Łopatkowej, powołane zostały w Polsce Domy Matki i Dziecka, w których karę pozbawienia wolności mogły odbywać kobiety z dziećmi urodzonymi w trakcie przebywania w więzieniu lub nieco wcześniej⁸. Idea resocjalizacji kobiet przez miłość do swojego dziecka po raz pierwszy została wykorzystana w praktyce w lutym 1979 roku, kiedy to do zakładu karnego w Krzywańcu przyjęto pierwsze matki z dziećmi w wieku od 6. miesiąca do 3. roku życia. Praktyka ta, zakładająca, iż taka więź będzie uformowania w tych warunkach i przez takie osoby, pomimo licznych uwag krytycznych płynących z różnych środowisk naukowych oraz od praktyków jest realizowana do dzisiaj.

Obecnie w Polsce funkcjonują dwa zakłady przeznaczone dla skazanych matek i ich dzieci. To Zakład Karny nr 1 w Grudziądzu, (w którym istnieje

⁴ *Ibidem*, s. 126.

⁵ Słowa wygłoszone przez Marię Łopatkową, na uroczystym otwarciu Domu Matki i Dziecka w Krzywańcu.

⁶ E. Adamska, M. Wawrzyniak, *Materiały informacyjne Zakładu Karnego w Krzywańcu*.

⁷ U. Nowak, *Dom Matki i Dziecka w Krzywańcu*, w: *Kobieta w więzieniu...*, op. cit., s. 236.

⁸ J. Kurowska, *Dom Matki i Dziecka w Krzywańcu*, „Nasz Głos” 1995, nr 10.

jedyny oddział położniczo-ginekologiczny i Dom Małego Dziecka) oraz Zakład Karny w Krzywańcu (na terenie którego, jest zlokalizowany Dom Matki i Dziecka)⁹.

Dom dla Matki i Dziecka przy Zakładzie Karnym nr 1 w Grudziądzu istnieje od końca 1949 roku. Natomiast Dom Matki i Dziecka przy Zakładzie Karnym w Krzywańcu funkcjonuje od 8 grudnia 1978 roku, przy czym 25 lutego 1979 roku do krzywanieckiego domu przyjechała dziesięcioosobowa grupa dzieci w wieku od 8 miesięcy do 2 lat. Oczekujące na dzieci matki przybyły do placówki kilka dni wcześniej. Na przestrzeni wieloletniego funkcjonowania jednostki okazjonalnie przeprowadzane były badania naukowe dotyczące prawidłowości rozwoju dzieci. Badania Jadwigi Sikory przyniosły pozytywne rezultaty. Po pierwsze poziom rozwojowy poszczególnych funkcji u dzieci nie odbiegał od normy prawidłowej dla wieku. Po drugie, co istotne, u dzieci nie występowała choroba sieroca¹⁰.

Wyniki badań Ewy Milewskiej¹¹ pozwoliły jej stwierdzić, że globalny poziom rozwoju psychomotorycznego dzieci przebywających w Domu Matki i Dziecka w Krzywańcu nie odbiega znacznie od przeciętnego poziomu rozwoju dzieci w tym samym wieku. U większości dzieci wystąpiły dysharmonie, czyli różny poziom poszczególnych funkcji. Ponadto u wielu zaobserwowano objawy zaburzeń zachowania, których zdaniem autorki przyczyną jest niekorzystna atmosfera i warunki wychowawcze Domu Matki i Dziecka (karanie matek, konflikty osadzonych z personelem, brak kompetencji pedagogicznych pracowników więzienia). Pomimo przedstawionych w opinii Milewskiej niedomagań poziom rozwoju dzieci z Krzywańca okazał się wyższy niż poziom rozwoju dzieci z domów dziecka¹².

Praktyka penitencjarna wskazuje na bardzo zróżnicowany sytuacyjny los takich dzieci i ich matek. Wyniki ilustrujące ten problem zostały pozyskane między innymi w badaniach przeprowadzonych przez pracowników Zakładu Karnego w Krzywańcu¹³. Z uzyskanych informacji wynikały nastę-

⁹ A. Matysiak-Błaszczyk, E. Włodarczyk, *Macierzyństwo za kratami*, „Pedagogika Społeczna” 2004, nr 2-4.

¹⁰ U. Nowak, *Dom Matki i Dziecka...*, *op. cit.*, s. 237.

¹¹ Autorka przebadła dzieci przebywające w 1981 roku w Domu Matki i Dziecka w Krzywańcu skalą rozwoju psychomotorycznego Bremono-Lezine’a oraz dzieci urodzone w Zakładzie Karnym w Grudziądzu, a wychowywane w Domach Małego Dziecka.

¹² Opracowanie wyników badań E. Milewskiej, *Psychologiczna analiza rozwoju dzieci wychowywanych w Domu Matki i Dziecka w Krzywańcu*, wykonanych w Zakładzie IX Instytutu Problematyki Przestępczości w Warszawie.

¹³ Autorzy przeprowadzili w latach 1979-1985 badania na temat dalszych losów dzieci przebywających w Domu Matki i Dziecka. Wysłali 129 ankiet, otrzymano 129 odpowiedzi, przy czym z 12 wywiadów wynikało, iż z uwagi na nieznaną obecnie miejsce zamieszkania trudno ustalić losy dziecka. Wyniki badań znaleźć można w dokumentacji wewnętrznej Zakładu Karnego w Krzywańcu.

pujące dane: 66 matek wychowywało dzieci, z którymi przebywały w placówce, 12 dzieci wychowywanych było przez dziadków, gdyż matki nie interesowały się ich losem, 18 dzieci przekazano do adopcji, a 4 z nich przebywało w placówkach opiekuńczo-wychowawczych. Spośród badanych aż 7 matek powróciło do zakładu karnego (dzieci w czasie ich pobytu w więzieniu przebywały w rodzinach zastępczych), a jedno dziecko zostało umieszczone w rodzinie zastępczej z uwagi na samobójczą śmierć matki. Badania takie były kontynuowane również od 1987 (po reaktywowaniu placówki)¹⁴ do 1995 roku. Objęto nimi wówczas 58 kobiet, przy czym 8 kobiet nie odpowiedziało na wysłaną ankietę, w 3 przypadkach, z powodu wyjazdu matek z dziećmi, niemożliwe były do ustalenia dalsze ich losy.

Uzyskane wyniki kształtowały się następująco: 33 dzieci wychowywanych było przez matki w domach rodzinnych i nie sformułowano zastrzeżeń do sprawowania władzy rodzicielskiej, 6 dzieci przekazano do adopcji, (przy czym 3 dzieci zostało adoptowanych z Domu Matki i Dziecka w Krzywańcu), 3 z nich przekazano do adopcji po zwolnieniu matek z zakładu karnego, z uwagi na złe sprawowanie opieki (2 przypadki) bądź nieodebranie dziecka z Państwowego Domu Małych Dzieci (1 przypadek). 5 dzieci przebywało w rodzinach zastępczych, a jedno dziecko zmarło na skutek choroby nowotworowej. Zwolennicy istnienia przywięziennych Domów Matek i Dziecka uważają je za antidotum na chorobę sierocą.

Prawny aspekt odbywania kary pozbawienia wolności kobiet pozostających w sytuacji aktywnego macierzyństwa

Przebywanie dziecka wraz z matką w zakładzie karnym jest zgodne z Deklaracją Praw Dziecka (dziecko ma prawo do opieki macierzyńskiej i życia rodzinnego). W przypadku kobiet pozbawionych wolności, a posiadających dzieci, ustawodawca przewidział reakcję pomocową w art. 87 § 4 k.k.w., stwierdzając co następuje: „W celu umożliwienia matce pozbawionej wolności sprawowania stałej i bezpośredniej opieki nad dzieckiem organizuje się przy zakładach karnych domy dla matki i dziecka, w których dziecko może przebywać na życzenie matki do ukończenia trzeciego roku życia, chyba, że względy wychowawcze lub zdrowotne, potwierdzone opinią lekarza albo psychologa, przemawiają za oddzieleniem dziecka od mat-

¹⁴ W latach 1985-1987 ze względu na niebezpieczeństwo negatywnego wpływu izolacji na rozwój społeczno-emocjonalny dziecka czasowo nie funkcjonował Dom Matki i Dziecka przy Zakładzie Karnym w Krzywańcu. Jednak reaktywowano działalność placówki, przyjmując, iż jest to mimo wszystko lepsze rozwiązanie niż pozbawienie dzieci matczynej opieki.

ki, albo za przedłużeniem lub skróceniem tego okresu. Decyzje w tym zakresie wymagają zgody sądu opiekuńczego”¹⁵.

Kobieta ciężarna i matka w zakładzie karnym postrzegana jest w sposób szczególny. Wpływa na to jej odrębność psychofizyczna i fizjologiczna w tym okresie, a także specyfika spełnianej przez nią funkcji¹⁶. Według regulaminu wykonywania kary pozbawienia wolności kobiety ciężarne i karmiące, a także matki przebywające w zakładzie karnym ze swoimi dziećmi, mają zapewnioną specjalistyczną opiekę, prawo do korzystania z dłuższego spaceru, korzystania z własnej odzieży i obuwia, otrzymywania paczki żywnościowej raz w miesiącu, częstszego dokonywania zakupów. Zezwala się także na widzenie bez ograniczeń z ojcami dzieci (w dni udzielania widzeń). Na prośbę skazanej matki dyrektor Zakładu Karnego zezwala na odbywanie widzenia z ojcem dziecka oraz rodzeństwem w wyznaczonym pomieszczeniu na terenie Domu Matki i Dziecka.

Zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości z dnia 17 września 2003 roku w sprawie trybu przyjmowania dzieci matek pozbawionych wolności do domów dla matki i dziecka przy wskazanych zakładach karnych oraz szczegółowych zasad organizowania, a także działania tych placówek. Umieszczenie dziecka w domu wymaga zgody ojca, o ile przysługuje mu władza rodzicielska. W przypadku braku takiej zgody lub niemożności jej uzyskania decyduje rozstrzygnięcie sądu opiekuńczego.

Jeżeli osadzona jest aresztowana tymczasowo, wówczas umieszczenie dziecka w placówce dodatkowo wymaga zgody organu, do którego dyspozycji pozostaje. Matka wraz z dzieckiem zostaje przyjęta do domu z chwilą uzyskania zgody sądu opiekuńczego¹⁷.

Pierwotne doświadczenia socjalizacyjne w warunkach więziennych – blaski dzieciństwa i macierzyństwa w izolacji

Wczesne doświadczenia socjalizacyjne obejmują okres dzieciństwa. Dziecko startuje w życie jako organizm z wrodzonymi możliwościami rozwoju psy-

¹⁵ Kodeks Karny Wykonawczy, uchwalony 6 czerwca 1997 roku, s. 283.

¹⁶ H. Reczek, *Oddziaływania wychowawcze wobec osadzonych ciężarnych i matek*, w: *Problemy więziennictwa u progu XXI wieku. I Polski Kongres Penitencjarny*, [Kalisz, 3-5 czerwca 1996], zorganizowany przy współpracy Wydziału Zapobiegania Przestępczości i Wymiaru Sprawiedliwości Karnej Organizacji Narodów Zjednoczonych. Praca zbiorowa, red. B. Hołyst, S. Redo, Warszawa 1996.

¹⁷ Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 17 września 2003 roku w sprawie trybu przyjmowania dzieci i matek pozbawionych wolności do domów dla matki i dziecka przy wskazanych zakładach karnych oraz szczegółowych zasad organizowania i działania tych placówek. Dziennik Ustaw nr 175, poz. 1709.

chicznego i społecznego. Pod wpływem interakcji z członkami rodziny, grupy rówieśniczej, dziecko w drodze naśladowstwa, identyfikacji, później zaś w drodze przyjmowania ról innych ludzi ze swego otoczenia, a przede wszystkim tak zwanych znaczących innych, uczy się wzorów zachowań oraz wartościowania i oceniania¹⁸.

Do dziecka najczęściej dociera świat społeczny przefiltrowany przez dorosłych. Socjalizacja pierwotna najczęściej zachodzi z wysokim ładunkiem emocjonalnym, który ułatwia internalizację postaw i ról osób znaczących. Socjalizacja pierwotna prowadzi do stopniowego abstrahowania w świadomości dziecka od ról i postaw określonych innych i dostrzeżenia ról oraz postaw w ogóle, to abstrahowanie jest nazywane uogólnionym innym i oznacza to decydującą fazę socjalizacji¹⁹. W socjalizacji pierwotnej dziecko nie ma możliwości wyboru innych znaczących rodziców osób niż rodzice. Identyfikacja dziecka z rodzicami zazwyczaj ma charakter niejako automatyczny. Internalizacja przez dziecko często fatalnych dla jego rozwoju postaw i ról w kontakcie z innymi znaczącymi jest nieunikniona. I tak jest również z internalizacją rzeczywistości więziennej przez dzieci, którym z konieczności przyszło w tych warunkach doświadczać pierwotnej fazy swojej socjalizacji, której biograficzne konsekwencje w zasadzie są nieuniknione. Dziecko ów świat internalizuje jako jedyny i prawdziwy, te właśnie wczesne doświadczenia socjalizacyjne dla formowania jego osobowości społecznej mają trwalsze znaczenie aniżeli cechy świata internalizowanego przez nie w życiu dorosłym.

Socjalizacyjne znaczenie matki polega na jej ciągłej obecności oraz wpływie na rozwój dziecka, zwłaszcza w okresie niemowlęcym. Matka stymuluje sposób zachowania się dziecka – rzecz jasna jeśli to czyni. Jej różnorodne działania, takie jak pokazywanie przedmiotów, nazywanie, demonstrowanie sposobów postępowania, ułatwiają one dziecku różnicowanie bodźców – jeśli tak się dzieje. Ona też chroni je przed przykrymi doświadczeniami – jeśli to czyni, będąc ich świadomą²⁰. Zwykle jest osobą, która zapewnia dziecku podsta-

¹⁸ Patrz między innymi: J. Turowski, *Osobowość, socjalizacja, postawy*, w: *Problematyka wychowania w twórczości polskich socjologów*, red. W. Ambrozik, J. Modrzewski, t. 1, *Wybór tekstów*, Koszalin 1998, s. 385; M. Jordan, *Środowisko rodzinne młodzieży o zaburzonej socjalizacji*, w: *Studia i rozprawy z pedagogiki resocjalizacyjnej*, red. Z. Jasiński, I. Mudrecka, Opole 2004, s. 154; E. Hajduk, *Kulturowe wyznaczniki biegu życia*, Warszawa 2001, s. 146; J. Modrzewski, D. Sipińska, A. Matysiak-Błaszczak, *Socjalizacja w kategoriach wieku społecznego. Dzieciństwo i młodość. Standardyzacja socjalizacji inkluzyjnej. Przewodnik i teksty do ćwiczeń z socjologii wychowania*, red. J. Modrzewski, D. Sipińska, A. Matysiak-Błaszczak, Poznań – Leszno 2010.

¹⁹ P. Berger, T. Luckmann, *Socjalizacja*, w: *Wprowadzenie do pedagogiki*, red. T. Jaworska, R. Leppert, Kraków 1998.

²⁰ O roli matki w procesie socjalizacji jej dzieci pisze między innymi: S. Lis, *Proces socjalizacji dziecka w środowisku pozarodzinnym*, Warszawa 1992, s. 60.

wowe potrzeby, a poprzez to wytwarza poczucie bezpieczeństwa, pewność i stabilność emocjonalną – jeśli tak się zachowuje wobec dziecka.

Z tego względu zbyt pochopnie zakłada się, że macierzyństwo z kulturowego uwzorowania i społecznego oczekiwania może, a właściwie powinno stanowić dla kobiety najwyższą autoteliczną wartość, dzięki której następuje proces jej samorealizacji w rolach macierzyńskich. Formułując taką przesłankę, również zbyt pochopnie przyjmuje się także jej następstwo, czyli to, że dziecko z tych samych względów może stanowić dla (każdej?) kobiety wartość szczególną, dla której, jak się przypuszcza, jest ona w stanie dokonać zasadniczej korekty swojej dotychczas doświadczanej i konstruowanej przestępczej biografii. Pojawiają się w tym względzie sądy, których weryfikacja empiryczna jest wątpliwa, jeśli nie wręcz niemożliwa, że „macierzyństwo zmienia każdą kobietę, także tę, która przebywa za więziennymi murami. Instynkt biologiczny uwrażliwia ją. Dla wielu skazanych kobiet dziecko staje się najważniejsze”²¹.

Troska instytucji karnej izolacji o odpowiednią realizację funkcji opiekuńczo-wychowawczych przez osadzone w niej matki rozpoczyna się już w czasie trwania ciąży. Osadzona ciężarna od momentu przybycia do placówki objęta jest wywiadami bezpośrednimi i pośrednimi, które umożliwiają przeprowadzenie diagnozy sytuacji życiowej kobiety pozbawionej wolności. Kobiety ciężarne przejawiające skłonności do zaburzonych zachowań, na przykład psychicznych, objęte są profesjonalną terapią. Uzależnione od alkoholu, przechodzą leczenie odwykowe na oddziale terapeutycznym; ofiary przemocy domowej, rozpoczynają indywidualną terapię; bezdomne skazane – przyszłe matki, obejmowane są programem ułatwiającym wyjście z bezdomności po opuszczeniu zakładu karnego. Wiele z tych kobiet na wolności nie miałyby szansy na kompleksową i systemową pomoc, a już samo wyliczenie pojawiających się w tym względzie potrzeb sygnalizuje istotę i skalę problemu doświadczania opieki macierzyńskiej przez te kobiety w warunkach ich karnej izolacji.

Personel Domu Matki i Dziecka udziela pomocy w ustaleniu bądź zaprzeczeniu ojcostwa, wnoszeniu pozwów rozwodowych czy sądowej separacji. Skazane matki mogą także liczyć na pomoc pielęgniarek, lekarzy pediatrów i dietetyczek. Jest to o tyle istotne, iż wiele z osadzonych matek mimo wcześniejszych doświadczeń macierzyńskich, w warunkach wolnościowych wykazuje, łagodnie rzecz ujmując, zarówno deficyty w wypełnianiu ról macierzyńskich, jak i niestandardowe, najczęściej patologiczne,

²¹ H. Reczek, *Oddziaływania wychowawcze w Domu dla Matki i Dziecka przy Zakładzie Karnym nr 1 w Grudziądzu*, w: *Kobieta w więzieniu...*, op. cit., s. 226. O złudności sądu akceptującego istnienie tak zwanego instynktu macierzyńskiego pisano niejednokrotnie. Warto w tym względzie sięgnąć do monografii E. Badinter, *Historia miłości macierzyńskiej*, Warszawa 1998.

zaburzone doświadczenia własnego dzieciństwa. Dzięki zróżnicowanym oddziaływaniom wychowawczym wobec skazanych matek podejmowanym z intencją ukształtowania w nich prawidłowej postawy macierzyńskiej, wzbudzenia stosownej do sytuacji „dojrzałości” emocjonalnej, poczucia odpowiedzialności za siebie i dziecko, dbałości o rozwój dziecka, minimalizowania deficytów w zachowaniu kobiet, które znalazły się w niełatwej sytuacji jaką jest izolacja, zakłada się, iż zdobywają one tym samym stosowną wiedzę, umiejętności i kompetencji do wypełniania funkcji macierzyńskich zgodnie z ich kulturowym uwzorowaniem i społecznym oczekiwaniem.

Według I. Wesołowskiej-Krzysztofek autentyczny, rzeczywisty i codziennie praktykowany kontakt osadzonych kobiet-matek z ich dziećmi jest niezwykle korzystny dla nich samych i dzieci. Pozwala łatwiej znosić warunki izolacji poprzez nadanie dodatkowego, konkretnego, realnego celu, do którego mogą one dążyć, przy jednoczesnym umożliwieniu im samorealizacji w roli matek²². Autorka zakłada przy tym, iż odgrywanie roli matki przez osadzone kobiety powoduje u nich wzrost poczucia przynależności, wzmacnia uczucie akceptacji i miłości, która wymaga nawiązania bezpośrednich więzi między jej podmiotami, powoduje wykształcenie się kontaktów o niezwykle silnym ładunku emocjonalnym, sądząc przy tym, że skazane kobiety mogą rozpocząć proces analizy własnego dotychczasowego przestępczego życia i zrozumieć, że jego kontynuacja wyklucza w zasadzie osiągnięcie doświadczenia wartości życia rodzinnego, a jeśli było ono dotychczas pielęgnowane może zagrażać jego degradacją czy nawet destrukcją²³.

Bez względu na to jak się rzeczy mają w rzeczywistości pracownicy Domów Matki i Dziecka za cele nadrzędne stawiają wyuczenie czy przysposobienie osadzonych kobiet pozostających w tym czasie w sytuacji aktywnego macierzyństwa do społecznej roli matki, przynajmniej w czasie, gdy przebywają one wraz z potomstwem w warunkach izolacyjnych oraz zapewnienie ich dzieciom w tym czasie bezpieczeństwa i prawidłowego ich psychofizycznego rozwoju.

Kontrowersyjne piętno pierwotnych doświadczeń socjalizacyjnych dzieci skazanych kobiet-matek

Z jednoznacznie oczywistych względów sytuacja izolacji, w której skazane kobiety mają ograniczone, a niejednokrotnie zabronione kontakty fizycz-

²² Badania te przeprowadzone były w 3 jednostkach penitencjarnych (Grudziądz, Krzywianiec, Lubliniec) w 1992 roku na grupie 68 skazanych kobiet, patrz: I. Wesołowska-Krzysztofek, *Wpływ kontaktów z dziećmi na deprywację niektórych potrzeb u osadzonych kobiet*, w: *Problemy więziennictwa...*, op. cit., s. 470-480.

²³ Szerzej na ten temat: I. Muszyńska, *Odczucie przez skazane dolegliwości kary pozbawienia wolności*, „Studia Kryminologiczne, Kryminalistyczne i Penitencjarne” 1976, t. 5, s. 362-363.

ne, społeczne i kulturowe z pierwotnym środowiskiem otwartym nie jest standardowym środowiskiem socjalizacji dzieci. Kobiety i ich dzieci przebywające w warunkach karnej ograniczenia wolności muszą podporządkować się panującemu w instytucji owej karnej izolacji porządkowi w zasadzie w pełni skodyfikowanemu, wykonywać zalecenia personelu więziennego, a więc pozbyć się w znacznej mierze autonomii osobistej, ulegać przymusowi przebywania w otoczeniu innych skazanych, współtworzących specyficzne środowisko społeczne kobiet przestępczych, o właściwej dlań subkulturze i tworzonych *ad hoc* codziennych, więziennych realiach. Taka sytuacja może i niewątpliwie naraża ulokowane w niej dzieci na stygmatyzację i syndrom prizonizacji²⁴.

Instytucje totalne w znaczeniu przydanym temu pojęciu przez Ervinga Goffmana²⁵, a takimi są niewątpliwie zakłady karnej izolacji, charakteryzuje widoczna, specyficzna bariera fizyczna, na przykład mury, kraty, bramy, druty, zamki, która stanowi swoiste oddzielenie dwóch światów, świata zewnętrznego, z którego jednostka przyszła, i do którego ma trafić po odbyciu kary pozbawienia wolności oraz świata zamkniętego, w którym jednostce przyszło egzystować w warunkach spodziewanej doń i uzyskanej względnie chwiejnej adaptacji lub często agresywnie ujawnianej i kontynuowanej konfrontacji. Dziecko, które przez trzy albo cztery lata życia miało odniesienie do wyżej opisanego, a przeżywanego przez nie świata z pewnością może utrzymywać ślady piętna pierwotnej socjalizacji w dalszych scenariuszach życiowych. Nawet najlepsze warunki więzienne nie zawsze i nie w każdym przypadku stwarzają możliwość nawiązania więzi emocjonalnej między matką a dzieckiem. Kobieta funkcjonuje w zakładzie karnym przede wszystkim w roli osoby skazanej na karę pozbawienia wolności. Jest na każdym kroku kontrolowana, jej zachowanie i reakcje są w zasadniczym stopniu zdeterminowane sytuacją, w jakiej się znajduje. Również dziecko postrzega matkę przez pryzmat sytuacji więziennej, a są to tylko atrybuty warunków i sytuacji jakie tworzy instytucja penitencjarna, abstrahując od cech podmiotowych osadzonych w nich kobiet, które co wskazano wyżej, wcale nie muszą i najczęściej nie są korzystne dla przypisanej jej roli matki-więźniarki²⁶.

Dzieciństwo, na co wskazuje Katarzyna Segiet, powinno być kojarzone z domem, rodziną, a odpowiedzialny rodzic powinien dziecku zapewnić

²⁴ D. Gajdus, B. Gronowska, *Europejskie standardy traktowania więźniów (rekonstrukcja standardów oraz ich znaczenie dla polskiego prawa i praktyki penitencjarnej)*. Zarys wykładu, Toruń 1998.

²⁵ E. Goffman, *The characteristics of total institutions*, „Symposium on Preventive and Social Psychiatry” 1957, no. 15-17.

²⁶ G. Lewandowski, *Macierzyństwo w zakładzie karnym*, „Universitas Gedanensis” 1995, nr 13.

jego przyjazne doświadczanie. Praktykowane wzory relacji rodziców i dzieci stają się prototypami późniejszych zachowań i postaw dziecka wobec innych ludzi²⁷. Matka doświadczająca sytuacji więziennej izolacji w sądownie wyznaczonym czasie, po jego upływie powraca do środowiska swojej dotychczasowej aktywności życiowej, które dość często jest środowiskiem kryminogennym, a więc ewidentnie niestosownym i niesprzyjającym kontynuacji w nim formowanej i egzekwowanej w instytucji karnej izolacji roli matki. Jej readaptacja społeczna w tych odmiennych często od oczekiwanych przez ideologów resocjalizacji poprzez miłość macierzyńską warunków jest zadaniem niezwykle trudnym lub wręcz niemożliwym do zrealizowania, rodzącym kolejne problemy zarówno z nią samą, jak i jej dzieckiem. Nieumiejętność czy niemożliwość praktykowania na wolności sugerowanych i egzekwowanych w zakładzie karnym wzorów społecznej roli matki może być i staje się często czynnikiem sprzyjającym kontynuacji przez takie kobiety przestępczego stylu życia i pozbywanie się przez nie swoich dzieci, które z kolei w warunkach opieki zastępczej ze znamieniem dziecka więziennego konstruują swoją biografię w konflikcie z normą obyczajową i stanowioną prawem.

Życie dziecka przebywającego wraz z matką w zakładzie karnym toczy się w jednym miejscu i podlega jedynej odgórnej władzy, cała działalność wypełniająca dzień jednostek, pozostaje w bezpośrednim kontakcie z innymi członkami tej specyficznej zbiorowości, w której niemalże wszyscy traktowani są w taki sam sposób i w końcu wszyscy, będący w tej samej sytuacji, podlegają jej formalnej, regulaminowej regulacji, pilnie nadzorowanej i egzekwowanej przez personel więzienny. Czynności wykonywane w trakcie przebywania w zakładzie karnym przez skazane osoby są z góry zaplanowane i skutecznie egzekwowane, stanowiąc nieodłączną część planu ogólnego, którego celem jest realizacja oficjalnych, przypisanych tej instytucji zadań²⁸.

System kontroli społecznej i oceny członków poszczególnych grup odbywa się w tej instytucji nie tylko na podstawie zapisu regulaminowego, lecz również na podstawie utrwalonych w tym środowisku stereotypów, które sprzyjają i wyznaczają nieprzyjazne, a nawet wrogie stanowiska osób współtworzących w zakładach karnych dwie zasadnicze antagonistycznie nastawione wobec siebie grupy: osadzonych i zatrudnionych, tworzących

²⁷ K. Segiet, *Dziecko jako kategoria analiz teoretycznych. Znaczenie dzieciństwa w biografii człowieka*, w: *Dziecko. Edukacyjne i pomocowe oferty matych ojczyzn*, red. T. Frąckowiak, Poznań – Wągrowiec 2005, s. 118; *eadem*, *Dziecko i dzieciństwo w perspektywie naukowego poznania i doświadczania rzeczywistości. Studium pedagogiczno-społeczne*, Poznań 2011.

²⁸ Por.: W. Wątroba, *Socjologia. Wstęp do praktycznej wiedzy społecznej*, Wrocław 1998, s. 47.

niejako dwa zupełnie odmienne „światy”, z których każdy charakteryzuje się swoją określoną specyfiką, preferowanymi wartościami, ustalonymi wzorami kulturowymi, pełnionymi w jej obrębie funkcjami i swoistym systemem kontroli społecznej. Pomiędzy tymi światami incydentalnie pojawiają się przemieszczenia, z reguły są to społeczności hermetycznie zamknięte, w których przepływ informacji czy ruchliwość traktowana jest instrumentalnie. Cecha ta jest charakterystyczna dla panujących układów personel–podwładny, w których przenikanie pomiędzy danymi grupami nie wpływa korzystnie na ogólną atmosferę zakładu i panujących w nim stosunków interpersonalnych. Tworzenie dystansu społecznego charakterystycznego dla tego typu instytucji może być i jest często formalnym odgórnym nakazem.

Do instytucji totalnych trafiają osoby, które mają już pewne ukształtowane cechy osobowości, osoby wywodzące się z pewnych charakterystycznych środowisk, w których najczęściej nawiązywali bądź utrwalali więzi społeczne, kontakty interpersonalne, byli włączeni w rytm codziennych powinności i prowadzili określony sposób życia. Izolacja powoduje, iż wszystkie dotychczasowe sfery życia ulegają nagłej zmianie, która prowadzi do „przeprogramowania” jednostek do zupełnie odmiennego funkcjonowania w warunkach podwładny–przełożony–współosadzony. Przystosowanie do warunków totalnych, może następować za pomocą różnych sposobów adaptacji, na przykład wycofania się z sytuacji, buntu, zdomowienia, konwersji, które służą zmniejszeniu rozbieżności między środowiskiem naturalnym a światem instytucji²⁹. Ta wtórna adaptacja do warunków totalnych jest sposobem na przetrwanie i ochronę własnej osoby.

Matka dziecka, z którym przyszło jej odbywać karę pozbawienia wolności zawsze będzie postrzegana jako osoba skazana i celem jej obecności w instytucji karnej izolacji jest jej jak najlepsze przystosowanie się do warunków więziennych, również tych, które pozostają w związku z pełnioną przez nią funkcją więźniarki-matki. Ujawnianie przez nią trudności adaptacyjnych do tych warunków i oczekiwań grozi różnymi sankcjami łącznie z rozdzieleniem jej z dzieckiem. Istnieje bogata literatura naukowa³⁰, której autorzy zwracają uwagę na negatywne oddziaływania izolacji na psychikę człowieka, doświadczane w tych warunkach zakłócenia w sferze świadomości, uczuć, procesów podejmowania decyzji, co w konsekwencji prowadzi do

²⁹ Wyżej wymienione sposoby i techniki adaptacyjne zostały szeroko opisane w: E. Goffman, *The characteristics of total institutions...*, *op. cit.*

³⁰ O negatywnym wpływie izolacji więziennej pisali między innymi: A. Kosewski, *Ludzie w sytuacji pokusy i upokorzenia*, Warszawa 1985; M. Ciosek, *Człowiek w obliczu izolacji więziennej*, Gdańsk 1996; B. Waligóra, *Funkcjonowanie człowieka w warunkach izolacji więziennej*, Poznań 1974 i inni.

zaburzeń w zachowaniu, między innymi także i w roli matki, generując rozliczne a doświadczane w tych warunkach sytuacje trudne³¹. Elementy sytuacji trudnych mogą być i są ujmowane w czterech podstawowych aspektach: stymulacyjnym, przestrzenno-czasowym, społecznym i funkcjonalnym³².

Przeciwnicy przychodzenia dziecka na świat w więzieniu i spędzania w jego obrębie wczesnego dzieciństwa wskazują na niebezpieczeństwo utrwalania w psychice dziecka „śladów” związanych z rzeczywistością więzienną i wpływu owych „śladów” na jego przyszły rozwój³³. Niepokojące są również okoliczności, w których mamy do czynienia z ewidentnym wykorzystywaniem stanu macierzyństwa przez osadzone w zakładzie karnym kobiety do umknienia spod rygorystyki regulaminu wykonywania kary pozbawienia wolności i ujawniania ewidentnych zaniedbań opiekuńczo-wychowawczych wobec swojego dziecka³⁴.

Dziecko często jawi się kobietom pozbawionym wolności jako czynnik, który może złagodzić warunki odbywania kary pozbawienia wolności oraz dolegliwość odczuwania izolacji. W dyskursie dotyczącym matek odbywających karę pozbawienia wolności wraz z dzieckiem/dziećmi nie ustaje dyskusja nad syndromem macierzyństwa taktycznego, który można rozumieć jako antymacierzyńskie nastawienie do własnych dzieci, przejawiające się wrogimi, nacechowanymi pejoratywnie zachowaniami, które nie wskazuje na emocjonalną więź z dziećmi ani na chęć sprawowania nad nimi opieki, a nawet stanowi zagrożenie dla dalszego rozwoju psychofizycznego dzieci przebywających w warunkach izolacyjnych jednak jest ono wykorzystywane dla pozostawiania takich kobiet w sytuacji uprzywilejowanej wobec innych.

W praktyce Domów Matki i Dziecka znane są przypadki demoralizacji dzieci przez matki. Dziecko nie może być środkiem stosowanym w resocjalizacji, a skazane kobiety nie mogą wykorzystywać faktu bycia matką. W takich okolicznościach i sytuacjach idea resocjalizacji przez miłość traci

³¹ A. Kosewski, *Ludzie w sytuacji...*, op. cit.

³² Wyróżnione aspekty sytuacji izolacji posiadają charakterystyczne zmienne odróżniające je od pozostałych wymiarów: 1) aspekt stymulacyjny, bodźcowy wywodzi się z rozważań natury behawioralnej, iż każda sytuacja jest układem bodźców oddziałujących na człowieka, 2) aspekt przestrzenno-czasowy odnosi się do faktu, iż każda sytuacja ma swoje miejsce i określone przestrzenne ramy czasowe, 3) aspekt społeczny stanowi o pozostawianiu człowieka jako podmiotu w relacjach z innymi osobami wpływającymi na bieg ludzkiej biografii, 4) aspekt funkcjonalny, w którym analizuje się sytuację jako pewien układ wartości i możliwości wpływający na jednostkowe zachowania. Cyt. za: M. Ciosek, *Psychologia sądowa i penitencjarna*, Warszawa 2003, s. 297.

³³ J. Niedworok, *Matki więźniarki...*, op. cit., s. 94-98.

³⁴ A. Matysiak-Błaszczak, E. Włodarczyk, *Macierzyństwo za kratami...*, op. cit.

swój sens, a ujawniane przez takie matki zachowania emocjonalne wobec swojego dziecka mają charakter taktycznego pozoru. Tym bardziej kwestia skazanych matek komplikuje się, kiedy poznawczemu oglądowi poddamy te, które znacznie bardziej odczuwają dolegliwości związane z izolacją³⁵.

³⁵ Odczuwanie przez kobiety dolegliwości kary pozbawienia wolności, jak i czyny przestępcze wynikać mogą ze specyficznych ról jakie odgrywają kobiety w trakcie trwania procesu socjalizacji. Rola społeczna to system normatywnych stosunków między jednostką i częścią jej środowiska społecznego, które ustanawia „stan socjalny”, czyli zespół praw i „funkcje społeczną”, czyli zespół obowiązków osoby – tak rolę społeczną definiował F. Znaniecki. Por. F. Znaniecki, *Spoleczne role uczonych*, Warszawa 1984. W ujęciu roli społecznej zdaniem D. Hoffman-Bustamante dokonywanie zabójstw przez kobiety jest ściśle powiązane z naturą kobiecej roli, typem nabytych umiejętności oraz układem społecznych relacji w jakich kobieta partycypuje. Por. D. Hoffman-Bustamante, *The nature female criminality*, „Issues in Criminology” 1973, vol. 8, no. 2, s. 123; H. Gołodniuk twierdzi, iż różnice płci mają charakter społeczny i związane są z wymogami stawianymi kobietom przez społeczeństwo oraz ze społecznymi rolami, które kobiety tradycyjnie odgrywają. Różnice w wychowaniu mężczyzn i kobiet, odmiennie role społeczne pełnione w domu i miejscu pracy rzutują na krąg zainteresowań obu płci swym mikroświatem i panującymi w nim stosunkami, a przez to wywierają wpływ na charakter wyboru zachowania właściwego dla konkretnej sytuacji. Nieprzypadkowo znaczna część przestępstw popełnionych przez kobiety bezpośrednio związana jest z ich rolami społecznymi, a nie z właściwościami biologicznymi. Patrz: K. Kolarczyk, J.R. Kubiak, P. Wierzbicki, *Przestępczość kobiet. Aspekty kryminologiczne i penitencjarne*, Warszawa 1984, s. 81. Otto Pollak wskazuje na specyfikę ról społecznych jako czynnika sprzyjającego dokonywaniu przestępstw oraz czynnika utrudniającego ich wykrycie. Pojęcie roli według autora odnosi się do funkcji jakie kobieta pełni w domu i życiu zawodowym. Specyfika poszczególnych funkcji (na przykład wychowania dzieci) może stwarzać bardzo liczne okazje ku popełnieniu przestępstw; cyt. za: O. Pollak, *The criminality of woman*, Philadelphia 1990. Talcot Parsons w 1974 roku zauważył, że przyczyna tak dużej różnicy w liczbie przestępstw popełnianych przez kobiety i mężczyzn tkwi w strukturze i funkcji rodziny. Głównym zadaniem kobiet jest wychowywanie oraz socjalizacja dzieci, a mężczyzna ma dostarczać środków finansowych, aby zadania te kobiecie ułatwić. T. Parsons, *Essays in sociological theory*, Glencoe 1994. Cyt. za: M. Leśniak, *Kobieta i przestępstwo*, w: *Problemy współczesnej patologii społecznej*, red. B. Urban, Kraków 1998, s. 170. W latach 70. XX wieku Rita James Simon zwróciła uwagę na fakt, iż zmiana ról społecznych, uniezależnienie się finansowe od mężczyzny, podwyższenie ekonomicznej i edukacyjnej pozycji w społeczeństwie uwolniły kobiety od frustracji i poczucia niższości. Wchodząc w nowe role społeczne, wymagające z jednej strony większej odpowiedzialności, a z drugiej nagradzające dużym prestiżem, pozbyły się uczucia, że są eksploatowane i wiktyimizowane, które towarzyszyło dotąd zajmowanej przez nie pozycji społecznej. Ponieważ przemoc ze strony kobiet podyktowana jest w dużym stopniu właśnie tymi uczuciami, liczba przestępstw z użyciem przemocy będzie się obniżać – redukowana jest motywacja do zabijania i używania przemocy. Cyt. za: I. Budrewicz, *Środowiskowe uwarunkowania zachowań przestępczych nieletnich dziewcząt*, Bydgoszcz 1997, s. 87. Jest to charakterystyczne dla wzoru tradycyjnej roli kobiety. Według K. Horney wzory zachowań kobiet są zespołem życzeń, jakie stawiają im mężczyźni. Niejednokrotnie życzenia te z biegiem lat nie chcą być przez kobiety respektowane, wręcz są łamane, zazwyczaj w sposób nieakceptowany społecznie. Margaret Mead w analizie badań antropologicznych stwierdza, iż w społeczeństwach podział ról, obo-

Spoleczna rola kobiety – najczęściej matki i żony³⁶, powoduje, że kobiety inaczej, aniżeli mężczyźni znoszą warunki odbywania kary pozbawienia wolności. Wyniki badania kobiet utrzymujących podczas odbywania kary pozbawienia wolności regularne kontakty ze swymi dziećmi oraz mających dzieci przy sobie wykazują, iż odbywanie kary pozbawienia wolności nie musi degradować i zubożać psychicznie, natomiast atrofia potrzeb psychicznych w tym typowo macierzyńskich następuje w przypadku długotrwałej ich deprywacji. Wesołowska-Krzysztofek stwierdziła atrofię potrzeb macierzyńskich u osadzonych, które nie utrzymywały żadnych kontaktów ze swoimi dziećmi³⁷.

Deprywacje związane z odbywaniem kary pozbawienia wolności przez kobiety odzwierciedlają w sposób bezpośredni ich socjalizacyjne wpływy. Kobieta najczęściej w ujęciu społeczno-kulturowym postrzegana jest przez sposób odgrywania ról – zazwyczaj żony, matki i właśnie ten aspekt codzienności życia na wolności wśród osadzonych kobiet wzbudza najwięcej kontrowersji, obaw, niepokojów i lęków. „Uwięzione” kobiety niemal notorycznie rozpatrują, analizują, wspominają życie na wolności. Przejawiają przy tym duże niepokoje i lęki związane z utrzymaniem trwałych kontak-

wiązków i czynności kobiet i mężczyzn jest różny, niemniej jednak pozycja i rola kobiet jest traktowana na niższym poziomie. Kobiecość wydawać się by mogło stanowi wyraźne ograniczenie do równego uczestnictwa społecznego kobiet i mężczyzn. Kobiety poprzez swoje społeczne i kulturowe umiejscowienia przypisane są według ściśle określanych warunków ładu społecznego do podporządkowania się „społecznej dyktaturze uwięzienia w swej płciowości”. Kwestie kobiet w literaturze *stricte* odnoszącej się do odgrywania ról kobiecych, przyjmują uzasadnienie, iż wzorce kobiecości są naturalne, wiekowo i kulturowo obwarowane ich wypełnianiem i jest to założenie z gruntu rzeczy dla wszystkich jasne. Jednak wydaje się, iż w dobie przewrotów w realizacji ról zarówno mężczyzn, jak i kobiet należałoby dokonać rekonstrukcji wiedzy opartej tylko na stereotypach, a poszukującej wyjaśnień pomiędzy społeczną konstrukcją kobiet i mężczyzn oraz uwarunkowanymi przez te procesy relacjami pomiędzy kobietami i mężczyznami, opisującą różnorodne formy opresji, wyzysku, dyskryminacji czy seksizmu stosowanego wobec kobiet. Szerzej na temat feministycznego sposobu podejścia do tworzenia wiedzy zob.: E. Gontarczyk, *Kobiecość i męskość jako kategorie społeczno-kulturowe w studiach feministycznych. Perspektywa socjologiczno-pedagogiczna*, Poznań 1995. Zdaniem autorki opracowania w związku z nowymi typami relacji międzyludzkich, z załamaniem sprawnie do niedawna działających mechanizmów adaptacyjnych oraz z ustawiczną zmianą roli społecznej kobiety będziemy świadkami wzrostu przestępczości kobiet.

³⁶ Badania Rudnika wykazały, iż kobiety cechuje większa wrażliwość na karę pozbawienia wolności, która przyczynia się do znacznie bardziej dotkliwego jej znoszenia aniżeli w przypadku mężczyzn. Dolegliwości kary zdaniem autora wzrasta ruchem falowym, nigdy nie ustępuje, a najczęstszą ich konsekwencją są głębokie stany apatii. Zob. M. Rudnik, *Warunki reedukacji młodocianych skazanych na krótkie kary pozbawienia wolności*, „Biuletyn RPO. Materiały. Stan i węzłowe problemy polskiego więziennictwa” 1997, nr 32, s. 19.

³⁷ *Ibidem*, s. 93.

tów z mężem, bezpieczeństwem ontologicznym dzieci. Projektują swoją przyszłość poprzez marzenia, czasami wręcz baśniowo i mitycznie. Z wielką niecierpliwością oczekują na listy od najbliższych. Tej radości często towarzyszy strach przed wiadomościami przykrymi, które jednoznacznie wskazują na mały wpływ kobiet na zmianę sytuacji rodzin i tym samym przypominają skazanym o ich rzeczywistej sytuacji życiowej. Podobnie rzecz się ma w przypadku widzeń z rodziną, które są dla osadzonych wyczekiwany momentem, przepełnionym euforią i podnieceniem przed spotkaniem z najbliższymi. Mimo iż w czasie tych spotkań skazana doświadcza ograniczeń wynikających z odbywania kary pozbawienia wolności, to jednocześnie odczuwa satysfakcję, iż jej ograniczenie autonomiczno-prawne nie wpływa na jej postrzeganie przez członków rodziny, takie momenty zdaniem Grzegorza Lewandowskiego kształtują pewność siebie³⁸.

Odizolowanie kobiety od rodziny jest powodem narastania w nich cierpienia uwarunkowanego ustawicznie trwającą tęsknotą, a te czynniki prowadzą z kolei zdaniem Marii Danuty Pełki-Sługockiej³⁹ do pojawienia się stanów poddenerwowania i rozdrażnienia, co w ogólnym klimacie społecznym populacji uwięzionych kobiet wpływa na kształtowanie atmosfery i stosunków interpersonalnych zachodzących w zakładzie karnym. Bywa tak, iż skazane poprzez nieumiejętność współżycia z innymi, nieumiejętność poprawnej komunikacji, niechęć w stosowaniu kompromisów, kształtują postawy świadczące o ich daleko posuniętym egoizmie i egocentryzmie, co w konsekwencji doprowadza do pojawiania się licznych sporów oraz konfliktów pomiędzy osadzonymi. Kobiety odbywające karę pozbawienia wolności w sytuacji nagłej utraty anonimowości i przymusu egzystowania wśród innych kobiet, często zupełnie odmiennych charakterologicznie i pochodzeniowo, często tracą poczucie własnej wartości, adoptując się do sytuacji, w których nie przejawia się szacunku dla drugiej osoby z zachowaniem należytej godności i tolerancji.

Kolejnym istotnym czynnikiem wpływającym na odczuwanie dolegliwości izolacji przez kobiety pozbawione wolności, jest przesadne skupianie uwagi na swoim wyglądzie, pomimo utrudnionych ku temu warunków higienicznych. Kobiety niemalże cały wolny czas poświęcają na zabiegi higieniczno-kosmetyczne, służące poprawie wyglądu zewnętrznego. Obserwuje się u skazanych swoistą rywalizację oraz ustawiczną chęć bycia modną i piękną w tych szczególnych warunkach. Na tym tle często rodzą się konflikty spowodowane zazdrością i chęcią posiadania przymiotów poprawia-

³⁸ G. Lewandowski, *Kobieta w zakładzie karnym*, Warszawa 1994, s. 85.

³⁹ M.D. Pełka-Sługocka, *Terapeutyczne oddziaływanie szkół zawodowych na więźniów w świetle przeprowadzonych badań w zakładach karnych dla kobiet. Studium prawnosocjologiczne*, Łódź 1969.

jących wizualny obraz kobiety. Niewątpliwie postrzeganie kobiety jako atrakcyjną podnosi jej prestiż w więzieniu i powoduje, iż jest ona w centrum zainteresowania, czuje się dowartościowana i adorowana. Przesadna dbałość o wygląd zewnętrzny nierozzerwalnie łączy się z problemem lesbijstwa skazanych kobiet, o którym dość oszczędnie pisze się w opracowaniach naukowych. Jednak bywa i tak, że troska o własny zewnętrzny wizerunek stoi w opozycji do dbania i zaspokajania potrzeb własnego dziecka.

Wyzwania dla praktyki Domów Matki i Dziecka

Analiza biografii osadzonych kobiet pokazuje, że częstokroć te z nich, które na wolności były już matkami – zaniedbywały obowiązki macierzyńskie, zaś te, które stały się nimi w warunkach izolacji – nie są dostatecznie (lub wcale) przygotowane do pełnienia tej funkcji. Ich niewiedza, brak orientacji w kwestiach opiekuńczo-wychowawczych i nieumiejętność zaspokajania potrzeb dzieci (w różnym wieku) rodzą konieczność organizowania spotkań z lekarzami, psychologami, pielęgniarkami, położnymi oraz przygotowania przez nich pogadarek i prelekcji poświęconych między innymi roli kobiety-matki w rodzinie⁴⁰.

Kadra pracująca ze skazanymi, które są matkami, powinna dbać o możliwości rozwijania umiejętności niezbędnych do sprawnego funkcjonowania dzieci i ich matek. Należy ustawicznie podczas pobytu skazanych oraz ich dzieci w warunkach kontrolowanych pracować nad deficytami w osobie matek: osobowością dys socjalną, zespołem zależności alkoholowej, uzależnieniem od środków psychoaktywnych, zubożeniem uczuciowości wyższej, nierealistyczną oceną samych siebie, skłonnościami do zachowań impulsywnych, nieumiejętnością wchodzenia w satysfakcjonujące związki z innymi ludźmi, egocentryzm i odrealnionym planowaniem przyszłości poza zakładem karnym.

Kolejnym ważnym aspektem pracy ze skazanymi matkami jest kształtowanie i utrwalanie właściwych postaw rodzicielskich. W Domach Matki i Dziecka należy organizować zajęcia edukacyjne i terapeutyczne o tematyce przeciwalkoholowej oraz przeciwpromocowej, poradnictwo prawne oraz psychologiczne. Ważnym aspektem oddziaływań wychowawczych jest motywowanie skazanych matek do utrzymywania i utrwalania związków rodzinnych. Na terenie Domów Matki i Dziecka powinny funkcjonować grupy przedszkolne, w celu zapewnienia dzieciom prawidłowego psychofizyczne-

⁴⁰ A. Matysiak-Błaszczak, E. Włodarczyk, *Macierzyństwo za kratami...*, op. cit.

go rozwoju, zwiększyłyby to szansę adaptacji do warunków wolnościowych, a matkom dałoby możliwość podjęcia odpłatnej pracy.

Kolejnym ważnym wyzwaniem jakie stoi przed kadrą penitencjarną jest przygotowanie kobiet do opuszczenia zakładu karnego i podjęcia zadań macierzyńskich w warunkach wolnościowych. Jednak bywa tak, że prawdziwe więzienie dla kobiet i ich dzieci może rozpocząć się na wolności, ponieważ readaptacji społecznej często towarzyszą następujące problemy: trudności ze znalezieniem schronienia, pracy, racjonalne prowadzenie budżetu domowego, przełamanie postaw pasywnych, rekonstrukcji kontaktów społecznych, zwłaszcza powrót do środowisk przestępczych, samodzielne podejmowanie odpowiedzialnych decyzji, idealizowanie swojej roli i iluzoryczne ujmowanie rzeczywistości. Biorąc pod uwagę tylko niektóre wskazane problemy, przygotowanie kobiet-matek do sprawnego funkcjonowania poza murami więzienia powinno rozpocząć się od momentu umieszczenia ich w Domu Matki i Dziecka.

Wnioski końcowe

Skazane, które są matkami, stanowią bardzo zróżnicowaną i niejednorodną grupę wychowawczą. Możemy wśród nich wyróżnić kobiety skazane, tymczasowo aresztowane, ukarane, recydywistki, pierwszy raz karane oraz młodociane. Odbywają wyroki za przestępstwa pospolite, ale także za zbrodnie. Są w różnym wieku, najczęściej mają polskie pochodzenie, ale czasem także białoruskie, rosyjskie, ukraińskie oraz innych narodowości. Ich potencjał intelektualny jest także zróżnicowany. Są takie, które posiadają wyższe wykształcenie, ale także zaburzenia psychiczne, i absolwentki szkół specjalnych. W końcu bywają te pochodzące z prawidłowych środowisk rodzinnych, ale także „rekrutują się z głębokiego, »patologicznego przedmieścia«, gdzie trudność sprawiłoby znalezienie tatusia podopiecznego dziecka”⁴¹. Wobec skazanych kobiet-matek i ich dzieci personel Domu Matki i Dziecka pozwala każdego dnia ich pobytu na pielęgnowanie najwyższych wartości, jakimi jest macierzyństwo i dzieciństwo, w obecności matki.

Opiekuńcze trwanie przy dziecku umożliwia mu zachowanie bliskiego kontaktu z matką. To ona winna obdarzać dziecko bezwarunkową miłością, stymulować jego rozwój, powinna być emocjonalnie zaangażowana, dobra, wyrozumiała, życzliwa, dbająca o potrzeby dziecka, chronić je przed przykrymi doświadczeniami, ujawniać trwałość w uczuciach, zdolność do po-

⁴¹ H. Reczek, *Oddziaływania wychowawcze w Domu dla Matki i Dziecka przy Zakładzie Karnym nr 1 w Grudziądzu*, w: *Kobieta w więzieniu...*, op. cit., s. 228-229.

święceń, przedkładać emocje nad racje, wyzbywać się egocentryzmu, a dziecko dla kobiety uwięzionej winno stać się celem najwyższym, dla którego pragnie ona jego dobra, a sama realizuje się w roli matki. Wówczas macierzyństwo w warunkach izolacyjnych może być korzystne zarówno dla matek, jak i ich dzieci. Zdaje się jednak, że wskazane założenie jest raczej modelowym, aniżeli rzeczywistym. Znacznie częściej dzieci przebywające wraz z matkami w zakładzie karnym mogą utrwać w swojej biografii ślady socjalizacji więziennej, na co wskazują przywołane w artykule wyniki badań.

Macierzyństwo w warunkach więziennych może mieć także charakter instrumentalny, taktyczny i wówczas pojawia się pytanie, czy w idei resocjalizacji przez miłość rzeczywiście dbamy o dobro dziecka? W takich sytuacjach niestety dziecko staje się środkiem w resocjalizacji, a powyższa idea ma charakter propagandowy.

Bibliografia

- Adamska E., Wawrzyk M., *Materiały informacyjne Zakładu Karnego w Krzywańcu*.
- Adamska E., Wawrzyk M., Owsianka D., *Skazana matka w izolacji więziennej*, w: *Kobieta w więzieniu – polski system penitencjarny wobec kobiet w latach 1998-2008*, red. I. Dybilska, Warszawa 2009, s. 243-256.
- Berger P., Luckmann T., *Socjalizacja*, w: *Wprowadzenie do pedagogiki*, red. T. Jaworska, R. Leppert, Kraków 1998.
- Budrewicz I., *Środowiskowe uwarunkowania zachowań przestępczych nieletnich dziewcząt*, Bydgoszcz 1997.
- Ciosek M., *Człowiek w obliczu izolacji więziennej*, Gdańsk 1996.
- Ciosek M., *Psychologia sądowa i penitencjarna*, Warszawa 2003.
- Gajdus D., Gronowska B., *Europejskie standardy traktowania więźniów*, Toruń 1999.
- Goffman E., *The characteristics of total institutions*, „Symposium on Preventive and Social Psychiatry” 1957, no. 15-17.
- Gontarczyk E., *Kobiecność i męskość jako kategorie społeczno-kulturowe w studiach feministycznych. Perspektywa socjologiczno-pedagogiczna*, Poznań 1995.
- Hajduk E., *Kulturowe wyznaczniki biegu życia*, Warszawa 2001.
- Hoffman-Bustamante D., *The nature female criminality*, „Issues in Criminology” 1973, vol. 8, no. 2.
- Jankowski K., *Nie tylko dla rodziców*, Warszawa 1983.
- Jordan M., *Środowisko rodzinne młodzieży o zaburzonej socjalizacji*, w: *Studia i rozprawy z pedagogiki resocjalizacyjnej*, red. Z. Jasiński, I. Mudrecka, Opole 2004.
- Kodeks Karny Wykonawczy*, uchwalony 6 czerwca 1997.
- Kosewski A., *Ludzie w sytuacji pokusy i upokorzenia*, Warszawa 1985.
- Kurowska J., *Dom Matki i Dziecka w Krzywańcu*, „Nasz Głos” 1995, nr 10.
- Lewandowski G., *Kobieta w zakładzie karnym*, Warszawa 1994.

- Lewandowski G., *Macierzyństwo w zakładzie karnym*, „Universitas Gedanensis” 1995, nr 13.
- Lis S., *Proces socjalizacji dziecka w środowisku poza rodzinnym*, Warszawa 1992.
- Malikowski M., Marczuk S., *Socjologia ogólna*, t. 1, *Wybór tekstów*, Rzeszów 1993.
- Matysiak-Błaszczuk A., *Sytuacja życiowa kobiet pozbawionych wolności*, Kraków 2010.
- Matysiak-Błaszczuk A., Włodarczyk E., *Macierzyństwo za kratami*, „Pedagogika Społeczna” 2004, nr 2-4.
- Muszyńska I., *Odczucie przez skazane dolegliwości kary pozbawienia wolności*, „Studia Kryminologiczne, Kryminalistyczne i Penitencjarne” 1976, t. 5.
- Niedworok J., *Matki więźniarki i ich dzieci w zakładach penitencjarnych. Zagadnienia podstawowe*, Wrocław 1998.
- Nowak U., *Dom Matki i Dziecka w Krzywańcu*, w: *Kobieta w więzieniu – polski system penitencjarny wobec kobiet w latach 1998-2008*, red. I. Dybalska, Warszawa 2009, s. 236-242.
- Parsons T., *Essays in sociological theory*, Glencoe 1994.
- Pełka-Sługocka M.D., *Terapeutyczne oddziaływanie szkół zawodowych na więźniów w świetle przeprowadzonych badań w zakładach karnych dla kobiet. Studium prawnosocjologiczne*, Łódź 1969.
- Pollak O., *The criminality of woman*, Philadelphia 1990.
- Reczek H., *Oddziaływania wychowawcze wobec osadzonych ciężarnych i matek*, w: *Problemy więziennictwa u progu XXI wieku*, red. B. Hołyst, S. Redo, Warszawa 1996.
- Reczek H., *Oddziaływania wychowawcze w Domu dla Matki i Dziecka przy Zakładzie Karnym nr 1 w Grudziądzu*, w: *Kobieta w więzieniu – polski system penitencjarny wobec kobiet w latach 1998-2008*, red. I. Dybalska, Warszawa 2009, s. 225-235.
- Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 17 września 2003 roku w sprawie trybu przyjmowania dzieci i matek pozbawionych wolności do domów dla matki i dziecka przy wskazanych zakładach karnych oraz szczegółowych zasad organizowania i działania tych placówek. Dziennik Ustaw nr 175, poz. 1709.
- Rudnik M., *Warunki reedukacji młodocianych skazanych na krótkie kary pozbawienia wolności*, „Biuletyn RPO. Materiały. Stan i węzłowe problemy polskiego więziennictwa” 1997, nr 32.
- Segiet K., *Dziecko jako kategoria analiz teoretycznych. Znaczenie dzieciństwa w biografii człowieka*, w: *Dziecko edukacyjne i pomocowe oferty matych ojczyzn*, red. T. Frąckowiak, Poznań – Wągrowiec 2005.
- Socjalizacja w kategoriach wieku społecznego. Dzieciństwo i młodość. Standaryzacja socjalizacji inkluzyjnej. Przewodnik i teksty do ćwiczeń z socjologii wychowania*, red. J. Modrzewski, D. Sipińska, A. Matysiak-Błaszczuk, Poznań – Leszno 2010.
- Turowski J., *Osobowość, socjalizacja, postawy*, w: *Problematyka wychowania w twórczości polskich socjologów. Wybór tekstów*, red. W. Ambrozik, J. Modrzewski, Koszalin 1998.
- Waligóra B., *Funkcjonowanie człowieka w warunkach izolacji więziennej*, Poznań 1974.
- Wątroba W., *Socjologia. Wstęp do praktycznej wiedzy społecznej*, Wrocław 1998.
- Wesołowska-Krzysztofek I., *Wpływ kontaktów z dziećmi na depryzację niektórych potrzeb u osadzonych kobiet*, w: *Problemy więziennictwa w progu XXI wieku*, red. B. Hołyst, S. Redo, Warszawa 1996.
- Znanięcki F., *Społeczne role uczonych*, Warszawa 1984.

Przestępczość kobiet – próba teoretycznego ujęcia zjawiska

Przestępczość kobiet fascynuje i przeraża. Mimo wielu lat dociekań nad jej przyczynami wciąż nie możemy udzielić jednoznacznej odpowiedzi na pytanie nie o to, dlaczego kobiety popełniają czyny zabronione, lecz o to, dlaczego popełniają ich tak mało. Fascynacja i przestrach biorą się właśnie z tego faktu. Mimo iż wciąż niewiele kobiet zabija czy dokonuje innych gwałtownych czynów, to nad tą populacją pochylamy się z większą uwagą i to te jednostki piętnujemy dotkliwiej, jak gdyby sprzeniewierzyły się kobiecej naturze¹. To losy tych kobiet z zapartym tchem śledzimy w doniesieniach prasowych i telewizyjnych, godząc się na nazywanie sprawczyń potworami², jak gdyby ich czyny były bardziej haniebne niż te same zbrodnie dokonane przez mężczyzn³.

Pytanie, które pojawiło się na początku niniejszego wywodu, pozostaje wciąż aktualne i dotyczy różnic między męską i żeńską przestępczością. Dlatego warto pochylić się nad tą kwestią, zobaczyć, jak myśl kryminologiczna ewoluowała w ostatnich dziesięcioleciach. Przywoływane nurty teoretyczne w świetle dzisiejszej wiedzy będą się zdawały czytelnikowi niejednokrotnie naiwne czy niewystarczające, to one jednak przez lata kształtowały politykę i praktykę kryminalną, dlatego nie możemy ich pomijać.

Spoglądając na statystyki Centralnego Zarządu Służby Więziennej, dostrzec możemy, iż w latach 1990-2015 liczba kobiet osadzonych w zakładach

¹ Por. szerzej R. Szczepanik, „Kobiecość” i „męskość” kobiet-sprawczyń rozbojów, w: *Zachowania dewiacyjne dziewcząt i kobiet*, red. I. Pospiszyl, R. Szczepanik, Łódź 2009, s. 57-70.

² Por. szerzej I. Desperak, *Złe dziewczynki i potworne kobiety – dlaczego media lubią je tak przedstawiać?*, w: *Zachowania dewiacyjne dziewcząt...*, op. cit., s. 45-56.

³ Por. ciekawe artykuły prasowe: B. Wróblewski, *Tajemnica dożywocia*, „Gazeta Wyborcza” 2013 nr z 23-24.02.2013, s. 3 oraz A. Sowa, *Niewidzący*, „Polityka” 2013, nr 17/18(2905), s. 42-43.

karnych i aresztach śledczych systematycznie rosła⁴. Obserwowany wzrost żeńskiej populacji przestępczej nie jest wyjątkowy dla Polski, podobne tendencje występują na całym świecie⁵.

Mimo wzrostu populacji skazanych charakter czynów zabronionych pozostaje stały. Kobiety popełniają głównie czyny bez użycia przemocy (przeciwko mieniu, wiarygodności dokumentów czy przestępstwa skarbowe)⁶. Innego zdania są Krzysztof Biel czy Marian Cabalski, którzy dowodzą, iż dziewczęta i kobiety stają się bardziej agresywne, a charakter ich czynów zmienia się z tych popełnianych często w pojedynkę, bez użycia przemocy, na te agresywne, popełniane w grupie (którą często kierują)⁷.

Co zatem jest głównym powodem znaczących różnic między męską i żeńską przestępczością? Spoglądając na teorie kryminologiczne, które próbowały uchwycić te różnice, możemy dojść do wniosku, iż badacze przyczyn kobiecej przestępczości szukali w ich biologii, w tak zwanej naturze, podczas gdy męskie zachowania częściej tłumaczone były udziałem czynników o charakterze społecznym⁸.

Patrząc historycznie, pojawienie się kobiet w teoriach kryminologicznych zawdzięczamy w dużym stopniu Cesare Lombroso i Williamowi Ferrero, którzy w swej pracy pochyliłi się nad fenomenem kobiety-przestępczyni – „prymitywnego mężczyzny”. Choć dziś twierdzenia zamieszczone w pracy *Kobieta jako zbrodniarka i prostytutka* trudno uznać za aktualne, to

⁴ W 1990 roku było to zaledwie 934 kobiet, by w 2013 roku osiągnąć najwyższy wskaźnik 2832 osadzonych – to trzykrotnie więcej niż na początku lat 90. XX wieku. Obecnie (czerwiec 2015) w jednostkach penitencjarnych przebywa 2631 osadzonych. Por. szerzej *Atlas przestępczości w Polsce 4*, red. A. Siemaszko, Warszawa 2009, s. 169 oraz opracowania statystyczne CZSW, <http://sw.gov.pl/pl/o-sluzbie-wiezionej/statystyka/statystyka-roczna/>, [online] dostęp: 02.08.2015; <http://sw.gov.pl/pl/o-sluzbie-wiezionej/statystyka/statystyka-miesieczna/>, [online] dostęp: 02.08.2015.

⁵ Por. choćby L. Caulfield, *Rethinking the assessment of female offenders*, „The Howard Journal” 2010, vol. 49, no. 4, s. 315, M. Chesney-Lind, L. Pasko, *The female offenders. Girls, women and crime*, Thousand Oaks 2004, s. 140-141 oraz International Centre for Prison Studies, <http://www.prisonstudies.org/world-prison-brief>, [online] dostęp: 2.08.2015.

⁶ Por. *Rocznik statystyczny sądownictwa powszechnego i wojskowego 2010-2014*, red. R. Bieługa, Warszawa 2015, s. 37-38; *Nieletni według wieku i płci-prawomocne orzeczenia w latach 2008-2014*, <http://isws.ms.gov.pl/pl/baza-statystyczna/opracowania-wieloletnie/>, [online] dostęp: 2.08.2015 oraz M. Chesney-Lind, L. Pasko, *op. cit.*, s. 141-142; R. Szczepanik, *Płeć jako zmienna różnicująca orzeczenie stopnia demoralizacji nieletnich dziewcząt i chłopców*, w: *Role płciowe. Socjalizacja i rozwój*, red. M. Chomczyńska-Rubacha, Łódź 2008, s. 164-165.

⁷ Por. szerzej K. Biel, *Przestępczość dziewcząt rodzaje i uwarunkowania*, Kraków 2009, s. 65-77; M. Cabalski, *Kobiety jako sprawczynie przestępstw i aktów przemocy*, „Probacja” 2013, nr 4, s. 29.

⁸ Por. K. Daly, *Feminist perspectives in criminology. A review with gen Y in mind*, w: *The SAGE handbook of criminological theory*, eds. E. McLaughlin, T. Newburn, Thousand Oaks 2010, s. 225-246.

niewątpliwie dociekania tych autorów na wiele lat wyznaczyły kierunek poszukiwań przyczyn kobiecej przestępczości.

Zdaniem Lombroso źródłem zachowań przestępczych są atawizmy, a kobieta-przestępczyni to zacofana forma męzczyzny. Prowadząc liczne badania – głównie nad wielkością i kształtem czaszek – Lombroso ukuł tezę, że wykrywając u jednostki cztery lub więcej cech świadczących o zwyrodnieniu, możemy stwierdzić, czy ktoś jest „przestępcą z urodzenia”. Badania nad kobietami nie potwierdziły tej tezy, gdyż niewielki procent kobiet spełniał określone przez badaczy kryteria. Skoro rzeczywistość nie potwierdza teorii, tym gorzej dla rzeczywistości – badacze uznali, że kobieta, stojąc niżej na drabinie ewolucyjnej, jest mniej od męzczyzny rozwinięta, a tym samym występuje u niej mniej oznak zwyrodnienia. Z tego obrazu wyłoniła się koncepcja zbrodniarek z urodzenia oraz z przypadku. W przypadku tych ostatnich wyróżnili dwie kategorie. Pierwszą stanowić miały lżejsze przypadki zbrodniarek z urodzenia, które dopuszczały się przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu, drugą zaś kobiety niczym nie różniące się od normalnych kobiet poza zaburzonym poczuciem własności, co skutkowało dokonywaniem przestępstw przeciwko mieniu⁹.

Różnice w liczbie przestępstw dokonywanych przez kobiety i męzczyzn tłumaczono odmiennym stylem życia, mniejszą aktywnością kobiet, ich niższym poziomem rozwoju. Poza przyczynami natury biologicznej badacze ci wskazywali także na czynniki seksualne oraz niekontrolowane popędy, które popychają kobiety do zachowań dewiacyjnych¹⁰.

W tym miejscu warto także wspomnieć o teoriach podkreślających rolę czynników hormonalnych w powstawaniu zachowań niezgodnych z normami. Próbowano dowieść, iż „procesy biochemiczne mają decydujący albo co najmniej zasadniczy wpływ na społeczne funkcjonowanie człowieka, a zaburzenia tych procesów wywołują zachowania antyspołeczne albo przynajmniej wywołują tendencję do takich – w tym i przestępnych – zachowań”¹¹.

W nurcie tym znajdziemy także myśl, jakoby cykle fizjologiczne u kobiet determinowały występowanie zachowań antyspołecznych. Takie stanowisko zajął Otto Pollack, który dowodził, iż pierwsza menstruacja jest dla kobiety przeżyciem traumatycznym, gdyż traci ona nadzieję na to, iż stanie się męzczyzną. Menstruacja przez długie lata stanowiła temat tabu, a wokół niej narosło wiele mitów. Badacze dowodzili, iż wahania hormonalne u kobiet,

⁹ Por. szerzej M. Cabalski, *op. cit.*, s. 29-30 oraz K. Biel, *op. cit.*, s. 81-85.

¹⁰ Por. szerzej C. Gwynn, *Women and crime. The failure of traditional theories and the rise of feminist criminology*, „Monash University Law Review” 1993, vol. 19, no. 1, s. 95-96.

¹¹ *Kryminologia*, red. J. Błachut, A. Gaberle, K. Krajewski, Gdańsk 1999, s. 96.

a zwłaszcza zespół napięcia przedmiesiączkowego, podczas którego u wielu z nich zaobserwować można „zawroty i bóle głowy, drażliwość, stan zmęczenia i nastroj depresyjny”¹², generują występowanie zachowań uznanych społecznie za negatywne¹³. Prowadzone przez Katharinę Dalton badania, w których udział wzięło 156 kobiet osadzonych w zakładzie karnym¹⁴, stały się podstawą do wyciągnięcia wniosków, iż skoro 49% przestępstw zostało dokonanych przed lub w trakcie menstruacji, to należy uznać za słuszne twierdzenie, iż zmiany hormonalne prowadzą kobiety do popełniania przestępstw zwłaszcza w okresie przedmenstruacyjnym oraz podczas menstruacji. Krytycy teorii tłumaczących zachowania dewiacyjne zmianami hormonalnymi podkreślają, iż trudno dowieść, że zmiany te determinują wystąpienie zachowań niezgodnych z prawem. Może być przecież odwrotnie, iż wahania hormonów są reakcją na stres związany z dokonaniem czynu zabronionego¹⁵.

Rozwój nauki, w tym genetyki, sprzyjał poszukiwaniu przyczyn żeńskiej przestępczości w innych obszarach wiedzy. Wśród popularnych teorii genetycznych znajdziemy twierdzenia budowane w oparciu o analizę losów życiowych bliźniąt. Celem tych dociekań było wykazanie wpływu czynników genetycznych na generowanie zachowań przestępczych. Badania prowadzone były nad bliźniętami mono- i dizygotycznymi¹⁶. Próbowano ustalić zgodność występowania określonych właściwości czy zachowań u rodzeństwa, dowodząc, że jest ona większa u par monozygotycznych niż u bliźniąt dwujajowych. Większość badań dotyczyła jednak bliźniąt płci męskiej, a wyniki nie dawały „jednoznacznej odpowiedzi na pytanie o związek czynników genetycznych z powstawaniem zachowań dewiacyjnych i przestępczych”¹⁷.

Poszukiwanie genetycznych przyczyn zachowań dewiacyjnych doprowadziło badaczy do zwrócenia uwagi na występowanie zaburzeń chromosomalnych. Analizy naukowe skupiały się głównie na zaburzeniach w układzie chromosomów płciowych, co stało się podstawą stwierdzenia, że przyczyną przestępczości u kobiet może być dodatkowy chromosom X bądź jego brak. W takiej sytuacji chromosomy płciowe żeńskie mogą być zbudowane następująco: XXX bądź XXXX lub, gdy występuje brak X0¹⁸. Rezultaty

¹² K. Biel, *op. cit.*, s. 95.

¹³ Por. szerzej J.W. Lewis, *Premenstrual syndrome as a criminal defence*, „Archives of Sexual Behavior” 1990, vol. 19, Iss. 5, s. 425-441.

¹⁴ Por. K. Biel, *op. cit.*, s. 96.

¹⁵ Por. szerzej B. McSherry, *Premenstrual syndrome and criminal responsibility*, „Psychiatry, Psychology and Law” 1994, vol. 1(2), s. 139-151.

¹⁶ Por. szerzej M. Cabalski, *op. cit.*, s. 44-45.

¹⁷ K. Biel, *op. cit.*, s. 103 oraz M. Cabalski, *op. cit.*, s. 46-47.

¹⁸ Por. szerzej opracowanie, w którym autorzy pochyłają się i nad kwestią badań nad bliźniętami i nad aberracjami chromosomalnymi S.A. Mednick, J. Volavka, *Biology and crime*, „Crime and Justice” 1980, vol. 2, s. 85-158.

rozmaitych badań wskazują jednak, iż zaburzenia w obrębie chromosomów płciowych występują wśród kobiet i mężczyzn, którzy dopuszczają się zarówno zachowań dewiacyjnych, jak i tych, którzy przestrzegają norm prawnych, nie można zatem jednoznacznie stwierdzić, czy dodatkowe chromosomy generują zachowania przestępcze¹⁹.

Nurt biologiczny spotkał się z wielostronną krytyką, w której główny nacisk został położony na fakt, iż zamiast skupić się na warunkach środowiskowych, tradycji kulturowej, fizjologicznych oraz psychologicznych i społecznych czynnikach teorie biologiczne widzą przestępczość jedynie jako produkt dziedziczenia cech i właściwości²⁰. Takie postrzeganie żeńskiej przestępczości nie tłumaczy różnic w liczbie zachowań niezgodnych z prawem występujących w męskiej i żeńskiej populacji, co więcej eliminuje dostrzeganie istotnych czynników ryzyka kryminogenezy, tym samym nie dając szans na skuteczną profilaktykę i resocjalizację. Czynniki biologiczne są bowiem raczej statyczne, wrodzone, jak zatem można je zmienić?

Z tej krytyki wyrosły w kryminologii kolejne nurty teoretyczne, wśród których znalazły się psychologiczne i socjologiczne kierunki dociekań²¹. Z nurtu psychologicznego wyrasta jedna z najistotniejszych w rozwoju myśli kryminologicznej koncepcja, której autorem jest Zygmunt Freud. Z jego analiz wyłaniają się dwie zasadnicze kwestie dotyczące istnienia struktury osobowości (składającej się z id, ego oraz superego) oraz występowania psychoseksualnych etapów rozwoju człowieka. Freud był zdania, iż pierwsze lata życia decydują o powstaniu struktury osobowości, a ponieważ każda jednostka przechodzi przez kolejne fazy rozwoju (oralną, analną i falliczną) pojawić się mogą rozmaite zaburzenia. W jego myśli kobiety są bardziej pasywne, masochistyczne i posiadają mniejszą samokontrolę (zwłaszcza w kwestii popędów), a także są zazdrosne o penisa²². Zazdrość ta popycha je do zachowań dewiacyjnych, chcą one za wszelką cenę osiągnąć to, co mężczyźni – sukces zawodowy i materialny, a co za tym idzie także władzę. Zdaniem Freuda każda kobieta w mniejszym lub większym stopniu odczu-

¹⁹ Por. J. Błachut, *Kobiety recydywistki w świetle badań kryminologicznych*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1981 oraz K. Biel, *op. cit.*

²⁰ Por. C. Gwynn, *op. cit.*, s. 93.

²¹ Autorka zdaje sobie sprawę, iż w niniejszym opracowaniu nie wyczerpuje tematu i nie przywołuje wszystkich teorii tłumaczących zachowania dewiacyjne, lecz wybiera spośród dostępnych tylko niektóre, zatem osoby zainteresowane odsyła do opracowań choćby A. Siemaszko, *Granice tolerancji. O teoriach zachowań dewiacyjnych*, Warszawa 1993; K. Biel, *op. cit.*; M. Cabalski, *op. cit.*; S.L. Mallicoat, *Women and crime, A text/reader*, Thousand Oaks 2012; D. Steffensmeier, E. Allan, *Gender and crime. Toward a gendered theory of female offending*, „Annual Review of Sociology” 1996, vol. 22, s. 459-487; M. Chesney-Lind, *Women and crime the female offenders*, „Chicago Journals” 1986, vol. 12, no. 1, s. 78-96 i wiele innych.

²² Por. szerzej C. Gwynn, *op. cit.*, s. 96.

wa „kompleks męskości”, jednak to, co odróżnia kobietę nieprzystosowaną od przystosowanej to akceptacja braku penisa, internalizacja roli kobiecej (tej pasywnej) oraz kompensacja owego braku poprzez macierzyństwo. Te kobiety zaś, które rolę swą (typowo kobiecą) odrzucają, nazywane są „niedojrzałymi”²³. „Podsumowując można powiedzieć, że kobieta przejawiająca zachowania dewiacyjne próbuje osiągnąć status mężczyzny. Nie mogąc przezwyciężyć pragnienia, by posiadać członek, przeżywa traumatyczne doświadczenie poczucia niższości, co prowadzi ją do zachowań neurotycznych, do zazdrości i poszukiwania zemsty”²⁴.

Freud znalazł licznych następców i kontynuatorów, którzy tworzyli swe własne koncepcje, wśród nich znaleźli się Alfred Adler i Carl Gustav Jung, a także Erik Erikson, August Aichhorn czy Erich Fromm. Zainteresowane osoby odsyłam choćby do opracowania M. Cabalskiego²⁵.

Wśród współczesnych nurtów teoretycznych koncepcja poznawczo-behawioralna stała się jedną z wiodących prób wyjaśniania zjawisk społecznych, w tym przede wszystkim zachowań dewiacyjnych. Nurt ten wyrósł z mariażu dwóch podejść terapeutycznych – behawioralnego, którego klasycznymi i uznanymi przedstawicielami byli badacze lat 50. i 60. XX wieku – Iwan Pawłow, Burrhus Frederic Skinner czy Hans Eysenck oraz podejścia poznawczego, które źródeł błędnych zachowań upatruje w sposobie postrzegania zdarzeń oraz ich interpretacji – błędny sposób myślenia i przetwarzania informacji prowadzi do błędnych, nieodpowiednich zachowań. Odnajdziemy tu takich badaczy jak Albert Ellis, Aaron Temkin Beck, Georg Kelly, Allen Newell i Herbert Alexander Simon. Kelly jest autorem teorii konstruktów osobistych, która zakłada, że każda jednostka posiada specyficzny dla siebie sposób postrzegania i interpretowania zdarzeń, a także tworzy system konstruktów, dzięki któremu porządkuje świat. System ów zbudowany jest hierarchicznie, co oznacza, iż istnieją konstrukty nadrzędne oraz podrzędne. Choć zazwyczaj system ten jest spójny, zdarza się, iż dochodzi do ukształtowania się dysfunkcyjnych konstruktów. Robert Opora pisze, iż „osoby niedostosowane społecznie przejawiają tendencję do trwania przy prawdach absolutnych (...). Nadmierne usztywnienie polega na tym, że (...) dokonuje przewidywań takiego samego rodzaju niezależnie od okoliczności (...). U (...) niedostosowanych społecznie można także dostrzec nadmierne rozluźnienie konstruktów (...). Jest to wynikiem posiadania chaotycznego systemu przekonań”²⁶. Ellis twórca terapii racjonalno-emo-

²³ M. Cabalski, *op. cit.*, s. 53-55.

²⁴ K. Biel, *op. cit.*, s. 109-110.

²⁵ M. Cabalski, *op. cit.*, s. 56-60.

²⁶ R. Opora, *Ewolucja niedostosowania społecznego jako rezultat zmian w zakresie odporności psychicznej i zniekształceń poznawczych*, Gdańsk 2009, s. 91.

tywnej wskazywał, iż źródłem cierpień jednostki jest jej błędne myślenie o sobie i świecie. Twierdził on, iż zmiany w sposobie myślenia pociągają za sobą zmiany w sferze emocjonalnej i behawioralnej. Jak czytamy u Opany jednostki niedostosowane społecznie „w niesprzyjających sytuacjach zazwyczaj nie robią nic lub pogarszają swoje położenie, z którym nie są w stanie samodzielnie sobie poradzić”²⁷. Błędne (dysfunkcyjne) przekonania, zdaniem Ellisa przyjmują trojakią formę, pierwsze to poczucie, iż jednostka musi za wszelką cenę odnosić sukcesy, drugie przekonanie dotyczy sposobu w jaki inni powinni traktować jednostkę – z szacunkiem, życzliwością, miłością, trzecie zaś odnosi się do warunków życia, które powinny być zawsze komfortowe. Jeśli przekonania te nie uzyskują potwierdzenia w rzeczywistości prowadzić to może do rozmaitych negatywnych dla jednostki i jej otoczenia konsekwencji.

W podejściu kognitywno-behawioralnym ważną funkcję pełni także teoria wypracowana przez Becka, który w latach 60. XX wieku badał kwestie depresji, odchodząc od psychoanalizy i poszukując wyjaśnień oraz sposobów zaradczych w teoriach poznawczych. Dzięki niemu do terapii wprowadzono tak zwaną triadę poznawczą Becka, która obejmuje: negatywny obraz siebie, negatywny obraz otaczającej rzeczywistości oraz negatywną wizję przyszłości. Model Becka zatem to trzy elementy – schemat poznawczy, myśli automatyczne oraz zniekształcenia poznawcze, które aktywizują rozmaite codzienne wydarzenia²⁸.

Kognitywno-behawioralne podejście, mając dobrze rozbudowane zaplecze teoretyczne, reprezentują badacze analizujący zachowania dewiacyjne jako wynik „kryminalnego myślenia”, które nie jest czymś wrodzonym, lecz nabytym w drodze społecznego uczenia się, a więc jest modyfikowalne. Naukowcy skupiający się wokół CBT (*cognitive behavioral therapy*) twierdzą, iż sprawców przestępstw charakteryzuje „zniekształcona percepcja – samousprawiedliwienie się, błędna interpretacja sygnałów społecznych, »przemieszczenie« winy, brak wzorców moralnych”²⁹, występują u nich braki w kompetencjach poznawczych oraz w umiejętnościach społecznych, a także trudności w rozwiązywaniu problemów, a większość przestępstw ma charakter kompulsywny³⁰. Czynnikiem powiązanym z wystąpieniem zachowań przestępczych są, zdaniem Paula Gendreau oraz Donalda A. Andrews, między innymi: antyspołeczne nastawienie, wartości i przekonania

²⁷ *Ibidem*, s. 100.

²⁸ A. Popiel, E. Pragłowska, *Psychoterapia poznawczo-behawioralna. Teoria i praktyka*, Warszawa 2008, s. 37-46.

²⁹ M.W. Lipsey, N.A. Landenberger, S.J. Wilson, *Effects of cognitive-behavioral programs for criminal offenders*, Oslo 2007, s. 4.

³⁰ Por. I. Crow, *The treatment and rehabilitation of offenders*, London 2001, s. 68.

(„kryminalne myślenie”), nieumiejętność rozwiązywania problemów i brak kompetencji społecznych, niski poziom wykształcenia³¹. Co więcej sprawcy czynów karalnych posiadają nie tylko zniekształcenia myślenia, ale także liczne braki dotyczące zachowań zgodnych z oczekiwaniami społecznymi. Nie dostrzegają oni szczególnej wartości zachowań odpowiadających normom, bowiem z jednej strony nie znajduje to akceptacji w grupie odniesienia, do której należą, z drugiej zaś nie przynosi natychmiastowej gratyfikacji i ekscytacji, które płyną z antyspołecznych zachowań.

Jak pisze Opora „poznawczo-behawioralna koncepcja człowieka wydaje się najbardziej użyteczną w zastosowaniu na polu oddziaływań resocjalizacyjnych. Ze względu na specyfikę pracy i właściwości osób niedostosowanych, modyfikacja zachowań powinna wiązać się ze zwiększeniem samokontroli osób niedostosowanych społecznie”³².

Podejście kognitywno-behawioralne do kwestii przestępczości i resocjalizacji spotkało się z krytyką, gdyż, zdaniem Shoshana Pollacka, pomija czynniki środowiskowe i nierówności strukturalne³³. Takie pominięcie kwestii środowiskowych w generowaniu przestępczości prowadzi do indywidualizacji i psychologizacji zachowań przestępczych³⁴. Co więcej badania prowadzone nad skutecznością modelu w zwalczaniu zachowań przestępczych obejmowały głównie męskie populacje skazanych, trudno zatem dowieść skuteczności oddziaływań wśród kobiet przestępczyń³⁵. Do kwestii „modelu dla wszystkich” wrócimy jeszcze w dalszej części wywodu.

Pośród teorii socjologicznych znajdziemy teorię naznaczenia społecznego (*labelling theory*), która tłumaczy kto wyznacza normy zachowania i w jaki sposób piętnuje tych, którzy zasadam się nie podporządkowują. To społeczeństwo określa jakie zachowania są „złe” i jakie czyny winny być napiętnowane. Gdy jednostka dopuści się zachowania niezgodnego z normami, naznaczeniu podlega nie tylko samo zachowanie, ale również owa jednostka³⁶. Społe-

³¹ Por. cyt. za: M. Gornik, *Moving from correctional program to correctional strategy. Using proven practices to change criminal behavior*, <http://nicic.gov/pubs/2001/017624.pdf>, [online] dostęp: 11.08.2015.

³² R. Opora, *Terapia poznawczo-behawioralna w resocjalizacji*, w: *Terapia w resocjalizacji. Część 1. Ujęcie teoretyczne*, red. A. Rejzner, P. Szczepaniak, Warszawa 2009, s. 139.

³³ S. Pollack, *Anti-oppressive social work practice with women in prison. Discursive reconstructions and alternative practices*, „British Journal of Social Work” 2004, 34, s. 694.

³⁴ *Ibidem*, s. 695.

³⁵ *Ibidem*.

³⁶ Łączy się to ściśle z procesem stygmatyzacji dewianta, który skutkować może wykształceniem i przyjęciem przez jednostkę tożsamości dewiacyjnej. Szerzej na ten temat M. Konopczyński, *Współczesne kierunki zmian w pedagogice resocjalizacyjnej. Destygmatyzacja dewiantów i kreowanie alternatywnych tożsamości*, w: *Resocjalizacja. Ciągłość i zmiana*, red. M. Konopczyński, B.M. Nowak, Warszawa 2008, s. 69-85.

czeństwo za złamanie normy „przyczepia” jednostce etykietę, „na skutek takiego traktowania jednostki przez innych, zmienia się także jej wyobrażenie o niej samej”³⁷. Na ideę naznaczenia społecznego możemy spojrzeć z punktu widzenia Edwina Lemerta i jego teorii dewiacji pierwotnej oraz wtórnej, pryzmatem stać się może teoria Howarda Saula Beckera, w której uznaje się, iż dewiacyjne jest to zachowanie, które spotka się ze społeczną reakcją (kryterium reaktywne), możemy skupić uwagę na ujęciu Edwina M. Schura, który podkreślał, iż kształtowanie się kariery dewiacyjnej jest procesem (składającym się z czterech etapów), czy też pochylimy się nad teorią stworzoną przez Davida Matzy’a, dzięki nim dostrzeżemy, iż dewiacja nie jest cechą immanentną jednostki, lecz jest społecznym konstruktem, który może być definiowany i redefiniowany w nieskończoność. Oznacza to, że zachowanie uznawane dziś za patologiczne, jutro może być społecznie pożądanym albo przynajmniej uznawane za normalne.

Teorie naznaczenia społecznego odnoszone są także do kobiet. Jak wskazują rozmaite badania, kobiety-przestępczynie postrzegane są zawsze gorzej, niż mężczyźni popełniający takie samo przestępstwo. Media pokazują złe, wyrodne matki, okrutne morderczynie, bezwzględne potwory³⁸, co potęguje negatywny stosunek do kobiety-dewiantki. Carolene Gwynn wskazuje jednak, iż teorie naznaczenia społecznego nie do końca tłumaczą różnice w męskiej i żeńskiej przestępczości. Gdyby uznać, iż kobiety zinternalizowały społeczne normy i ze strachu przed naznaczeniem społecznym dopuszczają się znacznie mniejszej liczby czynów zabronionych, to trzeba by było uznać, iż proces socjalizacji powiódł się tylko w żeńskiej populacji³⁹. Teorie naznaczenia społecznego krytykowane są także za to, iż umacniają stereotypy dotyczące żeńskiej przestępczości i pokazują w jaki sposób mężczyźni tworzą normy dla kobiecych zachowań. Nie można jednak nurtowi temu odmówić roli jaką odegrał w zrozumieniu sił rządzących społeczeństwami i tego, jak siły te ograniczają, tworzą nierówności i wpływają na losy wielu jednostek, w tym kobiet.

Rozwój genderowo zorientowanej kryminologii to głównie zasługa teorii feministycznych, zwłaszcza drugiej fali feminizmu, która w późnych latach 60. i wczesnych 70. XX wieku poddała krytycznej analizie istniejące teorie. Badaczki i badacze tego okresu z niewidzialności kobiet lub ich nieobecności uczynili główny temat dociekań wskazując, iż kobiety – w różnych obszarach życia społecznego – są ofiarami męskiej dominacji⁴⁰.

³⁷ M. Budyn-Kulik, *Zabójstwo tyrana domowego. Studium prawnokarne i wiktymologiczne*, Lublin 2008, s. 19.

³⁸ Por. I. Desperak, *op. cit.*, s. 45-56.

³⁹ C. Gwynn, *op. cit.*, s. 99.

⁴⁰ Por. szerzej między innymi J. Campbell, *How has the feminist critique added to criminology?*, s. 1-2, https://www.essex.ac.uk/sociology/documents/pdf/ug_journal/vol3/2009SC242_JeniferCampbell.pdf, [online] dostęp: 04.08.2015.

Zmiany, które w owym okresie dokonały się w kryminologii były skutkiem odejścia od determinizmu biologicznego, ale także od psychologizmu w stronę czynników socjologicznych oraz „okazji”. Na pierwszy plan wysunęły się takie tezy jak maskulinizacja kobiet, okazje przestępcze, marginalizacja ekonomiczna czy też tezy dotyczące „rycerskości” systemu sprawiedliwości⁴¹. Tezy z grupy pierwszej i drugiej łączy się często w jedną pod wspólną nazwą „teorie wyzwolenia”, które zachowania dewiacyjne żeńskiej części populacji rozpatrują jako konsekwencję wyzwolenia kobiet. Marginalizacja ekonomiczna zaś rozpatrywana jest jako konsekwencja procesu emancypacji.

Za autorkę podejścia wskazującego na maskulinizację kobiet uznaje się Fredę Adler, która napisała słynną książkę *Sisters in crime. The rise of the new female criminal*⁴². Badaczka ta twierdziła, iż istnieje ścisły związek między „ruchem wyzwolenia kobiet”, zmianami postrzegania kobiecych ról społecznych, maskulinizacją⁴³ ich zachowań oraz zmianami w obrazie kobiecej przestępczości. Ponieważ kobiety są wyzwolone i coraz częściej pełnią funkcje dotychczas zarezerwowane dla mężczyzn, zaczynają zachowywać się jak mężczyźni – „stają się agresywne, aroganckie i twardogłowe. A co więcej uczą się używać przestępstwa jako najkrótszej drogi do sukcesu i dobrej sytuacji finansowej”⁴⁴.

Takie spojrzenie na źródła kobiecej przestępczości spotkało się z oporem i krytyką, tym bardziej, iż nie znaleziono empirycznych dowodów na poparcie tez głoszonych przez Adler⁴⁵. Pogląd o naturalności męskiej agresji uznawany jest za fałszywy, podobnie jak tezy mówiące o tym, iż żeńskie zachowania przestępcze są nienaturalne i świadczą o maskulinizacji. Twierdzenia o nienaturalności kobiecej agresji feministki uznają za wyraz męskiej dominacji⁴⁶.

W ujęciu teorii sposobności przestępczych kobiety nie są ani bardziej, ani mniej moralne niż mężczyźni, nie jest też tak, że chętniej lub mniej chętnie niż mężczyźni dopuszczają się łamania norm prawnych. To sieć kontaktów społecznych, większe możliwości i pojawiające się okazje przyczyniały się do rozwoju męskiej przestępczości, jednocześnie ograniczając żeńską. Tra-

⁴¹ R.J. Simon, H. Ahn-Redding, *The crimes women commit. The punishments they receive*, Oxford 2005, s. 7-8.

⁴² F. Adler, *Sisters in crime. The rise of the new female criminal*, New York 1975.

⁴³ O problemie maskulinizacji kobiet w kontekście pełnionych przez nie funkcji społecznych pisze także A. Gromkowska-Melosik, *Edukacja i (nie)równość społeczna kobiet. Studium dynamiki dostępu*, Kraków 2011, s. 146-172.

⁴⁴ R.J. Simon, H. Ahn-Redding, *op. cit.*, s. 8.

⁴⁵ Por. *ibidem*, s. 9 oraz M. Budyn-Kulik, *op. cit.*, s. 24.

⁴⁶ Por. C. Alder, *Violence, gender and social change*, w: *Gender violence, interdisciplinary perspectives*, eds. L.L. O'tolle, J.R. Schiffman, New York 2007, s. 436.

dycyjnie miejscem kobiecej aktywności była rodzina i dom, męskiej zaś świat pracy, polityki i gospodarki. To dawało mężczyznom więcej okazji do popełniania przestępstw. W teoriach tych zauważa się także związek między zajmowaną pozycją społeczną, a skalą przestępstwa⁴⁷. Emancypacja kobiet skutkuje tym, iż stają się one bardziej niezależne, również finansowo. To zaś prowadzi do większej pewności siebie i buduje siłę do przeciwstawiania się brutalności oraz byciu ofiarą. Wyzwolenie jest możliwe także dzięki lepszej edukacji, kobiety zdobywając rozmaite umiejętności techniczne, mogą konkurować z mężczyznami na rynku pracy i zajmować coraz wyższe stanowiska, co skutkuje pojawieniem się okazji dokonania przestępstwa charakterystycznych dla tak zwanych „białych kołnierzyków”. Zmiany te pociągają za sobą przemiany w strukturze przestępczości. Zgodnie z tezami sposobności przestępczych wzrasta liczba czynów przeciwko mieniu, zwłaszcza kradzieży, malwersacji, defraudacji oraz fałszerstw, maleje zaś wskaźnik przestępczości agresywnej⁴⁸. Stanowisko to poddawano krytyce, wskazując, iż motywacja kobiet do podejmowania zachowań kryminalnych jest inna niż mężczyzn⁴⁹. Większy udział kobiet w przestępstwach korporacyjnych także nie został potwierdzony⁵⁰.

Teorie marginalizacji ekonomicznej podkreślają, iż przyczyną przestępczości jest raczej „brak możliwości” niż istnienie „sposobności”. Brak dostępu do godziwie wynagradzanych miejsc pracy – zdaniem teoretyków tego nurtu – stanowi główną przyczynę zachowań kryminalnych kobiet. Jeśli kobiety wykonują prace zawodowe, to zazwyczaj skupiają się w „getcie różowych kołnierzyków”⁵¹ – wykonują zajęcia niskopłatne, niesatysfakcjonujące i niebezpieczne, a struktura żeńskiej przestępczości to drobne wykroczenia przeciwko mieniu, które stanowią odpowiedź na biedę i brak bezpieczeństwa ekonomicznego⁵².

Teoretycy marginalizacji ekonomicznej wskazują, iż głównym źródłem zachowań przestępczych kobiet jest feminizacja biedy, a nie wyzwolenie

⁴⁷ Por. R.J. Simon, H. Ahn-Redding, *op. cit.*, s. 10.

⁴⁸ Por. *ibidem* oraz C. Gwynn, *op. cit.*, s. 100.

⁴⁹ D. Cook wskazuje, iż decyzyja o podjęciu zachowań przestępczych zapaść może z kilku różnych powodów, między innymi jako akt desperacji, skorzystanie z okazji, ponieważ jednostka nie ma nic do stracenia, jako racjonalny, najbardziej ekonomiczny wybór, jako sposób zapewnienia sobie ekonomicznej czy emocjonalnej niezależności, czy wreszcie jako sposób pracy lub forma socjalnego/osobistego zabezpieczenia, Por. szerzej L. Gelsthorpe, *Female offending. A theoretical overview*, w: *Women who offend*, ed. G. McIvor, London 2004, s. 28-29.

⁵⁰ Por. *ibidem*, s. 11-15.

⁵¹ Por. M. Chesney-Lind, *Reinventing women's corrections, challenges for contemporary feminist criminologists and practitioners*, w: *The incarcerated woman, rehabilitative programming in women's prison*, eds. S.F. Sharp, R. Muraskin, New Jersey 2003, s. 7-8.

⁵² Por. R.J. Simon, H. Ahn-Redding, *op. cit.*, s. 16.

kobiet. Badania Joan Moore, Diane Caddle i Debbie Crisp oraz Chrisa Maya wskazują, iż najczęściej podawaną przez kobiety przyczyną dokonania przestępstwa był motyw finansowy. Według Caddle i Crisp 54% badanych twierdziło, że nie miało pieniędzy, 38% potrzebowało środków na utrzymanie dzieci, a 33% nie miało pracy⁵³. Badania Farringtona wskazują, iż istnieje związek między brakiem zatrudnienia, a przestępczością – okres braku pracy to najczęściej moment popełnienia czynu karalnego⁵⁴.

Inaczej na kwestie różnic liczbowych w męskiej i żeńskiej przestępczości spoglądano z perspektywy zbyt pobłażliwego traktowania kobiet przez system sprawiedliwości („rycerskość” organów sprawiedliwości). Zdaniem Pollacka mężczyźni nie lubią oskarżać kobiet i wysyłać ich do więzienia⁵⁵, co powoduje, iż wskaźnik wykrywalności żeńskiej przestępczości jest niższy, niższe też i łagodniejsze mają być wyroki zapadające w sprawach, w których na ławie oskarżonych zasiadają kobiety. Rita J. Simon sugerowała, iż skutkiem ubocznym ruchu wyzwolenia kobiet może być zanik rycerskości albo równe traktowanie kobiet i mężczyzn przez wymiar sprawiedliwości („chciecie równości, to macie równość”)⁵⁶. Stanowisko to spotkało się z krytyką, gdyż doszukiwanie się wzrostu wskaźnika żeńskiej przestępczości w zaniku rycerskości organów sądowych musiałoby oznaczać, iż owa „rycerskość” faktycznie istniała⁵⁷. Jak twierdzi Clarice Feinman – „rycerskość zarezerwowana jest dla białych kobiet ze średnich i wyższych klas społecznych, które lekceważą kulturowo przyjęte i oczekiwane sposoby zachowania”⁵⁸. Badania przeprowadzone na Uniwersytecie Indiana wskazują, iż przy surowszym ocenianiu czynów niezgodnych z prawem pod uwagę brany jest raczej charakter czynu dokonanego przez kobietę niż częstotliwość popełnianych występów. Surowiej karane są te kobiety, które występują przeciwko swej „naturze” i dokonują przestępstw z użyciem przemocy⁵⁹.

Jody Miller i Christopher W. Mullins wskazują, iż braki w tradycyjnej kryminologii to z jednej strony wyłączenie z analizy dziewcząt i kobiet oraz skupianie się jedynie na przedstawianiu męskiej przestępczości, z drugiej

⁵³ Por. C. Hedderman, *The 'criminogenic' needs of women offenders*, w: *Women who offend...*, *op. cit.*, s. 236.

⁵⁴ Por. *ibidem*, s. 237.

⁵⁵ Por. M. Chesney-Lind, *op. cit.*, s. 88; M. Cabalski, *op. cit.*, s. 33.

⁵⁶ Por. R.J. Simon, H. Ahn-Redding, *op. cit.*, s. 18.

⁵⁷ Por. J. Campbell, *op. cit.*, s. 4-5.

⁵⁸ C. Feinman, *Women in the criminal justice system*, Westport 1994; cyt. za: R.J. Simon, H. Ahn-Redding, *op. cit.*, s. 18.

⁵⁹ Por. M.E. Grabe, K.D. Trager, M. Lear, J. Rauch, *Gender in crime news. A case study test of the chivalry hypothesis*, „*Mass Communication and Society*” 2006, 9(2), s. 139 oraz M. Chesney-Lind, *op. cit.*, s. 87-92.

zaś, jeśli płeć pojawia się w rozważaniach, staje się ona podstawą do dychotomicznego i stereotypowego postrzegania różnic między kobietą i mężczyzną przestępczością⁶⁰. Zdaniem Simpson najlepiej byłoby wypracować teorię, która czerpie z wnikliwej i szerokiej myśli kryminologicznej, ale jednocześnie krytycznie bada sytuację życiową dziewcząt i chłopców oraz wpływ tej sytuacji, przeżyć z nią związanych na zachowania kryminalne⁶¹.

Wyniki rozlicznych badań wskazują na istnienie czynników generujących zachowania przestępcze zarówno wśród kobiet, jak i mężczyzn, występują jednak także czynniki specyficzne, o odmiennej sile oddziaływania na żeńską i męską populację. Z taką sytuacją mamy do czynienia na przykład w teorii Lisy Broidy i Roberta Agnewa (ogólna teoria napięć), w której badacze podkreślają, iż przeżywanie napięć i lęków może prowadzić do wystąpienia zachowań przestępczych, jednak istnieją różnice między płciami, które dotyczą takich kwestii, jak: źródła napięć/stresów, sposoby interpretowania i przetwarzania tychże napięć, czy wreszcie rodzaje przestępstw jakie owe napięcia powodują⁶².

Zdaniem Kathleen Daly, by móc lepiej zrozumieć żeńską przestępczość i stworzyć podstawy dla genderowo zorientowanej kryminologii należy spojrzeć na trzy obszary i zadać sobie istotne z ich perspektywy pytania⁶³. Pierwszy obszar to płciowo zróżnicowane drogi prowadzące do zachowań niezgodnych z prawem (*gendered pathways*) – w tym miejscu zadać możemy pytania: Jakie są trajektorie życia kobiet i mężczyzn? Jakie społeczne konteksty oraz jakie czynniki ułatwiają podjęcie i zaniechanie zachowań przestępczych oraz w jakim stopniu jest to zależne od płci? Drugi obszar to płciowo zróżnicowane rodzaje przestępstw (*gendered crime*) – pytamy o to, jakie cechy są charakterystyczne dla kobiecej i męskiej przestępczości, czym one się różnią, zaś trzeci obszar to płciowo zróżnicowane życie (*gendered lives*). W tym obszarze pojawiają się pytania o to, w jaki sposób oczekiwania społeczne dotyczące ról płciowych determinują życie codzienne kobiet i mężczyzn? Jaki jest związek między doświadczeniami związanymi z płcią a przestępczością?⁶⁴

Feministki lat 90. XX wieku dostrzegają potrzebę zrozumienia płciowo zróżnicowanych trajektorii życia, które doprowadziły do popełnienia przestępstwa. Daly podkreśla, iż istnieją niefeministyczne koncepcje dróg prowadzących do przestępstwa – między innymi Roberta J. Sampsona i Johna

⁶⁰ Por. J. Miller, C.W. Mullins, *Feminist theories of girls' delinquency*, w: *The delinquent girl*, ed. M. Zahn, Philadelphia 2009, s. 32.

⁶¹ Por. *ibidem*, s. 33.

⁶² Por. *ibidem*, s. 35-36.

⁶³ Por. *ibidem*, s. 37.

⁶⁴ K. Daly, *op. cit.*, s. 18-19.

Lauba czy koncepcje kariery kryminalnej Alfreda Blumsteina, Jacqueline Cohen i Davida P. Farringtona, jednak to „feministyczne wersje położyły nacisk na analizę dziewczęcych dróg prowadzących na ulicę, możliwych sposobów zdobywania środków do życia, relacji z innymi kobietami, mężczyznami i dziećmi”⁶⁵.

Z historii opowiedzianych przez kobiety Daly wysnuła wizję pięciu dróg prowadzących do przestępstwa, są to skrzywdzone i krzywdzące kobiety, kobiety ulicy, maltretowane kobiety, ścieżka związana z narkotykami oraz ostatnia, piąta – czynniki ekonomiczne lub zachłanność⁶⁶. W pierwszym przypadku mamy do czynienia z traumatycznymi doświadczeniami z przeszłości, z którymi kobiety nie potrafiły sobie poradzić, stąd ich zachowana kryminalne nosiły znamiona „braku kontroli” i były przejawem nieumiejętności radzenia sobie ze złością i gniewem. W drugim przypadku doświadczenie przemocy sprawiło, iż kobieta uciekła z domu, w którym doświadczała niebezpieczeństwa. Znalezienie się na ulicy zdaniem badaczki wiązało się z pojawieniem się uzależnienia od narkotyków i w związku z tym z podejmowaniem zachowań niezgodnych z prawem. Trzecia droga zarezerwowana była dla tych kobiet, które dopuściły się użycia siły lub zamordowały osobę, która była sprawcą znęcania się nad nią (męża, partnera, ojca). Czwarta związana jest z przestępstwami narkotykowymi, kobieta handluje, przemycza, wytwarza substancje psychoaktywne bądź taki proceder ma miejsce w jej mieszkaniu i w związku z tymi czynami trafia ona przed oblicze sądu. Ostatnia droga należy do wąskiego grona kobiet, które dokonują czynów niezgodnych z prawem, by zaspokoić swą zachłanność bądź by zabezpieczyć swój status ekonomiczny. To kobiety pochodzące z klasy średniej, wykształcone, pracujące, które często mają sposobność, by dokonać czynu zabronionego⁶⁷.

Koncepcja dróg prowadzących do przestępstwa w analizowaniu żeńskiej przestępczości stała się podstawą prowadzenia wielu badań, do ciekawych wniosków doszła Joanne Belknap wraz ze współpracownikami – Shannon M. Lynch, Dana D. DeHart oraz Bonnie L. Green. Wyniki badań opublikowane zostały w opracowaniu *Women's pathways to jail. The roles & intersections of serious mental illness & trauma*⁶⁸. Perspektywa ścieżek każe analizować

⁶⁵ *Ibidem*, s. 19.

⁶⁶ Por. szerzej *Women's pathways to felony court*, w: *Encyclopedia of criminological theory*, eds. P. Wilcox, F.T. Cullen, Thousand Oaks 2010, s. 257-259.

⁶⁷ Por. szerzej *ibidem*.

⁶⁸ S.M. Lynch, D.D. DeHart, J. Belknap, B.L. Green, *Women's pathways to jail. The roles & intersections of serious mental illness & trauma*, https://www.bja.gov/Publications/Women_Pathways_to_Jail.pdf, [online] dostęp: 05.08.2015.

losy życiowe kobiet-przestępczyń jako następstwo doznanych traumatycznych doświadczeń i wiktyimizacji⁶⁹, co zdaniem Belknap znajduje odzwierciedlenie w prowadzonych badaniach⁷⁰.

W związku z rozwojem koncepcji dróg prowadzących do przestępstwa pojawiło się pojęcie „nieostrych granic”⁷¹ między wiktyimizacją a przestępczością. Badacze dowodzili, iż wczesna wiktyimizacja prowadzi do zachowań kryminogennych.

Idea ta spotkała się z krytyką, podważano zbyt proste przekładanie traumatycznych doświadczeń na zachowania niezgodne z normami społecznymi i prawnymi. Postrzeganie kobiet jedynie jako „produktu wiktyimizacji” znosiło odpowiedzialność za własne życie i decyzje. Podważenie kontinuum wiktyimizacja-kryminalizacja stało się podstawą do lepszego zrozumienia losów życiowych kobiet sprawczyń przestępstw oraz do położenia większego nacisku na politykę karania⁷². Celem oddziaływań resocjalizacyjnych uczynić należy bowiem nie „błędne myślenie” (jak chce to widzieć podejście kognitywno-behawioralne), lecz wsparcie psychiczne oparte na przeświadczeniu o systemowych, interpersonalnych i strukturalnych źródłach opresji doświadczanych przez tę populację przestępczą⁷³.

Spoglądanie na żeńską przestępczość jedynie jako wynik przemocy i wiktyimizacji może spowodować, iż stracimy z oczu inne nierówności, z którymi na co dzień zmagają się kobiety, a są to takie kwestie, jak: marginalizacja ekonomiczna, doświadczenia szkolne, nierówności strukturalne, uzależnienia od alkoholu czy narkotyków⁷⁴.

Alternatywą dla koncepcji dróg prowadzących do przestępstwa oraz „kryminalnego myślenia” stała się krytyczna kryminologia, która za cel stawia sobie przeanalizowanie w jaki sposób poszczególne grupy społeczne są kryminalizowane. W badaniach nacisk położony został na czynniki socjoekonomiczne, na marginalizację rasową i płciową oraz na opór wobec tych czynników jako jedno z możliwych źródeł kryminogenezy⁷⁵. Teorie feministyczne nie są jednym, spójnym nurtem, a od lat 70. XX wieku doszło do ich

⁶⁹ Por. J. Belknap, „Offending women”. *A double entendre*, „The Journal of Criminal Law and Criminology” 2010, vol. 100, no. 3, s. 1080.

⁷⁰ Por. *ibidem*, s. 1081.

⁷¹ K. Daly, *op. cit.*, s. 19.

⁷² Por. G. Balfour, *Re-imagining a feminist criminology*, „Canadian Journal of Criminology and Criminal Justice” 2006, vol. 48(5), s. 742-744.

⁷³ Por. *ibidem*, s. 744 oraz S. Pollack, *op. cit.*, a także J. Miller, C.W. Mullins, *The status of feminist theories in criminology*, https://www.soc.umn.edu/~uggen/Miller_06.pdf, [online] dostęp: 5.08.2015.

⁷⁴ Por. *ibidem*, s. 38.

⁷⁵ Por. S. Pollack, *op. cit.*, s. 696.

wielostronnego rozwoju, dlatego zainteresowanych czytelników odsyłam do innych publikacji⁷⁶.

Odpowiedzią na braki płynące z jednostronnych ujęć zagadnienia źródeł przestępczości stały się teorie wieloczynnikowe⁷⁷, które źródeł zachowań niezgodnych z normami poszukują we współlistnieniu problemów natury biologicznej, psychicznej, społecznej, ekonomicznej, strukturalnej. Do takich wieloczynnikowych teorii zaliczyć można szeroko dyskutowany, a wypracowany w Kanadzie w latach 80. XX wieku i od tego czasu rozwijany model zarządzania ryzykiem zwany w literaturze przedmiotu Modelem RNR (*Risk-Need-Responsivity*).

Model RNR zdaniem swych twórców wyrasta ze złożonej koncepcji ogólnej teorii osobowości i społecznego uczenia się (GPCSL – *General Personality and Cognitive Social Learning Approach*)⁷⁸. Ten ogólny model stworzony został z mariażu dwóch podejść – społecznej psychologii osobowości (GPSPP – *General Personality and Social Psychology*) oraz perspektywy kładącej nacisk na rolę czynników indywidualnych, interpersonalnych i społecznych w generowaniu zachowań ludzkich (PIC-R – *Personal, Interpersonal and Community-Reinforcement Perspective*)⁷⁹⁸⁰. PIC-R jest źródłem informacji o czynnikach – nie tylko indywidualnych, które zwiększają ryzyko podjęcia zachowań niezgodnych z normami społecznymi i prawnymi. Podejście to – zdaniem Jamesa Bonta i D.A. Andrews daje możliwość stworzenia narzędzi diagnostycznych, które stanowią podstawę konstruowania efektywnych i skutecznych oddziaływań resocjalizacyjnych⁸¹. Zdaniem kanadyjskich badaczy stworzenie takich oddziaływań będzie możliwe, jeśli będziemy kierować się trzema zasadami zawartymi w Modelu RNR – zasadą ryzyka, potrzeb oraz reaktywności.

⁷⁶ M. Chesney-Lind, M. Morash, *Transformative feminist criminology. A critical re-thinking of a discipline*, „Critical Criminology” 2013, vol. 21, Iss. 3, s. 287-304; K. Daly, *op. cit.*; N. Lanctôt, M. LeBlanc, *Explaining deviance by adolescent females*, „Crime and Justice” 2002, vol. 29, s. 113-202; G. Balfour, *op. cit.*; A. Van Gundy, A. Baumann-Grau, *Women, incarceration and human rights violations*, Burlington 2013.

⁷⁷ Por. szerzej między innymi B. Hołyst, *Kryminologia*, Warszawa 1994, s. 438-517; R. Opora, *Ewolucja niedostosowania społecznego...*, *op. cit.*, s. 183-186.

⁷⁸ Por. szerzej D.A. Andrews, J. Bonta, *The psychology of criminal conduct*, New Providence 2010, s. 131-155.

⁷⁹ Por. szerzej D.A. Andrews, *A personal, interpersonal and community-reinforcement perspective on deviant behaviour (PIC-R)*, 1982, <https://www.ncjrs.gov/pdffiles1/Digitization/89816NCJRS.pdf>, [online] dostęp: 11.08.2015.

⁸⁰ Szerzej na ten temat D.A. Andrews, J. Bonta, *op. cit.* oraz J. Chojecka, *Model dla wszystkich? Spory wokół koncepcji szacowania ryzyka recydywy*, „Resocjalizacja Polska” 2014, 7, s. 85-100.

⁸¹ Por. D.A. Andrews, J. Bonta, *op. cit.*, s. 141 oraz D.A. Andrews, *op. cit.*, s. 44-53.

W zasadzie ryzyka nacisk został położony na oszacowanie prawdopodobieństwa z jakim jednostka może popełnić czyn zabroniony. Ryzyko rozumiane jest jako zespół czynników zewnętrznych i wewnętrznych⁸². Zdaniem Józefa Krzysztofa Gierowskiego pojęcie ryzyka wiąże się z trzema cechami: kontekstualnością, dynamiką i nasileniem⁸³. Poziom ryzyka uzależniony jest od występowania czynników sytuacyjnych, jest on zmienny i może mieć różny stopień (kontinuum ryzyka). Do analizy poziomu ryzyka potrzebne są rzetelne narzędzia, dzięki którym będziemy mogli różnicować sprawców na tych o niskim, średnim czy wysokim stopniu ryzyka⁸⁴. Otrzymane wyniki stają się podstawą do podjęcia decyzji o doborze oddziaływań resocjalizacyjnych, stopniu nasilenia kontroli, a także łączeniu sprawców w grupy wychowawcze. Oddziaływania należy kierować do sprawców z grup średniego i wysokiego ryzyka⁸⁵, jeśli bowiem obejmiemy nimi sprawców z grupy ryzyka minimalnego, możemy osiągnąć odwrotne skutki⁸⁶.

Rozwój nauki na świecie skutkuje pojawieniem się wielu narzędzi szacowania ryzyka, w tym tych służących przewidywaniu zachowań przestępczych. Wśród najpopularniejszych znajdziemy między innymi LSI-R (*Level of Service Inventory-Revised*)⁸⁷ czy jego nowszą wersję LS/CMI (*Level of Service/Case Management Inventory*). Kanadyjscy twórcy dowodzą ich skuteczności w przewidywaniu zachowań naruszających normy prawne zarówno w populacji męskiej, jak i żeńskiej⁸⁸. Odpowiedzią na brak genderowego zróżnicowania narzędzi szacowania ryzyka stały się wypracowane w Cincinnati kwestionariusze zwane WRNA's (*Women Risk Need Assessments*)⁸⁹ oraz ka-

⁸² Por. J.K. Gierowski, *Czynniki ryzyka i opiniowanie przemocy u adolescentów*, „Farmakoterapia w Psychiatrii i Neurologii” 2005, 2, s. 117.

⁸³ Por. J.K. Gierowski, A. Haś, *Konfiguracja czynników ryzyka, wybrane cechy osobowości i funkcjonowanie nieletnich w zakładzie poprawczym*, w: *Psychospołeczne uwarunkowania i mechanizmy kryminogenezy a zachowania paraprzestępcze i przestępcze*, red. J.M. Stanik, Warszawa 2007, s. 190-191.

⁸⁴ J. Bonta, D.A. Andrews, *Risk-need-responsivity model for offender. Assessment and rehabilitation*, Ottawa 2007, s. 5.

⁸⁵ Por. V. Poels, *Risk assessment of recidivism of violent and sexual female offenders*, Rotor 2005, s. 22.

⁸⁶ Por. B. Stańdo-Kawecka, *O koncepcji resocjalizacji w polskiej literaturze naukowej polemicznie*, „Probacja” 2010, nr 1, s. 117. Por. szerzej wyniki badań wzmacniające tezę, iż sprawców o niskim ryzyku recydywy należy chronić przed wpływami instytucji resocjalizacyjnych J. Bonta, S. Wallace-Capretta, J. Rooney, *A quasi-experimental evaluation of an intensive rehabilitation supervision program*, „Criminal Justice and Behavior” 2000, vol. 27, no. 3, s. 324.

⁸⁷ Por. szerzej J. Bonta, D.A. Andrews, *op. cit.*; D.A. Andrews, J. Bonta, *op. cit.*; M. Sztuka, *Anachronizm i aktualność. Idea resocjalizacji w sporze o nowoczesność*, Kraków 2013.

⁸⁸ D.A. Andrews, J. Bonta, *op. cit.*, s. 68.

⁸⁹ Por. P. Van Voorhis, E.J. Salisbury, A. Bauman, K. Holsinger, E.M. Wright, *Classifying women offenders achieving accurate pictures of risk and identifying gender responsive needs*,

nadyjskie SRSW (*Security Reclassification Scale for Woman*)⁹⁰. Za ogromną popularnością narzędzi aktuarialnych idzie ich równie gorliwa krytyka – przeciwnicy wskazują między innymi na „wirtualność” wyników osiąganych dzięki tego typu narzędziom, które nie przekładają się na rzeczywisty stopień ryzyka wejścia w konflikt z prawem⁹¹. Zwolennicy narzędzi mówią „że są to najlepsze metody, jakie do tej pory udało się stworzyć, a ich trafność jest co najmniej tak wysoka jak ocena klinicystów. Podkreślają przy tym możliwość zobiektywizowania i ujednoczenia procesu szacowania ryzyka”⁹². Jedno jest pewne, niezależnie jak doskonałymi narzędziami dysponujemy, zawsze musimy pamiętać, iż jednostka wyłamuje się z modelu, co oznacza, że na każdą sprawczynię warto spoglądać z jej perspektywy i analizować jej indywidualne losy, by czegoś, co statystycznie nie byłoby istotne, nie przeoczyć. Jak pisze Gierowski „nie nadszedł jeszcze czas, kiedy to wystandardyzowane narzędzia psychometryczne zastąpią doświadczonego klinicystę w prognozowaniu ryzyka przemocy kryminalnej. Być może nigdy tak nie będzie, nic bowiem nie jest w stanie zastąpić złożonego, dynamicznego procesu diagnozowania, w którym ująć można i należy psychologiczną niepowtarzalność i indywidualność ocenianego sprawcy, żadna metoda nie zastąpi też kompetentnego diagnosty”⁹³.

Druga reguła Modelu – zasada potrzeb – odnosi się do czynników skorelowanych z przestępstwem. Prowadzone między innymi przez D.A. Andrews i J. Bontę badania wskazują, iż wśród dynamicznych czynników mających wpływ na podjęcie zachowań przestępczych wyróżnić można dwie grupy. Do pierwszej nazywanej w literaturze przedmiotu Wielką Czwórką zaliczono te czynniki, które w bezpośredni sposób przyczyniają się do wystąpienia zachowań niezgodnych z prawem, a których wyeliminowanie w toku oddziaływań korekcyjnych znacząco zmniejsza prawdopodobieństwo recydywy⁹⁴. Są to: antyspołeczne zachowania w przeszłości, anty-

<http://www.uc.edu/content/dam/uc/womenoffenders/docs/ICCA%20ADDRESS.pdf>, [online] dostęp: 13.08.2015; por. także J. Chojecka, *WRNA jako inspiracja dla diagnozy i resocjalizacji kobiet pozbawionych wolności*, w: *Współczesne uwarunkowania i wzory procesów resocjalizacji, reintegracji, inkluzji*, red. K. Marzec-Holka, K. Mirosław-Nawrocka, J. Molenda, Warszawa 2014, s. 115-123.

⁹⁰ Por. szerzej K. Blanchette, K.N. Taylor, *Development and field test of a gender-informed security reclassification scale for female offenders*, „*Criminal Justice and Behavior*” 2007, 34, s. 362-379 oraz K. Blanchette, S.L. Brown, *The assessment and treatment of women offenders. An integrative approach*, Chichester 2006.

⁹¹ Por. szerzej J.K. Gierowski, *Uwagi psychologa sądowego o możliwościach opiniowania o stopniu zagrożenia u osób objętych ustawą z 22 listopada 2013 r.*, „*Przegląd Więziennictwa Polskiego*” 2014, nr 82, s. 39.

⁹² *Ibidem*, s. 39.

⁹³ *Ibidem*, s. 40.

⁹⁴ Por. szerzej wyniki metaanalizy D.A. Andrews, J. Bonta, *op. cit.*, s. 65.

społeczna osobowość, antyspołeczna postawa oraz antyspołeczna grupa odniesienia⁹⁵.

Drugą grupę stanowią czynniki, które na podejmowanie zachowań przestępczych mają nieco mniejszy wpływ, ale o których zapomnieć w procesie diagnostycznym nie można. Te potrzeby nazwane zostały Umiarkowaną Czwórką i zaliczono do nich trudną sytuację rodzinną, szkolną/zawodową, nieumiejętność zagospodarowania czasu wolnego oraz ryzykowne używanie/uzależnienie od substancji psychoaktywnych⁹⁶.

Andrews i Bonta podkreślają, iż istnieje jeszcze trzecia grupa potrzeb, która nie jest skorelowana z przestępstwem, ale o której w oddziaływaniach nie można zapominać, gdyż aby osiągnąć sukces resocjalizacyjny musimy pracować z całą jednostką, a czynniki te, jeśli zostaną pominięte, w znaczący sposób mogą ograniczać skuteczność interwencji. Potrzeby te nazywane są w literaturze niekryminogennymi, a wśród nich znajdują się: szczęście, wiara we własne siły, otwartość na nowe doświadczenia, lęk i zmartwienia, duchowość, ale także historia wiktyimizacji, niskie ambicje czy brak aktywności fizycznej⁹⁷. Warto w toku oddziaływań pracować i nad nimi, gdyż możemy wtedy zwiększyć motywację sprawczyni do zmiany⁹⁸.

Kanadyjscy badacze podkreślają rolę dynamicznych czynników ryzyka, a więc takich, które w toku oddziaływań resocjalizacyjnych można i należy modyfikować. Co więcej zasada potrzeb mówi nam „co” powinniśmy korygować. W Centralnej Ósemce statycznym czynnikiem są jedynie antyspołeczne zachowania w przeszłości, które nie podlegają zmianie. Moc prognostyczna Wielkiej Ósemki, zdaniem niektórych badaczy, nie znajduje potwierdzenia w doniesieniach empirycznych⁹⁹, co więcej bywa, że prowadzi do przeszacowania ryzyka. Twórcy Modelu RNR dowodzą jednak w oparciu o rozliczne badania, iż potrzeby kryminogenne zaliczone do Wielkiej Czwórki są ściśle powiązane z zachowaniami przestępczymi¹⁰⁰.

Ostatnia reguła – zasada reaktywności – odnosi się do dwóch pojęć – reaktywności ogólnej i szczegółowej. Zdaniem Andrewsa i Bonty należy korzystać z oddziaływań/programów o udowodnionej skuteczności (reaktyw-

⁹⁵ Por. szerzej *ibidem*, s. 58-59.

⁹⁶ Por. *ibidem*, s. 59-60.

⁹⁷ Por. szerzej *ibidem*, s. 60-61, s. 309-310.

⁹⁸ Por. szerzej *ibidem*, s. 21-22.

⁹⁹ Por. szerzej między innymi M.S. Caudy, J.M. Durso, F.S. Taxman, *How well do dynamic needs predict recidivism? Implications for risk assessment and risk reduction*, „Journal of Criminal Justice” 2013, 41, s. 458-466.

¹⁰⁰ Por. D.A. Andrews, J. Bonta, *op. cit.*, s. 61-69 oraz L.J. Rettinger, D.A. Andrews, *General risk and need, gender specificity, and the recidivism of female offenders*, „Criminal Justice and Behavior” 2010, 37(1), s. 29-46.

ność ogólna)¹⁰¹. Kanadyjscy badacze dowodzą, iż najskuteczniejsze w eliminowaniu czynników ryzyka są oddziaływania oparte na podejściu kognitywno-behawioralnym i na społecznym uczeniu się. Ich zdaniem nieistotne jaki problem modyfikujemy, ważne, by korzystać właśnie z tych nurtów¹⁰².

Drugim elementem tej zasady jest reaktywność szczegółowa, która rozpatrywana jest w kontekście jednostki. Oddziaływania resocjalizacyjne winny być dostosowane do możliwości sprawcy¹⁰³, w tym do jego stylu uczenia się, motywacji czy ograniczeń poznawczych, ale także do cech socjodemograficznych, takich jak wiek, płeć, pochodzenie. Ten element jest wciąż rozwijany jako fragment narzędzi szacowania ryzyka recydywy¹⁰⁴, stąd Andrews i Bonta skupiają swe zainteresowania na modelu wypracowanym przez Jamesa Prochaska i Carla DiClemente. Należy rozpoznać na jakim etapie zmiany znajduje się sprawca, by do tego etapu dobrać odpowiednie oddziaływania¹⁰⁵. Skupienie się w procesie diagnostycznym także na czynnikach, które mogą być przeszkodą w dotarciu do potrzeb kryminogennych daje możliwość włączenia ich do procesu korekcyjnego, zwiększając tym samym jego skuteczność¹⁰⁶.

Wśród badaczek i badaczy pojawiły się rozmaite wątpliwości dotyczące zidentyfikowanych przez Andrewsa i Bontę potrzeb kryminogennych. Wśród zarzutów znajdziemy między innymi ten podający w wątpliwość jednakową moc prognostyczną czynników ryzyka. Clive R. Hollin i Emma J. Palmer wskazują, iż „obecność podobnych potrzeb niekoniecznie oznacza, że mają one takie samo znaczenie (...). Pojawia się wątpliwość, iż system klasyfikacyjny oparty na męskiej populacji przestępczej może przeszacować potrzeby w żeńskiej populacji”¹⁰⁷. Wielu badaczy widzi konieczność dodania typowych dla żeńskiej populacji czynników ryzyka do narzędzi diagnostycznych¹⁰⁸. Należy zastanowić się jednak nad dwoma kwestiami. Po pierwsze czy związek między potrzebami a przestępstwem jest taki sam w przypadku kobiet i mężczyzn¹⁰⁹. Po drugie czy to są inne czynniki ryzyka

¹⁰¹ D.A. Andrews, J. Bonta, *op. cit.*, s. 49-50.

¹⁰² *Ibidem*, s. 50.

¹⁰³ *Ibidem*, s. 49-50.

¹⁰⁴ D.A. Andrews, J. Bonta, J.S. Wormith, *op. cit.*, s. 743.

¹⁰⁵ D.A. Andrews, J. Bonta, *op. cit.*, s. 289; por. szerzej także J. Chojecka, *Kobieta w więzieniu i jej resocjalizacja – zamierzenia a rzeczywistość*, Poznań 2013, s. 82-87.

¹⁰⁶ Por. szerzej D.A. Andrews, J. Bonta, *op. cit.*, s. 310.

¹⁰⁷ C.R. Hollin, E.J. Palmer, *Criminogenic need and women offenders. A critique of the literature, „Legal and Criminological Psychology”* 2006, 11, s. 187.

¹⁰⁸ Por. szerzej między innymi P. Van Voorhis, E. Salisbury, A. Bauman, K. Holsinger, E. Wright, *op. cit.*, K. Blanchette, K.N. Taylor, *op. cit.*

¹⁰⁹ Por. szerzej C.R. Hollin, E.J. Palmer, *op. cit.*

specyficzne dla kobiet, czy raczej są to elementy składające się na ich reaktywność (*responsivity target*). Gdybyśmy pominęli je przy konstruowaniu oddziaływań resocjalizacyjnych nie moglibyśmy dotrzeć do dynamicznych czynników ryzyka, a to w znaczący sposób ograniczałoby działania mające na celu zapobieganie recydywie¹¹⁰. „Pojawia się wątpliwość, czy jeśli genderowo-specyficzne potrzeby zostaną zidentyfikowane jako czynniki ryzyka, a nie czynniki reaktywności, czy nie dojdzie do przeszacowania poziomu ryzyka w żeńskiej populacji przestępczej, co może mieć negatywne konsekwencje dla kobiet”¹¹¹.

Kelly Hannah-Moffat argumentuje także, iż należałoby zastanowić się, czy zamiast kłaść nacisk na diagnozowanie poziomu ryzyka przy użyciu narzędzi aktuarialnych, by ocenić poziom tego ryzyka dla porządku publicznego, nie lepiej pochylić się nad specyficznymi potrzebami żeńskiej populacji¹¹². Jej zdaniem „ryzyko jest pękającą, płynną i elastyczną kategorią, która może być użyta w różnych strategiach i technikach służących zarządzaniu sprawcami przestępstw, jak i szerszą kategorią osób omijających prawo (...). Mimo iż płynność jest cechą immanentną technologii zarządzania ryzykiem, okazują się one jednak często skostniałe”¹¹³. To powoduje, iż analizując sytuację kobiet posługujemy się narzędziami wypracowanymi na męskiej populacji, że zapominamy o istotnych różnicach społecznych, ekonomicznych, kulturowych między kobietami i mężczyznami, że wreszcie zanadto skupiamy się na samej kategorii ryzyka w kontekście zagrożenia dla porządku publicznego niż na potrzebach kobiet sprawczyń¹¹⁴.

Z tego płynnie przeświadczenie, iż „nie ma różnicy w zarządzaniu kobietami, które zaklasyfikowano do grupy »wysokiego ryzyka« z powodu użytej przez nie przemocy, a tymi, które są grupą »wysokich potrzeb« związanych z problemami natury psychicznej”¹¹⁵. Różnica ta przecież występuje i należy ją brać pod uwagę przy konstruowaniu skutecznych oddziaływań resocjalizacyjnych. By móc ją lepiej uchwycić należałoby wprowadzić rozróżnienie między koncepcją czynników ryzyka (tak zwanymi potrzebami kryminogennymi) a pojęciem potrzeb (niekryminogennych)¹¹⁶, wtedy będziemy mo-

¹¹⁰ Por. J. Kelly, J. Bogue, *Gender differences in criminogenic needs among irish offenders*, „Irish Probation Journal” 2014, vol. 11, s. 87-102.

¹¹¹ *Ibidem*, s. 90.

¹¹² K. Hannah-Moffat, *Moral agent or actuarial subject. Risk and canadian women's imprisonment*, w: *Feminist theories of crime*, eds. M. Chesney-Lind, M. Morash, Farnham 2011, s. 400-401.

¹¹³ *Ibidem*, s. 415.

¹¹⁴ Por szerzej *ibidem*, s. 413-415.

¹¹⁵ *Ibidem*, s. 413.

¹¹⁶ T. Ward, C. Stewart, *Criminogenic needs and human needs. A theoretical model*, „Psychology. Crime and Law” 2003, no. 9(2), s. 128-129.

gli dostrzec, iż istnieją kobiety o wysokim ryzyku recydywy, lecz o niskich potrzebach oraz te o niskim ryzyku, lecz wysokich potrzebach¹¹⁷.

Wątpliwości, które pojawiają się w związku z rozwojem strategii zarządzania ryzykiem dotyczą nie tylko mocy predykcyjnej narzędzi diagnostycznych, nie tylko skupiania się wyłącznie na czynnikach ryzyka i ich eliminacji, a nie na całościowym oglądzie sytuacji kobiety, ale także zwraca się uwagę na skutki stosowania narzędzi aktuarialnych dla samych jednostek. „Do tych Innych – którzy nie są jak my i jak my stać się nie mogą – stosuje się specyficzne jednoznacznie – wykluczające strategie ryzyka”¹¹⁸. Dzięki narzędziom służącym analizowaniu czynników ryzyka i przypisywaniu sprawczyń oraz sprawców do konkretnego poziomu zagrożenia dla bezpieczeństwa społecznego podejmujemy działania ekskluzyjne. Owi Inni przestają być obojętni – są ohydni, potworni¹¹⁹. Widzimy to w kontekście nowej, tak zwanej ustawy o bestiach¹²⁰, strategię te opisała także Izabela Desperak¹²¹ w swoim artykule. Zdaniem Petera Bernsteina zarządzanie ryzykiem, przewidywanie ryzyka jest sposobem na tworzenie „więzień”. „Probablistyczne przewidywanie przyszłości tworzy »więzienie«, które skazuje nas na niekończące się powtarzanie przeszłych statystycznie znaczących wzorów, nad którymi nie mamy kontroli”¹²². Zdaniem Johna Maynarda Keynesa nie ma takich statystycznych metod, które pozwoliłyby jednoznacznie przewidzieć rozmaite zdarzenia, zatem pozostaje obszar „niepewnej wiedzy” – nie wiedząc stajemy się – zdaniem Bernsteina – wolni. „Zamiast nas przestraszać, słowa Keynesa przynoszą dobrą nowinę: nie jesteśmy więźniami nieuniknionej przyszłości. Niepewność czyni nas wolnymi”¹²³. Hannah-Moffat wskazuje, iż kobiety pozbawione wolności nie są „przedstawicielkami” rzeczywistego ryzyka dla społeczeństwa, one częściej są grupą zagrożoną (*atrisk*), narażone na wiktyimizację i zachowania autodestrukcyjne¹²⁴. Hazel Kemshall zwracając uwagę na trudności płynące z określenia, które czynniki wpływają na aktywizację zachowań przestępczych u danego sprawcy, wskazuje

¹¹⁷ Por. szerzej K. Hannach-Moffat, *op. cit.*, s. 413-415.

¹¹⁸ P. O'Malley, *The uncertain promise of risk*, „Australian and New Zealand Journal of Criminology” 2004, vol. 37, no. 3, s. 328.

¹¹⁹ *Ibidem*.

¹²⁰ Ustawa z 22.11.2013 roku o postępowaniu wobec osób z zaburzeniami psychicznymi stwarzających zagrożenie życia, zdrowia lub wolności seksualnej innych osób, Dz.U. 2014 r. poz. 24. Por. szerzej rozmowa z prof. J.K. Gierowskim, „Prawo Trynkiewiczza” uderza w terapię więźniów, „Gazeta Wyborcza” 2014, nr z 25-26.02.2014, s. 6 oraz rozmowa z P. Moczydłowski, *Psychopaci do szpitala*, „Gazeta Wyborcza” 2014, nr z 31.07.2014, s. 3.

¹²¹ I. Desperak, *op. cit.*

¹²² P. O'Malley, *op. cit.*, s. 324.

¹²³ P. Bernstein, *Against the gods. The remarkable story of risk*, New York 1998, s. 229.

¹²⁴ K. Hannah-Moffat, *op. cit.*, s. 400.

także, iż użycie narzędzi aktuarialnych daje nam jedynie informacje o tym jakie jest statystyczne prawdopodobieństwo wystąpienia zachowań niezgodnych z prawem, a nie jakie jest rzeczywiste ryzyko danego sprawcy¹²⁵.

Uwalniając się z „więzienia” nieuniknionych zachowań, stajemy twarzą w twarz z konkretną sprawczynią, z jej doświadczeniami, potrzebami (tymi krymino- i niekryminogennymi), z jej możliwościami i brakami, musimy podjąć decyzję, jaką drogą pójść. Czy próbować wcisnąć ją w gotowy, uszyty na jedną miarę model (a tak Model RNR widzą jego krytycy¹²⁶), czy też skupić się bardziej na analizie indywidualnego przypadku, może bez większych szans na oszacowanie rzeczywistego ryzyka i jednoznaczne przypisanie do danej kategorii, ale z większą dbałością o konkretne potrzeby sprawczyni – jak chcą to widzieć Hannah-Moffat¹²⁷ czy Patricia Van Voorhis¹²⁸ ze współpracownikami – Ashley Bauman, Eily J. Salisbury, Kristi Holsinger, Emily Wright czy wreszcie Tony Ward i współpracownicy – Joseph Melser, Pamela M. Yates¹²⁹.

Cabalski pisze, iż „nie udało się stworzyć jednej, uniwersalnej teorii, która potrafiłaby wyjaśnić genezę i charakter przestępstw popełnianych przez kobiety (...). Stworzenie uniwersalnego profilu kobiety dokonującej przestępstw nie wydaje się możliwe, gdyż nigdy i nigdzie zbiorowość przestępczyń nie stanowiła i nie stanowi homogenicznej grupy jednostek”¹³⁰. Słowa te potraktować można albo jako zarzut – lubimy przecież wielkie opowieści i pewnie byłoby nam łatwiej, gdyby i w przypadku kobiet udało się taką stworzyć, czyniąc świat bardziej przewidywalnym – albo jako wyzwolenie – daje nam to możliwość pełniejszego poznania osobistych historii. Carol Smart dowodzi, iż nie ma mowy o jednej feministycznej kryminologii, gdyż mnogość perspektyw teoretycznych wyklucza jednolitość nurtu¹³¹, co owocuje licznymi podejściami. Przeciw obiektywizacji oraz pozytywistycznej wizji nauki protestują zarówno krytyczna kryminologia, jak i feministyczna¹³².

¹²⁵ Por. H. Kemshall, *Understanding risk in criminal justice*, Berkshire 2003, s. 65-66, a także M. Sztuka, *op. cit.*, s. 250.

¹²⁶ Por. szerzej zarzuty wysuwane wobec Modelu RNR w: Ł.J. Chojecka, *Model dla wszystkich...*, *op. cit.*

¹²⁷ Por. szerzej K. Hannah-Moffat, *op. cit.*

¹²⁸ Por. szerzej P. Van Voorhis, E.J. Salisbury, A. Bauman, K. Holsinger, E.M. Wright, *op. cit.* oraz P. Van Voorhis, E.M. Wright, E.J. Salisbury, A. Bauman, *Women's risk factors and their contributions to existing risk/needs assessment. The current status of a gender-responsive supplement*, „Criminal Justice and Behavior” 2010, vol. 37, no. 3, s. 261-288.

¹²⁹ Por. szerzej T. Ward, J. Melser, P.M. Yates, *Reconstructing the risk-need-responsivity model. A theoretical elaboration and evaluation*, „Aggression and Violent Behavior” 2007, vol. 12, Iss. 2, s. 208-228 oraz T. Ward, *The management of risk and the design of good lives*, „Australian Psychologist” 2002, vol. 37, no. 3, s. 172-179.

¹³⁰ M. Cabalski, *op. cit.*, s. 81.

¹³¹ Por. szerzej C. Gwynn, *op. cit.*, s. 102.

¹³² Por. szerzej M. Chesney-Lind, M. Morash, *op. cit.*, s. 288.

Z takim brakiem jednoznaczności nie zgadza się jednak na przykład Anne Campbell, która pisze, iż „mamy dzisiaj do dyspozycji cały zbiór sprzecznych ze sobą sposobów patrzenia na przestępczynię. Jest ona jednocześnie łajdaczką i bohaterką. Jest zarówno silna, jak i słaba; należy jej się współczucie i potępienie; jest traktowana pobłaźliwie i karana zbyt surowo; jest wyzwolona ekonomicznie i cierpi biedę; jest bezpośrednia i obłudna; zaprzecza swojej kobiecości i wykorzystuje ją; jest ofiarą społecznych represji i symbolem kobiecego oporu przeciwko sprawowaniu nad nią władzy. Krótko mówiąc, w badaniach nad kobiecą przestępczością panuje straszliwy bałagan”¹³³.

Jedyna różnica między kobietami i mężczyznami, zdaniem Campbell ma charakter ilościowy. Na kobiety i mężczyzn działają te same czynniki kryminogenne, z taką samą siłą¹³⁴, a różnica w ilości nie jest wynikiem odmiennej socjalizacji¹³⁵, lecz odmiennego przeżywania strachu oraz gotowości do podejmowania ryzyka, które są ewolucyjnie ukształtowane, niezależne od wpływów kultury¹³⁶. Autorka ta postuluje, by nie tworzyć osobnych teorii wyjaśniających kobiecą przestępczość, gdyż są one zbędne i wprowadzają jedynie chaos. Lepiej korzystać ze sprawdzonych, tradycyjnych rozwiązań, które – jak próbowano dowieść w tym artykule – wypracowano na męskiej populacji, zapominając o istotnych różnicach kulturowych, społecznych czy ekonomicznych. Postulat Campbell jest nie do przyjęcia – istnieje potrzeba tworzenia teorii, które różnice genderowe dostrzegą, i które pozwolą je wprowadzić w praktykę resocjalizacyjną, czyniąc oddziaływania profilaktyczne i korekcyjne bardziej reaktywnymi, a tym samym skutecznymi w walce z kobiecą przestępczością. Już na starcie musimy jednak uznać, że wysiłki zmierzające do wypracowania takich podejść skazane będą na pozostanie jedynie (aż?) małymi opowieściami, gdyż, powtarzając raz jeszcze słowa Cabalskiego „nigdy i nigdzie zbiorowość przestępczyni nie stanowiła i nie stanowi homogenicznej grupy jednostek”¹³⁷.

Bibliografia

- Adler F., *Sisters in crime, The rise of the new female criminal*, New York 1975.
Alder C., *Violence, gender and social change*, w: *Gender violence, interdisciplinary perspectives*, eds. L.L. O'tolle, J.R. Schiffman, New York 2007, s. 435-442.

¹³³ A. Campbell, *Jej niezależny umysł. Psychologia ewolucyjna kobiet*, przeł. J. Kanor-Martynska, Kraków 2004, s. 333.

¹³⁴ Por. *ibidem*, s. 338-339.

¹³⁵ Por. *ibidem*, s. 341-343.

¹³⁶ Por. *ibidem*, s. 365.

¹³⁷ M. Cabalski, *op. cit.*, s. 81.

- Andrews D.A., *A personal, interpersonal and community-reinforcement perspective on deviant behaviour (PIC-R)*, 1982, <https://www.ncjrs.gov/pdffiles1/Digitization/89816NCJRS.pdf>, [online] dostęp: 11.08.2015.
- Andrews D.A., Bonta J., *The psychology of criminal conduct*, New Providence 2010.
- Atlas przestępczości w Polsce 4, red. A. Siemaszko, Warszawa 2009.
- Balfour G., *Re-imagining a feminist criminology*, „Canadian Journal of Criminology and Criminal Justice” 2006, vol. 48(5), s. 735-752.
- Belknap J., *„Offending women”. A double entendre*, „The Journal of Criminal Law and Criminology” 2010, vol. 100, no. 3, s. 1061-1097.
- Bernstein P., *Against the gods. The remarkable story of risk*, New York 1998.
- Biel K., *Przestępczość dziewcząt rodzaje i uwarunkowania*, Kraków 2009.
- Blanchette K., Brown S.L., *The assessment and treatment of women offenders. An integrative approach*, Chichester 2006.
- Blanchette K., Taylor K.N., *Development and field test of a gender-informed security reclassification scale for female offenders*, „Criminal Justice and Behavior” 2007, 34, s. 362-379.
- Błachut J., *Kobiety recydywistki w świetle badań kryminologicznych*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1981.
- Bonta J., Andrews D.A., *Risk-need-responsivity model for offender assessment and rehabilitation*, Ottawa 2007.
- Bonta J., Wallace-Capretta S., Rooney J., *A quasi-experimental evaluation of an intensive rehabilitation supervision program*, „Criminal Justice and Behavior” 2000, vol. 27, no. 3, s. 312-329.
- Budyn-Kulik M., *Zabójstwo tyrana domowego. Studium prawnokarne i wiktymologiczne*, Lublin 2005.
- Cabalski M., *Kobiety jako sprawczynie przestępstw i aktów przemocy*, „Probacja” 2013, nr 4, s. 27-85.
- Campbell A., *Jej niezależny umysł. Psychologia ewolucyjna kobiet*, przeł. J. Kantor-Martynuska, Kraków 2004.
- Campbell J., *How has the feminist critique added to criminology?*, https://www.essex.ac.uk/sociology/documents/pdf/ug_journal/vol3/2009SC242_JenniferCampbell.pdf, [online] dostęp: 4.08.2015.
- Caudy M.S., Durso J.M., Taxman F.S., *How well do dynamic needs predict recidivism? Implications for risk assessment and risk reduction*, „Journal of Criminal Justice” 2013, 41, s. 458-466.
- Caulfield L., *Rethinking the assessment of female offenders*, „The Howard Journal” 2010, vol. 49, no. 4, s. 315-327.
- Chesney-Lind M., *Women and crime. The female offenders*, „Chicago Journals” 1986, vol. 12, no. 1, s. 78-96.
- Chesney-Lind M., *Reinventing women’s corrections, challenges for contemporary feminist criminologists and practitioners*, w: *The incarcerated woman, rehabilitative programming in women’s prison*, eds. S.F. Sharp, R. Muraskin, New Jersey 2003, s. 3-14.
- Chesney-Lind M., Morash M., *Transformative feminist criminology. A critical re-thinking of a discipline*, „Critical Criminology” 2013, vol. 21, Iss. 3, s. 287-304.
- Chesney-Lind M., Pasko L., *The female offenders. Girls, women and crime*, Thousand Oaks 2004.

- Chojecka J., *Kobieta w więzieniu i jej resocjalizacja – zamierzenia a rzeczywistość*, Poznań 2013.
- Chojecka J., *Model dla wszystkich? Spory wokół koncepcji szacowania ryzyka recydywy*, „Resocjalizacja Polska” 2014, 7, s. 85-100.
- Chojecka J., *WRNA jako inspiracja dla diagnozy i resocjalizacji kobiet pozbawionych wolności*, w: *Współczesne uwarunkowania i wzory procesów resocjalizacji, reintegracji, inkluzji*, red. K. Marzec-Holka, K. Mirosław-Nawrocka, J. Molenda, Warszawa 2014, s. 115-123.
- Crow I., *The treatment and rehabilitation of offenders*, London 2001.
- Daly K., *Feminist perspectives in criminology. A review with gen Y in mind*, w: *The SAGE handbook of criminological theory*, eds. E. McLaughlin, T. Newburn, Thousand Oaks 2010, s. 225-246.
- Desperak I., *Złe dziewczynki i potworne kobiety – dlaczego media lubią je tak przedstawiać?*, w: *Zachowania dewiacyjne dziewcząt i kobiet*, red. I. Pospiszyl, R. Szczepanik, Łódź 2009, s. 45-56.
- Encyclopedia of criminological theory*, eds. P. Wilcox, F.T. Cullen, Thousand Oaks 2010.
- Gelsthorpe L., *Female offending. A theoretical overview*, w: *Women who offend*, ed. G. McIvor, London 2004, s. 13-37.
- Gierowski J.K., *Czynniki ryzyka i opiniowanie przemy u adolescentów*, „Farmakoterapia w Psychiatrii i Neurologii” 2005, 2, s. 113-129.
- Gierowski J.K., *Uwagi psychologa sądowego o możliwościach opiniowania o stopniu zagrożenia u osób objętych ustawą z 22 listopada 2013 r.*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 2014, nr 82, s. 15-46.
- Gierowski J.K., Haś A., *Konfiguracja czynników ryzyka, wybrane cechy osobowości i funkcjonowanie nieletnich w zakładzie poprawczym*, w: *Psychospołeczne uwarunkowania i mechanizmy kryminogenezy a zachowania paraprzestępcze i przestępcze*, red. J.M. Stanik, Warszawa 2007, s. 189-207.
- Gornik M., *Moving from correctional program to correctional strategy. Using proven practices to change criminal behavior*, <http://nic.gov/pubs/2001/017624.pdf>, [online] dostęp: 11.08.2015.
- Grabe M.E., Trager K.D., Lear M., Rauch, *Gender in crime news. A case study test of the chivalry hypothesis*, „Mass Communication and Society” 2006, 9(2), s. 137-163.
- Gromkowska-Melosik A., *Edukacja i (nie)równość społeczna kobiet. Studium dynamiki dostępu*, Kraków 2011.
- Gwynn C., *Women and crime. The failure of traditional theories and the rise of feminist criminology*, „Monash University Law Review” 1993, vol. 19, no. 1, s. 92-103.
- Hannah-Moffat K., *Moral agent or actuarial subject. Risk and canadian women’s imprisonment*, w: *Feminist theories of crime*, eds. M. Chesney-Lind, M. Morash, Farnham 2011, s. 397-420.
- Hedderman C., *The ‘criminogenic’ needs of women offenders*, w: *Women who offend*, ed. G. McIvor, London 2004, s. 228-245.
- Hollin C.R., Palmer E.J., *Criminogenic need and women offenders. A critique of the literature*, „Legal and Criminological Psychology” 2006, 11, s. 179-195.
- Hołyst B., *Kryminologia*, Warszawa 1994.
- International Centre for Prison Studies, <http://www.prisonstudies.org/world-prison-brief>, [online] dostęp: 2.08.2015.
- Kelly J., Bogue J., *Gender differences in criminogenic needs among irish offenders*, „Irish Probation Journal” 2014, vol. 11, s. 87-102.

- Kemshall H., *Understanding risk in criminal justice*, Berkshire 2003.
- Konopczyński M., *Współczesne kierunki zmian w pedagogice resocjalizacyjnej. Destygmatyzacja dewiantów i kreowanie alternatywnych tożsamości*, w: *Resocjalizacja. Ciężkość i zmiana*, red. M. Konopczyński, B.M. Nowak, Warszawa 2008, s. 69-85.
- Kryminologia*, red. J. Błachut, A. Gaberle, K. Krajewski, Gdańsk 1999.
- Lancôt N., LeBlanc M., *Explaining deviance by adolescent females*, „*Crime and Justice*” 2002, vol. 29, s. 113-202.
- Lewis J.W., *Premenstrual syndrome as a criminal defence*, „*Archives of Sexual Behavior*” 1990, vol. 19, Iss. 5, s. 425-441.
- Lipsey M.W., Landenberger N.A., Wilson S.J., *Effects of cognitive-behavioral programs for criminal offenders*, Oslo 2007.
- Lynch S. M., DeHart D.D., Belknap J., Green B.L., *Women's pathways to jail. The roles & intersections of serious mental illness & trauma*, https://www.bja.gov/Publications/Women_Pathways_to_Jail.pdf, [online] dostęp: 5.08.2015.
- Mallicoat S.L., *Women and crime. A text/reader*, Thousand Oaks 2012.
- McSherry B., *Premenstrual syndrome and criminal responsibility*, „*Psychiatry, Psychology and Law*” 1994, vol. 1(2), s. 139-151.
- Mednick S.A., Volavka J., *Biology and crime*, „*Crime and Justice*” 1980, vol. 2, s. 85-158.
- Miller J., Mullins C.W., *Feminist theories of girls' delinquency*, w: *The delinquent girl*, ed. M. Zahn, Philadelphia 2009, s. 30-49.
- Miller J., Mullins C.W., *The status of feminist theories in criminology*, https://www.soc.umn.edu/~uggen/Miller_06.pdf, [online] dostęp: 5.08.2015.
- Nieletni według wieku i płci – prawomocne orzeczenia w latach 2008-2014*, <http://isws.ms.gov.pl/pl/baza-statystyczna/opracowania-wieloletnie/>, [online] dostęp: 2.08.2015.
- O'Malley P., *The uncertain promise of risk*, „*Australian and New Zealand Journal of Criminology*” 2004, vol. 37, no. 3, s. 323-343.
- Opora R., *Ewolucja niedostosowania społecznego jako rezultat zmian w zakresie odporności psychicznej i zniekształceń poznawczych*, Gdańsk 2009.
- Opora R., *Terapia poznawczo-behavioralna w resocjalizacji*, w: *Terapia w resocjalizacji. Część 1. Ujęcie teoretyczne*, red. A. Rejzner, P. Szczepaniak, Warszawa 2009, s. 138-150.
- Poels V., *Risk assessment of recidivism of violent and sexual female offenders*, Rotor 2005.
- Pollack S., *Anti-oppressive social work practice with women in prison. Discursive reconstructions and alternative practices*, „*British Journal of Social Work*” 2004, 34, s. 693-707.
- Popiel A., Pragłowska E., *Psychoterapia poznawczo-behavioralna. Teoria i praktyka*, Warszawa 2008.
- „*Prawo Trynkiewiczza*” uderza w terapię więźniów, „*Gazeta Wyborcza*” 2014, nr z 25-26.02.2014, s. 6.
- Psychopaci do szpitala*, „*Gazeta Wyborcza*” 2014, nr z 31.07.2014, s. 3.
- Rettinger L.J., Andrews D.A., *General risk and need, gender specificity, and the recidivism of female offenders*, „*Criminal Justice and Behavior*” 2010, 37(1), s. 29-46.
- Rocznik statystyczny sądownictwa powszechnego i wojskowego 2010-2014*, red. R. Bieługa, Warszawa 2015.
- Siemaszko A., *Granice tolerancji. O teoriach zachowań dewiacyjnych*, Warszawa 1993.
- Simon R.J., Ahn-Redding H., *The crimes women commit. The punishments they receive*, Oxford 2005.

- Sowa A., *Niewidzący*, „Polityka” 2013, nr 17/18 (2905), s. 42-43.
- Stańdo-Kawecka B., *O koncepcji resocjalizacji w polskiej literaturze naukowej polemicznie*, „Probacja” 2010, nr 1, s. 108-124.
- Statystyki CZSW, <http://sw.gov.pl/pl/o-sluzbie-wieziennej/statystyka/statystyka-roczna/>, [online] dostęp: 2.08.2015.
- Statystyki CZSW, <http://sw.gov.pl/pl/o-sluzbie-wieziennej/statystyka/statystyka-miesieczna/>, [online] dostęp: 2.08.2015.
- Steffensmeier D., Allan E., *Gender and crime. Toward a gendered theory of female offending*, „Annual Review of Sociology” 1996, vol. 22, s. 459-487.
- Szczepanik R., *Płeć jako zmienna różnicująca orzeczenie stopnia demoralizacji nieletnich dziewcząt i chłopców*, w: *Role płciowe. Socjalizacja i rozwój*, red. M. Chomczyńska-Rubacha, Łódź 2008, s. 161-172.
- Szczepanik R., *„Kobiecość” i „męskość” kobiet-sprawczyń rozbojów*, w: *Zachowania dewiacyjne dziewcząt i kobiet*, red. I. Pospiszyl, R. Szczepanik, Łódź 2009, s. 57-70.
- Sztuka M., *Anachronizm i aktualność. Idea resocjalizacji w sporze o nowoczesność*, Kraków 2013.
- Ustawa z 22.11.2013 roku o postępowaniu wobec osób z zaburzeniami psychicznymi stwarzających zagrożenie życia, zdrowia lub wolności seksualnej innych osób, Dz.U. 2014 r. poz. 24.
- Van Gundy A., Baumann-Grau A., *Women, incarceration and human rights violations*, Burlington 2013.
- Van Voorhis P., Salisbury E.J., Bauman A., Holsinger K., Wright E.M., *Classifying women offenders achieving accurate pictures of risk and identifying gender responsive needs*, <http://www.uc.edu/content/dam/uc/womenoffenders/docs/ICCA%20ADDRESS.pdf>, [online] dostęp: 13.08.2015.
- Van Voorhis P., Wright E.M., Salisbury E.J., Bauman A., *Women's risk factors and their contributions to existing risk/needs assessment. The current status of a gender-responsive supplement*, „Criminal Justice and Behavior” 2010, vol. 37, no. 3, s. 261-288.
- Ward T., *The management of risk and the design of good lives*, „Australian Psychologist” 2002, vol. 37, no. 3, s. 172-179.
- Ward T., Melsner J., Yates P.M., *Reconstructing the risk-need-responsivity model. A theoretical elaboration and evaluation*, „Aggression and Violent Behavior” 2007, vol. 12, Iss. 2, s. 208-228.
- Ward T., Stewart C., *Criminogenic needs and human needs. A theoretical model*, „Psychology. Crime and Law” 2003, no. 9(2), s. 125-139.
- Wróblewski B., *Tajemnica dożywocia*, „Gazeta Wyborcza” 2013.

Nastoletnie macierzyństwo a rodzina pochodzenia. Obraz dzieciństwa i młodości w narracjach małoletnich matek, wychowanek placówek opiekuńczo-wychowawczych

Przemiany (kryzys?) rodziny

Znawcy problematyki analizując etiologię zjawiska (przed)wczesnego macierzyństwa, podkreślają znaczenie, jakie w tym zakresie miały dynamiczne przemiany, także te związane z procesami globalizacyjnymi, jakim podlega współczesna rodzina¹.

Płynna nowoczesność generuje płynność norm, wartości i ról społecznych. Widoczna staje się labilność w zakresie życia społecznego, w tym także w sposób szczególny w zakresie życia rodzinnego. Przemianie ulega charakter związków międzyludzkich. Z łatwością zauważyć można dużą innowacyjność w tworzeniu wielu różnych struktur i związków rodzinnych². Sposób organizacji społecznej rodziny zmienia się razem z innymi zachodzącymi zmianami społecznymi. Wzrasta liczba dopuszczalnych mo-

¹ A. Więclawska, *Nieletnie dziewczęta samotnie wychowujące dzieci a ich przygotowanie do radzenia sobie z ograniczeniami losu*, Toruń 2006; Z. Izdebski, K. Wąż, T. Niemiec, *(Zbyt)młodzi rodzice*, Warszawa 2011; Ł. Ratajczak, *Rodzicielstwo osób niepełnoletnich*, w: *Socjalizacja dysocjacyjna w doświadczeniu indywidualnym i społecznym. Inspiracje teoretyczne i próby pedagogicznych ingerencji*, red. A. Matysiak-Błaszczyk, J. Modrzewski, Poznań - Kalisz 2012.

² A. Ćwiek, *Konkubinat*, Warszawa 2002; S. Kawula, J. Brągiel, A.W. Janke, *Pedagogika rodziny. Obszary i panorama problematyki*, Toruń 2004; A. Kwak, *Rodzina, formy i warunki funkcjonowania*, w: *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, t. 5, Warszawa 2006; K. Slany, *Alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego w ponowoczesnym świecie*, Kraków 2008.

ralnie i praktycznie wyborów, gdy chodzi o formę życia³. Jak zauważa Ulrich Beck „we wszystkich wymiarach biografii otwierają się możliwości i nakazy wyboru”⁴. Młodzi ludzie kształtują swoje biografie, a więzi i sieci społeczne często traktują jako teren do twórczej ekspansji⁵.

Obecnie charakterystyczny dla (szeroko rozumianego) życia społecznego (w tym także rodzinnego) jest także indywidualizm. Przejawia się w „inwestowaniu” w siebie, osiąganiu indywidualnych celów, niezależności osobistej, realizacji własnych praw, a także równości możliwości (zwłaszcza dla kobiet). „Etyka samorealizacji i własnych osiągnięć, dążenie do bycia autorem, autorką własnego życia oraz kreowanie jednostkowej tożsamości”, jak zauważa Krystyna Slany, to „najsilniejszy prąd w nowoczesnym społeczeństwie. Życie w czasach ponowoczesnych wymaga od większości (jeżeli nie wszystkich) tego, czego w przeszłości oczekiwano od niewielu – prowadzenia niezależnego, niezwykle aktywnego życia, przy jednoczesnym manifestowaniu własnego indywidualizmu”⁶. W wyniku indywidualizacji „wzrosła liczba dopuszczalnych moralnie i praktycznie wyborów, gdy chodzi o formę życia. Jednostka może i musi podejmować decyzje dotyczące jej samej. Indywidualizacja nie tylko umożliwia jednostce aktywny wkład, ale wręcz wymusza to na niej”⁷. Postępujący proces indywidualizacji, jak zauważa Anna Kwak, zmienia „powszechnie obowiązujące formy współżycia. Rozluźnia się związek między rodziną a biografią indywidualną. Regułą staje się poruszanie między różnymi formami współżycia, rodzinnymi i nierodzinnymi. Jednostka coraz bardziej żyje własnym życiem, następuje zmiana z priorytetu rodziny na biografię indywidualną. W warunkach indywidualizacji dokonuje się wyboru między skrajnymi alternatywnymi, takimi jak rodzinna czy nierodzinna forma życia”⁸. Można stwierdzić, że indywidualizacja prowadzi do pojawienia się różnych możliwości realizacji życia rodzinnego.

Nie bez znaczenia dla struktury i funkcjonowania rodziny, jak wskazuje Zbyszko Melosik, jest wszechobecna ideologia przyjemności. Dziś „obowiązkiem obywatela – o czym dowiaduje się on już od najwcześniejszych lat swojego życia – jest przyjemność i radość”⁹. Ideologia przyjemności, jak za-

³ A. Kwak, *Rodzina w dobie przemian. Małżeństwo i kohabitacja*, Warszawa 2005.

⁴ U. Beck, *Spółczesność ryzyka. W drodze do innej rzeczywistości*, Warszawa 2004, s. 178.

⁵ K. Slany, *op. cit.*

⁶ *Ibidem*, s. 53.

⁷ A. Kwak, *op. cit.*, s. 23.

⁸ *Ibidem*, s. 30.

⁹ Z. Melosik, *Edukacja, młodzież i kultura współczesna. Kilka uwag o teorii i praktyce pedagogicznej. Edukacja, młodzież i kultura współczesna. Kilka uwag o teorii i praktyce pedagogicznej*, „Chocwanna” 2003, t. 1(20), s. 20.

uważa autor, zawiera w sobie jeszcze jeden nakaz czy też przepis: „obowiązek bycia szczęśliwym za wszelką cenę”¹⁰. Dominująca w poprzednich wiekach „idea szczęścia”, oparta na udanym życiu rodzinnym zastąpiona została „euforią supermarketu”, gdzie szczęście utożsamiane jest z określonym stylem życia, zależne od panującej mody, co dotyczy także związków”¹¹. Indywidualizm i przyjemność przenikają się. Indywidualizm, jak podkreślają liczni badacze, równoznaczny jest z ciągłą samoaktualizacją i nieustannym dążeniem do osiągnięcia osobistego szczęścia. Indywidualizm ma związek z eksplozją możliwości adresowanych do jednostki i całego społeczeństwa, które zostały uwolnione od tradycyjnych więzi społecznych i zobowiązań, a klasa, płeć oraz więzy rodzinne przestały wyznaczać biografie osobiste¹². To doprowadziło do występowania, przy jednoczesnej aprobacie społecznej, wielorakich form życia małżeńsko-rodzinnego realizowanych w wielu wariantach¹³.

Przez wieki przyjmowano, że rodziny są odpowiedzialne za produkcję, dystrybucję i konsumpcję dóbr oraz za reprodukcję i socjalizację następnych pokoleń. Uważano, że przekazują one nie tylko własność, ale i dobra kulturowe, zapewniają ciągłość biologiczną, społeczną, kulturową¹⁴. Rodzina uważana była za najważniejsze i najbardziej wartościowe środowisko wychowawcze, źródło norm, wartości, zasad postępowania dla wszystkich swych członków. Obecnie można mówić o pewnych charakterystycznych na całym świecie trendach przemian rodziny, związanych między innymi z rewolucją obyczajową, postępującą laicyzacją, ruchem emancypacyjnym kobiet, rozpowszechnieniem kultury masowej, do których zaliczane są:

- zmniejszenie wpływu grupy krewnych,
- wolny wybór współmałżonka,
- wzrost uprawnień kobiet, co do podejmowania decyzji w rodzinie,
- wzrastający poziom zatrudnienia kobiet poza domem,
- poszerzanie swobody seksualnej w społeczeństwach, które były restrykcyjne,
- zwiększenie praw dzieci¹⁵.

¹⁰ *Młodość wobec (nie)gościnniej przyszłości*, red. Z. Melosik, R. Leppert, B. Wojtysiak, Wrocław 2005, s. 115.

¹¹ *Ibidem*.

¹² A. Kwak, *op. cit.*; *Młodość...*, *op. cit.*; K. Slany, *op. cit.*

¹³ K. Slany, *op. cit.*, s. 53.

¹⁴ Por. R. Doniec, *Rodzina wielkiego miasta. Przemiany społeczno-moralne w świadomości trzech pokoleń*, Kraków 2001; F. Adamski, *Rodzina. Wymiar społeczno-kulturowy*, Kraków 2002; S. Kawula, J. Brągiel, A.W. Janke, *op. cit.*

¹⁵ Por. A. Kwak, *op. cit.*, s. 56; *Rodzina we współczesności*, red. A. Ładyżyński, Wrocław 2009, s. 7.

Inni autorzy podkreślają ponadto szczególne przeobrażenia w zakresie:

- wzorców tworzenia rodzin odzwierciedlających się w ich strukturze,
- wielkości rodzin,
- sposobów realizowania przez rodziny ich podstawowych zadań,
- warunków życia rodzin i sytuacji zdrowotnej członków rodziny,
- zagrożeń dla prawidłowego funkcjonowania rodzin,
- poczucia bezpieczeństwa socjalnego¹⁶.

Problemy te, jak wskazują znawcy problematyki, znajdują swe odbicie w opracowaniach i raportach dotyczących sytuacji polskich rodzin.

Rodziny małoletnich matek, wychowanek placówek opiekuńczo-wychowawczych, w świetle weryfikacji empirycznych

Od rodziny, jak wskazuje Jan Żebrowski, „zaczyna się biografia człowieka. Rodzina wywiera istotny i znaczący wpływ na zachowanie się jednostek, ich stosunek do innych osób, świata wartości, do systemu norm i wzorów postępowania. Życie rodzinne zaczyna się, zanim się pojawią inne środowiska w życiu człowieka”¹⁷. To, co niezwykle istotne z perspektywy omawianego problemu, to fakt, który warto wyraźnie zaakcentować, iż „niezależnie od tego jak funkcjonuje rodzina, czy jest środowiskiem zdrowym i wartościowym moralnie, czy też przejawia wyraźne cechy patologii – w każdym przypadku kształtuje osobowość dzieci i młodzieży, postawę społeczną, wyznacza koleje losu (...)”¹⁸. Zakłócenia w funkcjonowaniu rodzinnego środowiska wychowawczego są szczególnie niebezpieczne dla wychowujących się w nich dzieci, ich rozwoju psychosomatycznego i wychowania, gdyż mogą stać się znaczącą, a nieraz przesądzającą determinantą zaburzeń w tym zakresie¹⁹.

Tymczasem, jak wskazują wyniki licznych badań²⁰, małoletnie matki wywodzą się nierzadko ze zdemoralizowanych, zmarginalizowanych, dys-

¹⁶ Por. J. Żebrowski, *Współczesne przeobrażenia w funkcjonowaniu rodziny polskiej*, w: *Rodzina polska na przełomie wieków. Przeobrażenia, zagrożenia, patologie*, red. J. Żebrowski, Gdańsk 2001, s. 18; *Rodzina...*, *op. cit.*, s. 7-8.

¹⁷ J. Żebrowski, *op. cit.*, s. 16.

¹⁸ *Ibidem*.

¹⁹ M. Winiarski, *Zaburzenia w funkcjonowaniu rodziny i ich implikacje*, w: *Rodzina polska na przełomie wieków. Przeobrażenia, zagrożenia, patologie*, red. J. Żebrowski, Gdańsk 2011, s. 53.

²⁰ M. Bidzan, *Nastoletnie matki. Psychiczne aspekty ciąży, porodu i porożu*, Kraków 2007; A. Sobańska, *Nieletnie matki – przyczyny i konsekwencje*, <http://www.jadwiga.org/content/view/125/42/>, [online] dostęp: 8.08.2015; T. Rymiarz, *Sytuacja emocjonalno-społeczna nieletnich*

funkcyjnych środowisk. Wyniki weryfikacji empirycznych wskazują, iż małoletnie dziewczęta występujące o zgodę sądu na zawarcie związku małżeńskiego z powodu ciąży (lub dziecka urodzonego) najczęściej (prawie 70%) wywodziły się z niepełnych lub nieprawidłowo funkcjonujących rodzin. Tyle samo z nich negatywnie oceniało swoje środowisko rodzinne, wymieniając takie jego wady jak: „zaburzoną strukturę (brak jednego z rodziców), chłód i brak więzi uczuciowej między członkami rodziny, autokratyzm wychowawczy (szczególnie ojców), pijaństwo ojców, dalej, trudne warunki materialne i mieszkaniowe”²¹. Urszula Kempieńska uważa, iż to właśnie nieodpowiednie warunki w jakich przyszło dziewczętom wzrastać, przyczyniły się do wytworzenia złożonej motywacji przedwczesnego rozpoczęcia współżycia seksualnego. Zdaniem wspomnianej autorki inicjacja seksualna dziewcząt uwarunkowana była niezaspokojeniem ich podstawowych potrzeb psychicznych, takich jak: potrzeba miłości, uznania, bezpieczeństwa, akceptacji itp.²². W przypadku rodzin dysfunkcyjnych możemy również mówić o demoralizacji członków rodziny (na przykład pobyt w zakładzie karnym)²³. Zdarza się, że jeden z rodziców (rzadziej obydwójce) są sprawcami przestępstw, na skutek popełnienia których odbywają kary bezwzględnego pozbawienia wolności w zakładach karnych lub podlegają karom w zawieszeniu. Konsekwencją związaną z odizolowaniem jednego z rodziców (między innymi poprzez pobyt w zakładzie karnym) może być: „zaburzona identyfikacja z własną płcią, nieznanomość przepisów ról związanych z płcią, brak umiejętności komunikowania uczuć, a także ich zrozumienia i odbierania (...)”²⁴.

Niewydolność funkcji rodzinnych wiązać się może z wieloma czynnikami, wśród których wymienia się: uzależnienia, zaburzoną strukturę rodziny (rodziny rodziców samotnych, małoletnich, rodziny wielodzietne,

matek wychowujących nieślubne dziecko, w: *Zagadnienia marginalizacji i patologizacji życia społecznego*, red. F. Kozaczuk, Rzeszów 2008; T. Kucharski, M. Palkij, *Charakterystyka porównawcza wybranych cech osobowości młodocianych matek i uczennic liceum ogólnokształcącego*, w: *Środowisko – młodzież – zdrowie. Pedagogiczne wymiary zagrożeń i rozwoju młodzieży*, red. J.A. Malinowski [i in.], Toruń 2007; G. Mikołajczyk-Lerman, *Małoletnie rodzicielstwo jako problem psychospołeczny*, w: „Polityka Społeczna” brw, nr 8, https://www.ipiss.com.pl/wp-content/uploads/downloads/2012/10/ps_8_2007_g_mikolajczyk-lerman.pdf, [online] dostęp: 8.08.2015; Z. Izdebski, T. Niemiec, K. Wąż, *op. cit.*; P. Bunio-Mroczek, *Wczesne rodzicielstwo jako zagrożenie biedą i wykluczeniem społecznym*, <http://www.wzlot.uni.lodz.pl/pub/dokumenty/123234.pdf>, [online] dostęp: 8.08.2015.

²¹ U. Kempieńska, *Małżeństwa młodocianych. Cięża, ślub i co dalej...?*, Toruń 2012, s. 21.

²² *Ibidem*.

²³ Por. M. Łukaszek, *Wczesne formy aktywności seksualnej młodzieży nieprzystosowanej społecznie*, w: *Zagadnienia marginalizacji...*, *op. cit.*, s. 208.

²⁴ *Ibidem*, s. 208-209.

zrekonstruowane). Zdecydowanie najczęściej dla rodzin małoletnich matek charakterystyczna jest „rodzina niekompletna, w której brak jest jednego z rodziców na skutek zerwania więzi między małżonkami, co w następstwie często prowadzi do rozwodu”²⁵.

Dokonując charakterystyki rodzin pochodzenia małoletnich matek, w dalszej kolejności należy wskazać niskie kompetencje rodzicielskie (braki w rozumieniu roli rodzicielskiej, kłopoty z analizą codziennych doświadczeń rodzicielskich, niska refleksyjność wobec własnych działań)²⁶. Badacze zwracają uwagę, że właśnie „nastolatki z takich środowisk częściej zachodzą w ciążę, szukając ciepła i wsparcia poza domem, a przy tym nie mając żadnej wiedzy na temat antykoncepcji czy funkcjonowania całego organizmu. Często wiążą się z partnerami z tych samych środowisk, którzy nie gwarantują im żadnego zabezpieczenia, a co więcej – mają już za sobą początki kariery kryminalnej”²⁷. (Przed)wczesna aktywność seksualna w takich przypadkach nie jest efektem „burzy hormonów”, wynika raczej z zaburzonych relacji z rodzicami oraz innymi osobami znaczącymi. Podjęcie współżycia seksualnego, jak wskazuje Grażyna Mikołajczyk-Lerman, stanowi rodzaj „ucieczki przed negatywnymi doświadczeniami emocjonalnymi”²⁸.

Ponadto należy wskazać, że młodzi rodzice nierzadko wywodzą się z zaniedbanych kulturowo środowisk, dla których charakterystyczny jest niski poziom wykształcenia, co potwierdzają między innymi wyniki weryfikacji empirycznych prowadzonych przez Mariolę Bidzan. W takich okolicznościach powstaje swoiste „błędne koło: niski status społeczny obniża możliwości osobistego rozwoju, a to prowadzi do zaniku wyższych aspiracji życiowych oraz rozgoryczenia i frustracji, co znajduje wyraz w zachowaniach dewiacyjnych, w swobodzie seksualnej i łączy się z częstą zmianą partnerów, a to sprzyja przedwczesnemu rodzicielstwu”²⁹.

Kolejnym czynnikiem charakterystycznym dla rodzin pochodzenia ciężarnych nastolatek lub małoletnich matek jest niska pozycja socjoekonomiczna – bezrobocie, trudna sytuacja materialna, ubóstwo³⁰, będące wielokrotnie konsekwencją wyżej wymienionych czynników. Weryfikacje empiryczne prowadzone przez Wielisławę Warzywodę-Kruszewską oraz Paulinę Bu-

²⁵ M. Winiarski, *op. cit.*, s. 64; por. M. Bidzan, *Nastoletnie matki... op. cit.*; P. Bunio-Mroczek, *op. cit.*

²⁶ Por. M. Kowalska-Kantyka, S. Kantyka, *Możliwości wsparcia rodzin i osób dysfunkcyjnych przez ośrodki pomocy społecznej*, Warszawa 2011, s. 83.

²⁷ G. Mikołajczyk-Lerman, *op. cit.*, s. 55.

²⁸ *Ibidem*.

²⁹ *Ibidem*.

³⁰ Por. P. Bunio-Mroczek, W. Warzywoda-Kruszyńska, *op. cit.*, s. 12-13.

nio-Mroczek wskazują, że rodziny małoletnich matek charakteryzują się niskimi lub skrajnie niskimi dochodami. Sytuacja ta jest o tyle niepokojąca, że niespodziewana ciąża w wieku nastoletnim umacnia gorsze położenie ekonomiczne³¹.

Małoletnie matki często pochodzą z rodzin rozbitych o niepełnej strukturze³². W rodzinach rozbitych istotnym przeobrażeniem ulegają prawie wszystkie jej funkcje. Mogą pojawić się trudności w zaspokajaniu „potrzeb ekonomicznych rodziny i pełnieniu zadań opiekuńczo-zabezpieczających, zwłaszcza w sytuacji, gdy matka – zmuszona rosnącymi potrzebami – podejmuje dodatkową pracę zarobkową. Ograniczona zostaje funkcja socjalizacyjno-wychowawcza, a brak wzoru męskiego stanowi zagrożenie dla prawidłowej socjalizacji dziecka i rozwoju jego osobowości. Stwarza też często problem utrzymania autorytetu przez samotną matkę, szczególnie w okresie dojrzewania dziecka. (...) Zaburzona też zostaje funkcja emocjonalna. Rozbite rodziny wytwarza w dziecku poczucie braku bezpieczeństwa i stabilizacji. Stan napięcia i niepokoju może nieraz prowadzić do zaburzeń nerwicowych czy charakterologicznych”³³. (Przed)wczesny obowiązek macierzyński może w tym przypadku być konsekwencją wynikającą z całości kształtu sytuacji psychologiczno-społeczno-ekonomicznej charakteryzującej rodziny niepełne.

Dla rodzin małoletnich matek lub ciężarnych nastolatek charakterystyczny jest brak formalizacji (zalegalizowania związku) oraz nieodpowiedni wzorzec płodności przekazywany z pokolenia na pokolenie. Ryzyko podjęcia (przed)wczesnej aktywności seksualnej i wynikających z tego konsekwencji wzrasta jeśli na matkę i siostrę obowiązek macierzyński również spadł (przed)wcześnie³⁴. Ta swoista reprodukcja społeczno-kulturowa realizuje się za pomocą procesu socjalizacji.

³¹ Por. A.J. Cunnington, *What's so bad about teenage pregnancy?*, „Journal of Family Planning and Reproductive Health Care” 2001; G. Creatas, A. Elsheikh, *Adolescent pregnancy and its consequences*, „The European Journal of Contraception and Reproductive Health Care” 2002; S.D Hoffman i in., *Reevaluating the costs of teenage childbearing*, „Demography” 1993, 30(1), s. 1-13; cyt. za: T. Niemiec, *Macierzyństwo u młodocianych*, „Nowa Medycyna – Zdrowie kobiety w kolejnych okresach życia” 2004, nr 1.

³² Por. A. Komorowska, *Ginekologia wieku rozwojowego*, Warszawa 1991; D. Rodacka-Wróbel, *Nieletnia matka – diagnoza zjawiska*, „Wychowanie Fizyczne i Zdrowotne” 1996, nr 4.

³³ K. Wszeborowski, *Sytuacja wychowawcza w rodzinach rozbitych*, w: *Rodzina polska na przełomie wieków. Przeobrażenia, zagrożenia, patologie*, red. J. Żebrowski, Gdańsk 2001, s. 235.

³⁴ Por. Z. Izdebski, T. Niemiec, K. Wąż, *op. cit.*; A. Skowrońska-Zbierzychowska, *Doświadczenia...*, *op. cit.*; M. Bidzan, *Nastoletnie matki...*, *op. cit.*; T. Szukalski, *Nastoletnie macierzyństwo we współczesnej Polsce*, „Polityka Społeczna” 2001, nr 1, https://www.ipiss.com.pl/wp-content/uploads/downloads/2013/03/ps_1_2011_p_szukalski.pdf, [online] dostęp: 8.08.2015.

Dokonując charakterystyki rodzin pochodzenia małoletnich matek, w dalszej kolejności należy wskazać: stosowanie przemocy zarówno fizycznej, jak i emocjonalnej, odrzucenie przez (któregoś z) rodziców. Do kolejnych problemów występujących w charakteryzowanych rodzinach zaliczyć możemy: częste konflikty, które wyczerpują dzieci oraz partnerów psychicznie, poza tym „utrwalają »konfliktowy« styl życia małżeńskiego, który mogą w przyszłości powielać ich dzieci”³⁵. Wszystko to może prowadzić do deprivacji uczuciowej³⁶.

Warto jednak wyraźnie zaakcentować, iż nie można wskazać jednej odpowiedzi na pytanie jakie są rodziny małoletnich matek. Część weryfikacji empirycznych prowadzonych w tym zakresie zdaje się potwierdzać stereotyp, iż pochodzą one ze środowisk dysfunkcyjnych, wychowują się w rodzinach o niepełnej strukturze, żyją w trudnych warunkach socjoekonomicznych, a ich matki, babki lub siostry również urodziły pierwotne dzieci jako bardzo młode kobiety³⁷. Należy jednak wskazać na weryfikacje ukazujące „różnorodność sytuacji rodzinnej matek poniżej 20. roku życia – spora ich grupa pochodzi z rodzin pełnych, o dobrym statusie społeczno-ekonomicznym”³⁸. Z badań przeprowadzonych w 2008 roku przez Zakład Badań Problemów Społecznych i Pracy Socjalnej w Instytucie Socjologii UAM wynika, iż ponad 70% respondentek dorastało w rodzinie pełnej, dla której charakterystyczne były dobre relacje między jej członkami. (Przed)wczesna ciąża nie stanowiła przyczynku do ucieczki z dysfunkcyjnego domu rodzinnego, a była raczej efektem braków w edukacji seksualnej.

Podsumowując tę część narracji, należy jeszcze raz podkreślić, że doświadczenia zdobyte w domu rodzinnym mają ogromny (często decydujący) wpływ na funkcjonowanie dziecka w przyszłości³⁹. „Rodzina jest bardzo delikatną strukturą. Złe funkcjonowanie jednego z jej członków wpływa na złe funkcjonowanie pozostałych, szczególnie dotkliwie odczuwają to dzieci. Konsekwencją wychowania dziecka w takiej rodzinie są między innymi zaburzenia jego zachowania”⁴⁰, których przejawem może być (przed)wczesna aktywność seksualna. Dokonując charakterystyki negatywnego wpływu środowiska rodzinnego, należy wyraźnie zasygnalizować, że zagrożenie (przed)wczesną ciążą ma charakter probabilistyczny, a nie deterministyczny-

³⁵ M. Winiarski, *op. cit.*, s. 54.

³⁶ Por. P. Bunio-Mroczek, *op. cit.*

³⁷ A. Resler, *Dzieci mają dzieci*, „Psychologia w Szkole” 2014, nr 4, s. 13, http://wshtwp.pl/wp-content/uploads/2014/09/psychologia_w_szkole-2014_04.pdf, [online] dostęp: 8.08.2015.

³⁸ *Ibidem*.

³⁹ Por. P. Szukalski, *op. cit.*; M. Farnicka, *Przemiany realizacji zadań rozwojowych. Ewolucja czy rewolucja?*, Zielona Góra 2011.

⁴⁰ P. Mięka, *op. cit.*, s. 22.

ny. Nie jest to zatem nieuchronna zależność przyczynowo-skutkowa, lecz raczej oparta na wysokim stopniu prawdopodobieństwa prognoza możliwości wystąpienia (przed)wczesnej ciąży i związanego z nią obowiązku (przed)wczesnego macierzyństwa.

Małoletnie macierzyństwo – charakterystyka i skala zjawiska

Wczesne rodzicielstwo to zjawisko często spotykane w Indiach, Afganistanie, Jemenie, państwach islamskich czy Arabii Saudyjskiej⁴¹. Natomiast w kulturze europejskiej ciąża nastolatki należy do zjawisk powszechnie nieakceptowanych. Jak wskazuje Bidzan, rewolucja przemysłowa, rozwój systemów oświaty oraz zmiana nastawienia społecznego do praw dziecka wydłużyły okres dorastania, poprawiając warunki rozwoju czy szerzej życia adolescentów⁴². Również powszechna akceptacja modelu życia, w którym najpierw zdobywa się wykształcenie, później niezależność finansową i mieszkaniową sprawiają, że ciąża nastolatek określa się wielokrotnie mianem (przed)wczesnych⁴³. Ciąża nastolatki można uznać za (przed)wczesną z kilku powodów. W pierwszej kolejności należy podkreślić ciężar konsekwencji w sferze edukacyjnej, zawodowej, zdrowotnej czy szerzej społecznej, który w związku z zaistnieniem tego niepunktualnego w biografii adolescenta wydarzenia ponoszą nastoletnie matki. W sposób szczególny termin ten opisuje macierzyństwo wychowanek placówek opiekuńczo-wychowawczych. Ciąża, jak wskazują znawcy problematyki, umacnia gorsze położenie społeczno-ekonomiczne tych dziewcząt. Mogą mieć one problemy z realizacją zadań wynikających z macierzyństwa, co warunkowane jest brakiem odpowiednich wzorców w ich rodzinach pochodzenia. Poza tym warto zaakcentować, iż już Erik Erikson czy Robert Havighurst wskazali, iż zadania związane z rodzicielstwem powinny być realizowane przez osoby dorosłe, a więc na późniejszych etapach życia. Zdaniem wspomnianych autorów wybór małżonka, założenie rodziny, prowadzenie domu to zadania rozwojowe wczesnej dorosłości. Zatem osoby znajdujące się w okresie dorastania nie są do ich realizacji przygotowane⁴⁴. W takich okolicznościach również realizacja zadań rozwojowych okresu adolescencji jest utrudniona. Rodzicielstwo uniemożliwia realizowanie kolejnych powinności adolescenta, a zmaganie się w tym czasie z zadaniami rozwojowymi okresu dorosłości powo-

⁴¹ M. Bidzan, *Nastoletnie rodzicielstwo. Perspektywa psychologiczna*, Gdańsk 2013.

⁴² *Ibidem*.

⁴³ Z. Izdebski, T. Niemiec, K. Wąż, *op. cit.*; A. Skowrońska-Zbierchowska, *Doświadczenia..., op. cit.*

⁴⁴ M. Bidzan, *Nastoletnie rodzicielstwo..., op. cit.*

duże współwystępowanie kryzysu normatywnego i nienormatywnego⁴⁵. Za najodpowiedniejszy wiek do macierzyństwa u kobiet przyjmuje się okres od 20. do 29. roku życia. Z badań wynika, że optymalnym wiekiem matki dla prokreacji jest przedział 26-30 lat, natomiast, w miarę korzystnym od 21. do 25. roku życia. Najmniej korzystnym jest wiek poniżej 20. roku życia, jak również powyżej 40. roku życia⁴⁶. W przypadku rodziców dorosłych narodziny dziecka można interpretować przez pryzmat kryzysu rozwojowego. To wydarzenie w ich życiu należy uznać za naturalny, kolejny etap, co zwiększa szansę na pozytywne rozwiązanie kryzysu, który staje się pomostem między kolejnymi fazami rozwoju. Warto jednak zaznaczyć, że narodziny dziecka w wieku nastoletnim mogą przyczynić się do wystąpienia kryzysu sytuacyjnego – nieoczekiwanego, nierozwojowego. Taka sytuacja ma miejsce jeśli wydarzenie to wystąpi w nieodpowiednim czasie i towarzyszyć mu będą niesprzyjające okoliczności. Tak zdarzenie krytyczne definiuje Anna Brzezińska, określając je mianem wydarzeń życiowych, dzieli na punktualne i niepunktualne. Używając terminologii wspomnianej autorki, ciąża nastolatki należy do zdarzeń krytycznych niepunktualnych. Są to bowiem wydarzenia, które występują zbyt wcześnie z punktu widzenia biologicznego rozwoju. Warto w tym miejscu krótko scharakteryzować całościowy model wydarzenia krytycznego, skonstruowany przez Jerzego Stochmiałka. Składają się na niego kontekst, w przypadku małoletniej matki umieszczonej w placówce opiekuńczo-wychowawczej jest to zarówno trudny okres adolescencji, jak i odseparowanie od rodziny oraz umieszczenie w placówce opiekuńczo-wychowawczej, czasami brak wsparcia partnera. Niezwykle trudna w takich okolicznościach sytuacja rozłąki z rodzicami zbiega się w czasie z koniecznością odnalezienia się w roli mamy, ucznia w nowej szkole i wychowanka placówki. Wszystko to jest nierozzerwalnie związane z realizacją nowych, złożonych i zmiennych zadań, których trudność niekiedy przewyższa tak zwaną sferę najbliższego rozwoju. Analizując sytuację kryzysową, należy także zwrócić uwagę na cechy wydarzenia wywołującego kryzys. Wiadomość o ciąży w wieku nastoletnim jest zazwyczaj nagłym, niespodziewanym, ogromnym zaskoczeniem, któremu towarzyszy duży stres. Jeśli zaś zwrócimy uwagę na cechy osoby doświadczającej wydarzenia, możemy powiedzieć ogólnie, iż w tym przypadku są one naznaczone piętnem domu rodzinnego. Małoletnie matki nie mają zazwyczaj rozbudowanej sieci wsparcia społecznego, ich relacje z innymi nie należą do trwałych, trudno jest im czerpać naukę z doświadczenia, charakteryzuje je niskie poczucie własnej wartości itp. Cechy bezpośredniej reakcji na wydarzenie są kwestią indywidualną, natomiast

⁴⁵ *Ibidem*.

⁴⁶ U. Kempieńska, *op. cit.*

zdecydowanie przeważa tu szok, poczucie lęku, niepewności, zagrożenia. Trzeba również zwrócić uwagę, iż niezwykła dynamika zmian wywołanych wydarzeniem i odległe jego efekty silnie determinują biografię nie tylko małoletnich matek, ale także wywierają piętno i kształtują losy ich dzieci. Ponadto istnieją przeszkody związane z aspektem biologicznym – organizm niedojrzały do ciąży, czego efektem są konsekwencje wynikające zarówno dla matki, jak i dziecka, oraz psychologicznym – niska dojrzałość osobowa, nieprzygotowanie do bycia matką w tak młodym wieku, a także społecznym – brak zawodu, finansowej niezależności, stygmatyzacja, utrudniają rozwiązanie kryzysu biograficznego. Cięża w wieku nastoletnim niewątpliwie należy do zdarzeń, które mogą zaburzać funkcjonowanie i prowadzić do załamania linii prawidłowego rozwoju człowieka. Dla młodych dziewcząt jest sytuacją nową, nagłą, zazwyczaj nieplanowaną, niewątpliwie trudną. Warto pamiętać, że małoletnie matki, wychowanki placówek opiekuńczo-wychowawczych mają za sobą pewną historię, zazwyczaj problemy relacyjne w ich rodzinach pochodzenia, nieodpowiednie wzorce zachowań, których były świadkami w domu rodzinnym. Wszystko to będzie modyfikowało i utrudniało odnalezienie się w tej trudnej, niejednokrotnie krytycznej, dla nich sytuacji⁴⁷.

Skala zjawiska w Polsce

Każdego roku w naszym kraju przychodzą na świat dzieci powite przez matki, które same są jeszcze dziećmi. Jak zauważają znawcy problematyki, statystyki w Polsce nie uwzględniają całości zjawiska, ale niewątpliwie dostępne dane powinny budzić niepokój. Niezależnie bowiem od rozmiarów i skali zjawiska, które trudno jednoznacznie określić, statystyki pokazują jedynie przypadki urodzeń żywych, należy zaznaczyć, że wystąpienie (przed)wczesnego macierzyństwa zawsze wywołuje skutki społeczno-ekonomiczne, demograficzne, prawne, medyczne czy psychologiczne.

Dane Głównego Urzędu Statystycznego z 2013 roku wskazują na prawie 14 500 żywych urodzeń przez nastolatki (poniżej 19. roku życia). Najczęściej rodziły 19-latki (6771), dla 5939 z nich było to pierwsze dziecko, dla 779 drugie, a dla 48 z nich już trzecie. Cztery 19-latki miały już czwórkę dzieci. 18-latki wydały na świat 4278 dzieci, dla 3938 było to pierwsze dziecko, dla 312 – drugie, dla 16 z nich trzecie. Dziewczęta 17-letnie wydały na świat 2271 dzieci, dla 91 z nich było to już drugie dziecko, a dla dwóch 17-latek już

⁴⁷ A. Skowrońska-Pućka, *(Przed)wczesne macierzyństwo – perspektywa biograficzna. Diagnoza – pomoc i wsparcie*, fragmenty niepublikowanej pracy doktorskiej.

trzecie. 886 dzieci stanowiło potomstwo 16-latek, 18 16-latek rodziło już po raz drugi, jedna 16-latka była matką trójki dzieci. Dziewczęta poniżej 15. roku życia wydały na świat 286 dzieci, dla jednej z nich było to już drugie dziecko⁴⁸.

(Przed)wczesne macierzyństwo w perspektywie biograficznej – założenia metodologiczne badań własnych

Przyczynkiem do zainteresowania problematyką macierzyństwa nastolatki stały się moje doświadczenia zawodowe, związane z pracą w placówce opiekuńczo-wychowawczej specjalizującej się w opiece nad małoletnimi matkami. Macierzyństwo wychowanek placówek opiekuńczo-wychowawczych można uznać za „macierzyństwo trudne”, ponieważ realizowane przez dziewczęta, które wielokrotnie nie miały możliwości nawet obserwowania (nie mówiąc o uczestnictwie) pozytywnych wzorców macierzyńskich (czy szerzej rodzicielskich), ponieważ pochodziły ze środowisk zmarginalizowanych i dysfunkcyjnych, dotkniętych alkoholizmem, przemocą, skrajnym ubóstwem, chorobą psychiczną. Wywodziły się z rodzin, w których nieodpowiedni wzorec płodności przekazywany był z pokolenia na pokolenie, ponieważ zarówno babki, matki, jak i siostry wcześniej rodziły dzieci.

Będąc w bezpośrednim kontakcie z dziewczętami, które doświadczyły (przed)wczesnego macierzyństwa⁴⁹, a także w związku ze specyfiką i charakterem przedmiotu badań oraz podjętych problemów badawczych, tu jedynie zasygnalizowanych, oscylujących wokół odbywającego się w warunkach instytucjonalnych „trudnego macierzyństwa”, które wielokrotnie wyraża się negatywnymi przeżyciami i stanami emocjonalnymi matki, jej dylematami moralnymi oraz zaburzeniem tworzenia macierzyńskiej roli⁵⁰, a także ze względów metodologicznych oraz humanistycznych dla celów realizacji badania wybrałam jakościowy sposób prowadzenia weryfikacji empirycznych, który pozwala „ukazać niemierzalne, subiektywne zjawiska, poznać doświadczenia konkretnych osób w ich środowisku życia, rozpoznać znaczenia im przypisywane, a więc wejść »w głąb« problemu badawczego”⁵¹. Podejście jakościowe (zastosowano metodę biograficzną, wywiad po-

⁴⁸ *Rocznik demograficzny 2013*, <http://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/roczniki-statystyczne/roczniki-statystyczne/rocznik-demograficzny-2014,3,8.html>, [online] dostęp: 11.01.2015.

⁴⁹ Bezpośredni kontakt wynikał z pracy zawodowej badacza w Domu Matki i Dziecka Caritas Archidiecezji Gnieźnieńskiej w Gnieźnie.

⁵⁰ Por. A. Maciarz, *Macierzyństwo w kontekście zmian społecznych*, Warszawa 2004, s. 24.

⁵¹ A. Skowrońska-Zbierchowska, *Doświadczenia...*, op. cit., s. 77.

głębiony) pozwoliło na podjęcie zagadnienia dotyczącego zjawisk złożonych treściowo i znaczeniowo w odniesieniu do jednostkowych przypadków.

W badaniu uczestniczyły matki, które spełniały następujące szczegółowe warunki:

- zaszły w ciążę lub urodziły dziecko przed osiągnięciem pełnoletniości, dodatkowo przed, w trakcie ciąży lub z dzieckiem trafiły do placówki opiekuńczo-wychowawczej na skutek ograniczenia lub pozbawienia władzy rodzicielskiej ich własnych rodziców lub opiekunów,
- wyraziły pisemną zgodę na przeprowadzenie badań i wykorzystanie uzyskanych od nich informacji do celów naukowych,
- przebywały z dzieckiem w placówkach opiekuńczo-wychowawczych (lub innych instytucjach) na skutek ograniczenia lub pozbawienia władzy rodzicielskiej ich własnych rodziców dłużej niż 2 lata,
- w momencie prowadzenia badania upłynęły co najmniej 2 lata od opuszczenia przez nie placówki.

Do rozmówców docierałam drogą formalną (co stało się możliwe dzięki mojej pracy wychowawczej w Domu Matki i Dziecka Caritas Archidiecezji Gnieźnieńskiej), jak też poprzez kontakty nieformalne (kiedy to dziewczęta wskazywały mi kolejne osoby, w których doświadczenie wpisała się zarówno (przed)wczesna ciąża, jak i pobyt w placówce). Terenem badań uczyniłam naturalne środowisko badanych matek, miejsca i okoliczności, które same wskazały. Najczęściej były to mieszkania rodziców badanych kobiet, ich własne mieszkania lub teren instytucji udzielających im wsparcia.

Obraz dzieciństwa i młodości w narracjach małoletnich matek wychowanek placówek opiekuńczo-wychowawczych

W trakcie prowadzonych badań skoncentrowałam się między innymi na opisaniu dzieciństwa wychowanek placówek opiekuńczo-wychowawczych. Dotychczas uzyskane wyniki badań naukowych w zestawieniu z rezultatami uzyskanych przeze mnie narracji wskazują, iż trajektorię życia badanych dziewcząt wyznaczyła rodzina pochodzenia w toku socjalizacji i wychowania. Na podstawie analizy narracji sformułować można pewne wnioski na temat podobieństw dotyczących ich środowiska rodzinnego, co stało się przyczyną (przed)wczesnej inicjacji seksualnej oraz bezpośrednim powodem umieszczenia dziewcząt w placówkach opiekuńczo-wychowawczych. Wszystkie z biorących udział w badaniu kobiet pochodziły z rodzin o zaburzonej strukturze i funkcjonowaniu.

[Renata] Na początku cała rodzina była. Rodzice nigdy nie byli po ślubie. Mam dwójkę braci. Piotr i Paweł cały czas są w domu dziecka w (tu pada nazwa miejscowości). Który mamy rok? 2014. Mają teraz po 14 i 15 lat. (Tata) przed moją mamą miał jeszcze żonę, jeszcze wcześniej miał jakąś jedną, ma dzieci. Mojego przyrodniego brata widziałam raz w życiu, jak pojechałam z moim tatą na rozprawę o alimenty, jest o 11 lat ode mnie starszy. Chciał się dalej uczyć i chciał kasę od taty, a tata nie chciał z tym bękartem rozmawiać... Potem tata trafił do więzienia i byliśmy tylko z matką.

Większość z nich pochodziła z rodzin wielodzietnych.

[Ola] W Zamościu Arek się urodził i po Arka urodzinach był ślub. Arek jest pierwszy. Potem jest Dawid, potem jestem ja i potem reszta. Małgosia jest. Po kolei: Arek, Dawid, ja, Staszek, Alicja, Samira, Konrad i teraz Kacper. Wyszło dziewięciu. To znaczy z moim tatą jest ośmiu. I teraz ostanie, teraz z nowym mężem. Ostanie jest z Piotrem. Ostanie, teraz - 2011 się urodził, rok po, niecały rok po moim synu.

Cechą charakterystyczną rodzin była ich dysfunkcyjność, wieloproblemowość, niska pozycja społeczno-ekonomiczna i kulturowa oraz trudne lub skrajnie trudne warunki materialno-bytowe.

[Renata] Finansowo było dobrze, dopóki się nie przeprowadziliśmy z (tu pada nazwa ulicy) na (pada nazwa dzielnicy). Wtedy urodził Piotr starszy. Było jeszcze w miarę ok. Później przez chłanie matka straciła pracę, ojciec stracił pracę, miałam wtedy 6 lat i sytuacja zaczęła się pogarszać, zaczęli więcej pić, później się urodził Paweł, którego jednakowoż można powiedzieć, że wychowałam.

W rodzinach badanych kobiet występowały takie problemy jak: bezrobocie, ubóstwo, uzależnienie od alkoholu, przemoc, demoralizacja członków rodziny, nieodpowiedni wzorzec płodności przekazywany z pokolenia na pokolenie, zaburzone więzi między matkami a córkami oraz brak odpowiedniego wzorca męskiego w rodzinie.

[Renata] Jak jest alkohol to jest wszystko, taka jest prawda. Są awantury i są bójki i towarzystwo innych ludzi, tak? Zresztą niemile widzianych w domu. Wszystko tam się działo. Mama miała kiedyś siekiere w głowie, ale to była z resztą większość jej wina. (...) A że tam był alkohol to wszystko co tam było pod ręką to leciało nie? (...) matka trafiała na izbę przyjęć, potem z izby przyjęć na izbę wytrzeźwień. My do babci na dwa tygodnie odpo-

czynku od tego wszystkiego, a mama w tym czasie jechała do (tu pada nazwa miejscowości) na odwyk, albo na (tu pada nazwa ulicy w dużym mieście) na odtrutkę, no i potem wszystko zaczynało się od nowa... (cisza). Jak zaszłam w ciążę, to tata trafił do więzienia. Mama popadła w taki alkoholizm, że....

[Daria] Tata krzyczał, rodzice się kłócili, chodziłam zapłakana do cioci. Czasami po trzy dni mnie czasami w domu nie było, ale wiedzieli, że jestem u cioci. Tata pił, oboje się szarpali, tata rzucał lączkami, bił. Dziadek i sąsiedzi wzywali policję, bo hałas był. Tata czasami używał przemocy wobec nas... to wiadomo tak to było za tamtych czasów.

Rodziny w niewystarczający sposób pełniły swe podstawowe funkcje, a tym samym nie zaspakajały (lub czyniły to w niewystarczającym stopniu) potrzeb dorastających dzieci. Niejednokrotnie role rodziców przejmowane były przez dzieci lub opieka nad nimi powierzana była osobom trzecim – najczęściej dziadkom.

[Renata] Jak rodzice chodzili do pracy ja byłam tylko na weekendy w domu. Od momentu jak się Piotr z Pawłem urodzili przyjeżdżała moja ciocia, która się nami zajmowała, bo mama wtedy jeszcze jako tako miała pracę. A jak się urodził Paweł, to Piotr do piątego roku życia mówił do mnie mamó. Jaka tam była opieka?... Jak byli trzeźwi, fakt, powiedzmy w miesiącu był tydzień, półtora, maks. dwa, że byli trzeźwi no to wtedy było w miarę OK... A tak to ja musiałam o wszystko zadbać, odprowadzić, odebrać ze szkoły, pomyśleć by było co zjeść...

[Iga] No... często jak wiadomo wypila (mama), to ani nie było obiadu, nie przypilnowała nas do szkoły. No takie to było... My musieliśmy z Mirką bardziej same o siebie dbać tam o pranie, o wszystko. Jeszcze tam u tej babci sypialiśmy, ale tak to tu nie za ciekawie. Nasz brat jest od nas starszy, ma 34 lata. Wie pani co, on szybko ślub wziął. On wziął też sobie kobietę i młodą, bo Ania też miała koło 16 lat jak on tam zaczął z nią ten. I zaraz on chyba... ona skończyła 18, on miał 20. Oni od razu ślub i później dziecko. I on tak swoim życiem... Ale go od małego mama nie wychowywała tylko babcia.

[Pola] Wychowała mnie babcia bardziej no i wszystko było takie normalne, podwórko no było okej. Moja mama mieszkała u faceta.

Rodzice charakteryzowali się niskim poziomem wykształcenia i kwalifikacjami zawodowymi, co, jak wskazuje analiza narracji badanych, de-

terminowało nie tylko sposób podejmowania oddziaływań wychowawczych rodziców, ale także nastawienie i motywację do nauki dorastających dziewcząt.

[Daria] Rodzice mają podstawowe wykształcenie, nie motywowali mnie do nauki, nie wiedzieli, jak mi pomóc z zadaniami, czasami sąsiad mi pomagał.

Wszystko to znalazło wyraz w doświadczeniach szkolnych badanych kobiet, które mogły, gdyby były pozytywne, uchronić je przed (przed)wczesną inicjacją seksualną. Niestety niska pozycja społeczno-ekonomiczna i wykształcenie rodziców, wielość problemów występujących w rodzinie obniżała aspiracje, czasami bezpośrednio utrudniając funkcjonowanie w środowisku szkolnym, uniemożliwiając tym samym realizację obowiązku nauki i osiąganie sukcesów edukacyjnych. Dziewczęta, dla których edukacja nie była priorytetem opuszczały lekcje, szukając zaspokojenia potrzeb przynależności i miłości w grupie rówieśniczej lub grupie osób zdecydowanie starszych.

[Ola] My do szkoły rzadko chodziliśmy, bo chodziliśmy na blauki. Do (pada nazwa miasta) jechaliśmy sobie na blaukę. Odłożyło się pieniądze do (pada nazwa miasta) albo w domu se spałam, jak mama szła później do roboty. To nie musiałam wstać, no bo szła na 6:00, ja miałam na 8:00 do szkoły. To mogłam sobie spać. Mówiłam, że do szkoły idę, a nie szłam do szkoły. No ona później przychodziła, to mówiłam, że byłam w szkole. I tak w pierwszej klasie gimnazjum miałam kibelek.

[Angelika] W gimnazjum już dużo starsi koledzy, koleżanki i tak się zaczęły wagary, bo po prostu nie chciało się chodzić do szkoły tylko więcej czasu spędzać ze znajomymi. Miałam taką swoją grupę starszych kolegów i koleżanek, oni już do szkoły nie chodzili, więc dlatego też myślę były te wagary. Bo skoro oni nie chodzą do szkoły to my też nie musimy. W szkole też miałam swoją grupkę, ale to była kilka osób. To było jeszcze przed placówką.

Analiza narracji wskazuje, iż długotrwała, pogłębiająca się niewydolność rodzin pochodzenia, dotycząca coraz liczniejszych sfer ich codziennego funkcjonowania przyczyniła się do szybkiego rozpoczęcia przez dziewczęta życia seksualnego, które odbywało się na krótko po tym, jak wchodziły one w związek partnerski. Brak wiedzy na temat antykoncepcji, własnej seksualności, niedojrzałość społeczna i naiwny optymizm sprzyjał zaistnieniu (przed)wczesnej ciąży.

Potrzeba wsparcia

Dostrzegając szereg negatywnych konsekwencji wynikających z (przed)-wczesnego macierzyństwa, zarówno w aspekcie indywidualnym, jak i społecznym nie ulega wątpliwości, że nastoletnich rodziców, w szczególności wychowanków placówek opiekuńczo-wychowawczych, należy objąć pomocą. Mikołajczyk-Lerman wskazuje, że w „debatach społecznych i politycznych powinno się z wielkim naciskiem podkreślać ważność w redukowaniu skutków kwestii małoletniego rodzicielstwa, w szczególności zaś ryzyka długotrwałego wykluczenia społecznego i uzależnienia od pomocy społecznej tak małoletnich matek i ojców, jak również dziedziczenia tej niekorzystnej pozycji społecznej przez ich dzieci w przeszłości”⁵².

Z uwagi na intymny charakter problemu w pierwszej kolejności wsparcie winno być udzielane przez osoby najbliższe młodej dziewczynie – jej rodziców, rodzeństwo, przyjaciół. Jednak w sytuacji wychowanek placówek opiekuńczo-wychowawczych takie rozwiązanie należy do rzadkości. Rodzice sami borykają się z problemami, z którymi nie są w stanie sobie poradzić. Nie zawsze małoletnie matki otrzymują pomoc od najbliższych członków rodziny, co stało się udziałem badanych kobiet, „istnieje wyraźna potrzeba organizowania wsparcia dla tej grupy osób w ramach sieci formalnych w środowisku lokalnym w oparciu o wyspecjalizowane instytucje. Konieczne wydaje się rozbudowanie sieci wsparcia społecznego, tworzonych przez grupy formalne tak, aby nastoletnie matki, które nie otrzymały pomocy od własnej rodziny, bądź otrzymały ją w niedostatecznym zakresie, mogły skorzystać z alternatywnych do rodziny źródeł wsparcia”⁵³. Jest to niezwykle istotne, gdyż jak wykazała analiza jedynie fragmentarycznie zaprezentowanych tu narracji, małoletnie matki zazwyczaj znacznie przeceniały w swoich oczekiwaniach sieć wsparcia społecznego w porównaniu z otrzymaną w rzeczywistości pomocą, co utrudniało efektywne funkcjonowanie w nowej sytuacji.

Bibliografia

- Adamski F., *Rodzina. Wymiar społeczno-kulturowy*, Kraków 2002.
Bauman Z., *Płynna nowoczesność*, Kraków 2007.
Beck U., *Spółczesność ryzyka. W drodze do innej rzeczywistości*, Warszawa 2004.
Bidzan M., *Nastoletnie matki. Psychiczne aspekty ciąży, porodu i porodu*, Kraków 2007.

⁵² G. Mikołajczyk-Lerman, *op. cit.*, s. 58.

⁵³ A. Skowrońska-Zbierchowska, *Doświadczenia...*, *op. cit.*, s. 99.

- Bidzan M., *Nastoletnie rodzicielstwo. Perspektywa psychologiczna*, Gdańsk 2013.
- Bunio-Mroczek P., *Wczesne rodzicielstwo jako zagrożenie biedą i wykluczeniem społecznym*, 2010, <http://www.wzlot.uni.lodz.pl/pub/dokumenty/123234.pdf>, [online] dostęp: 8.08.2015.
- Ćwiek A., *Konkubinat*, Warszawa 2002.
- Doniec R., *Rodzina wielkiego miasta. Przemiany społeczno-moralne w świadomości trzech pokoleń*, Kraków 2001.
- Farnicka M., *Przemiany realizacji zadań rozwojowych. Ewolucja czy rewolucja?*, Zielona Góra 2011.
- Izdebski Z., Wąż K., Niemiec T., *(Zbyt)młodzi rodzice*, Warszawa 2011.
- Kawula S., Brągiel J., Janke A.W., *Pedagogika rodziny. Obszary i panorama problematyki*, Toruń 2004.
- Kempińska U., *Matżeństwa młodocianych. Cięża, ślub i co dalej...?*, Toruń 2012.
- Komorowska A., *Ginekologia wieku rozwojowego*, Warszawa 1991.
- Kowska-Kantyka M., Kantyka S., *Możliwości wsparcia rodzin i osób dysfunkcyjnych przez ośrodki pomocy społecznej*, Warszawa 2011.
- Kucharski T., Palkij M., *Charakterystyka porównawcza wybranych cech osobowości młodocianych matek i uczennic liceum ogólnokształcącego*, w: *Środowisko – młodzież – zdrowie. Pedagogiczne wymiary zagrożeń i rozwoju młodzieży*, red. J.A. Malinowski [i in.], Toruń 2007.
- Kwak A., *Rodzina w dobie przemian. Matżeństwo i kohabitacja*, Warszawa 2005.
- Kwak A., *Rodzina, formy i warunki funkcjonowania*, w: *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, t. 5, Warszawa 2006.
- Łukaszek M., *Wczesne formy aktywności seksualnej młodzieży nieprzystosowanej społecznie*, w: *Zagadnienia marginalizacji i patologizacji życia społecznego*, red. F. Kozaczuk, Rzeszów 2005.
- Maciarz A., *Macierzyństwo w kontekście zmian społecznych*, Warszawa 2004.
- Melosik Z., *Edukacja, młodzież i kultura współczesna. Kilka uwag o teorii i praktyce pedagogicznej*, „Chowanna” 2003, t. 1(20).
- Migała P., *Wybrane elementy patologii społecznej w aspekcie ich uwarunkowań*, Józefów 2011, http://www.stara2.wsge.edu.pl/files/migala_patologia_spoleczna.pdf, [online] dostęp: 8.08.2015.
- Mikołajczyk-Lerman G., *Matoletnie rodzicielstwo jako problem psychospołeczny*, „Polityka Społeczna” 2007, nr 8, https://www.ipiss.com.pl/wp-content/uploads/downloads/2012/10/ps_8_2007_g_mikolajczyk-lerman.pdf, [online] dostęp: 8.08.2015.
- Młodzież wobec (nie)gościnnej przyszłości*, red. Z. Melosik, R. Leppert, B. Wojtysiak, Wrocław 2005.
- Niemiec T., *Macierzyństwo u młodocianych*, „Nowa Medycyna – Zdrowie kobiety w kolejnych okresach życia” 2004, nr 1, <http://www.czytelniamedyczna.pl/1399,macierzynstwo-u-młodocianych.html>, [online] dostęp: 8.08.2015.
- Ratajczak R., *Rodzicielstwo osób niepełnoletnich*, w: *Socjalizacja dysocjacyjna w doświadczeniu indywidualnym i społecznym. Inspiracje teoretyczne i próby pedagogicznych ingerencji*, red. A. Matysiak-Błaszczyk, J. Modrzewski, Poznań – Kalisz 2012.
- Resler A., *Dzieci mają dzieci*, „Psychologia w Szkole” 2014, nr 4, http://wshtwp.pl/wp-content/uploads/2014/09/psychologia_w_szkole-2014_04.pdf, [online] dostęp: 8.08.2015.

- Rocznik demograficzny 2013*, <http://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/roczniki-statystyczne/roczniki-statystyczne/rocznik-demograficzny-2014,3,8.html>, [online] dostęp: 11.01. 2015.
- Rodacka-Wróbel D., *Nieletnia matka – diagnoza zjawiska*, „Wychowanie Fizyczne i Zdrowotne” 1996, nr 4.
- Rodzina we współczesności*, red. A. Ładyżyński, Wrocław 2009.
- Rymiarz T., *Sytuacja emocjonalno-społeczna nieletnich matek wychowujących nieślubne dziecko*, w: *Zagadnienia marginalizacji i patologizacji życia społecznego*, red. F. Kozaczuk, Rzeszów 2005.
- Skowrońska-Pućka A., *(Przed)wczesne macierzyństwo – perspektywa biograficzna. Diagnoza – pomoc i wsparcie*, niepublikowana rozprawa doktorska, 2015.
- Skowrońska-Zbierchowska A., *Rozwijanie sieci wsparcia społecznego odpowiedzią na problemy nastoletnich rodziców*, „Przegląd Pedagogiczny” 2008, nr 2(13), <http://repozytorium.ukw.edu.pl/bitstream/handle/item/523/Alicja%20Skowronska-Zbierchowska%20Rozwijanie%20sieci%20wsparcia%20spolecznego.pdf?sequence=1>, [online] dostęp: 8.08.2015.
- Skowrońska-Zbierchowska A., *Doświadczenia małoletnich rodziców. Aspekty socjopedagogiczne*, Gdańsk 2010.
- Szukalski P., *Nastoletnie macierzyństwo we współczesnej Polsce*, „Polityka Społeczna” 2001, nr 1, <http://dspace.uni.lodz.pl:8080/xmlui/bitstream/handle/11089/3463/PS%202011-1.pdf?sequence=1&isAllowed=y>, [online] dostęp: 8.08.2015.
- Słany K., *Alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego w ponowoczesnym świecie*, Kraków 2008.
- Sobańska A., *Nieletnie matki – przyczyny i konsekwencje*, <http://www.jadwiga.org/content/blogcategory/29/9/>, [online] dostęp: 8.01.2015.
- Tyszka Z., Wachowiak A., *Podstawowe pojęcia i zagadnienia socjologii rodziny*, Poznań 1997.
- Więclawska A., *Nieletnie dziewczęta samotnie wychowujące dzieci a ich przygotowanie do radzenia sobie z ograniczeniami losu*, Toruń 2005.
- Winiarski M., *Zaburzenia w funkcjonowaniu rodziny i ich implikacje*, w: *Rodzina polska na przełomie wieków. Przeobrażenia, zagrożenia, patologie*, red. J. Żebrowski, Gdańsk 2001.
- Wszeborowski K., *Sytuacja wychowawcza w rodzinach rozbitych*, w: *Rodzina polska na przełomie wieków. Przeobrażenia, zagrożenia, patologie*, red. J. Żebrowski, Gdańsk 2001.
- Żebrowski J., *Współczesne przeobrażenia w funkcjonowaniu rodziny polskiej*, w: *Rodzina polska na przełomie wieków. Przeobrażenia, zagrożenia, patologie*, red. J. Żebrowski, Gdańsk 2001.

Zakłócenia w odgrywaniu roli matki – wybrane zagadnienia

Wprowadzenie

Na przestrzeni pokoleń i przemian cywilizacyjno-społecznych rosła liczba i różnorodność ról odgrywanych przez kobiety w społeczeństwie. Zakres dziedzin życia publicznego, w których aktualnie uczestniczą kobiety podobny jest (w wielu krajach) do obszarów uczestnictwa mężczyzn, choć nadal dyskusyjny pozostaje realny poziom możliwości wywierania wpływu przez osoby płci żeńskiej. Jedną z licznych ról, które odgrywają kobiety jest rola matki. Koncepcja tej funkcji zmienia się, a jej opis cechuje pluralizm podyktowany głównie względami światopoglądowymi. Mimo różnic w definiowaniu roli matki w życiu kobiety, kontrowersji wokół tak zwanego instynktu macierzyńskiego (biologiczny vs. społecznie narzucony)¹, optymalnego psychologicznie czasu na zostanie matką itd., przedstawiciele nauk społecznych i humanistycznych, zajmujący się wychowaniem, dobrostanem i rozwojem wyodrębniają podobne szanse i zagrożenia macierzyństwa.

W artykule tym przedstawione zostaną podstawowe założenia dotyczące dysharmonii w pełnieniu roli matki. Uzasadnieniem ważności podjęcia tematu jest fakt, że zakłócenia występujące w rodzinie stanowią temat tabu i objęte są niską kontrolą społeczną. Istnieje przeświadczenie, że życie rodzinne, zaliczane do tak zwanej sfery prywatnej, podlega przede wszystkim wewnętrznym regulacjom, a wszelkie interwencje zewnętrzne możliwe są dopiero w następstwie drastycznego przekroczenia przez rodzinę (zwykle rodziców) reguł współżycia społecznego bądź reguł prawa. Zaprezentowanie przyczyn i przejawów dysfunkcji w obszarze podstawowej roli kobiety w rodzinie, może posłużyć zwiększeniu uważności w pracy wychowawczej

¹ S. de Beauvoir, *Druga płeć*, Warszawa 2007, s. 569.

z młodzieżą, szczególnie z dziewczętami oraz w pracy z kobietami przygotowującymi się do macierzyństwa i młodymi matkami.

I tak na początku opracowania omówione zostaną główne pojęcia związane z tematem artykułu, a więc: rola, rola społeczna i rola matki oraz zjawiska, a także procesy opisujące rolę (w tym zakłócenia w jej pełnieniu). Następnie scharakteryzowane zostaną zjawiska i czynniki negatywnie oddziałujące na pełnienie roli matki (zagrożenia) oraz przejawy trudności w realizowaniu wymienionej roli społecznej. Ostatnia część artykułu będzie podsumowaniem zaprezentowanych treści oraz wskazaniem możliwości pomocowych (w tym pracy pedagogicznej) wobec zagrożeń dla prawidłowego pełnienia roli matki.

Wyjaśnienia terminologiczne

Punktem wyjścia dla omówienia roli matki jest scharakteryzowanie pojęć rola i rola społeczna. Rola stanowi element osobowości człowieka, formowany w procesie socjalizacji, wychowania i samowychowania. Określa wzorzec postępowania (stały zbiór oczekiwań) przypisany przez społeczeństwo jednostce, która znajduje się w określonych okolicznościach bądź miejscu². Za pomocą ról rozdzielane są funkcje i zadania realizowane w społeczeństwie oraz ustalane są zależności występujące między osobami zajmującymi różne pozycje.

Rola społeczna jest rodzajem roli, opisywanym z uwzględnieniem społecznego przypisania sposobu postępowania, zależnego od zajmowanego położenia. Zygmunt Bauman rolę społeczną nazywa: „konkretnie zarysowane wyobrażenie zachowań, do jakich w określonych sytuacjach winien doprowadzić jednostkę proces wychowawczy”³. Poznanie przepisu roli, czyli nabycie świadomości praw i obowiązków przypisanych ze względu na zajmowaną pozycję społeczną (określony wiek, płeć, zawód, wykształcenie, stan cywilny itd.)⁴, bez względu na preferencje czy cechy osobiste, dokonuje się w procesie wychowania.

Jedną z najbardziej typowych ról społecznych realizowanych przez kobiety w spokrewnionej grupie społecznej (rodzinie) jest rola matki. Jest ona trudnym zagadnieniem badawczym, ponieważ bycie matką to tak zwane zjawisko naturalne, oczywiste. Podlega ono silnej stereotypizacji i emo-

² M. Przetacznikowa, G. Makiello-Jarża, *Podstawy psychologii ogólnej*, Warszawa 1982, s. 226.

³ Z. Bauman, *Zarys socjologii. Zagadnienia i pojęcia*, Warszawa 1962, s. 351.

⁴ W. Poznaniak, *Teorie uczenia się społecznego jako model normalnego i zaburzonego funkcjonowania jednostki oraz grupy*, w: *Społeczna psychologia kliniczna*, red. H. Sęk, Warszawa 2000, s. 91.

cjonalnemu nacechowaniu, a znaczenie semantyczne tejże roli jest wieloznaczne (matką nazywana jest kobieta, która urodziła i/lub wychowuje dziecko, ale też osoba bezgranicznie poświęcająca się dla innych, ojczyzna, rodzic chrzestny, przełożona zgromadzenia zakonnego, autor dzieła, wartość transcendentna – nadzieja). W literaturze przedmiotu macierzyństwo jest zwykle utożsamiane z byciem matką.

Rola matki jest jednym z zadań rozwojowych okresu wczesnej dorosłości⁵, rolą pełnioną w biegu życia kobiety oraz w kolejnych cyklach życia rodziny i dziecka⁶. Bogusława Budrowska rolę matki określa jako rodzaj społecznej instytucji, służący utrwaleniu porządku społecznego, poprzez odtwórcze realizowanie przez kobietę oczekiwań społecznych⁷. Obejmuje ona role: opiekuna, wychowawcy, „nauczyciela”, osoby wspierającej (pomagającej), ponoszącej główną odpowiedzialność za bezpieczeństwo i rozwój dziecka. Przepisy ról matki i ojca są ze sobą powiązane.

Odgrywanie roli matki wymaga tak zwanej gotowości do macierzyństwa, czyli współwystępowania instynktu macierzyńskiego i kompetencji do właściwego wypełniania zadań matki (przygotowania do pełnienia roli matki⁸). Wymagane kompetencje obejmują płaszczyznę bio-psycho-społeczną. Zalicza się do nich: rozwinięta osobowość – przede wszystkim emocjonalność, a także właściwie ukształtowana hierarchia wartości i celów, dojrzałość, sprzyjająca sytuacja życiowa, pozytywne bądź przepracowane doświadczenia z rodziny pochodzenia oraz biologiczna gotowość do rodzicielstwa⁹.

Przygotowanie do zostania matką przebiega na wielu płaszczyznach, nie da się sprowadzić tego procesu do nawet najbardziej kompleksowego kursu, szkolenia, „szkoły rodzenia”, ponieważ o występowaniu i jakości przygotowania do macierzyństwa decydują nie tylko umiejętności kobiety, ale także jej cechy, postawy, potrzeby i dążenia, a te kształtują się w biegu życia, w procesach wychowania i socjalizacji, w rodzinie, szkole, mediach, Kościele, w uwarunkowaniach kulturowych i politycznych kraju. Rola matki ukształtowana jest historycznie, kulturowo, moralnie, religijnie, sytuacyjnie (biograficznie) i osobowościowo.

⁵ A. Brzezińska, *Społeczna psychologia rozwoju*, Warszawa 2014, s. 226-238.

⁶ Pojęcie zadania rozwojowego w koncepcji rozwoju systemu rodzinnego zaproponowała Evellyn Duvall. Por. Z. Tyszka, *Socjologia rodziny*, Warszawa 1976, s. 140-162; A. Ziemska, *Zmiany w relacjach małżeńskich w cyklu życia rodziny*, w: *Rodzina współczesna*, red. M. Ziemska, Warszawa 1999, s. 44-49.

⁷ B. Budrowska, *Macierzyństwo jako punkt zwrotny w życiu kobiety*, Wrocław 2000, s. 225-227.

⁸ Przygotowaniem do pełnienia roli matki nazywa się zarówno proces nabywania gotowości, jak i jego efekt.

⁹ A. Maciarz, *Macierzyństwo w kontekście zmian społecznych*, Warszawa 2004, s. 12.

Janusz Reykowski wskazał na złożoność ról społecznych (w tym roli matki) i wyróżnił główne składowe tworzące role:

- przepis, etykieta roli - standardy zachowania jednostki zajmującej określone miejsce w społeczeństwie oraz innych osób wobec niej,
- uprawnienia i przywileje - oczekiwania kierowane względem innych z racji pełnienia danej funkcji - wymagania roli - zadania do spełnienia wobec społeczeństwa bądź konkretnych osób¹⁰.

Do zjawisk i procesów opisujących role należą między innymi:

- uczenie się roli (przygotowanie do podjęcia i odgrywania roli, które dokonuje się przez proces uspołeczniania, wychowania i przez długotrwałe interakcje - przekazywanie roli),
- odgrywanie roli (realizacja roli społecznej),
- stosunek do roli (stopień akceptacji roli, wpływający na przystosowanie do niej¹¹),
- stereotyp roli (tradycyjne normy określające rolę),
- trudności w pełnieniu roli (zakłócenia w pełnieniu roli).

Utrudnienia w odgrywaniu roli mają swoje źródło w jednostce bądź w czynnikach zewnętrznych. Zalicza się do nich:

- niejasne nakazy roli,
- zbyt liczne nakazy roli (przeciążenie rolą),
- wzajemne wykluczanie się nakazów roli (sprzeczność w obrębie roli/ról),
- trudne doświadczenia,
- brak właściwych wzorców odgrywania roli,
- sprzeczność wymagań roli z trwałymi nastawieniami,
- nieprzygotowanie do odgrywania roli,
- nieakceptację roli (powodowaną chęcią zmiany roli, brakiem możliwości jej zmiany, niespełnieniem aspiracji)¹².

Przejawem trudności w odgrywaniu roli społecznej jest:

- niepodejmowanie roli,
- podejmowanie i aktywne odrzucanie roli w trakcie jej realizacji (całkowite, częściowe)¹³,
- wypadnięcie z roli (ról),
- napięcia w zespole ról,
- dylematy roli,

¹⁰ J. Reykowski, *Z zagadnień psychologii motywacji*, Warszawa 1977, s. 220.

¹¹ M. Przetacznikowa, G. Makięło-Jarża, *Podstawy psychologii...*, op. cit., Warszawa 1982, s. 226-227.

¹² J. Reykowski, *Organizacja osobowości*, w: *Psychologia jako nauka o człowieku*, red. M. Maruszewski, J. Reykowski, T. Tomaszewski, Warszawa 1966, s. 182-184.

¹³ *Ibidem*.

- rozłam w roli,
- porzucenie roli,
- nie radzenie sobie z podjęciem/odgrywaniem roli¹⁴,
- konflikt ról (sprzeczność oczekiwań wobec osoby odgrywającej różne role),
- konflikt w zespole ról (sprzeczność oczekiwań odnoszących się do danej roli),
- konflikt funkcji w danej roli (sprzeczność w obrębie zadań danej roli).

Zagrożenia i trudności w odgrywaniu roli matki

Napoleon Bonaparte zauważył, że: „Wychowanie dziecka rozpoczyna się na 20 lat przed jego urodzeniem – od wychowania jego matki”. Wychowanie do macierzyństwa dokonuje się przede wszystkim w rodzinie pochodzenia. Wadliwe wychowanie, traumatyczne przeżycia, ubogie kulturowo środowisko, które nie zaspokajało potrzeb psychicznych i nie nauczyło kobiety otwartej postawy wpływa destrukcyjnie na jej nastawienia do rodzicielstwa i wzorce pełnienia roli matki. Zdarza się, że matki intencjonalnie nie przygotowują córek do dorosłości i samodzielności, są wobec nich nadopiekuńcze, rozbudzają lęk separacyjny, negatywnie nastawiają do życia rodzinnego i osób płci przeciwnej, aby zniechęcić do opuszczenia domu rodzinnego oraz założenia własnej rodziny. Innym zagrożeniem jest przyjęcie przez matkę pozycji słabej, nieporadnej osoby, w wyniku czego dziecko miałoby pozostać w domu rodzinnym, bądź oczekiwanie wyrażenia wdzięczności i opieki poprzez całkowite poświęcenie się rodzicowi¹⁵. Część kobiet wywodzących się z takich rodzin nie tworzy relacji partnerskich, lecz trwa w relacji symbiotycznej z matką. Jeśli jednak zdecyduje się na założenie rodziny, zmaga się z brakiem świadomości i przygotowania do realizacji podstawowych zadań życia rodzinnego (dotąd matka wyręczała je w planowaniu oraz działaniu na rzecz bliskich). Mimo że kobiety z rodzin niewydolnych wychowawczo dążą do stworzenia rodzin przeciwstawnych rodzinom pochodzenia, nieświadomie odtwarzają negatywne wzorce z nich zaczerpnięte.

Trudności w odgrywaniu roli matki powodowane są często przez konflikt ról rodzinnych i zawodowych. Trwanie w takim konflikcie może skutkować zaburzeniem w pełnieniu ról. Utrudnienia zawodowe

¹⁴ W. Poznaniak, *Teorie uczenia się...*, op. cit., s. 93.

¹⁵ B. Smolińska, *Matka i córka*, w: *Duchowość kobiety*, red. J. Augustyn, Kraków 2007, s. 164-167.

(brak możliwości powrotu do pracy, częsta absencja w pracy z powodu chorób dziecka) i zależność ekonomiczna od partnera w okresie pobytu z dzieckiem w domu utrudniają kobietom zarówno podjęcie, jak i pełnienie roli matki. Nadmierne, niespójne obciążenia zawodowo-rodzinne matek wywołują u nich stałe poczucie niedopełnienia powinności, rozczarowania siebie i innych, przy jednoczesnym silnym zaabsorbowaniu rolami powodującym zmęczenie fizyczne i psychiczne. Problemem w godzeniu roli rodzinnej oraz zawodowej może być też to, że rodzice nie mogą liczyć na pomoc dziadków w opiece nad dziećmi. Popularny model „rodziny wyizolowanej nuklearnej”¹⁶, podążanie za pracą do odległych miast czy nawet innych krajów i emancypacja osób starszych wymuszają samowystarczalność rodzin.

Również wewnątrz rodziny, w podsystemie rodziców mogą zachodzić procesy utrudniające kobiecie pełnienie roli matki. Coraz bardziej powszechna demokratyzacja i indywidualizacja ról rodzinnych¹⁷, a także unifikacja stosunków społecznych (uniseksualność – maskulinizacja kobiet, feminizacja mężczyzn) powoduje, że miejsce odmienności i komplementarności fizycznej oraz psychicznej zastępuje wzajemne upodabnianie się kobiet i mężczyzn – także w rolach rodzicielskich¹⁸. Rosnące podobieństwo ról ojca i matki wynika ze zmiany (rozluźnienia) paradygmatu płciowego, a także z formującej się nowej koncepcji ojcostwa, powstającej po latach kryzysu męskiej roli rodzinnej. Nowy przepis roli ojca tworzony jest poprzez zapożyczanie z przepisu roli matki obowiązków i metod budowania relacji z dzieckiem. Mimo że przejmowanie przez ojców części dotychczasowych zadań opiekuńczo-wychowawczych matek stanowi obiektywną korzyść dla całej rodziny, to jednocześnie powoduje zagubienie i niepewność u obojga rodziców, a także poczucie utraty wyjątkowości oraz odrębności ról. Może też prowadzić do rywalizacji i konfliktów opartych na zacieraniu się granic „kompetencji” – „specjalizacji” rodziców (na przykład zwyczajowo matka doradza, uczy zajmowania się domem, jest powiernikiem tajemnic. Kiedy działania te skutecznie przejmuje ojciec, matka może czuć się niepotrzebna, odsunięta od dziecka).

Mit nowoczesnego ojca współtworzony jest się poprzez deprecjonowanie kobiet w roli matki¹⁹. Zdaniem mediów współczesny ojciec lepiej radzi sobie

¹⁶ F. Adamski, *Rodzina. Wymiar społeczno-kulturowy*, Kraków 2002, s. 157.

¹⁷ *Idem*, *Socjologia małżeństwa i rodziny. Wprowadzenie*, Warszawa 1982, s. 234-256.

¹⁸ Zróżnicowanie płciowe cech i zachowań, modelowane dotąd w procesie wychowania (por. J. Augustyn, *Wstęp*, w: *Duchowość kobiety...*, *op. cit.*, s. 7), zostało uznane za ograniczające, stąd polityka oświatowa promuje dowolność w tym względzie. Jednocześnie jednak modne jest biegunowe rozdzielanie tego, co męskie i żeńskie; różnicuje się na przykład kino, prasę, kuchnię, konta bankowe, ale też wózki dziecięce czy koce piknikowe – odmiennie dla ojców i matek. Widoczna jest więc sprzeczność w odniesieniu do koncepcji kobiecości i męskości.

¹⁹ M. Bunda, *Polka, nie matka*, <http://www.polityka.pl/spoleczenstwo/artykuly/1533275,1,moda-na-nieposiadanie-dzieci-polki-w-czolowce.read>, [online] dostęp: 18.12.2012.

z dziećmi niż matka, a do tego w sposób niezakłócony rozwija swoją karierę zawodową. Opinii publicznej przekazywane jest, że większość matek przeciętnie sprawdza się zarówno w domu, jak i w pracy. Jeśli jednak kobieta odnosi sukcesy zawodowe, jest to oceniane negatywnie – uznaje się, że więcej czasu i energii poświęca pracy niż dzieciom (rozwija karierę kosztem dzieci).

Osobowość kobiety jest kolejnym źródłem potencjalnych trudności w podjęciu i odgrywaniu roli matki. Do cech utrudniających macierzyństwo zalicza się: perfekcjonizm, wysokie wymagania i nierealistyczne wyobrażenia o własnych możliwościach, brak akceptacji i dystansu wobec siebie oraz dysharmonię wewnętrzną (brak zgody z samym sobą). Cechy te w połączeniu z presją społeczną bycia perfekcyjnym rodzicem, trudną sytuacją życiową bądź problemami z poczęciem dziecka/przebiegiem ciąży/rozwojem dziecka utrudniają kontakt z nim, wywołują u matek poczucie niskiej satysfakcji z odgrywanej roli, a przez to zaniżają poczucia własnej wartości i mogą doprowadzić do depresji.

Przygotowanie do roli matki dokonuje się poprzez obserwacje i naśladownictwo obecnych w mediach wzorców, które można podzielić na konstruktywne i niekonstruktywne. Takim niekorzystnym zarówno dla kobiety, jak i dziecka wzorcem jest moda na odchudzanie w ciąży stosowana przez mamorektyczki²⁰. Podobnie jak anorektyczki, mamorektyczki panicznie boją się przytyć, stale koncentrują się na własnym ciele i dążeniu do utrzymania figury uznawanej za atrakcyjną. Ciężę i macierzyństwo oceniają w kategoriach estetycznych – nie może ona zakłócić nienagannej prezencji. Takie dążenie wynika zwykle z presji bycia „sexy mamą” – mamą zadbaną, atrakcyjną seksualnie. Stawianie wyglądu ponad zdrowie oraz prawidłowy rozwój dziecka i siebie samej może mieć swoje podłoże w zaburzeniach emocjonalnych, silnym konformizmie i świadczy o niedojrzałości kobiety.

Kolejnym zagrożeniem dla pełnienia roli matki są zaburzenia płciowe. Powszechnie wydaje się, że czynnikiem naturalnym, decydującym o zostaniu matką jest płeć. Tymczasem w 2008 roku w Stanach Zjednoczonych, a w 2011 roku w Wielkiej Brytanii²¹ dzieci urodzili mężczyźni.

²⁰ Mamoreksja modna jest wśród celebrytek. „The Daily Mail”, powołując się na słowa dr Isaaca Herschkopfa podał, że ryzykownej modzie najczęściej poddają się kobiety mające kłopot z samoakceptacją i samooceną (posiadające liczne kompleksy, zaburzenia w odbiorze własnego wizerunku, warunkujące ocenę siebie oceną własnego wyglądu). *Mamorektyczki: moda na odchudzanie w ciąży*, <http://kobieta.wp.pl/gid,15498803,img,15498827,kat,26405,title,Mamorektyczki-moda-na-odchudzanie-w-ciazy.galeriazdjecie.html?icaid=1106bf>, [online] dostęp: 16.04.2013.

²¹ Zob. <http://www.definenormal.com/PregnantMan/Home.html>, [online] dostęp: 14.08.2015.

Transseksualność i zmiana płci przez kobiety nie determinuje ich możliwości zostania rodzicami (podczas zmiany płci z żeńskiej na męską macica nie jest usuwana, co umożliwi mężczyznom zajście w ciążę i urodzenie dziecka). Oprócz trudności językowej w określeniu nowej męskiej roli rodzicielskiej²², znacznie poważniejsze problemy występują w funkcjonowaniu społecznym osób transseksualnych. Niestabilność płciowa powoduje zarówno zaburzenia tożsamościowe, jak i zaburzenia relacji małżeńskiej oraz rodzicielskiej. Często przyczynia się też do zakłóceń w rozwoju psychospołecznym dzieci²³.

Podstawowym czynnikiem powodującym niepodejmowanie roli matki są obawy kobiet, mające swoje źródło w niestabilnej sytuacji ekonomiczno-zawodowej, mieszkaniowej, osobistej, ale także w nadmiernie rozbudowanych oczekiwaniach wobec matek. Wygórowane, idealistyczne wizje macierzyństwa można opisać w kilku kategoriach: terror laktacyjny (obowiązkowe roczne karmienie piersią), terror emocjonalny (optymalne zaspokajanie potrzeb dziecka), terror stymulacyjny (zapewnienie odpowiedniej liczby i jakości bodźców, szczególnie w okresie sensorywnym – od poczęcia do 5. roku życia dziecka), terror wieku matki (im później kobieta zostaje matką, tym bardziej naraża dziecko na powikłania rozwojowe). Presja zadań rodzicielskich wywołuje „zniechęcenie prymusek”²⁴ – kobiet wyedukowanych, świadomych odpowiedzialności i trudności zadań rodzicielskich.

Innym zakłóceniem w pełnieniu roli matki jest częściowe jej odrzucenie. Występuje w przypadku kobiet, które ograniczają swój kontakt z dzieckiem – mimo że mają możliwość pozostania w domu najszybciej jak jest to możliwe wracają do pracy bądź szukają sobie nowych, absorbujących aktywności, obawiając się, że całodzienny kontakt z dzieckiem mógłby spowodować znudzenie nim i rolą matki oraz wywołać poczucie braku atrakcyjności własnego życia. Postawa ta wynika z braku świadomości pozytywnej korelacji między stałym kontaktem z dzieckiem a rozwojem uczuć wobec dziecka i umacnianiem się identyfikacji kobiety z rolą matki²⁵.

Kiedy odgrywanie roli matki przebiega w sposób negatywny, zachodzi wówczas zjawisko nieprzystosowania kobiety do macierzyństwa. Zwykle występuje ono u matek dzieci niepełnosprawnych, a także

²² Do tej pory osobę rodzącą, domyślnie kobietę, nazywano matką; czy mężczyzna, który rodzi dziecko, to ojciec czy matka?

²³ Prawo do rodzenia dzieci przez kobiety po zmianie płci dyskutowane jest między innymi przez psychiatrów, psychologów i etyków; dominujący aspekt analiz stanowi dobro dziecka.

²⁴ M. Bunda, *Polka, nie matka*, <http://www.polityka.pl/spoleczenstwo/artykuly/1533275,1,moda-na-nieposiadanie-dzieci-polki-w-czolowce.read>, [online] dostęp: 18.12.2012.

²⁵ A. Maciarz, *Macierzyństwo...*, *op. cit.*, s. 14.

u kobiet niedojrzałych do macierzyństwa bądź funkcjonujących w warunkach utrudnionego pełnienia roli. Violetta Będkowska-Heine wymienia następujące postaci nieprzystosowania: fetyszyzacja, manipulacja, negacja i kreacja roli²⁶.

Fetyszyzacja roli matki polega na sztywnym, nadmiernie emocjonalnym i absorbującym pełnieniu roli dokonującym się kosztem innych ról oraz osób. Fetyszyzacja powoduje rozłam w rodzinie, ogranicza możliwość wychowywania dziecka przez osoby inne niż matka, zubaża jego środowisko rozwoju i tworzy relację nadmiernej zależności matki od dziecka. Nadopiekuńczość matki uniemożliwia kształtowanie przez dziecko zaufania do siebie i innych osób.

Kolejnym rodzajem nieprzystosowania do roli matki jest manipulacja rolą, a więc dążenie do osiągnięcia za jej pomocą osobistych korzyści (dziecko traktowane jest jako narzędzie do wymuszenia małżeństwa czy zgody w związku. Posiadanie dziecka może być motywowane chęcią uzyskania pomocy w pracach domowych czy gospodarczych bądź zagwarantowania sobie opieki na starość). Manipulację rolą matki można opisać jako kierowanie się instrumentalnym, interesownym podejściem do rodzicielstwa, postrzeganiem go jako narzędzia do zdobycia ważnych dla siebie celów.

Negacja roli występuje u kobiet, które odgrywają rolę matki wbrew własnym chęciom, możliwościom osobowościowym i planom. Trudność w wypełnianiu obowiązków matki jest tu wywołana brakiem gotowości do macierzyństwa, czyli niespełnieniem bio-psycho-społecznych wymogów rodzicielstwa. Negacja roli matki występuje zwykle u kobiet, które nie planowały zajścia w ciążę bądź urodziły dziecko w następstwie silnej presji społecznej. Kobiety, które nie były gotowe na macierzyństwo, nie chciały dziecka bądź nie potrafią zbudować z nim relacji, przejawiają zaburzenia tożsamości macierzyńskiej (zaburzenia poczucia bycia matką, identyfikacji z rolą).

Z kolei kreacja roli matki polega na nadmiernym rozbudowywaniu zakresu zadań rodzicielskich (pełnieniu przez matkę funkcji rehabilitantki, terapeuty, nauczyciela czy instruktora wobec własnego dziecka). Taki sposób realizowania roli przyczynia się do wzrostu napięcia i zmęczenia psychofizycznego rodzica, do monopolizowania kontaktów z dzieckiem, a przez to do utraty dystansu wobec jego spraw i pogłębienia własnego niespełnienia w innych obszarach życia, co może skutkować niekorzystnymi zmianami w relacjach z dzieckiem.

²⁶ V. Będkowska-Heine, *Tworzenie roli matki dziecka niepełnosprawnego*, w: *Wybrane zagadnienia psychopatologii rozwoju dzieci, młodzieży i dorosłych*, red. S. Mihilewicz, Kraków 2003, s. 77-92.

Macierzyństwo kobiet mających zaburzenia zdrowia psychicznego i osobowości, a także przejawiających nieprawidłowy stosunek emocjonalny do dziecka może powodować odchylenia afektywne, dążeniowe lub poznawcze w zachowaniu matki, a przez to prowadzić do negatywnych następstw rozwojowych i behawioralnych u dziecka. Nieprawidłowe postawy rodzicielskie – dewiacje w tworzeniu macierzyństwa – uwidaczniają się w zaburzonym stosunku emocjonalnym rodzica wobec dziecka, to jest w nadmiernej emocjonalnej koncentracji matki na dziecku lub na sobie, bądź w nadmiernej emocjonalnej separacji od dziecka²⁷.

Nadmierna koncentracja emocjonalna matki na dziecku przejawia się:

- zaborczością – brakiem zdolności do oddzielenia od siebie dziecka, stałą obecnością przy nim, uzależnianiem go od siebie i oczekiwaniem niepodzielnej więzi,
- uległością – kierowaniem się wyłącznie uczuciami; cechuje się też brakiem racjonalności, konsekwencji, stawiania i respektowania granic i wymagań przez matkę; tak zwana „małpia miłość” typowa jest dla matek słabych psychicznie, podporządkowanych, samotnych,
- perfekcjonizmem – tworzeniem nierealistycznych oczekiwań wobec dziecka, nadmiernym kontrolowaniem go i porównywaniem przez matkę z własnym, wyidealizowanym wzorem osobowym dziecka.

Nadmierny emocjonalny dystans matki wobec dziecka przejawia się:

- nieokazywaniem uczuć dziecku – demonstrowaniem stanów od obojętności do odtrącenia, brakiem emocjonalnej więzi; postawa ta jest typowa dla matek niedojrzałych bądź upośledzonych emocjonalnie,
- zaniedbywaniem/niedbałym pełnieniem funkcji opiekuńczo-wychowawczej – znikomym zainteresowaniem potrzebami i przeżyciami dziecka.

Natomiast przesadna koncentracja emocjonalna matki na własnym „ja” przejawia się zawyżonym rygoryzmem wobec dziecka – matka całkowicie dominuje nad dzieckiem, jest surowa, wymusza bezwzględne posłuszeństwo i upodobnienie się dziecka do niej samej; matkę cechuje zaburzona równowaga emocjonalna i niedorozwój charakteru, jest niekonsekwentna i ambiwalentna.

Nieprawidłowe kształtowanie się macierzyństwa (tożsamości rodzica i pełnienia roli matki), negatywne emocje, zaburzona więź z dzieckiem oraz konflikt moralny są oznakami tak zwanego trudnego macierzyństwa²⁸. Aleksandra Maciarz wymienia następujące rodzaje tej dysfunkcji: macie-

²⁷ A. Maciarz, *Macierzyństwo...*, op. cit., s. 47-52.

²⁸ *Ibidem*, s. 24-37.

rzyństwo kobiety żyjącej w ubóstwie, kobiety z rodziny patologicznej, kobiety samotnej, niepełnoletniej, chorej i niepełnosprawnej, niewydolnej wychowawczo oraz zorientowanej na własną karierę. Przedstawiona typologia wyraźnie wskazuje na źródło zaburzeń – problemy egzystencjalne, materialne, zdrowotne, osobowościowe bądź społeczne matki albo rodziny. Czynniki te mogą występować niezależnie od siebie lub w sposób sprzężony.

Kobiety z zaburzoną osobowością, z upośledzeniem emocjonalnym bądź kulturowym, z cechami psycho- lub charakteropatycznymi tworzą tak zwane macierzyństwo wrogie. Stopień nasilenia dewiacji w roli może być zróżnicowany – od okresowego usuwania dziecka z domu czy znaczącego zaniedbywania przez więzienie, zmuszanie do współżycia seksualnego, udziału w przestępstwie do maltretowania i zabójstwa (krańcowo patologiczne macierzyństwo kobiet zwyrodniałych emocjonalnie lub psychotycznych).

Zakończenie

Zaprezentowane w artykule zagrożenia i trudności w podjęciu oraz odgrywaniu roli matki stanowią zaledwie część czynników charakteryzujących dysharmonie w kształtowaniu się macierzyństwa. Czynniki te można podzielić na: materialno-zawodowe, opiekuńczo-wychowawcze, zdrowotne, społeczne (wzorce, stereotypy) i psychiczne (światopoglądowe, tożsamościowe, osobowościowe, emocjonalne). Obserwowane współcześnie zakłócenia w wypełnianiu obowiązków matki wymagają podjęcia działań o szerokim zakresie, takich jak:

- psychoedukacja młodzieży (szczególnie dziewcząt) – upowszechnianie wiedzy psychologiczno-pedagogicznej, kształtowanie dojrzałości emocjonalnej, realistycznego podejścia do własnych możliwości, gotowości do korzystania z pomocy innych (w tym specjalistów), naukę projektowania własnego życia,
- edukacja całego społeczeństwa za pośrednictwem mediów – przekazywanie idei zrównoważonego i egalitarnego rodzicielstwa, zamiast polaryzowania ról rodzicielskich, budowanie pozytywnego społecznego odbioru macierzyństwa i matek²⁹,
- popularyzacja wiedzy naukowej, w miejsce przesądów i stereotypów dotyczących opieki i wychowania,

²⁹ M. Mądry, *Macierzyństwo jako płaszczyzna permanentnego rozwoju kobiety w biegu życia*, „Psychologia Rozwojowa” 2012, t. 17, nr 3, s. 9-19.

- pomoc kobietom w pełnieniu roli matki³⁰, szczególnie w łączeniu ról rodzinnych i zawodowych (rozwiązania prawne i instytucjonalne, większa otwartość wobec matek na rynku pracy)³¹,
- samopomoc kobiet - zawiązywanie przez matki nieformalnych lub półformalnych grup, opartych na wzajemnej pomocy w opiece nad dziećmi oraz na udzielaniu sobie wsparcia informacyjno-emocjonalnego,
- terapia matek niewłaściwie realizujących swoje zadania - rozwijanie samoświadomości i pracy nad sobą, niezbędnej do kształtowania prawidłowych postaw rodzicielskich³² i pozytywnego ustosunkowania do siebie w roli matki.

Bibliografia

- Adamski F., *Socjologia małżeństwa i rodziny. Wprowadzenie*, Warszawa 1982.
- Adamski F., *Rodzina. Wymiar społeczno-kulturowy*, Kraków 2002.
- Augustyn J., *Wstęp*, w: *Duchowość kobiety*, red. J. Augustyn, Kraków 2007.
- Bauman Z., *Zarys socjologii. Zagadnienia i pojęcia*, Warszawa 1962.
- de Beauvoir S., *Druga płeć*, Warszawa 2007.
- Będkowska-Heine V., *Tworzenie roli matki dziecka niepełnosprawnego*, w: *Wybrane zagadnienia psychopatologii rozwoju dzieci, młodzieży i dorosłych*, red. S. Mihilewicz, Kraków 2003.
- Brzezińska A., *Spoleczna psychologia rozwoju*, Warszawa 2014.
- Budrowska B., *Macierzyństwo jako punkt zwrotny w życiu kobiety*, Wrocław 2000.
- Maciarz A., *Macierzyństwo w kontekście zmian społecznych*, Warszawa 2004.
- Mamorektyczki: moda na odchudzanie w ciąży, <http://kobieta.wp.pl/gid,15498803,img,15498827,kat,26405,title,Mamorektyczki-moda-na-odchudzanie-w-ciazy,galeriazdjecie.html?ticaid=1106bf>, [online] dostęp: 16.04.2013.

³⁰ Doświadczenie trudności jest naturalną i nieodłączną cechą odgrywania roli matki, szczególnie w dobie intensywnych przemian społeczno-gospodarczo-kulturowych; poza tym - kobiety są w ograniczonym stopniu przygotowane do pełnienia roli matki, dlatego są ważnymi beneficjentami wsparcia społecznego. Por. M. Mądry, *Pomoc świadczona matkom dzieci w wieku przedszkolnym*, w: *Rodzicielstwo w kontekście wychowania i edukacji*, red. J. Brągiel, P.E. Kaniok, A. Kurcz, Opole 2013, s. 285-298.

³¹ Pomocą w zmianie sytuacji kobiet mogą być kampanie społeczne, na przykład kampania Centrum Rozwoju Zasobów Ludzkich i Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej, realizowana pod nazwą „Mama ma”, adresowana do rodziców obu płci i do pracodawców. Jej celem jest zwiększenie aktywności społeczno-ekonomicznej kobiet, promocja rozwiązań równoważących zobowiązania rodzinno-zawodowe, a także zmiana postaw, poprzez takie hasła reklamowe, jak: „Partnerskie relacje, to rodzi korzyści”, „Nie rezygnuj z pracy, zrezygnuj ze stereotypów”. Warto też wskazywać na wzbogacającą rolę macierzyństwa dla kompetencji pracowniczych kobiet oraz na wysokie zdolności menedżerskie matek.

³² M. Ziemska, *Postawy rodzicielskie*, Warszawa 1969, s. 40-85.

- Mądry M., *Macierzyństwo jako płaszczyzna permanentnego rozwoju kobiety w biegu życia*, „Psychologia Rozwojowa” 2012, t. 17, nr 3, s. 9-21.
- Mądry M., *Pomoc świadczona matkom dzieci w wieku przedszkolnym*, w: *Rodzicielstwo w kontekście wychowania i edukacji*, red. J. Brągiel, P.E. Kaniok, A. Kurcz, Opole 2013, s. 285-293.
- Poznaniak W., *Teorie uczenia się społecznego jako model normalnego i zaburzonego funkcjonowania jednostki oraz grupy*, w: *Spoleczna psychologia kliniczna*, red. H. Sęk, Warszawa 2000, s. 90-94.
- Przetacznikowa M., Makiełło-Jarża G., *Podstawy psychologii ogólnej*, Warszawa 1982.
- Reykowski J., *Organizacja osobowości*, w: *Psychologia jako nauka o człowieku*, red. M. Maruszewski, J. Reykowski, T. Tomaszewski, Warszawa 1966.
- Reykowski J., *Z zagadnień psychologii motywacji*, Warszawa 1977.
- Smolińska B., *Matka i córka*, w: *Duchowość kobiety*, red. J. Augustyn, Kraków 2007.
- Tyszka Z., *Socjologia rodziny*, Warszawa 1976.
- Ziemska A., *Zmiany w relacjach małżeńskich w cyklu życia rodziny*, w: *Rodzina współczesna*, red. M. Ziemska, Warszawa 1999.
- Ziemska M., *Postawy rodzicielskie*, Warszawa 1969.
- <http://www.definenormal.com/PregnantMan/Home.html>, [online] dostęp: 14.08.2015.

Tożsamość współczesnych dziewcząt w kulturze narcyzmu

Szumnie upublicznione w Polsce w 2009 roku zjawisko galerianek¹ i problemy wszystkich nastoletnich dziewcząt eksperymentujących z własnym ciałem i seksualnością, zostały przeanalizowane i ocenione przez pedagogów, seksuologów, psychologów i socjologów². Biorąc pod lupę niemoralne zachowania „niegrzecznych” i zdemoralizowanych dziewcząt, badacze nauk społecznych chcą ochronić (nie karcić) wrażliwą naturę kobiecą. Próbują w tym celu znaleźć sposoby odciążania od kuszących propozycji konsumpcyjnego traktowania swojej cielesności i kobiecości uderzających w godność i tożsamość młodych dziewcząt/kobiet.

Obserwacja stylu życia kobiet i dziewcząt we współczesnych realiach społeczno-kulturowych skłoniła mnie do krótkiej refleksji i głosu w dyskusji nad wykreowaną przez kulturę narcyzmu kategorią dziewcząt *flexy* i *sexy*, przejawiających syndrom: Lolit, Lal i Lambandziar.

Tekst nie będzie retrospekcją losów bohaterki kultowej powieści Władimira Nabokowa – Lolity, związanej z równie bajecznym Piotrusiem Panem, wykreowanym przez Jamesa M. Barriego, choć zdaje się, że taką prowizoryczną, nierealną, cybertożsamość³ narzuca wszechobecna kultura konsumpcji. Nie scharakteryzuje w tym miejscu biografii młodych kobiet uwikłanych w seksting, sponsoring, prostytutkę, co na gruncie polskim doskonale zbadał i opisał między innymi Jacek Kurzępa⁴, w realiach amerykańskich –

¹ Film *Galerianki* autorstwa Katarzyny Rosłaniec (reżyseria i scenariusz) poruszający problem prostytutki i sponsoringu uprawianego w warszawskich galeriach handlowych.

² Patrz między innymi badania na gruncie polskim: A. Izdebska., *Konsekwencje przemocy seksualnej wobec dzieci*, „Dziecko krzywdzone. Teoria, badania, praktyka” 2009, nr 29.

³ A. Gromkowska-Melosik, *Cyber-kobieta, czyli o wirtualnych symulacjach istnienia*, w: *Kultura popularna i (re)konstrukcje tożsamości*, Poznań – Leszno 2007, s. 268-306.

⁴ J. Kurzępa, *Młodzi, piękne i niedrody. Młodość w objęciach seksbiznesu*, Warszawa 2012.

Meenakshi Gigi Durham⁵. Celem tekstu jest raczej krążenie wokół wciąż aktualnego pytania: W jaki sposób kultura narcyzmu i uwielbienia własnej cielesności i seksualności zmienia (kreuje) tożsamość młodych kobiet oraz czy takich właśnie kobiet oczekują i poszukują współcześni mężczyźni?

Epoka Ja, czyli o kulturze narcyzmu

Dla uniknięcia galimatiasu pojęciowego należy krótko zoperacjonalizować kulturę narcyzmu, którą traktuję jako kluczową kategorię pozwalającą zrozumieć przemiany tożsamościowe młodych dziewcząt i kobiet, preferujących określone style życia. Pojęcie kultura narcyzmu w latach 90. XX wieku ukuł Christopher Lasch⁶, a jej sedno najsilniej uwidacznia się w tożsamości i sposobach życia współczesnych młodych ludzi posiadających wszystkie cechy „Pokolenia My” (określenie Jeana Twenge⁷ „Generation Me”).

Cechy dystynktywne narcyzmu jednostkowego to przekonanie o swojej wyjątkowości i wielkości oraz nieustanne dążenie do admiracji i wzbudzenia zazdrości ze strony otoczenia. Jednostki narcystyczne karmią się wizjami o swoim sukcesie, władzy, bogactwie kosztem emocjonalności i uczuciowości swojej oraz innych, dążą do ideału w każdej dziedzinie. Ciekawy, także z omawianej w tym artykule perspektywy, jest typ narcyzmu o charakterze falliczno-narcystycznym, który w psychologii osobowości opisany jest jako ukierunkowujący swoje zachowanie na uwodzenie. Tego typu narcystyczna postawa nasila się zwłaszcza w okresie adolescencji, gdy jednostka nadmiernie eksponuje swój wizerunek seksualny, przesadnie interesuje się wyglądem zewnętrznym, chcąc uwodzić jak najwięcej osób i wzbudzać podziw publiczności. Zbyszko Melosik analizując kryzys męskości⁸, opisał kategorię narcystycznego mężczyzny ukazanego w „Playboyu”, jako „supermena o nieskończonym potencjale seksualnym, który jest »zachłanny«, żąda natychmiastowej gratyfikacji, nie posiada stabilnego poczucia własnej wartości”. W tym kontekście możemy analogicznie rozszerzyć zjawisko, które autor nazywa seksualizacją konsumpcji o miejsce kobiety w przestrzeni narcyza, jako „pasywnej, pięknej lalki, która pokornie oczekuje na swojego zdobywcę”.

⁵ M. Gigi Durham, *Efekt Lolity. Wizerunek nastolatków we współczesnych mediach i jak sobie z nim radzić*, Warszawa 2010.

⁶ C. Lasch, *The culture of narcissism. American life in an age of diminishing expectations*, New York 1991.

⁷ J. Twenge, W. Keith, *Epidemia narcyzmu*, Warszawa 2009, a także artykuł J. Nikodemski, *Epidemia narcyzmu*, „Coaching” 2011, nr 2, s. 56-59.

⁸ Z. Melosik, *Kryzys męskości w kulturze współczesnej*, Kraków 2006, s. 106-107.

Narcyzm jako źródło zaburzeń jednostkowych człowieka koresponduje z narcyzmem kulturowym. Stało się to między innymi na skutek atrofii socjalizacji bezpośredniej pochodzącej od rodziny, szkoły, rówieśników. Wiedza, która dostarcza materiału na poznanie sfery seksualnej i kobiecej to nigdy niekończące się medialne pomysły na „najlepszy, najoryginalniejszy autowizerunek”, to nieustanne pożądanie i utrata dotychczasowych wartości oraz dotychczasowego wizerunku na rzecz innych, skupionych wokół posiadania i mylnie interpretowanej seksualności.

Jak słusznie kwituje Wojciech Józef Burszta: „(...) współczesny narcyz tkwi po uszy w ideologii konsumpcyjnej, walczy nieustannie, aby on i jego rodzina miały więcej i lepiej, a konkurencja innych wymusza, aby nieustannie dbał o własny status, styl życia i tożsamość podmiotową, opartą na fetyszyzmie podmiotowym”⁹. Następnie kulturoznawca zauważa, że współczesna kultura narcyzmu powoduje zamęt tożsamościowy, skutecznie myli pojęcie tożsamości i osobowości Ja z doświadczaniem ego. Ego jednostki jest zmienne, dopasowane do odbioru społecznego i panujących w danej kulturze, często infantylnych czy wulgarnych wzorców kobiecości/męskości. Prawdziwą tożsamość i osobowość buduje się w realnym i stałym kontakcie z innymi bliskimi, nie można jej zatem traktować jak maszynę czy towar do zdobycia.

Zogniskowanie na samym sobie jako dominująca cecha narcyza promowana przez kulturę narcyzmu nakazuje spoglądać na tożsamość właśnie jak na towar, który należy nieustannie wymieniać, aby nie wypaść z permanentnej konkurencji kobiecego piękna, rozumianych w kategorii posiadania (zgrabnej sylwetki, przystojnego i bogatego męża, udanego życia seksualnego). Twenge, badaczka „Pokolenia My”, z przerażeniem stwierdza, że na przestrzeni dwudziestu lat poziom narcyzmu wśród młodych ludzi – amerykańskich studentów niepotrafiących realnie ocenić samych siebie i swoich możliwości, wzrósł aż o 30%. Autorka winę upatruje głównie w wychowaniu i nadmiernemu chwaleniu dzieci, które nie mają żadnych osiągnięć, i które na pochwały nie zasługują. Zdaje się, że współczesne społeczeństwo zapomina o prawidłowości, że wybujała pewność siebie oraz koncentracja na sobie i swoim wizerunku udoskonalanym poprzez markę, modę, posiadanie dotyczy częściej jednostek serwilistycznych, które bezkrytycznie chłoną trendy narzucane przez innych, a także przez media. Ponadto młodzi ludzie są w tych wyborach bardzo osamotnieni.

Zatem mechanizmem, który napędza narcystyczny styl życia jest rynek i reklama oraz ich wszechogarniające możliwości mącenia w wartościach,

⁹ W.J. Burszta, *Narcyzm, kontrkultura i styl życia. W stronę kulturoznawstwa krytycznego*, www.cyfroteka.pl/katalog/ebooki, [online] dostęp: 6.08.2015.

deprecjonowania wiedzy, inteligencji i mądrości, a wystawiania na piedestał kultu młodości, posiadania i „zbawczej” roli podziwu i rozgłosu. Badacze życia społecznego, między innymi Alain Touraine¹⁰ słusznie zauważają, że „Wynoszenie prywatnego życia do rangi sprawy publicznej jest dziś jednym z najbardziej nośnych czynników stratyfikujących, a więc nie dziw, że jest też jednym z najbardziej upragnionych przywilejów”. Zygmunt Bauman¹¹ dodaje, że w świecie upubliczniania najintymniejszych sfer z życia prywatnego wśród jednostek narcystycznych wytworzył się specyficzny język subiektywnej uczuciowości, subiektywnego postrzegania rzeczywistości, który umożliwia i tłumaczy chęć zaistnienia na scenie, najczęściej poprzez banalne, ale ekscytująco wyrażone wydarzenie z życia prywatnego. Efektem są wpisy i udokumentowane rozmaite konfundujące sceny z życia prywatnego (typu - „upiekłam pierniki i wypłam kawę w wyjątkowym miejscu, z wyjątkowym towarzystwem”) na blogach internetowych, portalach społecznościowych, dające upust „wyjątkowości” i żądnych komentarzy, pełnych podziwu oraz uznania ze strony odbiorców. Kurzępa¹² zauważa, że w „mannerze kultury obnażania leży ułatwienie i stymulowanie ludzi do zwierzeń, dzielenie się z innymi (...) szczegółami z własnego życia, często intymnego i seksualnego”.

Ekshibicjonizm w ujawnianiu intymnych sfer z życia powoduje, że tak wiele uwagi poświęca się współcześnie pytaniom o styl życia, niegdyś rozumianym jako cechy charakteru, pozwalające na określone reakcje i zachowania (za Alfredem Adlerem) dziś pojmowanym raczej w kategoriach sukcesu, posiadania i upubliczniania „kim jestem” na portalach społecznościowych, gdzie w każdej minucie można poddać publicznej ocenie własny wizerunek, samopoczucie, własny choć niezwykle zmienny styl życia.

Typowa jednostka o zaburzeniu narcystycznym, żyjąca w kulturze pełnej narcystycznych wizji chce brylować w otoczeniu, każdą rolę odgrywając w sposób przedmiotowy, chce być widziana oraz podziwiana bez względu na odczucia swoje i innych. Jednocześnie jest w swoich zachowaniach utwierdzana jako oryginalna, godna podziwu i naśladowania. Magdalena Szpunar¹³ oraz Beata Świątek¹⁴, pisząc o narcyzmie jednogłośnie przyznają,

¹⁰ A. Touraine, *Po kryzysie*, Warszawa 2013, s. 319.

¹¹ Bauman o popkulturze. *Wypisy*, koncepcja i wybór M. Halawa, P. Wróbel, Warszawa 2008, s. 198.

¹² J. Kurzępa, *Spoleczno-kulturowe uwarunkowania zachowań ryzykownych w obszarze seksbiznesu w Polsce*, w: *Zachowania dysfunkcyjne. Uwarunkowania społeczne, kulturowe i polityczno-prawne oraz stosowane rozwiązania*, red. A. Lisowska i J. Kurzępa, Wrocław 2011, s. 47.

¹³ M. Szpunar, *Od narcyzmu jednostki do kultury narcyzmu*, „Kultura - Media - Teologia” 2014, nr 18, s. 106-116.

¹⁴ B. Świątek, *Narcyzm jako źródło zaburzeń orientacji życiowych człowieka*, w: *Narcyzm. Jednostka, społeczeństwo, kultura*, red. J. Sieradzan, Białystok 2011, s. 187.

że narcyzm jednostkowy może zaburzać całe życie społeczne i przenosić się do całych kultur uwikłanych w ekstazę wrażeń, szokowania oraz podziwiania jednocześnie. Kultura narcyzmu, silnie manipulując wizerunkiem i seksualnością młodych kobiet, dąży do tego, by „(...) pokonać kolejne tabu, zniszczyć swoim działaniem kolejną barierę, która wydawałaby się być nie do przekroczenia”¹⁵. Dopiero wówczas nastoletnie dziewczęta będą seksowne, uwodzicielskie, podporządkowane i dopasowane do trendów wykreowanej kobiecości. Nobilitacja „Ja” i wzrost jednostkowej pozornej wolności wyboru (stroju, perfum, kosmetyków) zamiast uszczęśliwiać i sprawiać, że młode kobiety poczują się *hot*, czyli seksownie, w konsekwencji dezintegrują ich tożsamość. Mamy zatem do czynienia z dualizmem narcyzmu – pomimo realizacji potrzeb konsumpcyjnych, jednostka nigdy nie osiąga satysfakcji. Jak przypomina Richard Sennet (jak w filozoficznej analizie o przemianach intymności Macieja Musiała¹⁶) „(...) Narcyzm ma dwa aspekty – jest zachłannym zaabsorbowaniem potrzebami własnego Ja, a zarazem blokuje ich zaspokojenie”.

Bycie *flexy* i *sexy*...

Współczesne dziewczęta przejawiające syndromy metaforycznych Lolit, Lal i Lambandziar padły ofiarą miałkości, banalności i wulgarności słownej płynącej z charakteryzującego współczesną kulturę narcyzmu uprzedmiotowienia. Zamiast prawdziwego podziwu i zachwyty ze strony mężczyzn, uzyskują informacje medialne jak nieustannie dbać o to, by być superzgrabną – *hot* kobietą, kobietą *flexy* i *sexy* (od *flexibility* – elastyczność i *sexy* – seksowność). Język kultury eksperckiej, promujący narcystyczną chęć bycia najlepszą, (najlepiej, bo najmodniej ubraną, umalowaną prowadzącą najzdrowszy styl życia) uprzedmiotawia i naznacza młode dziewczęta oraz kobiety. Nie dziwi zatem fakt, że w charakterystyce partnerek opisywanych przez mężczyzn (rzadziej przez same kobiety) padają określenia typu: Lolity, Lale i uderzająco pejoratywne określenie Lambandziary (zamiennie zdziiry). Przedstawicielki tych trzech kategorii dziewcząt mają uwodzić i być namiętne, aby można je było zaklasyfikować do godnych uwagi, pożądanych w kulturze narcyzmu. Taka narcystyczna wizja kreowania tożsamości młodych kobiet nakazuje im poluzować, a najlepiej zdjąć wszelkie gorsety zarówno w czynach, stylu ubierania, w mowie, jak i w byciu.

¹⁵ M. Szpunar, *Od narcyzmu...*, op. cit., s. 113.

¹⁶ M. Musiał, *Intymność i jej współczesne przemiany. Studium z filozofii kultury*, Poznań 2014, s. 75.

Badaczka emocjonalnego kapitalizmu Eva Illouz¹⁷ dowodzi, że właśnie namiętność okazała się towarem najbardziej skrzętnie i chytrze ometkowanym przez kulturę konsumencką i narcystyczną (przyp. M.Ś-M.). Przykładem może być „słodka” i teatralna dziewczęcość konsekwentnie promowana przez żurnale mody dla kobiet wiecznie młodych, dbających o pożądane „piękno” i elastycznie dopasowujących strój i tożsamość w sytuacjach codziennych. Infantylność w stroju niejednokrotnie uosabia infantylny stosunek do relacji międzyludzkich, które mają przeradzać się w krótkotrwałą zabawę, uwodzenie i romanse jakich „wiecznie młode” Lolity nieustannie doświadczają. Podobnie jak kultura narcyzmu wychowuje pokolenie niezdolne do realnej oceny samych siebie, Lolity często nie potrafią ocenić sytuacji zagrożenia, naiwnie prowokują i eksponują wdzięki, traktując swoją młodość i seksualność w kategorii zabawy, a nie wartościowego daru natury.

Wszystkie kobiety i nastolatki nazywane Lolitami, mniej lub bardziej świadomie przerysowują swoją dziewczęcość. Robią to za pomocą stroju, dominujących barw pudrowego różu, kremowej i koronkowej bieli, koniecznie wyeksponowanych halek i pończoch. Jak udowadnia Gigi Durham, badaczka z Uniwersytetu Iowa, strój ten jest przejawem naiwnej wiary w mit o seksualności i kobiecości, jaką fundują współczesne media. „W znakomitej większości media indukują młodym ludziom wizję seksu jako czegoś »fajnego«, spontanicznego, ekscytującego i nieskomplikowanego, do czego jedyna droga wiedzie przez konsumpcyjny styl życia, a do tego celu dochodzą tylko ci, którzy mieszczą się w pewnym bardzo szczególnym modelu”¹⁸. Model Nimfетки – Lolity to myślowy skrót do kulturowego kodu „dziewczynyki o przedwcześnie czy nawet niestosownie rozwiniętej seksualności”. Rozbudzana zbyt wcześnie popędliwość i miłość cielesna nastoletnich dziewcząt może prowadzić do egocentrycznej miłości pożądania – wszystko jedno kto dostarcza wrażeń seksualnych i zmysłowych. Dziewczęta, które osadzają swoje poczucie wartości wyłącznie w wyglądzie zewnętrznym, chcąc być *hot*, czyli seksowne, gorące (inaczej *flexy* i *sexy*), najprawdopodobniej uosabiają też silną potrzebę uznania. Aby ją spełnić, pozorują swoją „dojrzałą” kobiecość, zmieniają stroje i makijaże niczym kameleony, prowokują i rywalizują z innymi atrakcyjnymi dziewczętami, chcąc uniknąć nieprzyjemnego poczucia odrzucenia i osamotnienia. Lolity cenią przypadkowość znajomości, ryzyko oraz dobrą zabawę zarówno w stroju, jak i w życiu.

¹⁷ E. Illouz, *Uczucia w dobie kapitalizmu*, Warszawa 2010, s. 138.

¹⁸ M. Gigi Durham, *Efekt Lolity. Wizerunek nastolatek we współczesnych mediach i jak sobie z nim radzić*, Warszawa 2010, s. 49.

Gigi Durham, podając przykłady współczesnych gwiazd popkultury wzorowanych na modelu Lolity definiuje je jako „(...) seksualne prowokatorki rozmyślnie kierujące myśli dorosłych w stronę seksu, tym samym ściągając ich w dół na samo dno nikczemności – w swoim nieokiełznaniu Lolitki przekraczają granice naszych kodów moralnych i prawnych”¹⁹.

Określenie kobiety mianem Lali z jednej strony jest dodatnio wartościujące, mając na myśli wyjątkowo piękną dziewczynę/kobietę, która niczym Lalka Barbie osiągnęła idealne proporcje ciała, dobrała do niego idealnie pasujący strój i makijaż, czeka na swojego Kena. Z drugiej jednak strony mężczyźni częściej używają tego określenia, chcąc podkreślić nie tyle piękno, co uległość – również w sferze seksualnej, aby móc manipulować, sponsorować i przyozdabiać swoje męskie ego pięknymi Lalami stanowiącymi dodatek na przykład do sportowego samochodu czy okolicznościowej imprezy.

Kolejnym afektonimem, najbardziej uderzającym w godność dziewczyny/kobiety jest współczesne określenie Lambandziara, pochodzące z piosenki *Lambada*, która w latach 90. XX wieku zrobiła karierę wśród dziewczyn tańczących do układu tanecznego lambada, przyozdobionych w krótkie spódniczki z falbankami. Okazuje się, że tak jak niemal w każdej kulturze na świecie strój skąpej spódniczki stał się „strażnikiem” mocno różnicującym kobiety w danym kręgu społecznym, pełniąc funkcję niewerbalnego sygnalizatora z „kim mamy do czynienia”. Współczesna Lambandziara to bardzo obraźliwe określenie dziewcząt/kobiet spędzających większość czasu na dyskotekach, w solarium, gustujących w różowych, skąpych strojach, muzyce disco i lubiących niewyszukane rozrywki, przede wszystkim seksualne.

Dziewczęta te często nie zdają sobie sprawy jak szybko łatka Lambandziary, zastępowana też określeniami bardziej obraźliwymi takimi jak: dresiarza, lampucera, tirówka, lafirynda zostaje im „przyklejona” niejednokrotnie przez rówieśniczki przejawiające agresję relacyjną. Sprzyja to negatywnej ocenie ze strony publiczności, zwłaszcza mężczyzn, którzy źle traktują tego typu kobiety. O czym najlepiej świadczy tekst pewnej piosenki w stylu hip-hop, której autor charakteryzuje Lambandziary, czyniąc to wyjątkowo wulgarnie. Celowo podaję oryginał tekstu piosenki, odarty z wszelkiego ostracyzmu i przez to uznany przez młodych rapujących jako awangardowy, prekursorski.

(...) Lambada da jak wysiądziesz z Lamba
(...) Bez starań jakiś większych ty wiesz, że ją wypieprzysz.
(...) Odjebane jakby wiecznie trwał sylwester,
Na spacer z pieskiem koniecznie zmienia kieckę,
Założą szpilki w zebry żeby iść do Biedry,

¹⁹ *Ibidem*, s. 26.

(...) Ma mini na mrozach, w lato biały kozak,
 Solarium hrabini nic nie kmini mimoza,
 (...) Ten dumny wzrok, ten długi tips,
 Louis Vuitton ten bazarowy kicz ziom,
 Ten złoty klips, podróbki Nike'a na twarzy takie nic
 I już wiadomo wszystko jest jesteś zwykłą lambandziarą.

Lambandziary dla lamba-forsy pootwieraly swoje lamba-doorsy²⁰.

Opisany typ nierządu uprawianego na koncertach, w pubach, dyskotekach wyraźnie alarmuje o problemie społecznym. Dotyczy on niemożności redukcji procesu dokonującego się w świecie narcystycznej (pop)kultury, która karmiąc się produktami mającymi upiększać, wyzwalać kobiecość konsekwentnie sprzyja negatywnej socjalizacji dziewcząt/kobiet.

Robiąc wywiady z parami w 2011 roku, gdy pytałam mężczyzn studiujących o typ kobiety, którą wybraliby na swoją życiową partnerkę, podczas pewnego wywiadu usłyszałam od dwudziestotrzylatka: „Z lambandziarami nie sypiam, ale trudno o wybór lepszej (w domyśle kobiety)”. Ta szokująca odpowiedź sprawiła, że zaczęłam myśleć o socjalizacji w kulturze narcyzmu jako o procesie wymagającym od rodzica, pedagoga, partnera wyrozumiałości, cierpliwości i daleko posuniętej tolerancji dla młodych osób uwikłanych w narcystyczny, bo wiecznie niespełniony głód miłości i uznania.

Pozoranctwo – fałsz w kulturze narcyzmu

Wiele współczesnych młodych kobiet pragnących dorównać zasadom narzuconym przez kulturę narcyzmu odrzuca prawdziwe wybory w imię substytutów, żyjąc złudzeniami. Rzesze młodych ludzi stawiających swoje ambitne cele bycia idealnym partnerem, kobietą/mężczyzną odrzuca niedoskonałość i niepowodzenia. Im mniej doskonały, znany, lubiany jest kolega/koleżanka, tym bardziej zaangażowanie w znajomość staje się nieopłacalne. Dochodzi zatem nie tylko do rozluźnienia norm w sferze seksualności²¹, które prowadzi do miłości konsumerycznej, kojarzonej wyłącznie ze sferą cielesną, ale także do pozoranctwa i fałszu w każdej innej sferze życia. Musiał, charakteryzując typ solipsysty, bezwzględnie adorowanego dochodzi do smutnego wniosku, że „Podatność na uwodzenie przez rynek dobrami

²⁰ Tekst piosenki zespołu „Tede” autorstwa Jacka Macieja Granieckiego, z albumu „Eliminati”.

²¹ Szerzej na ten temat, między innymi w: H. Jakubowska, *Socjologia ciała*, Poznań 2009, a także M. Ściupider-Młodkowska, *Intymność w kulturze flirtu i uwodzenia. Czy wirtu@lny seks na zawsze odmieni intymne relacje partnerskie*, „Studia Edukacyjne” 2013, nr 29, s. 305-325.

konsumowanymi odbiera racjonalizację postaw i autokrytycyzm. Ludzie rzadko kiedy zadają sobie pytanie, czy to co robię jest słuszne i moralne w stosunku do innych? W zamian za to pytają siebie, co jeszcze powinienem zrobić, aby siebie i ewentualnie swoich bliskich uszczęśliwić?”²².

Pozoranctwo, czyli zaspokajanie substytutami to najprościej mówiąc, brak prawdziwego zaangażowania w rozpoznanie swoich realnych potrzeb, to ugruntowane *carpe diem* jako dominująca zasada pomocna w wyrażaniu siebie. Publiczne programy medialne, czyniące spektakl z seksualności i emocjonalności młodych ludzi nie rozwiązują problemów ujawnianych w tych programach, pozostawiają aktorów osamotnionych, a widzów pozornie „nakarmionych” treściami o spełnieniu, sukcesie, satysfakcji. Kultura narcystyczna za dewizę przyjęła hasło: nie rdzewiej, ruszaj się i zadbaj o swój autowizerunek, aby się asekurować przed zapomnieniem, nudą, zwyczajnością. Asekuranckie i niejednokrotnie desperackie dążenie do autouwielbienia, zwracanie na siebie uwagi, podkreślenie swojej wyjątkowości, biorą się głównie z wewnętrznego głodu uznania i miłości.

Zachowanie narcyza to ciągle poszukiwanie troski, bliskości i miłości. Kultura, która promuje silne akty perwersji seksualnej, pornografię dziecięcą, ciągle ekscytujące doznania w kinie, na deskach teatru zapomina o podstawowych wartościach budujących tożsamość takich jak miłość, poczucie bezpieczeństwa i odpowiedzialność za drugiego. Kobiety uwikłane w tego typu pozoranctwo w byciu pożądaną, bo konsumującą wzorce idealnej oraz seksownej partnerki czują ogromną pustkę i samotność, gdy zbyt późno okazuje się, że idealne Lale to tylko fantazmaty z bajek, kreskówek, które nie istnieją.

Aby ochronić przed porażką biograficzną i tożsamościową młodych dziewcząt edukacja seksualna powinna nauczyć krytycznego i konstruktywnego odbioru przekazów medialnych dotyczących seksualności kobiet. Dopiero aktywna i rozsądna postawa młodych kobiet – konsumentek – pomoże im zrozumieć mechanizm szybkiego uwikłania w kulturę narcyzmu.

Bibliografia

- Bauman o popkulturze. Wypisy, koncepcja i wybór M. Halawa, P. Wróbel, Warszawa 2008.
Burszta W.J., *Narcyzm, kontrkultura i styl życia. W stronę kulturoznawstwa krytycznego*, www.cyfrotoka.pl/katalog/ebooki, [online] dostęp: 6.08.2015.
Gigi Durham M., *Efekt Lolity. Wizerunek nastolatek we współczesnych mediach i jak sobie z nim radzić*, Warszawa 2010.

²² M. Musiał, *Intymność...*, op. cit., s. 270.

- Gromkowska-Melosik A., Melosik Z., *Tożsamość w społeczeństwie współczesnym. Popkulturowe (re)interpretacje*, Kraków 2011.
- Illouz E., *Uczucia w dobie kapitalizmu*, Warszawa 2010.
- Izdebska A., *Konsekwencje przemocy seksualnej wobec dzieci*, „Dziecko krzywdzone. Teoria, badania, praktyka” 2009, nr 29, s. 37-55.
- Jakubowska H., *Socjologia ciała*, Poznań 2009.
- Kurzępa J., *Młodzi, piękne i niedroży. Młodość w objęciach seksbiznesu*, Warszawa 2012.
- Lasch C., *The culture of narcissism. American life in an age of diminishing expectations*, New York 1991.
- Melosik Z., *Kryzys męskości w kulturze współczesnej*, Kraków 2006.
- Musiał M., *Intymność i jej współczesne przemiany. Studium z filozofii kultury*, Poznań 2014.
- Nikodemski J., *Epidemia narcyzmu*, „Coaching” 2011, nr 2, s. 56-59.
- Szpunar M., *Od narcyzmu jednostki do kultury narcyzmu*, „Kultura – Media – Teologia” 2014, nr 18, s. 106-116.
- Ściupider-Młodkowska M., *Intymność w kulturze flirtu i uwodzenia. Czy wirtu@lny seks na zawsze odmieni intymne relacje partnerskie*, „Studia Edukacyjne” 2013, nr 29, s. 305-325.
- Świątek B., *Narcyzm jako źródło zaburzeń orientacji życiowych człowieka*, w: *Narcyzm. Jednostka, społeczeństwo, kultura*, red. J. Sieradzan, Białystok 2011.
- Touraine A., *Po kryzysie*, Warszawa 2013.
- Twenge J., Keith W., *Epidemia narcyzmu*, Warszawa 2009.

Milczenie owiec. Dziewczęca perspektywa doświadczenia przemocy ze względu na płeć w polskich gimnazjach

Dz3P1: Nie wiem, zawsze można spróbować dogadać się z jakimiś kolegami, którzy uważają cię za szmatę. Poprosić, żeby dali spokój, albo szukać pomocy u dorosłych, ale to tak teoretycznie, bo naprawdę to się tak nie da według mnie, bo jest tak jakby nacisk otoczenia i masz przegrane u wszystkich. Jeśli taka dziewczyna nie chce zmienić niczego w sobie, nie chce się przypasować no to raczej wiesz, nikt tu nie pomoże. Trzeba wiedzieć jak się zachowywać, żeby utrzymać się w normie, żeby nikogo nie wkurzać, tak przynajmniej według mnie jest.

Dz6P1: A ja uważam, że dziewczyna prędzej się załamie niż jest w stanie sama sobie pomóc. W sumie nikt nie wie, co robić w takich sytuacjach. A na ciebie i tak zawsze coś znajdą. Dorośli tylko dołożą ci szlabanów.

Przedstawione tu wyniki badań stanowią integralną część większego projektu badawczego, którego problemem zasadniczym jest przemoc rówieśnicza motywowana stereotypami i uprzedzeniami związanymi z płcią (w tym napastowanie seksualne), której doświadczają uczniowie i uczennice polskich gimnazjów¹. Celem badań było rozpoznanie form, skali i specyfiki

¹ Projekt finansowany przez Narodowe Centrum Nauki w Krakowie, pod tytułem *Rówieśnicza przemoc motywowana stereotypami i uprzedzeniami związanymi z płcią w codziennych doświadczeniach polskich gimnazjalistów*. I. Chmura-Rutkowska, *Przemoc rówieśnicza w gimnazjum a płeć. Kontekst społeczno-kulturowy*, „Forum Oświatowe” 2012, 46(1), s. 41-73.

tego zjawiska należącego do tabuizowanej „szarej strefy” szkolnej rzeczywistości, a w szerszej perspektywie próbą odpowiedzi na pytanie, jaką rolę w doświadczaniu codzienności szkolnej, ze szczególnym uwzględnieniem sytuacji przemocy, odgrywają dominujące w naszej kulturze oraz uwewnętrznione przez adolescentów przekonania i stereotypy związane z płcią. Celem badań było również odkrycie tego, co o rówieśniczej przemocy ze względu na płeć mają do powiedzenia sami uczniowie i uczennice, których doświadczenia oraz krytyczna perspektywa są bardzo często pomijane zarówno w rozmowach nauczycieli oraz rodziców, jak i w publicznych debatach prowadzonych przez specjalistów, a także komentatorów. Powszechna praktyka poprzestawania na badaniach o charakterze ilościowym (czasem nawet bardzo rozbudowanych) powoduje, że pewne kategorie przemocy lub zjawiska nie do końca uświadamiane (stereotypy i uprzedzenia związane z płcią samych badaczy), nowe (cyberprzemoc) lub związane z tabu (przemoc seksualna) są po prostu pomijane.

Cały projekt badawczy podzielony został na kilka etapów. Dzięki triangulacyjnej (triangulacja danych i metodologiczna) kombinacji pięciu metod: skoncentrowanego na problemie, kwestionariuszowego wywiadu ze standaryzowanymi pytaniami otwartymi, pogłębionych wywiadów i dyskusji grupowych rozbudowanych o metodę wizualną (fotoreportaż biograficzny), pogłębionych wywiadów indywidualnych oraz jakościowej analizy zawartości forów (dyskusji) internetowych na portalach społecznościowych dla nastolatków możliwy był wgląd w subiektywny świat przeżywany gimnazjalistów, interakcje społeczne, zachowania i obszary konfliktów. Pozwoliło to na krytyczną analizę codzienności w szkole, zbadanie treści stereotypów i uprzedzeń związanych z płcią u dziewcząt i chłopców we wczesnej adolescencji oraz tego w jaki sposób wpływają one na jakość codziennego życia w szkole i poza nią, uchwycenie i udokumentowanie specyfiki relacji rówieśniczych dziewcząt, a także chłopców w gimnazjum oraz mechanizmów przemocy wynikającej ze stereotypów i uprzedzeń związanych z płcią (form, motywów, emocji, reakcji, konsekwencji, strategii radzenia sobie itp.).

Prezentowane tu wyniki badań są efektem analizy materiału pochodzącego z dyskusji grupowych, które odbyły się w czterech różnych gimnazjach znajdujących się w innych miejscowościach. Problemem, na którym koncentrowały się rozmowy w ramach wywiadów były dziewczęce i chłopięce strategie przetrwania, oporu czy też przeciwstawiania się rówieśniczej przemocy ze względu na płeć oraz postrzeganej przez adolescentów roli dorosłych (nauczycieli, rodziców, profesjonalistów) w sytuacji doświadczania sytuacji przemocowych.

Przemoc ze względu na płeć i napastowanie seksualne

Na potrzeby projektu przyjęto szeroką definicję przemocy rozumianej jako intencjonalne nadużycie lub wykorzystanie swojej przewagi fizycznej, emocjonalnej lub sytuacyjnej nad inną osobą dla uzyskania ważnego dla siebie celu. Gdy ofiara w dłuższym okresie czasu wielokrotnie doświadczająca negatywnych działań ze strony jednej lub wielu osób stosuje się określenie *bullyingu* (*mobbingu*)².

Przemoc ze względu na płeć jest, inaczej rzecz ujmując, przemocą motywowaną stereotypami i uprzedzeniami związanymi z płcią, a więc w szerszej perspektywie dyskryminacją (seksizmem), która wynika z kulturowych idei kobiecości i męskości dominujących w danym społeczeństwie oraz nierównego położenia społecznego. W przypadku przemocy ze względu na płeć, ofiara jest nękana tylko z powodu samego faktu przynależności do danej płci lub posiadania pewnych cech, które tożsamość płciową konstytuują i reprezentują.

Molestowanie seksualne określa się w polskim prawie, jako każde nieakceptowane zachowanie, którego celem jest poniżenie lub naruszenie godności drugiej osoby odnoszące się do jej płci lub mające charakter seksualny. Ponieważ termin molestowanie seksualne jest terminem odnoszącym się w polskim prawie do osób dorosłych i relacji w miejscu pracy, ten typ przemocy w przypadku nieletnich bywa nazywany napastowaniem seksualnym albo przemocą o podtekście seksualnym. Napastowanie seksualne w szkole przybiera bardzo różne formy: komentarzy, SMS-ów, żartów, wulgarnych gestów, propozycji, aluzji bądź natarczywych spojrzeń o charakterze seksualnym, pokazywania i przesyłania pornografii, umieszczania na ścianach i na przedmiotach wulgarnych tekstów, rozsiewania plotek o życiu intymnym, rozpowszechniania informacji o orientacji seksualnej, śledzenia, kontrolowania, podglądania, niechcianego dotyku miejsc intymnych i w sposób seksualny, ograniczania poruszania się, szarpania i ściągania ubrania, zmuszania do pocałunku lub innych czynności seksualnych³. W związku z tym, że zarówno młodzi ludzie, jak i dorośli bardzo często mają problemy z identyfikowaniem dyskryminacji oraz przemocy związanej z płcią, specjaliści proponują każdorazowo definiować sytuację z perspektywy ofiary. Tak więc przemoc to takie zachowanie, które w odczuciu osoby, do której jest adre-

² D. Olweus, *A profile of bullying at school*, „Educational Leadership” 2003, 60, s. 12-17; D. Olweus, *Mobbing. Fala przemocy w szkole. Jak ją powstrzymać?*, przeł. D. Jastrun, Warszawa 2007.

³ American Association of University Women Educational Foundation, *Hostile hallways. Bullying, teasing, and sexual harassment in school*, Washington 2001; Wołosik A., Majewska E., *Napastowanie seksualne. Głupia zabawa czy poważna sprawa*, Warszawa 2011.

sowane jest zachowaniem niechcianym, nieakceptowanym i/lub odstręczającym.

Napastowanie seksualne jako forma przemocy ze względu na płeć ma negatywne konsekwencje w trzech obszarach: rozwoju intelektualnym i uczeniu się, społecznym i emocjonalnym oraz zdrowia psychofizycznego. Wśród krótko-, a także długoterminowych skutków doświadczenia przemocy seksualnej wymienia się smutek, labilność emocjonalną, lęk, gniew, zaburzenia łaknienia oraz snu, poczucie bezradności, spadek zainteresowania nauką, pracą, pasjami, izolowanie się od rówieśników i rodziny, utrata przyjaciół, niska samoocena czy depresja. Wszystko to wpływa na funkcjonowanie w sferze edukacji i życiowe wybory⁴. Dojrzewanie to czas przygotowań i treningu przyszłych dorosłych relacji partnerskich i seksualnych. Doświadczenie presji, przemocy fizycznej, emocjonalnej oraz seksualnej w pierwszych intymnych związkach jest jednym z najważniejszych czynników zwiększających ryzyko zaburzonej samooceny, wizerunku ciała, nadużywania szkodliwych substancji, wklęcia się w niebezpieczne dla zdrowia zachowania seksualne i związki naznaczone przemocą w dorosłym życiu.

W Polsce rówieśnicza przemoc i dyskryminacja ze względu na płeć oraz o podtekście seksualnym w szkołach ciągle pozostaje tematem tabu lub wręcz zaprzecza się jej istnieniu. Czego dowodem jest fakt, że problem przemocy rówieśniczej motywowanej stereotypami i uprzedzeniami związanymi z płcią z punktu widzenia codziennych doświadczeń polskich uczniów i uczennic nie doczekał się w kraju żadnych poważnych badań, mimo danych z zagranicznych obserwacji oraz wielu alarmujących sygnałów wysyłanych ze strony uczniów i uczennic, praktyków edukacji szkolnej, organizacji pozarządowych od czasu do czasu w drastycznych przypadkach nagłaśnianych przez środki masowego przekazu.

W literaturze europejskiej, szacuje się, że średnio 5-10% uczniów jest ofiarą ciągłego, długotrwałego znęcania się ze strony jednego lub grupy rówieśników. Ale to zaledwie czubek góry lodowej codziennych szkolnych konfliktów i trudności. Specyfika szkolnej przemocy polega na tym, że ofiary są zmuszone do niemal codziennych spotkań i interakcji ze swoimi dręczycielami. Są członkami jednej grupy społecznej i tak są traktowani przez dorosłych. Stąd szczególny tragizm ofiary szkolnego znęcania się. Dziecko pozbawione wyboru (iść czy nie iść do szkoły) jest pozbawione podstawowej formy ochrony, czyli ucieczki oraz izolacji od agresora. Ponadto wszyst-

⁴ S. Fineran, J. Gruber, *Research on bullying and sexual harassment in secondary schools. Incidence, interrelationships and psychological implications. Paper presented at the association for gender equity leadership in education, Washington 2004; Academic and workplace sexual harassment. A handbook of cultural, social science, management and legal perspectives*, eds. M. Paludi, C. Paludi, Westport 2003.

kie ważne decyzje w tej instytucji podejmują niemal wyłącznie dorośli. Teoretycznie fakt, że znęcanie ma miejsce w sferze publicznej – mógłby być podstawą do większego poczucia bezpieczeństwa. Niestety przy dowiedzionym w polskich badaniach zastraszająco niskim poczuciu zaufania do dorosłych – zarówno rodziców, jak i profesjonalistów pracujących w szkole oraz wiary, że będą chcieli, umieli i mogli pomóc – powszechnym zjawiskiem na wszystkich etapach edukacji jest zмова milczenia wokół aktów, sprawców i ofiar przemocy. Owo milczenie jest tym bardziej dojmujące, z im bardziej ztabuizowaną lub zmitologizowaną sferą funkcjonowania społecznego mamy do czynienia. Tak właśnie się dzieje w przypadku przemocy motywowanej stereotypami związanymi z płcią, w tym o podtekście seksualnym w relacjach między nastolatkami.

Dlaczego gimnazjum?

Jak przekonują teoretycy i praktycy szkolnego życia, okres nauki w gimnazjum jest związany z szeregiem trudnych zadań oraz problemów zarówno dla młodych ludzi, jak i wychowawców. W Polsce nauka w gimnazjum przypada na pierwszą część fazy dorastania zwaną „wczesną adolescencją” (między 11. a 16. rokiem życia). Przyjmuje się, że cały okres adolescencji to faza przejściowa pełna trudnych zadań, w czasie której dziecko ugruntowuje swoją tożsamość, staje się osobą dorosłą w sensie fizycznym, umysłowym i emocjonalnym. Jednak biorąc pod uwagę wkraczanie na początku tego okresu w kolejny etap formalnej edukacji szkolnej, mamy do czynienia z kumulacją czynników ryzyka wynikających z etapu rozwoju, na którym znajdują się młodzi ludzie (dojrzewanie seksualne, ustalanie tożsamości i eksperymentowanie z rolami, wzrost znaczenia grupy rówieśniczej, labilność emocjonalna, potrzeba próbowania sił w różnych obszarach dorosłego życia itp.) i konieczności odnalezienia się oraz ustalenia swojej pozycji wśród rówieśników w nowych warunkach i sytuacji społecznej.

Rozwój tożsamości płciowej jest procesem dynamicznym, który trwa przez całe życie⁵. Zgodnie ze stadialną teorią rozwoju adolescencji, wcho-

⁵ J. Miluska, *Tożsamość kobiet i mężczyzn w cyklu życia*, Poznań 1996; E. Kaschack, *Nowa psychologia kobiety. Podejście feministyczne*, przeł. J. Węgrocka, Gdańsk 1996; A. Brzezińska, *Spoleczna psychologia rozwoju*, Warszawa 2000; S.L. Bem, *Męskość. Kobiecość. O różnicach wynikających z płci*, Gdańsk 2000; L. Brannon, *Psychologia rodzaju. Kobiety i mężczyźni: podobni czy różni?*, przeł. M. Kacmajor, Gdańsk 2002; M. Chomczyńska-Miliszkievicz, *Edukacja seksualna w społeczeństwie współczesnym. Konteksty pedagogiczne i psychospołeczne*, Lublin 2002; M. Bardziejewska, *Okres dorastania. Jak rozpoznać potencjał nastolatków*, w: *Psychologiczne portrety człowieka. Praktyczna psychologia rozwojowa*, red. A. Brzezińska, Gdańsk 2005, s. 345-377; B. Ziółkowska, *Okres*

dząc w fazę zainteresowania seksualnego drugą płcią, konfrontują z rzeczywistością własne uwewnętrznione w procesie socjalizacji i wychowania przepisy roli rodzajowej, a także stereotypy związane z płcią. Testują także w praktyce użyteczność dominujących w kulturze wzorców zachowań przypisanych jako typowe dla kobiet i mężczyzn. Intensywny proces kształtowania się w okresie adolescencji tożsamości płciowej staje się jednym z obszarów występowania trudności, ryzyka niepowodzeń, a także zachowań przemocowych. Czynniki biologiczne, psychologiczne i kulturowe wzajemnie się przenikają, kumulatywnie generują specyficzne problemy. Na skutek uwewnętrznionych wzorców męskości opartych na zaprzeczaniu i unikaniu wszystkiego, co wiąże się z kobiecością, chłopcy na wczesnym etapie adolescencji doświadczają ambiwalencji pomiędzy wzrastającym zainteresowaniem dziewczętami oraz potrzebą kontaktu a przynależnością i identyfikacją z „prawdziwie męską” grupą rówieśniczą. Dysonans bardzo często redukowany jest przy pomocy różnych form przemocy wobec dziewcząt: poniżania, seksistowskich komentarzy, instrumentalnego traktowania dziewcząt⁶. Generalnie dziewczęta, które wcześniej są gotowe do nawiązywania partnerskich relacji z chłopcami spotyka mur seksizmu ze strony mniej dojrzałych rówieśników, którzy w toku socjalizacji w androcentrycznej kulturze uczeni są dewaluować kobiecość oraz podkreślać swoją dominację względem dziewcząt. W tym samym czasie dorastające dziewczęta, chcąc podnieść swoją wartość w oczach rówieśników, podkreślają atuty, które w kulturze są szczególnie cenione. Jednak ubierając się „seksownie” i „kobieco” – narażone są często na zarzut „grania ciałem” i „prowokowania” do przemocy⁷. Odpowiedzi na pytanie dlaczego chłopcy tak łatwo tego typu sygnały komentują wulgarnie, deprecjonując i krzywdząc koleżanki nie można znaleźć w biologii.

dorastania. *Jak rozpoznać ryzyko i jak pomagać*, w: *Psychologiczne portrety człowieka. Praktyczna psychologia rozwojowa*, red. A. Brzezińska, Gdańsk 2005, s. 379-422.

⁶ R.W. Connell, *Gender and power. Society, the person, and sexual politics*, Cambridge 1987; S. Askew, C. Ross, *Boys don't cry. Boys and sexism in education*, Milton Keynes 1988; E. Badinter, *XY. Tożsamość męczyzny*, przeł. G. Przewłocki, Warszawa 1993; R.W. Connell, *Masculinities*, Cambridge 1995; J. Gilligan, *Wstyd i przemoc. Refleksje nad śmiertelną epidemią*, przeł. A. Jankowski, Poznań 2001; S. Frosh, A. Pheonix, R. Pattman, *Young masculinities. Understanding boys in contemporary society*, New York 2002; J. Katz, *Paradoks Macho*, przeł. M. Danicka et al., Warszawa 2012.

⁷ C. Jones, *Sexual tyranny. Male violence in a mixed secondary school*, w: *Just a bunch of girls. Feminist approaches to scholling*, ed. G. Weiner, Milton Keynes 1985, s. 26-39; R.W. Connell, *Cool guys, swots and wimps. The interplay of masculinity and education*, „Oxford Review of Education” 1989, 15(3), s. 291-303; A. Wójtewicz, „Dziwki”, „królowe” i „szare myszki”, czyli gimnazjalna codzienność widziana przez pryzmat seksualizacji dziewczęństwa, w: *Koniec mitu niewinności? Płeć i seksualność w socjalizacji i edukacji*, red. L. Kopciwicz, E. Zierkiewicz, Warszawa 2009, s. 119-141; L. Kopciwicz, *Nauczycielskie poniżanie. Szkolna przemoc wobec dziewcząt*, Warszawa 2011.

Różnice między dziewczynkami a chłopcami

Liczne badania zagraniczne i metaanalizy badań międzynarodowych dowodzą, że chociaż dyskryminacja ze względu na płeć dotyczy obu płci, to statystycznie przemoc motywowana stereotypami oraz napastowanie seksualne są przede wszystkim przemocą chłopców wobec dziewcząt i chłopców wobec chłopców⁸. Jak każda forma przemocy jest aktem dominacji i przejawem władzy. Wyniki badań pokazują, że chłopcy, którzy dopuszczają się aktów przemocy, kierują się chęcią zachowania się zgodnie z normami „męskości”, utrzymania wysokiej pozycji w grupie oraz kontrolowania i utrzymywania przewagi nad dziewczętami i „mięczakami” – czyli chłopcami nie pasującymi lub nie aspirującymi do wzorca męskości dominującej⁹.

Przemoc ze względu na płeć i o podtekście seksualnym staje się palącym problemem już na początku okresu dojrzewania młodych ludzi. Pierwsze obraźliwe, poniżające, seksistowskie określenia padają w 5-6 klasie szkoły podstawowej (dzieci w wieku 10-12 lat). Dyskryminacja i przemoc ze względu na płeć przejawia się we wszystkich znanych formach krzywdzenia: fizycznego, werbalnego, psychicznego, z użyciem narzędzi, seksualnego zarówno w rzeczywistości realnej, jak i wirtualnej (cyberprzemoc). Wiele

⁸ C. Jones, *Sexual tyranny. Male violence...*, op. cit., s. 26-39; C.M.H. Herbert, *Talking of silence. The sexual harassment of schoolgirls*, London 1989; B. Thorne, *Gender play. Girls and boys in school*, Buckingham 1993; N. Stein, *Sexual harassment in school. The public performance of gendered violence*, „Harvard Review of Education” 1995, 65(2), s. 145-162; M. Blair, J. Holland, S. Sheldon, *Identity and diversity. Gender and the experience of education*, Clevedon 1995; D. Epstein, R. Johnson, *Schooling sexualities*, Buckingham 1998; M. Kimmel, *Masculinity as homophobia. Fear, shame and silence in the construction of gender identity*, w: J.A. Kuypers, *Men and power*, New York 1999, s. 105-128; N. Duncan, *Sexual bullying. Gender conflict and pupil culture in secondary schools*, London – New York 1999; J. Begany, M. Millbrum, *Psychological predictors of sexual harassment. Psychological predictors of sexual harassment. Authoritarianism, hostile sexism, and rape myths*, „Psychology of Men & Masculinity”, vol. 3(2), July 2002, s. 119-126; M. Ackard, D. Neumark-Sztainer, *Date violence and date rape among adolescents. Associations with disordered eating behaviors and psychological health*, „Child Violence and Neglect” 2002, 26, s. 455-473; *Violence in schools. The response in Europe*, ed. P.K. Smith, London 2003; W. Martino, M. Pallotta-Chiarolli, *Being normal is the only way to be. Adolescent perspectives on gender and school*, Sydney 2005; *Przemoc seksualna wobec dzieci na terenie Krakowa – skala zjawiska. Raport z badań*, Kraków 2008; J.R. Williams, R.M. Ghandour, J.E. Kub, *Female perpetration of violence in heterosexual intimate relationships. Adolescence through adulthood*, „Trauma Violence Abuse” 2008, 9(4), s. 227-249; C. Barter, *In the name of love. Partner abuse and violence in teenage relationships*, „British Journal of Social Work” 2009, 3(2), s. 211-233.

⁹ R.W. Connell, *Masculinities*, Cambridge 1995; W. Pollack, *Real boys. Rescuing our sons from the myths of boyhood*, New York 1998; Z. Melosić, *Kryzys męskości w kulturze współczesnej*, Poznań 2002; P. Bourdieu, *Męska dominacja*, przeł. L. Kopiciewicz, Warszawa 2004; J. Katz, *Paradoks Macho*, przeł. M. Danicka et al., Warszawa 2012.

z form przemocy przenika się nawzajem i współwystępuje. Chłopcy doświadczają przede wszystkim lęku przed fizycznym atakiem oraz agresją werbalną, dziewczęta dotyka przede wszystkim agresja werbalna o podtekście seksualnym oraz wykluczanie. Z kategorii przemocy ze względu na płeć do określanych jako „codzienne”, „częste”, „oczywiste”, „normalne” w szkole należą przede wszystkim: wyrażanie się pogardliwie (i/lub wulgarnie) o przeciwnej płci albo cechach charakterystycznych dla danej płci („biegasz jak baba”, „rzucasz jak pizda”), używanie wulgarnych określeń i aluzji („laska”, „dziwka”, „dupa”, „szmata”)¹⁰, gestów i dźwięków o podtekście seksualnym (gwizdy, cmoknięcia, „zwierzęce” odgłosy), ośmieszanie, wyśmiewanie, poniżanie, publiczne wygłaszanie komentarzy na temat ciała, jego intymnych części („rusz grubą dupę”, „cycki ci sterczą”), wyglądu, sposobu poruszania się, homofobiczne uwagi i wyzwiska („ciota”, „pedał”, „lesba”), dystrybuowanie lub pokazywanie innym materiałów o seksualnym lub pornograficznym charakterze (rysunki w zeszytach określane jako „szczucie chujem”), wulgarnie napisy i rysunki (w toaletach, na zeszytach, podręcznikach, tablicach), odtwarzanie filmów pornograficznych podczas rozmów, przesyłanie ich koleżankom i kolegom, rozpowszechnianie kłamstw na temat czyjś zachowania w sferze intymnej, naruszanie przestrzeni osobistej albo groźby naruszenia granic fizycznych, użycia przemocy fizycznej i seksualnej (niepożądane dotknięcia, uściski, laskotanie, klepanie, szczypanie, napieranie, ocieranie), seksting, cyberprzemoc. Ogólnie rzecz ujmując, chłopcy skłonni są mniejszą liczbę zachowań kwalifikować jako przemoc – skupiają się na fizycznych formach, przymusie, dużych szkodach i znaczącej krzywdzie. Dziewczęta wykazują większą wrażliwość na krzywdzące zachowania werbalne oraz szkody psychologiczne. Chłopcy w dużo większym stopniu akceptują przemoc, twierdząc, że jest potrzebna i ułatwia życie oraz skłonni są usprawiedliwiać przemoc „specjalnymi cechami” ofiary.

Stereotypy i przemoc

Teoretycy i badacze socjalizacji dowodzą istnienie silnego wpływu stereotypów związanych z płcią oraz specyficznego treningu rodzajowego w zakresie „legalnych” form, zakresu ujawniania agresji i stosowania przemocy, który rozpoczyna się na wczesnych etapach rozwoju i trwa przez całe

¹⁰ „Slut-shaming” – różne formy piętnowania, głównie dziewcząt i kobiet, które naruszają tradycyjne oczekiwania i stereotypy dotyczące zachowań w sferze seksualności.

życie¹¹. W związku z tym, że przemoc związana jest z kulturowymi rolami płciowymi oraz nierównym układem sił między kobietami i mężczyznami, hierarchią i władzą, a co za tym idzie społecznym przyzwoleniem na pewne przemocowe praktyki, istnieją duże różnice w zakresie charakterystyki oraz społecznej tolerancji i przyzwolenia na różne formy oraz natężenie zachowań agresywno-przemocowych u dziewcząt i chłopców czy kobiet i mężczyzn (podwójne standardy). Generalnie, zinternalizowane cechy uznawane w kulturze za męskie pozytywnie korelują z nasileniem gotowości do zachowań agresywnych oraz stosowania przemocy. Stereotypy stanowią materiał do tworzenia negatywnych nastawień – uprzedzeń, a co za tym idzie stają się źródłem bodźców i usprawiedliwień dla dyskryminacyjnych zachowań oraz wszystkich form przemocy wobec przedstawicieli danej kategorii rodzajowej.

Dziewczęta i chłopcy w rówieśniczym środowisku szkolnym podlegają sprzecznym presjom płynącym z jednej strony z konieczności przystosowania się do norm i zasad funkcjonowania w szkole, a z drugiej – z chęci zdobycia i utrzymania wysokiej oraz bezpiecznej pozycji w grupie rówieśników. Badania potwierdzają, że w przypadku dorastających dziewcząt i chłopców o jakości codziennego życia w szkole decydują cechy, a także umiejętności zachowania się zgodnie ze stereotypem kobiecości i męskości. Do czynników, które budują popularność dorastających dziewcząt wśród rówieśników należy przede wszystkim ciało – szczególnie jego waga i wygląd, modny ubiór, dojrzałość i odpowiedzialność, bezkolizyjne funkcjonowanie w szkole, posiadanie etykiety „miłej koleżanki” oraz kontakty towarzyskie z popularnymi chłopcami lub bardziej ogólnie „podobanie się chłopcom”. W przypadku dorastających chłopców liczą się przede wszystkim: atrybuty fizyczne, takie jak wysoki wzrost, sprawność fizyczna i siła, a także niezależność od innych ludzi, manifestowany dystans do zasad i kwestionowanie szkolnych norm, demonstrowany ostentacyjnie „luz” wobec wymogów oraz sukcesów szkolnych, nastawienie na bez troskę i zabawę, podkreślanie heteroseksualności, dominującej pozycji wobec dziewcząt, a także „zdobywanie” i utrzymywanie relacji z dziewczętami ustawionymi wysoko w „męskim” rankingu atrakcyjności. Dziewczęta i chłopcy, którzy z jakiś względów nie pasują do stereotypowego wzorca lub go kwestionują otrzymują negatywne etykiety i stają się ofiarami szykan i dręczenia ze strony swoich rówieśników¹².

¹¹ J. Kenway, L. Fitzclarence, *Masculinity, violence and schooling. Challenging poisonous pedagogies*, „Gender & Education” 1997, 9(1), s. 117-133; B. Zilbergeld, *Wychowanie zaleźnionych bohaterów*, w: *Mosty zamiast murów. O komunikowaniu się między ludźmi*, red. J. Steward, przeł. Jan Doktor et al., Warszawa 2000, s. 319-331; D. Pankowska, *Wychowanie a role płciowe*, Gdańsk 2005, s. 65-99.

¹² M. Mac An Ghaill, *The making of men. Masculinities, sexualities and schooling*, Milton Keynes 1994; C. Jones, *Sexual tyranny. Male violence...*, op. cit., s. 26-39; R. Gilbert, P. Gilbert,

Istnieje wiele argumentów potwierdzających tezę, która głosi, że naznaczone przemocą zachowanie młodych i dorosłych mężczyzn jest wynikiem tego, czego w ramach „normalnej” socjalizacji i edukacji rodzajowej nauczyli się jako chłopcy. Przemoc bardzo często jest traktowana jako „normalna” chłopięca strategia zwracania na siebie uwagi, zdobywania wysokiej pozycji w grupie, zalecania się do dziewcząt i podkreślania męskości¹³.

W szkole bezsprzecznie ujawniają się efekty treningu socjalizacji i edukacji domowej, rówieśniczej, przedszkolnej, religijnej, medialnej i każdej innej, jednak sami nauczyciele (ich przekonania, oczekiwania, nastawienia, zachowania) oraz sposób organizowania edukacji (programy, podręczniki)¹⁴ tworzą mechanizm podtrzymujący i produkujący nierówną pozycję kobiet i mężczyzn w społeczeństwie, kulturze oraz dominację i przyzwolenie na wiele form przemocy chłopców i mężczyzn aspirujących do wzorca tradycyjnej męskości dominującej¹⁵.

W szkole akceptowana jest polaryzacja rodzajów oraz nierówne położenie dziewcząt i chłopców, kobiet i mężczyzn¹⁶. Wiele form przemocy wobec kobiet i dziewcząt ze strony mężczyzn i chłopców uznawanych jest za naturalny, oczywisty element relacji kobieta-mężczyzna, chłopak-dziewczyna. Młodzi ludzie rzadko spotykają się z ostrym sprzeciwem wobec seksistowskich zachowań. Z tych powodów wielu chłopców nie ma świadomości, że robią coś naprawdę złego, szczególnie jeśli w otoczeniu takie zachowania są akceptowalne obyczajowo. Brak reakcji dorosłych lub przyzwalająca postawa i bezkarność jedynie umacnia ich w przekonaniu, że zachowują się

Masculinity goes to school, London 1998; N. Duncan, *op. cit.*; J. Begany, M. Millbrum, *op. cit.*; W. Martino, M. Pallotta-Chiarolli, *op. cit.*; A. Wołosik, E. Majewska, *op. cit.*

¹³ R.W. Connell, *Cool guys, swots and wimps. The interplay of masculinity and education*, „Oxford Review of Education” 1989, 15(3), s. 291-303; B. Thorne, *Gender play. Girls and boys in school*, Buckingham 1993; M. Mac An Ghail, *op. cit.*; H. Goldberg, *Wrażliwy macho. Mężczyzna 2000*, przeł. P. Kołyszko, Warszawa 2000; *What about the boys? Issues of masculinity and schoolling*, eds. W. Martino, B. Meyenn, Buckingham 2001; S. Biddulph, *Męskość*, przeł. A. Jacewicz, Poznań 2004; I. Chmura-Rutkowska, J. Ostrouch, *Mężczyźni na przełęczu życia. Studium socjopedagogiczne*, Kraków 2007; R. Szczepaniak, *Kulturowo-społeczna „pleć” agresji. Perspektywa pedagogiczna*, w: *Socjologiczne i psychopedagogiczne aspekty przemocy*, red. J. Wawrzyniak, Łódź 2007, s. 57-68; L. Kopciwicz, *Rodzaj i edukacja. Studium fenomenograficzne z zastosowaniem teorii społecznej Pierre’a Bourdieu*, Wrocław 2007.

¹⁴ *Gender w podręcznikach. Projekt badawczy. Raport. Tom 1-3*, red. I. Chmura-Rutkowska, M. Duda, M. Mazurek, A. Sołtysiak-Łuczak, Warszawa 2016.

¹⁵ M. Chomczyńska-Rubacha, *Pleć i szkoła. Od edukacji rodzajowej do pedagogiki rodzaju*, Warszawa 2011.

¹⁶ *Dyskryminacja w szkole. Obecność nieusprawiedliwiona. O budowaniu edukacji antydyskryminacyjnej w systemie edukacji formalnej w Polsce. Raport z badań*, red. K. Gawlicz, P. Rudnicki, M. Starnawski, Warszawa 2015.

„normalnie”. Sytuację pogarsza fakt zanurzenia chłopców w coraz bardziej „pornograficznej” kulturze popularnej, w której ciało kobiet i je same przedstawia się jako seksualny towar. Dorastający chłopcy nie znają zbyt wielu mężczyzn (być może wcale takich nie spotykają), którzy w otwarty sposób sprzeciwiają się złemu traktowaniu kobiet.

Rodzice, nauczyciele, dlaczego nie? Wyniki badań własnych

Dziewczęta w większym stopniu niż chłopcy odczuwają lęk przed nową szkołą, dłużej doświadczają poczucia obcości i zagubienia. Średnio połowa badanych chłopców i dziewcząt na początku edukacji w gimnazjum odczuwała lęk przed starszymi kolegami i koleżankami. W każdym zespole klasowym jest jedna lub dwie osoby marginalizowane i/lub zupełnie odrzucone przez grupę. Zazwyczaj kumulują się czynniki wynikające z niskiego statusu socjoekonomicznego oraz nieakceptowanego przez rówieśników zachowania.

Najmniej bezpiecznymi sytuacjami są przerwy między lekcjami oraz czas na przebieranie się w szatni przed i po lekcjach wychowania fizycznego. W kontekście sytuacji trudnych w relacjach z rówieśnikami dzieci doświadczają przede wszystkim: blokady w komunikacji, braku zrozumienia i akceptacji indywidualności oraz różnic. W praktyce oznacza to marginalizację i/lub wykluczenie z grup i kręgów koleżanek i kolegów oraz różne formy przemocy doświadczanej niemal codziennie: otwartego prezentowania niechęci, wyśmiewania, obgadywania, wyzywania, nastawiania przeciwko, izolowania i odrzucenia, a także naruszania granic cielesnych.

Większość gimnazjalistów i gimnazjalistek postrzega role płciowe stereotypowo, uwewnętrzniając przekonanie, że dziewczyny i chłopcy mają inne problemy, inaczej się zachowują i są inaczej traktowani przez otoczenie rówieśników oraz dorosłych. Generalnie istnieje wśród młodych badanych ludzi przekonanie, że trudniej w gimnazjum jest dziewczynom.

Nieumiejętność reagowania w takich sytuacjach oraz konformizm związany powszechną akceptacją stereotypów i uprzedzeń związanych z płcią powoduje, że wielu uczniów i wiele uczennic uczestniczących w przemocy jako świadkowie nie podejmuje żadnych konkretnych działań mogących przerwać przemoc. Swoją obecnością oraz biernością okazują przyzwolenie na agresję i wspierają psychicznie sprawcę. Dziewczęta i chłopcy będący codziennie świadkami przemocy, biorąc udział w zмовie milczenia, budują swój obraz na poczuciu bezradności, a także ulegania presji rówieśniczej.

Niezależnie od typu szkoły, rozmówcy obu płci byli w większości przypadków zgodni, że „nie ma sensu” o tego typu przemocy informować osób

dorosłych. Nauczycielki, nauczyciele i rodzice bagatelizują wiele form napa-stowania seksualnego ze strony chłopców, dzieląc przekonania o „naturalnej” chłopięcej agresji i „wulgarności” w okresie dorastania, czego skutkiem jest akceptacja wielu zachowań przemocowych o charakterze seksualnym. Z powodu legitymizowania i usprawiedliwiania zachowań chłopców, większość z nich nie ma też świadomości, że robią coś naprawdę złego. Uczennice przekonane są, że wiele form nękania ze strony chłopców można traktować jako dowód swojej atrakcyjności i wyraz uznania ze strony rówieśników. Wielu nauczycieli i nauczycielek nadmiernie skupia swoją uwagę na kwestii wyglądu dziewcząt, co w przypadku zgłaszania sytuacji przemocy o kontekście seksualnym zazwyczaj kończy się wtórną wiktymizacją. Brak reakcji dorosłych lub przyzwolenie innych uczniów i bezkarność umacnia młodych ludzi w przekonaniu, że zachowują się „normalnie”. Społeczny odbiór przemocy dziewcząt jest inny niż w przypadku chłopców. Paradoksalnie, mimo że dziewczęta zdecydowanie rzadziej są sprawczyniami czynów zabronionych to bardzo często oceniane są surowiej niż chłopcy.

Osobami, z którymi, jak deklarowali młodzi, ludzie można rozmawiać o kłopotach, oraz od których można oczekiwać pomocy lub rady są przede wszystkim zaprzyjaźnieni rówieśnicy, zazwyczaj tej samej płci. Zdaniem wszystkich rozmówców obu płci, posiadanie w szkole grupy dobrych koleżanek i kolegów jest najlepszym sposobem zarówno ochrony przed przemocą, jak i interwencji w przypadku kłopotów. Dziewczęta, które jak wynikało z wcześniejszych badań są szczególnie narażone na tego typu przemoc, zdecydowanie częściej niż koledzy przekonywały o skuteczności biernych strategii maksymalnego wycofania oraz unikania relacji z dręczycielem/dręczycielką. Chłopcy natomiast, mimo że byli zgodni co do zasady utrzymywania różnych problemów w tajemnicy przed dorosłymi, to w większym stopniu akceptują i promują aktywne sposoby reagowania na naruszenie granic. Jednak owe strategie niemal zawsze oznaczają jakąś formę nasyczonego agresją odwetu i... przemocy.

Średnio jedna trzecia uczestników każdego z wywiadów deklarowała, że podejmowała w przeszłości lub podejmuje nadal próby rozmowy na temat przemocy w szkole z jednym z rodziców, zazwyczaj z matką. Ale tylko jedna lub dwie osoby w grupie przyznały, że otrzymują w takich sytuacjach rzeczywiste wsparcie. Reszta młodych ludzi podawała przykłady rozczarowujących, nieskutecznych lub wręcz szkodliwych ich zdaniem zachowań rodziców. Warto podkreślić, że biorąc pod uwagę wszystkie wymieniane podczas dyskusji osoby, u których nastolatki skłonni są szukać wsparcia w przypadku doświadczania przemocy ze względu na płeć najrzadziej pojawiała się postać ojca. Argumentem za kontaktem z rodzicami zdaniem

rozmówców i rozmówczyń są tylko sytuacje kryzysowe, związane z wyjątkowo brutalną przemocą lub zagrożeniem zdrowia i życia.

Wśród najczęściej przywoływanych powodów, dla których nastolatki unikają zwierzenia się i rozmów na temat przemocy związanej z płcią i seksualnością należą:

- wstyd przed rodzicami spowodowany brakiem dobrych lub jakichkolwiek doświadczeń w rozmowach na tematy dotyczące spraw intymnych,
- negatywne rodzicielskie nastawienia i atmosfera wokół tematyki związanej z seksualnością,
- bardzo słaby kontakt emocjonalny z matką/ojcem, sytuacja permanentnego konfliktu,
- przekonanie, że rodzice mają „prawdziwe”, „poważne” problemy, przy których ich własne nic nie znaczą,
- lęk przed wywołaniem kłótni, konfliktu na linii dziecko-rodzic/rodzice lub matka-ojciec,
- lęk przed złym zrozumieniem sytuacji i problemów,
- lęk przed naruszeniem prywatności, nadmierną ingerencją rodziców i wyjściem na jaw spraw utrzymywanych do tej pory w tajemnicy, na przykład dotyczących intymnych relacji, seksu,
- lęk przed nieadekwatną reakcją obojga lub jednego z rodziców, w tym:
 - a) bagatelizacją problemu („to tylko żarty i wygłupy”, „tak to już jest w tym wieku”, „chłopcy są prymitywni, co zrobisz”),
 - b) przerzuceniem winy („sama jesteś sobie winna”, „nie trzeba było z nimi gadać”, „wyglądałaś prowokacyjnie”),
 - c) szukaniem problemu w nastolatku („jesteś przewrażliwiona/przewrażliwiony”, „nie znasz się na żartach”),
 - d) wzmożeniem kontroli, zwiększeniem liczby zakazów i nakazów w obszarze relacji z rówieśnikami,
 - e) szukaniem winnych osób wśród grona pedagogicznego („robienie awantury w szkole”, „pretensje do wychowawczyni”), co może skutkować negatywnymi konsekwencjami („będę miała przechłapanie”),
 - f) nagłośnieniem sprawy w środowisku (sąsiedztwo, szkoła), czego efektem będzie napiętnowanie, stygmatyzacja, wykluczenie, zemsta.

Zarówno dziewczyny, jak i chłopcy biorący udział w wywiadach byli zgodni, że co prawda czasem warto spróbować porozmawiać z rodzicami o problemach w szkole, ale należy zrobić wszystko, żeby nie dowiedział się o tym któryś z nauczycieli. Charakter obaw dotyczących zgłaszania nauczycielom i pedagogom przypadków przemocy ze względu na płęć były niemal te same, jak w przypadku rodziców: brak autentycznej więzi i zaufania, poczucie zawstydy (po obu stronach) w sytuacji poruszania problemów

związanych z płcią i seksualnością, lęk przed odsłonięciem psychologicznym, przewidywana na skutek nieprofesjonalnych działań dorosłych eskalacja problemu, skupienie uwagi na ofierze, przypisywanie jej winy oraz negatywnych cech i/lub bagatelizowanie problemu. Ponadto rozmówcy i rozmówczynie wyrażali przekonanie, że trudno im traktować nauczycieli jako sojuszników, ponieważ ich zdaniem:

- są bardzo krytycznie nastawieni do swoich uczniów i uczennic,
- nie interesują się prywatnym życiem i samopoczuciem swoich uczniów i uczennic, nigdy o tym nie rozmawiają i niewiele wiedzą,
- nie potrafią dotrzymać tajemnicy,
- zawsze trzymają stronę rodziców i innych nauczycieli,
- „są zimni”, nie odczuwają i nie potrafią okazać współczucia i troski,
- boją się lub stają po stronie „silniejszych” uczniów i uczennic, którzy są sprawcami przemocy, a którzy równocześnie mają wysoką pozycję i są popularni w szkole,
- nie chcą robić sobie kłopotów, a przemoc o podtekście seksualnym jest uważana za temat „prywatny”, „wstydlivy” i bardzo kontrowersyjny,
- wiele nauczycielek i nauczycieli podziela przekonania dotyczące „naturalnej” chłopięcej agresji i „wulgarności” w okresie dorastania, czego skutkiem jest akceptacja lub bagatelizowanie wielu zachowań przemocowych nazywanych „głupimi żartami”, „końskimi zalotami” itp.,
- wiele nauczycielek i nauczycieli nadmiernie skupia swoją uwagę na kwestii „skromnego” wyglądu dziewcząt, co w przypadku zgłaszania sytuacji przemocy o kontekście seksualnym zazwyczaj kończy się krzywdzącym komentarzem.

Z przeprowadzonych rozmów wynika jasno, że w sytuacji gdy młodzi ludzie szukają pomocy u dorosłych i opowiadają im o krzywdzących zachowaniach rówieśników to najczęściej polecanym przez nich sposobem radzenia sobie z sytuacją jest minimalizowanie kontaktu ze sprawcą/sprawczynią przemocy i nieasertywne zachowania: znoszenie w milczeniu ataków, ignorowanie, unikanie, a w razie potrzeby ucieczka. Zdaniem nastolatków zarówno rodzice, jak i nauczyciele zachęcają do informowania dorosłych osób pracujących w szkole o przemocy tylko wtedy, gdy sytuacja się zaostrza i robi się naprawdę niebezpiecznie. Przy czym zupełnie nie wiadomo, co to konkretnie oznacza, bowiem w szkołach brakuje procedur związanych z napaśtowaniem seksualnym.

Dziewczęcą strategię milczenia wzmacnia lęk przed negatywną reakcją otoczenia i posądzeniem o sprowokowanie sytuacji, na przykład wyglądem. Nie jest to obawa pozbawiona racjonalnych podstaw, bowiem odwoływanie się do fałszywych i krzywdzących przekonań na temat ofiar przemocy seksualnej, na którą zrzuca się odpowiedzialność za napaść, równocześnie roz-

grzeszając sprawcę jest w Polsce powszechne. Powodem jest nie tylko przewidywana negatywna reakcja otoczenia oraz przekonanie, że nikt nie będzie potrafił pomóc, ale także lęk przed konsekwencjami nagłośnienia w szkole wstydlwego problemu, upokorzeniem i naznaczeniem, brak umiejętności bronięcia się, lęk przed kolejnym atakiem, próba utrzymania chociaż minimalnej akceptacji w grupie, brak pewności, umiejętności rozróżnienia przemocy od żartów (skoro wszyscy się śmieją), obniżenie poczucia własnej wartości oraz dojmujące poczucie osamotnienia. Jak to ujęła Anna Wójtewicz „Szkola jest miejscem, w którym dorastające dziewczęta spędzają większość dnia. To tutaj przechodzą kurs bycia kobietą i tutaj rozgrywają się niejednokrotnie dramaty związane z wchodzeniem w rolę płciową”¹⁷.

Podsumowanie

Prezentowane tu wyniki badań sugerują wyraźnie, że zмова milczenia nastolatków wokół problemów przemocy ze względu na płeć jest odpowiedzią na postawy osób dorosłych i kulturowy klimat wokół kwestii rozwoju tożsamości płciowej, ról związanych z płcią oraz seksualności. Tabuizowanie przez dorosłych problematyki płci i seksualności w relacjach rówieśniczych nastolatków, brak merytorycznego przygotowania nauczycieli do rozwiązywania tego typu problemów, niska kultura i brak edukacji seksualnej oraz silnie uwewnętrznione stereotypy, uprzedzenia związane z płcią powodują, że ofiary tego typu przemocy obarczone wstydem, lękiem przed stygmatyzacją, o swoich problemach bardzo rzadko mówią komuś z dorosłych poza rówieśnikami i najczęściej nie szukają pomocy. Rodzice ofiar i gwałcicieli równie często nie są świadomi istnienia problemu i prawie nigdy nie rozmawiają na ten temat ze swoimi dziećmi. Ponadto w polskim wciąż tradycyjnym, jeśli chodzi o role rodzajowe, społeczeństwie nadal powszechnie podzielanych jest wiele mitów na temat „naturalnych” męskich i kobiecych cech, potrzeb i zachowań w sferze seksualnej, a wiele form przemocy wobec kobiet i dziewcząt ze strony mężczyzn oraz chłopców uznawanych jest za oczywisty element relacji kobieta-mężczyzna, chłopak-dziewczyna. Adolescenci doskonale znają owe przekazy i wolą nie narażać się na negatywne sankcje przekroczenia owych norm. W przypadku przemocy ze względu na płeć niewątpliwie mamy do czynienia z „szarą sferą” rzeczywistości szkolnej. Z powodu nieświadomości, stereotypów związanych z płcią i przymykaniem oczu przez dorosłych niewiele wiemy o formach i skutkach

¹⁷ A. Wójtewicz, *op. cit.*, s. 169.

oraz strategiach radzenia sobie z tego typu przemocą przez młodych ludzi, a jest to wiedza niezbędna, by móc z troską i skutecznie pomagać ofiarom, które w obecnej sytuacji zazwyczaj milczą.

Bibliografia

- Academic and workplace sexual harassment. A handbook of cultural, social science, management and legal perspectives*, eds. M. Paludi, C. Paludi, Westport 2003.
- Ackard D.M., Neumark-Sztainer D., *Date violence and date rape among adolescents. Associations with disordered eating behaviors and psychological health*, „Child Violence and Neglect” 2002, 26, s. 455-473.
- American Association of University Women Educational Foundation, *Hostile hallways. Bullying, teasing, and sexual harassment in school*, Washington 2001.
- Arriaga X.B., Foshee V.A., *Adolescent dating violence. Do adolescents follow in their friends' or their parents' footsteps*, „Journal of Interpersonal Violence” 2004, 19(2), s. 162-184.
- Askew S., Ross C., *Boys don't cry. Boys and sexism in education*, Milton Keynes 1988.
- Badinter E., *XY. Tożsamość męczyzny*, przeł. G. Przewłocki, Warszawa 1993.
- Bardziejewska M., *Okres dorastania. Jak rozpoznać potencjał nastolatków*, w: *Psychologiczne portrety człowieka. Praktyczna psychologia rozwojowa*, red. A. Brzezińska, Gdańsk 2005, s. 345-377.
- Barter C., *In the name of love. Partner abuse and violence in teenage relationships*, „British Journal of Social Work” 2009, 3 (2), s. 211-233.
- Begany J., Millbrum M., *Psychological predictors of sexual harassment. Authoritarianism, hostile sexism, and rape myths*, „Psychology of Men & Masculinity”, vol. 3(2), July 2002, s. 119-126.
- Bem S.L., *Męskość. Kobięcość. O różnicach wynikających z płci*, Gdańsk 2000.
- Biddulph S., *Męskość*, przeł. A. Jacewicz, Poznań 2004.
- Blair M., Holland J., Sheldon S., *Identity and diversity. Gender and the experience of education*, Clevedon 1995.
- Bourdieu P., *Męska dominacja*, przeł. L. Kopciewicz, Warszawa 2004.
- Brannon L., *Psychologia rodzaju. Kobiety i mężczyźni: podobni czy różni?*, przeł. M. Kacmajor, Gdańsk 2002.
- Brzezińska A., *Spółeczna psychologia rozwoju*, Warszawa 2000
- Brzezińska A., Hornowska E., *Dzieci i młodzież wobec agresji i przemocy*, Warszawa 2007.
- Chmura-Rutkowska I., *Przemoc rówieśnicza w gimnazjum a płęć. Kontekst społeczno-kulturowy*, „Forum Oświatowe” 2012, 46(1), s. 41-73.
- Chmura-Rutkowska I., Ostrouch J., *Męczyźni na przęćczy życia. Studium socjopedagogiczne*, Kraków 2007.
- Chomczyńska-Miliszkievicz M., *Edukacja seksualna w społeczeństwie współczesnym. Konteksty pedagogiczne i psychospęeczne*, Lublin 2002.
- Chomczyńska-Rubacha M., *Płęć i szkoła. Od edukacji rodzajowej do pedagogiki rodzaju*, Warszawa 2011.
- Connell R.W., *Gender and power. Society, the person, and sexual politics*, Cambridge 1987.

- Connell R.W., *Cool guys, swots and wimps. The interplay of masculinity and education*, „Oxford Review of Education” 1989, 15(3), s. 291-303.
- Connell R.W., *Masculinities*, Cambridge 1995.
- Connell R.W., Messerschmidt J., *Hegemonic masculinity. Rethinking the concept*, „Gender and Society” 2005, 19(6), s. 829-859.
- Czapiński J., *Diagnoza szkolna 2009. Przemoc i inne problemy w polskiej szkole*, w: *Raport roczny programu społecznego „Szkoła bez przemocy”*, Warszawa 2009, <http://www.szkoła.bezprzemocy.pl/pliki/221-176-raport-roczny-2009.pdf>, [online] dostęp: 1.12.2015.
- Deaux K., Kite M., *Stereotypy płci*, w: *Kobiety i mężczyźni. Odmienne spojrzenia na różnice*, red. B. Wojciszke, Gdańsk 2002, s. 354-382.
- Duncan N., *Sexual bullying. Gender conflict and pupil culture in secondary Schools*, London – New York 1999.
- Dyskryminacja w szkole. Obecność nieusprawiedliwiona. O budowaniu edukacji antydyskryminacyjnej w systemie edukacji formalnej w Polsce. Raport z badań*, red. K. Gawlicz, P. Rudnicki, M. Starnawski, Warszawa 2015.
- Epstein D., Johnson R., *Schooling sexualities*, Buckingham 1998.
- Fineran S., Gruber J., *Research on bullying and sexual harassment in secondary schools. Incidence, interrelationships and psychological implications. Paper presented at the association for gender equity leadership in education*, Washington 2004.
- Frosh S., Pheonix A., Pattman R., *Young masculinities. Understanding boys in contemporary society*, New York 2002.
- Gender w podręcznikach. Projekt badawczy. Raport. Tom 1-3*, red. I. Chmura-Rutkowska, M. Duda, M. Mazurek, A. Sołtysiak-Łuczak, Warszawa 2016.
- Gilbert R., Gilbert P., *Masculinity goes to school*, London 1998.
- Gilligan J., *Wstyd i przemoc. Refleksje nad śmiertelną epidemią*, przeł. A. Jankowski, Poznań 2001.
- Goldberg H., *Wrażliwy macho. Mężczyzna 2000*, przeł. P. Kołyszko, Warszawa 2000.
- Herbert C.M.H., *Talking of silence. The sexual harassment of schoolgirls*, London 1989.
- Jones C., *Sexual tyranny in mixed-sex schools*, w: *Just a bunch of girls. Feminist approaches to schooling*, ed. G. Weiner, Milton Keynes 1985, s. 26-40.
- Jones C., *Sexual tyranny. Male violence in a mixed secondary school*, w: *Just a bunch of girls. Feminist approaches to schooling*, ed. G. Weiner, Milton Keynes 1985, s. 26-39.
- Kaschack E., *Nowa psychologia kobiety. Podejście feministyczne*, przeł. J. Węgrocka, Gdańsk 1996.
- Katz J., *Paradoks Macho*, przeł. M. Danicka et al., Warszawa 2012.
- Kehily M.J., *Sexuality, gender and schooling. Shifting agendas in social learning*, London 2002.
- Kenway J., Fitzclarence L., *Masculinity, violence and schooling. Challenging poisonous pedagogies*, „Gender & Education” 1997, 9(1), s. 117-133.
- Kimmel M., *Masculinity as homophobia. Fear, shame and silence in the construction of gender identity*, w: J.A. Kuypers, *Men and power*, New York 1999, s. 105-128.
- Kopciwicz L., *Rodzaj i edukacja. Studium fenomenograficzne z zastosowaniem teorii społecznej Pierre’a Bourdieu*, Wrocław 2007.
- Kopciwicz L., *Nauczycielskie poniżanie. Szkolna przemoc wobec dziewcząt*, Warszawa 2011.
- Mac An Ghail M., *The making of men. Masculinities, sexualities and schooling*, Milton Keynes 1994.
- Mahony P., *Girls will be girls and boys will be first*, w: *Failing boys? Issues in gender and achievement*, eds. D. Epstein J., Elwood V. Hey, J. Maw, Buckingham 1998, s. 37-55.

- Mandal E., *Podmiotowe i interpersonalne konsekwencje stereotypów związanych z płcią*, Katowice 2000.
- Martino W., Pallotta-Chiarolli M., *Being normal is the only way to be. Adolescent perspectives on gender and school*, Sydney 2005.
- Melosik Z., *Kryzys męskości w kulturze współczesnej*, Poznań 2002.
- Miluska J., *Tożsamość kobiet i mężczyzn w cyklu życia*, Poznań 1996.
- Nelson T.D., *Psychologia uprzedzeń*, przeł. A. Nowak, Gdańsk 2003.
- Olweus D., *A profile of bullying at school*, „Educational Leadership” 2003, 60, s. 12-17.
- Olweus D., *Mobbing. Fala przemocy w szkole. Jak ją powstrzymać?*, przeł. D. Jastrun, Warszawa 2007.
- Ostrowska K., Surzykiewicz J., *Zachowania agresywne w szkole. Badania porównawcze 1997 i 2003*, Warszawa 2005.
- Pankowska D., *Wychowanie a role płciowe*, Gdańsk 2005.
- Pollack W., *Real boys. Rescuing our sons from the myths of boyhood*, New York 1998.
- Przemoc seksualna wobec dzieci na terenie Krakowa – skala zjawiska. Raport z badań*. Kraków 2008.
- Salisbury J., *Challenging macho values. Ways of working with boys in secondary schools*, London – Washington 1996.
- Smith P.K., Morita Y., Junger-Tas J., Olweus D., Catalano R., Slee P., *The nature of school bullying. A cross national perspective*, London 1999.
- Stein N., *Sexual harassment in school. The public performance of gendered violence*, „Harvard Review of Education” 1995, 65(2), s. 145-162.
- Szczepanik R., *Kulturowo-społeczna „płeć” agresji. Perspektywa pedagogiczna*, w: *Socjologiczne i psychopedagogiczne aspekty przemocy*, red. J. Wawrzyniak, Łódź 2007, s. 57-68.
- Thorne B., *Gender play. Girls and boys in school*, Buckingham 1993.
- Unger R., Saundra, *Seksizm: perspektywa zintegrowana*, w: *Kobiety i mężczyźni. Odmienne spojrzenia na różnice*, red. B. Wojciszke, Gdańsk 2002, s. 261-302.
- Violence in schools. The response in Europe*, ed. P.K. Smith, London 2003.
- Watson S.W., *Boys, masculinity and school violence: reaping what we sow*, „Gender and Education” 2007, vol. 19, no. 6. s. 729-737.
- What about the boys? Issues of masculinity and schooling*, eds. W. Martino, B. Meyenn, Buckingham 2001.
- Williams J.R., Ghandour R.M., Kub J.E., *Female perpetration of violence in heterosexual intimate relationships. Adolescence through adulthood*, „Trauma Violence Abuse” 2008, 9(4), s. 227-249.
- Wójtewicz A., „Dziwki”, „królowe” i „szare myszki”, czyli gimnazjalna codzienność widziana przez pryzmat seksualizacji dziewczynstwa, w: *Koniec mitu niewinności? Płeć i seksualność w socjalizacji i edukacji*, red. L. Kopciwicz, E. Zierkiewicz, Warszawa 2009, s. 119-141.
- Wołosik A., Majewska E., *Napastowanie seksualne. Głupia zabawa czy poważna sprawa*, Warszawa 2011.
- Zilbergeld B., *Wychowanie zależnionych bohaterów*, w: *Mosty zamiast murów. O komunikowaniu się między ludźmi*, red. J. Steward, przeł. Jan Doktor et al., Warszawa 2000, s. 319-331.
- Ziółkowska B., *Okres dorastania. Jak rozpoznać ryzyko i jak pomagać*, w: *Psychologiczne portrety człowieka. Praktyczna psychologia rozwojowa*, red. A. Brzezińska, Gdańsk 2005, s. 379-422.

Rola globalnych kampanii reklamowych marki Dove w walce z (pop)kulturową hegemonią nieosiągalnych standardów kobiecego piękna

Kampanie marketingowe największych światowych koncernów pełnią niezwykle istotną funkcję w konstruowaniu tożsamości współczesnego człowieka. Każdego dnia, nie mając na to wpływu, stajemy się odbiorcami trzech i pół tysiąca komercyjnych przekazów reklamowych¹. Dustin Kidd podkreśla, iż będące znaczącym elementem współczesnej kultury popularnej reklamy, stanowią istotną przestrzeń kształtowania się społecznych norm – są nie tyle ich źródłem, ile jednym z najważniejszych kanałów dystrybucji – odgrywają kluczową rolę w transmisji obowiązującej wersji prawdy i władzy do społeczeństwa. Dobrym przykładem tego zjawiska jest moda, będąca wyznacznikiem nowych trendów, w tym obowiązujących wzorców w zakresie ubierania się czy posiadania określonej sylwetki. O tym co jest modne dowiadujemy się przede wszystkim z emitowanych za pośrednictwem mediów reklam. Uczą nas one między innymi jak powinniśmy wyglądać, w jaki sposób się odżywiać, co warto poprawić w swoim ciele – zabiegi odsysania tłuszczu, liftingu twarzy, powiększania biustu są dziś reklamowane w czasopismach obok kampanii butów czy perfum².

Dzieje się tak od najwcześniejszych lat życia – dzieci przyswajają normy społeczne, oglądając kolorowe reklamy lalek Barbie czy zestawów Happy Meal w MacDonald's, młodzież uczy się zasad zachowania z przypominających teledyski ich ulubionych wykonawców (w których zresztą często wy-

¹ J. Kilbourne, *Can't buy my love. How advertising changes the way we think and feel*, New York 1999, s. 34.

² D. Kidd, *Harry Potter and the functions of popular culture*, „The Journal of Popular Culture” 2004, s. 31-45.

stępują idole nastolatków) reklam odzieży, kosmetyków bądź sprzętu sportowego. Mamy tutaj do czynienia z nieformalną instytucjonalizacją kultury popularnej, która prowadzi nawet do nieformalnych sankcji i społecznego wykluczania osób nie identyfikujących się z wartościami i normami tej kultury. Kultura popularna jest najważniejszą przestrzenią transferu norm społecznych, kształtowania preferowanych wzorców zachowań, stylu życia i tożsamości³.

Raymond Williams stwierdza, że reklama przestała być jedynie sposobem na sprzedaż towarów, lecz stała się podstawą społecznej komunikacji, dzięki której możemy zrozumieć nasze społeczeństwo i codzienność funkcjonujących w jego ramach jednostek. Badacz wyraża również przekonanie, że teksty reklamowe niezwykle często stanowią przestrzeń artystycznej refleksji i stają się oficjalną sztuką ponowoczesnego świata. Wypełniają one ulice wielkich miast, zajmują połowę objętości popularnych gazet oraz kolorowych czasopism. Twórcami współczesnych reklam stają się coraz częściej uznani artyści, którzy świadomie wybierają ten środek przekazu, by dotrzeć do jak największej liczby odbiorców. W konsekwencji wiele reklam można określić jako dzieła sztuki współczesnej. Michael Schudson wyraża zwątpienie w komercyjną efektywność reklam, podkreśla natomiast ich niesamowitą symboliczną władzę nad jednostkami. Reklamy otaczają nas z każdej możliwej strony, docierają do naszego wnętrza, a nawet konstruują sposób, w jaki postrzegamy samych siebie⁴.

Z tekstów popkultury czerpiemy również wiedzę w zakresie konstruowania tożsamości płciowej⁵. W konsekwencji panowania w mediach ściśle określonego dyskursu kobiecego piękna, które utożsamia się ze sztywno określonymi standardami urody, „życiowe marzenia i aspiracje milionów kobiet koncentrują się wokół ich ciała”⁶. Zgodnie z dominującą w popkulturze ideologią kobiecości, każda kobieta powinna być ultraszczupła, mieć co najmniej 175 centymetrów wzrostu (najlepiej dodatkowo duży biust i długie włosy), a co najważniejsze – pod żadnym pozorem nigdy, przenigdy się nie starzeć!⁷.

Jak stwierdza Jean Kilbourne, istnieje jedynie 5% kobiet, które spełniają te wymagania, natomiast pozostałe 95% nigdy nie będzie w stanie osiągnąć tego ideału, choć jest pod jego nieustannym wpływem i odczuwa presję dą-

³ *Ibidem*.

⁴ K. Hayward, *Life stage dissolution in Anglo-American advertising and popular culture*. *Kidults, Lil'Britneys and Middle Youths*, „The Sociological Review” 2013, vol. 61, 2, s. 526.

⁵ J. Kilbourne, *op. cit.*, s. 34.

⁶ Z. Melosik, *Teoria i praktyka edukacji wielokulturowej*, Kraków 2010, s. 66-67.

⁷ R. Owen, R.M.C. Spencer, *Body ideals in women after viewing images of typical and health weight models*, „Body Image” 2010, 10, s. 489.

zenia do nieosiągalnych standardów piękna⁸. Zbyszko Melosik wskazuje, iż kultura popularna konstruuje tożsamość współczesnych kobiet „poprzez superdiety, siłownie, solarium, modne ubranie, chirurgię plastyczną i perfekcyjny makijaż” – powinny więc one być całkowicie skupione na własnej cielesności, nieustannie się dyscyplinować w walce o to, by obraz jaki widzą w lustrze stanowił odbicie wizerunków ciała jakie są przedstawiane w mediach i reklamach⁹.

Głównym celem mojego artykułu jest ukazanie roli marki Dove w redefiniowaniu postrzegania kobiecego piękna w popkulturowej rzeczywistości społecznej. Jest to znana na całym świecie marka produktów do pielęgnacji ciała, wytwarzanych przez międzynarodowy koncern Unilever od 1957 roku. Historia Dove sięga czasów II wojny światowej kiedy w szpitalach używano kostek myjących do przemywania ran żołnierzom. W ciągu kilku dekad opanowała ona globalny rynek i zyskała rozpoznawalność w zasadzie na całym świecie¹⁰. Strategia marketingowa Dove posłuży mi jako studium przypadku ukazujące możliwą rolę tekstów kultury popularnej w walce o pozytywną zmianę społeczną, równouprawnienie kobiet, zniesienie terroru dominującej ideologii komercyjnego piękna¹¹.

Josée Johnston i Judith Taylor wskazują, iż marka Dove wpisuje się w długą historię realizowania przez globalne korporacje postulatów emancypacyjnych. Autorzy określają przekaz kulturowy marki jako „feministyczny konsumpcjonizm”. Z jednej strony ma on na celu walkę z obowiązującą we współczesnej kulturze hegemonią piękna, przyczyniając się do pozytywnej zmiany społecznej. Z drugiej wiąże się z ideologią konsumpcjonizmu, promując styl życia człowieka jako oparty na ciągłym kolekcjonowaniu kolejnych produktów, niezbędnych człowiekowi do bycia szczęśliwym¹². Przekaz reklamowy Dove wpisuje się zatem znakomicie w panującą współcześnie kulturę konsumpcyjną i bez wątpienia ma silnie komercyjny charakter (jest to w końcu kampania marketingowa, mająca zwiększyć sprzedaż określonych produktów!), jednak sprzeciwia się dyscyplinującym tożsamość współczesnych kobiet trendom kulturowym, co sprawia, że zyskuje on feministyczny wydźwięk¹³.

⁸ J. Kilbourne, *op. cit.*, s. 34.

⁹ Z. Melosik, *Teoria i praktyka...*, *op. cit.*, s. 66-67.

¹⁰ D.P. Murray, *Branding „real” social change in Dove’s campaign for real beauty*, „Feminist Media Studies” 2013, vol. 13, no. 1, s. 83.

¹¹ *Ibidem*.

¹² J. Johnston, J. Taylor, *Feminist consumerism and fat activists. A comparative study of grassroots activism and the Dove real beauty campaign*, „Signs” 2008, vol. 33, no. 4, s. 943-944.

¹³ R. Owen, R.M.C. Spencer, *Body ideals...*, *op. cit.*, s. 491.

Co sprawia, że właśnie produkty Dove są wybierane przez miliony kobiet? Stało się to w dużej mierze dzięki stosowaniu przez markę nietypowej w świecie mediów strategii marketingowej – jest to jedna z nielicznych firm, w której reklamach nie zobaczymy wyłącznie wychudzonych, nastoletnich modelek, lecz normalne, prawdziwe kobiety, z którymi można się w pełni zidentyfikować. Sarah Persis Murray wyraża przekonanie, iż marka Dove przyczyniła się do znaczącej zmiany w postrzeganiu kobiecego piękna w społeczeństwie. Tworzone od 2004 roku kampanie reklamowe przeciwstawiają się bowiem dominującym współcześnie kanonom urody i standardom dotyczącym posiadania określonej sylwetki. Założeniem marki było adresowanie jej produktów do każdej kobiety, bez względu na jej wiek, pochodzenie etniczne, rozmiar czy typ urody¹⁴.

Kampania reklamowa marki Dove została oparta na globalnym projekcie badawczym *The real truth about beauty* (Cała prawda na temat piękna). Ważnym jej aspektem była współpraca marketingowców ze środowiskiem naukowym – zatrudnienie amerykańskich badaczek Nancy Etcoff, Susie Orbach, Naomi Wolf i innych – do stworzenia globalnego raportu na temat postrzegania kobiecego piękna (*The real truth about beauty. A global report*)¹⁵. Do badań zaangażowano 230 kobiet w wieku od 18 do 64 lat, mieszkających w 10 krajach, z którymi przeprowadzono wywiady na temat propagowanych w mediach kanonów kobiecości oraz postrzegania w tym kontekście samych siebie. Okazało się, że jedynie 2% kobiet czuło się atrakcyjne i piękne – przede wszystkim dlatego, iż odbiegały one swoim wyglądem od obowiązujących w mediach standardów. Trzy czwarte kobiet wyraziło potrzebę wprowadzenia do mediów i popkultury osób, a przede wszystkim kobiet w różnym wieku, o zróżnicowanych typach sylwetki i rozmiarach, pojawiły się również silne głosy przemawiające za tym, iż piękno to coś znacznie więcej niż czysta fizyczność, co warto byłoby zauważyć i wprowadzić do filozofii marki¹⁶.

Dove postanowiło przyjąć całkowicie odmienną od większości koncernów „kosmetycznych” perspektywę i promować nową filozofię piękna, rzucając wyzwanie dominującej w mediach ideologii – tyranii wiecznej młodości i idealnie szczupłej sylwetki. Bohaterkami kampanii reklamowych marki Dove zaczęły być kobiety i dziewczęta w różnym wieku, posiadające zróżnicowane typy sylwetek, które nigdy dotąd nie pojawiały się w reklamach

¹⁴ D.P. Murray, *op. cit.*, s. 83.

¹⁵ J. Johnston, J. Taylor, *op. cit.*, s. 943-944.

¹⁶ N. Ercoff, S. Orbach, J. Scott, *'The real truth about beauty. A global report. Findings of the global study on women, beauty and well-being'*, http://www.campaignforrealbeauty.com/uploads/attachedfiles/dove_white_paper_final.pdf, [online] dostęp: 5.06.2008.

produktów upiększających. Real beauty campaign (Kampania na rzecz prawdziwego piękna) rozpoczęła się w 2004 roku w Anglii, by wkrótce dotrzeć do Stanów Zjednoczonych, Kanady i kolejnych 35 krajów¹⁷.

Dove rozpoczął dyskusję nad obowiązującymi normami piękna poprzez pokazanie na billboardach w zasadzie we wszystkich największych miastach świata wizerunków kobiet znacząco odbiegających od uniwersalnego kanonu urody, lecz intrygujących i epatujących radością życia. Towarzyszyły im otwarte pytania do odbiorców. Zdjęcie dziewczyny z nadwagą podpisano „fat? or fabulous?” (gruba czy niesamowita?), kobiecie z siwymi włosami towarzyszył podpis „grey? or georgeous?” (siwa czy wspaniała?), zmarszczoną od śmiechu twarz 50-latki podpisano „wrinkled? or flawless?” (pomarszczona czy bez skazy?). Nie sposób nie dostrzec w bohaterkach kampanii prawdziwego piękna, chociaż nie spełniają one obowiązujących, kulturowych standardów. Łatwo się z nimi utożsamiać i zdać sobie sprawę, iż dążenie do doskonałości jest drogą donikąd, które staje się źródłem frustracji i poczucia społecznej nieadekwatności¹⁸.

Dzięki kampaniom marki Dove dostrzeżono wiele problemów z jakimi borykają się współczesne kobiety i poddano pod publiczną dyskusję. Zdaniem Murray przyczyniło się to do znaczącej zmiany społecznej i stanowiło dowód, iż nawet komercyjne reklamy telewizyjne mogą posiadać pozytywny, „feministyczny” wydźwięk¹⁹. Jedną z najciekawszych kampanii marki jest projekt zatytułowany Wybieram piękno²⁰. Został on zrealizowany w 5 miastach całego świata: San Francisco, Szanghaju, Delhi, Londynie oraz Sao Paulo. Mieszkancki metropolii zostały skonfrontowane z dwoma skrajnymi przekazami – musiały wybrać jedną z dwóch ścieżek w kontekście postrzegania samych siebie. Symbolem dokonanego wyboru było przejście przez Drzwi piękna bądź Drzwi przeciętności. Uzupełnieniem akcji było nagranie kulis całego przedsięwzięcia oraz rejestrowanie rozmów z kobietami, które wzięły w nim udział. Pomimo iż większość uczestniczek, przynajmniej początkowo, zdecydowało się na przejście przez Drzwi przeciętności, później najczęściej zaczynało tego żałować, dzieliło się swoimi wątpliwościami z pozostałymi uczestniczkami projektu, by dojść do wniosku, że obraz siebie jaki w sobie nosimy jest najczęściej niesprawiedliwy, oparty na standardach, którym nie sposób sprostać. Kampania zachęca kobiety z całego świata do tego, by dołączyły do „drużyny piękna” i zaczęły postrzegać siebie w łagodniejszy, bardziej przychylny – realistyczny sposób²¹.

¹⁷ D.P. Murray, *op. cit.*, s. 89.

¹⁸ J. Johnston, J. Taylor, *op. cit.*, s. 943-944.

¹⁹ D.P. Murray, *op. cit.*, s. 93.

²⁰ <https://www.youtube.com/watch?v=VUWwm9XlddY>, [online] dostęp: 19.08.2015.

²¹ J.L. Andsag, *Research directions in social media and body image*, „Sex Roles” 2014, vol. 71, s. 411.

Podobny przekaz ma kolejne przedsięwzięcie Dove, zatytułowane *Szkice piękna* (*Beauty sketches*)²². Występuje w niej pracujący dla policji specjalista od portretów pamięciowych, który szkicuje twarze kobiet w różnym wieku według ich własnego opisu oraz opisu innych kobiet. Są one później konfrontowane z oboma portretami. Okazuje się, że z reguły znacząco się od siebie różnią, a kobiety opisują same siebie, najczęściej wyolbrzymiając własne mankamenty, by w efekcie powstała karykatura, będąca odbiciem ich kompleksów i braku akceptacji wobec własnej osoby. Budzi to w uczestniczkach silne emocje i refleksje dotyczące kulturowej presji piękna, jakiej poddaje się współczesne kobiety. Kampania zyskała rozgłos i osiągnęła spektakularny sukces, przede wszystkim w Internecie – jej anglojęzyczna wersja została w serwisie Youtube.com obejrzana przez ponad 66 milionów użytkowników²³.

Bardzo intrygującą kampanią jest projekt Dove legacy (*Dziedzictwo*). Opiera się on na badaniu przeprowadzonym na grupie matek i ich około 8-10-letnich córek. W osobnych, indywidualnych wywiadach zostały one poproszone o wskazanie na wady i zalety swojego ciała. Matki prześcigały się w opisywaniu swoich mankamentów, narzekając na nosy, usta, włosy, brzuch, biodra, nogi, stopy – w zasadzie na wszystko. Postępowały w taki sam sposób jak znacząca większość wychowanych w kulturze zachodniej kobiet, które są skupione na walce ze swoimi niedoskonałościami i nie dostrzegają własnych zalet²⁴ – dlatego żeńska część odbiorców bez wątpienia identyfikuje się z ocenami.

Kolejną częścią filmu jest analiza wypowiedzi dziewczynek. Matki dostają kartki z wypisanymi przez swoje córki wadami. Ku ich wielkiemu zaskoczeniu, okazuje się, że wypowiedzi dzieci znacznie pokrywają się z opinią matek na swój temat. Dziewczynki były równie krytyczne wobec swojego ciała, co ich matki – a nawet wskazywały te same mankamenty swojej sylwetki. Stanowi to jasny dowód na to, iż sposób w jaki mamy myśleć o swoim ciele wpływa na samoocenę ich córek. Kobiety często przekazują sobie niską samoocenę i kompleksy z pokolenia na pokolenie²⁵ – a przecież nikt nie chce, by jego dziecko borykało się z podobnymi problemami. Wniosek jest prosty – chcesz mieć szczęśliwą córkę, walcz o to, by stać się szczęśliwą, akceptującą siebie kobietą!

²² https://www.youtube.com/playlist?list=PLmsYKdNtONdADfK8-VMWOps_bphhOJug, [online] dostęp: 19.08.2015.

²³ <https://www.youtube.com/watch?v=XpaOjMXyJGk>, [online] dostęp: 1.09.2015.

²⁴ Y. Yamamiya, T. Cash, S. Posavac, *Women's exposure to thin and beautiful media images. Body image effects of media ideal internalization and impact reduction interventions*, „Body Image” 2005, vol. 2, s. 78.

²⁵ M.B. Schwartz, K. Brownell, *Obesity and body image*, „Body Image” 2004, vol. 1, s. 47.

Dlaczego my to sobie robimy? Pyta jedna z matek, załamana wynikami badania. Jak widać media nie oddziałują wyłącznie na młode dziewczyny, lecz również na dorosłe kobiety, które w konsekwencji nie potrafią obiektywnie ocenić swojego odbicia w lustrze. Dla równowagi marka stworzyła również video opowiadające historię wielopokoleniowej rodziny składającej się niemal wyłącznie z kobiet (w każdym pokoleniu rodziły się co najmniej dwie córki), w której pielęgnuje się przekonanie o tym, że piękno jest stanem umysłu, wiąże się z dobrą kondycją fizyczną, zdrowiem, poczuciem szczęścia, a nie spełnianiem kulturowych oczekiwań i dopasowywaniem się do obowiązujących standardów.

Większość kobiet staje się ofiarami obowiązującego w mediach, absurdalnego kanonu piękna. Stanowi to konsekwencję zjawiska ciałowocentryczności współczesnej kultury oraz panującego w otaczającym nas świecie kultu młodości. Jeśli kobieta pozwoli sobie na kilka kilogramów nadwagi bądź wygląda na więcej niż 35 lat przestaje czuć się jak pełnowartościowa kobieta. Moja mama w swoje 50. urodziny stwierdziła, że kobiety w jej wieku stają się „przezroczyste” dla mężczyzn, a w zasadzie dla wszystkich wokół. Przystają być kobietami – pełnią jedynie funkcje społeczne, zawodowe czy rodzinne, mogą być kierowniczkami, wspaniałymi babciami, ale w swoich oczach bezpowrotnie utraciły kobiecość. Zdaniem Melosika, „media ekspozują przepaść między ciałem własnym a idealnym, co budzi w kobietach ciągły niepokój o wygląd i wagę ciała”²⁶.

Jak wskazuje Murray, Dove realizuje w swoich kampaniach feministyczne postulaty ponownego przedefiniowania kategorii płci i definicji piękna, walcząc z ageizmem, weightismem, a nawet homofobią. Angażuje się w prawa kobiet i wpisuje w nurt współczesnego feminizmu. Oprócz emitowania filmów reklamowych, publikowania zdjęć w czasopiśmie oraz na billboardach, marka Dove postawiła przed sobą ważne cele społeczne, współpracując z wieloma organizacjami non profit w wielu krajach (choćby Girls Scouts, Girls Inc. czy Boys & Girls Clubs of America w Stanach Zjednoczonych)²⁷.

Nie istnieje możliwość zachowania dystansu wobec panujących we współczesnej kulturze mitów piękna. Zdaniem Melosika „istotą obowiązującej współcześnie wersji kobiecości jest pojęcie piękna”²⁸. Stanowi ono podstawowy instrument opresji kobiet. Skonstruowany przez kulturę popularną system piękna zmusza kobiety do konformizmu wobec narzucanych im i urzeczywistnianych poprzez ciało, ściśle określonych standardów piękna.

²⁶ Z. Melosik, *Tożsamość, ciało i władza w kulturze instant*, Kraków 2010.

²⁷ D.P. Murray, *op. cit.*, s. 86-89.

²⁸ Z. Melosik, *Tożsamość, ciało...*, *op. cit.*, s. 22.

Postrzegają one swoje ciało jako niedokończone dzieło, pragnąc zawrzeć w nim obowiązujące w społeczeństwie, kulturowe normy i wartości definiujące kobiece piękno²⁹. Jest to prosta droga, by wpaść w pułapkę piękna, znaleźć się w sytuacji bez wyjścia. Ignorując kulturowe wymagania dotyczące ich wyglądu zewnętrznego, kobiety czują się niepełnowartościowe i wyobcowane. Akceptując je – potwierdzają narzucone im standardy ciała i tożsamości³⁰.

Koncern Dove poprzez swoje działania marketingowe walczy z (pop)kulturową hegemonią definiowania kobiecego piękna poprzez ściśle określone, nieosiągalne standardy. Globalny sukces marki stanowi dowód na to, iż istnieje w świecie reklamy miejsce dla różnorodnych wizerunków kobiecości, otwartości w sposobie definiowania piękna. Czy doczekamy się więc dnia, kiedy kultura popularna przestanie narzucać społeczeństwu wzorce w zakresie posiadania określonej tożsamości, cielesności i stylu życia? Pozostaje nam uzbroić się w cierpliwość i doceniać te przekazy, dzięki którym możemy choć na chwilę odetchnąć od poczucia społecznej nieadekwatności i poczuć się komfortowo w swoim, nieustannie dyscyplinowanym, niespełniającym kulturowych oczekiwań ciele. W końcu mamy je tylko jedno – na całe życie.

Bibliografia

- Andsag J.L., *Research directions in social media and body maige*, „Sex Roles” 2014, vol. 71, s. 407-413.
- Ercoff N., Orbach S., Scott J., *The real truth about beauty. A global report. Findings of the global study on women, beauty and well-being*, http://www.campaignforrealbeauty.com/uploadedfiles/dove_white_paper_final.pdf, [online] dostęp: 5.06.2008.
- Hayward K., *Life stage dissolution in Anglo-American advertising and popular culture. Kidults, Lil'Britneys and Middle Youths*, „The Sociological Review” 2013, vol. 61, s. 525-549.
- Johnston J., Taylor J., *Feminist consumerism and fat activists. A comparative study of grassroots activism and the Dove real beauty campaign*, „Signs” 2008, vol. 33, no. 4, s. 941-966.
- Kidd D., *Harry Potter and the functions of popular culture*, „The Journal of Popular Culture” 2004, vol. 40(1), s. 69-89.
- Kilbourne J., *Can't buy my love. How advertising changes the way we think and feel*, New York 1999.
- Melosik Z., *Teoria i praktyka edukacji wielokulturowej*, Kraków 2010.
- Melosik Z., *Tożsamość, ciało i władza w kulturze instant*, Kraków 2010.

²⁹ E. Tseelon, *The masque of femininity. The presentation of woman in everyday life*, London 1995, s. 91.

³⁰ Z. Melosik, *Tożsamość, ciało...*, op. cit., s. 22.

- Murray D.P., *Branding „real” social change in Dove’s campaign for real beauty*, „Feminist Media Studies” 2013, vol. 13, no. 1, s. 83-101.
- Owen R., Spencer R.M.C., *Body ideals in women after viewing images of typical and health weight models*, „Body Image” 2010, 10, s. 489-494.
- Schwartz M. B., Brownell K., *Obesity and body image*, „Body Image” 2004, vol. 1, s. 47-88.
- Tseelon E., *The masque of femininity. The presentation of woman in everyday life*, London 1995.
- Yamamiya Y, Cash T., Posavac S., *Women’s exposure to thin and beautiful media images. Body image effects of media ideal internalization and impact reduction interventions*, „Body Image” 2005, vol. 2, s. 74-80.

Źródła internetowe

<https://www.youtube.com/watch?v=XpaOjMXyJGk>

https://www.youtube.com/playlist?list=PLrnsYKdNtONdADfk8-VMWOps_bphhOJug

<https://www.youtube.com/watch?v=VUWwm9XiddY>

Pary o orientacji homoseksualnej w socjalizacji dzieci do roli płciowej – przegląd literatury

Wstęp

Przeobrażenia społeczno-kulturowe na przestrzeni wieków wymusiły zmiany w strukturze oraz dynamice funkcjonowania rodzin. Podczas przejścia z epoki preindustrialnej do epoki postindustrialnej nie tylko zmieniło się znaczenie przypisywane poszczególnym członkom systemu (dzieci przestały być wartością instrumentalną, a zaczęły być wartością autoteliczną¹), ale również jego struktura. Najczęściej występujący model rodziny wielopokoleniowej ustąpił miejsca współcześnie najczęściej pojawiającemu się modelowi rodziny nuklearnej², dwupokoleniowej, przeważnie zamkniętej na makro- i mikrostruktury społeczne funkcjonujące poza jej granicami. Zmienił się również sposób mówienia o rodzinie oraz traktowania jej w mediach, zwłaszcza podczas kampanii wyborczych, w których posługując się jej dobrem, nierzadko kandydaci chcą pozyskać głosy wyborców. W ostatnich latach w Polsce, w związku z coraz szerszą nagłaśnianą debatą na temat gender, wzrosło zainteresowanie legalizacją pożycia par jedнопłciowych, a co za tym idzie – również rodzinami homoseksualnymi. Podejmuje się dyskusje i rozmowy, czy pary jedнопłciowe powinny mieć prawo legalizacji swego pożycia oraz adopcji dzieci. W społecznym dyskursie pojawia się przy tym wiele wątpliwości i pytań o dobro wychowywanych przez pary jedнопłciowe dzieci. Nierzadko pytania te są stawiane i nie w pełni rozstrzygane, ponieważ w polskiej rzeczywistości wciąż brak bądź ich liczba

¹ R. Doniec, *Rodzina wielkiego miasta. Przemiany społeczno-moralne w świadomości trzech pokoleń*, Kraków 2001, s. 18.

² S. Kawula, J. Brągiel, A.W. Janke, *Pedagogika rodziny. Obszary i panorama problematyki*, Toruń 2002, s. 373.

jest znikoma, autorytatywnych badań bazujących na rzetelnych narzędziach badawczych i reprezentatywnej próbie, które mogłyby dać rzeczywisty i miarodajny ogląd, w jaki sposób te modele rodzinne funkcjonują. Często pojawiają się głosy, że dzieci wychowywane przez pary jednopłciowe same będą orientacji homoseksualnej, mogą mieć problemy w funkcjonowaniu w ogóle oraz w funkcjonowaniu w określonej roli płciowej. Dlatego celem niniejszego artykułu jest próba odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób rodzice o orientacji homoseksualnej podchodzą do kwestii socjalizacji płciowej swych dzieci oraz czy ich wychowankowie rzeczywiście mogą mieć problemy w procesie typizacji rodzajowej oraz przyswojenia odpowiadających im płci zachowań. Odbędzie się ona na podstawie analizy badań, najczęściej badań podłużnych, na rodzinach tęczyowych, realizowanych między innymi w takich krajach, jak Hiszpania czy Stany Zjednoczone.

Socjalizacja płciowa – ramy teoretyczne

Socjalizacja, będąc procesem zmierzającym do uczynienia jednostki sprawnie funkcjonującą w konkretnym społeczeństwie, poprzez oddziaływanie ze strony środowiska społecznego, rodziny, szkoły, umożliwia jej usprawnienie genetycznie przekazanego materiału biologicznego³, stanowiącego podłoże dla jej funkcjonowania, celem stania się istotą społeczną. Natura ludzka osoby niepartycypującej w interakcjach społecznych ulega zanikowi⁴. Przykładem takiego stanu rzeczy są między innymi dwie dziewczynki odkryte w 1920 roku w jamie wilczej. Mimo otrzymanej opieki nie wykazywały one cech zachowań typowo ludzkich, wręcz przeciwnie – ich postępowanie przypominało reakcje dzikich zwierząt⁵. Wynikało to z faktu, że nie doświadczyły od niemowlęcia interakcji z drugą osobą, która mogłaby stać się dla nich modelem funkcjonowania, który poprzez dotyk, w trakcie wzajemnych interakcji (na przykład podczas karmienia niemowlęcia piersią), pobudzałby funkcjonowanie ich układu nerwowego, w szczególności organu mózgu, do dalszego rozwoju. W związku z tym, że dziewczęta nie doświadczyły takiej bliskości, ich rozwój został zahamowany⁶.

W procesie socjalizacji nieodzowne jest uczestnictwo zawsze co najmniej dwóch osób, z których przynajmniej jedna stanowi swego rodzaju transmi-

³ A. Skuza, *Interakcje społeczne w procesie socjalizacji*, „Forum Pedagogiczne UKSW” 2011, nr 1, s. 227.

⁴ R. Miller, *Socjalizacja, wychowanie, psychoterapia*, Warszawa 1981, s. 13.

⁵ *Ibidem*, s. 14.

⁶ E. Morin, *Zagubiony paradygmat – natura ludzka*, przeł. R. Zimmand, Warszawa 1977, s. 83-86.

ter informacji o wzorcach i społecznie akceptowanych formach funkcjonowania w społeczeństwie. Tymi osobami w początkowych etapach rozwoju jednostki najczęściej są rodzice. Mowa wówczas o socjalizacji pierwotnej, w trakcie której jednostka ma możliwość przyswojenia podstawowych norm, wartości oraz ról społecznych⁷. Socjalizacja pierwotna stanowi pierwszą fazę, w której człowiek staje się członkiem społeczeństwa w wyniku wzajemnej interakcji przede wszystkim (duże znaczenie ma również rodzeństwo czy w dłuższej perspektywie czasowej – rówieśnicy, szkoła, środki masowego przekazu itd.) rodziców z dzieckiem⁸. Znaczenie przypisywane rodzinie w procesie uspołeczniania swych potomków było znane od dawna. Sam August Comte twierdził, że rodzina jest podstawową komórką społeczną⁹, a słynny starożytny filozof Arystoteles wysunął twierdzenie stanowiące podstawę współcześnie najczęściej przywoływanej teorii, na której płaszczyźnie rozpatruje się rozumienie dynamiki funkcjonowania rodziny – teorii systemowej. Wspomniana teza brzmi: „(...) całość nie jest tym samym, co suma jej części...”¹⁰.

Przywołana teza oraz główne założenia teorii systemowej¹¹ nieodzownie korelują z samym znaczeniem socjalizacji pierwotnej jako procesu dwustronnego, w którym dziecko poprzez interakcje z rodzicami przyswaja normy społeczne, wartości oraz wzorce kulturowe, będące w danym społeczeństwie akceptowane. Wspomniane wzorce kulturowe, normy, wartości, jak również role rodzinne, a także role związane z płcią, są wypadkową wnoszonego do systemu rodzinnego przez rodziców całego wachlarza wzorców zachowań wygenerowanych i zinternalizowanych przez nich w swoich rodzinach generacyjnych. Dziecko, poprzez naśladownictwo i identyfikację, przyswaja podstawowe formy oraz reguły funkcjonowania w społeczeństwie. Uczy się również zachowań zgodnych z własną płcią. W związku z czym rodzice są zazwyczaj pierwszymi modelami w procesie socjalizacji płciowej swych wychowanków.

⁷ Ł. Zamęcki, *Społeczne podstawy ładu politycznego*, Warszawa 2011, s. 33.

⁸ M. Micyńska-Kowalska, *Socjalizacja w społeczeństwie ponowoczesnym*, Lublin 2012, s. 121.

⁹ *Ibidem*.

¹⁰ L. Drożdżowicz, *Ogólna teoria systemów*, w: *Wprowadzenie do systemowego rozumienia rodziny*, red. B. De Barbaro, Kraków 1999, s. 11.

¹¹ Według teorii systemowej rodziny zmiana jednego z elementów (członków) systemu rodzinnego pociąga za sobą zmianę pozostałych elementów (członków) niniejszego systemu i tym samym całej struktury rodzinnej. Wobec czego na każdy system należy patrzeć całościowo, a nie jedynie przez pryzmat jednego z jego członków. Ponadto należy mieć na względzie oddziaływania takich systemów społecznych, jak szkoła, różnego rodzaju instytucje itd., na dany system rodzinny i zwrócić – oddziaływania danego systemu rodzinnego na systemy spoza jego granic (zob. L. Drożdżowicz, *op. cit.*; S. Chrzastkowski, *Nie tylko schemat. Praktyka systemowej terapii rodzin*, Warszawa 2014).

Mimo całego wachlarza przemian, jakie miały miejsce w drugiej połowie XX wieku, przyczyniających się do zakwestionowania dychotomii w podziale na świat kobiecy oraz męski¹², jak podaje wielu autorów, między innymi: Elliot Aronson, Timothy D. Wilson, Robin M. Akert¹³, Richard J. Crisp, Rhiannon N. Turner¹⁴, Bogdan Wojciszke, Artur Mikiewicz¹⁵ i inni, socjalizacja dziewcząt oraz socjalizacja chłopców wciąż nie przebiegają równolegle. Dziewczęta zachęca się do pasywności, z kolei chłopców do werbalnej i niewerbalnej ekspresji osobowościowej¹⁶. Jak piszą Crisp oraz Turner, kobiety „polegają często na agresji słownej i innych, pośrednich formach agresji, uznawanych za bardziej akceptowane społecznie”¹⁷, z kolei mężczyźni częściej na agresji bezpośredniej. Każde społeczeństwo narzuca akceptowane wzorce behawioralne przypisywane mężczyźni i kobiecie. W konsekwencji, z biegiem czasu, mali członkowie społeczeństwa, uczą się dokonywać typizacji rodzajowej, czyli utożsamiania z „powszechnie propagowanym wzorcem płci, a odrzucaniem cech drugiej płci”¹⁸.

Na dynamikę rozwoju konkretnej roli płciowej, rozumianej jako „publiczne wyrażenie tożsamości płciowej, to, co jednostka mówi i robi, by zaznaczyć, że jest mężczyzną lub kobietą”¹⁹, wpływ mają uwarunkowania biologiczne danej osoby, jej płeć w rozumieniu biologicznym, czyli „ograniczony zestaw wrodzonych strukturalnych i fizjologicznych cech związanych z reprodukcją, dzielących świat na osobniki żeńskie (samice) i męskie (samce)”²⁰ oraz tak zwana płeć społeczno-kulturowa, inaczej gender, czyli to za Dorotą Pankowską – co „jest związane ze społecznym, kulturowym i psychologicznym wymiarem znaczenia, narzucanego ludziom w zależności od ich płci biologicznej i jest stosowane w odniesieniu do społecznego charakteru różnic między płciami”²¹.

¹² K. Palus, *Rola rodziny w kształtowaniu ról i stereotypów płciowych*, w: *Obrazy życia rodzinnego z perspektywy interdyscyplinarnej*, red. A. Michalska, Poznań 2006, s. 187.

¹³ E. Aronson, T.D. Wilson, R.M. Akert, *Psychologia społeczna. Serce i umysł*, przeł. A. Bezwińska et al., Poznań 1997, s. 471.

¹⁴ R.J. Crisp, R.N. Turner, *Psychologia społeczna*, przeł. M. Gocłowska et al., Warszawa 2009, s. 225.

¹⁵ B. Wojciszke, A. Mikiewicz, *Nacisk rodziców na moralność i sprawność w wychowaniu chłopców i dziewcząt*, „Przegląd Psychologiczny” 2003, t. 46, nr 4, s. 426.

¹⁶ R.J. Crisp, R.N. Turner, *op. cit.*, s. 225.

¹⁷ *Ibidem*.

¹⁸ B. Wojciszke, A. Mikiewicz, *op. cit.*, s. 426.

¹⁹ M. Seligman, E.F. Walker, D.L. Rosenhan, *Psychopatologia*, przeł. J. Gilewicz, A. Wojciechowski, Poznań 2003, s. 575.

²⁰ B. Lott, D. Maluso, *Społeczne uczenie się męskości i kobiecości*, w: *Kobiety i mężczyźni. Odmiennie spojrzenia na różnice*, red. B. Wojciszke, Gdańsk 2002, s. 97.

²¹ D. Pankowska, *Wychowanie a role płciowe*, Gdańsk 2005, s. 17.

W związku z czym, odnosząc się do stanowiska interakcyjnego²², rola płciowa jest wypadkową korelacji płci dziecka (jego uwarunkowań genetycznych i hormonalnych) z wymaganiami, oczekiwaniami środowiska zewnętrznego względem niego. Jak pisze Katarzyna Palus, „ta pierwsza grupa czynników zapoczątkowuje proces różnicowania się międzypłciowego, lecz warunkiem jego zakończenia się jest zaistnienie pewnych środowiskowych okoliczności”²³.

W sposób wyczerpujący o dynamice i etapach rozwoju roli płciowej pisze Jeanne Humphrey Block, wyróżniając pięć stadiów rozwoju roli²⁴:

- I stadium – trwa w okresie pierwszych dwóch, trzech lat życia dziecka. Rezultatem tego okresu jest wykształcone poczucie przynależności do konkretnej płci, „co staje się podwaliną budowania tożsamości płciowej zgodnie z kulturowymi wyznacznikami rodzaju”²⁵,
- II stadium – stadium konformizmu, w którym jednostka zaczyna przejmować świadomie inicjatywę w funkcjonowaniu jako chłopiec bądź jako dziewczynka, tzn. wybiera takie formy zachowań, ubioru, które będą stereotypowo zgodne z jego płcią²⁶,
- III stadium – stadium sumienności występuje w momencie, w którym dziecko musi podjąć konfrontację między uwewnętrznionymi nakazami ról oraz stereotypów związanych z pełnieniem określonej roli płciowej z własnymi cechami osobowości i wymaganiami dnia codziennego²⁷,
- IV stadium – stadium autonomii występujące w okresie dojrzewania jednostki. W tym okresie u adolescenta rozwijają się zdolności poznawcze wyższych poziomów, stanowiące podwaliny do wejścia w stadium autonomii. Młodzież coraz intensywniej poszukuje autonomii i niezależności przy rozwijającej się samoświadomości, pozwalającej na adekwatniejsze poznanie siebie. Dzięki temu adolescent może zinternalizować oraz rozpoznać u siebie te cechy, które są stereotypowo przypisane płci przeciwnej. Najistotniejszym aspektem tego stadium jest zaakceptowanie tych aspektów własnego „ja”, które cechują się zarówno męskością, jak i kobiecością. Tylko wówczas adolescent może wkroczyć w kolejne stadium rozwoju roli²⁸,

²² R. Vasta, M. Haith, S. Miller, *Psychologia dziecka*, przeł. M. Babiuch et al., Warszawa 2004, s. 610.

²³ *Ibidem*, s. 192.

²⁴ M. Chomczyńska-Miliszkiwicz, *Edukacja seksualna w społeczeństwie współczesnym. Konteksty pedagogiczne i psychospołeczne*, Lublin 2002, s. 77-89.

²⁵ D. Pankowska, *op. cit.*, s. 32.

²⁶ *Ibidem*.

²⁷ *Ibidem*.

²⁸ *Ibidem*, s. 32-33.

- V stadium – stadium integracji, w którym dana osoba tworzy jej właściwą koncepcję roli płciowej, łączącej zarówno męskie, jak i żeńskie wymiary osobowości. W tym stadium tożsamość rodzajowa, osobista i społeczna korelują ze sobą, tworząc integralną całość. Należy nadmienić, że rola rodzajowa nie jest statyczna i cały czas dynamicznie się rozwija. W związku z czym jednostka nieustannie może przekształcać osobistą teorię roli²⁹.

Przytoczone powyżej stadia, wyróżnione przez Block, stanowią ogólny zarys dynamiki przebiegu rozwoju roli płciowej w biografii jednostki. Należy nadmienić, że nie stanowią one sztywnych ram, ponieważ u każdej osoby, w zależności od indywidualnych predyspozycji oraz czynników środowiskowych, dynamika rozwoju roli rodzajowej jest różna. Spośród wyróżnionych powyżej faz powszechne jest osiągnięcie stadium konformizmu, jednak nie każda osoba osiąga fazę autonomii, a rzadko która fazę integracji³⁰. Niemniej jednak charakterystyka poszczególnych stadiów wskazuje, że realizacja dwóch pierwszych najczęściej odbywa się w większości za pośrednictwem domu rodzinnego, z tego względu, że dziecko w tym okresie rozwojowym zazwyczaj najwięcej czasu spędza w otoczeniu swych opiekunów.

Dlatego, odnosząc się jednocześnie do teorii schematu rodzajowego, będącej „poznawczą reprezentacją cech związanych z byciem osobą płci męskiej lub żeńskiej”³¹, wskazującej na istotność dwóch czynników w wytworzeniu się u dziecka schematu płci: wrodzonej tendencji jednostki do filtrowania informacji ze środowiska zewnętrznego oraz wymuszone przez kulturę „wprowadzenie wyróżników rodzaju”³², za pomocą których łatwo można zidentyfikować płeć³³, nie sposób przecenić istotności rodziny jako wypadkowej drugiego czynnika – kultury, w procesie formowania się roli płciowej jednostki.

Rodzice modelami kreowania roli płciowej dziecka

Na wstępie należy zaznaczyć, że rodzina generacyjna nie jest jedynym środowiskiem, za pośrednictwem którego jednostka przyswaja podstawowe wzorce behawioralne przypisywane kobiecie i mężczyźnie. Do innych bardzo ważnych grup zaliczyć można rodzinę rozszerzoną, otoczenie rówieśnicze, środki masowego przekazu.

²⁹ *Ibidem*, s. 33.

³⁰ *Ibidem*.

³¹ R. Vasta, M. Haith, S. Miller, *op. cit.*, s. 580.

³² *Ibidem*, s. 581.

³³ *Ibidem*.

Niemniej jednak, dziecko od najmłodszych lat, spędzając większość czasu z rodzicami, poprzez obserwację głównie ich postępowania, uczy się, które zachowania odpowiadają jego płci, a które płci przeciwnej, co często stanowi podłoże, na którym wytworzone wzorce postępowania w dalszym etapie procesu socjalizacji będą pogłębiane bądź modyfikowane. Jak wskazują badania, to, w jaki sposób rodzice będą odnosić się w stosunku do swojego podopiecznego w płaszczyźnie wpływu na przebieg procesu typizacji rodzajowej, jest zależne między innymi od ich statusu socjoekonomicznego, metod i postaw wychowawczych, jak również samej struktury systemu³⁴ oraz sposobu funkcjonowania diady małżeńskiej, stanowiącej dla dziecka model interakcji między rodzicami.

Przez postawę rodzicielską, za Marią Ziemską, rozumie się „charakter emocjonalnego stosunku rodziców do dziecka (...). W pojęciu tym mieści się zarazem tendencja do zachowywania się wobec dziecka w pewien specyficzny sposób”³⁵. W związku z czym, odnosząc się jednocześnie do teorii społecznego uczenia się³⁶, rodzice, mając zinternalizowane, wyuczone wcześniej, nabyte w wyniku doświadczenia role płciowe, będą je uzwętnętrzniać również w postawie rodzicielskiej wobec swoich pociech. Mogą wzmacniać dane zachowanie poprzez jego aprobatę bądź desensytyzować poprzez wyrażanie dezaprobaty (zazwyczaj rodzice nagradzają zachowania zgodne z płcią dziecka)³⁷. Najczęściej zauważalne są znaczące różnice w sposobie partycypacji w interakcjach rodzica z synem i córką. Zazwyczaj, w stosunku do chłopców, aprobuje się zabawy nastawione na rywalizację, emanację siły, z kolei w stosunku do dziewczynek preferuje się zabawy łagodniejsze i spokojniejsze³⁸. Wspomniane różnice zauważalne są również w preferencjach rodziców związanych z ukierunkowywaniem aktywności dziecka do wypełniania tych obowiązków domowych, które nacechowane są płciowo, bądź w których zauważalne są stereotypy płciowe³⁹. W konsekwencji dziecko częściej wybierze zabawy stereotypowo przypisywane jego płci aniżeli te przypisywane płci przeciwnej (na przykład jeśli matka nagradza i aprobuje zabawy lalkami u swojej córki, ta najprawdopodobniej będzie właśnie taką aktywność preferować i wybierać).

³⁴ K. Palus, *op. cit.*, s. 196.

³⁵ M. Ziemska, *Rodzina a osobowość*, Warszawa 1977, s. 88.

³⁶ Teoria społecznego uczenia się Alberta Bandury wskazuje, że dane zachowanie może być wyuczone pośrednio, dzięki obserwacji zachowań innych ludzi. Osoby obserwowane nazywane są modelami, a sam proces uczenia się, dzięki któremu postępowanie innych ludzi jest wskazówką dla obserwatora, jak się zachowywać, nazywany jest modelowaniem (zob. R.J. Crisp, R.N. Turner, *op. cit.*, s. 221).

³⁷ K. Palus, *op. cit.*, s. 197.

³⁸ M. Ziemska, *op. cit.*, s. 136.

³⁹ K. Palus, *op. cit.*, s. 198.

Istotna w procesie socjalizacji płciowej dziecka jest obserwacja modeli (rodziców), dzięki której dzieci przyswajają informacje dotyczące społecznie aprobowanych zachowań związanych z jego oraz przeciwną płcią⁴⁰. Dzięki identyfikacji z modelem jednostka ma możliwość kształtować i zinternalizować zachowania zgodne z jej rolą płciową. Dziewczynka dzięki obserwacji matki uczy się, co oznacza być kobietą, a chłopiec, dzięki obserwacji ojca, uczy się, co oznacza być mężczyzną. Należy jednak nadmienić, że zdarza się również tak, że syn identyfikuje się z matką, a córka z ojcem, mimo to potrafią i kształtują tożsamość, która odpowiada ich płci biologicznej⁴¹. Dlatego nie powinno się zawężać bądź przeceniać istotności, tudzież wpływu roli jednego z rodziców na socjalizację płciową dzieci. Ponadto „płaszczyzna identyfikacji obejmuje wiele różnych zachowań i emocji związanych z wartościami i normami ogólnospołecznymi”⁴². Oznacza to, że modelowanie zachowań nie może być rozpatrywane jedynie w płaszczyźnie przyswajania konkretnej roli płciowej, ale również w kontekście wartości afiszowanych przez rodziców, które niekoniecznie muszą być stereotypowo powiązane z daną rolą płciową.

Komunikacja rodziców w diadzie małżeńskiej, stanowiąc najczęściej dla dziecka pierwszy wzór funkcjonowania między dwojgiem ludzi oraz sposób ich odnoszenia się wobec swych podopiecznych, będzie także odgrywała istotną rolę w przyswajaniu przez jednostkę konkretnych zachowań.

Dla przykładu, w epoce preindustrialnej przeważał model rodziny patriarchalnej, w której prym wiódł ojciec. Silnie zarysowane i nacechowane płciowo były obowiązki każdego z domowników, wobec czego z pokolenia na pokolenie dochodziło do transmisji przekonania o roli kobiety oraz mężczyzny w ramach ich funkcjonowania w ich powinnościach⁴³. Struktura funkcjonowania w domu pomiędzy małżonkami, możliwe ramy zachowywania się w diadzie małżeńskiej (mężczyzna – głowa rodziny, silny i władczy; kobieta – opiekunka ogniska domowego, uległa i podporządkowana mężowi) niewątpliwie powielane były przez dzieci (córka miała pomagać mamie i uczyć się uległości, syn miał pomagać ojcu w pracy i uczyć się sprawowania władzy i okazywania siły). Wobec czego role płciowe zachowywały sztywne ramy, w których przeważnie nie było miejsca na elastyczność.

W epoce postindustrialnej, na skutek przemian społeczno-gospodarczych, globalizacji, wzrosły rola i znaczenie kobiety jako równoprawnej jednostki do wykonywania pracy zarobkowej, dzięki której na równi z mężczyzną

⁴⁰ *Ibidem*, s. 199.

⁴¹ D. Pankowska, *op. cit.*, s. 72.

⁴² *Ibidem*.

⁴³ Z. Tyszka, *Rodzina we współczesnym świecie*, Poznań 2002, s. 15.

może zaspokajać potrzeby wszystkich domowników⁴⁴. W związku z czym sztywna dychotomia pomiędzy obiema płciami przestała obowiązywać, a kobieta coraz częściej staje się wykonawczynią zarówno męskich, jak i żeńskich obowiązków domowych oraz społeczno-zawodowych. Tak zachowane cechy egalitarnego funkcjonowania w diadzie małżeńskiej będą rzutowały na wyobrażenie oraz przyswajanie przez dzieci konkretnych form zachowań. Odnosząc się do teorii społecznego uczenia się, córka, obserwując swoją matkę wypełniającą zarówno obowiązki stereotypowo przypisywane kobiecie, jak i te stereotypowo przypisywane mężczyźnie, najprawdopodobniej w pewnym stopniu zinternalizuje cechy funkcjonowania obu płci i w sposób bardziej elastyczny będzie potrafiła funkcjonować w roli męskiej i żeńskiej.

Kolejnym istotnym aspektem w kształtowaniu się konkretnej roli płciowej dziecka jest również struktura rodziny, przez którą rozumie się obecność rodziców oraz rodzeństwa. Ich istnienie umożliwia zaistnienie we wzajemnych interakcjach aktywności ról rodzinnych zróżnicowanych ze względu na płeć⁴⁵. Jak wskazują wyniki badań, chłopcy wychowujący się bez ojca zazwyczaj wykazują mniej zachowań stereotypowo przypisywanych ich płci. Dziewczynki jednak wychowujące się bez obecności mężczyzny „wykazują bardzo niewiele zaburzeń dotyczących roli płciowej”⁴⁶, jedynie w okresie dorastania mają nieco większe trudności w nawiązywaniu interakcji z chłopcami. Jednocześnie dzieci z rodzin niepełnych charakteryzują się mniejszą stereotypowością w zakresie funkcjonowania w określonej roli płciowej⁴⁷. Niemniej jednak należy pamiętać również o tym, że modelem zachowań rodzajowych mogą być również osoby z rodziny generacyjnej, których postępowanie także staje się wzorcem zachowań w kształtowaniu tych zgodnych z rolą płciową. Takimi osobami mogą być przyjaciele, wujkowie, dziadkowie itd.

Podsumowując powyższe, w płaszczyźnie wpływu rodziny na kształtowanie roli płciowej dziecka znaczenie przypisuje się zarówno samym rodzicom, ich przekonaniom związanym z rolą rodzajową, postawami względem swych pociech, czyli aprobowaniem i dezaprobowaniem zachowań związanych stereotypowo z płcią dziecka, jak i samej strukturze rodziny, która umożliwia bądź uniemożliwia (w rodzinach niepełnych) nawiązywanie i doświadczanie interakcji oraz własnych zachowań w tych interakcjach zróżnicowanych płciowo.

⁴⁴ D. Polkowska, I. Łucjan, *Przemiany aktywności zawodowej kobiet w wybranych krajach UE w świetle danych Eurostatu. Analiza porównawcza*, „Nierówności Społeczne a Wzrost Gospodarczy” 2013, z. 33, s. 140.

⁴⁵ K. Palus, *op. cit.*, s. 196.

⁴⁶ R. Vasta, M. Haith, S. Miller, *op. cit.*, s. 596.

⁴⁷ K. Palus, *op. cit.*, s. 196.

Kobieta i mężczyzna w socjalizacji płciowej dziecka

Mówiąc o socjalizacji płciowej jednostki, nie sposób przecenić istotności modelu kobiety oraz mężczyzny w życiu dziecka. Talcott Parsons i Robert F. Bales podkreślali ważność poszczególnych typów ról rodzinnych dla rozwoju osobowości jednostki⁴⁸. Podobnie Robert R. Sears, Pauline Sears oraz Margaret H. Pintler, którzy „podkreślają nie tylko wagę ojca jako wzoru osobowego w uczeniu się przez chłopców ról związanych z płcią, ale także znaczenie wszystkich członków rodziny dla całokształtu oddziaływań wzajemnych”⁴⁹.

Kobieta stanowi symbol delikatności oraz wrażliwości, dlatego matka ma duży wpływ na kształtowanie u dziecka między innymi tych właśnie cech, a w przypadku dziewczynki stanowi „wzór pierwszej identyfikacji z własną płcią”⁵⁰. Z kolei chłopcy, którzy mają konstruktywny i bliski emocjonalnie kontakt z rodzicielką, charakteryzują się mniejszą zaborczością, agresywnością oraz większą łagodnością w stosunku zarówno do koleżanek, jak i kolegów⁵¹.

Natomiast mężczyzna stanowi pierwszy wzór dla chłopca do identyfikacji z własną płcią. Wobec synów ojcowie wymagają zachowań instrumentalnych, świadczących o ich efektywności, z kolei w stosunku do córek aprobują ujawnianie uczuć. Jednocześnie w stosunku do córki kochający ojciec, akceptujący i szanujący jej dojrzewającą kobiecość, utwierdza ją o jej wartości i godności⁵². Równocześnie dla synów kontakt z ojcem, jak pisze Kazimierz Pospiszyl, ma o tyle znaczenie, że dzięki niemu potrafią między innymi wywiązywać się z wielu rodzicielskich ról⁵³.

Powyższe wzmianki dotyczące istotności modelu kobiety i mężczyzny w życiu dojrzewających dzieci dla ich socjalizacji do roli płciowej stanowią jedynie pewien szkic, który uwydatnia najważniejsze dane dotyczące tej problematyki, ale nie wyczerpuje w całości tematu. Więcej na ten temat piszą w swych pracach między innymi: Sandra Bem, Zbigniew Lew-Starowicz, Kazimierz Imieliński czy Maria Beisert. Celem niniejszego zwięzłego przedstawienia problematyki socjalizacji płciowej było uwydatnienie najważniejszych kwestii, których spektrum można zawęzić do stwierdzenia, że zarówno kobieta, jak i mężczyzna, struktura rodziny oraz style funkcjono-

⁴⁸ M. Ziemska, *op. cit.*, s. 139.

⁴⁹ *Ibidem*, s. 140.

⁵⁰ L. Szymczyk, *Relacje w rodzinie a rozwój tożsamości i identyfikacji płciowej dziecka w wieku przedszkolnym*, „Kwartalnik Naukowy Fides et Ratio” 2013, nr 3(15), s. 92.

⁵¹ *Ibidem*.

⁵² L. Szymczyk, *op. cit.*, s. 94.

⁵³ K. Pospiszyl, *O miłości ojcowskiej*, Warszawa 1986, s. 50.

wania poszczególnych jej członków odgrywają niebagatelną rolę w socjalizacji do roli płciowej dzieci⁵⁴. Ich obecność może ułatwić bądź utrudnić proces typizacji rodzajowej dzieci. W literaturze przedmiotu nierzadko pisze się o istotności obecności modelu matki i ojca w rozwoju dzieci. Rzeczywiście, nie sposób przecenić roli, jaką odgrywają w życiu każdego dziecka. Jednak można zadać sobie pytanie, czy nieobecność jednego z rodziców, a właściwie, czy dziecko wychowywane przez pary jednopłciowe, w tak zwanych rodzinach homoseksualnych, również zinternalizuje rolę płciową odpowiadającą jego płci biologicznej? W jaki sposób rodzice je wychowujący są dla niego modelami konkretnej roli płciowej oraz w jaki sposób, na przykład w stopniu aprobaty konkretnych zabaw, wzmacniają w dziecku i desensytyzują zachowania odpowiadające konkretnej płci?

Rodziny tęczowe – główne aspekty badań na świecie

Zainteresowanie problematyką rodzin homoseksualnych na gruncie akademickich badań naukowych wzrosło w momencie wykreślenia homoseksualizmu z listy zaburzeń preferencji seksualnych DSM-II – podręcznika diagnostycznego zaburzeń psychicznych w 1973 roku. Wówczas, w połowie lat 70. XX wieku, podjęto badania nad problematyką rodzin tęczowych, które na szerszą skalę (badania longitudinalne na reprezentatywnej próbie ba-

⁵⁴ Jakość opieki sprawowanej przez opiekunów będzie stanowiła płaszczyznę dla kształtowania się osobowości, tożsamości oraz przyszłych zachowań dziecka w środowisku zewnętrznym, które jest podłożem dla socjalizacji wtórnej jednostki, czyli tej związanej z „potrzebami wynikającymi z podejmowania nowych ról społecznych, a także przemian w różnych sferach życia gospodarczego, społecznego, kulturalnego” (A. Skuza, *Interakcje społeczne w procesie socjalizacji*, „Forum Pedagogiczne UKSW” 2011, nr 1, s. 230). Ze względu na podjętą problematykę niniejszego artykułu, traktującą o procesie socjalizacji dzieci w rodzinach homoseksualnych, mimo świadomości autorki o istotności oddziaływań grup odniesienia (równieśników, środków masowego przekazu, rodziny rozszerzonej itd.), procesu socjalizacji wtórnej na przebieg procesu socjalizacji jednostki w ciągu całego jej życia, aspekt ten zostanie częściowo pominięty celem dokładniejszego przyjrzenia się roli rodziny (tworzonej przez związki jednopłciowe) w społecznianiu swych wychowanków. Należy również zaznaczyć, że autorka niniejszego artykułu ma świadomość, że terminem „rodzina”, na gruncie prawa polskiego, definiuje się związek kobiety oraz mężczyzny, który podlega ochronie prawnej (Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej, Dz.U. 1997, nr 78, poz. 483, art. 18, rozdz. I). Zważając na fakt, że w krajach, w których realizowane były badania (między innymi Stany Zjednoczone, Hiszpania), do których autorka będzie się odwoływała w niniejszej publikacji, rodzinę mogą stanowić pary jednopłciowe wychowujące dziecko/dzieci, przez użycie terminu rodzina homoseksualna/rodzina tęczowa rozumie się parę jednopłciową (związek gejowski bądź lesbijski) wychowującą dziecko bądź dzieci.

dawczej) podejmowane były przez takich naukowców, jak Martha Kirkpatrick, Susan Golombok czy Charlotte J. Patterson⁵⁵.

Problematyka funkcjonowania par jedнопłciowych wychowujących dzieci coraz szerzej podejmowana jest również w Europie, między innymi w Belgii⁵⁶ czy w Hiszpanii⁵⁷, gdzie prowadzone są podłużne badania różnicowane ze względu na płeć rodzica o orientacji homoseksualnej lub badania porównawcze, w których próby badanych zróżnicowane były ze względu na strukturę rodzinną (porównanie funkcjonowania rodziny homoseksualnej z innymi modelami rodzinnymi, jak na przykład z rodziną zrekonstruowaną czy adopcyjną)⁵⁸.

W Polsce, mimo że zainteresowanie problematyką funkcjonowania rodzin homoseksualnych i ich dzieci wzrasta, zarówno w mass mediach, jak i w płaszczyźnie naukowej wciąż liczba publikacji w tej tematyce jest niewielka. Może to wynikać z faktu nietatwej dostępności do próby badawczej, która pozwoliłaby na przeprowadzenie badań i sprawdzenie, jak omawiane rodziny funkcjonują w polskiej rzeczywistości. Trudności w odnalezieniu reprezentatywnej liczby rodzin w Polsce mogą być spowodowane regulacjami prawnymi kraju, w którym pary jedнопłciowe nie mają prawa legalizować swojego pożycia i adoptować dzieci, wobec czego omawiane struktury rodzinne nie widnieją jako rodzina w żadnej dokumentacji prawnej. Kolejną przyczyną takiego stanu rzeczy może być obawa przed ujawnieniem, ze względu na wciąż występującą stygmatyzację społeczną. Dlatego przywoływane w dalszej części niniejszego artykułu dane dotyczące funkcjonowania dzieci w rodzinach tęczowych na bazie składowych procesu ich socjalizacji do roli płciowej (autorka tekstu skupi się na tym w jaki sposób rodzice modelują zachowania zgodne z płcią, czy dzieci wychowywane w rodzinach tęczowych różniły się w zakresie preferencji do wybranych zabaw), będą odnosiły się do badań przeprowadzonych przez zagranicznych naukowców zajmujących się tą problematyką naukową na stopie akademickiej, czyli głównie do badań przeprowadzonych przez Patterson, Letitię Anne Peplau i Susan D. Cochran, Marię del Mar González oraz Franciscę López, Alfredo Oliva, Águedę Parra, Lucię Antolín, Enrique Arranza, Juana

⁵⁵ P. Tomalski, *Nietypowe rodziny. O parach lesbijek i gejów oraz ich dzieciach z perspektywy teorii przywiązania*, Warszawa 2007, s. 15.

⁵⁶ A. Brewaeys, I. Ponjaert, E.V. Van Hall, S. Golombok, *Donor insemination. Child development and family functioning in lesbian mother families*, „Human Reproduction” 1997, no. 12(6), s. 1349-1359.

⁵⁷ A. Oliva, Á. Parra, L. Antolín, E. Arranz, J.L. Martín, M. Lamb, *Diversidad familiar y desarrollo psicológico. Un estudio pionero realizado en España*, w: *Desarrollo psicológico en las nuevas estructuras familiares*, red. E.A. Freijo, A.O. Delgado, Madryt 2010, s. 143-157.

⁵⁸ *Ibidem*.

Luisa Martína oraz Michaela Lamba, Richarda Greena i jego współpracowników, Anne Brewaeys wraz ze współpracownikami oraz Marthę Kirkpatrick i współpracowników innych badaczy.

Proces socjalizacji w rodzinach tęczyowych

Na wstępie przedstawiony zostanie szkic funkcjonowania związków jednopłciowych wychowujących dzieci, a mianowicie jakimi modelami są partnerzy homoseksualni w funkcjonowaniu w systemie rodzinnym wobec swoich wychowanków. Czy preferują równomierny podział obowiązków i modelują cechy egalitarnego prosperowania w związku, czy wręcz przeciwnie? Jak partnerzy ustosunkowują się do zabaw swoich dzieci, czy klasyfikują je zgodnie ze stereotypami płciowymi? Czy rodzice o orientacji homoseksualnej dokonują typizacji podejmowanych aktywności przez swoje dzieci ze względu na płeć? Czy kobiety będą bardziej preferowały zabawy u swojego dziecka stereotypowo przypisywane dziewczynkom niezależnie od płci swojego wychowanka, a geje zabawy męskie?

Egalitaryzm w funkcjonowaniu par jednopłciowych

W jednym z badań⁵⁹ przeprowadzonych przez Peplau i Cochran nad związkami jednopłciowymi wykazano, że przebadane kobiety niezależnie od orientacji psychoseksualnej (zarówno lesbijki, jak i te żyjące w związkach jednopłciowych) z większą częstotliwością akcentowały egalitaryzm w związku, aniżeli mężczyźni. Jednocześnie 92% z przebadanej grupy gejów oraz 97% z przebadanej grupy lesbijek uważa, że według nich w relacji intymnej powinna zostać zachowana równowaga sił pomiędzy partnerami. Należy nadmienić, że mimo iż wysoki odsetek z przebadanej grupy jednostek orientacji homoseksualnej nawołuje do egalitaryzmu w związku, jednocześnie dużo niższy odsetek uważa, że równowaga sił w związku zostaje zachowana⁶⁰.

⁵⁹ Szczegółowe dane metodologiczne z badań opisywanych wyników badaczy zagranicznych, do których odwołuje się autorka w niniejszej publikacji nie zostaną przedstawione w tym artykule ze względu na ich zbyt dużą złożoność metodologiczną, której opisanie wymagałoby poświęcenia zbyt wiele miejsca. Dlatego przy odwoływaniu się do konkretnych badań, autorka odsyła czytelnika do pozycji bibliograficznych, w których szczegółowe dane metodologiczne są zawarte.

⁶⁰ L.A. Peplau, S.D. Cochran, *A relationship perspective on homosexuality*, w: *Homosexuality/heterosexuality. Concepts of sexual orientation*, eds. D.P. McWhirter, S.A. Sanders, New York 1990, s. 339.

Również wspomniana już badaczka rodzin tęczyowych Patterson na podstawie wyników z przeprowadzonych przez nią analiz nad funkcjonowaniem par lesbijskich wychowujących dzieci wysnuła wniosek, że matka biologiczna oraz jej partnerka dzieliły tak samo między sobą obowiązki domowe, nie prowadząc do jakiegokolwiek ich klasyfikacji oraz z jednakowym zaangażowaniem dbały o utrzymanie gospodarstwa domowego⁶¹.

Powyższe dane odwołują się do funkcjonowania rodzin zamieszkujących terytorium Stanów Zjednoczonych. Jednak podobne wnioski wysunęły badaczki, które zajmowały się problematyką funkcjonowania rodzin tęczyowych w Hiszpanii.

Del Mar González oraz López przeprowadziły badania na rodzinach homoseksualnych w Seville w dwóch etapach: na pierwszym etapie swoich badań, analizując funkcjonowanie 28 rodzin homoseksualnych utworzonych zarówno przez pary żeńskie (21 par kobiet), jak i męskie (7 par mężczyzn) wychowujące dzieci będące w przedziale wiekowym między 3. a 16. rokiem życia. Z kolei na drugim etapie badań analizowały one funkcjonowanie 16 osób w wieku między 16. a 30. rokiem życia, wychowywanych/wychowanych przez rodziców o orientacji homoseksualnej (14 osób przez kobiety, a 2 przez mężczyzn). Badaczki wykazały między innymi, że wspomniane rodziny cechuje wysoki stopień egalitaryzmu w wychowywaniu oraz opiece nad swoimi pociechami, co wyróżniało je spośród rodzin heteroseksualnych⁶².

W jednym z longitudinalnych badań porównawczych różnych struktur rodzinnych na terenie Hiszpanii, przeprowadzonym przez Oliva, Parra, Antolín, Arranza, Martín oraz Lamba, udowodniono, że rodziny homoseksualne, podobnie jak rodziny adopcyjne, wykazywały w większym stopniu niż pozostałe przebadane modele rodzinne styl demokratyczny w wychowaniu i w znacznie niższym stopniu autorytarny czy liberalny. Autorzy niniejszego badania nadmieniają również, że obie wymienione struktury rodzinne prezentują „różny profil i bardziej sprzyjający przystosowaniu dziecięce-emu”, niż pozostałe, przebadane przez nich typy rodzin^{63 64}.

⁶¹ C.J. Patterson, *Families of the lesbian baby boom. Parent's division of labor and children's adjustment*, „Developmental Psychology” 1995, no. 31, s. 119.

⁶² M. del Mar González, F. López, *Qué hemos aprendido de las familias homosexuales en España?*, w: *Homoparentalités. Approches scientifiques et politiques*, ed. A. Cadoret, M. Gross, C. Mécarry y B. Perrau, Paryż 2006.

⁶³ A. Oliva, Á. Parra, L. Antolín, E. Arranz, J. L. Martín, M. Lamb, *op. cit.*, s. 148.

⁶⁴ Niniejszy cytat jest cytatem tłumaczonym przez autorkę tego artykułu. Tekst w oryginale brzmi: „Un perfil diferente, y más favorable para el ajuste infantil, fue el mostrado por las familias adoptivas y, sobre todo, homoparentales, con niveles más altos en democracia y más bajos en autoritarismo y permisividad”. Na podstawie lektury można zinterpretować „przystosowanie dziecięce” jako stan dziecka, które nie wykazuje problemów w funkcjonowaniu

Należy nadmienić, że nierzadko przyjmuje się, że w związkach jednopłciowych, jeden z partnerów odgrywa rolę męską, a drugi z partnerów rolę żeńską, jednak badacze wskazują, że jest to mylne założenie, które sprawdza się bardzo rzadko, ponieważ z większą częstotliwością równomierny podział obowiązków niestereotypizowany płciowo występuje w związkach jednopłciowych, zarówno tych, które wychowują dzieci, jak i tych, które dzieci nie wychowują⁶⁵.

Podsumowując powyższe, pary jednopłciowe wychowujące dzieci prezentują egalitarny styl postępowania, modelując u swych pociech sprawiedliwy i równomierny podział obowiązków. Swym zachowaniem nie dokonują stereotypizacji w wykonywaniu konkretnych czynności ze względu na płeć, jak również nie klasyfikują konkretnej orientacji psychoseksualnej jako lepszej, a innej jako gorszej. Dzięki obserwacji swoich opiekunów dzieci uczą się, że zarówno chłopiec, jak i dziewczynka mogą wykonywać te same czynności. Dzięki temu można domniemywać, że mają większą szansę przyswoić umiejętności stereotypowo przypisywane kobiecie oraz te stereotypowo przypisywane mężczyźnie.

Postawy par jednopłciowych wobec zachowań (nie)zgodnych z płcią wychowanka

Jak zostało wspomniane na początku artykułu, przez postawę rodzicielską rozumie się tendencję do zachowywania się w pewien specyficzny sposób w stosunku do dziecka⁶⁶. Postawa wiąże się również z nagradzaniem i karaniem poszczególnych zachowań celem wzmocnienia ich występowania bądź desensytyzowania.

W badaniu porównawczym funkcjonowania 30 córek i 26 synów wychowywanych przez lesbijki z 20 chłopcami i 28 dziewczętami, których opiekunami były osoby o orientacji heteroseksualnej, Green wraz ze współpracownikami wykazali, że kobiety o orientacji homoseksualnej w sposób bardziej liberalny zachowały się względem podejmowanej aktywności przez swoich wychowanków. To znaczy nie gloryfikowały jedynie tych aktywności podejmowanych przez swoje dzieci, które były zgodne z ich płcią. W jednakowy sposób odnosiły się do swych córek w momencie, w którym bawiły

psychospołecznym (między innymi zaburzeń zachowania, emocjonalnych, problemów w nawiązywaniu kontaktów rówieśniczych itp.).

⁶⁵ C.J. Patterson, *Family lives of and gay adults*, w: *Handbook of marriage and the family*, eds. G.W. Peterson, K.R. Bush, New York 2013, s. 661.

⁶⁶ M. Ziemska, *op. cit.*, s. 88.

się z chłopcami, używając przy tym zabawek karabinów, jak również do swoich synów podejmujących aktywności stereotypowo przypisywane dziewczynom⁶⁷.

Do podobnych wniosków doszły del Mar Gonzáles oraz López. Nadmieniają, że w szczególności przebadane przez nie pary lesbijskie w interakcjach, które podejmują ze swoimi pociechami, dążą do równości w płaszczyźnie związanej nie tylko z przygotowaniem ich do odgrywania konkretnej roli płciowej, ale przede wszystkim tej związanej z szacunkiem wobec drugiego człowieka w kontekście jego orientacji psychoseksualnej. Nie gloryfikują orientacji homoseksualnej jako lepszej, a heteroseksualnej jako gorszej. Starają się funkcjonować w interakcjach ze swoimi dziećmi w taki sposób, by w jak największym stopniu pozostawić im wybór w zakresie przyszłych preferencji seksualnych⁶⁸.

Podsumowaniem przytoczonych powyżej wyników badań mogą być wnioski wyciągnięte przez grupę badaczy analizujących szereg badań, w tym badań longitudinalnych, przeprowadzanych w wielu krajach, między innymi Belgii, Anglii, na dużych, reprezentatywnych próbach badawczych, którymi były rodziny homoseksualne zróżnicowane między innymi ze względu na genezę ich powstania (rodziny zrekonstruowane, lesbijki wychowujące dziecko urodzone wskutek sztucznego zapłodnienia, rodziny adopcyjne itp.) oraz płeć rodziców (geje lub lesbijki). Badacze z różnych krajów wskazali, że przede wszystkim pary lesbijskie, w znacznie mniejszym stopniu, dokonywały stereotypizacji zabaw podejmowanych przez swoje dzieci ze względu na ich płeć. Wywnioskowano to na podstawie obserwacji interakcji matek o orientacji homoseksualnej ze swoimi pociechami, jak również na podstawie obserwacji zachowań samych dzieci oraz ich przekonań dotyczących funkcjonowania na bazie określonej roli płciowej⁶⁹.

Mając na uwadze powyższe, można wywnioskować, że dzieci wychowywane przez pary jednopłciowe powinny w sposób elastyczny funkcjonować zarówno w im odpowiadającej, jak i przeciwnej roli płciowej. Należy jednak być ostrożnym w wyciąganiu takich wniosków, ponieważ sama deklaracja rodziców, tudzież formy ich postępowania, nie mogą stanowić miarodajnego i jednoznacznego wyznacznika tego, że ich wychowankowie będą bardziej elastyczni w funkcjonowaniu we własnej oraz przeciwnej roli

⁶⁷ R. Green, J.B. Mendel, M.E. Hotvedt, J. Gray, L. Smith, *Lesbian mothers and their children. A comparison with solo parent heterosexual mothers and their children*, „Archives of Sexual Behavior” 1986, no. 7, s. 175-181.

⁶⁸ M. del Mar Gonzáles, F. López, *op. cit.*, s. 10.

⁶⁹ L. Cooper, P. Cates, *Too high a price. The case against restricting gay parenting*, New York 2006, s. 29.

płciowej. Dlatego należałoby przyjrzeć się również funkcjonowaniu, w różnych sytuacjach (z rodzicami, z rówieśnikami, w przedszkolu, szkole itp.), samych dzieci.

Role płciowe zinternalizowane przez dzieci w rodzinach homoseksualnych

Analizując, czy dzieci z rodzin homoseksualnych są zdolne i w jakim stopniu zinternalizować rolę płciową odpowiadającą ich płci biologicznej, należałoby przyjrzeć się między innymi dwóm aspektom: jaki typ zabaw preferują dzieci z tego typu rodzin, jakie przekonania wyrażają wobec czynności stereotypowo przypisywanych kobiecie i mężczyźnie.

Wiedząc już, na podstawie przeglądu literatury zagranicznej i kilku wspomnianych powyżej z wielu zrealizowanych zagranicznych badań nad funkcjonowaniem par jednopłciowych wychowujących dzieci, że jednostki te w przeważającej większości nie dokonują typizacji obowiązków w relacjach intymnych, ale starają się w tej płaszczyźnie zachować równowagę, można przypuszczać, że ich dzieci, przez proces obserwacji i modelowania, nie powinny kategoryzować poszczególnych zabaw ze względu na płeć. Można również przypuszczać, że dziewczynki, obserwując swoje opiekunki realizujące w domu obowiązki stereotypowo męskie (na przykład przybijanie gwoździ, wiercenie w ścianie), zinternalizują przekonanie, że są to czynności, które mogą wykonywać zarówno mężczyźni, jak i kobiety (podobnie dziewczęta wychowywane przez gejów wykonujących w domu stereotypowo kobiece obowiązki i w odwrotnej kolejności chłopcy wychowywani przez lesbijki czy gejów). W konsekwencji funkcjonowanie w środowisku, które wymaga od nich zachowań przypisywanych płci przeciwnej, może być stosunkowo łatwe, a dzieci te powinny sprawniej funkcjonować, uzewewnętrzniając zachowania przypisane ich płci oraz płci przeciwnej.

Badania przeprowadzone przez del Mar González oraz López wykazały, że dzieci z rodzin homoseksualnych nie różniły się znacząco względem podejmowania roli płciowej od swoich rówieśników wychowywanych w rodzinach heteroseksualnych. Jediną różnicą było to, że dzieci z rodzin tęczowych charakteryzowały się większą elastycznością w funkcjonowaniu w przeciwnej roli płciowej, to znaczy potrafiły odnaleźć się w czynnościach stereotypowo przypisywanych płci przeciwnej, jednocześnie rozumiały i potrafiły rozróżnić, które obowiązki są częściej przypisywane dziewczynkom, a które chłopcom. Sami wychowankowie par jednopłciowych nadmieniali, z większą częstotliwością od swoich kolegów i koleżanek, że obie płcie mo-

gą posługiwać się tymi samymi narzędziami pracy (na przykład dziewczęta w takim samym stopniu mogą bawić się samochodami, co chłopcy)⁷⁰.

Wyniki powyżej przytoczonych badań są spójne z tymi, przeprowadzanymi przez Kirkpatrick i współpracowników, którzy analizując funkcjonowanie czterdziestu dzieci, spośród których część wychowywana była w rodzinie homoseksualnej, a część w rodzinie heteroseksualnej, nie zauważyli różnic w zakresie preferencji jednych i drugich, co do rodzaju podejmowanej z rówieśnikami aktywności czy wyboru przez nich zabawek⁷¹.

Znaczących różnic w funkcjonowaniu w określonej roli płciowej dzieci z rodzin tęczowych nie dostrzegła również Brewaeys wraz ze współpracownikami, którzy dokonali analizy porównawczej funkcjonowania wychowanków urodzonych na skutek sztucznego zapłodnienia i wychowywanych przez lesbijki z tymi wychowywanymi przez rodziców o orientacji heteroseksualnej⁷².

Zachowania związane z rolami płciowymi dzieci z rodzin tęczowych badali również Green wraz z innymi badaczami. Wskazali, że w preferencji do programów telewizyjnych, ulubionych bohaterów, gier czy zabawek, pomiędzy 56 dziećmi wychowywanymi przez lesbijki i 48 wychowywanymi przez kobiety o orientacji heteroseksualnej, nie zauważono różnic. Jedynie, dzieci wychowywane przez kobiety o orientacji homoseksualnej wykazywały się większą elastycznością w doborze gier i zabaw w szkole oraz wśród kolegów i koleżanek z sąsiedztwa, a konkretniej nie dokonywały tak często typizacji aktywności ze względu na płeć⁷³. Niniejsze wyniki badań są zbieżne z tymi opisanymi powyżej, zrealizowanymi przez del Mar González oraz López w Hiszpanii. W związku z czym wśród tych dwóch grup przebadanych przez niniejszych badaczy, zmienna jaką jest kraj pochodzenia rodzin nie różnicuje uzyskanych wyników.

Podsumowując, wychowankowie par jedнопłciowych nie wykazują znaczących statystycznie różnic w funkcjonowaniu w roli płciowej odpowiadającej ich płci biologicznej w porównaniu do dzieci opiekunów orientacji heteroseksualnej. Jednocześnie, jak same wskazują, dobrze czują się w swoim ciele i nie prezentują problemów w identyfikacji płciowej czy zaburzeń tożsamości płciowej.

Podsumowanie

Dokonując podsumowania powyższych rozważań odnoszących się do socjalizacji płciowej, a konkretniej do roli rodzajowej dzieci z rodzin homo-

⁷⁰ M. del Mar González, F. López, *op. cit.*, s. 10-11.

⁷¹ C.J. Patterson, *Family lives of lesbian...*, *op. cit.*, s. 669.

⁷² A. Brewaeys, I. Ponjaert, E.V. Van Hall, S. Golombok, *op. cit.*, s. 1356.

⁷³ C.J. Patterson, *Family lives of lesbian...*, *op. cit.*, s. 669.

seksualnych, należałoby zaznaczyć, że stanowią one jedynie ilustrację, która może dać częściowy obraz tej tematyki i nie powinny być generalizowane oraz generalizowane w rzeczywistości polskiej, przede wszystkim z trzech powodów:

- badania, na podstawie których przedstawione zostały wyniki, nie były realizowane w Polsce, ale w miejscach o innej rzeczywistości społeczno-kulturowej, której zróżnicowanie niewątpliwie wpływa na dynamikę funkcjonowania rodzin,
- w procesie socjalizacji oraz socjalizacji do roli płciowej niewątpliwie olbrzymi wpływ ma również środowisko pozarodzinne, w którym dziecko funkcjonuje, które nie było szerzej omawiane w niniejszej pracy, a które z całą pewnością również przyczyniło się do takiego sposobu funkcjonowania w roli płciowej wychowanków rodzin tęczyowych, jaki został przedstawiony,
- jak pisze sama Patterson⁷⁴, większość badań dotyczących podziału obowiązków w rodzinach homoseksualnych bazuje na podobnych podstawach metodologicznych. Członkowie rodziny zazwyczaj są proszeni o odniesienie się do stwierdzeń ułożonych na bazie skali Likerta⁷⁵, gdzie możliwość ustosunkowania się wobec danych stwierdzeń zawiera się w odpowiedziach takich jak: „robię to cały czas”, „mój partner ciągle to robi”, „robimy to oboje”. Wobec czego odpowiedzi te dają nieco uproszczony obraz rzeczywistych interakcji w rodzinie⁷⁶, a całość kształt wyników, jeśli nie jest poparty długotrwałą obserwacją funkcjonowania rodziny/przeprowadzonymi wywiadami, nie powinien być generalizowany na większą populację.

Mając na uwadze powyższe, dokonując konkluzji, należałoby odnieść się w szczególności do dwóch głównie poruszanych wątków: par jednopłciowych w płaszczyźnie całej gamy postaw związanych z socjalizacją do roli płciowej swych wychowanków oraz jaki pozostawiają one oddźwięk w ich (tych dzieciach) zachowaniach, to jest jakie role zinternalizowały.

⁷⁴ *Ibidem*, s. 661.

⁷⁵ Skala Likerta jest jednowymiarowym narzędziem badawczym służącym do pomiaru postaw. Zawiera szereg stwierdzeń, wobec których respondent ma się ustosunkować, zakreślając pole wyznaczające na przykład natężenie występowania danego zjawiska bądź zgodności z danym stwierdzeniem (na przykład: zdecydowanie się zgadzam; zgadzam się; nie mam zdania; nie zgadzam się; zdecydowanie się nie zgadzam). Opisywana skala jest również „skalą zależnościową, ponieważ zakwalifikowanie elementów do zbioru opiera się na ich relacji wobec skali jako całości” (cyt. za: J. Jezior, *Metodologiczne problemy zastosowania skali Likerta w badaniach postaw wobec bezrobocia*, „Przegląd Socjologiczny” 2013, t. 62/1, s. 118).

⁷⁶ C.J. Patterson, *Family lives of lesbian...*, *op. cit.*, s. 661.

Jak wskazują przytoczone powyżej badania oraz wiele innych, które nie zostały w niniejszym artykule wspomniane, rodzice o orientacji homoseksualnej silnie akcentują egalitaryzm w swym związku, nie typizując rodzaju obowiązków domowych ze względu na płeć jednostki czy inne im właściwe obiekty. Taki styl funkcjonowania diady rodzicielskiej pozwala dzieciom zinternalizować przekonanie o równości kobiety i mężczyzny. Dzięki temu zostaje zachowana równość w interakcjach pomiędzy poszczególnymi członkami systemu rodzinnego, wzrasta więc przekonanie o możliwości podejmowania tych samych działań zarówno przez kobietę, jak i przez mężczyznę.

Ponadto rodzice o orientacji homoseksualnej nie wzmacniają jedynie tych aktywności dziecka, które odpowiadałyby jego płci. W tym samym zakresie pozwalają mu bawić się zarówno lalkami, jak i samochodami. W sposób bardziej liberalny niż rodzice o orientacji heteroseksualnej odnoszą się do podejmowanych przez swoje pociechy aktywności.

Ich podejście nieodwrotnie koreluje z internalizacją przez wychowanków zachowań zgodnych z własną płcią. Mimo braku zauważalnych statystycznie różnic w funkcjonowaniu w zakresie roli płciowej dzieci z rodzin homoi heteroseksualnych, te pierwsze jednak z większą elastycznością prezentują zachowania stereotypowo przypisywane obydwóm płciom. Same również, w interakcjach podejmowanych z rówieśnikami, potrafią partycypować zarówno w aktywnościach dziewczęcych, jak i chłopięcych.

Konkludując, na podstawie wzmiankowanych w niniejszym artykule wyników badań można dojść do wniosku, że w zakresie socjalizacji płciowej pary jednopłciowe, w szczególności pary lesbijskie, wykazują się stosunkowo większą elastycznością niż pary heteroseksualne. W funkcjonowaniu w diadzie najczęściej wykazują się egalitaryzmem, co pośrednio zwrotnie rzutuje na funkcjonowanie i rozwój ich dzieci. Wychowankowie rodzin tęczyowych, mimo braku statystycznie istotnych różnic między nimi a dziećmi wychowywanymi w rodzinach heteroseksualnych w funkcjonowaniu w określonej roli płciowej, jednak z większą elastycznością są zdolne odnaleźć się w zadaniach stereotypowo przypisywanych mężczyźnie i kobiecie. Może to wynikać z faktu, że rodzice jednopłciowi niejednokrotnie funkcjonują wielomodalnie – muszą sprostać wielu zadaniom przypisywanym obydwu płciom. Dlatego ich wychowankowie internalizują przekonanie o możliwości realizowania całego wachlarza zadań, nie kategoryzując ich w zależności od płci. Nie rzutuje to jednak negatywnie na ich rozwój psychospołeczny, można powiedzieć, że wręcz przeciwnie z większą łatwością odnajdują się w funkcjonowaniu zarówno w swojej, jak i w przeciwnej płci, co nierzadko może stać się powodem łatwiejszego funkcjonowania w dynamicznie zmieniającej się rzeczywistości społeczno-kulturowej, często stawiającej przed ludźmi cały wachlarz różnorodnych zadań i obowiązków.

Bibliografia

- Aronson E., Wilson T.D., Akert R.M., *Psychologia społeczna. Serce i umysł*, przeł. A. Bezwińska et al., Poznań 1997.
- Brewaeys A., Ponjaert I., Van Hall E.V., Golombok S., *Donor insemination. Child development and family functioning in lesbian mother families*, „Human Reproduction” 1997, no. 12(6), s. 1349-1359.
- Chomczyńska-Miliszkievicz M., *Edukacja seksualna w społeczeństwie współczesnym. Konteksty pedagogiczne i psychospołeczne*, Lublin 2002.
- Chrzastowski S., *Nie tylko schemat. Praktyka systemowej terapii rodzin*, Warszawa 2014.
- Crisp R.J., Turner R.N., *Psychologia społeczna*, przeł. M. Gocłowska et al., Warszawa 2009.
- Cooper L., Cates P., *Too high a price. The case against restricting gay parenting*, New York 2006.
- Doniec R., *Rodzina wielkiego miasta. Przemiany społeczno-moralne w świadomości trzech pokoleń*, Kraków 2001.
- Drożdżowicz L., *Ogólna teoria systemów*, w: *Wprowadzenie do systemowego rozumienia rodziny*, red. B. de Barbaro, Kraków 1999.
- González M. del Mar, López F., „*Qué hemos aprendido de las familias homosexuales en España?*”, w: *Approches scientifiques et politiques*, red. A. Cadoret, M. Gross, C. Mécarry y B. Perrau, Paryż 2006.
- Green R., Mendel J.B., Hotvedt M.E., Gray J., Smith L., *Lesbian mothers and their children. A comparison with solo parent heterosexual mothers and their children*, „Archives of Sexual Behavior” 1986, no. 7, s. 175-181.
- Jezior J., *Metodologiczne problemy zastosowania skali Likerta w badaniach postaw wobec bezrobocia*, „Przegląd Socjologiczny” 2013, t. 62/1, s. 117-138.
- Kawula S., Brągiel J., Janke A.W., *Pedagogika rodziny. Obszary i panorama problematyki*, Toruń 2002.
- Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej, Dz.U. 1997, nr 78, poz. 483, art. 18, rozdz. I.
- Lott B., Maluso D., *Społeczne uczenie się męskości i kobiecości*, w: *Kobiety i mężczyźni. Odmienne spojrzenia na różnice*, red. Wojciszke B., przeł. S. Pikiel, E. Wojtych, Gdańsk 2002.
- Miller R., *Socjalizacja, wychowanie, psychoterapia*, Warszawa 1981.
- Morin E., *Zagubiony paradygmat – natura ludzka*, przeł. M. Zimmand, Warszawa 1977.
- Oliva A., Parra Á., Antolín L., Arranz E., Martín J.L., Lamb M., *Diversidad familiar y desarrollo psicológico: un estudio pionero realizado en España*, w: *Desarrollo psicológico en las nuevas estructuras familiares*, red. Freijo E.A., Delgado A.O., Madryt 2010, s. 143-157.
- Palus K., *Rola rodziny w kształtowaniu ról i stereotypów płciowych*, w: *Obrazy życia rodzinnego z perspektywy interdyscyplinarnej*, red. A. Michalska, Poznań 2006, s. 187-202.
- Pankowska D., *Wychowanie a role płciowe*, Gdańsk 2005.
- Patterson C.J., *Families of the lesbian baby boom. Parent's division of labor and children's adjustment*, „Developmental Psychology” 1995, no. 31, s. 115-123.
- Patterson C.J., *Family lives of lesbian and gay adults*, w: *Handbook of marriage and the family*, eds. G.W. Peterson, K.R. Bush, New York 2013, s. 659-681.
- Peplau L.A., Cochran S.D., *A relationship perspective on homosexuality*, w: *Homosexuality/heterosexuality. Concepts of sexual orientation*, eds. McWhirter D.P., Sanders S.A., New York 1990, s. 321-349.

- Polkowska D., Łucjan I., *Przemiany aktywności zawodowej kobiet w wybranych krajach UE w świetle danych Eurostatu. Analiza porównawcza, „Nierówności Społeczne a Wzrost Gospodarczy 2013”*, z. 33, s. 140-148.
- Pospiszyl K., *O miłości ojcowskiej*, Warszawa 1986.
- Seligman M., Walker E.F., Rosenhan D.L., *Psychopatologia*, przeł. J. Gilewicz, A. Wojciechowski, Poznań 2003.
- Skuza A., *Interakcje społeczne w procesie socjalizacji*, „Forum Pedagogiczne UKSW” 2011, nr 1, s. 225-257.
- Szymczyk L., *Relacje w rodzinie a rozwój tożsamości i identyfikacji płciowej dziecka w wieku przedszkolnym*, „Kwartalnik Naukowy Fides et Ratio” 2013, nr 3(15), s. 85-97.
- Tomalski P., *Nietypowe rodziny. O parach lesbijek i gejów oraz ich dzieciach z perspektywy teorii przywiązania*, Warszawa 2007.
- Tyszka Z., *Rodzina we współczesnym świecie*, Poznań 2002.
- Wojciszke B., Mikiewicz A., *Nacisk rodziców na moralność i sprawność w wychowaniu chłopców i dziewcząt*, „Przegląd Psychologiczny” 2003, t. 46, nr 4, s. 425-439.
- Vasta R., Haith M., Miller S., *Psychologia dziecka*, przeł. M. Babiuch et al., Warszawa 2004.
- Zamęcki Ł., *Społeczne podstawy ładu politycznego*, Warszawa 2011.
- Ziemska M., *Rodzina a osobowość*, Warszawa 1977.

Socjalizacyjne uwarunkowania prostytycji dziewcząt i kobiet

Problem prostytycji powszechnie przypisuje się kobietom, bowiem wielu badaczy nawiązywało i ograniczało swoje definicje do definicji sformułowanej przez Ulpiana, która mówiła o kobiecie oddającej się jawnie, dla osiągnięcia zysku, większej liczbie mężczyzn bez różnicy i bez wyboru¹. Takie pojmowanie nie uwzględniało mężczyzn i dzieci, które za czasów Ulpiana również świadczyły usługi seksualne². Niewątpliwie zjawisko prostytycji jest problemem o szczególnym znaczeniu społecznym, pojęcie prostytycji ewoluuje wraz ze zmieniającymi się regulacjami obyczajowymi, kulturowymi i prawnymi. W dobie istotnych zmian kulturowo-społecznych trudno wyznaczyć wyraźną granicę między normą a patologią. Współcześnie zjawisko prostytycji przeżywa swój renesans. Istotnym aspektem, którego nie można pominąć w omawianiu czynników sprzyjających podejmowaniu się prostytycji jest proces socjalizacji kobiet, dzięki której następuje akulturacja i wychowanie jednostki do udziału w życiu społecznym. W jej trakcie następuje uczenie się norm, wzorów zachowań i odgrywania określonych ról społecznych, a także uczenie się i kształtowanie akceptowalnych w danym społeczeństwie sposobów zaspokajania swoich potrzeb³. W związku z tym podjęto rozważania nad wpływem środowiska rodzinnego na osoby uprawiające prostytucję, przede wszystkim wskazując na dysfunkcjonalność rodziny, czyli jej niewydolność w zakresie realizowanych przez nią funkcji, która staje się przyczyną powstania zachowań antyspołecznych, a także nieprawidłowego pełnienia ról społecznych.

¹ J. Sztobryn-Giercuskiewicz, *Psychologiczne aspekty prostytycji*, Łódź 2004, s. 13.

² N. Roberts, *Dziwki w historii. Prostytucja w społeczeństwie zachodnim*, przeł. L. Engelking, Warszawa 1997.

³ J.H. Turner, *Struktura teorii socjologicznej*, przeł. G. Woroniecka et al., Warszawa 2008, s. 77-81.

Proces socjalizacji i jej wpływ na funkcjonowanie jednostki w życiu społecznym

Pojęcie socjalizacji jest niejednoznaczne, gdyż nie ustalono jej jednolitego zakresu ani podstawowych elementów. Jednym z powodów takiego stanu rzeczy jest bogactwo i złożoność składających się na nią zjawisk. Drugą przyczyną jest założenie, że istnieją ważne, chociaż stosunkowo proste, aspekty procesu socjalizacji, które wystarczy poznać, by go zrozumieć⁴. Pojęcie socjalizacji ma dwa główne znaczenia zarówno dla socjologów, jak i psychologów społecznych. Po pierwsze rozumiane jest jako „spontaniczne przekształcanie się członka zbiorowości w procesie wychowania”⁵, co oznacza, że proces socjalizacji i proces wychowania występują nierozłącznie. Po drugie przez socjalizację rozumie się rozwój jednostki polegający na „uczeniu się umiejętności współżycia i współdziałania”⁶. Miarą socjalizacji w tym przypadku jest zdolność do podejmowania aktywności prospołecznych, a zatem „identyfikacji swoich interesów, celów życiowych z interesami i celami grupy”⁷. W tej definicji główny nacisk położony jest na elementy jakimi są wartości moralne. Trudno je ustalić, biorąc pod uwagę fakt, że jednostka należy do wielu grup socjalizujących. Socjolodzy podkreślają również znaczenie czynników społecznych⁸ i dlatego poszukują odpowiedzi na pytania dotyczące procesów i mechanizmów, które powodują, że członkowie danego społeczeństwa akceptują istniejące w jego obrębie normy i wartości oraz oczekiwane zachowania⁹. Natomiast psychologowie koncentrują się głównie na kwestii środków i sposobów, za pomocą których człowiek rozwija swoją osobowość¹⁰, jej harmonijne ukształtowanie oraz prawidłowe dostosowanie się do wymogów stawianych przez otoczenie społeczne¹¹. Psychologowie używają pojęcia „osobowość” w celu określenia „zorganizowanej struktury cech indywidualnych i sposobów zachowania, które decydują o sposobach przystosowania danej jednostki do jej środowiska”¹². Z kolei dla antropologa społecznego socjalizacja to przede wszystkim prze-

⁴ S. Lis, *Proces socjalizacji dziecka w środowisku pozarodzinnym*, Warszawa 1992, s. 11.

⁵ J. Szczepański, *Konsumpcja a rozwój człowieka. Wstęp do antropologii teorii konsumpcji*, Warszawa 1981, s. 106.

⁶ *Ibidem*, s. 107.

⁷ *Ibidem*.

⁸ M. Miczyńska-Kowalska, *Socjalizacja w społeczeństwie ponowoczesnym*, Lublin 2012, s. 45.

⁹ R. Borowicz, *Socjalizacja*, w: *Encyklopedia socjologii*, red. K.W. Frieske, H. Kubiak G. Lisowski, J. Mucha, J. Szacki, M. Ziółkowski, t. 4, Warszawa 2002, s. 43.

¹⁰ *Ibidem*.

¹¹ R. Miller, *Socjalizacja, wychowanie, psychoterapia*, Warszawa 1981, s. 67.

¹² B. Szacka, *Wprowadzenie do socjologii*, Warszawa 2003, s. 140.

kaz kultury. Oznacza to, że w socjalizacji zauważa się przyczynę regularności i podobieństw zachowań członków zbiorowości społecznych, a także mechanizm utrwalania porządku społecznego¹³. Pedagodzy skłonni są uznać, że socjalizacja jest spontanicznym procesem dostosowania jednostki do stawianych przez społeczeństwo wymogów¹⁴, a także „eksponują problem stymulowania jednostki ludzkiej i wpływania na jej środowisko społeczne i materialne w celu rozwoju osobowości”¹⁵.

Termin socjalizacja możemy rozumieć zarówno w węższym, jak i w szerszym znaczeniu. W węższym jest to proces stopniowego zapoznawania norm i zasad regulujących życie społeczne, który przypada na okres wczesnego dzieciństwa, a także odnosi się do zachodzących w jednostce zmian, również w sferze osobowości. Socjalizacja umożliwia jednostce wejście w świat społeczny i w rezultacie zostanie świadomym członkiem społeczeństwa¹⁶. Socjalizacja w wąskim ujęciu ma postać niesymetryczną, gdyż jednostka jest przede wszystkim biernym „odbiorcą praktyk socjalizacyjnych, lecz sama nie poddaje się zmianom swego świata społecznego”¹⁷. Natomiast w szerszym znaczeniu poprzez socjalizację rozumie się „całokształt wzajemnych oddziaływań jednostki i jej środowiska społeczno-kulturowego, która trwa przez całe jej życie”¹⁸ i obejmuje zarówno przyswajanie sobie wymogów tego środowiska oraz przystosowania się do niego, jak i przekształcanie go w rezultacie podejmowanych przez jednostkę przedsięwzięć¹⁹. Pojęcie socjalizacji w szerokim rozumieniu obejmuje między innymi proces akulturacji, czyli przekazywania dziedzictwa kulturowego zbiorowości z jednego pokolenia na drugie, a także proces wychowania – intencjonalnego kształtowania osobowości według, przyjętego w danej grupie ideału wychowawczego. W szerokim znaczeniu socjalizacji zakłada się zatem dwukierunkowość oddziaływania: środowiska na jednostkę oraz jednostki na środowisko. Środowisko poddaje się zmianom dokonywanym przez człowieka w toku jego aktywności społecznej. Nie jest on jedynie biernym odbiorcą praktyk socjalizacyjnych, lecz aktywnie zaznacza swoją obecność poprzez zmianę otoczenia²⁰. Krótko mówiąc, oznacza to, że człowiek może, mniej lub bardziej

¹³ *Ibidem*.

¹⁴ M. Micyńska-Kowalska, *op. cit.*, s. 23.

¹⁵ R. Borowicz, *op. cit.*, s. 43.

¹⁶ B. Pawłowska, *Socjalizacja*, w: *Słownik socjologii jakościowej*, red. K.T. Konecki, P. Chomczyński, Warszawa 2012, s. 252.

¹⁷ *Ibidem*.

¹⁸ K. Borzucka-Sitkiewicz, *Kształtowanie zachowań zdrowotnych w procesie socjalizacji a styl życia młodzieży (w regionie górnośląskim)*, Katowice 2005, s. 44.

¹⁹ B. Pawłowska, *op. cit.*, s. 251.

²⁰ *Ibidem*.

świadomie, ulegać wpływom środowiska albo przeciwstawiać się im²¹. Chodzi tu o to, że socjalizacja stanowi proces kształtowania się rozwoju osobowości, który polega na przyswojeniu wartości, norm społecznych i wzorców kulturowych akcentowanych w danym społeczeństwie. W związku z tym, socjalizacja jest procesem dwustronnym, gdyż społeczeństwo pod różnymi postaciami i sposobami przekazuje jednostce wzorce o charakterze pozytywnym i pożądanym. Poza tym zadaniem jednostki jest przyswojenie wzorców właściwych kulturze i społeczeństwu, które dzięki interioryzacji, stają się częścią składową jej osobowości. W ramach tej koncepcji jednostka pojmowana jest jako istota z natury społeczna oraz kulturalna, która w trakcie rozwoju psychospołecznego wchodzi w coraz bardziej złożone interakcje i relacje z innymi ludźmi²². Oczywiście skutek owego procesu może być różny. Dzięki temu jednostka może zinternalizować kulturę, a także zostać równocześnie przez nią wchłonięta²³. Każda z przytoczonych propozycji zwraca uwagę na pewien aspekt zjawiska: na czas trwania (proces zachodzący w całym okresie życia ludzkiego), na interakcyjny charakter (społeczne uczenie się, nieprzerywalny dialog jednostki z jej otoczeniem społecznym), na oczekiwany rezultat (przystosowanie się jednostki, kształtowanie osobowości społecznej, przekazywanie kultury z pokolenia na pokolenie)²⁴.

Wielu badaczy (między innymi Romana Miller, Kazimierz Przeclawski, Janusz Reykowski, Jan Szczepański) uważa, że najistotniejszym zadaniem socjalizacji jest kształtowanie się osobowości jednostki. Jednostka jest w stałej interakcji ze swym środowiskiem społecznym. Nie jest istotą bierną, lecz aktywną, mającą wpływ na swoje środowisko, jak również modyfikującą swoje otoczenie i strukturę swojej osobowości. Dzięki tym interakcjom ze środowiskiem przejmuje ona sposób życia, systemy wartości i postaw, które dokonują się w trakcie jej przemian rozwojowych związanych z wiekiem, zależnych od statusu społeczno-ekonomicznego rodziny i środowiska, w którym przebywa²⁵.

Doświadczenia kobiet w środowisku rodzinnym a wejście na drogę prostytucji

Biorąc pod uwagę powyższe uwagi trzeba stwierdzić, że socjalizacja jest istotnym czynnikiem mającym wpływ na to, że kobiety podejmują decyzję

²¹ M. Łobocki, *Teoria wychowania w zarysie*, Kraków 2003, s. 42.

²² S. Lis, *op. cit.*, s. 13.

²³ *Ibidem*, s. 12.

²⁴ R. Borowicz, *op. cit.*, s. 42.

²⁵ S. Lis, *op. cit.*, s. 14.

o świadczeniu płatnych usług seksualnych, czego konsekwencją jest akulturacja i wychowanie dziewcząt do udziału w życiu społecznym. W trakcie tych procesów następuje uczenie się norm, wzorów zachowań i odgrywania określonych ról społecznych, a także nauka i kształtowanie akceptowalnych w danym społeczeństwie sposobów zaspokajania swoich potrzeb. Proces socjalizacji i wychowania tych kobiet rozpoczyna się w rodzinie, dotyczy kształtowania przekonań, postaw społecznych, moralnych. To rodzina odpowiedzialna jest w dużej mierze za ukształtowanie ich woli i charakteru oraz przygotowanie ich do wypełniania podstawowych zadań, osiągania celów zgodnie z obowiązującymi zasadami społecznymi. Rodzice odgrywają ważną rolę w życiu dziewcząt, wprowadzając je w świat uczuć, podstawowych wartości, przyczyniając się tym samym do kształtowania relacji międzyludzkich i rządzących nimi zasad współżycia społecznego, które wpływają na funkcjonowanie w systemie społecznym.

Czesław Czapów uważa, że zachwiana socjalizacja w rodzinie dokonuje się przez niedostatki w zakresie socjalizacji dziecka, na przykład: brak poczucia bezpieczeństwa, brak lub nieodpowiednia opieka rodzicielska, odtrącenie emocjonalne, zaniedbanie społeczne i emocjonalne dziecka²⁶.

Nie bez powodu wielu badaczy (między innymi Renata Gardian, Magdalena Jasińska, Małgorzata Kowalczyk-Jamnicka, Jacek Kurzępa, Joanna Moczydłowska, Mimi H. Silbert, Ayala M. Pines) w pierwszej kolejności szuka podłoża decyzji o wejściu na drogę prostytucji w środowisku rodzinnym. Z dotychczasowo przeprowadzonych badań wynika, że ponad połowa osób świadczących usługi seksualne doświadczyła przemocy lub zaniedbania w dzieciństwie. Brak miłości, opieki, ciepła, zainteresowania i głębokich więzi w rodzinie zmusza młode kobiety do poszukiwania substytutu miłości oraz bezpieczeństwa poza nią. Doświadczenie zranionego dzieciństwa skłania je do ucieczek z domu, co w konsekwencji prowadzi do narażenia na wykorzystanie przez osoby trzecie, a wówczas w sytuacji zagrożenia nie mają one gdzie szukać pomocy.

Michał Antoniszyn i Andrzej Marek również podkreślają istotny wpływ środowiska rodzinnego na rozpoczęcie świadczenia usług seksualnych. Głównie znaczenie przypisują relacji między rodzicami, a także ich systemowi wartości. Z ich badań wynika, że duża grupa kobiet pochodziła z rodzin rozbitych, w których przynajmniej jeden z rodziców nadużywał alkoholu, nie interesowali się swoimi dziećmi, a także były stosowane zbyt surowe kary²⁷.

²⁶ C. Czapów, *Wychowanie resocjalizujące. Elementy metodyki i diagnostyki*, Warszawa 1978, s. 140.

²⁷ M. Antoniszyn, A. Marek, *Prostytucja w świetle badań kryminologicznych*, Warszawa, 1985.

Według badań Dino Origlia ojcami prostytutek byli mężczyźni zamknięci w sobie, czasami okrutni, rzadko idący na kompromis, zaś matka była zazwyczaj ofiarą stosunków rodzinnych²⁸. Natomiast Jasińska prowadziła badania nad procesem wykolejenia obyczajowego kobiet, wyróżniając następujące przyczyny prostytucji:

- pochodzenie z rodzin dysfunkcyjnych, w których panowała między innymi oziębłość uczuciowa, częste awantury i kłótnie, złe życie rodziców, zdrady małżeńskie, alkoholizm, konflikty pasierbów z macochą lub ojczymem, stosowanie przemocy wobec dzieci i ogólny brak opieki nad dziećmi,
- w dzieciństwie lub wczesnej młodości pozbawione zostały pełnej rodziny, z powodu śmierci jednego z rodziców lub rozvodu,
- zmienność środowisk wychowawczych - częste przerzucanie dziecka z jednego środowiska do innego i związane z tym zerwanie więzów uczuciowych,
- sprawianie trudności wychowawczych,
- systematyczne wagarowanie, kończące się często porzuceniem szkoły, ucieczkami z domu,
- niski poziom wykształcenia²⁹.

Z kolei z badań Moczydłowskiej wynika, że dziewczęta żywiły przekonanie, iż zdrada jest „nieodłącznym elementem kontaktów międzyludzkich”, a także postrzegały związek małżeński jako zagrożenie dla miłości. Matka określana była jako niewolnica przywiązana do domu. W większości przypadków w ich domach występowała przemoc fizyczna. W związku z tym, dziewczętom wydawało się, że prostytucja była najlepszym wyjściem z sytuacji, aby prowadzić swobodne życie³⁰.

Podczas badań przeprowadzonych przez Kowalczyk-Jamnicką okazało się, że spalenie popędu seksualnego jest bardzo częstym skutkiem wczesnie rozpoczętego współżycia seksualnego oraz prób wczesnego wykorzystania na tym tle, co stało się dla młodych kobiet wydarzeniem traumatycznym, a w związku z tym miało istotny wpływ na formowanie się ich osobowości. Badania wykazują, że 80% z tych kobiet było ofiarami przemocy seksualnej, takiej jak: gwałt, molestowanie seksualne dokonane przez jednego z rodziców lub/i najbliższych krewnych. Poza tym często były one zmuszane do uczestnictwa w zabawach o charakterze seksualnym, inicjo-

²⁸ Cyt. za: W. Brens Dorf, *Socjologia prostytucji*, w: *Seksuologia*, red. H. Giese, przeł. H. Flatau et al., Warszawa 1976, s. 175.

²⁹ M. Jasińska, *Problematyka prostytucji w Polsce*, w: *Zagadnienia patologii społecznej. Praca zbiorowa*, red. A. Podgórecki, Warszawa 1976.

³⁰ J. Moczydłowska, *Obraz świata dziewcząt trudniących się prostytucją*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 1997, nr 5.

wanych w trakcie libacji alkoholowych oraz przymuszane do oglądania zdjęć i filmów o charakterze pornograficznym³¹.

Jacek Kurzępa uważa, że rodziny stały się ofiarami zachodzących zmian społeczno-gospodarczych. Wielu z nich nie potrafi sprostać wymaganiom reorientacji zawodowej, a także są bezradne wobec gry wolnorynkowej, w której dominuje postawa konsumpcyjna. Krótko mówiąc, zachodzące zmiany w strukturze rodziny, takie jak: brak więzi, praca rodziców za granicą lub inne dysfunkcje występujące w rodzinie powodują, że młodzież szuka akceptacji, zrozumienia oraz wsparcia w nowych środowiskach. Słabość więzi rodzinnych wpływa bezpośrednio na ułatwienie nawiązywania kontaktów z osobami dorosłymi, zacieśnienia z nimi więzi i świadczenia usług seksualnych w zamian za poczucie bezpieczeństwa materialnego lub psychicznego³².

Gardian wskazuje w swoich badaniach, że nieprawidłowe relacje i brak stabilności ekonomiczno-materialnej w rodzinie sprzyjają rozwiązywaniu problemów w trudnych sytuacjach w sposób nie zawsze aprobowany. Autorka ukazuje, że decyzja młodych kobiet o wejściu w związki sponsorskie nie przyszła im łatwo, jednak w ostatecznym rozrachunku kobiety te z różnych powodów nie zwróciły się po pomoc do rodziców. Wpływ na to miały między innymi:

- liczne konflikty i kłopoty w rodzinie, które dotyczyły spraw finansowych,
- obawy przed wyrzutami ze strony rodziców, co w ich mniemaniu było równoznaczne z przyznaniem się do poniesionej porażki życia w mieście,
- niechęć do rozmowy z uzależnionym od alkoholu ojcem,
- wstręt do molestującego seksualnie ojca³³.

Nie ma wątpliwości, że dziewczęta i kobiety decydujące się na zaangażowanie w seksbiznes łamią obowiązujące normy moralne i obyczajowe. Wybór takiego sposobu zarobkowania czy dorabiania może wynikać z różnych powodów, które jednak w znacznej mierze są konsekwencją nieprawidłowej socjalizacji, a także ukształtowaniem się motywacji utylitarnych. Motywacje te mogą być dodatkowo podsycane przez media, proponowane w nich wzorce zachowań (na przykład wzorce kobiet promowanych w me-

³¹ M. Kowalczyk-Jamnicka, *Wybrane zagadnienia etiologii prostytutki*, w: *Patologia społeczna w strukturze przeobrażeń ustrojowych Polski. Materiały Ogólnopolskiej Konferencji zorganizowanej przez Katedrę Pedagogiki Specjalnej Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Bydgoszczy w dniach 25-26 maja 1993 r.*, red. E. Bielecki, T. Sołtysiak, Bydgoszcz 1994; M. Kowalczyk-Jamnicka, *Charakterystyka współczesnej prostytutki*, w: *Problemy współczesnej patologii społecznej*, red. B. Urban, Kraków 1998, s. 181.

³² J. Kurzępa, *Młodzież pogranicza – „świnki”*, czyli o prostytutce nieletnich, Kraków 2001.

³³ R. Gardian, *Zjawisko sponsoringu jako forma prostytutki kobiecej*, Kraków 2007, s. 90-98.

diach, które w przeszłości świadczyły usługi seksualne: Izabella St. James³⁴, Schwesta Ewa³⁵), brak alternatywnych wzorców, kreowanie seksu jako zabawę, sport, niewiele znaczące zderzenie powoduje, że młode dziewczęta nie podejmują prób ani wysiłku znalezienia własnego sposobu bycia w świecie. Sformułowania typu „wrywanie towaru”, „zaliczanie dupczek”, „schrupanie ciacha” są z jednej strony uprzedmiotowieniem partnera, zaś z drugiej stanowią synonim dobrej zabawy, bez tego nie może obejść się żadna impreza lub dyskoteka. Takie podejście jest najprostszą drogą do odeotyżowania seksu i uczynienia z niego elementu transakcji handlowej.

Wykolejenie społeczne w dobie konsumpcji a nowe formy prostytucji

Wspomniany wcześniej Czapów w ramach wykolejenia społecznego wyróżnił dwie jego odmiany: wykolejenie przestępcze i wykolejenie społeczne. Tym, co różnicuje te odmiany to ustosunkowanie się do norm, których nieprzestrzeganie jest wyrazem antagonizmu destruktywnego. Wykolejenie przestępcze polega na nieprzestrzeganiu prawa karnego, a wykolejenie obyczajowe, jak sama nazwa sugeruje, polega na łamaniu norm obyczajowych. Wśród jednostek wykolejonych obyczajowo wyróżnia się między innymi osoby wykolejone seksualnie³⁶. Niewątpliwie do wykolejenia seksualnego można zaliczyć całą gamę ryzykownych zachowań seksualnych. Przejawami zagrożeń w tym zakresie są: przedwczesne podejmowanie współżycia płciowego, wielość i przypadkowość partnerów seksualnych, brak zabezpieczenia, prostytucja nieletnich (na przykład: zjawisko galerianek i galerianów) czy też inne formy angażowania się w prostytucję jak sponsoring, escorting i inne.

W tym miejscu poświęcę więcej uwagi zjawisku prostytucji, które cały czas przeobraża się, ewoluuje, kojarzy się zazwyczaj z bezpośrednim kontaktem płciowym, to jednak coraz częściej zauważalną jej „miękką” formą jest wirtualna prostytucja (cyberprostytucja), bowiem praca kobiet w nią zaangażowanych polega na pobudzeniu i zaspokojeniu potrzeb seksualnych

³⁴ Izabella St. James (kiedyś Izabella Kasprzyk) – znana jako pierwsza i jedyna Polka, która mieszkała z innymi kobietami tak zwanymi króliczkami w rezydencji Playboya Hugh Hefnera. Występowała w pierwszym sezonie reality show „Żony Hollywood”.

³⁵ Ewa Müller – Polka urodzona w Koszalinie, obecnie największa gwiazda hip-hopowej sceny w Niemczech, która od 19. roku życia przez 12 lat świadczyła usługi seksualne. „Siostra Ewa” zarówno w udzielanych wywiadach, jak i tekstach piosenek opowiada bezpruderyjnie jak to stała się bogata dzięki prostytucji.

³⁶ C. Czapów, *op. cit.*, s. 112.

i erotycznych w zamian za ustaloną gratyfikację. Zjawisko to polega na interaktywnej rozmowie online i udostępnianiu przez Internet materiałów pornograficznych lub erotycznych (zdjęcia, filmy, pokazy na żywo przy pomocy kamery internetowej) wytworzonych z własnym udziałem w zamian za uzyskanie korzyści materialnych. Dziewczyna udostępniająca takie materiały ma możliwość otrzymania płatności w postaci wirtualnej waluty serwisu, która również może być wymieniona na realne pieniądze, doładowanie karty telefonicznej, karty kodów rabatowych itp. Wirtualna prostytucja to forma „miękkiej prostytucji”, która coraz częściej staje się atrakcyjną formą zarobkowania dla osób nieletnich. Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na fakt, że do tej formy aktywności online młode dziewczęta mogą być zachęcane lub nakłaniane w procesie uwodzenia (*child grooming*). Zatem udostępnione przez nie materiały mogą być również wyszukane przez osoby o skłonnościach pedofilskich. Znamienne jest, iż coraz częściej nieletni nie widzą nic złego w świadczeniu usług seksualnych w ramach tak zwanego sponsoringu, striptizu, cyberprostytucji, udziału w konkursach mokrego podkoszulka czy walki w kisielu, który w ich przekonaniu przybiera raczej formę normy społecznej młodego pokolenia, w której nacisk położony jest na umiejętność „ustawienia się w życiu”³⁷. Odczuwalna silna presja społeczna na posiadanie atrakcyjnych dóbr materialnych ma świadczyć o wyższym statusie społecznym – „byciu na czasie”. W konsekwencji podejście do nagości staje się bardziej pragmatyczne, to znaczy coraz częściej dziewczęta i kobiety za dobrą gażą są gotowe eksponować bądź zarabiać ciałem i jego atutami, przy tym współzycie seksualne jawi się jako źródło rozrywki.

Rozwojowi tych zjawisk sprzyja coraz większa liberalizacja życia codziennego, a co za tym idzie większe przyzwolenie społeczne. Dziewczęta decydują się na inicjację seksualną z innych motywów niż intymność i silna więź uczuciowa łącząca oboje partnerów. Potwierdzają to badania przeprowadzone przez Jacka Kurzępę, Alicję Lisowską i Agnieszkę Pierzchalską, którzy wykazali, że prawie 90% badanej młodzieży wskazało na korzyści finansowe jako jedną z podstawowych pobudek wejścia na drogę prostytucji, a połowa z nich tłumaczyła swoją decyzję trudną sytuacją w rodzinie. Średnio 29% respondentów deklarowało czerpanie przyjemności z uprawiania seksu, zaś 11,9% chciało poczuć się dorosłej lub zaangażować się w prostytucję z nudy (7,74%). Natomiast 17% młodzieży w przedziale wiekowym od 15 do 16 lat traktowało uprawianie prostytucji jako jeden ze sposobów zwrócenia na siebie uwagi. Nie można zapomnieć o tym, że prostytucja może być projekcją problemów mających miejsce w domu rodzinnym i może być traktowana jako odreagowanie ich z dodatkową możliwością łatwego

³⁷ R. Gardian-Miałkowska, *Prostytucja nieletnich*, „Remedium” 2015, nr 1, s. 4.

zarabiania. Zaskakujące okazało się, że około 20% badanych wykazywało indolencję w sprecyzowaniu swoich potrzeb i uczuć, a także brak jakiegokolwiek refleksyjnego podejścia do otaczającego ich świata i ludzi. Jest to niezwykle niepokojące, gdyż zachodzące zmiany w sprawach seksualnych wskazują na liberalizację i relatywizację norm oraz wartości jakimi kieruje się młode pokolenie i nie tylko³⁸.

Można przypuszczać, że rozwój prostytucji jest konsekwencją właściwości kapitalistycznego stylu życia z jego ekonomicznymi tendencjami, którego działanie prowadzi do niszczenia istotnych wartości w życiu człowieka, gdzie jedyną miarą są pieniądze. W związku z tym ludzkie życie wewnętrzne, zwłaszcza w sferze emocjonalnej, staje się coraz uboższe pod względem duchowym, a koncentruje się jedynie na czystej hedonistycznej zmysłowości. Młode kobiety zatraciły własną podmiotowość, przekształciły się w produkt, eksponują swoje ciało jako atut i inwestycję, aby uzyskać maksymalny zysk przy minimalnym wysiłku³⁹. Głównym celem tego proceduru jest wymiana, a jedynym sposobem, aby zaspokoić swoje potrzeby jest prowadzenie konsumpcyjnego trybu życia. Nie można przy tym zapominać, że głównym przekazem ideologii konsumpcji jest myśl „nie odkładaj życia na później”. Młode kobiety cierpią na swoisty syndrom niecierpliwości – nie chcą i nie potrafią czekać – jedyne czego chcą to mieć wszystko natychmiast w krótkim czasie⁴⁰. Odczuwana przez nich presja konsumpcyjnego stylu życia, moda na posiadanie wciąż nowych gadżetów, markowej odzieży, kosmetyków, życia w luksusie. Taki sposób funkcjonowania sprowadza niejednokrotnie ocenę wartości człowieka do tego, co reprezentuje w sferze materialnej. Kosztowny, rzucający się w oczy samochód, markowe ubrania, kolekcjonerskie przedmioty pozwalają poczuć się kimś wyjątkowym, pokazać swoją wartość, wyróżnianie się w tłumie stało się wyznacznikiem prestiżu w grupie. To również miara wartości człowieka stosowana powszechnie przez nieletnie prostytutki. Chęć bycia modną i piękną obserwowana jest również wśród kobiet przebywających w izolacji więziennej, które swój wolny czas poświęcają na zabiegi higieniczno-kosmetyczne poprawiające ich wygląd zewnętrzny. Na tym tle pojawiają się konflikty i nieustanna rywalizacja między kobietami przebywającymi w izolacji. Jak się okazuje po-

³⁸ J. Kurzępa, A. Lisowska, A. Pierzchalska, *Prostytucja nieletnich w perspektywie dolnośląskiej młodzieży*, w: *Jak rozmawiać z młodzieżą o prostytucji nieletnich. Scenariusze zajęć*, red. A. Pierzchalska, P. Klag, Wrocław 2009, s. 61.

³⁹ R. Gardian-Miałkowska, *Sponsorowana prostytucja w środowisku akademickim*, „Prace Instytutu Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji” 2012, t. 20, s. 301.

⁴⁰ Z. Melosik, *Młodzież, a przemiany kultury współczesnej*, w: *Socjalizacja w kategoriach wieku społecznego. Dzieciństwo i młodość. Standaryzacja socjalizacji inkluzyjnej*, red. D. Sipińska, J. Modrzewski, A. Matysiak-Błaszczak, Leszno 2010, s. 153.

strzeżenie kobiety jako atrakcyjnej w tym miejscu, mimo utrudnionych warunków higienicznych, podnosi jej prestiż. Taka kobieta czuje się dowartościowana. Często zdarza się, że jest ona adorowana przez współwięźniarki, co nierozdzielnie wiąże się lesbijstwem, istnieje przy tym również prostytucja lesbijska. Kobiety przebywające w zakładzie karnym podejmują kontakty seksualne o charakterze lesbijskim w zamian za uzyskanie korzyści materialnych (tak zwana „wypiska”). Współżycie między kobietami jest zazwyczaj przypadkowe, nietrwale i pozbawione więzi emocjonalnej. Osadzone uprawiające prostytucję często demonstrowują swoje skłonności lesbijskie, szczytą się nimi, prowokują swym agresywnym zachowaniem liczne nieporozumienia oraz waśnie, co zakłóca i dezorganizuje porządek zakładu karnego. Za sprawianie problemów wychowawczych kobiety te są wielokrotnie karane⁴¹.

Podsumowując, niepokojącym i zatrważającym obrazem staje się fakt, że tak zwany problem prostytucji staje się zjawiskiem coraz bardziej „normalizującym” się w naszym postmodernistycznym, konsumpcyjnym, wolnorynkowym społeczeństwie⁴². Wylimitowanie tego zjawiska jest trudne, a nawet wręcz niemożliwe dopóki istnieje popyt na zaspokojenie potrzeb seksualnych przez coraz młodsze dziewczęta. Aby powstrzymać dalszy rozwój seksbiznesu w tym kierunku należy kompleksowo postrzegać problem prostytucji, a co za tym idzie z wielozakresowym oddziaływaniem. Jednocześnie pamiętając o ewentualnych konsekwencjach psychicznych jakie poniosą młode kobiety prostytuujące się, które często nie zdają sobie sprawy z konsekwencji podjętej decyzji życiowej, przy tym odkładając głębsze refleksje na później. Nieletnie dziewczęta i młode kobiety oferujące seks za pieniądze mogą mieć w przyszłości problem z zaufaniem do drugiej osoby, z budowaniem udanej relacji partnerskiej, mieć lęki i obawy, że prawda w przyszłości wyjdzie na jaw. Poza tym prostytuujące się dziewczęta oraz kobiety uzależniają się od wygodnego życia, jego wysokiego standardu i mogą wchodzić w związki partnerskie oparte na pozornych uczuciach, co w konsekwencji może prowadzić do rozwoju przygnębienia, załamania, nerwic, depresji, a nawet podjęcia prób samobójczych⁴³. Zjawisko prostytucji obejmuje swego rodzaju triadę, bowiem oprócz prostytutki wyróżnić nale-

⁴¹ A. Matysiak-Błaszczyk, *Sytuacja życiowa kobiet pozbawionych wolności*, Kraków 2010, s. 103.

⁴² R. Gardian-Miałkowska, *Socjalizacyjne i wychowawcze uwarunkowania prostytucji mężczyzn*, niepublikowana rozprawa doktorska pod kierunkiem prof. Jerzego Kwaśniewskiego, dr Aleksandry Tłuściak-Deliowskiej w Akademii Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej w Warszawie, Warszawa 2015.

⁴³ R. Gardian-Miałkowska, *Sponsorowana...*, op. cit., s. 301.

zy klienta i osobę wykorzystującą cudzy nierząd (sutener, stręczyciel)⁴⁴, zatem dopiero szerszy punkt widzenia pozwala dostrzec wszystkie zagrożenia jakie z tym problemem są związane.

Bibliografia

- Antoniszyn M., Marek A., *Prostytucja w świetle badań kryminologicznych*, Warszawa 1985.
- Borowicz R., *Socjalizacja*, w: *Encyklopedia socjologii*, red. K.W. Frieske, H. Kubiak G. Lisowski, J. Mucha, J. Szacki, M. Ziółkowski, t. 4, Warszawa 2002.
- Borzucka-Sitkiewicz K., *Kształtowanie zachowań zdrowotnych w procesie socjalizacji a styl życia młodzieży (w regionie górnośląskim)*, Katowice 2005.
- Brensdorf W., *Socjologia prostytucji*, w: *Seksuologia*, red. H. Giese, przeł. H. Flatau et al., Warszawa 1976.
- Czapów C., *Wychowanie resocjalizujące. Elementy metodyki i diagnostyki*, Warszawa 1978.
- Gardian R., *Zjawisko sponsoringu jako forma prostytucji kobiecej*, Kraków 2007.
- Gardian-Miałkowska R., *Sponsorowana prostytucja w środowisku akademickim, „Prace Instytutu Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji”*, Warszawa 2012, t. 20, s. 291-304.
- Gardian-Miałkowska R., *Prostytucja nieletnich, „Remedium”* 2015, nr 1, s. 1-4.
- Gardian-Miałkowska R., *Socjalizacyjne i wychowawcze uwarunkowania prostytucji mężczyzn*, niepublikowana rozprawa doktorska pod kierunkiem prof. Jerzego Kwaśniewskiego, dr Aleksandry Tłuściak-Deliowskiej w Akademii Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej w Warszawie, Warszawa 2015.
- Jasińska M., *Problematyka prostytucji w Polsce*, w: *Zagadnienia patologii społecznej. Praca zbiorowa*, red. A. Podgórecki, Warszawa 1976.
- Kowalczyk-Jamnicka M., *Wybrane zagadnienia etiologii prostytucji*, w: *Patologia społeczna w strukturze przeobrażeń ustrojowych Polski. Materiały Ogólnopolskiej Konferencji zorganizowanej przez Katedrę Pedagogiki Specjalnej Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Bydgoszczy w dniach 25-26 maja 1993 r.*, red. E. Bielecki, T. Soltysiak, Bydgoszcz 1994.
- Kowalczyk-Jamnicka M., *Charakterystyka współczesnej prostytucji*, w: *Problemy współczesnej patologii społecznej*, red. B. Urban, Kraków 1998.
- Kowalczyk-Jamnicka M., *Nowe formy i zjawiska we współczesnym obrazie prostytucji młodych kobiet*, w: *Prostytucja. Studium zjawiska*, Kraków 2013.
- Kurzępa J., *Młodzież pogranicza – „świnki”, czyli o prostytucji nieletnich*, Kraków 2001.
- Kurzępa J., Lisowska A., Pierzchalska A., *Prostytucja nieletnich w perspektywie dolnośląskiej młodzieży*, w: *Jak rozmawiać z młodzieżą o prostytucji nieletnich. Scenariusze zajęć*, red. A. Pierzchalska, P. Klag, Wrocław 2009.
- Lis S., *Proces socjalizacji dziecka w środowisku pozarodzinnym*, Warszawa 1992.
- Łobocki M., *Teoria wychowania w zarysie*, Kraków 2003.
- Matysiak-Błaszczak A., *Sytuacja życiowa kobiet pozbawionych wolności*, Kraków 2010.
- Miczyńska-Kowalska M., *Socjalizacja w społeczeństwie ponowoczesnym*, Lublin 2012.

⁴⁴ M. Kowalczyk-Jamnicka, *Nowe formy i zjawiska we współczesnym obrazie prostytucji młodych kobiet*, w: *Prostytucja. Studium zjawiska*, Kraków 2013, s. 89.

- Miller R., *Socjalizacja, wychowanie, psychoterapia*, Warszawa 1981.
- Moczydłowska J., *Obraz świata dziewcząt trudniących się prostytucją*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 1997, nr 5, s. 34-36.
- Pawłowska B., *Socjalizacja*, w: *Słownik socjologii jakościowej*, red. K.T. Konecki, P. Chomczyński, Warszawa 2012.
- Roberts N., *Dziwki w historii. Prostytucja w społeczeństwie zachodnim*, przeł. L. Engelking, Warszawa 1997.
- Silbert M.H., Pines A.N., *Early sexual exploitation as an influence in prostitution*, „Social Work”, 1983, no. 28, s. 285-289.
- Skorny Z., *Proces socjalizacji dzieci i młodzieży*, t. 7, Warszawa 1976.
- Szacka B., *Wprowadzenie do socjologii*, Warszawa 2003.
- Szczepański J., *Konsumpcja a rozwój człowieka. Wstęp do antropologii teorii konsumpcji*, Warszawa 1981.
- Sztobryn-Giercuskiewicz J., *Psychologiczne aspekty prostytucji*, Łódź 2004.
- Turner J.H., *Struktura teorii socjologicznej*, przeł. G. Woroniecka et al., Warszawa 2008.

CZĘŚĆ 2

Behawioralne i emocjonalne problemy dziewcząt i kobiet

Behawioralne i emocjonalne problemy dziewcząt i kobiet. Dlaczego nie wiemy więcej?

Wstęp

Baza wiedzy w obszarze problemów emocjonalnych i behawioralnych dziewcząt oraz kobiet jest nadal niewystarczająca. Istnieją oczywiście pewne (nieliczne) badania, które wskazują, że przyczyny, wyrażanie i trajektorie rozwoju wielu problemów mogą się różnić w zależności od płci. Pomimo iż trudności życiowe dziewcząt oraz kobiet są jednocześnie problemem zarówno dla ich najbliższych, jak i społeczeństwa, w którym żyją dopiero od niedawna rośnie zainteresowanie poznaniem procesów i mechanizmów stojących za ich zachowaniami problemowymi. Badania eksplorujące problematykę kobiecą są rzadko podejmowane, w przeciwieństwie do większości badań i teorii skierowanych na rozumienie rozwoju (oraz rozwoju psychopatologii) chłopców, a także mężczyzn. Problemy dziewcząt i kobiet w teoriach naukowych i badaniach nie są nadal wystarczająco eksplorowane. W związku z tą luką w dociekaniach naukowych za nadrzędny cel tej pracy postawiono uzyskanie lepszego zrozumienia niektórych kluczowych aspektów problemowych zachowań kobiet i dziewcząt ze szczególnym uwzględnieniem procesów socjalizacji oraz wychowania. Opierając się na dostępnych badaniach nad rozwojem od okresu dojrzewania do dorosłości z uwzględnieniem tego czasu, kiedy kobiety stają się matkami, chcemy zilustrować proces tworzenia się, utrwalania, jak również przezwyciężenia różnego typu problemów emocjonalnych i behawioralnych oraz procesów, które przyczyniają się do rozwoju trudności i zaburzeń. Uzyskana wiedza może przyczynić się do rozwoju wiedzy z zakresu psychopatologii rozwo-

jowej oraz tworzenia programów profilaktycznych i terapeutycznych uwzględniających specyficzne dla kobiet i dziewcząt ścieżki rozwoju problemów i zaburzeń.

Problemy przystosowania u kobiet z perspektywy psychopatologii rozwojowej

Zdaniem Geertjany Overbeek i Anny-Karin Andershed problemy dostosowawcze chłopców i mężczyzn są znacznie wyraźniej dostrzegane zarówno przez naukowców, jak i członków społeczeństwa. Możliwość zastosowania gotowych oraz sprawdzonych modeli teoretycznych sprawia, że są one łatwiejsze do zrozumienia i wyjaśnienia¹. Także „kobieta dewiantka” będąca bohaterką doniesień medialnych wywołuje ogromne zainteresowanie i podlega szczególnemu potępieniu społecznemu². Zdaniem cytowanych autorek istnieją dostępne wyniki badań, które wspierają pogląd, że mechanizmy i procesy zachowań problemowych są takie same dla chłopców i dziewcząt. Na przykład identyczne czynniki przyczynowe wydają się przewidywać podobne trajektorie rozwoju problemów zachowania niezależnie od płci. Jednakże jest możliwe, że istnieją różnice płciowe w konkretnych czynnikach ryzyka, które nadal czekają na odkrycie. Zatem celem prowadzonych obecnie analiz powinno być badanie specyfiki etiologii zachowań problemowych dla kobiet i mężczyzn, które mogą powstawać w wyniku różnic w wielkości i ekspozycji na faktyczne i postrzegane zagrożenia.

Jednocześnie przez długi czas kobiece wzory zachowań były analizowane i opisane przez pryzmat tego, co wiemy o mężczyznach³. W porównaniu z liczbą badań poświęconych rozwojowi (oraz rozwojowi psychopatologii) chłopców, rozwój dziewcząt był mało eksplorowany. W związku z tym na rynku brakuje publikacji poświęconych specyfice dewiacji kobiet⁴. Ten brak uwagi ma oczywiste negatywne konsekwencje dla naszej zdolności rozumienia rozwoju dziewcząt i utrudnia podejmowanie działań na rzecz opty-

¹ G. Overbeek, A.-K. Andershed, *Girl's problem behavior. From the what to the why*, w: *Understanding girl's problem behavior. How girl's delinquency develops in the context of maturity and health, co-occurring problems, and relationships*, eds. M. Kerr, H. Stattin, R.C.M.E. Engels, G. Overbeek, A.-K. Andershed, Chichester – Malden 2011.

² J. Desperak, *Złe dziewczynki i potworne kobiety – dlaczego media lubią je przedstawiać?*, w: *Zachowania dewiacyjne dziewcząt i kobiet*, red. I. Pospiszyl, R. Szczepanik, Łódź 2007, s. 45-57.

³ A.-K. Andershed, *Girls at risk in their own right*, w: *Girls at risk. Swedish longitudinal research on adjustment*, ed. A.-K. Andershed, New York 2013, s. 1-9.

⁴ I. Pospiszyl R. Szczepanik, *Wstęp*, w: *Zachowania dewiacyjne dziewcząt i kobiet*, red. I. Pospiszyl, R. Szczepanik, Łódź 2007, s. 8.

malizacji rozwoju oraz pomocy w trudnościach rozwojowych. Jednocześnie ostatnie badania nad zaburzeniami w okresie dzieciństwa i dorastania, takimi jak zaburzenia zachowania, nadpobudliwości psychoruchowej (ADHD), lękowe, nastroju i inne wskazują, że w epidemiologii i ekspresji zaburzeń ścieżki rozwojowe i przyczyny tych problemów u dziewcząt mogą się różnić od tych, które występują u chłopców. Literatura z psychologii rozwojowej wyraźnie pokazuje, że rozwój chłopców i rozwój dziewcząt różni się. W rezultacie problemy w rozwoju (na przykład szczególne obszary ryzyka lub odporności czy sposób w jaki mogą być wyrażone – stres lub zaburzenia) również mogą się różnić⁵. Andershed w książce poświęconej badaniom szwedzkich kobiet w obszarze ich problemów rozwojowych i adaptacyjnych podkreśla, że badania dotyczące kobiet i dziewcząt przez dłuższy czas opierały się przede wszystkim na tym, co było wiadomo o chłopcach i mężczyznach. Zarówno teorie, jak i stawiane problemy badawcze, które pochodzą z założeń teoretycznych i wiedzy o rozwoju i zachowaniu mężczyzn były stosowane w odniesieniu do kobiety – badacze często szukali różnic w odniesieniu do płci. Jednak badania, które są skierowane wyłącznie do grupy dziewcząt i kobiet były i są nadal znacznie mniej popularne⁶. Zdaniem Debory J. Bell, Sharon L. Foster, Erica J. Mash niedobór badań kobiet w analizach z obszaru psychopatologii rozwojowej wynika ze stereotypowych skojarzeń kobiecości i dziewczęcości. Kobiety charakteryzują się w społecznym spostrzeganiu pozytywnym przystosowaniem i kojarzą się ze słodyczą, czystością i pięknem, a nie z behawioralnymi lub emocjonalnymi problemami. Ten nierealistyczny obraz kobiety nie naruszającej norm społecznych zdaniem Ireny Pospiszyl i Renaty Szczepanik podtrzymują w pełni istniejące teorie przestępczości⁷. W rzeczywistości doświadczenia kobiet zarówno w dzieciństwie, młodości, jak i dorosłości są bardziej złożone, niż zakładano, w aspekcie pozytywnych, a także negatywnych aspektów ich rozwoju i dostosowania. Niestety te złożone czynniki nie zostały zdaniem cytowanych autorów wystarczająco opisane w literaturze psychopatologii rozwoju⁸.

Nieliczne badania, które odnosiły się do problematyki płci to badania z obszaru epidemiologii rozwojowej. Wykazały one istotne różnice w częstości występowania problemów behawioralnych i emocjonalnych dla chłopców i dziewcząt (na przykład częstsze występowanie depresji u dziewcząt,

⁵ D.J. Bell, S.L. Foster, E.J. Mash, *Understanding behavioral and emotional problems in girls*, w: *Handbook of behavioral and emotional problems in girls*, eds. D.J. Bell, S.L. Foster, E.J. Mash, New York 2005, s. 1-25.

⁶ A.-K. Andershed, *op. cit.*

⁷ I. Pospiszyl, R. Szczepanik, *op. cit.*

⁸ D.J. Bell, S.L. Foster, E.J. Mash, *op. cit.*

a ADHD u chłopców). Miały one zdaniem Bell, Foster i Masha kilka konsekwencji – niektóre były pozytywne, inne negatywne. Pozytywną konsekwencją jest to, że kiedy zaburzenie jest powszechne dla jednej z płci, badacze są zaintrygowani i poświęcają wiele wysiłku, aby zrozumieć specyfikę zaburzenia oraz czynniki związane z etiologią i rozpowszechnieniem w danej płci. Minusem tego zainteresowania jednak jest to, że badania mogą skupić się niemal całkowicie na płci, w której zaburzenie występuje najczęściej. Na przykład literatura na temat ADHD czy też zachowań antyspołecznych jest znacznie bardziej nasycona badaniami dotyczącymi chłopców niż dziewcząt, a więc mamy mniej wiedzy na temat tego problemu u dziewcząt. Podobnie nasza wiedza o chłopcach z depresją lub zaburzeniami jedzenia jest dość ograniczona. Niestety nie jest niczym niezwykłym, że teorie i wnioski związane z etiologią sformułowane są tak, jakby miały zastosowanie zarówno do chłopców, jak i dziewcząt⁹. Przykładowo wiele kluczowych teorii odnoszących się do używania środków psychoaktywnych lub zachowań antyspołecznych było formułowanych wyłącznie dla mężczyzn.

Biorąc pod uwagę dane epidemiologiczne, z których wynika, że dziewczęta i chłopcy różnią się częstością występowania problemów dostosowawczych powstaje pytanie dlaczego płeć była pomijana w badaniach zaburzeń? Zdaniem Bell, Foster, Masha istnieje kilka prawdopodobnych powodów zaniedbania kwestii płci. Jednym z nich jest to, że niektóre zaburzenia są stosunkowo rzadkie u kobiet (lub u mężczyzn), przez co trudno jest pozyskać wystarczającą próbę uczestników badań. Na przykład bardzo niewiele mężczyzn ma objawy zaburzeń odżywiania, natomiast stosunkowo niewiele kobiet spełnia kryteria ADHD. Inne zaburzenia, takie jak autyzm i zespół Aspergera są rzadkie u obu płci. Drugim powodem braku uwzględnienia płci jest niejawne założenie, że problemy behawioralne i emocjonalne oraz ich przyczyny są uniwersalne i że ustalenia dotyczące jednej płci można łatwo uogólnić w odniesieniu do drugiej. Jednakże badania wykazują, że chłopcy oraz dziewczynki różnią się w prezentacji wielu zachowań problemowych, należy więc odnieść się z rezerwą do tych uniwersalnych przyczyn i wzorów. Omówienie różnych ścieżek rozwoju dla różnych podgrup dzieci otworzyło drzwi do zbadania dziewcząt i chłopców oddzielnie¹⁰.

Perspektywa psychopatologii rozwojowej odnosi się do sposobów dostosowania dziewcząt nie tylko w odniesieniu do poziomów indywidualnego (na przykład wyposażenie genetyczne) lub społeczno-kulturowego i środowiska fizycznego, ale także jak te procesy przyczynowe działają w czasie

⁹ *Ibidem.*

¹⁰ *Ibidem.*

oraz w porozumieniu ze sobą¹¹. Istotne jest, aby wiedzieć jaka kombinacja wzajemnych wpływów może służyć jako czynniki ryzyka rozwoju uzależnień czy zachowań antyspołecznych u dziewcząt lub jakie czynniki ochronne mogą działać profilaktycznie? Powstaje wiele pytań w odniesieniu do obserwowanych różnic występowania także innych zaburzeń. Na przykład jakie czynniki ryzyka rozwoju depresji lub zaburzeń odżywiania u dziewcząt powodują, że są one bardziej narażone na te problemy lub jakie czynniki ochronne mają wpływ na rzadkie pojawianie się zaburzeń zachowania z wczesnym początkiem? Jest mało prawdopodobne, że czynniki te są po prostu lustrzanymi odbiciami czynników, które wprowadzają chłopców w większe ryzyko zaburzeń zachowania i niższe ryzyko dla zaburzeń nastroju oraz odżywiania. Nawet jeśli czynniki są takie same, mogą one oddziaływać w różny sposób w innym czasie¹².

W niniejszej pracy przyjęto, że odmienne doświadczenia socjalizacyjne chłopców i dziewcząt w połączeniu z określonymi (normatywnymi oraz nienormatywnymi) doświadczeniami w trakcie rozwoju oraz zadaniami rozwojowymi mogą przyczynić się do pojawiania się niekorzystnych rozwiązań adaptacyjnych, które mogą być różne dla dziewcząt i chłopców.

Doświadczenia socjalizacyjne w rozwoju dziewcząt a pojawianie się zaburzeń przystosowania

Według Bell, Foster, Masha wiedza z psychologii rozwoju dziewcząt wskazuje na wiele powodów, dla których dziewczyny mogą być chronione przed rozwojem pewnych zaburzeń, będąc jednocześnie bardziej narażone na rozwój innych. Kombinacja dobrego rozwoju umiejętności językowych i umiejętności interpersonalnych powinna zwiększyć szanse młodych dziewcząt na rozwój dobrych relacji interpersonalnych z rodziną i przyjaciółmi. Będąc w stanie wyrazić siebie, dziewczęta powinny mieć większe możliwości, aby ich potrzeby były spełnione. Mogą być także interesującymi partnerami do rozmów (szczególnie w przypadku starszych dzieci lub dorosłych, którzy są przyzwyczajeni do interakcji werbalnej). Ze względu na ich zdolność do przewidywania cudzych emocji oraz wyrażania własnych młode dziewczęta mogą rozwijać umiejętności społeczne, które prowadzą je do satysfakcjonujących interakcji interpersonalnych. Dlatego na początku relacje społeczne mogą być satysfakcjonujące dla dziewcząt i ich umiejętności

¹¹ *Ibidem.*

¹² *Ibidem.*

mogą zwiększać szanse na powodzenia w przyszłych kontaktach międzyludzkich. Jednakże w trakcie rozwoju dziewczęta stają w obliczu procesów socjalizacyjnych hamujących ich możliwość wyrażania siebie. Nazwano to zjawiskiem „utruty głosu” u dziewcząt. Doświadczają go nawet najbardziej śmiałe dziewczynki, które z wiekiem stają się coraz bardziej ostrożne w wyrażaniu swoich myśli i okazywaniu stanowczości¹³. Do redukcji tożsamości kobiet oraz odbierania im głosu przyczyniają się także określone działania socjalizacyjne ze strony szkoły, na przykład poprzez ignorowanie ich wypowiedzi przez nauczycieli, nie kierowanie do dziewcząt bezpośrednich uwag krytycznych (aby je ochronić przed zranieniem) oraz przyjmowanie przez nauczycieli stereotypowego założenia, że to chłopcy/mężczyźni powinni stawiać kontrowersyjne tezy podczas dyskusji i kontrolować jej przebieg, a rolą dziewcząt/kobiet jest podtrzymywanie konwersacji oraz łagodzenie napięć¹⁴. Zjawisko to może być szczególnie szkodliwe dla dorastających dziewczyn, ze względu na zadanie rozwojowe dotyczące uzyskiwania niezależności. Dziewczęta mają więc do czynienia z konfliktem między wyrażaniem niezależności i byciem doskonałą, miłą i zależną¹⁵. Zatem ryzyko i odporność dziewcząt najlepiej rozumieć w kontekście zadań rozwojowych w połączeniu z unikalnymi doświadczeniami socjalizacyjnymi¹⁶.

Socjalizacja dziewcząt do bycia uległymi, pięknymi i uprzejmymi może odgrywać także rolę w ich wiktyimizacji. Na przykład u dziewcząt biorących na siebie winę za nadużycia, których doświadczyły. Podobnie Andrews sugeruje, że obraz własnego ciała może być istotny u dziewcząt palących w celu utrzymania spadku masy ciała¹⁷.

Doświadczenia socjalizacyjne mogą również mieć konsekwencje dla dziewcząt z zaburzeniami rozwojowymi, które osłabiają umiejętności społeczne (na przykład ADHD, zaburzenia uczenia się, całościowe zaburzenia rozwojowe), gdyż mogą doświadczać szczególnej frustracji lub obniżenia nastroju z powodu niezdolności do funkcjonowania z powodzeniem w domenie rozwojowej, która ma szczególne znaczenie dla kobiet¹⁸.

Carolyn Zahn-Waxler i Nicole Polanichka wskazują na kilka konkluzji wynikających z analizy literatury na temat rozwojowych uwarunkowań

¹³ *Ibidem*.

¹⁴ A. Gromkowska-Melosik, *Edukacja i (nie)równość społeczna kobiet. Studium dynamiki dostępu*, Kraków 2011.

¹⁵ D.J. Bell, S.L. Foster, E.J. Mash, *op. cit.*

¹⁶ *Ibidem*.

¹⁷ J.A. Andrews, *Substance abuse in girls*, w: *Handbook of behavioral and emotional problems...*, *op. cit.*

¹⁸ D.J. Bell, S.L. Foster, E.J. Mash, *op. cit.*

antysocjalnych zachowań kobiet. Normatywnie od wczesnego dzieciństwa dziewczynki są w większym stopniu chronione niż chłopcy i są traktowane w sposób zwiększający ich świadomość społeczną, wrażliwość na potrzeby, prawa i dobrostan innych. To może przyczynić się do niższego poziomu agresji u kobiet niż mężczyzn oraz może również leżeć u podstaw braku domagania się swoich praw i reagowaniu właściwą do danej sytuacji agresją. Uwrażliwianie dzieci na potrzeby innych może być uznane za ważny aspekt pozytywnego rodzicielstwa, które podnosi możliwości społecznej adaptacji u dzieci – w relacjach z rodziną, przyjaciółmi, osobami spoza rodziny oraz pozwala stać się dobrym członkiem swojej społeczności¹⁹.

Podczas gdy taka proaktywna socjalizacja była badana zazwyczaj na populacji osób zdrowych, rozpoczęły pojawiać się badania tych zależności w grupach ryzyka w celu redukcji agresji. W grupach normatywnych wrażliwość na potrzeby dziecka poprzez reagowanie na nie, zaangażowanie, bliskość i wzajemność są związane w konsekwentny sposób z mniejszą częstotliwością przejawiania negatywnych zachowań u dzieci. Proaktywne zaangażowanie matki (antycypowanie potrzeb, wsparcie, pozytywne wzorce emocjonalne) są związane z rzadszymi problemowymi zachowaniami u dzieci oraz zmniejszaniem agresji u dzieci z grup ryzyka. Kiedy proaktywne rodzicielstwo nie różni się w formach wsparcia i wrażliwości dla dziewcząt i chłopców, dziewczynki wydają się bardziej odpowiadać na pozytywną socjalizację. Literatura dotycząca ryzyka podkreśla znaczenie negatywnej socjalizacji w powstawaniu antisocjalnych zachowań. Negatywne, karzące rodzicielstwo to takie, które zawiera przemoc, wykorzystanie, zaniedbanie, raniącą dyscyplinę. Większe negatywne zakłócenia środowiskowe są potrzebne, żeby doszło do kryminalnych i antisocjalnych zachowań u dziewcząt niż u chłopców. Biorąc to wszystko pod uwagę, skutki pozytywnej i negatywnej socjalizacji można zrozumieć w kategoriach silnej orientacji interpersonalnej dziewcząt, co niesie ze sobą zarówno siłę, jak i szczególną wrażliwość (słaby punkt) dziewcząt. Prowadzi to do ograniczenia zadawania fizycznej krzywdy, lecz zwiększa ryzyko podporządkowania, uległości i agresji wyrażanej nie wprost – w kontekście relacji. Może to mieć też wpływ, na większą tendencję u kobiet do wyrażania lęku, depresji i winy, czyli problemów internalizacyjnych niż eksternalizacyjnych (jak to ma miejsce u mężczyzn)²⁰.

¹⁹ C. Zahn-Waxler, N. Polanichka, *All things interpersonal socialization and female aggression*, w: *Aggression, antisocial behavior and violence among girls. A developmental perspective*, eds. M. Putallaz, K.L. Bierman, New York 2004, s. 48-71.

²⁰ *Ibidem*.

Stres i krytyczne doświadczenia życiowe dziewcząt

Wielu badaczy podkreśla znaczenie badań dotyczących stresu i krytycznych wydarzeń życiowych dziewcząt oraz ich znaczenia dla rozwoju problemów emocjonalnych i behawioralnych. Na przykład zdaniem Lanctôt jednym z najbardziej znaczących słabości obecnych teorii głównego nurtu dotyczących zachowań antyspołecznych jest to, że poświęcają one mało uwagi przemocy i wiktyimizacji, która stanowi dużą część doświadczeń dziewcząt z grup wysokiego ryzyka. Zdaniem tej autorki modele teoretyczne konstruowane w celu wyjaśnienia zachowań antyspołecznych dziewcząt powinny uwzględniać konstrukty wrażliwe na płęć między innymi takie jak niekorzystne wydarzenia życiowe²¹.

Tak więc priorytetem powinny być badania krytycznych zdarzeń życiowych doświadczanych w dzieciństwie, w tym zaniedbania, przemocy fizycznej, psychicznej i seksualnej oraz przemocy doświadczanej w adolescencji i dorosłości na przykład w związkach intymnych i ich konsekwencji dla kobiet i dziewcząt.

Zdaniem Lanctôt istnieją dowody na to, że dziewczęta, które przeżyły takie zdarzenia mają więcej kłopotów w kształtowaniu więzi z instytucjami społecznymi i ludźmi, którzy należą do nich. Na przykład maltretowanie może naruszyć zaufanie w relacjach z rodzicami, prowadzić do poważnych trudności w romantycznych relacjach oraz dawać efekty w poznawczych zaburzeniach, które utrudniają funkcjonowanie w szkole. Maltretowanie może również wywoływać objawy związane z tym urazem takie jak gniew i wpłynąć na zdolność do samokontroli dziewcząt oraz rozwiązywania problemów poprzez użycie społecznie akceptowanych środków²².

Jednym z przykładów traumatycznego doświadczenia życiowego, którego ofiarą padają częściej dziewczynki jest przemoc seksualna. Badacze wskazują na różnice płciowe w doświadczeniu wykorzystania seksualnego – dotyczy ono nawet 62% kobiet i 31% mężczyzn²³. Penelope K. Trickett, Dawn A. Kurtz i Jennie G. Noll dokonały analizy badań i wykazały związek między wykorzystywaniem seksualnym nie tylko z depresją i lękiem, ale także zaburzeniami eksternalizacyjnymi w okresie dojrzewania i dorosłości. Problemy te obejmują agresję, przestępczość, zaburzenia zachowania, cechy osobowości antyspołecznej, nadużywanie alkoholu i substancji psychoak-

²¹ N. Lanctôt, *Development of antisocial behavior in adolescent girls*, w: *The development of criminal and antisocial behavior theory. Research and practical applications*, eds. J. Morizot, L. Kazemian, Cham 2015.

²² *Ibidem*.

²³ Cyt. za: D. Glaser, S. Frosh, *Dziecko seksualnie wykorzystywane*, Warszawa 2005.

tywnych. Wydaje się teraz jasne, że kobiety doświadczają problemów wynikających z wykorzystywania seksualnego na wielu więcej obszarach niż sądzono dawniej. Dowody wskazują także, że wykorzystywanie seksualne kobiet jest związane z późniejszymi ryzykownymi zachowaniami seksualnymi. Ryzykowne zachowania seksualne mogą prowadzić do stosunkowo wczesnej inicjacji seksualnej, która występuje przed nabyciem niezbędnych dojrzałości emocjonalnej, co może zwiększać ryzyko kolejnego wykorzystania seksualnego i potencjalnej rewiktylizacji²⁴. Ryzykowne zachowania seksualne są również związane z wyższymi wskaźnikami chorób przenoszonych drogą płciową (w tym HIV i AIDS) oraz niechcianych ciąż. Nastoletnie macierzyństwo ma daleko idące konsekwencje w obszarze rozwoju młodej matki oraz dla zdrowia i dobrego samopoczucia potomstwa. Wreszcie wydaje się bardzo ważne, aby rozważyć wpływ wykorzystywania seksualnego na osiągnięcia i satysfakcję edukacyjną oraz zawodową. Istnieją empiryczne dowody na to, że wyniki w nauce, a także pewne zdolności poznawcze są niższe wśród ofiary przemocy seksualnej w porównaniu z niewykorzystywanymi dziećmi. To sugeruje, że długoterminowym wpływem wykorzystywania seksualnego byłby niższy poziom wykształcenia i w rezultacie niższe osiągnięcie w pracy w wieku dorosłym²⁵.

Intencją powstania niniejszej pracy jest zwrócenie uwagi na ważny i nadal niewystarczająco eksplorowany obszar trudności dostosowawczych dziewcząt i kobiet. Mamy nadzieję, że pojawiające się ostatnio prace dotyczące rozwoju oraz jego zaburzeń u dziewcząt staną się początkiem szeroko zakrojonych badań oraz tworzenia nowych teorii wrażliwych na kwestię płci lub stworzonych specjalnie dla kobiet i dziewcząt – z uwzględnieniem unikatowych aspektów kobiecego rozwoju biologicznego, poznawczego, emocjonalnego i społecznego ze szczególnym uwzględnieniem procesów socjalizacyjnych, a także wychowawczych specyficznych dla kobiet.

Bibliografia

- Andershed A.-K., *Girls at risk in their own right*, w: *Girls at risk. Swedish longitudinal research on adjustment*, ed. A.-K. Andershed, New York 2013, s. 1-9.
- Bell D.J., Foster S.L., Mash E.J., *Understanding behavioral and emotional problems in girls*, w: *Handbook of behavioral and emotional problems in girls*, eds. D.J. Bell, S.L. Foster, E.J. Mash, New York 2005, s. 1-25.

²⁴ Zob. więcej: B. Jankowiak, A. Gulczyńska, *Wczesna inicjacja seksualna młodzieży – przyczyny i konsekwencje*, „Kultura – Społeczeństwo – Edukacja” 2014, nr (1)5, s. 171-189.

²⁵ P.K. Trickett, D.A. Kurtz, J.G. Noll, *The consequences of child sexual abuse for female development*, w: *Handbook of behavioral and emotional problems...*, op. cit.

- Desperak I., *Złe dziewczynki i potworne kobiety – dlaczego media lubią je przedstawiać?*, w: *Zachowania dewiacyjne dziewcząt i kobiet*, red. I. Pospiszyl, R. Szczepanik, Łódź 2007, s. 45-57.
- Glaser D., Frosh S., *Dziecko seksualnie wykorzystywane*, Warszawa 1995.
- Gromkowska-Melosik A., *Edukacja i (nie)równość społeczna kobiet. Studium dynamiki dostępu*, Kraków 2011.
- Jankowiak B., Gulczyńska A., *Wczesna inicjacja seksualna młodzieży – przyczyny i konsekwencje*, „Kultura – Społeczeństwo – Edukacja” 2014, nr (1)5, s. 171-189.
- Lanctôt N., *Development of antisocial behavior in adolescent girls*, w: *The development of criminal and antisocial behavior theory. Research and practical applications*, eds. J. Morizot, L. Kazemian, Cham 2015.
- Overbeek G., Andershed A.-K., *Girl's problem behavior. From the what to the why*, w: *Understanding girl's problem behavior. How girl's delinquency develops in the context of maturity and health, co-occurring problems, and relationships*, eds. M. Kerr, H. Stattin, R.C.M.E. Engels, G. Overbeek, A.-K. Andershed, Chichester – Malden 2011.
- Pospiszyl I., Szczepanik R., *Wstęp*, w: *Zachowania dewiacyjne dziewcząt i kobiet*, red. I. Pospiszyl, R. Szczepanik, Łódź 2007.
- Trickett P.K., Kurtz D.A., Noll J.G., *The consequences of child sexual abuse for female development*, w: *Handbook of behavioral and emotional problems in girls*, eds. D.J. Bell, S.L., Foster, E.J. Mash, New York 2005, s. 357-381.
- Zahn-Waxler C., Polanichka N., *All thinks interpersonal socialization and female aggression*, w: *Aggression, antisocial behavior and violence among girls. A developmental perspective*, eds. M. Putallaz, K.L. Bierman, New York 2004, s. 48-71.

Samobójstwa młodzieży w kontekście cierpienia egzystencjalnego z uwzględnieniem wybranych cech zachowań autodestruktywnych kobiet

Wstęp

Zjawisko samobójstwa stanowi przedmiot zainteresowania wielu dyscyplin naukowych, szczególnie suicydologii i tanatologii. W zależności od przyjętego paradygmatu definiowane, wyjaśniane i interpretowane jest między innymi w znaczeniach religijnych, filozoficznych, społecznych, medycznych. Na ogół przyjmuje się, że jest to akt autodestruktywny, którego intencją jest odebranie sobie życia¹. Usiłowanie zrozumienia i wyjaśnienia fenomenu samobójstwa wymaga podjęcia próby zrozumienia człowieka, z uwzględnieniem jego struktury istnienia (wielowymiarowej natury), specyfiki rozwoju fazy życia, świata wewnętrznego oraz społeczno-kulturowych ram działania samobójcy.

Celem prezentowanego artykułu jest ukazanie zamachu na własne życie przez młodego człowieka w kontekście doświadczania stresu wpisanego w kondycję ludzką, który wiąże się z konfrontacją z troskami istnienia – wolnością, izolacją, brakiem sensu, śmiercią. W tekście przyjęto tezę, że wyzwania rozwojowe młodości, związane między innymi z procesem wyodrębniania się i indywidualizacji przy braku sprzyjających warunków powodować mogą podejmowanie prób samobójczych w wyniku doświadczania cierpienia egzystencjalnego związanego z utratą kontroli, brakiem akceptacji

¹ Z. Formella, *Samobójstwo. Refleksja psychopedagogiczna*, „Seminare” 2004, 20, s. 369-384, yadda.icm.edu.pl, [online] dostęp: 16.08.2015. Specjaliści zajmujący się zjawiskiem samobójstwa wskazują między innymi na jego złożoność, wielowymiarowość, wieloaspektowość, dynamizm. W prezentowanym tekście kwestie te zostają pominięte ze względu na przyjęty cel.

siebie, utratą sensu istnienia. W takiej sytuacji wyznacznikiem zachowania może stać się wola śmierci, gdzie sama śmierć zyskuje znaczenie ucieczki lub/i sankcji. W przypadku kobiet próba samobójcza może być wyrazem wołania o pomoc, chęcią zwrócenia uwagi na siebie. Zjawisko to może świadczyć o występowaniu u kobiet postaw ambiwalencji do śmierci i nie-traktowaniu samobójstwa jako aktu samounicestwienia.

Podjęcie refleksji nad ludzkim życiem w majestacie śmierci, zwłaszcza śmierci samobójczej młodych osób, spożytkowane może być między innymi do pogłębienia rozumienia kondycji ludzkiej, z „przytulaniem do siebie jej cienia”, bo choć śmierć w sensie fizycznym unicestwia człowieka, to jak twierdzą specjaliści świadomość idei śmierci może być źródłem przebudzenia do namysłu nad życiem, dążenia do spełniania siebie, by „umrzeć w porę”². Badania dotyczące zjawiska samobójstwa wśród dzieci i młodzieży mają duże znaczenie nie tylko z punktu widzenia rozwoju teorii naukowych, ale także możliwości zastosowania tej wiedzy w praktyce edukacyjnej, w której i poprzez którą można zmieniać warunki działania, by przeciwdziałać i interweniować w sytuacjach pojawienia się ryzyka samobójstwa u wychowanków. Rozpoznawanie warunków sprzyjających rozwojowi tego zjawiska służyć może ekstrapolowaniu odkrytych trendów na przyszłość i znajdowaniu takich środków, które mogą służyć rozwiązaniu tego problemu społecznego.

Dane z ostatnich lat przedstawione przez Główny Urząd Statystyczny wskazują, że samobójstwo w Polsce stanowi przyczynę około 20% zgonów wśród młodzieży w fazie adolescencji i tożsamości – w wieku 15-24 lat i około 7% wśród dzieci w fazie latencji przypadającej na wiek 10-14 lat³. W przypadku młodych ludzi jest to druga, po wypadkach komunikacyjnych, spośród najczęstszych przyczyn śmierci. Analizy statystyczne pozwalają zauważyć wzrost liczby samobójstw na wsi w porównaniu z miastem, choć jeszcze w latach 90. ubiegłego wieku było odwrotnie, na przykład w 1995 roku samobójców w wieku 10-14 lat w mieście odnotowano 33, a na wsi 30, w kategorii wiekowej 15-19 lat w mieście 174, na wsi 106, w wieku 20-24 lata w mieście 179, na wsi 139⁴. Dynamika samobójstw wśród dzieci i młodzieży ukazuje zauważalny wzrost ilościowy⁵.

² Por. I. Yalom, *Psychoterapia egzystencjalna*, przeł. A. Tanalska-Dulęba, Warszawa 2008.

³ Zob. *Roczniki Demograficzne* z 2013, 2012, 2011, 2009, 2007.

⁴ C. Cekiera, *Samobójstwo*, w: K. Pierzchała, C. Cekiera, *Człowiek a patologie społeczne*, Toruń brw, s. 213.

⁵ Por. między innymi: E. Napieralska, Z. Kułaga, B. Gurzkowska, A. Grajda, *Epidemiologia zgonów dzieci i młodzieży z powodu samobójstw w Polsce w latach 1999-2006*, „Problemy Higieny i Epidemiologii” 2010, 91(1), s. 92-98, <http://citeseerx.ist.psu.edu/viewdoc>, [online] dostęp: 1.10.2015; A. Rajewska-Rager, N. Lepczyńska, P. Sibilski, *Czynniki ryzyka samobójstw u dzieci*

Analiza zgonów wśród dzieci i młodzieży wskazuje na relatywny wzrost samobójstw jako przyczyny śmierci w wieku rozwojowym⁶. Na uwagę zasługuje obserwacja dotycząca wzrostu współczynnika samobójstw wśród dziewcząt w wieku 10-14 lat⁷. Badacze zwracają też uwagę na 6-krotną przewagę zamierzonych samouszkodzeń wśród dziewcząt w wieku 14 lat (na przykład intoksykacja lekami – 79,5%; cięcie skóry – 15,3%; najczęściej stosowana substancja – paracetamol – 56,2%) w porównaniu do chłopców oraz tendencję do podejmowania prób samobójczych przez osoby, które cechują się tendencją do samouszkodzeń tego typu zachowaniami (wśród analizowanych przypadków 49% osób zmarło w wyniku śmierci samobójczej)⁸. Samookaleczenia należą do spektrum zachowań suicydalnych i traktowane są jako „samobójstwo zogniskowane lub samobójstwo częściowe zapobiegające samobójstwu całkowitemu” lub antysamobójstwo⁹.

Badania wśród uczniów szkół ponadpodstawowych w Polsce przeprowadzone w 2013 roku ujawniają, że wśród kobiet najczęstszymi motywami samouszkodzeń są poczucie samotności (48%) i problemy w szkole (40%). Samouszkodzeniom towarzyszy doświadczanie odprężenia, ulgi, poprawa nastroju (82%). Jednocześnie badane dziewczęta dwukrotnie częściej niż chłopcy deklarowały odczuwanie wstydu związanego z tym zachowaniem (42%) i oczekiwanie pomocy (38,5%)¹⁰. Wśród czynników ryzyka wystąpienia prób samobójczych u młodzieży wymienia się: zaburzenia lub choroby psychiczne (około 70-91% osób z myślami samobójczymi lub po próbie samobójczej miały zdiagnozowane na przykład zaburzenia nastroju, zaburzenia lękowe), choroby somatyczne¹¹. Wyniki badań wskazują, że wśród osób ze zdiagnozowaną wczesną chorobą afektywną dwubiegunową dziewczęta w wieku między 13-17 lat podejmują próby samobójcze zdecydowanie

i młodzieży ze spektrum choroby i chorobą afektywną dwubiegunową o wczesnym początku, „Psychiatria Polska” 2015, 49(3), s. 477-488.

⁶ Z. Kułaga, E. Napieralska, B. Gurzkowska, A. Gajda, *Tendencje zgonów dzieci i młodzieży z powodu samobójstw, zdarzeń o zamiarze nieokreślonym i zatruc w Polsce w latach 1999-2007*, „Przeegląd Epidemiologiczny” 2010, 64, s. 551-556, <http://www.przeglepidemiol.pzh.gov.pl>, [online] dostęp: 1.10.2015.

⁷ *Ibidem*, s. 551.

⁸ P. Kropiwnicki, A. Gmitrowicz, *Światowe inicjatywy w zakresie profilaktyki samobójstw*, „Psychiatria i Psychologia Kliniczna” 2013, 13(3), s. 202-206, <http://yadda.icm.edu.pl>, [online] dostęp: 1.10.2015.

⁹ H. Kędziela-Olech, G. Żak, B. Kalinowska, A. Węgrocka, G. Perestret, M. Bielawski, *Częstość zamierzonych samookaleczeń bez intencji samobójczych – Nonsuicidal Self-Injury (NSSI) wśród uczniów szkół podstawowych w odniesieniu do wieku i płci*, „Psychiatria Polska” 2015, 49, s. 765-778, <http://www.psychiatriapolska.pl>, [online] dostęp: 1.10.2015

¹⁰ *Ibidem*.

¹¹ A. Rajewska-Rager, N. Lepczyńska, P. Sibilski, *op. cit.*

wcześniej i trzy razy częściej niż chłopcy (dwa razy częściej występują u nich myśli samobójcze)¹². Statystyki wskazują też, że kobiety w wieku 24-34 lat podejmują próby zamachu na własne życie trzy razy częściej niż mężczyźni¹³.

Rozwój osobowy w młodości a stres kondycji ludzkiej

Człowiek rodzi się z potencjałem osobowym, który może być rozwijany i wykorzystywany przez niego w biegu życia dzięki związkom ze światem zewnętrznym, to znaczy interakjom z innymi ludźmi i światem kultury (wartości). Dynamizmy osobowe, wśród których wymienić można tożsamość, godność, samoświadomość, odpowiedzialność w poszczególnych fazach życia wymagają odpowiednich dla nich struktur wewnętrznych i przechodzenia z wiekiem od naturalnego procesu zewnątrzoparcia ku wewnątrzoparci (refleksyjności)¹⁴. Rozwój osobowości zmierza w kierunku powstania wewnętrznego systemu kierującego, a także kontrolującego zachowanie oraz integrowania różnicujących się i rozbudowujących struktur wewnętrznych. Przechodzenie od stanu symbiozy do autonomii wymaga: wyodrębnienia siebie jako obiektu, wyodrębnienia siebie jako podmiotu stanowiącego o sobie, sprawczości działania, dysponowania wolnością, samodzielnego podejmowania decyzji¹⁵. Rozwój wychowanka polega więc na przechodzeniu ze stanu naturalnego do stanu zadanego (na przykład realizacja własnego potencjału).

Normatywność psychologicznego procesu rozwojowego wyznaczona jest przekształcaniem struktur wewnętrznych od oparcia na obiektach fizycznych do obiektów bardziej abstrakcyjnych; od kierowania się na obiekty zewnętrzne do kierowania się na obiekty rzeczywistości wewnętrznej (refleksyjność); od integracji z obiektami natury fizycznej do integracji wewnątrzosobowej; od zależności od obiektów zewnętrznych do integracji indywidualnej opartej na autonomii tożsamości; od słabo zorganizowanego świata wewnętrznego i sterowania przez świat zewnętrzny do indywidualnego świata wewnętrznego oraz dominacji centralnych struktur sterująco-kontro-

¹² *Ibidem*.

¹³ Por. E. Mandal, K. Zalewska, *Style przywiązania, traumatyczne doświadczenia z okresu dzieciństwa i dorosłości, stany psychiczne oraz metody podejmowania prób samobójczych przez kobiety leczone psychiatrycznie*, „Psychiatria Polska” 2012, t. 46, nr 1, s. 75-84, <http://www.strona.ppol.nazwa.pl>, [online] dostęp: 1.10.2015.

¹⁴ Por. H. Gasiul, *Zewnątrz-wewnątrzoparcie jako podstawa interpretacji różnic w rozwoju psychospołecznym*, „Studia z Psychologii w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim” 1998, t. 9.

¹⁵ *Ibidem*, s. 14.

lujących¹⁶. Prawidłowości rozwojowe związane z przechodzeniem z dzieciństwa do adolescencji to między innymi dystansowanie się od obiektów, z którymi dziecko budowało relacje (rodzice, rówieśnicy) i zastępowanie ich obiektami pozwalającymi wejść w szersze przestrzenie życia¹⁷. Procesowi odrywania się towarzyszy „podwyższanie niezależności” ujawniające się w poczuciu bycia kimś odrębnym (indywidualizacja), co nie oznacza zerwania wcześniejszych więzi, ale ich przemianę. W sytuacji, gdy pojawia się brak spełnienia przywiązania powstają negatywne emocje, które uruchamiają niekorzystne mechanizmy obronne. Skutkiem takiej sytuacji jest koncentracja uwagi na sobie i na przeszkodzie oraz poczucie małej wartości i braku obszarów do kształtowania własnej tożsamości¹⁸. Tym samym wychowanek nie może realizować wymogów procesu indywidualizacji związanych z dystansowaniem się i zmianą obiektów na adekwatne do nowej fazy życia lub może pojawić się reakcja paradoksalna (na przykład ucieczki z domu, ekscesy seksualne).

Henryk Gasiul zauważa, że emocjonalny koloryt doświadczeń, leżący u podłoża kształtującego się *self* afektywnego, wyznacza pewną wizję siebie, koncepcji siebie, obrazu siebie i coraz bardziej przejmując „funkcje sterujące wyborami obiektów, wyznaczanym kierunkiem rozwoju”¹⁹. Według Jamesa Marcii przechodzenie w okresie dorastania do fazy tożsamości oraz rozwój tego atrybutu osobowego opiera się na eksploracji alternatyw (dążenie do wyznaczenia kierunków rozwoju innych niż te, które określili rodzice) i zaangażowaniu (dążenie do realizacji nowej formy tożsamości). Typowa dla dzieciństwa zasada rozwoju „przywiązanie–separacja–indywidualizacja” zastępowana jest zasadą „eksploracja–zaangażowanie–tożsamość”. Zablockowanie procesu separacji obciąża dalszy rozwój negatywnymi emocjami (niespełnienia siebie) i brakiem gotowości do eksploracji w wyniku czego powstaje stan rozbicia i dysharmonii. Kształtujące się stany oraz struktury mogą, zdaniem Gasiula, blokować realizację kolejnej zasady rozwojowej „wewnątrz-zewnątrzoparcia”. Nieprawidłowości w rozwoju tożsamości piątej fazy życia (Erik Erikson) powstawać mogą między innymi, wtedy gdy młoda osoba realizuje siebie w oparciu o wcześniejsze obiekty, gdyż własny potencjał zostaje zablokowany, aktywność skoncentrowana jest wówczas na „życiu zewnętrznym” (zabawa, telewizja, Internet). Uzależnienie od obiektów zewnętrznych powoduje, że utrata któregoś z nich potencjalnie rodzić może silny kryzys, brak gotowości do zmiany i nowych doświadczeń oraz

¹⁶ *Ibidem*, s. 21.

¹⁷ *Idem*, *Psychologia osobowości. Nurty, teorie, koncepcje*, Warszawa 2006.

¹⁸ *Ibidem*, s. 394.

¹⁹ *Ibidem*.

tendencję do zamknięcia się w swoim własnym świecie, do psychicznego izolowania się. Zahamowanie rozwoju i usztywnienie struktur wewnętrznych dają poczucie słabości, pozbawiają poczucia godności i bycia sobą.

Według Roberta Leahy i Stephena Shirka u większości dzieci w wieku około 10 lat obiektem zainteresowania mogą być już atrybuty psychologiczne, takie jak: cechy, uczucia, postawy, motywacje. Dziecko potrafi też oceniać swoje zachowania z uwzględnieniem spełniania oczekiwań innych oraz skuteczność tych zachowań, umie już ukrywać obraz samego siebie przed innymi²⁰. Betty Hart uważa, że w tym czasie u dziecka pojawia się rozwój podmiotowości, ujawniający się we wzroście poczucia woli – dostrzeganiu własnych preferencji, działań i kompetencji z poczuciem odrębności związanym z indywidualnym światem własnych cech psychicznych. We wcześniejszej fazie adolescencji pojawia się wzrost refleksyjności, elementy samokrytycyzmu. Leahy i Shirk twierdzą, że w późniejszej fazie adolescencji nastolatek potrafi oceniać siebie, biorąc pod uwagę własne zasady wyboru i własne wartości, a zdolność do refleksji umożliwia mu wyznaczenie kierunku własnego rozwoju.

Dzięki rozwojowym zmianom związanym między innymi z umiejętnościami myślenia formalnego, refleksyjnego, dorastanie staje się w życiu człowieka czasem, który charakteryzuje się dominacją tendencji do wewnętrznego uporządkowania, która manifestuje się jako próba dokonania oceny siebie samego w różnych rolach społecznych, rewizji i wyznaczenia kierunków własnego rozwoju (Charlotte Bühler), rozumienia siebie i swojej tożsamości (Erich Fromm), samorealizacji (Abraham Maslow), integracji tożsamości, wyboru wartości i wizji życia (Erik Erikson), samoaktualizacji (Carl Rogers), poszukiwania i realizacji sensu życia (Victor Frankl)²¹. Młody człowiek dąży do bycia sobą poprzez wyodrębnienie się z dotychczasowego świata i indywidualizację. Tym samym odkrywa i konfrontuje się z problematycznością natury ludzkiej, dylematami istnienia, „sprawami ludzkimi” (Søren Kierkegaard), „tragizmem egzystencji” (Martin Heidegger), „troskami ostatecznymi” (Paul Tillich), „danymi istnienia” (Irvin Yalom) oraz doświadcza towarzyszącej im gamy emocji: od zachwyty życiem po rozpacz istnienia. Niespełnienie praw rozwoju tej fazy życia nie pozwala na ukształtowanie się takiej organizacji świata wewnętrznego, w której potencjał osoby może ujawniać się i spełnić, osoba nie czuje się sobą, nie doświadcza samorealizacji i samoaktualizacji, doświadcza bezsensu istnienia.

Fromm zwraca uwagę, że rozwój procesu indywidualizacji związanego z przechodzeniem z fazy dziecięcej do młodości, posiada dwa zasadnicze

²⁰ *Idem, Zewnątrz-wewnątrzoparcie..., op. cit., s. 17.*

²¹ *Idem, Psychologia osobowości..., op. cit.*

aspekty: wzrost intensywności i aktywności w sferach fizycznej, uczuciowej i umysłowej oraz ich integracji, co prowadzi do wzrostu poczucia własnej siły; nasilanie się poczucia odseparowania od świata i samotności, co potencjalnie wzmacnia poczucie słabości, niepokoju²². Odseparowanie od rodziców oznacza wyzwalenie się z więzi, która do tej pory pozwalała doświadczać poczucia bezpieczeństwa. Napięcia towarzyszące wzrostowi tych sił uświadamiają młodej osobie nie tylko wagę wolności, ale także dwuznaczność, która jej towarzyszy, to znaczy możliwość samodzielnego dokonywania wyborów oraz odkrycie tragizmu ludzkiej egzystencji, związanego z poczuciem samotności, niepewności, izolacji. Jednostkowe wyodrębnianie się z dotychczasowej, dziecięcej tożsamości stawia dorastającą osobę przed dylematami podjęcia decyzji pozwalającej na reintegrację ze światem innych ludzi opartą na wartościach tworzących wspólnotę bądź poczucie bezpieczeństwa za cenę „utruty wolności” i „dezintegracji własnej osobowości”. Zatem ambiwalencja wpisana w kondycję ludzką może być przewyżczana i integrowana na wyższym poziomie, dzięki umiejętnościom pozwalającym na radzenie sobie poznawczo, emocjonalnie, behawioralnie ze sprawami własnego istnienia, ale może też prowadzić do opisanego przez Fromma zjawiska ucieczki od „nieznośnego ciężaru wolności”, aż po działania autodestrukcyjne. Destrukcyjność według Fromma powstaje, wtedy gdy następuje zablokowanie dynamizmu życiowego, w konsekwencji czego człowiek nie może stawać się sobą, traci poczucie bycia sobą i wewnętrznej integracji. Szczególnie „kompletne” osamotnienie i izolacja sprzyjają psychologicznej dezintegracji. Poczucie „stłamszenia” życia najczęściej rodzi agresję, która skierowana jest za zewnątrz – na innych ludzi, inne rzeczy albo na samego siebie, włącznie z decyzją dotyczącą samozniszczenia.

Maslow w pracy *Motywacja i osobowość* zwraca uwagę na to, że w przypadku młodych ludzi „dodatkowym zadaniem życiowym” (poza realizacją potrzeb podstawowych) jest poradzenie sobie z problemem własnej tożsamości, wyznaczeniem priorytetów, określenie powołania życiowego, sensu życia²³. Jeśli potrzeby te nie są realizowane, wówczas może pojawić się poczucie zagrożenia związane z brakiem sił do radzenia sobie z sytuacjami życiowymi, z utratą kontroli nad swoim życiem, brakiem możliwości samo-realizacji. Aktywność wypływa z motywacji niedoboru i pojawia się koncentracja na brakach związanych z niezaspokojonymi potrzebami podstawowymi. Konsekwencją jest często narastanie frustracji i uzależnianie się od świata zewnętrznego. Świat postrzegany i interpretowany jest wtedy jako miejsce niebezpieczne, niezrozumiałe, zagrażające, w którym jednostka mo-

²² E. Fromm, *Ucieczka od wolności*, przeł. O., A. Ziemilscy, Warszawa 1978, s. 44-45.

²³ A. Maslow, *Motywacja i osobowość*, przeł. J. Radzicki, Warszawa 2006.

że albo dominować nad innymi, albo być zdominowaną przez nich. Efektem niezaspokojenia potrzeb podstawowych i metapotrzeb są negatywne emocje, które ujawniają się w postawach podejrzliwości, nieufności, obronności oraz wywoływać mogą takie reakcje jak: lęk, gniew, wrogość, odwet, przemoc. Młody człowiek odczuwać może rozbieżność między tym kim jest, a tym kim może lub powinien być. Brak akceptacji siebie wyzwala lęk, który blokuje odwagę poszukiwania swojego indywidualnego powołania, sprawia, że osoba czuje się sterowana, niezintegrowana z sobą samą (brak integracji wewnętrznej) i z innymi ludźmi (brak integracji zewnętrznej). W jej zachowaniu pojawiają się obronne formy aktywności, na przykład przybieranie masek, udawanie, kłamstwa. Człowiek zamiast wyznaczać sobie własne cele jest „popychany” przez popędy albo interesy innych ludzi. Dlatego jego zachowanie ma często swoje źródło w lęku, braku poczucia bezpieczeństwa, poczuciu winy, wstydu. Niezaspokojenie potrzeby bezpieczeństwa powoduje, że osoba czuje się bezradna, słaba, zależna, jest bardziej skłonna interpretować oddziaływania na nią jako sygnały o zagrożeniu. Często prowadzi to do tego, że inni jej nie lubią, a ona, na zasadzie uruchomionego błędnego koła, izoluje się od świata i pogrąża w swoim cierpieniu. Wielu specjalistów zauważa, że niestabilność emocjonalna, odczuwanie wewnętrznej pustki, bezsilności, wielokrotnie skłania do prób samobójczych²⁴. Maslow uważa, że zablokowanie dążenia do sensu, które jest nieredukowalne prowadzić może do frustracji sprzyjającej samobójstwom.

Poszukiwanie sensu życia Victor Frankl uznaje za najistotniejszy i uniwersalny motyw działania²⁵. Nierozzerwalnym wymiarem struktury bytu ludzkiego jest wolność, która pozwala wybrać postawę do samego siebie i spełnienia egzystencji. Młodzi ludzie muszą zmierzyć się nie tylko z poszukiwaniem sensu, ale także z występującym w tej fazie życia jego kwestionowaniem. Młody człowiek musi uczyć się „podejmowania niezależnych i autentycznych decyzji”²⁶. Tożsamość człowieka może być zbudowana tylko na odpowiedzialności za wypełnienie sensu²⁷. Frankl uważa, że samoaktualizacja czy samorealizacja możliwa jest tylko wtedy, gdy oparta jest na samotranscendencji, czyli na wzniesieniu się poza i ponad wymiar biologiczny i psychologiczny oraz na otwarciu się na fenomeny nietyczne. Wola sensu, rozumiana jako nieusuwalne dążenie do odnalezienia i wypełnienia

²⁴ Por. T. Millon, R. Davies, C. Millon, L. Escovar, S. Maegher, *Zaburzenia osobowości we współczesnym świecie*, przeł. H. Grzegółowska-Klarkowska et al., Warszawa 2005.

²⁵ V.E. Frankl, *Wola sensu. Założenia i zastosowanie logoterapii*, przeł. A. Wolnicka, Warszawa 2010; *idem, Bóg ukryty. W poszukiwaniu ostatecznego sensu*, przeł. A. Wolnicka, Warszawa 2012.

²⁶ *Idem, Wola sensu...*, *op. cit.*, s. 89.

²⁷ *Idem, Bóg ukryty...*, *op. cit.*

celu i sensu życia prowadzi osobę w świat wartości związanych z twórczą pracą (kreację), doświadczeniem (dobra, prawdy, piękna w relacjach ze światem natury, kultury, innych ludzi), postawą wobec cierpienia związanego z „tragiczną trójcą ludzkiej egzystencji”: bólem, poczuciem winy, śmiercią.

Frankl zwraca uwagę na fakt, że kiedy człowiek przestaje troszczyć się o realizację sensów swojego życia, aby uśmierzyć wynikające z tej sytuacji bolesne odczucia, zaczyna koncentrować się na dążeniu do przyjemności i władzy. Według tego badacza ryzyko jakie niesie ze sobą takie zachowanie wiąże się z tym, że na ogół towarzyszą mu patogeniczne zjawiska hiperintencji (przesadne zwrócenie uwagi na dążenie do przyjemności) i hiperrefleksji (przesadne skoncentrowanie uwagi na pożądanym celu), które nie pozwalają wyjść ponad siebie (powodują zamknięcie na świat transcendentów) i przytrzymują uwagę osoby na sobie²⁸. Zgłuszenie woli sensu może prowadzić do samobójstwa, o czym świadczą analizy wypowiedzi osób usiłujących dokonać zamachu na swoje życie. Utrata woli i sensu życia oznacza poczucie beznadziejności, ciągłego zagrożenia, totalnego cierpienia, które ogarnia świadomość i prowadzi do poczucia chaosu w psychice. Człowiek traci poczucie wewnętrznej integracji, przed którą broni się apatią i emocjonalną śmiercią. Jednak te mechanizmy obronne nie pozwalają zachować szacunku dla siebie, wycofaniu towarzyszy bowiem zatracenie poczucia bycia sobą. Doświadczenie frustracji egzystencjalnej, której towarzyszy utrata nadziei, rozczarowanie życiem, zniechęcenie do walki o poszukiwanie sensu, daje poczucie pustki, jałowości życia, utratę związku z sobą samym i rzeczywistością. Bolesne doświadczenia wewnętrznej pustki sprawiają, że osoba nie mogąc zaakceptować siebie, zaczyna uciekać od siebie samej, a nie widząc celu i pozytywnych perspektyw w przyszłości, niczego nie oczekując już od swojego życia, decyduje się zakończyć swoje istnienie. Ucieczka od wolności, od poszukiwania swojego powołania, od poszukiwania sensu, od dokonania wyboru zadań życiowych zdaniem Frankla zwiększa prawdopodobieństwo samobójstwa.

Wyniki badań Eugenii Mandal i Karoliny Zalewskiej wskazują na istnienie związku między podejmowaniem prób samobójczych przez młode kobiety w wieku 24-34 lat a: ich trudnymi i traumatycznymi doświadczeniami z dzieciństwa – 77,25% (między innymi doświadczenie przemocy, molestowania seksualnego w domu, separacja rodziców) i dorosłości (na przykład śmierć bliskiej osoby – 37,14%, przemoc małżeńska 34,28%), poczuciem osamotnienia, odrzucenia (37,1%), poczuciem bezradności (25,7%), poczuciem bycia ciężarem dla innych (17,14%), poczuciem bezsensu istnienia

²⁸ *Idem, Wola sensu...*, *op. cit.*

(14,28%), przejawianiem unikającego stylu przywiązania (62,85%)²⁹. Najczęstszym sposobem dokonania próby samobójczej w badanej grupie kobiet było zażycie tabletek (88,57%).

Zdaniem badaczy doświadczane stany psychiczne (negatywne emocje, myśli) oraz zastosowanie najczęściej metody dokonania zamachu na swoje życie poprzez zażycie leków (metoda ta niesie nadzieję na uratowanie osoby w przeciwieństwie do tak radykalnych sposobów działania jak na przykład skok z wysokości) w przypadku młodych kobiet świadczyć mogą o tym, że intencją podjętego aktu jest bardziej chęć zwrócenia uwagi otoczenia na własne cierpienie i traktowanie samobójstwa jako komunikatu wyrażającego tak zwane wołanie o pomoc. Silne skoncentrowanie uwagi na sobie, własnym cierpieniu, poczuciu krzywdy prowadzić może do specyficznego stanu zawężenia w definiowaniu sytuacji, a w konsekwencji, na co zwraca uwagę Frankl, nieradzenia sobie z realizacją potrzeby sensu życia. Badacz zaznacza też, że związek zespołu hipochondrycznego (troska o zdrowie cielesne) z nasilaniem się frustracji, nerwicy, pustki egzystencjalnej, podejmowaniem prób samobójczych³⁰. Analizy dotyczące odmienności w przejawach autodestrukcyjności ze względu na płeć ukazują, że dla młodych dziewcząt bardzo ważne jest między innymi poczucie atrakcyjności własnego ciała³¹. Stwierdzono, że u młodych dziewcząt podejmujących próby samobójcze sposób doświadczania ciała charakteryzuje się negatywnym stosunkiem emocjonalnym do własnego ciała, niskim poziomem komfortu w kontaktach dotykowych, niskim poziomem troski i dbałości o ciało, niskim poziomem zdolności do ochrony ciała³². Badane dziewczęta okazują się osobami bardziej ochraniającymi swoje ciało i bardziej podatnymi na zranienie, co można wiązać z występującą u kobiet większą wrażliwością na relacje interpersonalne (istotne są zarówno czynniki genetyczne, jak i społeczne związane z ochraniającym oraz opiekuńczym aspektem kulturowego postrzegania kobiecości). Badania przeprowadzone wśród dziewcząt z zaburzeniami odżywiania ukazują nasilenie w tej kategorii osób zarówno zjawiska samoookaleczania, jak i myśli oraz prób samobójczych pozbawionych intencji odebrania sobie życia³³. Samobójstwo jest tu traktowane jako „wołanie o pomoc”, chęć zwrócenia uwagi na siebie. Zachowanie takie może być interpretowane jako wy-

²⁹ E. Mandal, K. Zalewska, *Style przywiązania...*, op. cit.

³⁰ E.V. Frankl, *Psychoterapia dla każdego*, przeł. E. Misiołek, Warszawa 1978.

³¹ J. Wycisk, *Wybrane aspekty sposobu doświadczania ciała u kobiet i mężczyzn*, „Heksis” 2010, nr 4, s. 60-70, <http://heksis.com>, [online] dostęp: 1.10.2015.

³² *Ibidem*, s. 61.

³³ W. Radziwiłłowicz, N. Reszka, *Zachowania autodestruktywne u dziewcząt z rozpoznaniem jadłowstrętu psychicznego*, „Psychiatria” 2008, t. 5, nr 4, s. 144-155, <https://journals.viamedica.pl/psychiatria>, [online] dostęp: 1.10.2015.

raz nieradzenia sobie z napięciami emocjonalnymi, impulsywnością, niską świadomością emocji, trudnościami z werbalizacją emocji, wysokim poczuciem winy związanym z brakiem wewnętrznej kontroli. Wyniki badań potwierdzają związek między cechami osobowości będącymi podstawą kompetencji społecznych a podejmowaniem prób samobójczych przez młode kobiety³⁴.

U kobiet podejmujących próby samobójcze zaobserwowano między innymi: niższe poczucie atrakcyjności własnej, niską samoocenę, niezadowolenie z własnej atrakcyjności fizycznej i intelektualnej, unikający i lękowo-ambivalentny styl przywiązania, stosowanie defensywnej strategii autodeprecjacji (pokazywanie własnej bezradności, bezsilności, wad, słabości, unikanie pozytywnej autoprezentacji i amonizacji), emocjonalny i unikający styl radzenia sobie z trudnościami³⁵. Reasumując, badane młode parasuicydenci cechuje niskie poczucie własnej wartości i niski poziom kompetencji społecznych. Badania przeprowadzone wśród młodzieży po próbach samobójczych wskazują także na związek między kompetencjami emocjonalnymi a próbami samobójczymi u dziewcząt³⁶. Nastolatki po próbach samobójczych, w porównaniu z chłopcami, reprezentują znacznie wyższe wyniki w zakresie ogólnego poziomu nasilenia syndromu agresji (wrogość, nieświadomione skłonności agresywne). Natomiast te, które podjęły kolejną próbę cechuje nasilony syndrom agresji we wszystkich jego wymiarach (samoagresja emocjonalna, fizyczna, wrogość wobec otoczenia, nieświadomione skłonności agresywne, agresja przemieszczona, pośrednia, słowna, fizyczna, kontrola zachowań agresywnych, skłonność do zachowań odwetowych). Na uwagę zasługuje brak umiejętności ekspresji złości czy gniewu w sposób, który jest społecznie akceptowany. U badanych dziewcząt stwierdzono również nasilenie się agresji pośredniej, na przykład plotkowanie, przypisywanie win osobom nieobecnym.

Cierpienie egzystencjalne a samobójstwo

Młody człowiek ma rozwojową potrzebę realizacji samego siebie, dlatego odczucie niespełniania siebie może być przez niego doświadczane jako

³⁴ E. Mandal, K. Zalewska, *Psychiczna kobiecość i męskość, poczucie własnej atrakcyjności, style radzenia sobie i strategie autoprezentacji u kobiet podejmujących próby samobójcze*, „Psychiatria Polska” 2010, t. 44, nr 3, s. 329-339, https://www.researchgate.net/profile/Eugenia_Mandal/publication, [online] dostęp: 2.10.2015.

³⁵ *Ibidem*, s. 335-336.

³⁶ M. Makara-Studzińska, A. Koślak, *Poziom agresji u młodzieży po próbach samobójczych*, „Psychiatria i Psychologia Kliniczna” 2011, 11(3), s. 136-144, yadda.icm.edu.pl, [online] dostęp: 2.10.2015.

utrata czegoś „absolutnie niezbędnego”, „drogiego” i prowadzić może do niszczącego poczucia utraty siebie, „unicestwiania” własnego istnienia³⁷. Doświadcza wówczas cierpienia egzystencjalnego związanego z poczuciem samoalienacji, niebycia sobą, wiąże się z odczuwaniem negatywnych emocji, takich jak brak poczucie bezpieczeństwa, rozpacz, samotność, niesprawiedliwość, poczucie winy, które niszczą poczucie sensu egzystencji i prowadzić mogą do samobójstwa. Z perspektywy analizy egzystencjalnej doświadczenie nabiera znaczenia cierpienia, wtedy gdy „zaatakowane są podstawowe struktury istnienia”³⁸.

Struktury te wiążą się z podstawowymi motywacjami egzystencjalnymi określonymi przez Alfrieda Länglego siłami egzystencjalnymi³⁹. Dzięki nim osoba może istnieć w sensie egzystencjalnym i społecznym oraz doświadczać poczucia autentycznej i spełnionej egzystencji⁴⁰. Dla podjęcia próby samobójczej szczególnie istotne jest poczucie utraty identyfikacji z rzeczywistością, próżni egzystencjalnej, rozpaczki oraz utrata orientacji w kierunku przyszłości⁴¹.

Młody człowiek, realizując wyzwania rozwojowe swojej fazy życia, musi nie tylko odpowiedzieć na pytania dotyczące: własnej egzystencji („Jestem tu, ale czy *mogę* [jako cały człowiek] tu być, czy mam tu swoje miejsce, ochronę, oparcie?”), życia („Żyję, ale czy *lubię* żyć, czy doświadczam pełni, zjednoczenia z innymi? Czy dany mi czas przeżywam jako wartość”), samego siebie („Jestem, ale czy *mam prawo* być takim, jakim jestem, czy doświadczam szacunku, uwagi, respektu, poczucia własnej wartości”), ale także dotyczące sensu egzystencji („Jestem tutaj, ale co *powinno* z tego wynikać? Co mam dziś do zrobienia, żeby moje życie stanowiło sensowną całość? Czy uczestniczę w życiu większych wspólnot [aż po religijne], w których nie tylko o mnie chodzi? Po co żyję?”)⁴². Naruszenie w obrębie pierwszej struktury oznacza utratę integracji z rzeczywistością, brak akceptacji warunków życia, prowadzi do braku poczucia bezpieczeństwa i niepokoju, lęku oraz braku zgody na życie w takich warunkach. Naruszenie drugiej struktury

³⁷ Por. A. Längle, *Cierpienie – wyzwanie egzystencjalne. Rozumienie, postępowanie, radzenie sobie z cierpieniem z perspektywy analizy egzystencjalnej*, w: *Wobec cierpienia*, red. R. Jaworski, A. Rusak, W. Simon, Płock 2004, s. 1-11, <http://laengle.info>, [online] dostęp: 3.08.2015.

³⁸ *Ibidem*, s. 222.

³⁹ A. Längle, *Analiza egzystencjalna – poszukiwanie zgody na życie, „Psychoterapia”* 2003, nr 2, s. 33-46, <http://www.webaholics.at>, [online] dostęp: 20.08.2015.

⁴⁰ G. Kirchbach, *Ogólne wprowadzenie do logoterapii i analizy egzystencjalnej, „European Psychoterapy”* 2003, 1(4), s. 1-12, <http://www.analiza-egzystencjalna.pl>, [online] dostęp: 20.08.2015.

⁴¹ A. Längle, *Cierpienie...*, *op. cit.*, s. 223.

⁴² *Idem*, *Analiza...*, *op. cit.*

prowadzi do utraty chęci do działania i ujawnia się w utracie siły i radości życia oraz w poczuciu „niemożności życia w takich warunkach”, którym towarzyszy emocjonalna obojętność⁴³. Naruszenie trzeciej struktury dotyczy poczucia „nieznania samego siebie”, utraty zdolności do wewnętrznego dialogu i zablokowania dialogu z innymi, czego skutkiem staje się poczucie nieautentyczności, samoalienacji, samotności, wstydu oraz poczucie wewnętrznej pustki. Naruszenie czwartej struktury prowadzić może do zamachu na własne życie w wyniku poczucia całkowitego zerwania więzi z rzeczywistością i poczuciem braku jakiegokolwiek pozytywnej perspektywy na przyszłość. Poczucie straty tego, co ważne dla życia wywołuje cierpienie związane z poczuciem bezsensu, pustki, próżni egzystencjalnej i rozpacz. Zdaniem Länglego każda kolejna struktura, choć tworzy odrębną jakość, wymaga integracji z poprzedzającą ją warstwą. Poczucie bezsensu oznacza powiązanie tego doświadczenia na przykład z utratą zdolności do akceptacji warunków, utratą witalności i siły wewnętrznej lub utratą siebie. Na uwagę zasługuje spostrzeżenie autora, że koncentracja na bezsensie życia „uwalnia od winy czy odpowiedzialności, gdy życie nie toczy się dalej”⁴⁴.

Utrata poczucia sensu życia, która ujawnia się w doświadczaniu pustki egzystencjalnej, według Michael MacKanziego i Roy Baumeistera, jest efektem braku: celu życiowego (brak powiązania teraźniejszości z pozytywnym projektowaniem przyszłości), wartości, które uzasadniałyby działanie jako mające znaczenie, gdyż motywowałyby aktywność na to, co dobre i prawdziwe, poczucia własnej skuteczności (utrata poczucia kierowania i kontrolowania, bycia sprawcą działania), poczucia własnej wartości (negatywne postrzeganie samego siebie, brak podstaw do myślenia o sobie samym jako osobie dobrej i wartościowej)⁴⁵. Utrzymujące się w czasie poczucie braku sensu życia prowadzi do nasylenia własnego istnienia negatywnymi emocjami oraz braku akceptacji siebie, co uruchamia mechanizm ucieczki w samobójstwo w wyniku przeniesienia znaczenia sensowności z własnej egzystencji i nadanie jej śmierci.

Zdaniem Baumeistera do takiej decyzji prowadzą następujące kroki: uznanie, że aktualne warunki nie są do przyjęcia dla poradzenia sobie z nimi (problemy, przeszkody, oczekiwania), rozczarowanie sobą jako tym, który nie radzi sobie z tymi warunkami, samoobwinianie siebie jako osoby nieadekwatnej, niekompetentnej, nieatrakcyjnej, winnej tej sytuacji, doświadczanie negatywnych emocji w wyniku uznania siebie za osobę gorszą

⁴³ *Idem*, *Cierpienie...*, *op. cit.*, s. 223.

⁴⁴ *Ibidem*, s. 225.

⁴⁵ Por. M.J. MacKanzie, R.F. Baumeister, *Meaning in life. Nature, needs, and myths*, w: *Meaning in positive and existential psychology*, eds. A. Batthyany, P. Russo-Netzer, New York 2014.

od innych, ucieczka od cierpienia w odrętwienie emocjonalne, zablokowanie mechanizmów obronnych (jako efekt utrzymującego się poczucia własnej niedoli i nieszczęścia), które pozwalają zachować wolę życia i uruchomienie w ich miejsce woli śmierci⁴⁶. Poczucie totalnego rozczarowania rzeczywistością i sobą samym, obwinianie siebie za taki stan rzeczy powodują narastanie niepokoju, przygnębienia, niepewności, osamotnienia, lęku, poczucia zerwanych więzi z innymi i z samym sobą. Osoba w takiej sytuacji dochodzi na ogół do wniosku, że nadzieją na zmianę, która da upragnione poczucie spokoju jest śmierć. Śmierć zakończy czas odczuwania negatywnych emocji, obwiniania siebie i bycia świadomym swojego niedopasowania do rzeczywistości, braku zaufania do siebie, zniechęcenia walką. Na szczególną uwagę zasługuje doświadczenie tak zwanego emocjonalnego zubożenia, które oznacza rozwój nienawiści i pogardy do samego siebie oraz posiadanie przekonania, że inni postrzegają i traktują daną osobę tak samo⁴⁷. Odczuwanie siebie jako osoby ułomnej uruchamia nie tylko pragnienie uciszenia lęku i zniesienia poczucia dyskomfortu, ale też usiłowanie zaprzeczania towarzyszącym tym stanom, negatywnym emocjom poprzez tłumienie i dyfuzję wewnętrznych doznań i emocji.

Warto w tym miejscu przypomnieć stanowisko Erwina Ringela z 1949 roku, który, na podstawie badań przeprowadzonych z udziałem 745 osób będących po próbie samobójczej, uznał, że zamach na własne życie na ogół poprzedzony jest specyficznym stanem psychicznym, nazwanym przez niego syndromem presuicydalnym⁴⁸. Najistotniejsze elementy tego zjawiska obejmują: zawężenie, agresję hamowaną i autoagresję, fantazje samobójcze.

Zawężenie składa się z:

- zawężenia sytuacji, które jest „utrata równowagi między warunkami życia a poczuciem własnych możliwości”⁴⁹. Osoba doświadczająca takiego stanu postrzega sytuację jako trudną, nie dającą się zrozumieć i znieść (poczucie „zamknięcia w tunelu”, „osaczenia”) oraz ma poczucie, że jest bezsilna (poczucie braku własnych zasobów osobowych do radzenia sobie), bez możliwości wyboru („pluralizm możliwości przetrada się w jednostronność przymusu... istnieje tylko jedno wyjście”⁵⁰), zdeterminowana przez los,
- zawężenia dynamicznego, które odgrywa kluczową rolę w zamachu na własne życie za sprawą dominacji sfery emocjonalno-afektywnej.

⁴⁶ R.F. Baumeister, *Suicide as escape from self*, „Psychological Review” 1990, vol. 97, no. 1, s. 90-113.

⁴⁷ Por. T. Millon, R. Davies, C. Millon, L. Escovar, S. Maegher, *op. cit.*

⁴⁸ E. Ringel, *Gdy życie traci sens. Rozważania o samobójstwie*, Szczecin 1987.

⁴⁹ *Ibidem*, s. 58.

⁵⁰ *Ibidem*.

Poczuciu całkowitej utraty kontroli działania towarzyszy zjawisko „racjonalizacji uczuć” polegające na tym, że osoba czuje się pod presją negatywnych emocji („jednostronność ukierunkowania uczuć”), które wiążą się ze zniekształconym postrzeganiem rzeczywistości. Posiada ono charakterystyczne aspekty: powtarzalność przeżyć (zmęczenie i bezsilność wobec monotonii związanej z nieustannym doświadczaniem pełnych niepokoju myśli, obserwacji, skojarzeń, zachowań) i zanik poczucia czasu („czas jakby stanął w miejscu”). Słabną i przestają spełniać swoją rolę konstruktywne mechanizmy obronne, co powoduje narastanie takich emocji jak strach, rozpacz, pojawia się panika i potrzeba przerwania za wszelką cenę sytuacji, w której nie ma już żadnej nadziei. Rodzi się pragnienie spokoju „bez myśli”, „bez strachu”⁵¹,

- zawężenia stosunków międzyludzkich, czyli sytuacji całkowitej izolacji, redukcji relacji z innymi, aż po „kurczowe trzymanie” się tylko jednej osoby czy problemy w interakcjach z innymi. W subiektywnym odbiorze mamy tu do czynienia z poczuciem samotności, bycia niezrozumianym, nieznanym nie tylko dla innych, ale też „nieznajomym dla siebie”,
- zawężenia świata wartości, które obejmuje: spadek poczucia własnej wartości („im słabsza wiara człowieka w odrębność własnych zadań i w sens własnego istnienia, tym bardziej będzie on w sytuacjach krytycznych skłonny do niewiary w nieodzowność własnej egzystencji”⁵²) aż do utraty rozumienia życia jako wartości. Charakterystyczne przeżycia dla tego stanu to poczucie niepewności, zahamowanie aktywności, brak odwagi w podejmowaniu decyzji skierowanych na radzenie sobie z trudnościami, wycofanie i ucieczka od działania; obojętność wobec wartości, dewaluacja niektórych dziedzin życia. Pojawia się tu błędne koło, które obejmuje cykl: ucieczka od trudności (daje tymczasowe poczucie ulgi) – brak obszarów do aktywności (brak celu, brak źródeł zadowolenia) – niezdolność do realizacji wartości (poczucie bezwartościowości, wewnętrznej pustki). Tym samym zredukowaniu ulega obszar działania i pole możliwości, w którym można odnaleźć zadowolenie z siebie (jako podmiotu podejmującego i realizującego cele) staje się coraz bardziej ograniczone. Rozwijającemu się procesowi samozniszczenia towarzyszy „oziębłość uczuć”; subiektywne oceny przestają pokrywać się z powszechnie uznawanymi wartościami, co utrwala poczucie izolacji, bycia innym, samotności.

Nasilająca się frustracja prowadzi do doświadczania bezgranicznego rozgoryczenia, rozczarowania i wzrostu agresji, która, nie mogąc znaleźć

⁵¹ *Ibidem*, s. 65-66.

⁵² *Ibidem*, s. 70.

ujścia na zewnątrz, przekierowana zostaje na samego siebie i jako „zemsta samobójcy” ma uderzyć w innych, których dotknie jego śmierć. Rozpoczyna się proces tworzenia iluzji zmiany na lepsze w wyniku podjęcia zamachu na własne życie. Ulokowanie chęci zmiany własnej sytuacji w akcie samobójczym jest bardzo niebezpieczne ze względu na to, że prowadzi do rezygnacji z konfrontowania się z własnymi trudnościami; wymyślony – lepszy świat jest alternatywą zagrażającą realnej rzeczywistości, uruchamia się wewnętrzna dynamika, która wzmacnia tendencję do ucieczki w świat fantazji. Charakterystyczną cechą tego etapu w działaniach potencjalnego samobójcy jest mówienie o samobójstwie.

Znaczenie cierpienia psychicznego w samounicestwie akcentuje także amerykański suicydolog Edwin Shneidman⁵³. Opracowany przez niego konstrukt teoretyczny bólu psychicznego (psychache) pozwala wyjaśnić i zrozumieć zjawisko samobójstwa. Ból psychiczny jest głównym czynnikiem cierpienia, którego świadomość w odczuciu samobójcy jest możliwa do przewyciężenia tylko w akcie samounicestwienia⁵⁴. W opiniach osób doświadczających tego stanu ból ten ma tak wysokie napięcie, że staje się nie do wytrzymania. Dlatego też w ich ocenach, jako nie do zaakceptowania, wymaga podjęcia pewnej reakcji, a jedynym sposobem prowadzącym do uwolnienia się od tych przeżyć jest ucieczka w samobójstwo. Podobne stanowisko co do siły związku bólu mentalnego rozumianego jako cierpienie „nie do zniesienia” z zamachem na własne życie prezentuje Eilana Tosani⁵⁵. U podłoża bólu psychicznego, zdaniem Shneidmana, znajduje się frustracja wynikająca z niezaspokojenia potrzeb psychicznych odpowiadających koncepcji Henry’ego Murraya⁵⁶.

Według Murraya potrzeba jest siłą, która działa w mózgu i organizuje percepcję, apercpcję, myślenie, napęd do działania nastawionego na zmianę redukującą napięcie w danej sytuacji⁵⁷. Potrzeby tworzą pewne grupy (wiązki), człowiek kieruje się tą, która aktualnie jest najsilniejsza. Agresywność skierowana na siebie ujawnia się w samokrytycyzmie, ranieniu siebie, w samobójstwie, utrata potrzeby dominacji oznacza utratę poczucia siły, kontroli, sprawczości w działaniu. Osłabienie potrzeby stowarzyszenia prowadzi do utraty kontaktów z innymi, samotności, izolacji. Osoba o nie-

⁵³ E. Shneidman, *Suicide as psychache. A clinical approach to self-destructive behavior*, New Jersey 1993.

⁵⁴ *Idem*, *The suicidal mind*, New York 1996.

⁵⁵ E. Tossani, *The concept of mental pain*, „Psychotherapy and Psychosomatics” 2013, 82, s. 67-73.

⁵⁶ E. Shneidman, *The suicidal mind...*, *op. cit.*

⁵⁷ S. Siek, *Wybrane metody badania osobowości*, Warszawa 1993.

zrealizowanej potrzebie opieki i oparcia czuje się samotna, odczuwa niepokój, bezradność, osamotnienie. W przypadku frustracji związanej z niezaspokojeniem potrzeby wyczynu pojawia się utrata chęci do działania, pokonywania trudności, utrata szacunku dla siebie, towarzyszy im spadek aspiracji, zaangażowania, celu, utrata radości życia. Niezrealizowana potrzeba autonomii prowadzi do poczucia utraty wolności. Potrzeba poniżania się ujawnia się w rezygnacji, poczuciu wstydu, krytycyzmu, niższości, ganieniu i pomniejszaniu siebie, czemu towarzyszą takie emocje jak: wstyd, poczucie winy, utrata nadziei, rozpacz. Niezrealizowana potrzeba bezpieczeństwa, która składa się z: tendencji do unikania urazu fizycznego, także ze strony innych oraz we własnych oczach, skutkuje między innymi lękami, trwogą, przesadną ostrożnością, poczuciem winy, wyrzutami sumienia, poczuciem niższości, podejrzeniami wrogiej opinii innych, unikaniem działania, przewrażliwieniem na spodziewane opinie innych. Badania empiryczne potwierdzają istnienie związku między odczuwaniem bólu psychicznego a tendencjami do samobójstwa⁵⁸.

Obserwacje związane ze zjawiskiem samobójstwa (prób samobójczych, samobójstw dokonanych) skoncentrowane są przede wszystkim na opisywaniu, wyjaśnianiu, rozumieniu funkcjonowania osób zagrożonych samobójstwem oraz czynników wchodzących w zakres ryzyka związanego z takimi zachowaniami. Stosunkowo mniej badań występuje w zakresie rozpoznawania czynników ochronnych (zewnętrznych, wewnętrznych), w oparciu o które można tworzyć system wsparcia i profilaktykę⁵⁹. Dotychczasowe ustalenia w tym zakresie pozwalają zaobserwować, że na przykład w przypadku obniżenia ryzyka samobójstwa u dziewcząt ważne jest stworzenie w środowisku szkolnym możliwości korzystania z pomocy psychologa czy pedagoga, wzmacnianie poczucia własnej wartości, dostrzeganie „powodów do życia”. Do czynników chroniących przed samobójstwem wchodzących w zakres percepcji powodów do życia badacze wymieniają między innymi: poczucie odpowiedzialności za rodzinę, przekonanie o umiejętności radzenia sobie, posiadanie dzieci, lęk przed samobójstwem (silniej chroniący u kobiet), lęk przed społeczną dezaprobatą, moralne wątpliwości. W literaturze występuje stanowisko, że „obecność trzech czynników ochronnych redukuje ryzyko samobójstw o 70-85%”⁶⁰.

⁵⁸ Zob. J. Chodkiewicz, J. Miniszewska, *Ból psychiczny a występowanie myśli i tendencji samobójczych*, „Psychiatria i Psychologia Kliniczna” 2014, 14, s. 37-42, yadda.icm.edu.pl, [online] dostęp: 2.09.2015

⁵⁹ J. Krawczyk, A. Gmitrowicz, *Analiza czynników chroniących przed samobójstwem*, „Psychiatria i Psychologia Kliniczna” 2014, 14(1), s. 43-49, <http://yadda.icm.edu.pl>, [online] dostęp: 2.10.2015.

⁶⁰ *Ibidem*, s. 48.

Zakończenie

Dorastanie stanowi stadium życia, w którym młody człowiek odkrywa „stres kondycji ludzkiej” związany z troskami egzystencjalnymi. Dążąc do realizacji rozwojowych wyzwań związanych z byciem sobą (Fromm), samo-realizacją (Maslow), samoaktualizacją (Rogers), sensem istnienia (Frankl, Yalom) dojrzewająca osoba potrzebuje wychowawców naturalnych i profesjonalnych, którzy będą go wspierać w wypełnianiu zadań związanych z procesem określania siebie, rozumienia siebie, projektowania swojego życia, otwierania się i doświadczania pełni istnienia. Konfrontowanie się z problemami istnienia wymaga rozwoju myślenia, zwrócenia uwagi na świat wewnętrznych przeżyć oraz poddania go refleksji, myślenia o przyszłości, odkrywania sensu życia. Młody człowiek ma potrzebę tworzenia samego siebie, co oznacza konieczność budowania własnego świata. Poczucie spełnienia występuje, wtedy gdy świat własny powiązany jest z rzeczywistością, z innymi ludźmi, z zaangażowaniem w działania zorientowanym na dobro własne i dobro wspólnoty.

Rozwojowe tendencje do indywidualizacji i separacji, tak charakterystyczne w młodości, kierują uwagę młodego człowieka przede wszystkim na samego siebie. Zdaniem specjalistów skoncentrowanie się tylko na własnym świecie, bez włączenia go w szersze przestrzenie – wartości i relacji z innymi, naraża młodą osobę na doświadczanie poczucia nierozumienia świata i innych, poczucie pustki, brak afirmacji życia, przeżywanie negatywnych emocji, takich jak lęk, smutek, złość, agresja, poczucie winy, rozpacz oraz ujawnianie postaw obronnych opartych na przemocy lub wycofaniu, ucieczce, izolacji. Odczucia bezradności, samotności, bezsensu, bezcelowości wyzwalają mogą syndrom „przerażenia życiem” i sprzyjać myślom o samobójstwie. Doświadczanie cierpienia mentalnego, poczucie „osaczenia przez życie” na ogół towarzyszą sytuacjom, w których człowiek ma poczucie samowyoobcowania, zagubienia, kiedy brakuje mu relacji z innymi, akceptacji z ich strony.

Samobójstwa młodzieży wymagają programów profilaktycznych i interwencyjnych, uwzględniających zróżnicowanie ze względu na płeć, których elementy mogłyby być zastosowane w edukacji. Na uwagę zasługuje przede wszystkim wprowadzenie zajęć zorientowanych na poznawanie i doświadczanie wartości osobowych, poszerzanie wiedzy na temat prawidłowości rozwojowych tej fazy życia, inspirowanie do refleksji na temat spraw egzystencjalnych, między innymi dotyczących wolności, izolacji, sensu, stwarzanie warunków do budowania poczucia własnej wartości, relacji międzyludzkich opartych na wrażliwości na problemy drugiego człowieka, budowanie zaufania do innych, współpracy, komunikacji międzyludzkiej,

bliskości. Niezbędna jest też edukacja emocjonalna, która sprzyjać może lepszemu radzeniu sobie z afektami, uczuciami własnymi oraz bardziej empatycznemu odnoszeniu się do innych osób, zwłaszcza tych, którzy nie radzą sobie z ludzkimi sprawami, kryzysami, codziennością. W przypadku prewencji skierowanej do dziewcząt należy uwzględnić czynniki związane między innymi z doświadczaniem ja cielesnego, poczuciem własnej atrakcyjności, ekspresją emocji, kontrolą impulsywności, radzeniem sobie z negatywnymi emocjami, budowaniem kompetencji społecznych.

Bibliografia

- Baumeister R.F., *Suicide as escape from self*, „Psychological Review” 1990, vol. 97, no. 1, s. 90-113.
- Cekiera C., *Samobójstwo*, w: K. Pierzchała, C. Cekiera, *Człowiek a patologie społeczne*, Toruń brw.
- Chodkiewicz J., Miniszewska J., *Ból psychiczny a występowanie myśli i tendencji samobójczych*, „Psychiatria i Psychologia Kliniczna” 2014, 14, s. 37-42, yadda.icm.edu.pl, [online] dostęp: 2.09.2015.
- Formella Z., *Samobójstwo. Refleksja psychopedagogiczna*, „Seminare” 2004, t. 20, s. 369-384, yadda.icm.edu.pl, [online] dostęp: 16.08.2015.
- Frankl V.E., *Psychotherapia dla każdego*, przeł. E. Misiólek, Warszawa 1978.
- Frankl V.E., *Wola sensu. Założenia i zastosowanie logo terapii*, przeł. A. Wolnicka, Warszawa 2010.
- Frankl V.E., *Bóg ukryty. W poszukiwaniu ostatecznego sensu*, przeł. A. Wolnicka, Warszawa 2012.
- Fromm E., *Ucieczka od wolności*, przeł. O., A. Ziemilscy, Warszawa 1978.
- Gasiul H., *Zewnątrz-wewnątrzoparcie jako podstawa interpretacji różnic w rozwoju psychospołecznym*, „Studia z Psychologii w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim” 1998, t. 9.
- Gasiul H., *Psychologia osobowości. Nurty, teorie, koncepcje*, Warszawa 2006.
- Kędziała-Olech H., Żak G., Kalinowska B., Węgrocka A., Perestret G., Bielawski M., *Częstość zamierzonych samookaleczeń bez intencji samobójczych – Nonsuicidal Self-Injury (NSSI) wśród uczniów szkół podstawowych w odniesieniu do wieku i płci*, „Psychiatria Polska” 2015, nr 49, s. 765-778, <http://www.psychiatriapolska.pl>, [online] dostęp: 1.10.2015.
- Kirchbach G., *Ogólne wprowadzenie do logoterapii i analizy egzystencjalnej*, „European Psychotherapy” 2003, 1(4), s. 1-12, <http://www.analiza-egzystencjalna.pl>, [online] dostęp: 20.08.2015
- Krawczyk J., Gmitrowicz A., *Analiza czynników chroniących przed samobójstwem*, „Psychiatria i Psychologia Kliniczna” 2014, 14(1), s. 43-49, <http://yadda.icm.edu.pl>, [online] dostęp: 2.10.2015.
- Kropiwnicki P., Gmitrowicz A., *Światowe inicjatywy w zakresie profilaktyki samobójstw*, „Psychiatria i Psychologia Kliniczna” 2013, 13(3), s. 202-206, <http://yadda.icm.edu.pl>, [online] dostęp: 1.10.2015.

- Kułaga Z., Napieralska E., Gurzkowska B., Gajda A., *Tendencje zgonów dzieci i młodzieży z powodu samobójstw, zdarzeń o zamiarze nieokreślonym i zatruc w Polsce w latach 1999-2007*, „Przegląd Epidemiologiczny” 2010, 64, s. 551-556, <http://www.przegllepide.miol.pzh.gov.pl>, [online] dostęp: 1.10.2015.
- Längle A., *Analiza egzystencjalna – poszukiwanie zgody na życie*, „Psychoterapia” 2003, nr 2, s. 33-46, <http://www.webaholics.at>, [online] dostęp: 20.08.2015.
- Längle A., *Cierpienie – wyzwanie egzystencjalne. Rozumienie, postępowanie, radzenie sobie z cierpieniem z perspektywy analizy egzystencjalnej*, w: *Wobec cierpienia*, red. R. Jaworski, A. Rusak, W. Simon, Płock 2004, s. 1-11, <http://laengle.info>, [online] dostęp: 3.08.2015.
- MacKanzie M.J., Baumeister R.F., *Meaning in life. Nature, needs, and myths*, w: *Meaning in positive and existential psychology*, eds. A. Batthyany, P. Russo-Netzer, New York 2014.
- Makara-Studzińska M., Koślak A., *Poziom agresji u młodzieży po próbach samobójczych*, „Psychiatria i Psychologia Kliniczna” 2011, 11(3), s. 136-144, yadda.icm.edu.pl, [online] dostęp: 2.10.2015.
- Mandal E., Zalewska K., *Psychiczna kobiecość i męskość, poczucie własnej atrakcyjności, style radzenia sobie i strategie autoprezentacji u kobiet podejmujących próby samobójcze*, „Psychiatria Polska” 2010, t. 44, nr 3, s. 329-339, https://www.researchgate.net/profile/Eugenia_Mandal/publication, [online] dostęp: 2.10.2015.
- Mandal E., Zalewska K., *Style przywiązania, traumatyczne doświadczenia z okresu dzieciństwa i dorosłości, stany psychiczne oraz metody podejmowania prób samobójczych przez kobiety leczone psychiatrycznie*, „Psychiatria Polska” 2012, t. 46, nr 1, s. 75-84, <http://www.stro.na.ppol.nazwa.pl>, [online] dostęp: 1.10.2015.
- Maslow A., *Motywacja i osobowość*, przeł. J. Radzicki, Warszawa 2006.
- Millon T., Davies R., Millon C., Escovar L., Maegher S., *Zaburzenia osobowości we współczesnym świecie*, przeł. H. Grzegołowska-Klarkowska et al., Warszawa 2005.
- Napieralska E., Kułaga Z., Gurzkowska B., Grajda A., *Epidemiologia zgonów dzieci i młodzieży z powodu samobójstw w Polsce w latach 1999-2006*, „Problemy Higieny i Epidemiologii” 2010, 91(1), s. 92-98, <http://citeseerx.ist.psu.edu/viewdoc>, [online] dostęp: 1.10.2015.
- Radziwiłłowicz W., Reszka N., *Zachowania autodestruktywne u dziewcząt z rozpoznaniem jadłowstrętu psychicznego*, „Psychiatria” 2008, t. 5, nr 4, s. 144-155, <https://journals.viamedica.pl/psychiatria>, [online] dostęp: 1.10.2015.
- Rajewska-Rager A., Lepczyńska N., Sibilski P., *Czynniki ryzyka samobójstw u dzieci i młodzieży ze spektrum choroby i chorobą afektywną dwubiegunową w wczesnym początku*, „Psychiatria Polska” 2015, 49(3), s. 477-488.
- Ringel E., *Gdy życie traci sens. Rozważania o samobójstwie*, przeł. E. Kaźmierczak, Szczecin 1987.
- Shneidman E., *Suicide as psychache. A clinical approach to self-destructive behavior*, New Jersey 1993.
- Shneidman E., *The suicidal mind*, New York 1996.
- Siek S., *Wybrane metody badania osobowości*, Warszawa 1993.
- Tossani E., *The concept of mental pain*, „Psychotherapy and Psychosomatics” 2013, 82, s. 67-73.
- Wycisk J., *Wybrane aspekty sposobu doświadczania ciała u kobiet i mężczyzn*, „Heksis” 2010, nr 4, s. 60-70, <http://heksis.com>, [online] dostęp: 1.10.2015.
- Yalom I., *Psychoterapia egzystencjalna*, przeł. A. Tanalska-Dulęba, Warszawa 2008.

Wykorzystanie seksualne w dzieciństwie a seksualność kobiet w cyklu życia

Wstęp

Zagadnienie wykorzystania seksualnego w dzieciństwie cechuje się zarówno ogromną wagą, jak i złożonością. Dotychczas było już ono podejmowane w literaturze przede wszystkim w odniesieniu do psychologicznej sytuacji doświadczających je dzieci. Z kolei rzadziej dyskutowana była sytuacja osób, które doświadczyły wykorzystania seksualnego w dzieciństwie, a aktualnie weszły w okres adolescencji lub prowadzą dorosłe życie. Tymczasem, biorąc pod uwagę wyniki badań, konsekwencje przemocy seksualnej w dzieciństwie mogą utrzymywać się lub wręcz rozwijać przez wiele lat. Ich rodzaj, zakres, a także dynamika uzależniona jest od wielu czynników, wśród których jako ważniejsze wymienić można płeć osoby, która doświadczyła przemocy oraz fazę rozwojową, w której się znajduje. Niniejszy rozdział stanowi przegląd wybranych zagadnień poruszających tematykę konsekwencji jakie mogą pojawiać się u kobiet, które doznały wykorzystania seksualnego w dzieciństwie. Obszar zainteresowania zawężony został do sfery seksualności, przy czym uwzględniona została specyfika możliwych konsekwencji w tym obszarze na poszczególnych etapach życia.

Skala przemocy seksualnej wobec dziewczynek

Ustalenia dotyczące skali przemocy seksualnej wobec dzieci czynione są głównie na podstawie dwóch źródeł. Po pierwsze są to dane pochodzące ze statystyk opracowywanych przez organy wymiaru sprawiedliwości (statystyki policyjne, sądowe). Po drugie informacje na ten temat płyną z projek-

tów naukowych – przede wszystkim o charakterze retrospektywnym, prowadzonych wśród osób dorosłych. Informacje uzyskane z pierwszego źródła dotyczą tylko tych przypadków, które zostały zgłoszone organom ścigania, stąd też wykazywana na ich podstawie skala zjawiska jest zdecydowanie mniejsza, niż ta odzwierciedlona w wynikach projektów naukowych. Różnica ta może być znaczna, na co wskazują między innymi wyniki badań Diany E.H. Russell, w których okazało się, iż jedynie niecałe 5% z 647 przypadków kazirodztwa, o którym dzieci opowiedziały drugiemu rodzicowi, zostało zgłoszonych na policję¹. Podobnie Maria Jaworska-Kępką podaje, iż około 90% dzieci – ofiar wykorzystania seksualnego – nigdy nie ujawniło doświadczonej krzywdy². Jednocześnie dane pochodzące z badań naukowych cechuje znaczne zróżnicowanie. Wynika ono z odmiennego rozumienia tego, jakie działania zaliczyć można do wykorzystania seksualnego dziecka, a także z odmiennej metodologii przeprowadzanych badań. Niektórzy badacze zawężają definicję wykorzystania seksualnego do aktów obejmujących penetrację, inni z kolei włączają w nią także akty obejmujące kontakt fizyczny bez penetracji, a jeszcze inni dodają działania nie obejmujące kontaktu fizycznego na przykład bycie świadkiem aktywności seksualnej innych osób³. Na mniejszy odsetek osób wykorzystanych wskazują bez wątpienia te projekty naukowe, w których stawiane badanym pytania dotyczą jedynie zawężonych do penetracji czy związanych z dotykiem form przemocy.

Ponadto na uzyskiwane wyniki w zakresie skali zjawiska wpływ ma płeć osób badanych. Chociaż doświadczenie przemocy seksualnej może dotyczyć każdego człowieka niezależnie od płci⁴, to dane pochodzące z wielu projektów wskazują, iż dziewczynki są zdecydowanie bardziej narażone na doświadczenie przemocy seksualnej w dzieciństwie i adolescencji niż chłopcy⁵. Na powyższy obraz danych pewien wpływ może mieć obserwowana niższa skala zgłoszeń tego rodzaju zdarzeń w przypadku mężczyzn, niemniej

¹ D.E.H. Russell, *Sexual exploitation. Rape, child sexual abuse, and workplace harassment*, Beverly Hills 1984.

² M. Jaworska-Kępką, *Budowanie systemu wsparcia dla dzieci wykorzystywanych seksualnie*, w: *Przemoc seksualna wobec dzieci – regulacje prawne i pomoc psychologiczna*, red., B. Kolska-Lach, K. Szymanowska, Poznań 2006 s. 23-26.

³ B. Rind, P. Tromovitch, R. Bauserman, *A meta-analytic examination of assumed properties of child sexual abuse using college samples*, „Psychological Bulletin” 1998, nr 124(1), s. 22-53.

⁴ R.K. James, B.E. Gilliland, *Strategie interwencji kryzysowej. Pomoc psychologiczna poprzedzająca terapię*, przeł. A. Bidziński, Warszawa, 2006.

⁵ National Centre for Child Abuse and Neglect, *Study findings. Study of national incidence and prevalence of child abuse and neglect*, U.S. Department of Health and Human Services, Washington 1988; P. Tjaden, N. Thoennes, *Full report of the prevalence, incidence, and consequences of violence against women*, Washington 2000.

większość badaczy jest zgodna co do tego, iż doświadczenie przemocy seksualnej jest częstsze wśród dziewczynek. Potwierdzenia niniejszej tezy dostarczają między innymi badania prowadzone wśród sprawców. Przykładowo badania przeprowadzone przez Marię Beisert w latach 2007-2010 w grupie 248 sprawców przestępstw seksualnych wobec dzieci osadzonych w polskich zakładach karnych dostarczyły wyników pozwalających scharakteryzować wykorzystywane ofiary między innymi pod kątem płci. Pokazały one, że badani mężczyźni w znacznej większości wykorzystywali dziewczęta (68,7% ofiar)⁶.

Ograniczając przegląd wyników badań do dotyczących dziewczynek, przytoczyć można wyniki uzyskane na populacji Stanów Zjednoczonych wskazywane przez Alana J. Tuckmana, zgodnie z którymi co czwarta dziewczynka doznaje molestowania seksualnego⁷. Z kolei w odniesieniu do populacji polskiej badania przeprowadzone przez Zbigniewa Lwa-Starowicza pokazały, iż przed 15. rokiem życia różnego typu kontaktów seksualnych doświadczyło 19,6% kobiet⁸. Badania Zbigniewa Izdebskiego, w których uwzględniono stosunkowo szeroki zakres kontaktów seksualnych wykazały, iż do 15. roku życia doświadczenie kontaktów nie łączących się z dotykiem zadeklarowało 30,7%, a doświadczenie kontaktów obejmujących kontakt fizyczny 28,2% kobiet⁹. Podobnie zróżnicowane wyniki - w zależności od przyjętego zakresu przedmiotowych doświadczeń - uzyskała autorka niniejszego artykułu. W przeprowadzonym badaniu¹⁰ 34,8% spośród 1295 kobiet nim objętych zgłosiło doświadczenie jakiejś formy wykorzystania seksualnego w dzieciństwie ze strony osoby dorosłej¹¹. Spośród osób należących do tej grupy 42,1% kobiet wskazało, iż ich doświadczenia miały formę bezdotykową, 44,4% związaną z kontaktem fizycznym, ale bez udziału penetracji, a 13,4% obejmującą penetrację.

⁶ M. Beisert, *Pedofilia. Geneza i mechanizm zaburzenia*, Sopot 2012.

⁷ A.J. Tuckman, *Intrafamilial child sexual abuse and forensic psychiatrists*, w: *Juvenile psychiatry and the law*, eds. R. Rosner, H.I. Schwartz, New York 1989, s. 107-118; A. Widera-Wysoczańska, *Gdy minie pierwszy szok. O terapii dziecka wykorzystanego seksualnie*, „Terapia, Uzależnienia i Współzależnienia” 2001, nr 4, s. 17-19.

⁸ Z. Lew-Starowicz, *Seksuologia wieku dziecięcego i okresu dojrzewania*, w: *Psychiatria wieku rozwojowego*, red. A. Popielarska, M. Popielarska, Warszawa 2000, s. 195-216.

⁹ Z. Izdebski, *Seksualność Polaków na początku XXI wieku. Studium badawcze*, Kraków 2012.

¹⁰ Wyniki pochodzą z projektu badawczego nr 3535/B/H03/2011/40 finansowanego przez Narodowe Centrum Nauki (Kraków, Polska); A. Izdebska, *Poziom organizacji osobowości, a rewiktymizacja dorosłych ofiar wykorzystania seksualnego w dzieciństwie*, praca doktorska napisana pod kierunkiem prof. dr hab. M. Beisert, Instytut Psychologii UAM, Poznań 2016.

¹¹ Częstość zgłaszania wystąpienia oraz inwazyjność obydwu tych typów doświadczeń były większe w grupie osób badanych drogą internetową. W przypadku częstości zgłaszania doświadczenia wykorzystania seksualnego w dzieciństwie była to liczba ponad dwukrotnie większa.

Konsekwencje wykorzystywania seksualnego

Należy wyraźnie zaznaczyć, iż nie istnieje uniwersalny wzorzec określający sposób funkcjonowania osób, które w przeszłości stały się ofiarami wykorzystania seksualnego. Nie można zatem mówić o „syndromie ofiary wykorzystania seksualnego”, a więc takim zespole objawów, które zawsze pojawiają się w konsekwencji wykorzystania, zaś ich brak umożliwiłaby wykluczenie wystąpienia takiego zdarzenia w życiu osoby. Możliwe są ponadto tak zwane wykorzystania asymptomatyczne, czyli nie dające obserwowalnych negatywnych skutków w ogóle¹² lub takie, którym towarzyszą tak zwane konsekwencje wzrostowe¹³. Jako uwarunkowania scenariusza neutralnego czy związanego ze wzrostem wskazuje się między innymi mniejszą surowość i krótszy czas trwania wykorzystania, posiadanie rozmaitych zasobów – zarówno psychicznych, jak i zewnętrznych, społecznych – pozwalających na radzenie sobie z przeżytym zdarzeniem¹⁴. Seksualne wykorzystanie dziecka należy zdaniem autorek oceniać zawsze negatywnie jako doświadczenie rozwojowo niekorzystne. W szczególności decydują o tym takie jego cechy jak wymieniane przez Kathleen C. Faller: brak równości uczestników zdarzenia w zakresie władzy, wiedzy oraz uzyskiwanej gratyfikacji. Dysproporcja ta uniemożliwia dziecku rozumienie istoty takiego kontaktu, podjęcie niezależnej decyzji oraz uczestniczenie w nim zgodnie z zadaniami typowymi dla jego fazy rozwojowej¹⁵. Niemniej jednak wystąpienie tego zdarzenia nie przesądza jednoznacznie o dalszym negatywnym scenariuszu życia, stanowi raczej istotny czynnik ryzyka rozwinięcia się niekorzystnych następstw.

Rozległość oraz specyfika konsekwencji doświadczonej w dzieciństwie przemocy seksualnej nie są zatem niezmiennie. Zależą od licznych czynników związanych zarówno z samym dzieckiem, ze sprawcą, z cechami zdarzenia, jak i jego kontekstem¹⁶. Jednym z czynników, którego wpływ na ro-

¹² K.A. Kendall-Tackett, L.M. Williams, D. Finkelhor, *Impact of sexual abuse on children. A review and synthesis of recent empirical studies*, „Psychological Bulletin” 1993, vol. 113, no. 1, s. 164-180; por. także M. Zielona-Jenek, *Wykorzystanie seksualne – trauma nadużycia, czy trauma ujawnienia?*, w: *Ukryte piętno. Zagrożenia rozwoju w okresie dzieciństwa*, red. A. Brzezińska, S. Jabłoński, M. Marchow, Poznań 2003, s. 223-243.

¹³ N. Ogińska-Bulik, *Pozytywne skutki doświadczeń traumatycznych czyli kiedy tży zamieniają się w perły*, Warszawa 2013.

¹⁴ A. Browne, D. Finkelhor, *The impact of child sexual abuse. A review of the research*, „Psychological Bulletin” 1986, no. 99, s. 66-77.

¹⁵ K. Faller, *Child sexual abuse. Intervention and treatment issues*, Washington 1993, <https://www.childwelfare.gov/library/>, [online] dostęp: 20.11.2015.

¹⁶ M. Beisert, *Kazirodztwo. Rodzice w roli sprawców*, Warszawa 2004; M. Beisert, A. Izdebska, *Wykorzystywanie seksualne dzieci*, „Dziecko krzywdzone. Teoria, badania, praktyka” 2012, nr 2(39), s. 48-66; K.A. Kendall-Tackett, L.M., Williams, D. Finkelhor, *Impact...*, op. cit.

działanie konsekwencji jest podejmowany w badaniach jest płeć dziecka. Przyjmując za punkt wyjścia teorie wskazujące na specyfikę przebiegu rozwoju psychoseksualnego dziewcząt i chłopców, a także odmienną funkcjonowanie seksualnego kobiet i mężczyzn w okresie dorosłości¹⁷ oczekiwac można, że konsekwencje wykorzystania seksualnego będą kształtować się odmiennie u osób różnej płci.

John Bancroft wyjaśnia odmienną funkcjonowanie seksualnego kobiet i mężczyzn w odniesieniu do trzech poziomów. Na pierwszym poziomie (wzorzec podstawowy) specyfikę seksualności kobiet wyjaśnia w relacji do funkcji reprodukcyjnej kontaktów seksualnych związanych w przypadku kobiet z penetracją seksualną ich narządów płciowych, a także możliwością doprowadzenia na tej drodze do ciąży i posiadania potomstwa. Na drugim poziomie (komponenta naddana) autor przedstawia specyfikę przyjemności czerpanej z aktywności seksualnej oraz wzorce seksualnej reaktywności. Wskazuje między innymi na znaczne zróżnicowanie dróg doprowadzania i sposobów przeżywania przyjemności seksualnej przez kobiety, a także istotny dla ich funkcjonowania seksualnego brak bezpośredniego związku seksualnej przyjemności i reprodukcji. Na trzecim poziomie (wpływ społeczno-obyczajowy) autor modelu opisuje odmienną doświadczania, wyjaśniania i godzenia się z własną seksualnością w kontekście oddziaływań społecznych i kulturowych, często represjonujących seksualność kobiet poddających ją znacznej kontroli społecznej¹⁸.

Opisany model wskazuje na kilka obszarów, które determinować mogą odmienną doświadczania przez kobiety i mężczyzn sytuacji przemocy seksualnej oraz mechanizmów kształtowania ich konsekwencji. Należec do nich będzie, w odniesieniu do poziomu pierwszego, specyfika znaczenia przemocy seksualnej dla zdrowia reprodukcyjnego. Ze względu na budowę narządów płciowych doświadczanie niechcianego kontaktu seksualnego częściej u dziewcząt wiąże się z ingerencją we wnętrze ciała, także ze zwiększonym ryzykiem zakażenia chorobą przenoszona drogą płciową. Ze względu na ich funkcję reprodukcyjną przynieść może, jako konsekwencję kontaktu seksualnego, ciążę. Jej zaistnienie powoduje wydłużenie czasu oddziaływania wykorzystania seksualnego na zdrowie i życie dziewczynki nie tylko jako wspomnienia zamkniętego doświadczenia przeszłego, ale także jako wielomiesięcznego procesu realizującego się we wnętrzu ciała. Odnosząc się do poziomu drugiego, niechciany kontakt seksualny nasilać może dezorientację dotyczącą własnych doświadczeń seksualnych. Charak-

¹⁷ O.F. Kernberg, *Związki miłosne*, przeł. E. Lipska, Poznań 1998; P. Tyson, R.L. Tyson, *Psychoanalytic theories of development. Anintegration*, New York 1990.

¹⁸ J. Bancroft, *Seksualność człowieka*, przeł. R. Śmietana, Wrocław 2011.

terystyczny dla kobiecej seksualności brak bezpośredniego i wyraźnego związku reakcji fizjologicznej narządów płciowych oraz subiektywnie odczuwanej przyjemności i podniecenia powodować może zwiększoną trudność w integracji własnych przeżyć, doświadczeń cielesnych oraz subiektywnego odbioru sytuacji seksualnej, gdy jest to doświadczenie wymuszone. Wreszcie, biorąc pod uwagę poziom trzeciej, specyficzny sposób nadawania społecznych znaczeń zachowaniom i doświadczeniom seksualnym dziewcząt i kobiet wraz z nadawanymi im przy tym wartościami (na przykład ceniecie seksualnej powściągliwości, dziewictwa, reaktywności w miejsce aktywnej eksploracji) oraz nierówność społecznych pozycji kobiet i mężczyzn doświadczenie przemocy seksualnej torować może drogę do związanych z płciowymi stereotypami atrybucji własnych doświadczeń w kategoriach ograniczonego wpływu i sprawstwa, podporządkowania i utylitarnej funkcji wobec potrzeb innych, szczególnie mężczyzn.

Istotne jest w tym miejscu, aby wskazać, że wyniki badań dostarczają dowodów na większą liczbę podobieństw niż różnic w zakresie konsekwencji przeżytej przemocy u obu płci¹⁹. Wynik ten interpretować można w relacji do tezy, zgodnie z którą wykorzystanie seksualne stanowi nie tylko czyn seksualny (którego doświadczenie wyznaczone może być przez płeć osoby), ale przede wszystkim czyn agresywny, przemoc, stanowiący naruszenie praw i podważenie podmiotowości osoby jako takiej²⁰. Niemniej jednak pewne zróżnicowanie w sposób powtarzalny ujawniane jest w badaniach, głównie w odniesieniu do dymensji „internalizacja – eksternalizacja”²¹. Badania prowadzone wśród dzieci wskazują, iż u chłopców istotnie częściej pojawiają się zachowania agresywne, na przykład skierowane wobec rodzństwa, a u dziewczynek reakcje depresyjne²². Prawidłowość ta utrzymuje

¹⁹ D. Finkelhor, *Early and long-term effects of child sexual abuse. An update*, „Professional Psychology. Research and Practice” 1990, vol. 21, no. 5, s. 325-330; J.A. Hunter, *A comparison of the psychosocial maladjustment of adult males and females sexually abused as children*, „Journal of Interpersonal Violence”, 1991, no. 6, s. 205-217.

²⁰ D. Kubacka-Jasiecka, *Interwencja kryzysowa. Pomoc w kryzysach psychologicznych*, Warszawa 2010.

²¹ J. Briere, *Therapy for adults molested as children. Beyond survival*, New York 1996; W.N. Friedrich, A.J. Urquiza, R. Beilke, *Behavioral problems in sexually abused young children*, „Journal of Pediatric Psychology” 1986, no. 11, s. 47-57; W.N. Friedrich, R. Beilke, A.J. Urquiza, *Children from sexually abusive families. A behavioural comparison*, „Journal of Interpersonal Violence” 1987, no. 2, s. 391-402; D. Finkelhor, *Early...*, *op. cit.*

²² B. Gomes-Schwartz, J. Horowitz, A. Cardarelli, *Child sexual abuse. The initial effects*, Thousand Oaks 1990; J. Stein, J. Golding, J. Siegal, M. Burnham, S. Sorenson, *Long-term psychological sequelae of child sexual abuse. The Los Angeles epidemiologic catchment area study*, w: *Lasting effects of child sexual abuse*, eds. G. Wyatt, G. Powell, Thousand Oaks 1988, s. 135-154; D. Finkelhor, *Early...*, *op. cit.*

się także u osób dorosłych. Przykładowo Arne C. Boudewyn i Joan H. Liem wykazali większą częstość zaburzeń depresyjnych oraz dokonywania samoszkodzeń wśród kobiet niż wśród mężczyzn²³.

Obok płci inną ważną charakterystyką osób dotkniętych wykorzystaniem seksualnym jest wiek. Toczące się procesy rozwojowe oraz związane z nim zadania nakładają się na zmagania jednostki z tym obciążającym doświadczeniem, przyczyniając się do zmienności przejawianych trudności na poszczególnych etapach cyklu życia dziewcząt i kobiet. Przyjęcie porządku opisu konsekwencji wykorzystania seksualnego wokół osi czasu nawiązuje do nurtu psychopatologii rozwojowej²⁴ i dostarcza sposobności zaobserwowania zarówno złożoności, jak i dynamiki wpływu doświadczenia wykorzystania na seksualność kobiet. Porządek ten akcentuje przekonanie, iż seksualność nie jest atrybutem jedynie wybranego, ściśle ograniczonego okresu życia. Stanowi ona funkcję obecną oraz aktywną od momentu poczęcia do śmierci człowieka. Zależnie zaś od etapu życia seksualność przybiera różną postać i realizowana jest w odmienny sposób. Droga wiodąca od wczesnych zachowań i doświadczeń seksualnych dziecka do seksualności osoby dorosłej prowadzi przez liczne etapy reorganizacji omawianej funkcji.

Spośród wymienianych przez Bancrofta wątków rozwoju seksualnego w cyklu życia jednostki: różnicowania płci i rozwoju tożsamości płciowej, reaktywności seksualnej oraz zdolności do wchodzenia w związki diadyczne²⁵, spodziewać się można, że wykorzystanie seksualne w bezpośredni sposób przede wszystkim wpływa na dwa ostatnie. Udział w aktywności podporządkowanej pobudzeniu seksualnemu drugiej osoby może być związany również z reakcją cielesną dziewczynki na seksualną stymulację, łącznie z fizjologicznym i subiektywnie przeżywanym pobudzeniem. Jednak ponieważ aktywność ta służy realizacji potrzeb drugiej osoby (osób), reakcje dziewczynki nie mają wpływu na przebieg zdarzeń – dobrowolność uczestnictwa, formę aktywności a przez to także jej własnych przeżyć. Tym samym bierze ona udział w aktywności, która przeżywana przez nią może być w sposób awersyjny lub konfliktowy. Trudności w poradzeniu sobie z tym doświadczeniem nasilać może dysproporcja między intensywnością przeżyć a rozwojowymi możliwościami ich rozumienia i regulacji. Uczestnictwo w kontakcie o charakterze wykorzystania, zwłaszcza jeśli odbywa się w relacji dziecka ze znaczącym bliskim, zaburzać może ponadto zdolność wcho-

²³ A.C. Boudewyn, J.H. Liem, *Childhood sexual abuse as a precursor to depression and self-destructive behavior in adulthood*, „Journal of Traumatic Stress” 1995, s. 445-459.

²⁴ *Handbook of developmental psychopathology*, eds. A. Sameroff, M. Lewis, S. Miller, New York 2000.

²⁵ J. Bancroft, *Seksualność...*, *op. cit.*

dzenia w bliskie relacje intymne. Doświadczenie krzywdy, eksploatacji wraz ze związanym z tym zawodem, żalem i złością naruszać może poczucie ufności w możliwość budowania podmiotowej, opartej na poczuciu bezpieczeństwa i troski relacji z innym, a także nasilać lęk przed ponownym zranieniem.

Wykorzystanie seksualne dziewczynki – konsekwencje w okresie dzieciństwa

Opisywane w literaturze negatywne konsekwencje wykorzystania związane z seksualną sferą funkcjonowania dziewczynki obejmują przede wszystkim zróżnicowane formy pozanormatywnych zachowań seksualnych. Ola W. Barnett, Cindy L. Miller-Perrin i Robin D. Perrin podają, że u dzieci doświadczonych wykorzystaniem seksualnym konsekwentnie identyfikowane są w badaniach tego rodzaju zachowania w istotnie większej częstotliwości niż w grupach porównawczych – dzieci bez takiego doświadczenia oraz po innego rodzaju obciążających doświadczeniach²⁶. Do wymienianych przez nich przejawów należą: seksualizacja zachowania, zaabsorbowanie seksualnością, nieodpowiednia rozwojowo wiedza na temat seksualności, zachowania uwodzicielskie, nadmierna masturbacja i zabawy seksualne z innymi, seksualny język, ekspozycja genitaliów i seksualna wiktymizacja innych dzieci. Część dzieci prezentuje lęk i niechęć w sytuacjach naturalnego skracania dystansu fizycznego oraz nadmiernie skoncentrowanie wokół ochrony swojej intymności: odmawia rozbierania się lub przebiegania w społecznie akceptowanej obecności innych (na przykład we wspólnej szatni na basenie, u lekarza) lub w czasie normatywnych zabaw seksualnych inicjowanych przez rówieśników²⁷.

David Finkelhor i Angela Browne wyjaśniając mechanizmy powstania konsekwencji wykorzystania seksualnego u dziecka, opisują model czterech traumatogennych dynamicznych czynników: traumatycznej seksualizacji, zdrady zaufania, bezsilności i stygmatyzacji²⁸. Nieadekwatne zachowania seksualne dziewczynki, która doświadczyła wykorzystania wiążą się

²⁶ Cyt. za: B. Krahe, *Childhood sexual abuse and revictimisation in adolescence and adulthood*, „Journal of Personal and Interpersonal Loss” 2000, no. 5, s. 149-165.

²⁷ Por. także K.A. Kendall-Tackett, L.M., Williams, D. Finkelhor, *Impact...*, *op. cit.*; W.N. Friedrich, *Bezpośrednie konsekwencje wykorzystywania seksualnego dzieci – przegląd literatury*, „Dziecko krzywdzone. Teoria, badania, praktyka” 2002, nr 1, s. 29-38; *Idem*, *Korelaty zachowań seksualnych małych dzieci*, „Dziecko krzywdzone. Teoria, badania, praktyka”, 2004, t. 3, nr 4, s. 6-18.

²⁸ A. Browne, D. Finkelhor, *The impact...*, *op. cit.*

przede wszystkim z oddziaływaniem pierwszego czynnika, a więc awersyjnego lub nieadekwatnego rozwojowo i społecznie włączania dziecka w aktywność seksualną. Udział w takiej aktywności seksualnej skutkuje zmianami w obrazie siebie i świata, zamieszczeniem dotyczącym norm regulujących zachowania seksualne, roli seksu w kontaktach interpersonalnych, także tych opartych na miłości i opiece, może budować także negatywne skojarzenia z aktywnością seksualną (lęk, złość, poczucie bezsilności, wstręt).

Doświadczenie przez dziewczynkę stymulacji seksualnej w formie podporządkowanej potrzebom sprawcy przerastać może jej zdolności regulacji przeżywanego napięcia. Tym samym może torować drogę do podjęcia prób instrumentalnego radzenia sobie z pobudzeniami poprzez zachowania seksualne (masturbację lub też zachowania w kontakcie z innym – por. opis zabaw erotycznych służących odreagowaniu napięć w pracach Beisert²⁹). Towarzyszące dziewczynce napięcia mogą mieć zarówno charakter seksualny, jako efekt pobudzania jej narządów płciowych przez sprawcę, jak i emocjonalny, związany z odczuwaniem lęku, złości, wstrętu, poczucia bezradności, ale także ciekawości lub ekscytacji nową sytuacją. Ze względu na ograniczone wczesną fazą rozwoju umiejętności rozpoznawania i różnicowania pobudzeń dziewczynka sięgać może po sposoby ich obniżania skuteczne i globalne, a do takich należą zachowania seksualne. Sytuacja ta jest tym bardziej prawdopodobna, że w toku wykorzystania dziecko uczestniczy w swoistym treningu – uczy się jak pobudzać seksualnie siebie i drugą osobę. Dla rozwoju psychoseksualnego dziecka radzenie sobie z napięciami poprzez zachowania seksualne jest sytuacją o tyle niekorzystną, że ogranicza i hamuje proces nauki rozpoznawania własnych doświadczeń i pobudzeń oraz różnicowania sposobów ich regulacji. Sprzyja także utrwalaniu nieadekwatnych sposobów zaspokajania potrzeb emocjonalnych i społecznych przez instrumentalne wykorzystanie zachowań seksualnych.

Prezentowanie nieadekwatnych rozwojowo zachowań seksualnych przez dziewczynkę może zwiększyć szansę na uzyskanie przez nią pomocy. Biorąc pod uwagę społeczno-kulturowe oczekiwania powściągliwości seksualnej kierowane wobec dziewcząt, zachowania te z dużym prawdopodobieństwem będą zauważone przez otoczenie. Możliwe są także scenariusze niekorzystne. Z jednej strony dziewczynka napotkać może oddziaływania stygmatyzujące ją i represywne wobec jej pozanormatywnych zachowań, niespójnych z kulturowym obrazem zahamowanej dziewczęcej seksualności. Te zaś z kolei wpływać mogą niekorzystnie na proces radzenia sobie z do-

²⁹ M. Beisert, *Seks twojego dziecka*, Poznań 1991; *Seksualność człowieka w cyklu życia człowieka*, red. M. Beisert, Warszawa 2006; por. także I. Obuchowska, A. Jaczewski, *Rozwój erotyczny*, Warszawa 2002.

świadczaniem wykorzystania oraz wzmacniać ewentualny dalszy rozwój jego negatywnych konsekwencji³⁰. Z drugiej strony obecność w otoczeniu dziewczynki przekazów kulturowych wspierających prezentowanie uwodzicielskich i prowokacyjnych zachowań seksualnych powodować może, że odreagowująca ekspresja dziewczynki w takiej właśnie formie może być przez otoczenie dodatkowo wzmacniana (por. zjawisko seksualizacji wizerunku dziewcząt i kobiet³¹).

Wykorzystanie seksualne dziewczynki – konsekwencje w okresie dorostania

Okres dojrzewania opisywany jest jako czas znaczących przemian związanych z seksualnością. Poza dojrzewaniem fizycznym i osiągnięciem biologicznej zdolności do reprodukcji, dziewczynka adaptuje się do zmian zachodzących w jej ciele, a także podejmuje próby nawiązywania pierwszych związków intymnych, w których z czasem rozpoczyna także aktywność seksualną. Okres dojrzewania to także czas kształtowania tożsamości seksualnej, a więc autoidentyfikacji siebie w kategoriach seksualnych. Autoidentyfikacja ta obejmuje między innymi rozpoznanie tego, jak osoba jest postrzegana przez innych w kontekście swej seksualności, dla kogo i kiedy jest seksualnie atrakcyjna, a także, kto dla niej samej stanowi obiekt zainteresowania seksualnego³².

W opisach funkcjonowania seksualnego nastolatek dotkniętych wykorzystaniem seksualnym odnaleźć można trudności związane z ponadnormatywnym zaabsorbowaniem seksualnością, zahamowaniem lub też ambiwalencją między tymi biegunami. Nadmierne zainteresowanie odzwierciedlane jest we wcześniejszym niż u rówieśników podejmowaniu kontaktów seksualnych, większej liczbie partnerów oraz częstszym promiskuityzmem³³. David M. Fergusson, L. John Horwood i Michael T. Lynskey uzupełniają powyższe, wykazując, że kontakty seksualne częściej niż wśród innych nastolatek podejmowane są bez zabezpieczenia, częściej też prowadzą do ciąży

³⁰ J.G. Noll, P.K. Trickett, F.W. Putnam, *A prospective investigation of the impact of childhood sexual abuse on the development of sexuality*, „Journal of Consulting and Clinical Psychology” 2003, vol. 71, no. 3, s. 575-586.

³¹ *Raport na temat seksualizacji dziewcząt*, w: *Odebrana niewinność. O seksualizacji kobiet i dziewcząt we współczesnej kulturze. Raporty*, Warszawa 2013, s. 11-61.

³² J. Bancroft, *Seksualność...*, *op. cit.*

³³ J.D. Fargo, *Pathways to adult sexual revictimization. Direct and indirect behavioral risk factors across the lifespan*, „Journal of Interpersonal Violence” 2009, vol. 24, no. 11, s. 1771-1791; B. Krahe, *Childhood...*, *op. cit.*

w okresie dojrzewania. Ponadto nastolatki wykorzystane częściej w toku ich aktywności seksualnej zarażają się chorobami przenoszonymi drogą płciową oraz doświadczają napaści seksualnych³⁴. Jamison D. Fargo podaje także dane wskazujące na częstsze podejmowanie przez nie aktywności seksualnej po użyciu alkoholu³⁵.

W badaniach identyfikowane są także wskaźniki negatywnego obrazu własnej seksualności w tej grupie dziewcząt. Joan A. Reid i Christopher J. Sullivan zidentyfikowali częstsze występowanie negatywnych przekonań dotyczących własnej seksualności, związanych z jej dyskredytowaniem i wstydem (seks jako przyczyna kłopotów, obszar niezdarkości, warunek konieczny dla otrzymywania jakiegokolwiek zainteresowania i opieki od negatywnie ocenianych mężczyzn, sposób kontrolowania innych)³⁶. Asheley F. Niehaus, Joan Jackson i Stephanie Davies stwierdziły, że historia wykorzystania wpływa na częstsze postrzeganie siebie jako posiadających otwarte, ale także niemoralne oraz nieodpowiedzialne przekonania na temat seksualności, rzadsze zaś posiadanie przekonań związanych z zakłopotaniem oraz pasją i romantycznością. Poznawcze schematy własnej seksualności w badaniach autorek powiązane były z surowością wykorzystania seksualnego w okresie dzieciństwa oraz podejmowaniem ryzykownych zachowań seksualnych w okresie dojrzewania, czynniki te zaś łącznie – z prawdopodobieństwem doświadczenia kolejnego aktu krzywdzenia seksualnego³⁷.

Analizy empiryczne wskazują, że doświadczenie seksualnego wykorzystania w okresie dzieciństwa pozostaje w związku także z innymi formami wiktymizacji w życiu nastoletniej dziewczyny. Należą do nich fizyczna i psychiczna przemoc w intymnych relacjach rówieśniczych na przykład w czasie umawiania się na randki, często zresztą wzajemna³⁸. Obecność zróżnicowanych form przemocy w samodzielnie budowanych przez nastolatkę relacjach wiązać można z szerszymi jej trudnościami w bliskich związkach, możliwymi do interpretowania w kategoriach problemów z zaufa-

³⁴ D.M. Fergusson, L.J. Horwood, M.T. Lynskey, *Childhood sexual abuse, adolescent sexual behaviours and sexual revictimization*, „Child Abuse & Neglect” 1997, vol. 21, no. 8, s. 789-803.

³⁵ J.D. Fargo, *Pathways to adult...*, op. cit.

³⁶ J.A. Reid, C.J. Sullivan, *A model of vulnerability for adult sexual victimization. The impact of attachment, child maltreatment, and scarred sexuality*, „Violence and Victims” 2009, vol. 24, no. 4, s. 485-501.

³⁷ A.F. Niehaus, J. Jackson, S. Davies, *Sexual self-schemas of female child sexual abuse survivors. Relationships with risky sexual behavior and sexual assault in adolescence*, „Archives of Sexual Behaviour” 2010, no. 39, s. 1359-1374.

³⁸ V.L. Banyard, S. Arnold, J. Smith, *Childhood sexual abuse and dating experiences of undergraduate women*, „Child Maltreatment” 2000, no. 5, s. 39-48; M. Cyr, P. McDuff, J. Wright, *Prevalence and predictors of dating violence among adolescent female victims of child sexual abuse*, „Journal of Interpersonal Violence” 2006, no. 21, s. 1000-1017.

niem, budowaniem poczucia bezpieczeństwa, troski i bliskości. Zależność przemocy fizycznej i emocjonalnej oraz wykorzystania seksualnego przyjąć może także inny wzorzec w życiu nastolatki. Wyniki badań nad znaczeniem doświadczenia innych niż seksualna form przemocy w okresie dzieciństwa – krzywdzenia fizycznego i emocjonalnego w relacjach opieki wskazują na ich związek z prawdopodobieństwem podejmowania ryzykownych zachowań seksualnych w okresie dojrzewania oraz ryzykiem seksualnej wiktymizacji w tym czasie³⁹.

Powyższe dane empiryczne pozwalają wnioskować o złożonych mechanizmach wpływu wykorzystania seksualnego dziewczynki na jej funkcjonowanie seksualne w okresie dojrzewania. Przyjęte przez dziewczynkę niekorzystne sposoby radzenia sobie z krzywdzeniem w okresie dzieciństwa, kontynuowane w okresie dojrzewania, przejawiają się w nowych formach zachowań, na przykład dziecięca seksualizacja zabaw zmieniać się może w promiskuityzm w relacjach rówieśniczych u nastolatki. Z racji większej dojrzałości biologicznej, większej możliwości działania w sposób samodzielny i niezależny od opiekunów, a także zmieniającego się społecznego odbioru jej zachowań dojrzewająca dziewczyna narażona jest także na poważniejsze konsekwencje swych pozanormatywnych zachowań. Wiele z nich analizowanych jest w kategoriach ryzykownych zachowań seksualnych ze względu na zwiększone prawdopodobieństwo zarażenia się chorobami przenoszonymi drogą płciową, zajęcia w nieplanowaną ciążę, doświadczenia ponownego seksualnego wykorzystania czy też potwierdzenia nieadekwatnej funkcji zachowań seksualnych w relacjach z innymi ludźmi.

Należy również zwrócić uwagę na znaczenie posiadania doświadczenia wykorzystania seksualnego dla kształtowania seksualnej tożsamości nastolatki. Przeżycie takie stanowić może ważny i obciążający element przeszłości autobiograficznej dziewczyny. Interpretacje doświadczenia wykorzystania z jakimi spotkała się dziewczyna w przeszłości ze strony sprawcy oraz osób, którym krzywdzenie zostało ujawnione, przetwarzane przez nią w kontekście rozpoznawania własnej seksualności zawierać mogą negatywne treści: dewaluujące, stygmatyzujące i uprzedmiotawiające. Przekonania te oddziaływać zaś mogą na sposób podejmowania przez nastolatkę zmagania z zadaniami rozwojowymi tego okresu, na przykład na nawiązywanie intymnych związków rówieśniczych, wraz z budowaniem w nich bliskości, także seksualnej. Dla dziewcząt doświadczonych seksualnym wykorzystaniem zmaganie się z zadaniami rozwojowymi okresu dojrzewania może być szczególnie

³⁹ D.M. Fergusson, L.J. Horwood, M.T. Lynskey, *Childhood sexual ...*, *op. cit.*; J.D. Fargo, *Pathways to Adult...*, *op. cit.*; B. Krahe, *Childhood...*, *op. cit.*; J.A. Reid, C.J. Sullivan, *A model of...*, *op. cit.*

trudne i obfitować w nieadekwatne rozpoznania własnej seksualności, nie-
trafne wybory partnerów oraz form kontaktów z nimi, sposobów okazywania
i zabiegania o zainteresowanie drugiej osoby, potwierdzenia własnej atrak-
cyjności, zaspokajania potrzeb emocjonalnych, seksualnych i społecznych.

Wykorzystanie seksualne dziewczynki – konsekwencje w okresie dorobności

Istotnym zadaniem rozwojowym kończącym okres adolescencji jest osiągnięcie dojrzałości do stworzenia i utrzymania związku intymnego, to jest takiej relacji, w której trwale, w odniesieniu do jednej osoby powiązana zostaje zarówno czułość, troska, jak i pragnienia seksualne⁴⁰. Analiza literatury dotyczącej możliwych konsekwencji wykorzystania seksualnego wskazuje, iż mogą one wpływać negatywnie na zdolność do funkcjonowania w tego rodzaju związku w okresie dorobności. Zjawisko to znajduje odzwierciedlenie także w subiektywnej ocenie osób, które doznały wykorzystania. Dla przykładu zgodnie z badaniami Johna A. Huntera osoby, które doświadczyły w dzieciństwie wykorzystania seksualnego zgłaszały mniejszy poziom satysfakcji ze swoich związków partnerskich i gorsze dopasowanie seksualne w relacji z partnerem⁴¹. Podobnie Derek Jehu, Marjorie Gazan i Carole Klassen wskazali, iż kobiety wykorzystane w dzieciństwie opisywały częściej problemy w relacjach z partnerami, a także w relacjach z innymi kobietami⁴². Z kolei w badaniach prowadzonych przez Russell kobiety z doświadczeniami kazirodczych relacji w dzieciństwie jako główne – w ich odczuciu – skutki wykorzystania seksualnego wymieniały między innymi podwyższony poziom negatywnych emocji, postaw i przekonań związanych z mężczyznami, a także z własną osobą, na przykład niskie poczucie własnej wartości, samoobwinianie, uczucie nienawiści do siebie, wstyd, poczucie winy, negatywne uczucia związane ze swoim ciałem, ogólnie podwyższony poziom negatywnych emocji takich jak lęk, niepokój, depresja, podejrzliwość, negatywny wpływ na emocje związane z seksualnością i na postrzeganie własnej seksualności, podwyższony poziom niepokoju o bez-

⁴⁰ O.F. Kernberg, *Związki...*, *op. cit.*; R.J. Sternberg, *A triangular theory of love*, „Psychological Review” 1986, no. 93, s. 119-135.

⁴¹ J.A. Hunter, *A comparison...*, *op. cit.*

⁴² D. Jehu, M. Gazan, C. Klassen, *Beyond sexual abuse. Therapy with women who were childhood victims*, New York 1988; T.L. Messman-Moore, P.J. Long, *The role of childhood sexual abuse sequelae in the sexual revictimization of women. An empirical review and theoretical reformulation*, „Clinical Psychology Review” 2003, vol. 23, no. 4, s. 537-571.

pieczeństwo innych oraz negatywny wpływ na relacje z innymi osobami (poza sprawcą wykorzystania)⁴³.

Wyjaśnienie tego jakie cechy, funkcje, mechanizmy psychologiczne leżą u podłoża trudności w nawiązaniu trwałych satysfakcjonujących związków przez osoby z doświadczeniem wykorzystania seksualnego stanowi przedmiot licznych projektów badawczych. Część z nich koncentruje się przede wszystkim na aspekcie emocjonalnym intymnego związku, inne z kolei wypuklają przede wszystkim wątek realizacji seksualnej.

Analizę aspektu emocjonalnego podejmują między innymi Pamela M. Cole i Frank W. Putnam (1992), Anna Salter (2003), a także Penelope Trickett i Frank Putnam (1993). Wszyscy ci badacze wskazują, iż konsekwencją wykorzystania w dzieciństwie mogą być różnego typu trudności w zakresie gotowości do zaufania innym osobom oraz doświadczanie narastającego lęku i bezsilności wraz ze zwiększaniem się zażyłości relacji. Związana z tym jest tendencja do kontrolowania otoczenia i utrzymywania wzmożonej czujności krępującej życie emocjonalne i pozbawiającej go spontaniczności. Owo kontrolowanie może się wyrażać w zachowaniach zmierzających do zdominowania innych ludzi, wręcz agresywnych⁴⁴.

Opisany aspekt funkcjonowania emocjonalnego rozumieć można jako pochodną elementów doświadczenia wykorzystania seksualnego wymienionych w modelu opisanym przez Davida Finkelhora i Angelę Browne, w szczególności zdrady zaufania oraz bezsilności⁴⁵. Czynnikiem zdrady zaufania może wiązać się z dwojakiego typu doświadczeniami dziecka. Z jednej strony jest to doświadczenie krzywdzenia ze strony osoby, której mogło ono ufać, i która była mu bliska. Z drugiej strony dotyczy także sytuacji, w której osoba darzona przez dziecko zaufaniem sama go nie krzywdziła, ale nie udzielała pomocy, na którą ono liczyło wobec krzywdzenia ze strony kogoś innego. Z kolei bezsilność jest czynnikiem związanym z doświadczeniem przez dziecko niemocy w zakresie przerwania sytuacji wykorzystania. Jest ona silniejsza, gdy dziecko podejmowało próby ujawnienia, ale nie spotkały się one z udzieleniem mu wsparcia. Czynnikiem ten według Finkelhora i Browne

⁴³ D. Russell, *The secret...*, *op. cit.*; por. też D. Glaser, S. Frosh, *Dziecko seksualnie wykorzystywane*, przeł. I. Pospiszyl, Warszawa 1995.

⁴⁴ P.M. Cole, F.W. Putnam, *Effect of incest on self and social functioning. A developmental psychopathology perspective*, „Journal of Consulting and Clinical Psychology” 1992, vol. 60, no. 2, s. 174-184; A.C. Salter, *Pokonywanie traumy. Jak zrozumieć i leczyć dorosłe ofiary wykorzystywania seksualnego w dzieciństwie*, przeł. W. Sulecki, Poznań 2003; P. Trickett, F. Putnam, *Impact of child sexual abuse on females. Toward a developmental, psychobiological integration*, „Psychological Science” 1993, vol. 4, no. 2, s. 81-87.

⁴⁵ A. Browne, D. Finkelhor, *The traumatic impact of child sexual abuse. A conceptualization*. „American Journal of Orthopsychiatry” 1985, no. 55, s. 530-540.

wpływa na ukształtowanie się poczucia braku kontroli nad swoim ciałem i losem. W podobny sposób rozumie tę kwestię Roland C. Summit⁴⁶. Zgodnie z opisanym przez niego modelem mechanizmu powstawania zaburzeń funkcjonowania ofiar nadużyć seksualnych, konsekwencją bezradności dziecka może być trwała adaptacja do patologicznych warunków wyrażająca się między innymi w zmianie obrazu własnej osoby. Doświadczenie bycia wykorzystywanym, używanym do zaspokajania czyichś potrzeb buduje w dziecku przedmiotowy stosunek do samego siebie oraz niskie poczucie własnej wartości. Tak ukształtowany obraz siebie sprzyja izolowaniu się w relacjach interpersonalnych, tworzeniu jedynie powierzchownych związków⁴⁷. Jednocześnie badania pokazują, że funkcjonowanie oparte na braku zaufania, powiązane ponadto z tendencją do nadmiernego kontrolowania otoczenia i ciągle podwyższoną czujnością nie stanowią adaptacyjnej strategii, która wspierałaby efektywną ochronę przed kolejnymi urazami⁴⁸. Przeciwnie, charakterystyczna kompulsja oraz sztywność wynikające z takich postaw i zachowań zakłócać mogą zdolność adekwatnej oceny i reagowania na realne zagrożenia.

Bezpośrednio do aspektu realizacji aktywności seksualnej kobiet, które w dzieciństwie doświadczyły wykorzystania związanego z tą sferą odniosła się z kolei Agnieszka Widera-Wysoczańska. W ocenie tej badaczki 87% kobiet wykorzystanych w dzieciństwie boryka się z poważnymi problemami seksualnymi. Dla porównania wskazuje ona, że problemy takie pojawiają się tylko u 20% kobiet, które nie miały podobnych doświadczeń⁴⁹. Wśród trudności doświadczanych przez kobiety wykorzystane seksualnie w dzieciństwie wymienia się między innymi doświadczanie epizodów dysocjacji oraz napływu wspomnień scen nadużycia (tak zwany *flashbacks*) podczas współżycia, doświadczanie nadmiernego wstydu, poczucia winy w związku z zachowaniami seksualnymi, a także reakcji panicznych lub awersji w odpowiedzi na wybrane czynności seksualne⁵⁰.

Badania dotyczące funkcjonowania seksualnego dorosłych osób, które w dzieciństwie doznały wykorzystania seksualnego wskazują ponadto, iż

⁴⁶ R.C. Summit, *The child sexual accommodation syndrome*, „Child Abuse & Neglect” 1983, no. 7, s. 177-193.

⁴⁷ J.L. Herman, *Przemoc. Uraz psychiczny i powrót do równowagi*, przeł. A. Kacmajor, M. Kacmajor, Gdańsk 2004.

⁴⁸ B.P. Marx, J.M. Heidt, S.D. Gold, *Perceived uncontrollability and unpredictability, self-regulation, and sexual revictimization*, „Review of General Psychology” 2005, no. 9, s. 67-90.

⁴⁹ A. Widera-Wysoczańska, *Ciało pamięta*, „Charaktery” 2002, nr 6, s. 31-32.

⁵⁰ K. Hall, *A new view of understanding and treating the sexual repercussions of child sexual abuse*, paper presented at *women and the new sexual politics. Profits vs. pleasures*, 2005, July, Montreal; K. Hall, *Childhood sexual abuse and adult sexual problems. A new view of assessment and treatment*, „Feminism & Psychology” 2008, vol. 18, no. 4, s. 546-556.

do częstych w tej grupie problemów seksualnych należą zaburzenia dotyczące funkcji jaką seksualność pełni w życiu. Mogą one przyjmować trzy różne formy: zwiększoną aktywność seksualną i pochłonięcie kwestiami związanymi z seksualnością, fobiczne reakcje dotyczące intymności seksualnej oraz unikanie seksu lub naprzemienne realizowanie tych dwóch form postaw i zachowań⁵¹. Wszystkie one odzwierciedlają silnie konfliktowy stosunek do seksualności i trudności jej integracji z całością funkcjonowania.

Opisane powyżej trudności wiążą się równocześnie z szerszym zjawiskiem jakim jest częsta rewiktymizacja kobiet wykorzystanych seksualnie w dzieciństwie, tj. ponowne doświadczanie przez nie przemocy seksualnej⁵². Jako jedna z pierwszych oceny rozpowszechnienia tego zjawiska dokonała Russell. Zgodnie z wynikami jej badań kobiety będące ofiarami kazirodztwa zdecydowanie częściej niż kobiety, które nie były w dzieciństwie wykorzystywane (65% do 36%) doznają gwałtu lub prób gwałtu w wieku powyżej 14 lat i są prawie trzykrotnie częściej gwałcone w swoich związkach małżeńskich⁵³. Oszacowania związku między doświadczeniem wykorzystania seksualnego w dzieciństwie a doświadczeniem przemocy seksualnej w dorosłości podjęła się także autorka niniejszego artykułu. Wyniki przeprowadzonych przez nią badań wskazują, iż w przypadku osób, które w dzieciństwie doświadczyły wykorzystania seksualnego prawdopodobieństwo doznania przemocy seksualnej w dorosłości jest ponad dwa razy większe niż u osób, które jako dzieci nie były wykorzystane⁵⁴. Jest to wynik zgodny lub bliski uzyskanemu już wcześniej w wielu badaniach. Na podstawie ich wyników szacowano bowiem, iż prawdopodobieństwo to jest dwa do trzech razy większe⁵⁵.

⁵¹ J.G. Noll, P.K. Trickett, F.W. Putnam, *A prospective...*, *op. cit.*

⁵² C.M. Arata, *Child sexual abuse and sexual revictimization*, „Clinical Psychology. Science and Practice” 2002, no. 9(2), s. 135-164; C.C. Classen, O.G. Palesh, R. Aggarwal, *Sexual revictimization. A review of the empirical literature*, „Trauma, Violence & Abuse” 2005, no. 6(2), s. 103-129; T.L., Messman, P.J. Long, *Child sexual abuse and its relationship to revictimization in adult women. A review*, „Clinical Psychology Review” 1996, no. 16, s. 397-420; C.L. Muehlenhard, G.J. Highby, R.S. Lee, T.S. Bryan, W.A. Dohrill, *The sexual revictimization of women and men sexually abused as children. A review of the literature*, „Annual Review of Sex Research” 1998, no. 9, s. 1-47; A.A. Roodman, G.A. Clum, *Revictimization rates and method variance. A meta-analysis*. „Clinical Psychology Review” 2001, no. 21(2), s. 183-204; D. Russell, *The secret...*, *op. cit.*

⁵³ D. Russell, *The secret...*, *op. cit.*

⁵⁴ Wyniki pochodzą z projektu badawczego nr 3535/B/H03/2011/40 finansowanego przez Narodowe Centrum Nauki (Kraków, Polska); A. Izdebska, *Poziom...*, *op. cit.*

⁵⁵ Między innymi C.M. Arata, *From child victim to adult victim. A model for predicting sexual revictimization*, „Child Maltreatment” 2000, no. 5, s. 28-38; C.C. Classen, O.G. Palesh, R. Aggarwal, *Sexual...*, *op. cit.*; T.L. Messman, P.J. Long, *Child sexual abuse...*, *op. cit.*; T. L. Messman-Moore, A.L. Brown, *Child maltreatment and perceived family environment as risk factors for adult rape. Is*

Jednego ze stosunkowo najszerzej opisywanych wyjaśnień zjawiska rewiktyimizacji dostarcza sformułowany przez Browne i Finkelhora model czterech traumatogennych czynników związanych z doświadczeniem wykorzystania seksualnego: urazogennej seksualizacji, zdrady zaufania, bezradności oraz stygmatyzacji⁵⁶. Czynniki te, zdaniem między innymi Russell⁵⁷, zwiększają ryzyko ponownych doświadczeń przemocy seksualnej.

Wspomniany już czynnik zdrady zaufania determinować może przyszłe trudności w zakresie dokonywania oceny na ile napotykanne osoby są godne zaufania. Jak wskazuje Russell⁵⁸, a także Judith Herman⁵⁹ osoby mające trudność z zaufaniem mogą paradoksalnie przejawiać nadmierne przyleganie do ludzi, wchodzić w relacje z takimi osobami, których postrzegają jako „silnych wybawców”, ignorując pojawiające się sygnały zagrożenia. Doświadczenie bezsilności łączone jest z kolei z późniejszą rewiktyimizacją poprzez wskazanie na mniejszą asertywność⁶⁰, a także przeżywanie siebie jako pozbawionej wyboru, możliwości decydowania o sobie⁶¹. Te z kolei czynniki z jednej strony ograniczają zdolność dbania o siebie, przeciwstawiania się innym osobom, z drugiej natomiast wspierają poszukiwanie partnerów przeżywanych jako silnych, skłonnych przejąć sprawowanie kontroli nad życiem osoby z doświadczeniem wykorzystania.

Czynnik urazogennej seksualizacji dotyczy z kolei kształtowania się na podłożu doświadczenia wykorzystania nieprawidłowych przekonań dotyczących zasad społecznych związanych z seksualnością, nadmiernego zwracanie uwagi na sferę seksualną, wyuczania instrumentalnego traktowania własnej seksualności. Urazogenna seksualizacja skutkować może podwyższonym poziomem erotyzacji, który u osoby dorosłej przejawiać może się większą liczbą partnerów seksualnych⁶². Takie funkcjonowanie może z kolei mieć dwojakiego rodzaju konsekwencje: po pierwsze skutkować może większym narażeniem na przypadkowych – w tym agresywnych – partnerów, a także – jak wskazuje Russell⁶³ – odbierana może być jako zachowania uwodzające, prowokacyjne, a w konsekwencji także podważające prawo do odmowy udziału w aktywności seksualnej.

child sexual abuse the most salient experience?, „Child Abuse and Neglect” 2004, no. 28, s. 1019-1034; A.A. Roodman, G.A. Clum, *Revictimization...*, *op. cit.*

⁵⁶ A. Browne, D. Finkelhor, *The traumatic...*, *op. cit.*

⁵⁷ D. Russell, *The secret...*, *op. cit.*

⁵⁸ *Ibidem.*

⁵⁹ J.L. Herman, *Przemoc...*, *op. cit.*

⁶⁰ D. Russell, *The secret...*, *op. cit.*

⁶¹ J.L. Herman, *Przemoc...*, *op. cit.*

⁶² B. Krahe, R. Scheinberger-Olwig, E. Waizenhofer, S. Kolpin, *Childhood sexual abuse and revictimization in adolescence*, „Child Abuse and Neglect” 1999, no. 23, s. 383-394.

⁶³ D. Russell, *The secret...*, *op. cit.*

Ostatni z czynników opisywanych przez Browne i Finkelhora – stygmatyzacja – związany jest z przyjmowaniem przez dziecko w ramy swojej tożsamości obrazu siebie jako ofiary wykorzystania seksualnego. Herman⁶⁴ przeprowadziła wywiady w zakresie konsekwencji doświadczonej przemocy z 40 kobietami, które w dzieciństwie były ofiarami kazirodztwa. Wyrażały się o sobie jak o złych, brudnych, bezwstydnym, wiedzmach, dziwkach. Niektóre głosiły pogląd, że są „zniszczonym dobrem”, inne wskazywały na bycie kimś wyjątkowym. Wiele z nich przypisywało sobie kontrolę nad sprawcami, na przykład twierdząc, że to one uwiodły ojców swą prowokacyjnością. Taki obraz siebie wpływać może na zwiększenie ryzyka rewiktymizacji w dwojaki sposób. Po pierwsze zwiększa skłonność do podejmowania różnego typu zachowań ryzykownych potencjalnie autodestruktywnych w tym narażających osobę na doświadczanie krzywdzenia⁶⁵. Są to zachowania takie jak nadużywanie substancji, prostytutka czy innego typu działania zgodne z opisanym powyżej obrazem siebie. Po drugie – przyjmując, iż przypisywanie sobie kontroli w relacji ze sprawcą ma charakter obronny – wiążą się z przeżywaniem siebie jako osoby nie mogącej decydować o sobie czy chronić siebie w obliczu pragnień innych osób.

Opisany model, odwołując się do traumatogennych czynników wskaźowanych przez Finkelhora i Browne⁶⁶, jest tylko jednym z ujęć związku między doświadczeniem wykorzystania seksualnego w dzieciństwie a tendencją do ulegania rewiktymizacji w dorosłości. Kolejne koncepcje są nadal rozwijane⁶⁷. Ich waga polega na dostarczaniu oparcia dla interwencji podejmowanych wobec osób wykorzystanych w dzieciństwie w celu minimalizacji ryzyka doświadczania przez nie kolejnych epizodów przemocy.

⁶⁴ J.L. Herman, *Father-daughter incest*, Cambridge 1981; M.P. Koss, T.E. Dinero, *Discriminant analysis of risk factors for sexual victimization among a national sample of college women*, „Journal of Consulting and Clinical Psychology” 1989, vol. 57, no. 2, s. 242-250.

⁶⁵ K.R.J. Arriola, T. Loudon, M.A. Doldren, R.M. Fortenberry, *A meta-analysis of the relationship of child sexual abuse to HIV risk behavior among women*, „Child Abuse & Neglect” 2005, no. 29, s. 725-746; T.E. Senn, M.P. Carey, P.A. Vanable, *Childhood and adolescent sexual abuse and subsequent sexual risk behaviour. Evidence from controlled studies, methodological critique, and suggestions for research*, „Clinical Psychology Review” 2008, no. 28, s. 711-735.

⁶⁶ A. Browne, D. Finkelhor, *The traumatic...*, *op. cit.*; A. Browne, D. Finkelhor, *The impact...*, *op. cit.*

⁶⁷ Między innymi H.H. Filipas, S.E. Ullman, *Child sexual abuse, coping responses, self-blame, posttraumatic stress disorder, and adult sexual revictimization*, „Journal of Interpersonal Violence” 2006, no. 21, s. 652-672; A. Izdebska, *Poziom...*, *op. cit.*; C.J. Lutz-Zois, C.R.E. Phelps, A.C. Reichle, *Affective, behavioral, and social-cognitive dysregulation as mechanisms for sexual abuse revictimization*, „Violence and Victims” 2011, vol. 26, no. 2, s. 159-176; B.P. Marx, J.M. Heidt, S.D. Gold, *Perceived...*, *op. cit.*; J.G. Noll, J.H. Grych, *Read-react-respond. An integrative model for understanding sexual revictimization*, „Psychology of Violence” 2011, vol. 1, no. 3, s. 202-215.

Podsumowanie

Wykorzystanie seksualne dziecka jest zagadnieniem szeroko analizowanym w rozmaitych obszarach życia społecznego i opisywanym w literaturze naukowej różnych dziedzin. Zgromadzona wiedza na temat znaczenia jakie ma doświadczenie seksualnego krzywdzenia dla przebiegu życia osoby jest relatywnie bogata. Przegląd poświęconych temu zagadnieniu badań potwierdza, iż wykorzystanie seksualne jest zdarzeniem wysoce niekorzystnym i naraża jednostkę na wystąpienie różnego typu zaburzeń na kolejnych etapach rozwoju. Przedstawiony w niniejszym artykule wpływ wykorzystania seksualnego na rozwijającą się seksualność dziewczynki – kobiety – przez koncentrację uwagi na wybranym szczegółowym zagadnieniu miał na celu zilustrowanie złożoności mechanizmów kształtujących negatywne konsekwencje krzywdzenia. Charakter możliwych zaburzeń jest wysoce zindywidualizowany, stanowi bowiem wypadkową wpływu doświadczenia przeżytego przez jednostkę, mechanizmów rozwojowych wynikających z jej aktualnej fazy życia, a także jej osobistych, niepowtarzalnych cech. Do cech tych należy między innymi płeć osoby. Powiązana jest z charakterem działań seksualnych podejmowanych przez sprawcę, determinuje także możliwe bezpośrednie fizyczne konsekwencje krzywdzenia. Płeć ma także znaczenie dla sposobu przeżywania własnej cielesności, także w sytuacji seksualnego naruszania jej integralności i granic, podlega bowiem silnym uwarunkowaniom społecznym oraz kulturowym, w tym określającym zachowania, role, wartości, normy związane z seksualnością osób różnej płci. Liczne determinanty negatywnych konsekwencji przemocy seksualnej tworzą złożoną i dynamicznie zmieniającą się strukturę. Przeprowadzona analiza prowadzi do wniosku o potrzebie przyjmowania perspektywy procesualnej i uwzględniania złożoności oraz zmienności mechanizmów kształtujących konsekwencje seksualnego wykorzystania. Także wszelkie interwencje podejmowane wobec osób doświadczonych tą formą krzywdzenia powinny, naszym zdaniem, ową złożoność, dynamiczność i zindywidualizowanie uwzględniać.

Bibliografia

- Arata C.M., *From child victim to adult victim. A model for predicting sexual revictimization*, „Child Maltreatment” 2000, no. 5, s. 28-38.
- Arata C.M., *Child sexual abuse and sexual revictimization*, „Clinical Psychology. Science and Practice” 2002, no. 9(2), s. 135-164.
- Arriola K.R.J., Loudon T., Doldren M.A., Fortenberry R.M., *A meta-analysis of the relationship of child sexual abuse to HIV risk behavior among women*, „Child Abuse & Neglect” 2005, no. 29, s. 725-746.

- Bancroft J., *Seksualność człowieka*, przeł. R. Śmietana, Wrocław 2011.
- Banyard V.L., Arnold S., Smith J., *Childhood sexual abuse and dating experiences of undergraduate women*, „Child Maltreatment” 2000, no. 5, s. 39-48.
- Beisert M., *Seks twojego dziecka*, Poznań 1991.
- Beisert M., *Kazirodztwo. Rodzice w roli sprawców*, Warszawa 2004.
- Beisert M., *Pedofilia. Geneza i mechanizm zaburzenia*, Sopot 2012.
- Beisert M., Izdebska M., *Wykorzystywanie seksualne dzieci*, w: „Dziecko krzywdzone. Teoria, badania, praktyka” 2012, nr 2(39), s. 48-66.
- Boudewyn A.C., Liem J.H., *Childhood sexual abuse as a precursor to depression and self-destructive behavior in adulthood*, „Journal of Traumatic Stress” 1995, s. 445-459.
- Briere J., *Therapy for adults molested as children. Beyond survival*, New York 1996.
- Browne A., Finkelhor D., *The traumatic impact of child sexual abuse. A conceptualization*, „American Journal of Orthopsychiatry” 1985, no. 55, s. 530-540.
- Browne A., Finkelhor D., *The impact of child sexual abuse. A review of the research*, „Psychological Bulletin” 1986, no. 99, s. 66-77.
- Classen C.C., Palesh O.G., Aggarwal R., *Sexual revictimization. A review of the empirical literature*, „Trauma, Violence & Abuse” 2005, no. 6(2), s. 103-29.
- Cole P.M., Putnam F.W., *Effect of incest on self and social functioning. A developmental psychopathology perspective*, „Journal of Consulting and Clinical Psychology” 1992, vol. 60, no. 2, s.174-184.
- Cyr M., McDuff P., Wright J., *Prevalence and predictors of dating violence among adolescent female victims of child sexual abuse*, „Journal of Interpersonal Violence” 2006, no. 21, s. 1000-1017.
- Faller K., *Child sexual abuse. intervention and treatment issues*, Washington 1993, <https://www.childwelfare.gov/library/>, [online] dostęp: 20.11.2015.
- Fargo J.D., *Pathways to adult sexual revictimization. Direct and indirect behavioral risk factors across the lifespan*, „Journal of Interpersonal Violence” 2009, vol. 24, no. 11, s. 1771-1791.
- Fergusson D.M., Horwood L.J., Lynskey M.T., *Childhood sexual abuse, adolescent sexual behaviours and sexual revictimization*, „Child Abuse & Neglect” 1997, vol. 21, no. 8, s. 789-803.
- Finkelhor D., *Early and long-term effects of child sexual abuse. An update*, „Professional Psychology. Research and Practice” 1990, vol. 21, no. 5, s. 325-330.
- Filipas H.H., Ullman S.E., *Child sexual abuse, coping responses, self-blame, posttraumatic stress disorder, and adult sexual revictimization*, „Journal of Interpersonal Violence” 2006, no. 21, s. 652-672.
- Friedrich W.N., *Bezpośrednie konsekwencje wykorzystywania seksualnego dzieci – przegląd literatury*, „Dziecko krzywdzone. Teoria, badania, praktyka” 2002, nr 1, s. 29-38.
- Friedrich W.N., *Korelaty zachowań seksualnych małych dzieci*, „Dziecko krzywdzone. Teoria, badania, praktyka” 2004, vol. 3, no. 4, s. 6-18.
- Friedrich W.N., Beilke R., Urquiza A.J., *Children from sexually abusive families. A behavioral comparison*, „Journal of Interpersonal Violence” 1987, no. 2, s. 391-402.
- Friedrich W.N., Urquiza A.J., R. Beilke, *Behavioral problems in sexually abused young children*, „Journal of Pediatric Psychology” 1986, no. 11, s. 47-57.

- Glaser D., Frosh S., *Dziecko seksualnie wykorzystywane*, przeł. I. Pospiszył, Warszawa 1995.
- Gomes-Schwartz B., Horowitz J., Cardarelli A., *Child sexual abuse. The initial effects*, Newbury Park 1990.
- Hall K., *A new view of understanding and treating the sexual repercussions of child sexual abuse*, paper presented at *Women and the new sexual politics. Profits vs. pleasures*, 2005, July, Montreal.
- Hall K., *Childhood sexual abuse and adult sexual problems. A new view of assessment and treatment*, „Feminism & Psychology” 2008, vol. 18, no. 4, s. 546-556.
- Handbook of developmental psychopathology*, eds. A. Sameroff, M. Lewis, S. Miller, New York 2000.
- Herman J.L., *Father-daughter incest*, Cambridge 1981.
- Herman J.L., *Przemoc. Uraz psychiczny i powrót do równowagi*, przeł. A. Kacmajor, M. Kacmajor, Gdańsk 2004.
- Hunter J.A., *A comparison of the psychosocial maladjustment of adult males and females sexually abused as children*, „Journal of Interpersonal Violence” 1991, no. 6, s. 205-217.
- Izdebska A., *Poziom organizacji osobowości, a rewiktymizacja dorosłych ofiar wykorzystania seksualnego w dzieciństwie*, praca doktorska napisana pod kierunkiem prof. dr hab. M. Beisert, Poznań 2016.
- Izdebski Z., *Seksualność Polaków na początku XXI wieku. Studium badawcze*, Kraków 2012.
- James R.K., Gilliland B.E., *Strategie interwencji kryzysowej. Pomoc psychologiczna poprzedzająca terapię*, przeł. A. Bidziński, Warszawa 2006.
- Jaworska-Kępką M., *Budowanie systemu wsparcia dla dzieci wykorzystywanych seksualnie*, w: *Przemoc seksualna wobec dzieci – regulacje prawne i pomoc psychologiczna*, red. B. Kolska-Lach, K. Szymanowska, Poznań 2006, s. 23-26.
- Jehu D., Gazan M., Klassen C., *Beyond sexual abuse. Therapy with women who were childhood victims*, Chichester – New York 1988.
- Kendall-Tackett K.A., Williams L.M., Finkelhor D., *Impact of sexual abuse on children. A review and synthesis of recent empirical studies*, „Psychological Bulletin” 1993, vol. 113, no. 1, s. 164-180.
- Kernberg O.F., *Związki miłosne*, przeł. E. Lipska, Poznań 1998.
- Koss M.P., Dinero T.E., *Discriminant analysis of risk factors for sexual victimization among a national sample of college women*, „Journal of Consulting and Clinical Psychology” 1989, vol. 57, no. 2, s. 242-250.
- Krahe B., *Childhood sexual abuse and revictimisation in adolescence and adulthood*, „Journal of Personal and Interpersonal Loss” 2000, no. 5, s. 149-165.
- Krahe B., Scheinberger-Olwig R., Waizenhofer E., Kolpin S., *Childhood sexual abuse and revictimization in adolescence*, „Child Abuse and Neglect” 1999, no. 23, s. 383-394.
- Kubacka-Jasiecka D., *Interwencja kryzysowa. Pomoc w kryzysach psychologicznych*, Warszawa 2010.
- Lew-Starowicz Z., *Seksuologia wieku dziecięcego i okresu dojrzewania*, w: *Psychiatria wieku rozwojowego*, red. A. Popielarska, M. Popielarska, Warszawa 2000, s. 195-216.
- Lutz-Zois C.J., Phelps C.R.E., Reichle A.C., *Affective, behavioral, and social-cognitive dysregulation as mechanisms for sexual abuse revictimization*, „Violence and Victims” 2011, vol. 26, no. 2, s. 159-176.

- Marx B.P., Heidt J.M., Gold S.D., *Perceived uncontrollability and unpredictability, self-regulation, and sexual revictimization*, „Review of General Psychology” 2005, no. 9, s. 67-90.
- Messman T.L., Long P.J., *Child sexual abuse and its relationship to revictimization in adult women. A review*, „Clinical Psychology Review” 1996, no. 16, s. 397-420.
- Messman-Moore T.L., Brown A.L., *Child maltreatment and perceived family environment as risk factors for adult rape. Is child sexual abuse the most salient experience?*, „Child Abuse and Neglect” 2004, no. 28, s. 1019-1034.
- Messman-Moore T.L., Long P.J., *The role of childhood sexual abuse sequelae in the sexual revictimization of women. An empirical review and theoretical reformulation*, „Clinical Psychology Review” 2003, vol. 23, no. 4, s. 537-571.
- Muehlenhard C.L., Highby G.J., Lee R.S., Bryan T.S., Dodrill W.A., *The sexual revictimization of women and men sexually abused as children. A review of the literature*, „Annual Review of Sex Research” 1998, no. 9, s. 1-47.
- National Centre for Child Abuse and Neglect, *Study findings. Study of national incidence and prevalence of child abuse and neglect*, Washington 1988.
- Niehaus A.F., Jackson J., Davies S., *Sexual self-schemas of female child sexual abuse survivors. Relationships with risky sexual behavior and sexual assault in adolescence*, „Archives of Sexual Behaviour” 2010, no. 39, s. 1359-1374.
- Noll J.G., Grych J.H., *Read-react-respond. An integrative model for understanding sexual revictimization*, „Psychology of Violence” 2011, vol. 1, no. 3, s. 202-215.
- Noll J.G., Trickett P.K., Putnam F.W., *A prospective investigation of the impact of childhood sexual abuse on the development of sexuality*, „Journal of Consulting and Clinical Psychology” 2003, vol. 71, no. 3, s. 575-586.
- Obuchowska I., Jaczewski A., *Rozwój erotyczny*, Warszawa 2002.
- Ogińska-Bulik N., *Pozytywne skutki doświadczeń traumatycznych czyli kiedy łzy zamieniają się w perły*, Warszawa 2013.
- Raport na temat seksualizacji dziewcząt*, w: *Odebrana niewinność. O seksualizacji kobiet i dziewcząt we współczesnej kulturze. Raporty*, Warszawa 2013 s. 11-61.
- Reid J.A., Sullivan C.J., *A model of vulnerability for adult sexual victimization. The impact of attachment, child maltreatment, and scarred sexuality*, „Violence and Victims” 2009, vol. 24, no. 4, s. 485-501.
- Rind B., Tromovitch P., Bauserman R., *A meta-analytic examination of assumed properties of child sexual abuse using college samples*, „Psychological Bulletin” 1998, no. 124(1), s. 22-53.
- Roodman A.A., Clum G.A., *Revictimization rates and method variance. A meta-analysis*, „Clinical Psychology Review” 2001, no. 21(2), s. 183-204.
- Russell D., *The secret trauma. Incest in the lives of girls and women*, New York 1986.
- Russell D.E.H., *Sexual exploitation. Rape, child sexual abuse, and workplace harassment*, Beverly Hills 1984.
- Salter A.C., *Pokonywanie traumy. Jak zrozumieć i leczyć dorosłe ofiary wykorzystywania seksualnego w dzieciństwie*, przeł. W. Sułeczki, Poznań 2003.
- Seksualność człowieka w cyklu życia człowieka*, red. M. Beisert, Warszawa 2006.
- Senn T.E., Carey M.P., Vanable P.A., *Childhood and adolescent sexual abuse and subsequent sexual risk behaviour. Evidence from controlled studies, methodological critique, and suggestions for research*, „Clinical Psychology Review” 2008, no. 28, s. 711-735.

- Stein J., Golding J., Siegal J., Burnham M., Sorenson S., *Long-term psychological sequelae of child sexual abuse. The Los Angeles epidemiologic catchment area study*, w: *Lasting effects of child sexual abuse*, eds. G. Wyatt, G. Powell, Newbury Park 1988 s. 135-154.
- Sternberg R.J., *A triangular theory of love*, „Psychological Review” 1986, no. 93, s. 119-135.
- Summit R.C., *The child sexual accommodation syndrome*, „Child Abuse & Neglect” 1983, no. 7, s. 177-193.
- Tjaden P., Thoennes N., *Full report of the prevalence, incidence, and consequences of violence against women*, Washington 2000.
- Trickett P., Putnam F., *Impact of child sexual abuse on females. Toward a developmental, psychobiological integration*, „Psychological Science” 1993, vol. 4, no. 2, s. 81-87.
- Tuckman A.J., *Intrafamilial child sexual abuse and forensic psychiatrists*, w: *Juvenile psychiatry and the law*, eds. R. Rosner, H. I. Schwartz, New York 1989, s. 107-118.
- Tyson P., Tyson R.L., *Psychoanalytic theories of development. An integration*, New York 1990.
- Widera-Wysoczańska A., *Gdy minie pierwszy szok. O terapii dziecka wykorzystanego seksualnie*, „Terapia, Uzależnienia i Współzależnienia” 2001, nr 4.
- Widera-Wysoczańska A., *Ciało pamięta*, „Charaktery” 2002, nr 6.
- Zielona-Jenek M., *Wykorzystanie seksualne – trauma nadużycia, czy trauma ujawnienia?*, w: *Ukryte piętno. Zagrożenia rozwoju w okresie dzieciństwa*, red. A. Brzezińska, S. Jabłoński, M. Marchow, Poznań 2003, s. 223-243.

Zaburzenia odżywiania i samouszkodzenia kobiet

Wstęp

Odkąd rozróżnienie na płeć biologiczną (*sex*) i kulturowo-społeczną (*gender*) zadomowiło się w nauce trudno formułować wątpliwości dotyczące znaczenia i wpływu kulturowych oczekiwań związanych z płcią na rozwój i dobrostan kobiet oraz mężczyzn. Pytania o rolę oczekiwań i mechanizmów społecznych oddziałujących na nas w toku socjalizacji nasuwają się także przy rozważaniu genezy zachowań autodestruktywnych, których szczególne formy stanowią przedmiot niniejszego opracowania.

Zachowanie autodestruktywne¹ rozumiemy jako każde intencjonalne i dowolne działanie jednostki, które ze względu na swoją formę lub cel zagraża jej zdrowiu bądź życiu. Wyróżnia się przy tym zachowania:

- bezpośrednio autodestruktywne - tam, gdzie działanie prowadzi do natychmiastowego szkodliwego skutku (jak na przykład próba samobójcza bądź okaleczenie ciała),
- pośrednio autodestruktywne - te, w których dystans między działaniem a negatywnymi konsekwencjami jest większy, natomiast subiektywne prawdopodobieństwo szkodliwych skutków niższe. Przykładami mogą być nałogi, jak również specyficzne zachowania żywieniowe: restrykcyjne głodówki vs. niekontrolowane objadanie się i towarzyszące im zachowania kompensacyjne (wysiłek fizyczny ponad miarę, prowokowanie wymiotów, przyjmowanie diuretyków i/lub środków przeczyszczających) składające się na obraz zaburzeń odżywiania.

¹ A. Suchańska, *Przejawy i uwarunkowania psychologiczne pośredniej autodestruktywności*, Poznań 1998.

Wśród wielu zachowań obserwowanych współcześnie, a noszących cechy autodestruktywności, naszą uwagę przykuwają dwa zjawiska, których skala w ostatnim dwudziestoleciu w Polsce znacząco wzrosła: zachowania klasyfikowane jako przejawy zaburzeń odżywiania oraz powierzchowne, pozbawione zamiaru samobójczego okaleczenia ciała. Jakkolwiek liczba dostępnych badań i omówień na temat obu wymienionych tu zjawisk znacząco się różni², w prezentowanym artykule zostaną one poddane wspólnej refleksji. Mimo iż zgodnie z przedstawionym wyżej teoretycznym rozróżnieniem są to odrębne typy zachowań i syndromów ku wspólnemu ich rozpatrywaniu skłaniają następujące powody:

- są to zachowania częściej obserwowane u kobiet niż u mężczyzn: jeśli chodzi o epidemiologię zaburzeń odżywiania to w 9 na 10 przypadków dotyczą one kobiet, za wyjątkiem typowej dla mężczyzn bigoreksji (*bigorexia nervosa*). W przypadku okaleczania ciała doniesienia na temat ich częstszego występowania u dziewcząt i kobiet w porównaniu z mężczyznami/chłopcami są mniej konsekwentne, prawdopodobnie z uwagi na zróżnicowany sposób zbierania danych i wnioskowania, niemniej najnowsza metaanaliza prowadzonych dotąd badań potwierdza około półtora raza częstsze podejmowanie samookaleczeń przez kobiety, przy czym w grupach klinicznych różnica ta ulega nasileniu³ – w doniesieniach epidemiologicznych obserwuje się ich współwystępowanie. Tendencje do podejmowania samouszkodzeń przejawia nawet do 72% osób cierpiących z powodu bulimii, anoreksji lub kompulsywnego objadania się. Natomiast występujące aktualnie lub wcześniejsze objawy zaburzeń odżywiania obserwuje się nawet u 54% osób okaleczających się⁴,
- u ich podłoża leżą – przynajmniej częściowo – podobne mechanizmy psychologiczne. W genezie obu omawianych zaburzeń funkcjonowania zwraca się uwagę na zakłócenia w regulacji emocji, dezadaptacyjne

² Zaburzenia odżywiania znacznie wcześniej zostały wyodrębnione jako osobna jednostka epidemiologiczna (dla przykładu: anoreksja latach 70. XX wieku, a bulimia w latach 80. XX wieku), natomiast samookaleczenia do niedawna funkcjonowały w literaturze przedmiotu jako objawy towarzyszące zróżnicowanym jednostkom chorobowym, choć prace nad uznaniem ich jako niezależny zespół doprowadziły do wprowadzenia stosownej jednostki diagnostycznej do międzynarodowej klasyfikacji chorób i zaburzeń psychicznych DSM-V (2015).

³ K. Bresin, M. Schoenleber, *Gender differences in the prevalence of nonsuicidal self-injury. A meta-analysis*, „Clinical Psychology Review” 2015, 38, s. 55-64.

⁴ C.M. Jacobson, C.C. Luik, *Epidemiology and sociocultural aspects of non-suicidal self-injury and eating disorders*, w: *Non-suicidal self-injury in eating disorders. Advancements in etiology and treatment*, eds. L. Claes, J.J. Muehlenkamp, Heidelberg 2014, s. 19-34.

procesy poznawcze⁵, nieprawidłowości w obrębie ja cielesnego⁶ czy deficyty funkcji samoopiekuńczej⁷.

Wobec powyższego jesteśmy zdania, że wskazane, empirycznie potwierdzone dane uzasadniają podjęcie próby wspólnego omówienia obu patologicznych zjawisk w świetle zagadnień związanych z pierwotną i wtórną socjalizacją dziewcząt. Spróbujmy tymczasem zapoznać się ze specyfiką zaburzeń odżywiania oraz samouszkodzeń w populacji dziewcząt i młodych kobiet.

Zaburzenia odżywiania

Zaburzenia odżywiania to rodzaj zachowań psychopatologicznych zagrożających zdrowiu człowieka⁸. Ponad 6% osób cierpiących na nie ginie śmiercią samobójczą lub z powodu schorzeń somatycznych spowodowanych narastającym wyniszczeniem organizmu⁹. Istota zaburzeń odżywiania polega na ekspresji destrukcyjnych nawyków żywieniowych oraz nieprawidłowych, często obsesyjnie realizowanych zachowań związanych z kontrolowaniem masy ciała. Z uwagi na ograniczanie vs. nadmierne spożywanie pokarmu zachowania te godzą w psychospołeczne funkcjonowanie człowieka, przyczyniają się do znacznego upośledzenia zdrowia somatycznego, a w rezultacie nawet do śmierci¹⁰.

Wśród czynników predestynujących do zaburzeń łaknienia wymienia się płęć żeńską, pozostawanie w okresie adolescencji i życie w zachodnim społeczeństwie¹¹. Potwierdza to szereg badań. O tym, iż problemy w sferze

⁵ A.E. Arbuthnott, S.P. Lewis, H. Bailey, *Rumination and emotions in non-suicidal self-injury and eating disorder behaviors. A preliminary test of the emotional cascade model*, „Journal of Clinical Psychology” 2015, vol. 71(1), s. 62-71.

⁶ L. Cross, *Body and self in feminine development. Implications for eating disorders and delicate self-mutilation*, „Bulletin of Menninger Clinic” 1993, 57, 1, s. 41-68; J.J. Muehlenkamp, C. Peat, L. Claes, D. Smits, *Self injury and disordered eating. Expressing emotion dysregulation through the body*, „Suicide and Life-Threatening Behavior” 2012, vol. 42(4), s. 416-425.

⁷ A. Suchańska, *Czynniki ryzyka – specyfika samouszkodzeń czy autodestrukcji?*, w: *Samouszkodzenia. Istota, uwarunkowania, terapia*, red. A. Suchańska, J. Wycisk, Poznań 2006.

⁸ J. Joško, J. Kamecka-Krupa, *Czynniki ryzyka anoreksji*, „Problemy Higieny i Epidemiologii” 2007, 88(3), s. 254-258.

⁹ A.D. Cameron, *Crash course – psychiatria*, Wrocław 2004; L. Cierpiałkowska, *Psychopatologia*, Warszawa 2009.

¹⁰ M. Bąk-Sosnowska, *Zaburzenia odżywiania towarzyszące otyłości*, „Forum Zaburzeń Metabolicznych” 2010, t. 1, 2, s. 92-99; E. Ogłodek, D. Moś, L. Marek, A. Araszkiwicz, W. Placek, *Czy droga do piękna może być przymusem?*, „Polski Merkuriusz Lekarski” 2009, 27, s. 529-531.

¹¹ B. Ziółkowska, *Psychospołeczne aspekty nienormatywnej masy ciała*, Poznań 2014.

odżywiania pojawiają się najczęściej u dziewcząt w okresie pokwitania i u młodych kobiet wspominają w swych pracach między innymi Christopher Fairburn i Paul Harrison¹²; Anne Becker i współpracownicy¹³ czy też Bernadette Walsh i Mary Devlin¹⁴. Niemniej jednak wspomnieć trzeba, że znane są przypadki anoreksji ujawniającej się w okresie ciąży (pregoreksja¹⁵), w okresie klimakterium czy też późnej dorosłości¹⁶. Olbrzymie znaczenie dla pojawienia się problemów w sferze jedzenia mają doświadczenia przedchorobowe, właściwości osobowości oraz historia rodzinna. Caroline Meyer i Glenn Waller¹⁷ udokumentowali istotny udział wczesnego pojawienia się miesiączki, depresji, nadużywania substancji psychoaktywnych, otyłości, słabego kontaktu z rodzicami, wysokich oczekiwań opiekunów względem dzieci, napiętej atmosfery w domu oraz wykorzystywania seksualnego jako predyktorów zaburzeń łaknienia. Zauważono ponadto korelację pomiędzy występowaniem zaburzeń odżywiania a przemocą w rodzinie, której doświadczyła jednostka bądź była jej świadkiem. Z kolei Herbert Meiselman¹⁸ akcentuje, iż stosowanie udziwnionych diet restrykcyjnych może przekształcić się w długotrwale występujące zaburzenia odżywiania. W literaturze przedmiotu podkreśla się też znaczenie nacisku społecznego na wyidealizowany wygląd przyporządkowany wyobrażeniom dotyczącym określonych – zwłaszcza zaś kobiecych – profesji (między innymi tancerki, modelki, gimnastyczki) dla indukowania zaburzeń odżywiania. Pośród właściwości osobowości predysponujących do zaburzeń odżywiania wymienia zaś niską samoocenę, perfekcjonizm, lęk i zaburzenia lękowe.

Zgodnie z najnowszą kategoryzacją DSM-V (2015) możemy wyróżnić trzy podstawowe grupy zaburzeń odżywiania:

- specyficzne (*specified eating disorders*): *anorexia nervosa* (AN) i *bulimia nervosa* (BN),
- nieokreślone/niespecyficzne (ED-NOS, *eating disorder not otherwise specified*): zespół kompulsyjnego jedzenia (BED, *binge eating disorder*) i *avoidant/restrictive food intake disorder* (ARFID).

¹² C.G. Fairburn, P.J. Harrison, *Eating disorders*, „Lancet” 2003, 361, s. 407-416.

¹³ A.E. Becker, S.K. Grinspoon, A. Klibanski, D.B. Herzog, *Eating disorders*, „New England Journal of Medicine” 1999, 340, s. 1092-1098.

¹⁴ B.T. Walsh, M.J. Devlin, *Eating disorders. Progress and problems*, „Science” 1998, 280, s. 1387-1390.

¹⁵ M. Bąk-Sosnowska, *op. cit.*

¹⁶ *Psychiatria dzieci i młodzieży*, red. I. Namysłowska, Warszawa 2011.

¹⁷ C. Meyer, G. Waller, *Dissociation and eating psychopathology. Gender differences in a nonclinical population*, „International Journal of Eating Disorders” 2002, 23, 2, s. 217-221.

¹⁸ H.L. Meiselman, *The contextual basis for food acceptance, food choice and food intake. The food, the situation and the individual*, w: *Food choice, acceptance and consumption*, eds. H.L. Meiselman, H.J.H. MacFie, London 1996, s. 239-263.

- karmienia i jedzenia okresu dzieciństwa: *syndrom pica i spaczone przeżuwanie (rumination disorder)*.

Oprócz wskazanych powyżej jednostek odnotowuje się coraz częstsze występowanie nieprawidłowych zachowań jedzeniowych, które – jak dotąd – nie mają statusu zaburzeń. Do tej kategorii zaliczamy między innymi *orthorexia nervosa* (ON), czyli przywiązywanie nadmiernej wagi do tak zwanego zdrowego odżywiania się; *emotiogenic eating behavior* (EEB) – jedzenie pod wpływem emocji; *night eating syndrom* (NES), czyli syndrom jedzenia nocnego, *carbohydrate craving* – wilczy apetyt na słodczyce/słodyczomania i anarchię jedzeniową/chaos jedzeniowy.

Na świecie na pełnoobjawową anoreksję cierpi około od 0,5% do 1% populacji (9 na 10 osób stanowią dziewczęta). W Polsce częstość występowania tego zaburzenia szacuje się od 0,8% do 1,8% populacji dziewcząt poniżej 18. roku życia¹⁹. Częstość występowania bulimii nie jest dokładnie znana. Według różnych szacunków dotyczy ona od 1,1% do około 10% populacji, przy czym występuje dziesięciokrotnie częściej u kobiet niż u mężczyzn²⁰, w tym u 1% populacji ogólnej, u 2% osób otyłych oraz u 16-52% pacjentów po chirurgicznym leczeniu otyłości. Według różnych źródeł zespół jedzenia kompulsywnego występuje u od 2% do 6,6% populacji ogólnej oraz u od 25% do 30% osób zgłaszających się w celu leczenia otyłości²¹.

Samouszkodzenia (definicja, epidemiologia, kryteria diagnostyczne)

Okaleczanie własnego ciała wydaje się jednym z najbardziej dramatycznych zachowań, poprzez które człowiek zwraca się przeciwko sobie. Jednocześnie jeszcze pół wieku temu uchodziło ono za zachowanie rzadkie, przez co nie poddawano go odrębnym systematycznym badaniom, a jego występowanie poświadczają głównie doniesienia kliniczne na temat samouszkodzeń podejmowanych przez osoby przebywające na oddziałach psychiatrycznych bądź w zakładach karnych. Sytuacja ta uległa zmianie wraz z rozpowszechnieniem się delikatnych form okaleczania ciała wśród młodych ludzi, co opi-

¹⁹ A. Diamanti, M.S. Basso, M. Castro, G. Bianco, E. Ciacco, A. Calce, A.M. Caramadre, C. Noto, M. Gambarara, *Clinical efficacy and safety of parenteral nutrition in adolescent girls with anorexia nervosa*, „Journal of Adolescent Health”, 2008, 42(2), s. 111-118; *Anoreksja i bulimia psychiczna. Rozumienie i leczenie zaburzeń odżywiania się*, red. B. Józefik, Kraków 1999.

²⁰ F. Hay, J. Mond, P. Buttner, A. Darby, *Eating disorder behaviors are increasing. Findings from two sequential community surveys in south australia*, February 6, 2008.

²¹ Gruzca, R. Przybeck, T. Cloninger, R. *Prevalence and correlates of binge eating disorder in a community sample*, „Comprehensive Psychiatry” 2007, 48(2), s. 124-131.

Tabela 1. Kryteria diagnostyczne wybranych zaburzeń odżywiania według DSM-V

| | |
|------------------------------|--|
| ANOREXIA NERVOSA | <p>A. Ograniczenie dziennego spożycia kalorii w stosunku do potrzeb prowadzące do znacząco niskiej masy ciała przy uwzględnieniu wieku, płci, trajektorii rozwojowej oraz zdrowia fizycznego. Znacząco niska masa ciała jest definiowana jako niższa niż minimalna norma rozwojowa lub u dzieci i młodzieży jako niższa niż minimalna oczekiwana waga.</p> <p>B. Intensywny strach przed przytyciem lub stanieniem się osobą otyłą lub uporczywe zachowanie, które zakłóca przybieranie na wadze, chociaż ciężar ciała jest znacząco niski.</p> <p>C. Zaburzenia w sposobie w jaki osoba odbiera swoją wagę, kształty ciała lub niesłuszny wpływ wagi i kształtu ciała na samoocenę lub uporczywy brak świadomości powagi aktualnie niskiej masy ciała.</p> <p>Ponadto wyróżnia się w (por. ICD-10-CM, 2015) następujące podtypy zaburzenia:</p> <ul style="list-style-type: none"> - typ restrykcyjny/ograniczający (<i>restricting type</i>): w ostatnich trzech miesiącach u osoby nie występowały powtarzające się epizody obżarstwa napadowego lub zachowań wydalających (na przykład indukowanie wymiotów lub nadużywanie środków przeczyszczających albo moczopędnych, lewatyw). Podtyp ten opisuje przypadki, w których utrata wagi jest osiągnięta głównie poprzez stosowanie diety, poszczenie i/lub intensywne ćwiczenia, - typ żarłoczno-wydalający (<i>bingeeating/purging type</i>): w ostatnich trzech miesiącach u osoby nie występowały powtarzające się epizody obżarstwa napadowego lub zachowań wydalających (na przykład indukowanie wymiotów lub nadużywanie środków przeczyszczających albo moczopędnych, lewatyw). |
| BULIMIA NERVOSA | <p>A. Powtarzające się epizody gwałtownego objadania się, charakteryzujące się obydwoma z poniższych objawów:</p> <ul style="list-style-type: none"> - jedzeniem w określonym czasie, - poczuciem braku kontroli nad jedzeniem w trakcie epizodu obżarstwa (na przykład poczuciem, że nie można przestać jeść lub zaplanować nad ilością i sposobem jedzenia). <p>B. Powtarzające się nieprawidłowe zachowania kompensacyjne służące zapobieganiu przyrostowi masy ciała, takie jak: prowokowanie wymiotów, nadużywanie środków przeczyszczających i/lub odwadniających, lewatyw lub innych środków medycznych, a także stosowanie głodówek uprawianie intensywnych ćwiczeń fizycznych.</p> <p>C. Epizody objadania się, jak i nieprawidłowe zachowania kompensacyjne występują przeciętnie co najmniej dwa razy na tydzień przez trzy miesiące.</p> <p>D. Samoocena wyznaczona jest głównie przez kształt i masę ciała.</p> <p>E. Zaburzenie to nie występuje w przebiegu <i>anorexia nervosa</i>.</p> |
| BINGE EATING DISORDER | <p>Kryteria diagnostyczne dla tego zespołu obejmują (DSM-V, 2015):</p> <p>A. Powtarzające się napady objadania się, które charakteryzuje:</p> <ul style="list-style-type: none"> - zjedanie w krótkim okresie (na przykład w ciągu dwóch godzin) ilości pożywienia wyraźnie przekraczającej ilość jaką większość osób byłaby w stanie zjeść w podobnym czasie i warunkach, |

| | |
|--|--|
| | <p>- poczucie braku kontroli nad jedzeniem podczas epizodu objadania się (na przykład poczucie, że nie można przestać jeść lub zapanować nad ilością i sposobem jedzenia).</p> <p>B. Epizodom objadania się towarzyszą trzy lub więcej spośród następujących cech:</p> <ul style="list-style-type: none"> - jedzenie jest znacznie szybsze niż normalnie, - jedzenie aż do nieprzyjemnego uczucia przepelnienia, - zjadanie dużych ilości pokarmu bez odczuwania głodu, - jedzenie w samotności z powodu odczuwania zawstydzenia ilością zjadanych pokarmów, - uczucie obrzydzenia do siebie, depresja lub poczucie winy po napadzie objadania się. <p>C. Epizody objadania się są przyczyną poważnego napięcia i dyskomfortu.</p> <p>D. Epizody objadania się występują średnio co najmniej raz w tygodniu przez trzy kolejne miesiące.</p> <p>E. Napadom objadania się nie towarzyszą regularne nieprawidłowe zachowania kompensacyjne (na przykład przecyzyszczanie się, intensywne ćwiczenia fizyczne), a obserwowane zaburzenia nie występują wyłącznie w przebiegu anoreksji lub bulimii.</p> |
|--|--|

sują głównie amerykańskie źródła od około 20 lat²². Ponadto trudności definicyjne i niejasne kryteria diagnostyczne prowadziły do utożsamiania samookaleczeń z próbami samobójczymi (tak zwane parasamobójstwo), w tym aktami przedawkowania leków²³, jak również do błędnego interpretowania w kategoriach samouszkodzeń zabiegów estetycznych mających na celu dekorowanie ciała, a wymagających – niekiedy bolesnej – interwencji w jego obszar (jak tatuaże, *body piercing* czy skaryfikacje). Z tych powodów warto poświęcić nieco miejsca na specyfikę omawianych zachowań, zdefiniować je i przedstawić wypracowane współcześnie kryteria diagnostyczne.

Okaleczanie ciała jest formą bezpośredniej autodestruktywności, w której jednostka celowo narusza ciągłość tkanki własnego ciała bądź doprowadza do powstania innych obrażeń, przy czym jej działanie jest pozbawione intencji samobójczej, a ponadto nie jest kulturowo usankcjonowane i społecznie akceptowane²⁴. Jakkolwiek definicja ta wydaje się precyzyjna, to badania dotyczące diagnozowania oraz epidemiologii samookaleczeń nastrożają szereg trudności. Intencja osoby okaleczającej się nie zawsze jest jawna i możliwa do rozpoznania, zaś stosowane przez nią metody, rozmiary obrażeń i częstość podejmowania tego typu zachowań pozostają mocno zróżni-

²² B.W. Walsh, *Terapia samouszkodzeń*, przeł. M. Kapera, Kraków 2014.

²³ Angielskie określenie *self-harm* (krzywdzenie siebie) – znaczeniowo szersze niż *self-injury* (ranienie siebie) obejmowało szeroką gamę zachowań pośrednio i bezpośrednio autodestruktywnych.

²⁴ A. Favazza, *Bodies under Sieg*, Baltimore – London 1996.

cowane. Samouszkodzenia umiarkowane, które współcześnie szczególnie mocno przykuwają uwagę psychologów znaczną częstością występowania zarówno w populacjach klinicznych, jak i nieleczonych psychiatrycznie obejmują zachowania intencjonalne (nieprzypadkowe), nie stwarzające poważnego zagrożenia życia i zwykle nie wymagające interwencji lekarskiej, takie jak: kaleczenie ostrym narzędziem, bicie, przypalanie, tarcie, przy czym podejmowane są pod wpływem silnego napięcia emocjonalnego w celu odczucia ulgi. Zachowania tego rodzaju pierwotnie obserwowano w przebiegu różnego rodzaju zaburzeń psychicznych, do których należały głównie: zaburzenia odżywiania, zaburzenia osobowości z pogranicza, zespół stresu pourazowego, zaburzenia dysocjacyjne, depresję i osobowość antyspołeczną²⁵. Jednocześnie zwrócono uwagę, iż w części przypadków diagnoza w kierunku któregoś z wymienionych zaburzeń jest niemożliwa, mimo znacznego poziomu cierpienia i towarzyszącego mu pogorszenia funkcjonowania w sferze społecznej czy edukacyjno-zawodowej.

Z tego powodu w ciągu ostatnich 15 lat międzynarodowe środowisko psychologiczne i psychiatryczne podejmowało próby wyodrębnienia osobnego zespołu samookaleczeń, co zaowocowało zdefiniowaniem w najnowszej klasyfikacji DSM-V (2013) jednostki „celowych samouszkodzeń bez intencji samobójczej” (*non-suicidal self-injury*, w skrócie NSSI), przy czym zostały one uznane za wymagające dalszych badań. Ich diagnostyczne kryteria przedstawia tabela 2.

Z uwagi na zasygnalizowane wyżej niejasności definicyjne, zróżnicowane narzędzia badawcze i dobór prób, jak również z uwagi na obserwowaną nierzadko skłonność osób okaleczających się do zatajania tych zachowań ustalenie częstości występowania samouszkodzeń jest zadaniem trudnym. Dodatkowe ograniczenie stanowi fakt, że anonimowe badanie ankietowe – a tych stosuje się najwięcej – jedynie w przybliżonym stopniu pozwala zebrać informacje umożliwiające diagnozę w oparciu o kryteria zaproponowane w DSM-V. W efekcie rozbieżność szacunków sięga niekiedy kilkudziesięciu procent. Dobrym przykładem ilustrującym ten problem jest przegląd 52 badań prowadzonych w latach 2005-2011 w różnych państwach Europy i Ameryki Północnej. Odsetek dzieci i młodzieży z populacji nieleczonych psychiatrycznie w wieku od 11 do 18 lat podejmujących kiedykolwiek samouszkodzenia wahał się od 5,5% do 30,7%²⁶. Te niepokojące statystyki należy jednak traktować z dużą ostrożnością, jak bowiem wynika z badań

²⁵ D. Simeon, A.R. Favazza, *Self-injurious behaviors. Phenomenology and assessment*, w: D. Simeon, E. Hollander, *Self-injurious behaviors. Assessment and treatment*, Washington 2001, s. 1-28.

²⁶ J.J. Muehlenkamp, L. Claes, L. Havertape, P.L. Plener, *International prevalence of adolescent non-suicidal self-injury and deliberate self-harm*, „Child and Adolescent Psychiatry and Mental Health” 2012, 6(10), s. 1-9.

Tabela 2. Kryteria diagnostyczne

| CELOWE SAMOUSZKODZENIA BEZ INTENCJI SAMOBÓJCZEJ |
|---|
| A. Ranienie powierzchni własnego ciała powodujące krwawienie, zasinienie lub ból w niesankcjonowanych społecznie celach wyrządzenia sobie krzywdy przynajmniej przez 5 dni w ciągu ostatniego roku (o braku intencji samobójczej wnioskuje się na podstawie deklaracji lub określonych wskaźników). |
| B. Podmiotowe oczekiwanie osoby, że zachowanie spowoduje (1 lub więcej): <ul style="list-style-type: none"> - doznanie ulgi od negatywnych uczuć lub myśli, - rozwiązanie interpersonalnej trudności, - doznanie pozytywnego stanu uczuciowego. |
| C. Samouszkodzenie współwystępuje z jednym z poniższych: <ul style="list-style-type: none"> - w okresie poprzedzającym jego dokonanie: negatywne myśli lub uczucia jak depresja, lęk, napięcie, gniew, ogólny dystres i samokrytycyzm, - bezpośrednio przed jego dokonaniem: silne i trudne do powstrzymania zaabsorbowanie czynem autodestruktywnym, - częste myśli na temat okaleczenia, nawet jeśli osoba nie angażuje się w danym momencie w akt. |
| D. Zachowania te nie są społecznie sankcjonowane i nie ograniczają się do skubania strupów i ogryzania paznokci. |
| E. Zachowania te i ich konsekwencje powodują klinicznie znaczący dystres i pogorszenie funkcjonowania w sferze interpersonalnej, edukacyjnej lub innej ważnej sferze życia. |
| F. Zachowanie to: <ul style="list-style-type: none"> - nie występuje wyłącznie w stanach psychotycznych, odurzenia, delirium lub odstawienia substancji psychoaktywnych, - nie stanowi elementu stereotypii u osób z zaburzeniami rozwoju neuronalnego, - nie może być wyjaśniane przez inne zaburzenia, jak: psychoza, zaburzenia rozwoju umysłowego, zespoły pochodzenia organicznego/biologicznego, trichotillomania. |

Źródło: American Psychiatric Association, *Diagnostic and statistical manual of mental disorders*, Arlington 2013.

indywidualnych prowadzonych na ten temat w Polsce wśród relacjonowanych przez osoby badane zachowań noszących cechy samookaleczeń znajdują się i takie, które z całą pewnością nie spełniają kryteriów definicyjnych NSSI, na przykład motywowane chęcią zyskania aprobaty i podziwu grupy, jednorazowe akty okaleczenia własnego ciała, wpisujące się w zestaw społecznych oczekiwań związanych z tak zwaną silną wolą i odwagą wpisującą się w kulturowy wzorzec męskości²⁷.

W badaniach prowadzonych z dużą starannością na polskiej populacji osób studiujących stwierdzono występowanie minimum jednorazowych zachowań noszących cechy NSSI u porównywalnej liczby kobiet i mężczyzn (4,5%), z tym że częstość podejmowania tych zachowań była istotnie wyższa u kobiet, co potwierdza obserwowane w innych badaniach prawidłowości²⁸.

²⁷ J. Wycisk, *Okaleczanie ciała. Wybrane uwarunkowania psychologiczne*, Poznań 2004.

²⁸ *Ibidem*.

Współczesna socjalizacja dziewcząt i związane z nią czynniki ryzyka zaburzeń

Socjalizacja to niekończący się proces, choćby z uwagi na to, że obcowanie ze społeczeństwem i kulturą dostarcza nam impulsów do weryfikowania swych poglądów i modyfikowania czy też utrwalania zachowań przez całe życie. Wyróżnia się jej dwie podstawowe formy: pierwotną i wtórną. Socjalizacja pierwotna dotyczy przede wszystkim okresu dzieciństwa. W tym czasie poprzez interakcje ze znaczącymi osobami („twarzą w twarz”), zwłaszcza z rodzicami, ale także rodzeństwem, wychowawcami, nauczycielami, dziecko uczy się wzorów postępowania oraz oceny zachowań innych osób²⁹.

Socjalizacja wtórna z kolei dokonuje się w dłuższej perspektywie czasowej i wiąże się z podejmowaniem nowych ról społecznych, uczestniczeniem w życiu kulturalnym, obserwowaniem przemian gospodarczych itp. Dzięki kontaktom z instytucjami, organizacjami jednostka uczy się dostosowania swych zachowań do ich wymogów, a równocześnie wyrażania swoich oczekiwań wobec rzeczywistości³⁰.

Spróbujmy odnieść oba pojęcia do zagadnień związanych z autodestruktywnością dziewcząt.

Socjalizacja pierwotna – rodzina

Dane dotyczące etiologii zaburzeń odżywiania³¹ i samouszkodzeń³² wskazują, że zarówno w grupie czynników do nich predestynujących (uspobabiających), jak i zaburzeń je prowokujących (spustowych) oraz wzmacniających (utrwalających) mieszczą się zróżnicowane problemy rodzinne. Dla przykładu: nieprawidłowa struktura i relacje wewnątrzrodzinne (na przykład silna dominacja opiekuna, przemoc fizyczna lub emocjonalna wobec dziecka, faworyzowanie rodzeństwa) oraz sytuacje trudne związane z zagrożeniem więzi między członkami rodziny (na przykład rozstanie rodziców, śmierć opiekuna, problemy psychiczne rodzica).

Kształt i dynamika relacji rodzinnych (zwłaszcza relacji między rodzicem a dzieckiem) odgrywają ważną rolę w powstawaniu zębów osobowości człowieka, w tym w wykształceniu przez niego zdolności regulowania

²⁹ W. Ogburn, M. Nimkoff, *A handbook of sociology*, London, 1964.

³⁰ K. Hurrelmann, *Struktura społeczna a rozwój osobowości. Wprowadzenie do teorii socjalizacji*, przeł. M. Roguszka, Poznań 1994.

³¹ *Anoreksja i bulimia psychiczna...*, op. cit.

³² B.W. Walsh, *Terapia...*, op. cit.; J. Wycisk, op. cit.

własnych potrzeb i stanów emocjonalnych. Zgodnie z teorią przywiązania społecznego to właśnie deficyty i nieprawidłowości powstałe w procesie tworzenia najwcześniejszych więzi dziecka z dorosłymi opiekunami w dużej mierze odpowiadają za późniejsze trudności dziecka w rozpoznawaniu i uświadamianiu sobie własnych pragnień oraz adekwatnym dążeniu do ich zaspokajania, jak również w radzeniu sobie z nieuniknioną frustracją. Zważywszy, iż zakłócenia regulacji stanów fizycznych i emocjonalnych podmiotu stanowią istotny czynnik determinujący przebieg zarówno zaburzeń odżywiania, jak i celowych samouszkodzeń uzasadnione wydaje się upatrywanie pierwotnych źródeł omawianych trudności adaptacyjnych właśnie w więziach rodzinnych. Badania empiryczne dowodzą, iż pozabezpieczone przywiązanie dziecka stanowiące odpowiedź na wysoki poziom kontroli, chłód i lękowość rodziców w większym stopniu cechuje młode osoby cierpiące z powodu omawianych zaburzeń, w porównaniu z grupami kontrolnymi³³.

Zgodnie z założeniami podejścia systemowego, wczesne deficyty przy odpowiedniej elastyczności rodziny mogą zostać skompensowane z korzyścią dla wszystkich jej członków. Rodzinę rozumianą jako system opisać można z uwagi na jej dynamizm, strukturę, zróżnicowanie, zdolność do homeostazy, a jednocześnie do rozwoju³⁴. Aby sprawnie funkcjonować, rodzina musi ewoluować wraz ze zmianami wynikającymi z rozwoju poszczególnych osób. Jest funkcjonalna, gdy konstruktywnie z tymi zmianami sobie radzi. Tymczasem dla tak zwanych rodzin psychosomatycznych, do których zaliczają się te z problemem anoreksji czy bulimii, typowe są pewne charakterystyczne właściwości przesądzające o dysfunkcjonalności systemu. Na przykład Mara Selvini Palazzoli i jej współpracownicy³⁵ dokumentują, że relacje rodziców pacjentek anorektycznych zasadzają się na rozczarowaniu, niechęci przy jednoczesnym podtrzymywaniu pozornej jedynie jedności związku. Autorka duże znaczenie w rozwoju zaburzeń anorektycznych przywiązuje jednocześnie do roli córki w grze, jaką toczą skłócenia małżon-

³³ J. Kimball, M. Diddams, *Affect regulation as a mediator of attachment and deliberate self-harm*, „Journal of College Counseling” 2007, 10(1), s. 44-53; A. Troisi, P. Massaroni, M. Cuzzolaro, *Early separation anxiety and adult attachment style in women with eating disorders*, „British Journal of Clinical Psychology” 2005, vol. 44(1), s. 89-97; M. Ty, A. Francis, *Insecure attachment and disordered eating in women. The mediating processes of social comparison and emotion dysregulation*. *Eating disorders*, „The Journal of Treatment & Prevention” 2013, 21(2), s. 154-174.

³⁴ B. Józefik, R. Ułasińska, *Perspektywa rodzinna a rozumienie zaburzeń odżywiania się*, w: *Anoreksja i bulimia psychiczna...*, op. cit.

³⁵ B. Józefik, M. Pilecki, F. Matusiak, *Wzajemna ocena relacji małżeńskiej rodziców pacjentów z zaburzeniami odżywiania się*, „Psychiatria Polska” 2014, 48(4), s. 809-822.

kwie – jej rodzice. Wskazuje ponadto, iż jak każda choroba psychosomatyczna, także anoreksja, jest wynikiem działania wiązki czynników, z których dla ekspresji jadłowstrętu największe znaczenie przypisuje: naciskom kulturowym związanym z kreowaniem wizerunku; skoncentrowaniu na dziecku i jego sukcesach, które podnoszą prestiż jego rodziców; silnej zależności dziecka od opiekunów i jednoczesnemu poczuciu odpowiedzialności za nich. Według Guntharda Webera i Helma Stierlina³⁶ kluczowe znaczenie dla pojawienia się patologii w sferze jedzenia mają wzory międzypokoleniowe, specyficzne normy i wartości oraz trudności w procesie separacji/indywiduacji. Autorzy podkreślają także swoistą słabość subsystemu małżeńskiego wyrażającą się przedkładaniem roli rodzicielskiej nad bliską więź małżeńską³⁷.

Analiza funkcjonowania systemów rodzinnych z problemem bulimii nie jest tak szeroko opisywana w literaturze, jednak wydaje się, że w dużej mierze rodziny anorektyczne i bulimiczne są do siebie podobne. Z pewnością w obu przypadkach opiekunowie stanowią wzór nawyków żywieniowych, postaw wobec jedzenia oraz ciała i atrakcyjności fizycznej. Wyrażają się one między innymi w komunikatach adresowanych do dzieci, w których rodzice wygłaszają opinie na temat ich wyglądu czy w wykorzystywaniu jedzenia do prowokowania pożądanых lub rugowania niewłaściwych zachowań dzieci. Rodzice są także (bądź nie) źródłem wsparcia, wówczas gdy dziecko zdradza przejawy negatywnego wizerunku ciała i/lub cierpi na zaburzenia łaknienia³⁸.

W przypadku samouszkodzeń podejmowanych bez intencji samobójczej nie udało się co prawda opisać specyfiki funkcjonowania struktur rodzinnych, choć badania prowadzone w rodzinach okaleczających się nastolatków wykazały, że ich matki okazują im mniej ciepła i wsparcia w porównaniu z grupami kontrolnymi (wśród których, obok matek dzieci dobrze przystosowanych znalazły się matki dziewcząt, u których zdiagnozowano inne zaburzenia funkcjonowania psychicznego), są także w mniejszym stopniu zadowolone ze swojego rodzicielstwa³⁹. Na podstawie doniesień klinicznych sugeruje się także, że rodziny nastolatków okaleczających się cechuje spląta-

³⁶ *Anoreksja i bulimia psychiczna...*, *op. cit.*

³⁷ B. Józefik, M. Pilecki, F. Matusiak, *Wzajemna ocena relacji małżeńskiej...*, *op. cit.*, s. 809-822.

³⁸ R. Ata, A. Ludden, M. Lilly, *The effects of gender and family, friend, and media influences on eating behaviors and body image during adolescence*, „*Journal of Youth and Adolescence*” 2007, vol. 36, 8, s. 1024-1037.

³⁹ T. Tschan, M. Schmid, T. In-Albon, *Parenting behavior in families of female adolescents with nonsuicidal self-injury in comparison to a clinical and a nonclinical control group*, „*Child & Adolescent Psychiatry & Mental Health*” 2015, 9(1), s. 1-9.

nie, słabe granice między podsystemami, jak również silne – lecz nie dające poczucia oparcia i nacechowane negatywnymi emocjami – więzi symbiotyczne. Wydaje się jednak zasadne zachowanie daleko idącej ostrożności w zakresie generalizacji tych obserwacji na całą populację osób okaleczających się. Tak więc rodziny dysfunkcyjne, chociaż każda jest inna, mają wspólną cechę: brak wewnętrznych zasobów, zwłaszcza możliwości zmiany⁴⁰.

Socjalizacja wtórna – grupa rówieśnicza i kultura popularna

Zdaniem znanej myślicielki psychoanalitycznej, Karen Horney⁴¹, każda kultura tworzy pewne warunki funkcjonowania, które mogą stać się źródłem konfliktów, zaś rosnąca liczba osób w różny sposób nieprzystosowanych społecznie wydaje się potwierdzać, iż z powodów biologicznych, genetycznych oraz środowiskowych nie radzą sobie one z wymaganiami i naciskami społeczno-kulturowymi⁴². Jednak według kulturoznawczyni Susan Bordo⁴³ formy psychopatologii występujące w danym momencie historycznym z największym nasileniem są świadectwem społecznych oczekiwań formułowanych pod adresem osoby ludzkiej w danej kulturze. Obserwując zatem różnice między psychopatią występującą najczęściej u mężczyzn i kobiet, możemy zyskać wgląd w zróżnicowane wymagania i mniej lub bardziej jawne przekazy związane z tym, jak jednostka – w związku ze swoją płcią – winna odnosić się do swojej cielesności.

Nie ulega wątpliwości, że jednym z kluczowych oczekiwań społecznych z jakimi mają do czynienia kobiety w naszej kulturze jest wymóg określonej atrakcyjności fizycznej. Dla osób młodych, szczególnie dziewcząt w okresie intensywnych zmian hormonalnych, nie bez znaczenia pozostaje wizerunek somatotypu kreowany w środkach masowego przekazu. Obecnie modelowa sylwetka uznawana za synonim urody, stanowiąca jednocześnie o życiowym sukcesie jest szczupła i wysportowana. Młodzi podejmują zatem rozmaite działania mające zbliżyć ich do kreowanego wizerunku, a tym samym uczynić – w swoim przekonaniu – aktualne i przyszłe życie bardziej atrakcyjnym, zapowiadającym powodzenie w przyszłości. Jednocześnie współczesny świat utożsamia kobietę głównie z ciałem, ograniczając ją tym sa-

⁴⁰ I. Namysłowska, *Psychiatria dzieci i młodzieży*, Warszawa 2011.

⁴¹ K. Horney, *Neurotyczna osobowość naszych czasów*, przeł. H. Grzegołowska, Warszawa 1982.

⁴² M. Wolska, *Cechy indywidualne pacjentów z zaburzeniami odżywiania się*, w: *Anoreksja i bulimia psychiczna...*, op. cit.

⁴³ S. Bordo, *Unbearable weight. Feminism, western culture and the body*. Berkeley – Los Angeles – London 1993.

mym do jego funkcji⁴⁴. Ann Kearney-Cooke⁴⁵ twierdzi wręcz, że współczesne młode kobiety są pierwszym pokoleniem wychowywanym przez matki (także zależne od przekazów medialnych), które nader często nie akceptują swojego ciała.

Pod wpływem nacisków zewnętrznych, przede wszystkim zaś płynących z mediów, dorastające dziewczęta wydają się pod presją oraz w nieustannym wewnętrznym skonfliktowaniu, w wyniku czego aż 63% z nich nie akceptuje własnego wyglądu⁴⁶. Ponadto z uwagi na presję doskonałego wizerunku dziewczęta i młode kobiety postrzegają swoje ciała jako bardziej istotne dla formowania swej tożsamości, czego nie stwierdza się w przypadku mężczyzn⁴⁷. Jednocześnie, zdaniem Ellyn Kaschack⁴⁸, walczą one o ukształtowanie go w zgodzie ze społecznymi wzorcami, uwewnętrzniając konflikt między wymogami społeczeństwa a własną fizycznością.

Warto podkreślić, że umięśniona, szczupła sylwetka jaką próbują wykształcić i utrzymać dziewczęta i młode kobiety odzwierciedla wymóg utrzymywania ciała pod kontrolą oraz kształtowania go zgodnie z własną wolą. Ów przymus kontrolowania cielesnego wizerunku jest, zdaniem Lisy Cross⁴⁹, szczególnie dotkliwy dla dziewcząt i kobiet, których ciało – w przeciwieństwie do ciała męskiego – z przyczyn zdeterminowanych biologicznie podlega w ciągu życia znacznym transformacjom związanym ze zmianami hormonalnymi oraz z potencjalnym macierzyństwem. Zmiany w rozkładzie tkanki tłuszczowej zachodzące w ciągu życia, a przede wszystkim zmiany sylwetki związane z ciążą i karmieniem są trudne do opanowania. Według Cross⁵⁰ jedną z istotnych przyczyn zwrócenia się dziewcząt przeciwko sobie w zaburzeniach odżywiania i aktach samookaleceń jest wykształcenie w toku rozwoju przymusu kontrolowania własnego ciała także w tych aspektach, które pozostają poza wolicjonalnym wpływem podmiotu. W efekcie kobiety doświadczają frustracji związanej z brakiem akceptacji nie tylko własnego wyglądu, lecz także fizjologii cielesnego funkcjonowania.

⁴⁴ W. Strzelecki, M. Cybulski, M. Strzelecka, M. Dolczewska-Samela, *Zmiana wizerunku medialnego kobiety a zaburzenia odżywiania we współczesnym świecie*, „Nowiny Lekarskie” 2007, 76, 2, s. 173-181.

⁴⁵ A. Kearney-Cooke, *Familial influences on body image development*, w: *Body image. A handbook of theory, and clinical practice*, eds. T.F. Cash, T. Pruzinsky, New York 2002, s. 99-107.

⁴⁶ W. Strzelecki, M. Cybulski, M. Strzelecka, M. Dolczewska-Samela, *op. cit.*

⁴⁷ E. Kaschak, *Nowa psychologia kobiety. Podejście feministyczne*, przekł. J. Węgrowska, Gdańsk, 2001.

⁴⁸ *Ibidem*.

⁴⁹ L. Cross, *Body and self in feminine development. Implications for eating disorders and delicate self-mutilation*, „Bulletin of Menninger Clinic” 1993, 57, 1, s. 41-68.

⁵⁰ *Ibidem*.

Podobną rolę w formowaniu obrazu własnego ciała i emocjonalnego doń ustosunkowania odgrywają w procesie socjalizacji wtórnej członkowie grupy odniesienia. Bywa, że rówieśnicy swą negatywną postawą podtrzymują, a nawet wzmacniają w jednostce patologiczne wzorce zachowania względem ciała, ale także mogą przyczynić się do modelowania prawidłowych (i dezadaptacyjnych) wzorców zachowań bezpośrednio czy pośrednio do niego się odnoszących⁵¹. Warto w tym miejscu wspomnieć, iż uczenie się przez modelowanie odnosi się zwłaszcza do obserwowanego współcześnie efektu „zarażania się” samouszkodzeniami⁵². Poprzez nieograniczony dostęp do informacji (Internet), lecz także w życiu codziennym młodzież styka się z wiadomościami i obrazami przedstawiającymi efekty podejmowania różnorodnych autodestruktywnych zachowań przez rówieśników. Modelem, z którym młoda osoba się zidentyfikuje może być równie dobrze gwiazda popkultury, jak i koleżanka ze szkoły bądź z forum internetowego. Z kolei obserwowanie wzrostu atrakcyjności interpersonalnej osoby obdarzonej autorytetem wskutek podejmowania przez nią radykalnych, nieakceptowanych społecznie zachowań, działa jak wzmocnienie zastępcze i stanowi dodatkową zachętę do powielenia zachowania⁵³.

Na zakończenie warto także wspomnieć o normach okazywania emocji, jakie formułuje nasza kultura pod adresem obu płci. Zróżnicowanie w zakresie przyzwolenia na wyrażanie złości i gniewu zasługuje tu na szczególną uwagę. Tradycyjny wizerunek męskości wiąże się w tym zakresie ze znacznie większym przyzwoleniem na podkreślanie własnej autonomii, stawianie granic, a nawet dominację. Męska asertywność – a niekiedy wręcz agresja – w odpowiednim kontekście może zostać zinterpretowana w kategoriach odwagi i budzić podziw. Tradycyjny wizerunek kobiecości odzwierciedla tendencję do podejmowania działań prospołecznych związana jest z zależnością oraz gotowością rezygnacji z własnych pragnień na rzecz dobra relacji⁵⁴. Według Dusty Miller⁵⁵ uwewnętrznienie tych oczekiwań przyczynia się do zablokowania ekspresji emocji spostrzeganych jako zagrażające relacji i przemieszczenie ich na siebie w postaci zachowań autodestruktywnych.

⁵¹ E. Stice, H. Shaw, *Role of body dissatisfaction in the onset and maintenance of eating pathology. A synthesis of research findings*, „Journal of Psychosomatic Research” 2002, 53, s. 985-993.

⁵² B.W. Walsh, *Terapia...*, *op. cit.*

⁵³ A. Bandura, D. Ross, S.A. Ross, *Transmission of aggression through imitation of aggressive models*, „Journal of Abnormal and Social Psychology” 1961, 63, s. 575-482. B.W. Walsh, *Terapia...*, *op. cit.*

⁵⁴ A. Kuczyńska, *Płeć psychologiczna. Podstawy teoretyczne, dane empiryczne oraz narzędzie pomiaru*, „Przegląd Psychologiczny” 1992, 35, 2, s. 237-247.

⁵⁵ D. Miller, *Women, who hurt themselves*, New York 1994.

Zaburzenia odżywiania i samookaleczenia dziewcząt na poziomie psychologicznym stanowią zatem efekt rozpoczynających się w dzieciństwie zakłóceń relacyjnych prowadzących do poczucia osamotnienia i zagubienia w świecie własnych potrzeb i emocji. W okresie dorastania na deficyt ten nakładają się złożone i często niespójne oczekiwania społeczne, którym dziewczynka próbuje sprostać, chcąc spełnić ideał kobiecości. Stwarza to sytuację potencjalnego ryzyka, w której brak wsparcia może mieć destruktywne konsekwencje w postaci opisywanych zaburzeń.

Podsumowanie

Zaburzenia odżywiania oraz celowe samouszkodzenia podejmowane bez intencji samobójczej są formami dezadaptacji, które najczęściej dotyczą dziewczęta i młode kobiety żyjące w państwach zachodniego kręgu kulturowego przełomu XX i XXI wieku. Spojrzenie na te zaburzenia przez pryzmat współczesnej kultury i wymagań społecznych pozwala uwypuklić rolę socjalizacji pierwotnej oraz wtórnej w ich kształtowaniu. To za pośrednictwem oddziaływań środowiskowych bliższego i dalszego otoczenia, poprzez wzrastanie w określonych stosunkach rodzinnych i społecznych dziecko kształtuje bazę dla swojego funkcjonowania emocjonalnego, wykształca swoją tożsamość i uwewnętrznia reguły rządzące światem interakcji międzyludzkich.

Zaburzenia stanowiące przedmiot niniejszego opracowania można interpretować jako formę swoistej komunikacji ze strony osób, których głos w społeczeństwie nie zawsze jest słyszalny – dzieci i dorastających ludzi, w tym zwłaszcza dziewcząt i młodych kobiet⁵⁶. W takim ujęciu zaburzenia te stanowią efekt nacisków i wymagań kreowanych przez siły społeczno-kulturowe, wymagań, których osiągnięcie często graniczy z niemożliwością. Badaczki feministyczne zwracają też uwagę na niespójne przekazy kulturowe dotyczące wzorca kobiecości oraz miejsca kobiet w systemie społecznym⁵⁷. Nie ulega jednak wątpliwości, że szereg nadmiarowych, nierealistycznych presji dotyczy wszystkich młodych ludzi – niezależnie od płci.

System społeczny i realia życia codziennego warunkujące przebieg procesów wychowawczych często nie wychodzą naprzeciw zaspokajaniu pod-

⁵⁶ S. Bordo, *op. cit.*; A.A. D'Onofrio, *Adolescent self-injury. A comprehensive guide for counselors and health care professionals*, New York 2007; S.K. Farber, *When the body is the target*, New Jersey 2000; B.W. Walsh, *Treating self-injury. A practical guide*, New York 2006.

⁵⁷ E. Kaschak, *op. cit.*

stawowych potrzeb człowieka. Potrzeba bezpieczeństwa zaspokajana pierwotnie w bliskich emocjonalnych więziach bywa frustrowana z uwagi na takie cechy współczesnego zachodniego społeczeństwa jak: nadmierna izolacja i wycofanie z relacji rodzinnych, dążenie do sukcesu zawodowego kosztem innych sfer życia oraz przecenianie znaczenia dóbr materialnych, niezależności i samowystarczalności. Nacisk na hedonizm oraz dążenie do natychmiastowego zaspokojenia potrzeb powoduje brak przyzwolenia na przeżywanie negatywnych emocji i prowadzi do niskiej tolerancji na frustrację. Stosowane przez młodych ludzi formy kompensacji tych deficytów opierają się na rywalizacji, nadmiernej stymulacji oraz inwestowaniu w wygląd i fizyczną atrakcyjność. Wszystko to utrudnia realizowanie zadań rozwojowych stojących, czyniąc młodzież osamotnioną i sfrustrowaną⁵⁸.

Podsumowując, warto podkreślić, iż obserwowane współcześnie nasilenie zachowań autodestruktywnych stanowi sygnał do podejmowania działań na rzecz zmian, które winny przebiegać nie tylko na poziomie indywidualnym czy rodzinnym, lecz także społeczno-kulturowym. Socjalizacja ma szansę spełnić swoją funkcję i przygotować jednostkę do sprawnego, szczęśliwego życia w świecie społecznym, o ile równoważy potrzeby jednostki z wymaganiami środowiskowymi. Te ostatnie zaś winny być poddawane krytycznemu oglądowi pod kątem niekorzystnych czy niesprawiedliwych oddziaływań związanych z stereotypowym spostrzeganiem płci.

Bibliografia

- American Psychiatric Association, *Diagnostic and statistical manual of mental disorders*, Arlington 2013.
- Anoreksja i bulimia psychiczna. Rozumienie i leczenie zaburzeń odżywiania się, red. B Józefik, Kraków 1999.
- Arbuthnott A.E., Lewis S.P., Bailey H., *Rumination and emotions in non-suicidal self-injury and eating disorder behaviors. A preliminary test of the emotional cascade model*, „Journal of Clinical Psychology” 2015, no. 71(1), s. 62-71.
- Ata R., Ludden A., Lilly M., *The effects of gender and family, friend, and media Influences on eating behaviors and body image during adolescence*, „Journal of Youth and Adolescence” 2007, no. 36(8), s. 1024-1037.
- Bąk-Sosnowska M., *Zaburzenia odżywiania towarzyszące otyłości*, „Forum Zaburzeń Metabolicznych” 2010, t. 1, nr 2, s. 92-99.
- Bandura A., Ross D., Ross S.A., *Transmission of aggression through imitation of aggressive models*, „Journal of Abnormal and Social Psychology” 1961, no. 63, s. 575-582.

⁵⁸ A.A. D’Onofrio, *Adolescent self-injury. A comprehensive guide for counselors and health care professionals*, New York 2007.

- Becker A.E., Grinspoon S.K., Klibanski A., Herzog D.B., *Eating disorders*, „New England Journal of Medicine” 1999, no. 340, s. 1092-1098.
- Bordo S., *Unbearable weight. Feminism, western culture and the body*, Berkeley – Los Angeles, London 1993.
- Bresin K., Schoenleber M., *Gender differences in the prevalence of nonsuicidal self-injury. A meta-analysis*, „Clinical Psychology Review” 2015, 38, s. 55-64.
- Cameron A.D., *Crash course – psychiatria*, Wrocław 2004.
- Cierpiałkowska L., *Psychopatologia*, Warszawa 2009.
- Cross L., *Body and self in feminine development. Implications for eating disorders and delicate self-mutilation*, „Bulletin of Menninger Clinic” 1993, no. 57 (1), s. 122-128.
- D’Onofrio A.A., *Adolescent self-injury. A comprehensive guide for counselors and health care professionals*, New York 2007.
- De Zwaan M., *Binge eating disorder and obesity*, „International Journal of Obesity and Related Metabolic Disorders” 2001, no. 25(1), s. 51-55.
- Diamanti A., Basso M.S., Castro M., Bianco G., Ciacco E., Calce A., Caramadre A.M., Noto C., Gambarara M., *Clinical efficacy and safety of parenteral nutrition in adolescent girls with anorexia nervosa*, „Journal of Adolescent Health”, 2008, 42(2), s. 111-118.
- Fairburn C.G., Harrison P.J., *Eating disorders*, „Lancet” 2003, no. 361, s. 407-416.
- Farber S.K., *When the body is the target*, Northvale – New Jersey – London 2000.
- Favazza A., *Bodies under siege*, Baltimore 1996.
- Grucza R., Przybeck T., Cloninger R., *Prevalence and correlates of binge eating disorder in a community sample*, „Comprehensive Psychiatry” 2007, 48(2), s. 124-131.
- Hay P.J., Mond J., Buttner P., Darby A., *Eating disorder behaviors are increasing. Findings from two sequential community surveys in south australia*, „Plos One” 2008, <http://journals.plos.org/plosone/article?id=10.1371/journal.pone.0001541>, [online] dostęp: 20.11.2015.
- Horney K., *Neurotyczna osobowość naszych czasów*, przeł. H. Grzegorzowska, Warszawa 1982.
- Hurrelmann K., *Struktura społeczna a rozwój osobowości. Wprowadzenie do teorii socjalizacji*, przeł. M. Roguszka, Poznań 1994.
- Jacobson C.M., Luik C.C., *Epidemiology and sociocultural aspects of non-suicidal self injury and eating disorders*, w: *Non-suicidal self injury in eating disorders. advancements in etiology and treatment*, eds. L. Claes, J.J. Muehlenkamp, Heidelberg 2014, s. 19-34.
- Józefik B., Pilecki M., Matusiak F., *Wzajemna ocena relacji małżeńskiej rodziców pacjentów z zaburzeniami odżywiania się*, „Psychiatria Polska” 2014, 48(4), s. 809-822.
- Józefik B., Ulańska R., *Perspektywa rodzinna a rozumienie zaburzeń odżywiania się*, w: *Anoreksja i bulimia psychiczna. Rozumienie i leczenie zaburzeń odżywiania się*, red. B. Józefik, Kraków 1999, s. 88-103.
- Kaschak E., *Nowa psychologia kobiety. Podejście feministyczne*, Gdańsk 2001.
- Kearney-Cooke A., *Familial influences on body image development*, w: *Body image. A handbook of theory, and clinical practice*, eds. T.F. Cash, T. Pruzinsky, New York 2002, s. 99-107.
- Kimball J., Diddams M., *Affect regulation as a mediator of attachment and deliberate self-harm*, „Journal of College Counseling” 2007, no. 10(1), s. 44-53.
- Kuczyńska A., *Płeć psychologiczna. Podstawy teoretyczne, dane empiryczne oraz narzędzie pomiaru*, „Przegląd Psychologiczny” 1992, nr 35(2), s. 237-247.

- Makino M., Tsuboi K., Dennerstein L., *Prevalence of eating disorders. A comparison of western and non-western countries*, „Medscape General Medicine” 2004, no. 6(3), s. 49.
- Meiselman H.L., *The contextual basis for food acceptance, food choice and food intake. The food, the situation and the individual*, w: *Food choice, acceptance and consumption*, eds. H.L. Meiselman, H.J.H. MacFie, London - New York 1996, s. 239-263.
- Meyer C., Waller G., *Dissociation and eating psychopathology. Gender differences in a nonclinical population*, „International Journal of Eating Disorders” 2002, no. 23(2), s. 217-221.
- Miller D., *Women, who hurt themselves*, New York 1994.
- Muehlenkamp J.J., Claes L., Havertape L., Plener P.L., *International prevalence of adolescent non-suicidal self-injury and deliberate self-harm*, „Child and Adolescent Psychiatry and Mental Health” 2012, no. 6(10) s. 1-9.
- Muehlenkamp J.J., Peat C., Claes L., Smits D., *Self injury and disordered eating. Expressing emotion dysregulation through the body*, „Suicide and Life-Threatening Behavior” 2012, no. 42(4), s. 416-425.
- Namysłowska I., *Terapia rodzin*, Warszawa 2000.
- Ogburn W., Nimkoff M., *A handbook of sociology*, London 1964.
- Ogłodek E., Moś D., Marek L., Araszkiwicz A., Placek W., *Czy droga do piękna może być przymusem?*, „Polski Merkuriusz Lekarski” 2009, nr 27, s. 202-204.
- Popielarska M., Sufczyńska-Kotowska M., *Jadłowstręt psychiczny*, w: *Psychiatria wieku rozwojowego*, red. A. Popielarska, M. Popielarska, Warszawa 2000.
- Simeon D., Favazza A.R., *Self-injurious behaviors. Phenomenology and assessment*, w: *Self-injurious behaviors. Assessment and treatment*, red. D. Simeon, E. Hollander. Washington 2001, s. 1-28.
- Simon H., Cannistra S.A., Huang E., Heller D., Shellito P.C., Stern T.A., Goldrosen J., Miller K., *Schizophrenia Report*, 2005, <http://www.well-connected.com>, [online] dostęp: 20.11.2015.
- Stice E., Shaw H., *Role of body dissatisfaction in the onset and maintenance of eating pathology. A synthesis of research findings*, „Journal of Psychosomatic Research” 2002, no. 53, s. 985-993.
- Strzelecki W., Cybulski M., Strzelecka M., Dolczewska-Samela M., *Zmiana wizerunku medialnego kobiety a zaburzenia odżywiania we współczesnym świecie*, „Nowiny Lekarskie” 2007, nr 76(2), s. 173-181.
- Suchańska A., *Przejawy i uwarunkowania psychologiczne pośredniej autodestruktywności*, Poznań 1998.
- Suchańska A., *Czynniki ryzyka – specyfika samouszkodzeń czy autodestrukcji?*, w: *Samouszkodzenia. Istota, uwarunkowania, terapia*, red. A. Suchańska, J. Wycisk, Poznań 2006.
- Troisi A., Massaroni P., Cuzzolaro M., *Early separation anxiety and adult attachment style in women with eating disorders*, „British Journal of Clinical Psychology” 2005, 44(1), s. 89-97.
- Tschan T., Schmid M., In-Albon T., *Parenting behavior in families of female adolescents with nonsuicidal self-injury in comparison to a clinical and a nonclinical control group*, „Child & Adolescent Psychiatry & Mental Health” 2015, no. 9(1), s. 1-9.
- Ty M., Francis A., *Insecure attachment and disordered eating in women. The mediating processes of social comparison and emotion dysregulation. Eating disorders*, „The Journal of Treatment & Prevention” 2013, no. 21(2), s. 154-174.

- Walsh B.T., Devlin M.J., *Eating disorders. Progress and problems*, „Science” 1998, no. 280, s. 1387-1390.
- Walsh B.W., *Treating self-injury. A practical guide*, New York 2006.
- Walsh B.W., *Terapia samouszkodzeń*, przeł. M. Kapera, Kraków, 2014.
- Wolska M., *Cechy indywidualne pacjentów z zaburzeniami odżywiania się*, w: *Anoreksja i bulimia psychiczna. Rozumienie i leczenie zaburzeń odżywiania się*, red. B. Józefik, Kraków 1999.
- Wycisk J., *Okaleczanie ciała. Wybrane uwarunkowania psychologiczne*, Poznań 2004.
- Ziółkowska B., *Psychospołeczne aspekty nienormatywnej masy ciała*, Poznań 2014.

Uwarunkowania restrykcyjnych zachowań jedzeniowych u dziewcząt w okresie adolescencji

Wstęp

W artykule podjęto próbę wskazania przyczyn restrykcyjnych zachowań jedzeniowych dziewcząt w okresie adolescencji. Obecność tego typu zachowań ujmowanych w literaturze jako specyficzny styl jedzenia wiąże się bowiem ze zwiększeniem ryzyka zarówno w kierunku ujawnienia się restrykcyjnych zaburzeń odżywiania, jak i otyłości. Ograniczający styl jedzenia często podejmowany jako pierwsza próba uzyskania kontroli młodej osoby nad masą swojego ciała związany jest jednocześnie z poznawczym obciążeniem i skutkuje ryzykowną zmiennością zachowań jedzeniowych (naprzemienność ograniczania oraz rozhamowania) częściowo już charakterystycznych dla zaburzeń. Autorki analizują również rozwojowe podstawy nasilania się zachowań związanych z byciem na dietach o charakterze ograniczeniowym (restrykcyjnym).

Zachowania jedzeniowe w adolescencji

Zachowania jedzeniowe młodzieży wzbudzają coraz więcej zainteresowania przedstawicieli różnych dyscyplin naukowych, głównie ze względu na szerzące się zagrożenia nadwagą i otyłością¹. W niniejszym artykule zajmujemy się analizą okoliczności w jakich młodzi ludzie podejmują specyficzny, restrykcyjny styl jedzenia, który według danych doprowadzać może do

¹ B. Ziółkowska, *Psychospołeczne aspekty nienormatywnej masy ciała*, Poznań 2014.

zaburzeń jedzenia o charakterze restrykcyjnym (anoreksja i bulimia), ale również do podtrzymania lub powstania nadwagi i otyłości².

Piszząc o zachowaniach jedzeniowych, mamy na myśli spektrum zachowań ukierunkowanych na zaspokojenie głodu i osiągnięcie sytości pod wpływem specyficznych bodźców uznanych przez jednostkę za istotne. Nie odnosimy się tu do zachowań żywieniowych (selekcji produktów czy wyborów żywieniowych jak na przykład Jane Ogden³) czy do wyborów konsumenckich młodzieży⁴.

Statusy tożsamości a eksperymenty dietetyczne

Adolescencja to okres licznych wyzwań wynikających zarówno z psychologicznych konsekwencji przemian hormonalnych, jak i określania własnej tożsamości, budowania swojej roli społecznej w relacjach z innymi⁵. Wejście w okres adolescencji z poczuciem niezadowolenia ze swojego ciała, otyłością i nierozwiązanymi kryzysami z poprzednich okresów zwłaszcza u dziewcząt staje się czynnikiem ryzyka w zakresie podejmowania zachowań interwencyjnych na przykład w postaci restrykcyjnych diet⁶. Według Erika Eriksona⁷, a później J. Jamesa Marcii⁸ kształtowanie tożsamości obejmuje różne statusy jej uporządkowania: rozproszenie tożsamości, tożsamość lustrzaną, moratorium tożsamościowe i osiągnięcie tożsamości. Erikson jako charakterystyczną dla procesów polaryzacji poznawczej w tym okresie podaje również tożsamość negatywną. Przechodzenie młodej osoby poprzez te statusy w okresie dorastania zwykle wiąże się również z konsekwencjami zmian w zakresie zachowań związanych z jedzeniem (por. Tab. 1). Zachowania te coraz intensywniej, zwłaszcza w grupie dziewcząt, stają się również areną poszukiwań tożsamościowych, a nie tylko sposobem zaspokajania potrzeb fizjologicznych⁹.

Okres kształtowania się tożsamości psychospołecznej obejmujący przechodzenie młodej osoby przez specyficzne etapy rozwoju tożsamości to również czas na eksperymenty z jedzeniem. Oprócz aspektu rozwojowego

² W. Stroebe, *Dieting, overweight, and obesity. Self-regulation in a food-rich environment*, Waszyngton 2008.

³ J. Ogden, *Psychologia odżywiania się*, przeł. R. Andruszko, Kraków 2011.

⁴ A. Buczak, *Zachowania żywieniowe młodzieży w perspektywie edukacji żywieniowej*, Lublin 2014.

⁵ A. Brzezińska, K. Appelt, B. Ziółkowska, *Psychologia rozwoju człowieka*, Sopot 2016, s. 255.

⁶ J. Ogden, *op. cit.*, s. 113.

⁷ E. Erikson, *Dzieciństwo i społeczeństwo*, przeł. P. Hejmej, Poznań 1997.

⁸ A. Brzezińska, K. Appelt, B. Ziółkowska *Psychologia rozwoju człowieka*, Sopot 2016.

⁹ B. Ziółkowska, *Psychospołeczne aspekty nienormalnej masy ciała*, Poznań 2014, s. 87.

Tabela 1. Statusy tożsamości a zmiany w zachowaniach jedzeniowych

| STATUS TOŻSAMOŚCI | MOŻLIWE ZACHOWANIA JEDZENIOWE |
|---|---|
| <p>TOŻSAMOŚĆ ROZPROSZONA</p> <p>niezdolność do samodzielnych decyzji, kierowanie się chwilową satysfakcją i własnymi korzyściami, brak integracji dotychczasowych doświadczeń, zainteresowanie koncentrują się na cielesności, ale w aspekcie braku wysiłku do zmiany</p> | <ul style="list-style-type: none"> - jeżeli nastolatka podejmuje próby wprowadzenia diety stosuje je tylko przez chwilę, - zmiany w zachowaniach jedzeniowych są wprowadzane chwilowo, niekonsekwentnie, - bez refleksji nad ich wpływem na funkcjonowanie, - są wprowadzane sytuacyjnie lub pod wpływem sugestii otoczenia. |
| <p>TOŻSAMOŚĆ LUSTRZANA</p> <p>adolescent potrafi podejmować określone decyzje, mimo że nie przeszedł jeszcze przez kryzys, jest osobą podporządkowaną i konserwatywną, dzięki temu czuje się bezpiecznie, w zachowaniu dziecko jest tu bardzo podobne do osoby dorosłej, przeżywa jednak silne napięcia, kiedy nie może kierować się wartościami przejętymi bezrefleksyjnie od autorytetów</p> | <ul style="list-style-type: none"> - zmiany stylu jedzenia związane są z naśladowaniem jakiejś mody, idola, - wybór modnej diety czy określonych potraw dokonywany jest często bez umiejętności wskazania zasadności takich decyzji, - widać w tym naśladowaniu brak orientacji w skutkach zmiany diety, - dla młodego człowieka ważne jest tu bycie kimś innym, kimś takim jak obiekt identyfikacji. |
| <p>TOŻSAMOŚĆ NEGATYWNA</p> <p>jest efektem buntu młodzieńczego, prowadzi ona do identyfikowania się z takimi wzorami społecznymi, które są oceniane jako negatywne i niewłaściwe, odrzucane przez najbliższe środowisko</p> | <ul style="list-style-type: none"> - realizowanie zarówno restrykcyjnych diet, jak i odrzucenie zdrowego żywienia, - anarchia jedzeniowa i żywieniowa, - odmowa prowadzenia dotychczasowego stylu żywienia na zasadzie „bo nie”, - demonstracyjne niedojadanie, - zjadanie rzeczy niezdrowych, - przyjmowanie używek dla zaprezentowania swojego buntowniczego stylu życia. |
| <p>TOŻSAMOŚĆ MORATORYJNA</p> <p>charakteryzuje się przejściowym zaangażowaniem, jednostka widzi wiele możliwości, ale nie potrafi podjąć jasnych decyzji. Poszukiwania mają raczej na celu ponowną integrację doświadczeń dziecięcych poprzez ich wybór, odrzucanie i przyjęcie. Ten wybór utrudniany jest przez walkę alternatyw oraz konieczność sprostania oczekiwaniom rodziców, społecznym, własnym. Jest to okres dyskomfortu, poszukiwania nie zawsze mają jasny kierunek</p> | <ul style="list-style-type: none"> - szereg eksperymentów, niestałych zasad, - preferencje produktów pochodzących z określonych kuchni etnicznych, - eksperymenty z dietą, niestałe podejście do jedzenia, ale wyraźnie wskazujące na proces poszukania swojego własnego sposobu na uporządkowane i dopasowane do swoich potrzeb. |

Źródło: opracowanie własne na podstawie: A. Brzezińska, K. Appelt, B. Ziółkowska, *Psychologia rozwoju człowieka*, Gdańsk 2016; E. Erikson, *Dzieciństwo i społeczeństwo*, przekł. P. Hejmej, Poznań 1997.

do eksperymentów tych dołączyć może chęć zmiany swojego ciała na bardziej dopasowane do norm kulturowych, do norm grupowych. Pierwsze próby przechodzenia na diety, podejmowanie ograniczeń związanych z zaspokojeniem głodu i restrykcyjne podejście do osiągnięcia sytości wiążą się zwykle z początkowym zadowoleniem ze swojego ciała. Osoby błędnie lub nadmiernie surowo spostrzegające swoje ciało, młode dziewczęta z nadwagą lub otyłością są pod tym względem w specyficznej grupie ryzyka.

Społeczne determinanty restrykcyjnych zachowań jedzeniowych w adolescencji

Proces rozwoju tożsamości psychospołecznej wiąże się z odczuwaną przez nastolatki potrzebą przynależności do grupy społecznej – do określonej grupy rówieśniczej. Tożsamość grupowa osiągnięta przez poczucie wspólnoty jest charakterystycznym osiągnięciem rozwojowym pierwszych lat adolescencji¹⁰. Odrzucenie z grup identyfikowanych w szerszym społeczeństwie jako pozytywne (grupy osób szczupłych, a więc skutecznych w panowaniu nad swoją masą ciała i przez to atrakcyjnych społecznie) i nieintencjonalna przynależność do grup identyfikowanych czy wręcz nazywanych negatywnie (osób chorujących, osób z nadwagą czy otyłych, którym przypisywane są cechy związane z brakiem woli czy pracowitości) jest najbardziej destrukcyjnym procesem społecznym jaki stanowią czynniki ryzyka rozwoju dla nastolatków z nadwagą czy otyłością.

Teorie tożsamości społecznej wskazują na źródło odrzucania takich osób. Mechanizm ten jest podobny do opisywanego przez Eriksona jako charakterystyczny dla tożsamości totalnej lub negatywnej¹¹. Przyczyny tego mechanizmu opierają się na uniwersalnej potrzebie przynależności do grupy, która jest oceniana pozytywnie oraz przynależności, która daje możliwość uzyskania oceny pozytywnej w oczach własnych i innych osób. Jednocześnie osoby spoza grupy niejako automatycznie oceniane są negatywnie. Najsilniej wiążą się z taką grupą osoby mające niską samoocenę, a im wyższa pozycja społeczna grupy (na przykład prestiż w szkole), tym więcej dobrych doznań będzie przypisywanych członkostwu w tej grupie¹². Zatem osoby

¹⁰ A. Brzezińska, K. Appelt, B. Ziółkowska, *op. cit.*

¹¹ E. Erikson, *op. cit.*

¹² R.F. Baumeister, M.R. Leary, *The need to belong. Desire for interpersonal attachments as fundamental human motivation*, „Psychological Bulletin” 1995, no. 117, s. 497-527; R.S. Bigler, L.C. Jones, D.B. Lobliner, *Social categorization and intergroup attitudes in children*, „Child Development” 1997, t. 68, s. 530-543.

o niskiej samoocenie w zakresie oceny własnego wyglądu częściej i silniej będą wiązały się z grupami odwołującymi się do przekonania, że szczupłe ciało jest oznaką sukcesu i negatywnie oceniały osoby nie spełniające takiego kryterium.

Relacje społeczne osób otyłych będą zatem zależeć między innymi od tego, na ile standardy szczupłości i przekonanie o możliwości kontroli ciała charakteryzuje rówieśników oraz od tego, jak owi rówieśnicy oceniają własną wartość. Im wyższa akceptacja szczupłego ideału ciała, a niższa samoocena rówieśników – tym bardziej nasilone będą relacje wykluczające w życiu społecznym osób z kulturowo problematyczną masą ciała. Zatem wydaje się słusznym postulat, aby nie tylko w ramach profilaktyki i wspomagania rozwoju zajmować się przekonaniem i poczuciem akceptacji własnego ciała u nastolatków otyłych, ale również tych z normatywną masą ciała.

Relację między otyłością, nadwagą, nieatrakcyjnością a rozwojem tożsamości analizowane są również w obszarze badań nad samooceną¹³, poczuciem własnej wartości oraz oceną społeczną otyłości postrzeganą jako cecha indywidualna¹⁴. Aspekt społeczny rozwoju tych adolescentów coraz częściej zasada się na badaniu takich zjawisk jak dyskryminacja, uprzedzenia, autostygmatyzacja oraz zubożenie relacji rówieśniczych. Coraz większą wagę przywiązuje się do tego w jaki sposób otoczenie nastolatka i on sam spostrzega konsekwencje większej masy ciała, przyczyny tego oraz zjawiska, które temu towarzyszą.

Już w trakcie okresu dorastania dokonuje się społeczne ocenianie osobistego sukcesu jakim jest szczupłe, możliwe do zaakceptowania indywidualnego i grupowego ciało nastolatka. Adolescenci spostrzegają wagę swoich rówieśników częściej jako efekt błędów lub sukcesów, nad którymi mogliby mieć kontrolę – na drodze do osiągnięcia obecnego w kulturze ideału¹⁵. Osoby z nadwagą lub otyłe są więc częściej spostrzegane jako osoby o słabej woli, niższym poziomie umiejętności i motywacji, a zarazem jako osoby cechujące się właściwościami niepożądanymi w ocenie rówieśników¹⁶.

¹³ B.K. Mendelson, D.R. White, M.J. Mendelson, *Self-esteem and body esteem. Effects of gender, age and weight*, „Journal of Applied Developmental Psychology” 1996, no. 17, s. 321-346.

¹⁴ P.A. Klaczyński, K.W. Good, J.J. Mudry, *Culture, obesity stereotypes, self-esteem, and the „Thin Ideal”. A social identity perspective*, „Journal of Youth and Adolescence” 2004, no. 33(4), s. 307-317.

¹⁵ J. Pierce, J. Wardle, *Cause and effect beliefs and self-esteem of overweight children*, „Journal of Child Psychology and Psychiatry” 1997, no. 38, s. 645-650.

¹⁶ D.M. Quin, J. Crocker, *When ideology hurt. Effects of belief in the protestant ethic and feeling overweight on the psychological well-being of women*, „Journal of Personality and Social Psychology” 1999, no. 77, s. 402-414.

Badania nad dyskryminowaniem osób z nadwagą i otyłych wskazują na zastanawiającą właściwość kategorii otyłości jako czynnika decydującego o procesie dyskryminacji – tak jak rasizm zakłada brak możliwości decydowania o kolorze skóry, tak wykluczanie ze względu na wagę czy wygląd związane jest z przypisaniem osobom otyłym odpowiedzialności za przynależność do dyskryminowanej grupy, pomimo że jest to cecha spostrzegana jako niezmienna i strukturalna dla tożsamości. Badania nad podatnością do dyskryminowania osób otyłych wskazują na to, że im jednostka silniej wierzy w to, że otyłość jest wynikiem braku kontroli oraz innych atrybutów indywidualnych, tym bardziej będzie skłonna do ujawniania negatywnych zachowań i uczuć względem osób otyłych.

Zjawisko dyskryminowania w koncepcji rozwoju tożsamości Eriksona jest jednym z mechanizmów odpowiedzialnych za rozwój u adolescentów tak zwanej tożsamości negatywnej, czyli zidentyfikowania się z cechami, wartościami, wyborami nacechowanymi negatywnie przez społeczeństwo. Taka rola „społecznego banity” jest niejednokrotnie przyjmowania i porzucana przez młodych ludzi w ramach swoistych rozwojowych eksperymentów¹⁷, ale kiedy znajduje ekonomiczne czy cielesne uzasadnienie może być podstawą do utrwalenia się takiej pozycji jednostki w społeczeństwie – jako kogoś permanentnie odrzucanego za podjętą identyfikację z negatywną grupą czy rolą. Czynnikiem bezpośrednio zagrażającym zdrowiu i życiu osób otyłych jest ich przekonanie o konieczności dalszego „grania” takiej roli w społeczeństwie, w wyniku braku możliwości aspirowania do innych ról.

Niskie poczucie własnej wartości nastolatków jest w tym ujęciu nie tylko prostym efektem obiektywnie wyższej masy ciała, ale też efektem przekonania, że wynika ona z osobowościowych braków kontrolowania jego wyglądu i masy¹⁸. Nieudane diety, zbyt długo osiągane efekty aktywności fizycznej są dla młodej osoby podstawą do przekonania, że jej masa ciała jest poza jej kontrolą. Jeśli szczupłe ciało jest jednocześnie zinternalizowane jako istotna dla tożsamości wartość – możemy mówić o początkach procesów samodezawuacji, czyli budowania się przekonania o przynależności do dezawuowanej społecznie grupy oraz kształtowania się nierealistycznego standardu potwierdzającego (przy kolejnych próbach zmiany) słabość woli i bezskuteczność młodej osoby.

Otyłość rzadko bywa pretekstem do społecznie przyjemnych i faworyzujących ocen. Najczęściej posiadanie nadwagi lub bycie otyłym wiąże się z doświadczeniem stygmatyzującym, limitującym społeczne i ekonomiczne

¹⁷ B. Smykowski, *O rozwojowym znaczeniu uczestnictwa dorastających w grupach negatywnych*, „Kultura i Społeczeństwo” 2001, nr 45(1), s.189-198.

¹⁸ P.A. Klaczyński, K.W. Good, J.J. Mudry, *op. cit.*, s. 307-317.

powodzenie¹⁹. Otyłość ogranicza szanse na zatrudnienie, korzystanie z opieki zdrowotnej, osiągnięcia edukacyjne, relacje rodzinne oraz wypracowanie funkcjonalnej koncepcji siebie i na osiąganie różnorodnych wskaźników dobrego samopoczucia²⁰. Coraz częściej zwraca się uwagę, że otyłość nie tylko stanowi czynnik ryzyka zdrowia *per se*, ale oddziałuje na stan zdrowia głównie poprzez negatywne, stresogenne doświadczenia społeczne. Wskazywanymi na najbardziej destrukcyjne są tu procesy zinternalizowania, stygmatyzacji oraz identyfikowanie siebie zgodnie ze spostrzeganiem społecznym przez stygmatyzujące środowisko. Kształtowanie wyobrażenia o sobie pochodzi w większym stopniu z relacji społecznych niż obiektywne oglądu i wpływu stanu fizjologicznego.

Otyłość skutkująca zajmowaniem niższej pozycji w grupach społecznych wpływa na efekty zdrowotne. Wskazuje się na to, że osoby otyłe również internalizują stereotypy i błędne przekonania na temat kontroli nad ciałem, co wpływa ich zachowania jedzeniowe – nadwyżkę jedzenia lub na przemienne podejmowanie i rzucanie restrykcyjnych diet.

Gotowość do zachowań restrykcyjnych a kompetencja temporalna

Czynnikiem decydującym o radzeniu sobie ze ciałem, z którego młoda osoba nie jest zadowolona jest orientacja przyszłościowa, którą definiuje się jako złożone poznawczo-motywacyjne konceptualizacje jednostki na temat własnej osoby w przyszłości oraz na temat kontekstu jej przysłego życia²¹.

Restrykcje dietetyczne jako zachowania ryzykowne w adolescencji wiążą się właśnie z deficytem przewidywania, planowania oraz odraczania w czasie efektów własnej działalności. Zarówno poznawcza gotowość do polaryzacji spostrzeganej rzeczywistości²² (na przykład produkty zdrowe – niezdrowe według różnych trendów), jak i specyfika rozwoju moralnego²³

¹⁹ R. Pull, K.D. Brownell, *Confronting and coping with weight stigma. An investigation of overweight and obese individuals*, „Obesity” 2006, no. 14, s. 1802-1815.

²⁰ D. Carr, M.A. Friedmann, *Is obesity stigmatizing? Body weight, perceived discrimination, and psychological well-being in the United States*, „Journal of Health and Social Behavior” 2005, no. 46, s. 244-259; D. Carr, M.A. Friedmann, *Body weight and the quality of interpersonal relationships*, „Social Psychology Quarterly” 2006, no. 69, s. 127-149; D. Carr, M.A. Friedmann, K. Jaffe, *Understanding the relationship between obesity and positive and negative affect. The role of psychosocial mechanisms*, „Body Image” 2007, no. 4, s. 165-177.

²¹ K. Piotrowski, J. Wojciechowska, B. Ziółkowska, *Rozwój nastolatka. Wczesna faza dorastania*, Warszawa 2014.

²² E. Erikson, *Dzieciństwo i społeczeństwo*, Poznań 1997.

²³ K. Piotrowski, J. Wojciechowska, B. Ziółkowska, *Rozwój nastolatka. Późna faza dorastania*, Warszawa 2014.

(pryncypializm moralny, gotowość do jednoznacznego oglądu własnych oraz cudzych decyzji) stanowią specyficzną rozwojową podstawę do podejmowania zachowań jedzeniowych nazywanych stylem ograniczającym²⁴.

Trzy style zachowań jedzeniowych: restrykcje, emocjonalne jedzenie i rozhamowanie jedzeniowe w istotny sposób pozwalają wyjaśnić ryzykowne zachowania jedzeniowe podejmowane na przykład przez młode dziewczęta w sytuacji niezadowolenia ze swojego ciała. Te trzy style nie ujawniają się niezależnie. Każda jednostka posiada indywidualny poziom każdego z nich. Kombinacja ta stanowi czynnik decydujący o dokonywaniu decyzji o podążaniu za bądź negowaniu wskaźników głodu, o sposobie wyboru żywności, a także jej spożywanej ilości. Konstrukty te powinny być rozpatrywane na kontinuum. Na jednym biegunie można umieścić grupę osób przejawiających zaburzenia o charakterze restrykcyjnym, a na drugim tych, których pojęcia te nie dotyczą (osoby „bez diety”, o rozhamowanym poziomie samoregulacji zachowań jedzeniowych). Obie skrajności występują dość rzadko. Większość ludzi zajmuje miejsce bliżej środka kontinuum²⁵.

Stosowanie restrykcji dietetycznych wiąże się z usiłowaniem ograniczenia lub kontroli przyjmowanego pokarmu. Konstrukty te wykorzystywane jest też często jako predyktor nadmiernej konsumpcji (*overconsumption*). Osoby, zwłaszcza młode, które osiągają wysoki poziom stosowania restrykcji dietetycznych często zakładają praktycznie nieosiągalne cele nieadekwatnie rozłożone w czasie. Należą do nich osoby, które dążą do zmniejszenia masy ciała poprzez ograniczanie kaloryczności posiłków²⁶.

Zmienność zachowań jedzeniowych a rozhamowanie

Restrykcyjne jedzenie definiowane jest jako stała fiksjacja na punkcie diety, wagi i jedzenia, którego rodzaj i ilość jest ograniczany w celu utrzymania lub obniżenia masy ciała²⁷. Osoby powstrzymujące się od jedzenia często doświadczają wahań, a w dłuższej perspektywie zwykle przyrostu wagi. Uznano, że deprywacja jedzenia w większym stopniu niż otyłość determinuje nadresponsywność (nadwrażliwość) na zewnętrzne sygnały związane z jedzeniem. W związku z tym restrykcje dietetyczne zaczęły być postrzegane jako lepszy predyktor przejadania się²⁸.

²⁴ J. Ogden, *op. cit.*, s. 139.

²⁵ T.M. Dovey, *Eating behaviour*, Maidenhead - New York 2010, s. 100.

²⁶ *Ibidem*, s. 101.

²⁷ A. Ruderman, M. Besbeas, *Psychological characteristics of dieters and bulimics*, „Journal of Abnormal Psychology” 1992, 101(3), s. 383-390.

²⁸ W. Stroebe, *Dieting, overweight, and obesity. Self-regulation in a food-rich environment*, Waszyngton 2008, s. 115.

Dietetyczne restrykcje uznawane są za czynnik ryzyka rozwoju otyłości, kompulsywnego objadania się (*binge eating*) i klinicznie diagnozowanych zaburzeń odżywiania takich jak bulimia. Biorąc pod uwagę cechy psychologiczne osób ograniczających jedzenie oraz tych z diagnozą bulimii, można zauważyć kilka jakościowych podobieństw oraz różnic. Jako cechy wspólne należałoby wymienić chociażby gotowość do opisywania siebie w negatywnym świetle, niską samoocenę, podwyższony poziom lęku społecznego oraz niezadowolenie z ciała. Audrey Ruderman i Maria Besbeas²⁹ stwierdziły, że odchudzanie nie może być jedyną przyczyną bulimii, a restrykcyjne jedzenie może stanowić niezbędny czynnik dla jej rozwoju. W związku z tym jedzenie ograniczające i rezygnacja z wybranych posiłków z powodów dietetycznych powinny być przedmiotem badań, mając na uwadze cel jakim jest zapobieganie zaburzeniom odżywiania³⁰.

Restrykcje dietetyczne wynikają z celowego ograniczania jedzenia lub liczby przyswajanych kalorii, by kontrolować swoją masę ciała lub zapobiec jej przyrostowi. Następuje przedwczesne zakończenie jedzenia przed pełną aktywacją fizjologicznych procesów świadczących o sytości. Sygnały informujące o głodzie zostają zastąpione kontrolą poznawczą (czujnością), która wyznacza ilość i jakość dozwolonego pożywienia.

Procesy poznawcze osób stosujących restrykcje dietetyczne wykazują pewne podobieństwo z tymi występującymi w zaburzeniach odżywiania, szczególnie w anoreksji. Warte podkreślenia jest to, żeby nie mylić tego pojęcia z patologicznymi zachowaniami obecnymi w zaburzeniach odżywiania. Bardziej adekwatne wydaje się przedstawienie restrykcji dietetycznych z perspektywy kontinuum zachowań. Na jednym biegunie można umieścić osoby z restrykcyjną postacią anoreksji, na drugim zaś tych, którzy swoją samoregulację opierają całkowicie na biologicznych procesach sprzężenia zwrotnego związanych z odczuciem sytości. W rzeczywistości większość ludzi wykorzystuje, w większym lub mniejszym zakresie, niektóre z procesów psychologicznych, aby ograniczyć przyjmowanie pokarmu. Pewnego rodzaju powściągliwość względem jedzenia jest stosowana do jakiegoś stopnia przez każdą zdrową jednostkę. W przeciwnym razie ludzie nie mogliby adaptacyjnie odpowiadać na bodźce związane z jedzeniem pojawiające się w otoczeniu, które jest bogate w takie bodźce.

Analizując teorię restrykcji z perspektywy ewolucyjnej, można stwierdzić, że takie ograniczenia nie pozwalają jednostkom jeść zbyt wiele, jeśli

²⁹ L.M. Gianini, J.E. Smith, *Body dissatisfaction mediates the relationship between self-esteem and restrained eating in female undergraduates*, „International Journal of Behavioral Consultation and Therapy” 2008, vol. 4, nr 1.

³⁰ *Ibidem*.

występuje nadmiar zasobów. Współcześnie w krajach uprzemysłowionych nie doświadcza się problemu niedoboru pokarmu, z którym zmagali się nasi przodkowie. Restrykcje dietetyczne stosowane są obecnie w celu ograniczenia przyjmowanego pokarmu, „poprawy” tożsamości społecznej i fizycznej, utrzymania atrakcyjnego obrazu ciała, a zatem dostosowania się do obecnie panującego ideału piękna. Ponadto jest również najpowszechniejszą strategią mającą na celu redukcję wagi³¹ zwłaszcza w okresie życia, kiedy stanowi ona o powodzeniu społecznym.

Rozhamowanie jako efekt zachowań restrykcyjnych

Podstawowe założenie teorii konfliktu celów związanych z jedzeniem odnosi się do tego, że zachowania jedzeniowe osób stosujących restrykcje dietetyczne jest zdominowane przez konflikt pomiędzy dwoma sprzecznymi celami. Pierwszym z nich jest czerpanie przyjemności z jedzenia, które współistnieje równolegle z celem jakim jest chęć utraty lub przynajmniej utrzymania wagi, czyli kontrola masy ciała³². Wolfgang Stroebe zakłada, że kontrolowanie wagi jest zazwyczaj centralnym celem dla osób ograniczających jedzenie. Ponadto uważa on, iż osoby te przywiązują większą wagę do tego celu niż sprzecznego z nim czerpania przyjemności z jedzenia. Okazuje się jednak, że sprostanie narzuconym sobie restrykcjom i ograniczeniom nie zawsze kończy się sukcesem.

Wiele badań wskazuje na to, że pod wpływem pewnych czynników stresogennych pierwotnie restrykcyjne zachowania związane z jedzeniem ulegają rozhamowaniu (*disinhibited*). Zjawisko to objawia się przyjmowaniem znacznie większej ilości pokarmu niż, wtedy kiedy stresory nie działają. Samo rozhamowanie staje się dodatkowym źródłem stresu, nie tylko ze względu na potencjalny przyrost masy ciała spowodowany przejadaniem się. Rozhamowane jedzenie postrzegane jest przez jednostkę jako odzwierciedlenie jej niezdolności do kontrolowania jedzenia, co może przełożyć się na poczucie własnej nieskuteczności i niską samoocenę³³.

Klasycznym przykładem odhamowanego zachowania jest jedzenie popcornu podczas oglądania filmu. Wówczas ludzie spożywają go w dużych ilościach bez świadomości tego, ile jedzą. Dzieje się tak, dlatego że oglądanie filmu angażuje wszystkie zasoby uwagi. Bez świadomego uczestnictwa

³¹ T.M. Dovey, *op. cit.*

³² W. Stroebe, *op. cit.*, s. 141.

³³ J. Polivy, T. Heatherton, C.P. Herman, *Self-esteem, restraint, and eating behavior*. „Journal of Abnormal Psychology” 1988, 97(3), s. 354-356.

w procesie jedzenia ludzie nie rejestrują, ile spożywają³⁴. Efektem czego jest i wzrost masy ciała, i poczucia winy. Co ciekawe osoby nie stosujące restrykcji jedzeniowych w momencie odczuwania stresu jedzą mniej niż zwykle. Naukowcy postawili hipotezę, że w ich przypadku reakcją na stres jest tłumienie apetytu³⁵.

Jedzenie jako nagroda za wysiłek – jedzenie emocjonalne

Jedzenie emocjonalne (*emotional eating*) związane jest z konsumowaniem w zależności od zmian nastroju. W skrócie jest to próba poprawy i stabilizacji nastroju (na przykład po epizodach restrykcyjnych i rozhamowaniu) poprzez jedzenie. Takie osoby doświadczają intensywnych emocji w odpowiedzi na bodźce związane z jedzeniem oraz nastrojem³⁶. Chociaż jedzenie emocjonalne zwykle związane jest z obniżonym nastrojem, istnieją dowody nadmiernej konsumpcji, także podczas podwyższonego nastroju zwłaszcza, kiedy restrykcje dietetyczne współwystępują naprzemiennie z emocjonalnym jedzeniem.

Zachowania zdrowe – samoregulacja głodu i sytości

Model granic regulacji zachowań jedzeniowych zakłada³⁷, że osoby nie stosujące restrykcji odpowiadają na fizjologiczne potrzeby związane z poziomem energii i procesami trawienia. Jedzą, wtedy kiedy organizm wysyła odpowiednie sygnały świadczące o głodzie, a kończą w momencie odczuwania sytości. Ważne jest zatem, aby nastolatki uczyły się adekwatnej interpretacji sygnałów płynących z ciała, na przykład podczas regularnych posiłków.

Każda konsumpcja zawiera podobne wzorce zachowań. Posiłek wstępny jest to najczęściej pewna forma „przystawki” serwowanej przed posiłkiem właściwym ze względu na jego wartość kaloryczną. Oznacza to, że jeśli dana osoba otrzyma pewnego rodzaju przystawkę, jej subiektywne odczucie sytości powinno stanowić pewnego rodzaju dostarczenie dodatkowej porcji energii, w związku z czym osoba to powinna zjeść odpowiednio mniej.

Ludzie posiadają pewną elastyczność w postrzeganiu granic, przez co czasami jedzą, kiedy są mniej głodni, a innym razem więcej niż zwykle. Do-

³⁴ T.M. Dovey, *op. cit.*, s. 100.

³⁵ L.M. Gianini, J.E. Smith, *op. cit.*, s. 48.

³⁶ P. Heaven et al., *Neuroticism and conscientiousness as predictors of emotional external and restrained eating behaviours*, „Journal of Eating Disorders” 2001, 30(2), s. 161-166.

³⁷ W. Stroebe, *op. cit.*

piero zjawisko dobrowolnego nakładania na siebie zasad wyznaczających ilość dozwolonej wartości energetycznej posiłku nazywa się odchudzaniem, stosowaniem diety.

Skuteczne przestrzeganie tych zasad wymaga pewnej formy poznawczej ingerencji w naturalny proces osiągnięcia odczucia sytości podczas posiłku. Ingerencja ta oparta jest na pewnego rodzaju hiperświadomości (*hyper-awareness*) nie tylko odnoszącej się do zawartości kalorycznej zjedzonego posiłku, ale również ograniczeń związanych z rodzajem pożywienia. W związku z tym proces ten dotyczy zarówno wyboru jakości pożywienia, jak i dozwolonej jego ilości. Decyzja podejmowana jest na podstawie dokonywanej klasyfikacji jedzenia do kategorii niedozwolonego („złego”) lub dozwolonego („dobrego”) na podstawie narzuconych sobie wcześniej restrykcji dietetycznych.

W celu upewnienia się, że nie doświadczają przejadania się, kontrolując moment zakończenia posiłku na poziomie psychologicznym nie biorą pod uwagę subiektywnego odczucia sytości. W odróżnieniu od osób nie stosujących restrykcji dietetycznych mogą przez dłuższy czas tolerować uczucie głodu. Jednak w sytuacji konieczności naruszenia zasad ograniczeń żywieniowych (okoliczności, słabszy dzień, zły humor) mogą się u nich pojawiać epizody przejadania się określane jako przeciwregulacja (*counterregulation*). Wtedy to właśnie dochodzi do złamania wszystkich narzuconych sobie reguł, w związku z czym osoby te jedzą tak długo, dopóki nie odczują sytości. Ponadto będą oni spożywać więcej niż człowiek nieograniczający się w stanie głodu. Takie napadowe i związane ze spadkiem nastroju zachowania jedzeniowe obserwuje się w grupie nastolatków.

Osoby stosujące restrykcje dietetyczne działają w podobny sposób do tych będących na diecie. Wykorzystywanie reguł poznawczych w celu regulacji własnych zachowań jedzeniowych skutkuje tym, że w sytuacji na przykład stresu, zakłócenia równowagi może prowadzić do przejadania się. Wśród czynników mogących doprowadzić do naruszenia restrykcyjnych zasad warto wymienić spożywanie alkoholu, presję społeczną, a także oglądane większe porcje posiłku³⁸.

Model granic regulacji zachowań jedzeniowych zakłada również, że jedzenie restrykcyjne jest wynikiem świadomych rozważań. Młode osoby tworzą zamiar ograniczania przyjmowanego pokarmu. Cel ten ma zostać zrealizowany dzięki świadomemu regulowaniu liczby przyjmowanych kalorii w oparciu o granice wyznaczone przez dietę. Model ten został opracowany nie po to, aby wyjaśnić dlaczego między innymi młodzi ludzie stosują diety, ale dlaczego ponoszą klęskę w jej utrzymaniu. Zawiera się w tym szeregu założeń dotyczących procesów, które powodują załamanie samoregulacji.

³⁸ T.M. Dovey, *op. cit.*, s. 102.

Można oczekiwać, że naruszenie zasad diety doprowadzi do tak zwanego efektu „a co mi tam!” lub „pal licha!”, który wykorzystywany jest do uzasadnienia rezygnacji z dietetycznych restrykcji. Zgodnie z pierwotnym wyjaśnieniem doświadczanie stresu obniża motywację do stosowania diety, ponieważ cel ten stracił znaczenie w świetle doświadczeń związanych ze stresem³⁹.

Restrykcje dietetyczne jako zakłócenie procesu samoregulacji

Zdolność do jedzeniowej samokontroli młodych osób, zwłaszcza dziewcząt narażonych na wysokie kulturowe wymagania związane z wyglądem, wyzwała z funkcjonowania zdominowanego wyłącznie przez impulsywność i reaktywność oraz nastawia uwagę na zewnętrzne lub wewnętrzne bodźce podporządkowane kontroli. Wzorzec określany jako powściągliwość (*restraint*) obejmuje zarówno poznawcze, jak i behawioralne próby kontrolowania własnego zachowania. Okazuje się, że może ona prowadzić do paradoksalnych rezultatów. Próby utrzymania kontroli prowadzą często do większej niestabilności kolejnych zachowań niż do poprawy samoregulacji⁴⁰.

Okazało się, że restrykcyjne jedzenie stanowi pewnego rodzaju predyktor problematycznych wzorców jedzenia i napadów objadania się (*binge eating*). Ponadto poznawcze oraz emocjonalne wysiłki związane z zaabsorbowaniem samą kontrolą zachowań jedzeniowych przyczyniają się do spożywania większej ilości jedzenia.

Okazuje się, że osoby powstrzymujące się od jedzenia paradoksalnie słabo wypadają w testach mierzących różne aspekty samokontroli. Wyniki te można interpretować jako pewnego rodzaju sugestię, że restrykcje mogą być manifestacją ogólnych problemów z samokontrolą.

Podsumowanie

Restrykcyjne zachowania jedzeniowe młodych dziewcząt są odpowiedzią na naciski jakie towarzyszą kształtowaniu się ich tożsamości psychospołecznej oraz fizycznej. Sama dynamika restrykcyjności w zakresie jedzenia, jak pokazano wyżej, powoduje, że przyczyny zabiegania o utratę wagi

³⁹ W. Stroebe, *op. cit.*, s. 142.

⁴⁰ R.J. Williams, L.A. Ricciardelli, *Relationship between restrained eating and drinking, Sex-role stereotypes, and self-control*, „Journal of Social Behavior and Personality” 2000, vol. 15, no. 3, s. 259-268.

czy zwiększanie atrakcyjności, w wyniku rozhamowania i skłonności do jedzenia emocjonalnego, nie przynoszą w dłuższej perspektywie pożądanych rezultatów.

Perspektywa przyszłościowa, której brakuje młodym, dorastającym osobom internalizuje się również z obszaru relacji społecznych wskazujących na funkcjonalność takiego stylu myślenia i planowania. Ryzykowne zachowania w zakresie stylu jedzenia mogą być efektem dominującego w przestrzeni kulturowej nacisku na osiąganie standardów w zakresie atrakcyjności fizycznej w sposób nieodroczone, a zatem natychmiastowy, nieakceptujący czasu „przejściowego” potrzebnego na oswojenie ze zmianami, naukę dbania o ciało, planowania indywidualnego stylu samoregulacji jedzeniowej, rozsądnego wysiłku fizycznego oraz opieki nad ciałem, które w toku rozwoju przejdzie jeszcze niejedną zmianę (związaną na przykład z okresem ciąży, menopauzą czy naturalnym procesem starzenia się). To wydaje się cechą charakterystyczną dla współczesnych czasów, ów swoisty brak moratorium na wypracowanie zadowolenia z ze swojego „nowego” ciała, ma ono spełniać ideał piękna od razu, nie dopiero w okresie dorosłości.

Teżą jaką tu stawiamy jest brak, zarówno na planie indywidualnym, jak i instytucjonalnym, zgody na swoiste „moratorium cielesne”, czyli czas bezkonfliktowego prezentowania w relacjach społecznych ciała „w trakcie przemiany”, doświadczania w przestrzeni kulturowej zgody na przejściowo niedoskonałe ciało, które podlega w tym okresie, tak jak struktura tożsamości, ilościowym i jakościowym przeobrażeniu.

Bibliografia

- Baumeister R.F., Leary M.R., *The need to belong. Desire for interpersonal attachments as fundamental human motivation*, „Psychological Bulletin” 1995, no. 117, s. 497-527.
- Brzezińska A., Appelt K., Ziółkowska B., *Psychologia rozwoju człowieka*, Sopot 2016.
- Bigler R.S., Jones L.C., Lobliner D.B., *Social categorization and intergroup attitudes in children*, „Child Development” 1997, vol. 68, s. 530-543.
- Buczak A., *Zachowania żywieniowe młodzieży w perspektywie edukacji żywieniowej*, Lublin 2014.
- Carr D., Friedmann M.A., *Is obesity stigmatizing? Body weight, perceived discrimination, and psychological well-being in the United States*, „Journal of Health And Social Behavior” 2005, no. 46, s. 244-259.
- Carr D., Friedmann M.A., *Body weight and the quality of interpersonal relationships*, „Social Psychology Quarterly” 2006, no. 69, s. 127-149.
- Carr D., Friedmann M.A., Jaffe K., *Understanding the relationship between obesity and positive and negative affect. The role of psychosocial mechanisms*, „Body Image” 2007, no. 4, s. 165-177.
- Dovey T.M., *Eating behaviour*, Maidenhead – New York 2010.

- Erikson E., *Dzieciństwo i społeczeństwo*, przeł. P. Hejmej, Poznań 1997.
- Gianini L.M., Smith J.E., *Body dissatisfaction mediates the relationship between self-esteem and restrained eating in female undergraduates*, „International Journal of Behavioral Consultation and Therapy” 2008, vol. 4, no. 1.
- Heaven, P., Merrilees, K., Woods, T., Fairouz, Y., *Neuroticism and conscientiousness as predictors of emotional external and restrained eating behaviours*, „Journal of Eating Disorders” 2001, 30(2), s. 161-166.
- Klaczyński P.A., Good K.W., Mudry J.J., *Culture, obesity stereotypes, self-esteem, and the „Thin Ideal”. A social identity perspective*, „Journal of Youth and Adolescence” 2004, no. 33(4), s. 307-317.
- Mendelson B.K., White D.R., Mendelson M.J., *Self-esteem and body esteem. Effects of gender, age and weight*, „Journal of Applied Developmental Psychology” 1996, no. 17, s. 321-346.
- Ogden J., *Psychologia odżywiania się*, przeł. R. Andruszko, Kraków 2011.
- Pierce J., Wardle J., *Cause and effect beliefs and self-esteem of overweight children*, „Journal of Child Psychology and Psychiatry” 1997, no. 38, s. 645-650.
- Piotrowski K., Wojciechowska J., Ziółkowska B., *Rozwój nastolatka. Późna faza dorastania*, Warszawa 2014.
- Piotrowski K., Wojciechowska J., Ziółkowska B., *Rozwój nastolatka. Wczesna faza dorastania*, Warszawa 2014.
- Polivy, J., Heatherton, T., Herman C.P., *Self-esteem, restraint, and eating behavior*, „Journal of Abnormal Psychology” 1988, 97(3), s. 354-356.
- Pull R., Brownell K.D., *Confronting and coping with weight stigma. An investigation of overweight and obese individuals*, „Obesity” 2006, no. 14, s. 1802-1815.
- Quin D.M., Crocker J., *When ideology hurts. Effects of belief in the protestant ethic and feeling overweight on the psychological well-being of women*, „Journal of Personality and Social Psychology” 1999, no. 77, s. 402-414.
- Ruderman, A., Besbeas, M., *Psychological characteristics of dieters and bulimics*, „Journal of Abnormal Psychology” 1992, 101(3), s. 383-390.
- Smykowski B., *O rozwojowym znaczeniu uczestnictwa dorastających w grupach negatywnych*, „Kultura i Społeczeństwo” 2001, nr 45(1), s. 189-198.
- Stroebe W., *Dieting, overweight, and obesity. Self-regulation in a food-rich environment*, Waszyngton 2008.
- Williams R.J., Ricciardelli L.A., *Relationship between restrained eating and drinking, Sex-role stereotypes, and self-control*, „Journal of Social Behavior and Personality” 2000, vol. 15, no. 3, s. 259-268.
- Ziółkowska B., *Psychospołeczne aspekty nienormatywnej masy ciała*, Poznań 2014.

Używanie i nadużywanie substancji psychoaktywnych przez dziewczęta w okresie adolescencji

Wstęp

Problematyka używania substancji psychoaktywnych przez dziewczęta i kobiety nie jest szczególnie eksplorowana zarówno w teorii, jak i w badaniach. Wiele wniosków odnoszących się do specyfiki używania, uzależnienia oraz terapii jest formułowanych tak jakby były uniwersalne dla chłopców i dziewcząt, mężczyzn i kobiet. Pomimo tego istnieje wiele dowodów na to, że proces kontaktu ze środkami psychoaktywnymi u dziewcząt przebiega inaczej niż u chłopców, na przykład później dochodzi do inicjacji używania substancji, natomiast szybciej do uzależnienia. Jak wskazują obserwacje kliniczne i prowadzone od niedawna badania dziewczęta sprawozdają więcej (oraz innego typu niż chłopcy) problemów psychicznych związanych z używaniem substancji oraz gorzej reagują na leczenie. Mają też większą skłonność do powrotu do użytkowania. Istnieją także różnice międzypłciowe w konsekwencjach używania i nadużywania środków psychoaktywnych oraz w etiologii zażywania. Wymienione aspekty używania i nadużywania substancji psychoaktywnych przez dziewczęta w okresie adolescencji zostały w niniejszej pracy poddane analizie oraz na podstawie analizy literatury zostały sformułowane wnioski do pracy edukacyjnej, profilaktycznej i terapeutycznej. Wszystkie omówione dane wskazują na to, że problematyka płci powinna być bardziej eksplorowana w badaniach, aby stworzyć teorie wrażliwe na kwestie różnic międzypłciowych i móc dostosować interwencje terapeutyczne, profilaktyczne, edukacyjne i wychowawcze w sposób bardziej zindywidualizowany – dający większą szansę na skuteczność.

Psychopatologia rozwojowa kobiet i dziewcząt w aspekcie używania substancji psychoaktywnych

W niniejszej pracy używanie i nadużywanie substancji u dziewcząt obejmuje: używanie tytoniu (przede wszystkim papierosów), picie alkoholu, palenie marihuany oraz używanie innych narkotyków. Chociaż istnieje współwystępowanie między stosowaniem wymienionych substancji, a także pewne podobieństwo przyczyn i konsekwencji oraz to, że wymienione środki psychoaktywne generują w obrazie i skutkach swojego działania uchwytnie elementy wspólne¹, należy pamiętać, że każda substancja jest unikatowa, z unikatowymi ścieżkami rozwojowymi, a także unikatowym zestawem czynników predykcyjnych². Ogólnie rzecz biorąc, wyższy odsetek chłopców niż dziewczyn jest zaangażowanych w używanie narkotyków, zwłaszcza ciężkich³. Chłopcy częściej piją alkohol i palą marihuanę, zgłaszają więcej problemów społecznych (porzucenie szkoły lub pracy) związanych z używaniem substancji psychoaktywnych niż dziewczęta, a także w młodszym wieku sięgają po alkohol i papierosy. Jednakże w trakcie okresu adolescencji dziewczęta nadrabiają zaległości, wobec czego stosowanie substancji psychoaktywnych jest podobne u późnych nastolatków i młodych dorosłych obu płci. Ponadto w okresie dorastania więcej dziewcząt niż chłopców używa substancji psychoaktywnych przepisanych na receptę⁴.

Pomimo znanych i szeroko cytowanych w literaturze różnic płciowych w używaniu i nadużywaniu substancji w literaturze przedmiotu rzadkie są doniesienia dotyczące przyczyn, charakterystyki użytkowania, konsekwencji oraz terapii w aspekcie różnic międzypłciowych. Judy A. Andrews w pracy poświęconej używaniu substancji psychoaktywnych przez dziewczęta w okresie adolescencji podkreśla, że dotychczasowe badania, których celem jest zrozumienie etiologii używania substancji psychoaktywnych są często prowadzone na podstawie grupy męskiej, inne nie odnoszą się do różnic międzypłciowych lub analizują wyniki dla mężczyzn i kobiet oddzielnie bez próby ich porównania. Zdaniem tej autorki dopiero niedawno pojawiły się prace odnoszące się do kwestii płci w obszarze używania substancji psycho-

¹ T.J. Wach, *Profilaktyka i resocjalizacja nieletnich. Zagrożonych uzależnieniem od środków psychoaktywnych*, Warszawa 2014.

² J.A. Andrews, *Substance abuse in girls*, w: *Handbook of behavioral and emotional problems in girls*, eds. D.J. Bell, S.L. Foster, E.J. Mash, New York 2005, s. 181-211.

³ *Monitoring the future, national survey results on drug use 1975-2006*, vol. 1, *Secondary school students*, eds. L.D. Johnston, P. O'Malley, J.G. Bachman, J.E. Schulenberg, Michigan 2006, http://monitoringthefuture.org/pubs/monographs/vol1_2006.pdf, [online] dostęp: 27.07.2015.

⁴ J.A. Andrews, *op. cit.*

aktywnych⁵. Na przykład amerykańskie dane epidemiologiczne dotyczące używania substancji psychoaktywnych przez młodzież wskazują, że chłopcy inicjują używanie substancji wcześniej niż dziewczęta, natomiast używanie dziewcząt wzrasta szybciej niż chłopców. Pod koniec okresu dojrzewania nie ma różnic płciowych w paleniu papierosów, marihuany lub regularnym spożywaniu alkoholu. Chłopcy nadal dominują w intensywnym piciu i używaniu narkotyków, nadużywaniu i uzależnieniu, z wyjątkiem uzależnienia od kokainy⁶. Odkrycie, że używanie substancji wśród dziewcząt wzrasta szybciej w późnym dzieciństwie i wczesnej młodości niż u chłopców wskazuje na istotne znaczenie poszukiwań naukowych prowadzonych w celu zrozumienia uwarunkowań takiego wzorca. Także wpływ środowisk wychowawczych, które zapewniają odporność może się różnić dla chłopców i dziewcząt⁷.

W niniejszej pracy opisując etiologię używania i nadużywania substancji psychoaktywnych przez dziewczęta, dokonano analizy znaczenia oddziaływań środowisk socjalizujących takich jak: rodzina i grupa rówieśnicza.

Różnice między dziewczętami i chłopcami w: inicjacji, przebiegu, zaprzestaniu i powrocie do używania substancji psychoaktywnych

Literatura konsekwentnie identyfikuje wczesną inicjację w używaniu substancji jako wskaźnik prognostyczny późniejszego problemowego używania i uzależnienia. Na przykład młodzi ludzie, którzy zaczynają pić przed 13. rokiem życia dwa razy częściej stają się alkoholikami niż ci, którzy zaczynają pić w wieku 17 lat i pięć razy częściej niż ci, którzy zaczynają w wieku 21 lat⁸. Podobnie ci, którzy wcześniej zaczęli palić, w wieku dorosłym palą intensywniej i mają większe trudności z rzuceniem palenia⁹. Dowodów wskazują, że czas pomiędzy wiekiem pierwszego użycia a uzależnie-

⁵ *Ibidem.*

⁶ *Ibidem.*

⁷ D.J. Bell, S.L. Foster, E.J. Mash, *Understanding behavioral and emotional problems in girls*, w: *Handbook of behavioral and emotional problems in...*, *op. cit.*, s. 1-25.

⁸ B.F. Grant, D.A. Dawson, *Age at onset of alcohol use and its association with DSM-IV alcohol abuse and dependence. Results from the national longitudinal alcohol epidemiologic survey*, „*Journal of Substance Abuse*” 1997, 9, s.103-110; cyt. za: J.A. Andrews, *op. cit.*

⁹ L. Chassin, C.C. Presson, S.J. Sherman, *The natural history of cigarette smoking from adolescence to adulthood in a midwestern community sample. Multiple trajectories and their psychosocial correlates*, „*Health Psychology*” 2000, 19, s. 223-231; cyt. za: J.A. Andrews, *op. cit.*

niem i nadużywaniem może być krótszy dla dziewcząt niż chłopców¹⁰. Na przykład, chociaż dziewczynki inicjują spożywanie alkoholu w późniejszym wieku niż chłopcy, początek nadużywania lub uzależnienia od alkoholu jest dla nich średnio wcześniejszy niż dla chłopców¹¹. Relacja ta sugeruje, że dziewczyny mogą łatwiej uzależnić się od substancji psychoaktywnych niż chłopcy¹². Dziewczęta mają też więcej trudności z zaprzestaniem korzystania i mają większą skłonność do powrotu do użytkowania¹³.

Michael L. Dennis, Michelle K. White, Melissa L. Ives analizowali dane dotyczące grupy młodzieży (14 776 adolescentów) nadużywającej substancji psychoaktywnych¹⁴. Informacje pochodziły od młodzieży objętej programami leczenia uzależnień w Stanach Zjednoczonych: *Abuse and Mental Health Services Administration (SAMHSA), Center for Substance Abuse Treatment (CSAT)*. Uzyskane wyniki wskazują, że w stosowanym leczeniu należy uwzględnić różnice międzypłciowe – dziewczęta bowiem doświadczają poważniejszych problemów psychicznych niż chłopcy oraz wymagają innego typu działań pomocowych. Tak więc, dziewczyny podczas terapii borykają się z większymi problemami związanymi z uzależnieniem niż chłopcy. Na przykład są bardziej narażone na cotygodniowe stosowanie narkotyków we własnym domu (17% vs. 11%), miały więcej historii ucieczek lub bezdomności (43% vs. 26%), natomiast rzadziej niż chłopcy miały kontakt z systemem wymiaru sprawiedliwości wobec nieletnich (61% vs. 74%). Dziewczyny zgłaszały także większą liczbę objawów odstawienia w tygodniu poprzedzającym badanie (8% vs. 5%). Częściej niż chłopcy mówiły o różnorodnych problemach związanych ze zdrowiem psychicznym i posiadały wyższe wskaźniki wszelkich problemów psychologicznych (62% vs. 78%), w tym wyższe wskaźniki raportowanych przez siebie problemów internalizacyjnych (62% vs. 35%) i eksternalizacyjnych (67% vs. 56%) oraz obu występujących razem grup problemów interalizacyjnych i eksternalizacyjnych (52% vs. 29%), a także historię wcześniejszego leczenia psychiatrycznego (50% vs. 36%). Także częściej niż chłopcy mówią o wysokim poziomie wiktymizacji (55% vs. 41%). Rzadziej natomiast deklarują posiadanie wielu partnerów seksualnych w ciągu ostatnich 90 dni (23% vs. 32%) oraz aktywność nielegalną i przestępczą (55% vs. 67%). Z analizowanych danych

¹⁰ J.A. Andrews, *op. cit.*

¹¹ P.M. Lewinsohn, P. Rhode, J.R. Seeley, *Alcohol consumption in high school adolescents. Frequency of use and dimensional structure of associated problems*, „Addiction” 91, 1996, s. 375-390.

¹² J.A. Andrews, *op. cit.*

¹³ *Ibidem.*

¹⁴ M.L. Dennis, M.K. White, M.L. Ives, *Individual characteristics and needs associated with substance misuse of adolescents and young adults in addiction treatment*, w: *Adolescent substance abuse evidence-based approaches to prevention and treatment*, eds. C.G. Leukefeld, T.P. Gullotta, M. Staton-Tindall, New York 2009, s. 45-73.

wynika, że dziewczyny mogą bardziej potrzebować pomocy psychiatrycznej podczas leczenia, a chłopcy więcej pomocy związanej z kontrolowaniem gniewu, przemocy i nielegalnych działań.

Mimo że większość danych potwierdzających tezę o większych trudnościach dziewcząt w leczeniu uzależnień wynika z danych interwencyjnych, także podłużne badania pokazują, że dziewczęta, które są uzależnione od alkoholu łatwiej wracają do picia niż chłopcy¹⁵. Badania wskazują także, że stosowane interwencje są mniej efektywne u dziewcząt niż chłopców. Dostępne wyniki badań dowodzą na przykład, że zaprzestanie używania tytoniu może być trudne dla dorosłych kobiet – rzadziej niż mężczyźni mają udane próby rzucenia palenia i częściej powracają do nałogu¹⁶.

Konsekwencje używania substancji psychoaktywnych przez kobiety

Zdaniem Andrews efekty stosowania substancji mogą się różnić ze względu na płeć. Te fizjologiczne różnice mogą przyczynić się do różnic płciowych w czasie między pierwszym użyciem alkoholu a nadużywaniem i uzależnieniem. Badania wskazują różnice płci w fizjologicznych efektach stosowania podobnych ilości alkoholu – kobiety, którym podano taką samą ilość etanolu jak mężczyznom mają wyższy poziom alkoholu we krwi (co wynika między innymi z mniejszej procentowej zawartości wody w ich organizmie). Fizjologiczne różnice mogą powodować także poważne konsekwencje zdrowotne. Większość skutków zdrowotnych związanych z używaniem alkoholu przez młodzież występuje jednak w wieku dorosłym, po długotrwałym stosowaniu. Dowody wskazują, że konsekwencje zdrowotne stosowania alkoholu mogą być bardziej szkodliwe dla kobiet niż mężczyzn oraz, że istnieją takie konsekwencje, które są specyficzne dla kobiet. Andrews cytuje badania, z których wynika, że: skutki spożycia alkoholu (na przykład marskość wątroby) mogą rozwinąć się szybciej u kobiet, stosowanie alkoholu wiąże się u nich także z niekorzystnymi wynikami sercowo-naczyniowymi oraz ryzykiem raka piersi. W odniesieniu do palenia tytoniu kobiety są nie tylko narażone na wszystkie choroby związane z paleniem, które wykazano u mężczyzn, ale ponadto mają wyższe wskaźniki osteoporozy i doświadczają wcześniej menopauzy¹⁷. Ponadto u kobiet częściej rozpoznaje się takie następstwa nadużywania alkoholu jak alkoholowe uszkodzenie wątroby oraz szkody zdrowotne w zakresie układu sercowo-naczy-

¹⁵ P.M. Lewinsohn, P. Rhode, J.R. Seeley, *Alcohol consumption...*, *op. cit.*

¹⁶ J.A. Andrews, *op. cit.*

¹⁷ *Ibidem.*

niowego i mózgu, także wystąpienie zaburzeń w obrębie mięśni szkieletowych i miokardiopatii. Kobiety uzależnione od alkoholu osiągają także gorsze wyniki testów psychomotorycznych i pamięci niż mężczyźni. Umieralność kobiet nadużywających alkoholu jest wyższa niż mężczyzn, przy czym główne jej przyczyny to: alkoholowe uszkodzenie wątroby, zapalenie trzustki, wypadki i przemoc, samobójstwa, nowotwory i choroby serca¹⁸.

Etiologia używania środków psychoaktywnych przez kobiety

Naukowcy postulowali ścieżki rozwojowe dla nadużywania substancji, które równoległe dotyczyły rozwoju zachowań antyspołecznych od wczesnej młodości do dorosłości¹⁹. Zdaniem Andrews ścieżki te mogą pomóc wyjaśnić wzrost używania substancji we wczesnej młodości wśród dziewcząt. Przykładem takiego podejścia są analizy Terrie Moffitt²⁰, która wyróżniła dwa rodzaje wzorów zachowań problemowych: trwały wzór życiowy i wzór ograniczony do adolescencji (*Life-Course-Persisters, Adolescence-Limiteds*). Moffitt i jej współpracownicy stwierdzili, że druga ścieżka ograniczona do dojrzewania jest bardziej charakterystyczna dla dziewczynek²¹. Korespondujące z cytowanymi danymi były longitudinalne badania nowozelandzkich dzieci (ich losy śledzono od urodzenia do 21. roku życia) prowadzone przez Davida M. Fergussona i Johna L. Horwooda, którzy stwierdzili, że kobiety częściej należały do grupy niskiego ryzyka przestępczości oraz grupy przestępczości ograniczonej do adolescencji²². Analizując przyczyny używania substancji psychoaktywnych przez kobiety, Andrews cytuje badania, które wykazały związki między zachowaniami w dzieciństwie, takimi jak dziecięca agresja, niskie umiejętności społeczne z wczesną inicjacją używania substancji psychoaktywnych oraz ciężkim lub problemowym używaniem w okresie dojrzewania. Te czynniki również przewidują całości-

¹⁸ <http://www.parpa.pl/download/rozdzial03.pdf>, [online] dostęp: 27.07.2015.

¹⁹ T.E. Moffitt, *A developmental model of life-course-persistent offending*, w: *Encyclopedia of criminological theory*, eds. F.T. Cullen, P. Wilcox, Thousand Oaks 2010, https://study.sagepub.com/system/files/Moffitt_Terrie_E_-_A_Developmental_Model_of_Life-Course-Persistent_Offending.pdf, [online] dostęp: 27.07.2015.

²⁰ Cyt. za: D.J. Flannery, D. Hussey, E. Jefferis, *Adolescent delinquency and violent behavior*, w: *Handbook of adolescent behavioral problems. Evidence-based approaches to prevention and treatment*, eds. T.P. Gullotta, G.R. Adams, New York 2005.

²¹ T.E. Moffitt, A. Caspi, *Childhood predictors differentiate life-course persistent and adolescence-limited antisocial pathways among males and females*, „*Development and Psychopathology*” 2001, 13, 355-375.

²² D.M. Fergusson, L.J. Horwood, *Male and female offending trajectories*, „*Development and Psychopathology*” 2002, 14 s. 159-177.

ciowy wzór zachowań antyspołecznych *Life-Course-Persisters*. Zachowania te występujące we wczesnym dzieciństwie są bardziej powszechne wśród chłopców niż dziewcząt, co może częściowo wyjaśnić różnice płci, zgodnie z którymi chłopców charakteryzuje wczesny początek używania substancji psychoaktywnych, intensywne picie alkoholu oraz występowanie nadużywania i uzależnienia od nielegalnych substancji, które trwa w okresie dojrzewania i dorosłości²³.

Andrews analizując czynniki istotne dla rozpoczęcia używania oraz rozwoju nadużywania substancji psychoaktywnych przez kobiety, podzieliła je na cztery grupy: czynniki genetyczne, czynniki biologiczne (w tym dojrzewanie płciowe i wpływy hormonalne), czynniki kulturowe, czynniki psychospołeczne (w tym wpływ rodziny, grupy rówieśniczej, stres i radzenie sobie z nim, wyobrażenia na temat użytkowników substancji psychoaktywnych, obraz własnego ciała i podejmowanie ryzyka)²⁴.

W odniesieniu do pierwszej grupy wyróżnionych czynników, Andrews przytacza dowody na wpływ genów na rozwój nadużywania substancji psychoaktywnych. Na przykład istnieją pewne badania naukowe potwierdzające znaczenie płci w dziedziczności używania substancji. Cytowana autorka przytacza analizy Cloningera, zgodnie z którymi typ II alkoholizmu, który charakteryzuje się wczesnym początkiem, przemocą i przestępczością, w dużej mierze występuje u mężczyzn²⁵. Jednocześnie badania populacyjne wykazały prawdopodobieństwo obu płci w dziedziczności nadużywania alkoholu²⁶. Szeroka literatura, w której poddane są analizie interakcje genów i środowiska wskazuje, że środowisko modyfikuje obciążenie genetyczne. Na przykład czynniki środowiskowe mogą wzmacniać ryzyko związane z określonymi cechami genetycznymi i odwrotnie, wpływy środowiskowe mogą ochronić jednostki przed efektem obciążenia genetycznego. Istnieją dowody na różnice między kobietami a mężczyznami w uzyskanym efekcie interakcji geny-środowisko w obszarze używania substancji psychoaktywnych. Na przykład Cadoret, Riggins-Caspers, Yates, Troughton i Stewart²⁷ w podsumowaniu swojej pracy wykazali interakcję geny-środowisko w antyspołecznych zachowaniach, w tym w obszarze używania substancji, dla dziewcząt, ale dla nie chłopców. Badania prowadzone były na dzieciach

²³ J.A. Andrews, *op. cit.*

²⁴ *Ibidem.*

²⁵ C.R. Cloninger, *Neurogenetic adaptive mechanisms in alcoholism*, „Science” 1987, 236, s. 410-416; cyt. za: J.A. Andrews, *op. cit.*

²⁶ Cyt. za: J.A. Andrews, *op. cit.*

²⁷ R.J. Cadoret, K. Riggins-Caspers, W.R. Yates, E.P. Troughton, M.A. Stewart, *Gender effects in gene-environment interactions in substance abuse*, w: *Gender and its effects on psychopathology*, ed. E. Frank, Washington 2000, s. 253-279; cyt. za: J.A. Andrews, *op. cit.*

adoptowanych od biologicznych rodziców z lub bez osobowości antyspołecznej z objawami nadużywania alkoholu i uzależnieniem od niedozwolonych substancji psychoaktywnych. Dla tych dziewczynek z ryzykiem genetycznym zachowań antyspołecznych korzystne czynniki rodzicielskie w rodzinie adopcyjnej chroniły je przed uzależnieniami. W przeciwieństwie do chłopców, wśród których zarówno psychopatologia rodzica biologicznego, jak i „niekorzystne czynniki rodzicielskie” w rodzinie adopcyjnej przyczyniały się niezależnie do liczby objawów uzależnienia od alkoholu i innych substancji psychoaktywnych.

Druga grupa czynników wyróżniona przez Andrews zawiera wpływy biologiczne. Wczesne dojrzewanie biologiczne może być szczególnie problematyczne dla młodych dziewczyn. Gerald R. Adams dokonał analizy koncepcji naukowych dotyczących rozwoju w okresie adolescencji oraz danych uzyskanych z badań, aby sporządzić listę czynników mogących przyczynić się do powstania dysfunkcji u nastolatków. Analiza ogólnych wzorców rozwoju młodzieży wskazała na wiele czynników ryzyka dysfunkcjonalności młodzieży. Jednym z nich było w przypadku dziewczynek wczesne dojrzewanie seksualne, które może wprowadzić je – zdaniem cytowanego autora – do seksualnych oraz społecznych doświadczeń na jakie nie są jeszcze gotowe²⁸. Zdaniem Andrews ich dojrzalszy wygląd może prowadzić innych, w tym rodziców, do tego, by traktować je jako bardziej dojrzałe, co może być problematyczne jeśli ich fizyczna dojrzałość wyprzedza ich dojrzałość społeczną. Zarówno wolno dojrzewające dziewczęta, jak i szybko dojrzewające częściej posiadają starszych przyjaciół w tym starszych od siebie znajomych – chłopców – i są bardziej narażone na takich przyjaciół, którzy popierają stosowanie substancji psychoaktywnych. Wczesnie dojrzewające dziewczęta są bardziej skłonne do zachowań, które są typowe dla starszych nastolatków, w tym do używania substancji odurzających²⁹. Na przykład Magnusson, Stattin i Allen wykazali, że wczesnie dojrzewające dziewczęta mają tendencję do wagarów, palenia marihuany i upijania się częściej w środkowej części okresu dojrzewania niż później dojrzewające dziewczęta³⁰.

Według Andrews także zmiany hormonalne związane z okresem dojrzewania mogą mieć wpływ na korzystanie z substancji psychoaktywnych poprzez ich wpływ na poziom emocji i podejmowanie ryzyka u dziewcząt.

²⁸ G.R. Adams, *Adolescent development*, w: *Handbook of adolescent behavioral problems...*, *op. cit.*

²⁹ H. Stattin, D. Magnusson, *Pubertal maturation in female development*, Hillsdale 1990; cyt. za: J.A. Andrews, *op. cit.*

³⁰ D. Magnusson, H. Stattin, V.L. Allen, *Biological maturation and social development. A longitudinal study of some adjustment processes from mid-adolescence to adulthood*, „*Journal of Youth and Adolescence*” 1985, 14, s. 267-283; cyt. za: J.A. Andrews, *op. cit.*

Na przykład niski poziom stężenia testosteronu jest charakterystyczny dla dziewcząt w okresie preadolescencyjnym i następnie wzrasta w okresie dojrzewania. Stężenie testosteronu skorelowane jest z poszukiwaniem doznań, odhamowaniem i impulsywnością³¹, co jest czynnikiem ryzyka do stosowania substancji i innych zachowań problemowych³².

Trzecią wyróżnioną grupą są czynniki kulturowe³³. Normy kulturowe i wartości określają w dużym stopniu funkcjonalne znaczenie dziecięcych i młodzieżowych zachowań pojawiających się w trakcie rozwoju. W związku z tym ujawnianie specyficznych zachowań oraz ich znaczenie dla przystosowania może się różnić w różnych kulturach. Ocena społeczna i procesy reagowania w interakcji społecznej odgrywają ważną rolę w mediacji wpływów kulturowych na adaptacyjne i nieprzystosowawcze zachowania dzieci, a także młodzieży oraz ich wzorce rozwojowe³⁴. Przegląd danych międzykulturowych dotyczących palenia przez kobiety dokonany przez Aghi, Asma, Yeong i Vaithinathan³⁵ wykazuje duże zróżnicowanie między krajami w częstości występowania palenia papierosów. W połowie lat 90. XX wieku globalna powszechność palenia wśród kobiet była na poziomie 12% – od 3% w Chinach do 35,5% w Norwegii. Podczas gdy w krajach o niskich dochodach rozpowszechnienie palenia tytoniu wśród kobiet było niskie, a wśród mężczyzn wysokie. Ogólnie rzecz biorąc, kobiety w krajach o niskich dochodach mają tradycyjne wartości, które mogą mieć wpływ na ich rozpoczęcie palenia. Natomiast zgodnie z przeglądem prowadzonym przez Oetting i Beauvais na podstawie danych amerykańskich, dziewczęta pochodzące z Meksyku, które niedawno wyemigrowały rzadziej mają tendencję do próbowania marihuany i mają niższe wskaźniki picia alkoholu niż mężczyźni – Amerykanie pochodzący z Meksyku, Anglosasi lub Latynosi, którzy byli w USA od pokoleń³⁶.

Wyróżnione przez Andrews czynniki psychospołeczne związane z używaniem i nadużywaniem substancji psychoaktywnych wśród dziewcząt – które stanowią czwartą grupę – są zarówno środowiskowe, jak i intra- oraz

³¹ A. Booth, D. Johnson, D.A. Granger, *Testosterone and men's depression. The role of social factors*, „Journal of Health and Social Behavior” 1999, 40, s. 130-140; cyt. za: J.A. Andrews, *op. cit.*

³² M. Zuckerman, *P-impulsive sensation seeking and its behavioral, psychophysiological Biochemical correlations*, „Neuropsychobiology” 1993, 28, s. 30-36; cyt. za: J.A. Andrews, *op. cit.*

³³ J.A. Andrews, *op. cit.*

³⁴ X. Chen, R. Fu, L. Leng, *Culture and developmental psychopathology*, w: *Handbook of developmental psychopathology*, eds. M. Lewis, K.D. Rudolph, New York 2014, s. 225-245.

³⁵ M. Aghi, S. Asma, C.C. Yeong, R. Vaithinathan, *Initiation and maintenance of tobacco use*, w: *Women and the tobacco epidemic*, eds. J.M. Samet, S.Y. Yoon, Geneva 2001, s. 49-68; cyt. za: J.A. Andrews, *op. cit.*

³⁶ E.R. Oetting, F. Beauvais, *Adolescent drug use. Findings of national and local Surveys*, „Journal of Consulting and Clinical Psychology” 1990, 58, s. 385-394; cyt. za: J.A. Andrews, *op. cit.*

interpersonalne. W okresie dojrzewania rodzina i grupa rówieśnicza odgrywają centralną rolę w etiologii używania substancji. Czynniki intra- i interpersonalne związane są z zachowaniami antyspołecznymi, takimi jak wczesna agresja, niskie wyniki w nauce i emocjonalny dystres, które są predyktorami stosowania substancji psychoaktywnych. Ponadto stres i radzenie sobie z nim, obraz własnego ciała i skłonność do podejmowania ryzyka wiążą się z etiologią stosowania substancji psychoaktywnych u dziewcząt³⁷.

Zdaniem Tomasza Janusza Wacha wszystkie dostępne badania specjalistyczne dotyczące przestępczości i problemów związanych z przyjmowaniem środków psychoaktywnych wykazują związek jakości rodzinnych oddziaływań socjalizacyjnych i wychowawczych z funkcjonowaniem społecznym dzieci oraz adolescentów³⁸. Andrews uważa, że pomimo że dostępna literatura zawiera sugestie, że używający substancji psychoaktywnych ojcowie i matki mogą mieć inny wpływ na chłopców niż dziewczęta, to te różnice nie zostały jednoznacznie rozstrzygnięte. Metaanaliza Pollocka, Schneidera, Gabrielli'ego i Goodwina sugeruje, że istnieje większe prawdopodobieństwo, że synowie i córki mężczyzn-alkoholików oraz córki kobiet-alkoholiczek w pewnym momencie swojego życia staną się alkoholikami niż dzieci nieuzależnionych rodziców³⁹. Bardziej współczesne prace Chassina, Currana, Hussonga i Coldera wykazały, że ojcowski alkoholizm był związany z doniesieniami nastolatków o negatywnych emocjach i doświadczanym stresie, co z kolei związane było z eskalacją używania substancji⁴⁰. Negatywny wpływ jest bardziej rozpowszechniony wśród dorastających dziewcząt niż chłopców⁴¹. Chociaż nie jest to jednoznaczne wyniki wskazują, że oboje rodzice mogą wpływać na stosowanie substancji przez dziewczęta, i że wpływ może być zarówno bezpośredni, jak i pośredni poprzez negatywne emocje oraz stres⁴².

Kolejnym wyróżnionym przez Andrews czynnikiem psychospołecznym jest grupa rówieśnicza⁴³. Podczas dojrzewania wzrasta wpływ rówieśników dotyczący głównie sposobu spędzania wolnego czasu, wyglądu zewnętrz-

³⁷ J.A. Andrews, *op. cit.*

³⁸ T.J. Wach, *op. cit.*

³⁹ V.E. Pollock, L.S. Schneider, W.F. Gabrielli, D.W. Goodwin, *Sex of parent and offspring in the transmission of alcoholism. A meta-analysis*, „Journal of Nervous and Mental Disease” 1987, 175(11), s. 668-673; cyt. za: J.A. Andrews, *op. cit.*

⁴⁰ L. Chassin, P.J. Curran, A.M. Hussong, C.R. Colder, *The relation of parent alcoholism to adolescent substance use. A longitudinal follow-up study*. „Journal of Abnormal Psychology” 1996, 105, s. 70-80; cyt. za: J.A. Andrews, *op. cit.*

⁴¹ P.M. Lewinsohn, H. Hops, R.E. Roberts, J.R. Seeley, J.A. Andrews, *Adolescent psychopathology. I. Prevalence and incidence of depression and other DSM-III-R disorders in high school students*. „Journal of Abnormal Psychology” 1993, 102, s. 133-144; cyt. za: J.A. Andrews, *op. cit.*

⁴² J.A. Andrews, *op. cit.*

⁴³ *Ibidem*.

nego i stylu bycia. Dojrzewanie to okres rozwojowy, podczas którego młodzież jest narażona na nowe, nie zawsze bezpieczne idee i zachowania przez zwiększone więzi z osobami i organizacjami poza tymi, które do tej pory były najważniejsze – takimi jak rodzina pochodzenia⁴⁴. Adolescenci w poszukiwaniu niezależności dystansują się od rodziców, poszukują wsparcia w grupie rówieśniczej⁴⁵. W sytuacji, gdy trudności wydają się nastolatkom zbyt duże poszukują wskazówek na temat możliwych rozwiązań u kolegów – i w przypadku, gdy dostępni rówieśnicy podejmują zachowania problemowe, na przykład agresywne, przestępcze czy używają środków psychoaktywnych – naśladują ten sposób zachowania. Rozpoczęcie używania substancji psychoaktywnych może być rozumiane jako zjawisko społeczne, najczęściej występujące w obrębie grupie rówieśniczej z lub bez presji z jej strony. Na przykład Barton i współpracownicy opisują palenie jako wspólne działanie spełniające istotną funkcję towarzyską dla młodzieży⁴⁶. Zdaniem Daniela J. Flannery’ego, Davida Husseya i Ericka Jefferisa⁴⁷ negatywne wpływy rówieśnicze przyczyniają się do podejmowania zachowań antyspołecznych – w tym używania środków psychoaktywnych. Jeśli dzieci przejawiają tendencje antyspołeczne w młodym wieku to jest bardziej prawdopodobne, że zostaną odrzucone przez rówieśników. Odrzucenie przez rówieśników służy następnie jako czynniki ryzyka dla nawiązywania dewiacyjnych relacji rówieśniczych. Relacje z antyspołecznymi rówieśnikami mogą również przyczynić się do eskalacji aspołecznych zachowań, w tym uzależnień i przestępczości oraz porażek szkolnych.

Zażyłości z rówieśnikami, zwłaszcza rówieśnikami przeciwnej płci mogą narażać dziewczyny na ryzyko rozpoczęcia używania substancji. Literatura dotycząca adolescencji konsekwentnie wykazuje podobieństwo w używaniu substancji między rówieśnikami. Podobieństwo to może wynikać zarówno z selekcji lub wybierania określonych znajomych, którzy są podobni do siebie, jak i socjalizacji w grupie rówieśniczej, przy czym istnieją dane potwierdzające, że efekt oddziaływania grupy rówieśniczej jest silniejszy wśród dziewcząt niż chłopców⁴⁸.

⁴⁴ Z. Sloboda, *Vulnerability and risks. Implications for understanding etiology and drug use prevention*, w: *Handbook of adolescent drug use prevention. Research, intervention strategies, and practice*, ed. L.M. Scheier, Washington 2015.

⁴⁵ Zob. więcej: T.J. Wach, *op. cit.*

⁴⁶ J. Barton, L. Chassin, C. Presson, S.J. Sherman, *Social image factors as motivators of smoking initiation in early and middle adolescence*, „Child Development” 1982, 53, s. 1499-1511; cyt. za: J.A. Andrews, *op. cit.*

⁴⁷ D.J. Flannery, D. Hussey, E. Jefferis, *Adolescent delinquency and violent behavior*, w: *Handbook of adolescent behavioral problems...*, *op. cit.*

⁴⁸ J.A. Andrews, *op. cit.*

Kolejnym elementem grupy czynników psychospołecznych wyróżnionych przez Andrews są wyobrażenia na temat użytkowników substancji psychoaktywnych. Dane z *The Oregon Youth Substance Use Project*⁴⁹ sugerują, że dziewczęta mają bardziej pozytywny wizerunek użytkowników substancji psychoaktywnych niż chłopcy w podobnym wieku. Dziewczyny częściej niż chłopcy myślą, że dzieci, które używają substancji są popularne, ciekawe i fajne. Judy A. Andrews, Sarah E. Hampson, Elizabeth Tildesley i Missy Peterson wykazały, że te pozytywne wyobrażenia przewidują rozpoczęcie palenia papierosów wśród dziewcząt i inicjację alkoholową obu płci⁵⁰.

Także obraz własnego ciała ma znaczenie dla dziewcząt używających środków psychoaktywnych. W tym przypadku istotne są obawy dotyczące wzrostu masy ciała występujące w wyniku rzucenia palenia oraz motywacja utrzymania niskiej wagi wśród dziewcząt zaczynających palić (motyw ten nie dotyczy chłopców)⁵¹.

W aspekcie radzenia sobie ze stresem istnieją dane wskazujące na to, że dorastające dziewczynki raportują więcej negatywnych wydarzeń życiowych niż chłopcy i bardziej przeżywają konflikty rodzinne oraz trudności w relacjach rówieśniczych⁵². Ponadto liczne badania wskazują na stosunek między stresującymi wydarzeniami życiowymi i stosowaniem substancji przez młodzież, szczególnie dziewczęta. Niektórzy teoretycy sugerują także, że młodzież może używać substancji do regulacji ich emocjonalnej reakcji na stres⁵³.

Przywoływana jest również kwestia podejmowania ryzyka i poszukiwania doznań, a więc tendencji do poszukiwania nowych doświadczeń w szczególności tych, które wiążą się z wysoką reaktywnością emocjonalną. Ten wymiar osobowości jest związany z eskalacją używania substancji w okresie dojrzewania. Wyniki badań wskazują, że chłopcy mają tendencję do podejmowania większego ryzyka niż dziewczynki, choć niektóre badania sugerują, że używanie narkotyków przez dziewczęta jest bardziej związane z tendencją do podejmowaniem ryzyka niż u chłopców⁵⁴.

⁴⁹ J.A. Andrews, E. Tildesley, S. Duncan, H. Hops, H.H. Severson, *Elementary children's behaviors and attitudes regarding substance use*, „Journal of Clinical Child Psychology” 2003, 32, s. 556-567; cyt. za: J.A. Andrews, *op. cit.*

⁵⁰ J.A. Andrews, S.H. Hampson, E. Tildesley, M. Peterson, M., *The prospective relation between cognitions and use of cigarettes and alcohol. An elementary school sample. Poster presented to Society for Prevention Research, Seattle 2002*; cyt. za: J.A. Andrews, *op. cit.*

⁵¹ J.A. Andrews, *op. cit.*

⁵² Cyt. za: *ibidem.*

⁵³ Cyt. za: *ibidem.*

⁵⁴ *Ibidem.*

Pomoc psychologiczno-pedagogiczna wrażliwa na kwestię płci – praktyczne implikacje wynikające z teorii i badań nad używaniem i nadużywaniem substancji psychoaktywnych przez dziewczęta w okresie adolescencji

Analiza literatury dotyczącej etiologii używania i nadużywania substancji przez dziewczęta pozwoliła na sformułowanie wskazówek do pracy edukacyjnej, profilaktycznej i terapeutycznej. Do sprecyzowanych wniosków należy jednak podejść z ostrożnością przynajmniej z kilku wymienionych poniżej powodów. Po pierwsze poniższe wnioski wynikają z dostępnych teorii i badań, a jak postulują cytowani autorzy wiedzę w obszarze używania i nadużywania substancji psychoaktywnych przez kobiety i dziewczęta należy znaczenie poszerzyć poprzez prowadzenie nowych wrażliwych na kwestie płci dociekań naukowych. Po drugie każda substancja jest inna i działania pomocowe wobec jej użytkowników oraz użytkowników mogą być specyficzne. Po trzecie działania pomocowe powinny być zindywidualizowane i poprzedzone rzetelną diagnozą psychologiczną, a także pedagogiczną. Po czwarte należy także uwzględnić dostępną wiedzę z zakresu promocji zdrowia, profilaktyki i terapii, na przykład dotyczącą integracji i wielopłaszczyznowości działań pomocowych – która w poniższych rozważaniach nie została omówiona.

Tabela 1. Implikacje wyników badań w praktyce pomocy psychologiczno-pedagogicznej w obszarze używania i nadużywania substancji psychoaktywnych przez dziewczęta w okresie adolescencji

| Wnioski z teorii i badań | Wskazówki do pomocy psychologiczno-pedagogicznej |
|--|---|
| Przed pierwszym kontaktem ze środkami psychoaktywnymi | |
| - stereotypowe spostrzeżenie dziewcząt jako dobrze przystosowanych i uległych. | - indywidualne podejście poprzez dostrzeganie zarówno zasobów indywidualnych, jak i obszarów ryzyka i osobistych trudności, - istotne znaczenie diagnozy psychologicznej i pedagogicznej w podejmowanych działaniach edukacyjnych, profilaktycznych i terapeutycznych. |
| - późniejsza inicjacja używania substancji dziewcząt niż chłopców. | - ważne jest nie pomijanie w edukacji tematu dotyczącego używania substancji psychoaktywnych przez dziewczęta tylko dlatego, że jeszcze ono nie występuje, - stosowanie diagnozy czynników ryzyka i czynników chroniących w celu zaplanowania zindywidualizowanych działań profilaktycznych. |
| - wczesne dojrzewanie seksualne dziewcząt jako czynnik ryzyka. | - w działaniach profilaktycznych zwrócenie szczególnej uwagi na wczesnie dojrzewające dziewczęta, które mogą wymagać szybszych i innego typu oddziaływań, |

cd. tab. 1

| Wnioski z teorii i badań | Wskazówki do pomocy psychologiczno-pedagogicznej |
|---|--|
| | <ul style="list-style-type: none"> - w działaniach edukacyjnych i profilaktycznych nie traktowanie dojrzałości fizycznej jako równoznacznej z dojrzałością psychiczną, - zwrócenie uwagi na ryzyko związane z kontaktem ze starszymi znajomymi, którzy mogą już stosować substancje psychoaktywne. |
| - znaczenie oddziaływań rodzinnych dla funkcjonowania społecznego dziewcząt. | - działania profilaktyczne powinny obejmować funkcjonowanie rodziny. |
| - znaczenie wpływów kulturowych w używaniu substancji psychoaktywnych przez dziewczęta. | <ul style="list-style-type: none"> - w działaniach pomocowych uwzględnianie kwestii różnic kulturowych, - istotne jest zdobywanie wiedzy o kulturze, z której pochodzą dziewczęta przez osoby im pomagające. |
| - relacje z rówieśnikami, zwłaszcza rówieśnikami przeciwnej płci jako czynnik ryzyka. | - działaniami profilaktycznymi objąć grupy rówieśnicze, w których funkcjonują dziewczęta, na przykład szkołę, społeczność lokalną. |
| - negatywne wpływy rówieśnicze przyczyniają się do używania środków psychoaktywnych. | <ul style="list-style-type: none"> - zwracanie uwagi na kształtowanie umiejętności społecznych, - stworzenie możliwości dostępu do pozytywnych grup rówieśniczych, na przykład sportowych, harcerskich, artystycznych i innych - także tych działających w obrębie szkoły. |
| - używanie substancji przez dziewczęta do regulacji emocjonalnej reakcji na stres. | <ul style="list-style-type: none"> - kształtowanie umiejętności radzenia sobie ze stresem, - informowanie o możliwości uzyskania pomocy w sytuacjach trudnych i kryzysowych. |
| - znaczenie konfliktów rodzinnych i trudności w relacjach rówieśniczych dla używania substancji psychoaktywnych przez dziewczęta. | <ul style="list-style-type: none"> - kształtowanie umiejętności rozwiązywania konfliktów rówieśniczych, - zastosowanie właściwych form pomocy dla dziewcząt doświadczających trudności w relacjach rodzinnych (w zależności od specyfiki owych trudności, na przykład pomoc dla osób współzależnych), - zastosowanie diagnozy sytuacji społecznej, na przykład rodzinnej, by zaproponować adekwatne formy pomocy. |
| - motywacja utrzymania niskiej wagi wśród dziewcząt zaczynających palić (motywny ten nie dotyczy chłopców). | - w pracy edukacyjnej i profilaktycznej uwzględnianie informacji o zdrowych sposobach na uzyskanie atrakcyjności fizycznej. |
| - znaczenie negatywnych wydarzeń życiowych w życiu dziewcząt sięgających po substancje psychoaktywne. | <ul style="list-style-type: none"> - poszerzanie wiedzy na temat negatywnych wydarzeń życiowych u dziewcząt, - zastosowanie właściwych do danej sytuacji form pomocy (po uprzedniej diagnozie), na przykład interwencji kryzysowej, socjoterapii, psychoterapii. |

cd. tab. 1

| Wnioski z teorii i badań | Wskazówki do pomocy psychologiczno-pedagogicznej |
|--|--|
| <ul style="list-style-type: none"> - pozytywny wizerunek użytkowników substancji psychoaktywnych jako czynnik ryzyka używania substancji. | <ul style="list-style-type: none"> - w oddziaływaniach profilaktycznych praca nad stworzeniem adekwatnego wizerunku osób używających substancji psychoaktywnych, - w pracy edukacyjnej i profilaktycznej informowanie o konsekwencjach używania substancji psychoaktywnych. |
| <ul style="list-style-type: none"> - tendencje antyspołeczne u dziewcząt w młodym wieku sprzyjają odrzuceniu przez rówieśników, co w dalszej kolejności sprzyja nawiązywaniu relacji z grupami dewiacyjnymi. | <ul style="list-style-type: none"> - przeprowadzenie diagnozy psychologicznej i pedagogicznej, aby móc zaproponować adekwatne działania pomocowe skierowane zarówno wobec jednostki, jak i jej otoczenia społecznego, - przeciwdziałanie odrzuceniu dziewcząt przez ich rówieśników, na przykład w środowisku szkolnym, - stworzenie możliwości korygowania nieprzystosowanych zachowań dziewcząt, które przejawiają antyspołeczne zachowania, na przykład poprzez treningi umiejętności społecznych, socjoterapię, psychoterapię (w zależności od indywidualnych potrzeb). |
| Po inicjacji ze środkami psychoaktywnymi | |
| <ul style="list-style-type: none"> - używanie substancji psychoaktywnych przez dziewczęta wzrasta szybciej niż przez chłopców, - czas pomiędzy wiekiem pierwszego użycia a uzależnieniem i nadużywaniem może być krótszy dla dziewcząt niż chłopców. | <ul style="list-style-type: none"> - podejmowanie intensywnych, zindywidualizowanych działań pomocowych skierowanych do dziewcząt używających substancji psychoaktywnych w celu przeciwdziałania uzależnieniu. |
| <ul style="list-style-type: none"> - dziewczęta używają innych substancji psychoaktywnych niż chłopcy. | <ul style="list-style-type: none"> - w planowanych działaniach pomocowych uwzględnianie różnic płciowych w wyborze stosowanych substancjach psychoaktywnych. |
| <ul style="list-style-type: none"> - obraz własnego ciała ma znaczenie dla dziewcząt używających środki psychoaktywne, na przykład obawy dotyczące wzrostu masy ciała występujące w wyniku rzucenia palenia. | <ul style="list-style-type: none"> - w pracy edukacyjnej i profilaktycznej informowanie o korzyściach zarówno zdrowotnych, jak i związanych z atrakcyjnością fizyczną jaką mogą osiągnąć osoby prowadzące zdrowy tryb życia. |
| <ul style="list-style-type: none"> - relacje z antyspołecznymi rówieśnikami mogą przyczynić się do eskalacji uzależnień, - podobieństwo w używaniu substancji między rówieśnikami. | <ul style="list-style-type: none"> - stworzenie możliwości funkcjonowania w pozytywnej grupie rówieśniczej, na przykład sportowej, artystycznej lub socjoterapeutycznej (w zależności od potrzeb i możliwości indywidualnych), która byłaby alternatywą wobec grupy dewiacyjnej. - odizolowanie od grupy dewiacyjnej. |

cd. tab. 1

| Wnioski z teorii i badań | Wskazówki do pomocy psychologiczno-pedagogicznej |
|---|---|
| Pomoc dla dziewcząt uzależnionych | |
| <ul style="list-style-type: none"> - w stosowanym leczeniu dziewczęta doświadczają bardziej poważnych problemów psychicznych niż chłopcy, - chłopcy mają większe problemy związane z wchodzeniem w kolizję z prawem oraz podejmowaniem działań agresywnych. | <ul style="list-style-type: none"> - podczas terapii uzależnień dziewczęta mogą potrzebować bardziej pomocy psychiatrycznej (podczas gdy chłopcy mogą potrzebować więcej pomocy związanej z kontrolowaniem gniewu, przemocy i nielegalnych działań). |
| <ul style="list-style-type: none"> - stosowane interwencje terapeutyczne są mniej efektywne u dziewcząt niż chłopców, - dziewczęta uzależniają się od substancji psychoaktywnych szybciej, mają też więcej trudności z zaprzestaniem korzystania z substancji i mają większą skłonność do powrotu do użytkowania niż chłopcy. | <ul style="list-style-type: none"> - poszukiwanie metod terapeutycznych adekwatnych do potrzeb dziewcząt, - w działaniach terapeutycznych dziewcząt szczególnie istotne przeciwdziałanie powrotowi do użytkowania substancji. |

Źródło: Opracowanie własne wniosków do pracy pomocowej na podstawie: J.A. Andrews, *Substance abuse in girls*, w: *Handbook of behavioral and emotional problems in girls*, eds. D.J. Bell, S.L. Foster, E.J. Mash, New York 2005, s. 181-211; M.L. Dennis, M.K. White, M.L. Ives, *Individual characteristics and needs associated with substance misuse of adolescents and young adults in addiction treatment*, w: *Adolescent substance abuse evidence-based approaches to prevention and treatment*, eds. C.G. Leukefeld, T.P. Gullotta, M. Staton-Tindall, New York 2009, s. 45-73; D.J. Bell, S.L. Foster, E.J. Mash, *Understanding behavioral and emotional problems in girls*, w: *Handbook of behavioral and emotional problems in girls*, eds. D.J. Bell, S.L. Foster, E.J. Mash, New York 2005, s. 1-25; D.J. Flannery, D. Hussey, E. Jefferis, *Adolescent delinquency and violent behavior*, w: *Handbook of adolescent behavioral problems. Evidence-based approaches to prevention and treatment*, eds. T.P. Gullotta, G.R. Adams, New York 2005; X. Chen, R. Fu, L. Leng, *Culture and developmental psychopathology*, w: *Handbook of developmental psychopathology*, eds. M. Lewis, K.D. Rudolph, New York 2014, s. 225-245.

W aspekcie używania i nadużywania substancji psychoaktywnych dziewczęta różnią się pod wieloma względami od chłopców. W etiologii podejmowania takich zachowań poza wpływami biologicznymi niezwykle ważne są oddziaływania socjalizacyjne. Prawdopodobnie odmienne sposoby wychowania i socjalizacji dziewcząt i chłopców w połączeniu z różnicami fizjologicznymi wpływają na podejmowanie określonych zachowań podczas rozwoju – czasami są to pozytywne, czasami negatywne rozwiązania adaptacyjne. Zbadanie różnic w obszarze przyczyn używania substancji psychoaktywnych, sposobów używania i nadużywania oraz rozwoju uzależnienia u dziewcząt i kobiet może przyczynić się do podejmowania bardziej efektywnych działań promujących zdrowie (na różnych etapach rozwoju dziewcząt).

czą i kobiet), budowania skuteczniejszych (wrażliwych na kwestię płci) programów profilaktycznych oraz interwencji terapeutycznych dostosowanych do indywidualnych potrzeb dziewcząt i kobiet.

Bibliografia

- Adams G.R., *Adolescent development*, w: *Handbook of adolescent behavioral problems. Evidence-based approaches to prevention and treatment*, eds. T.P. Gullotta, G.R. Adams, New York 2005.
- Andershed A.-K., *Girls at risk in their own right*, w: *Girls at risk. Swedish longitudinal research on adjustment*, eds. A.-K. Andershed, New York 2013, s. 1-9.
- Andrews J.A., *Substance abuse in girls*, w: *Handbook of behavioral and emotional problems in girls*, eds. D.J. Bell, S.L. Foster, E.J. Mash, New York 2005, s. 181-211.
- Bell D.J., Foster S.L., Mash E.J., *Understanding behavioral and emotional problems in girls*, w: *Handbook of behavioral and emotional problems in girls*, eds. D.J. Bell, S.L. Foster, E.J. Mash, New York 2005, s. 1-25.
- Chen X., Fu R., Leng L., *Culture and developmental psychopathology*, w: *Handbook of developmental psychopathology*, eds. M. Lewis, K.D. Rudolph, New York 2014, s. 225-245.
- Dennis M.L., White M.K., Ives M.L., *Individual characteristics and needs associated with substance misuse of adolescents and young adults in addiction treatment*, w: *Adolescent substance abuse evidence-based approaches to prevention and treatment*, eds. C.G. Leukefeld, T.P. Gullotta, M. Staton-Tindall, New York 2009, s. 45-73.
- Fergusson D.M., Horwood L.J., *Male and female offending trajectories*, „Development and Psychopathology” 2002, s. 159-177.
- Flannery D.J., Hussey D., Jefferis E., *Adolescent delinquency and violent behavior*, w: *Handbook of adolescent behavioral problems. Evidence-based approaches to prevention and treatment*, eds. T.P. Gullotta, G.R. Adams, New York 2005.
- Lewinsohn P.M., Rhode P., Seeley J.R., *Alcohol consumption in high school adolescents. Frequency of use and dimensional structure of associated problems*, „Addiction” 1996, 91, s. 375-390.
- Moffitt T.E., Caspi A., *Childhood predictors differentiate life-course persistent and adolescence-limited antisocial pathways among males and females*, „Development and Psychopathology” 2001, 13, s. 355-375.
- Moffitt T.E., Terrie E., *A developmental model of life-course-persistent offending*, w: *Encyclopedia of criminological theory*, eds. F.T. Cullen, P. Wilcox, Thousand Oaks 2010,
- Monitoring the future, national survey results on drug use 1975-2006*, vol. 1, *Secondary school students*, eds. Johnston L.D., O'Malley P., Bachman J.G., Schulenberg J.E., Bethesda 2006 http://monitoringthefuture.org/pubs/monographs/vol1_2006.pdf, [online] dostęp: 27.07.2015.
- Wach T.J., *Profilaktyka i resocjalizacja nieletnich. Zagrożonych uzależnieniem od środków psychoaktywnych*, Warszawa 2014.
- <http://www.parpa.pl/download/rozdzial03.pdf>, [online] dostęp: 27.07.2015.
- https://study.sagepub.com/system/files/Moffitt,_Terrie_E._-_A_Developmental_Model_of_Life-Course-Persistent_Offending.pdf, [online] dostęp: 27.07.2015.

Uzależnienie od alkoholu i terapia kobiet

Wstęp

Niniejszy artykuł traktuje o specyfice kobiecego uzależnienia od środków psychoaktywnych oraz o uzależnieniach behawioralnych. Moim celem jest przybliżenie czytelnikowi różnic w strukturze uzależnienia między płciami, które powodują wymóg bardziej dopasowanych form terapii dla kobiet. Obecny system terapeutyczny jest zbudowany na podstawie uzależnień mężczyzn. Jednak widoczne jest zwiększenie liczby kobiet zgłaszających się do różnych instytucji pomocowych. Dlatego tak ważne jest, aby pomoc była dopasowana właśnie do kobiecych potrzeb.

W ostatnich kilkunastu¹ latach uzależnienia ewaluowały, stając się zatrażającym problemem społecznym naszych czasów. Sytuacja ta zdaje się być powodowana wszechobecnym konsumpcjonizmem, globalizacją i popkulturą. Do „starych” uzależnień takich jak alkoholizm czy narkomania dołączają nowe: zaburzenia odżywiania, zakupoholizm, pracoholizm czy też uzależnienie od dopalaczy. „Mimo olbrzymiego nagłośnienia problematyki uzależnień oraz wielu dyskusji publicznych dotyczących tegoż zjawiska (legalizować czy wprowadzać dodatkowe represje), wreszcie – mimo wielu działań profilaktycznych, coraz więcej młodych ludzi sięga po różne używki; stara się łagodzić pustkę oraz brak miłości alkoholem, dążąc do idealnej sylwetki zatraca się w sidłach anoreksji i bulimii. Patrząc na ten swoisty *danse macabre*, nie sposób nie oprzeć się wrażeniu, że ludzkość zabrnęła w ślepią uliczkę”.

Autorzy badający problematykę uzależnień są zdania, że nie istnieje jeden tylko podstawowy czynnik warunkujący powstanie zależności u danej

¹ Artykuł ten jest przekładem mojej pracy magisterskiej. M. Pruchnik, *Uzależnienia kobiet. Założenia a rzeczywistość*, Poznań 2015.

jednostki. Według nich za uzależnieniem stoi zbiór okoliczności biologicznych, społecznych oraz środowiskowych.

Postęp technologiczny ukazuje badania na poziomie molekularnym, według których uzależnienia są spowodowane wadliwym oddziaływaniem na organizm ośrodkowego układu nerwowego. Na obecnym etapie badań z całą pewnością można stwierdzić, że zjawisko uzależnienia jest związane z zaburzeniami układu nagrody.

U podstaw procesu uczenia się i osiągnięcia gratyfikacji „leży pojęcie wzmocnienia i utrwalenie reakcji zmierzających do osiągnięcia korzystnych dla organizmu czynników i sytuacji”². Uzależnienia bywają także rozpatrywane w kategoriach zaburzeń uczenia się (sygnał–efekt oraz reakcja–nagroda).

Przedstawione przeze mnie koncepcje rozwoju uzależnień nie wyczerpują oczywiście problematyki związanej z tym zagadnieniem. Obok przyczyn biologicznych wyróżniamy wiele definicji psychologicznych oraz społecznych rozwoju uzależnienia, między innymi koncepcję stworzoną na podstawie psychoanalizy Zygmunta Freuda czy też koncepcję Congera, zgodnie z którą „efekty picia alkoholu odczuwane są pozytywnie, bo redukuje on napięcie emocjonalne”³. Poza tym większość badaczy jest zdania, że u podstaw uzależnienia leży niedojrzała osobowość zwiększająca podatność na pewne zależności.

Socjologowie natomiast podejrzewają, że uzależnienia tak jak inne zachowania dewiacyjne są skutkiem załamania w strukturze społecznej. Jednostka chce osiągać cele oczekiwane przez społeczeństwo, lecz nie jest w stanie uczynić tego zgodnie z ogólnie przyjętymi normami (anomia Merton’a)⁴.

Różne przyczyny rozwoju uzależnień różnią się u kobiet i u mężczyzn. Również przebieg zależności oraz terapia wymaga odrębnych metod dobieranych w zależności od płci. Niestety mimo że problem jest ważki, niewiele dotychczas zrobiono w tym temacie.

„To, czym kobiety różnią się od mężczyzn, rozpatrywane było do tej pory raczej jako odchylenie od normy niż jako wartość sama w sobie – w dużej mierze dlatego, że rozwój mężczyzny był traktowany jako wzór rozwoju ludzkości”⁵. Także podstawą naszej wiedzy dotyczącej uzależnień w większości przypadków są wyniki badań opisujących zachowania męskie. Tymczasem oczywiście jest, że istnieją ogromne różnice w sposobie funkcyjono-

² W. Kostowski, *Podstawowe mechanizmy i teorie uzależnień, „Alkoholizm i Narkomania”* 2006, t. 19, nr 2, s. 141.

³ B. Woronowicz, *Uzależnienia. Geneza, terapia, powrót do zdrowia*, Warszawa 2009, s. 73.

⁴ Cyt. za: J. Błachut, A. Gaberle, K. Krajewski, *Kryminologia*, Gdańsk 2007, s. 253.

⁵ J. Borysenko, *Księga życia kobiety. Ciało, psychika, duchowość*, przeł. S. Pikiel, Gdańsk 1999, s. 21.

wania kobiet i mężczyzn, poczynając od różnic w płci biologicznej, poprzez odmienne funkcjonowanie sfery psychicznej, kończąc na społecznie ukierunkowanych rolach życiowych i oczekiwaniach społecznych, czyli płci kulturowej (gender). Różnice w anatomicznej budowie kobiet i mężczyzn są jasne i bezsporne.

„Choć kobiety chcą pić jak mężczyźni, to jednak procenty działają na inaczej. Przeciętna przedstawicielka płci pięknej ma niższą niż mężczyzna całkowitą masę ciała, niższą procentową zawartość wody oraz wyższą procentową zawartość tkanki tłuszczowej w organizmie. Zatem upojenie alkoholowe następuje szybciej, a eliminacja etanolu z ustroju trwa dłużej. Ponadto w organizmie kobiety niskie jest stężenie dehydrogenazy alkoholowej – enzymu, który rozpoczyna szlak przemian zmierzający do usunięcia alkoholu. W wyniku małej aktywności enzymu w żołądku duże ilości alkoholu w czystej postaci przedostają się do krwiobiegu, co powoduje, że nawet jeśli kobieta i mężczyzna wypiją taką samą ilość alkoholu, to w jej krwi stężenie alkoholu będzie wyższe o około 30-40% niż we krwi mężczyzny. Panie reagują inaczej na alkohol również z powodu cyklicznych zmian hormonalnych. U niektórych kobiet intoksykacja następuje szybciej w okresie owulacji i podczas miesiączki – wówczas metabolizm alkoholu może trwać dłużej. Także u pań stosujących hormonalne środki antykoncepcyjne metabolizm alkoholu jest wolniejszy – to prawdopodobnie wpływ większego stężenia estrogenów”⁶.

Udowodniono, że istnieją nieduże różnice w budowie mózgu u obu płci. „Badania pokazały, że podział funkcji między półkulami u kobiet jest mniej wyraźny niż u mężczyzn. Zarówno lewa, jak i prawa półkula uczestniczy w czynnościach werbalnych i wizualnych. Natomiast mózg mężczyzn jest bardziej wyspecjalizowany (lewa półkula niemal wyłącznie odpowiada za funkcje językowe, a prawa za przestrzenne). Wynika to prawdopodobnie z innej budowy ciała modelowego, u kobiet jest więcej włókien łączących prawą i lewą półkulę. Dlatego też między dwiema półkulami następuje większa wymiana informacji”⁷. Zauważono również pewne różnicowanie w budowie hipokampu, to znaczy struktury odpowiedzialnej za zapamiętywanie i gromadzenie wspomnień⁸. Największe jednakże zmiany możemy zauważyć w przypisywanych kulturowo rolach społecznych⁹ u obu płci.

⁶ K. Girczys-Poledniok, *Ta mała piła dziś*, „Charaktery” 2015, nr 7, s. 49.

⁷ U. Borawska-Kowalczyk, *Kobieta i mężczyzna – psychologiczne różnice*, https://www.doz.pl/czytelnia/a326-Kobieta_i_mezczyzna_-_psychologiczne_roznice, [online] dostęp: 2.03.2014.

⁸ Cyt. za: Z. Madeja, *Neurochemiczne, psychobiologiczne i neuropsychologiczne aspekty uzależnienia*, „Biuletyn Informacyjny Problemy Narkomanii” 2006, nr 1, s. 3.

⁹ Rola społeczna – „kulturowo określony i spójny zbiór przepisów wyrażający sumę społecznych oczekiwań kierowanych pod adresem osoby zajmującej pewne miejsce w strukturze społecznej” K. Olechnicki, P. Załęcki, *Słownik socjologiczny*, Toruń 1997, s. 179.

„Rola pełniona w społeczeństwie przez kobietę składa się z części stałej, wynikającej z biologii, i części zmieniającej się w zależności od kultury i społeczeństwa, w jakim ona żyje. W różnych społeczeństwach występują odmienne treści stereotypu męskiego i kobiecego. Treść stereotypu odzwierciedla strukturę danego społeczeństwa, a jego trwałość związana jest z presją społeczną”¹⁰.

Przez lata podstawowym zadaniem kobiet była opieka nad domem i dziećmi. Uczyły się zatem głównie budowania więzi i relacji rodzinnych. W tym samym czasie mężczyźni stali zdecydowanie wyżej w hierarchii społecznej. Byli oni władcami i „głowami rodzin” wspieranymi najczęściej przez patriarchalny Kościół, oczekiwali całkowitego podporządkowania od cichych, nie rzucających się w oczy matek, córek i żon.

W sposobie postrzegania kobiety przez Polaków bardzo trwale wszedł kanon kobiety-matki Polki poświęcającej całe swoje życie rodzinie i redukującej kobiecość do „bycia matką”. W drugiej połowie XX wieku, między innymi za sprawą rewolucji seksualnej oraz silnego nurtu feministycznego na Zachodzie, ideał kobiety zaczął się stopniowo przeobrażać. Również w Polsce nastąpiły duże zmiany kulturowe oraz społeczne¹¹. Zaobserwowano „spadek dzietności, wzrost średniego wieku zawierania małżeństw oraz obniżenie się skłonności do wchodzenia w sformalizowane związki”¹². Kobiety za sprawą pracy zawodowej stały się niezależne finansowo, samodzielne, otworzyły się na nowe możliwości, zapragnęły realizować się na różnych płaszczyznach, nie tylko w rodzinie. Niestety w tym samym czasie wiele z nich padło ofiarą mediów, wszechobecnej konsumpcji i popkultury. Kobiety oczekują wiele od świata, ale również od samych siebie. Kobieta w świecie ponowoczesnym „pragnie zrobić karierę w pracy, podnosić swoje kwalifikacje, być finansowo niezależną, równocześnie zbudować szczęśliwą rodzinę, być dobrą matką, wspierać żonę, wymarzoną kochanką i oparciem dla rodziców, a w dodatku wyglądać wiecznie młodo, pięknie i modnie”¹³. Oprócz niewątpliwych zalet można się również dopatrzeć wielu wad wynikających z takiego stanu rzeczy.

Obecnie ogromną rolę w życiu kobiet odgrywa wygląd zewnętrzny. Współcześnie każda część ciała powinna być przynajmniej ładna, smukła, opalona, a najlepiej gdyby sylwetka była idealna, przy czym za ideał (kreowany przez media) uważa się bardzo szczupłe, niekiedy wręcz chorobliwie

¹⁰ J. Ostrouch, *Nieuchwytnie. Relacje matek i córek w codzienności*, Olsztyn 2004, s. 22.

¹¹ Cyt. za: *ibidem*, s. 22-28.

¹² K. Arcimowicz, *Męskość i kobiecość we współczesnej Polsce*, w: *Koniec mitu niewinności? Płeć i seksualność w socjalizacji i edukacji*, red. L. Kopciewicz, E. Zierkiewicz, Warszawa 2009, s. 170.

¹³ M. Zaburzycka-Nowak, *Syndrom superwoman*, <http://www.psychologia.edu.pl/czytelnia/50-artykuly/945-syndrom-superwoman.html>, [online] dostęp: 2.03.2014.

wychudzone ciało. Kiedy taki obraz padnie na podatny grunt emocjonalnie rozchwianych zazwyczaj młodych dziewcząt często może skutkować jednym z uzależnień behawioralnych, czyli zaburzeniami odżywiania.

Na zaburzenia związane z jedzeniem chorują prawie wyłącznie kobiety, mężczyźni stanowią tu jedynie niewielki procent osób doświadczonych przez chorobę. Jedną z przyczyn może być „tęsknota do wyglądu modelek, wyrażająca się przez odchudzanie polegające na stosowaniu najróżniejszych diet, ograniczaniu jedzenia, zwiększaniu ilości uprawianych ćwiczeń, niekiedy stosowania środków pobudzających trawienie i przemianę materii lub hamujących apetyt, a także na krótszych lub dłuższych głodówkach”¹⁴. Lecz, aby zdiagnozować zaburzenia odżywiania to za mało, ponieważ przytoczone słowa odnoszą się do opisu osoby nadal mieszczącej się w „normie” i wskazują raczej na usilne próby odchudzania niż uzależnienie. Aby nieprawidłowe zachowanie żywieniowe można było zaliczyć do zaburzeń łaknienia musi ono spełniać kryteria określone w klasyfikacji DSM-IV (*Diagnostic and Statistical Manual of Mental Disorders*). Do najbardziej znanych zaburzeń możemy zaliczyć anoreksję i bulimię psychiczną.

Woydyłło podkreśla, że „zaburzenia łaknienia zawsze wiążą się z poczuciem niższości i wstydem bycia sobą, a także niezgodą na zmysłowość własnego ciała. W sumie, problemy te odzwierciedlają głęboki konflikt wewnętrzny dotyczący tożsamości osoby”¹⁵.

Często osoby z anoreksją i bulimią cechuje osobowość typu *borderline*. Osobowość graniczna nie jest łatwa w zdefiniowaniu, gdyż jej objawy są podobne do innych zaburzeń, takich jak nerwica, zaburzenia nastroju, psychozy albo do innych zaburzeń osobowości. Osobowość z pogranicza cechuje przede wszystkim nieumiejętność utrzymania granic, a konkretniej przekraczanie cudzych granic oraz brak poczucia własnych. Osoby takie nie potrafią kontrolować własnych emocji i nie umieją budować trwałych relacji z bliskimi, mimo iż czują ogromny lęk przed odrzuceniem. Kierują się impulsami i są więźniami wewnętrznego napięcia¹⁶, a ich emocje uważa się za ekstremalne. Kobiety z osobowością graniczną oprócz zaburzeń odżywiania często cierpią na inne uzależnienia behawioralne oraz nadużywają substancji psychoaktywnych. Częściej również zapadają na zaburzenia afektywne i depresję. Ukojenia dla trudnych do zniesienia stanów emocjonalnych i „doła” szukają w zachowaniach ryzykownych, szczególnie często sięgając po alkohol w celu uśmierzenia „ból istnienia”.

¹⁴ E. Woydyłło, *Sekrety kobiet*, Kraków 2005, s. 56.

¹⁵ *Ibidem*, s. 65.

¹⁶ *Osobowość borderline – jak działa mózg?*, <http://zwierciadło.pl/psychologia/zrozumiec-sie-bie/osobowosc-borderline-jak-dziala-mozg>, [online] dostęp: 4.03.2014.

Badania wykazały, że liczba kobiet uzależnionych od alkoholu sukcesywnie się zwiększa. Naukowcy zwracają także uwagę na specyfikę i odmiennność alkoholizowania się przez kobiety, które później niż mężczyźni zaczynają pić alkohol w sposób szkodliwy, ale też szybciej się od niego uzależniają. „W odróżnieniu od mężczyzn, kobiety doświadczają szybciej i więcej negatywnych skutków nadużywania alkoholu i to zarówno w wymiarze biologicznym, psychologicznym, jak i społecznym. Szybkie narastanie negatywnych skutków nadużywania alkoholu określa się jako teleskopowy rozwój uzależnienia wśród kobiet. (...) Obciążenia środowiskowe, zaburzenia seksualne, lękowo-depresyjne cechy osobowości i zamieszkiwanie z pijącym partnerem w sposób istotny zwiększają ryzyko uzależnienia”¹⁷.

„Dlaczego kobiety piją? Badania pokazują, że najczęstszym powodem są problemy emocjonalne. Alkohol pełni rolę antydepresantu, leku nasennego lub ma za zadanie stłumić lęk i zredukować napięcie. Uzależnienie kobiet jest silnie związane z czynnikami zewnętrznymi – nawet po dłuższym czasie abstynencji panie wracają do picia, gdy doświadczają niepowodzeń w życiu rodzinnym lub zawodowym. Pijące kobiety częściej niż mężczyźni doświadczają takich problemów jak: depresja, zaburzenia snu, zaburzenia lękowe, zaburzenia funkcji seksualnych. Niektóre panie alkoholem łagodzą objawy zespołu napięcia przedmiesiączkowego. Częściej niż mężczyźni sięgają po alkohol po zdarzeniach traumatyzujących”¹⁸.

Kobięcy organizm jest również bardziej obciążony medycznymi konsekwencjami szkodliwego picia. Spożycie nawet niewielkich ilości alkoholu w trakcie ciąży może prowadzić do wystąpienia alkoholowego zespołu płodowego (FAS) u dziecka. Z piciem w ciąży wiąże się zresztą większe ryzyko poronienia, śmierci okołoporodowej oraz wystąpienia wad wrodzonych u niemowlęcia. Udowodniono, że kolejnym zagrożeniem dla zdrowia alkoholiczek jest częste doświadczanie przez nie aktów agresji¹⁹.

Woydyłło zauważa, że kobiety zbyt późno reagują na sygnały ostrzegawcze dotyczące częstego sięgania po alkohol, „za długo nie wyczuwają niebezpieczeństwa i zamiast w jakimś momencie zwyczajnie wyskoczyć na bezpieczny grunt, pozostają w znajomym, choć śmiertelnie groźnym dla siebie środowisku”²⁰. Taka sytuacja może być spowodowana znakomitą umiejętnością adaptacji, nawet do skrajnie ekstremalnych warunków.

¹⁷ K. Dudek, *Specyfika kobiecego uzależnienia od alkoholu*, <http://www.stowarzyszeniefide setratio.pl/Presentations0/02-2011-4.pdf>, [online] dostęp: 4.03.2014.

¹⁸ K. Girczys-Poledniok, *op. cit.*, s. 50.

¹⁹ Cyt. za: J. Mikula, *Przemoc wobec pijących kobiet*, „Świat Problemów” 2009, nr 5, http://www.swiatproblemow.pl/2009_05_3.html, [online] dostęp: 13.04.2015.

²⁰ E. Woydyłło, *op. cit.*, s. 88.

Aby kobieta uzależniła się od alkoholu wcale nie musi dojść do jakichś tragicznych zdarzeń w jej życiu, co przeczy stereotypowi „meliniary”, brudnej, pijącej denaturat, z obrzmiałą twarzą upadłej niewiasty. „Alkoholizkami zostają kobiety długo znoszące przemoc psychiczną czy przemoc fizyczną, które w pewnym momencie już nie mogą wytrzymać swego bólu, strachu, poczucia przegranej. Zostają nimi kobiety porzucone, zdradzone, osamotnione, jeżeli jedynym źródłem sensu w ich życiu był mężczyzna. W alkoholizm wpadają te, które nie umieją pogodzić się z jakąś głęboką stratą – gdy umrze dziecko lub przyjdzie na świat dziecko kalekie i nikt matki w jej trudach nie wspiera, gdy ją samą dotknie jakiś nieodwracalny uszczerbek na zdrowiu. Bywa również, że w alkoholizm wpada kobieta, która zaczyna pić razem z mężem po to tylko, by go zatrzymać w domu, przy sobie, bo wie, że jeżeli nie będzie z nim piła, to on sobie pójdzie do innych”²¹.

Dużą grupę wśród alkoholiczek stanowią kobiety wykształcone, pracujące na kierowniczych stanowiskach, singielki. Jak wskazują badania na leczenie odwykowe trafiają jednak częściej zamężne kobiety będące matkami. To właśnie lęk o utratę dzieci jest skuteczną motywacją do podjęcia terapii. „Matki alkoholiczki są w lepszej kondycji psychicznej niż uzależnione kobiety nie posiadające dzieci. (...) Pozytywne efekty leczenia, to zmiany w obszarze funkcjonowania społecznego. Najwięcej problemów pijące matki widzą w obszarze swojej rodziny zarówno przed, jak i bezpośrednio po terapii”²².

„Wzrasta grupa pijących emerytek (po 65. roku życia), którym trudno jest zmierzyć się emocjonalnie z wieloma zmianami na tym etapie życia. Dzieci opuszczają dom rodzinny, kończy się praca zawodowa, często kończy się też ich rola żony (statystyczna długość życia kobiety znacznie przewyższa średnią długość życia mężczyzny). Utrata długoletniego partnera życiowego i samotność zwiększają ryzyko uzależnienia od alkoholu, nawet w przypadku osoby, która wcześniej piła rzadko i niewiele”²³.

Alkoholizm kobiecy cechuje to, że jest bardziej ukryty, jego ofiary upijają się najczęściej samotnie, w zaciszu domowej kuchni. Nawet nie z poczucia przemęczenia, raczej dlatego że czują się niedoceniane, bezwartościowe i niezrozumiane. Nierzadko się zdarza, że kobiety uzależniają się krzyżowo, łącząc alkohol z lekami, najczęściej nasennymi i uspokajającymi (z grupy benzodiazepin).

²¹ *Ibidem*, s. 94.

²² S. Nikodemka, *Uzależnione kobiety matki – charakterystyka funkcjonowania psychospołecznego i obraz zmian po terapii odwykowej*, <http://www.psychologia.edu.pl/czytelnia/50-artykuly/737-uzalezni-one-kobiety-matki-charakterystyka-funkcjonowania-psychospolecznego-i-obraz-zmian-po-terapii-odwykowej.html>, [online] dostęp: 4.03.2014.

²³ K. Girczys-Poledniok, *op. cit.*, s. 50.

Według opracowań Agencji Unii Europejskiej ds. Narkomanii istnieją istotne różnice na większości poziomów uzależnienia od narkotyków u kobiet i mężczyzn. Na leczenie stacjonarne do ośrodków długoterminowych trafiają prawie wyłącznie mężczyźni. Pozostaje pytanie, czy dzieje się tak, dlatego że kobiety o wiele rzadziej uzależniają się od substancji psychoaktywnych, czy może większość programów terapeutycznych nie jest dostosowana do specyfiki kobiecej narkomanii? „Wielu terapeutów zwraca uwagę, że oferta pomocy dla kobiet powinna uwzględnić ich swoiste potrzeby, zwłaszcza związane ze społeczną rolą kobiety i matki, a więc na przykład silne poczucie winy, specyficzne zranienia czy znaczenie więzi z dziećmi”²⁴.

Straburzyńska podkreśla, kobiety nadużywające narkotyków i alkoholu częściej doświadczają stygmatyzacji społecznej z tego powodu niż analogiczna grupa mężczyzn²⁵, co może być spowodowane wcześniej przeze mnie omówionym powszechnym wizerunkiem kobiety-matki, „strażniczki domowego ogniska”. Postuluje też, aby „system opieki nad uzależnionymi kobietami, bez względu na obrany paradygmat (redukcji szkód czy abstynencyjny) opierał się na zintegrowanym modelu traktującym równolegle problemy zdrowia psychicznego, wynikające zarówno z uzależnienia, jak i innych zaburzeń, oraz oddziaływania zabezpieczające potrzeby psychologiczne, a także socjalno-bytowe. Wydaje się, że w przypadku ośrodków stacjonarnych oraz ambulatoryjnych powinny one zawierać ofertę zajęć i oddziaływań skierowanych tylko do kobiet, prowadzonych przez żeńską część kadry terapeutycznej (terapia indywidualna, grupy jednorodne pod względem płci i problematyki) oraz możliwość organizowania sesji rodzinnych i par, a także czasowej lub równoległej z terapią własną opieki nad dziećmi. Ważnym komponentem takiego zintegrowanego systemu byłaby edukacja zdrowotna i społeczna prowadzona przez lekarzy, kompetentnych pracowników socjalnych, doradców zawodowych pracujących metodą zarządzania przypadkiem”²⁶.

Działania profilaktyczne, co się rzadko zdarza, powinny objąć także kobiety wykorzystywane seksualnie w dzieciństwie. Przemoc fizyczna może być zarówno przyczyną, jak i skutkiem sięgania przez ofiary po substancje psychoaktywne.

Nadużywanie substancji psychoaktywnej przez jednego z członków rodziny powoduje ogromne spustoszenie i destrukcję w całym systemie rodzinnym. Wcześniej wspomniałam o umiejętnościach adaptacyjnych kobiet do

²⁴ P. Szczukiewicz, *Problemy alkoholowe kobiet*, „Świat Problemów” 2009, nr 3.

²⁵ Cyt. za: M. Straburzyńska, *Psychologiczna i społeczna sytuacja kobiet uzależnionych od narkotyków*, „Świat Problemów” 2013, nr 3.

²⁶ *Ibidem*.

trudnej sytuacji życiowej, za którą śmiało możemy uznać szkodliwe używanie środków odurzających przez męża lub dzieci. Owo przystosowanie pomaga przetrwać codzienność obfitującą w stresujące zdarzenia, brak stabilizacji i poczucia bezpieczeństwa oraz nierzadko możliwości zaspokojenia podstawowych potrzeb emocjonalnych, fizjologicznych.

Tak jak same mechanizmy uzależnienia są różne u obu płci, tak też różnicują się specyficzne czynniki ryzyka i czynniki chroniące. Do najważniejszych czynników zagrożających należą przede wszystkim:

- „występowanie alkoholizmu w rodzinie, choć prawdopodobnie pełni mniejszą rolę w jego powstaniu niż u mężczyzn, ale jest również istotne”²⁷. Jednostką uzależnioną może to być zarówno partner życiowy, jak i któryś z rodziców,
- „obciążenia środowiskowe, zaburzenia seksualne (...) i zamieszkiwanie z pijącym partnerem w sposób istotny zwiększają ryzyko uzależnienia u kobiet”²⁸,
- kobiety problemowo używające alkoholu i narkotyków o wiele częściej niż analogiczna grupa mężczyzn wykazują zaburzenia adaptacyjne oraz zaburzenia osobowości. Cechuje je również większa podatność na stany obniżenia nastroju oraz lęki, a także wyraźny „rys paranoi-dalny”²⁹,
- depresja jako przyczyna oraz skutek nadużywania substancji psychoaktywnych,
- „kobiety, które podejmują leczenie zgłaszają więcej różnorodnych problemów związanych z życiem rodzinnym, osobistym, finansami, pracą zawodową i zdrowiem niż mężczyźni”³⁰,
- presja ze strony grupy odniesienia. Rówieśnicy wykazują znacząco większy wpływ na dziewczęta niż na chłopców,
- problemowe używanie alkoholu i narkotyków przez kobiety może być skutkiem niewłaściwego radzenia sobie ze stresem, strategią rozwiązywania problemów,
- picie oraz branie narkotyków może być wynikiem zaniedbań rodzicielskich w dzieciństwie,
- kobiety, które doświadczyły w swoim życiu nadużycia seksualnego bardzo często nie potrafią sobie poradzić z tym doświadczeniem i sięgają po alkohol oraz narkotyki, aby uśmierzyć ból duszy,

²⁷ K. Gąsior, *Typy alkoholizmu u kobiet*, „Alkoholizm i Narkomania” 2005, t. 18, nr 1-2, s. 41.

²⁸ *Ibidem*, s. 41.

²⁹ S. Nikodemka, *Na tle innych pacjentów...*, *op. cit.*

³⁰ K. Gąsior, *op. cit.*, s. 41.

- doświadczenia przemocy w przeszłości są kolejnym czynnikiem ryzyka, alkohol staje się swoistym antidotum na negatywne wspomnienia i traumę.

Zmienność obrazu powstawania i przebiegu uzależnienia, różnice w modelach picia, w wieku w jakim się ono pojawia, wreszcie różnice dotyczące płci wskazują na to, że uzależnienie jest zaburzeniem heterogennym i najprawdopodobniej istnieje więcej niż jeden typ alkoholizmu oraz narkomanii.

Omawiając specyfikę uzależnień, oprócz czynników ryzyka mamy do czynienia także z czynnikami chroniącymi, do których należą między innymi:

- „stworzenie bezpiecznej przestrzeni i zajęcie się potrzebami o podstawowym znaczeniu jako jedne z pierwszych wyzwań dla terapeuty. Osiągnięcie dobrych rezultatów w pierwszej fazie leczenia wyznacza kierunek zmian w systemie pomocy. Abstynencja może, ale nie musi być składową tego sukcesu”³¹,
- macierzyństwo. Badania wskazują, że kobiety posiadające dzieci mają większą motywację do leczenia i odnoszą większe sukcesy w tym zakresie. „Wiele badań prowadzonych w latach 80. i 90. Ubiegłego wieku w krajach Europy Zachodniej USA wykazały, że kobiety przebywające podczas terapii ze swoimi dziećmi lub mogące przebywać w placówkach leczenia uzależnień, będąc w ciąży, pozostawały w leczeniu znacznie dłużej i osiągały dużo lepsze i trwalsze efekty terapeutyczne”³²,
- posiadanie elementarnego poczucia bezpieczeństwa,
- wsparcie członków rodziny,
- posiadanie stałego zatrudnienia,
- trzeźwy, nie używający problemowo substancji psychoaktywnych partner,
- wiek działający na korzyść kobiety,
- pozytywne doświadczenia seksualne,
- silna więź emocjonalna z osobami znaczącymi,
- pozytywne, oparte na szczerości i zaufaniu kontakty z ludźmi,
- aspiracje edukacyjne, chęć do podnoszenia kwalifikacji oraz uczenia się nowych rzeczy,
- zainteresowania i pasje,
- poszanowanie prawa, norm i wartości,
- angażowanie się w działania prospołeczne³³,

³¹ M. Straburzyńska, *op. cit.*

³² *Ibidem.*

³³ Cyt. za: D. Macander, *Profilaktyka uzależnień w szkole*, <http://www.narkomania.org.pl/czytelnia/profilaktyka-uzaleznienn-szkole>, [online] dostęp: 13.05.2015.

- „względnie poprawnie funkcjonująca osobowość, umiejętności intrapSYCHICZNE (radzenia sobie z problemami wewnętrznymi) i interpersonalne, regularne praktyki religijne”³⁴.

„Skutki nadużywania alkoholu przez kobiety są zawsze bolesne. Wyższe niż u mężczyzn stężenie etanolu we krwi prowadzi do utrudnionej eliminacji powyższego z krwiobiegu. Organizm kobiety jest również bardziej narażony na toksyczne działanie alkoholu. Negatywne skutki można dostrzec wcześniej niż u mężczyzn, już po 14 latach picia (u mężczyzn po 20 latach). Zauważono również większą podatność kobiet na choroby związane z pićciem alkoholu (zapalenie wątroby, marskość, zapalenia w przewodzie pokarmowym, zaburzenia gospodarki hormonalnej, niepłodność). Alkohol sprzyja podejmowaniu ryzykownych zachowań. Pijane kobiety częściej padają ofiarą przestępstw i nadużyć seksualnych. W wyniku zmiany zachowania pod wpływem wysokoprocentowych trunków częściej ulegają wypadkom”³⁵.

Obecnie w Polsce istnieją różnorodne formy wsparcia dla osób problemowo zażywających różne substancje psychoaktywne. Zgodnie z art. 2 § 1 Ustawy z dnia 29 lipca 2005 o Przeciwdziałaniu Narkomani należy wymienić złożony system kontroli nad zjawiskiem uzależnień. „Przeciwdziałanie narkomanii realizuje się przez odpowiednie kształtowanie polityki społecznej, gospodarczej, oświatowo-wychowawczej i zdrowotnej, a w szczególności:

- Działalność wychowawczą, edukacyjną, informacyjną i zapobiegawczą (PROFILAKTYKA);
- Leczenie, rehabilitację i reintegrację osób uzależnionych (TERAPIA);
- Ograniczenie szkód zdrowotnych i społecznych (REDUKCJA SZKÓD);
- Nadzór nad substancjami, których używanie może prowadzić do narkomanii. Polega on na działaniach legislacyjnych, np. przejęcie przez rząd odpowiednich kroków poprzez wprowadzenie ustaw i dyrektyw;
- Zwalczanie niedozwolonego obrotu, wytwarzania, przetwarzania, przerobu i posiadania substancji, których używanie może prowadzić do narkomanii. Te działania wiążą się przede wszystkim z pracą policji oraz sądów.

Nadzór nad uprawami roślin zawierających substancje, których używanie może prowadzić do narkomanii. Ustawodawca powołuje również odpowiednie agendy do tych działań np. sanepid”³⁶.

³⁴ *Uzależnienie. Rozumienie uzależnienia*, http://www.poradnia-uzaleznien.pl/pl/knowledge_base, [online] dostęp: 13.05.2015.

³⁵ K. Girczys-Poledniok, *op. cit.*, s. 51.

³⁶ Ustawa z dnia 29 lipca 2005 o Przeciwdziałaniu Narkomanii, Dz.U. 2005 Nr 179 poz. 1485, art. 2 § 1.

Terapeuci pracujący z ludźmi uzależnionymi skupiają się wokół trzech pierwszych punktów, zatem ich działanie jest nastawione na profilaktykę, terapię oraz redukcję szkód. Zależności chemiczne oraz niechemiczne są uznawane za zaburzenia zachowania, w związku z tym niezmiernie ważne są oddziaływania profilaktyczne, a następnie terapeutyczne osób zagrożonych uzależnieniem, uzależnionych oraz członków rodzin tych osób³⁷. „W debacie publicznej podkreśla się, że wszechstronne, zrównoważone i oparte na wynikach badań naukowych podejście obejmujące profilaktykę, leczenie, ograniczenie podaży oraz ograniczenie szkód zdrowotnych i społecznych”³⁸. Czy jednak to podejście jest w pełni dostosowane do odbiorcy? Czy w codziennych działaniach korekcyjnych i wychowawczych terapeuci uzależnień dostosowują w pełni swoje programy do specyfiki życia codziennego kobiet, ich odmiennych potrzeb, problemów i pragnień, czy są może one uogólnione na całą populację?

Pierwszymi z działań zmierzających do ograniczenia zjawiska narkomanii są działania profilaktyczne.

Mówiąc „profilaktyka”, najogólniej rzecz biorąc, mamy na myśli „zapobieganie negatywnym stanom rzeczy”³⁹. Odnosząc się do problematyki nadmiernego używania substancji psychoaktywnych, profilaktyka powinna przede wszystkim dążyć do zmniejszenia ryzyka używania tych substancji oraz „związanych z ich używaniem problemów poprzez niedopuszczenie do poszerzenia się kręgu osób, szczególnie ludzi młodych eksperymentujących tak z legalnymi jak i nielegalnymi substancjami”⁴⁰.

W zależności od poziomów problemów profilaktyka może przybierać odmienny charakter, co uwidacznia się w wyróżnieniu trzech podstawowych poziomów profilaktyki:

- pierwszorzędowy – jest ona nastawiona na promocję zdrowia oraz na zapobieganie problemom powstającym wskutek zaniedbań i prowadzenia dysfunkcyjnego stylu życia. Odbiorcami działań w obrębie profilaktyki pierwszorzędowej są wszyscy ludzie. Działania opierają się na wypracowaniu umiejętności radzenia sobie w życiu. Może także dostarczać informacji na temat zagrożeń,
- drugorzędowy – TERAPIA – dotyczy osób przejawiających pierwsze objawy zaburzeń w różnych sferach życia. Pomaga nazwać problem i uczy jak sobie z nim radzić, aby uniknąć rozwinięcia się dysfunkcji,

³⁷ Cyt. za: D. Zaworska-Nikoniuk, *Diagnoza, profilaktyka i terapia uzależnień*, Olsztyn 2005, s. 131.

³⁸ www.kbnp.gov.pl, [online] dostęp: 8.10.2014.

³⁹ D. Zaworska-Nikoniuk, *Diagnoza, profilaktyka i terapia uzależnień*, Olsztyn 2005, s. 131.

⁴⁰ J. Szymańska, J. Zamecka, *Przegląd koncepcji i poglądów na temat profilaktyki*, w: *Profilaktyka w środowisku lokalnym*, red. B. Urban, M. Konopczyński, Warszawa 2012, s. 12.

- trzeciorzędowy - REDUKCJA SZKÓD - celem działania jest zapobieganie nawrotom już zakorzenionych zaburzeń. To interwencja oraz pomoc jednostce w powrocie do społeczeństwa⁴¹.

W obrębie działań profilaktycznych zwłaszcza w odniesieniu do pierwszo- i drugorzędowego poziomu profilaktyki nie istnieje zazwyczaj podział odbiorców ze względu na płeć. Jedynie w profilaktyce drugorzędowej możemy mówić o strategiach i programach adresowanych do młodych dziewcząt i kobiet. Są to programy skierowane zwykle do osób po traumie, dorosłych dzieci alkoholików (DDA) czy też do kobiet doświadczających przemocy fizycznej lub psychicznej. Niestety oddziaływania profilaktyczne nieczęsto trafiają do tej grupy kobiet. Jest to związane ze stygmatyzacją społeczną oraz olbrzymim ciężarem wstydu i samotności z jakim przyszło kobietom na co dzień stykać. Kobiety boją się ujawnienia prawdy o samych sobie. Leczenie uzależnień to pewien proces terapeutyczny, w trakcie którego dochodzi do reedukacji oraz resocjalizacji osoby uzależnionej.

W Polsce system terapii jednostek uzależnionych jest oparty na:

- leczeniu odwykowym,
- poradniach ambulatoryjnych,
- ośrodkach stacjonarnych,
- grupach samopomocowych.

„Oferty oddziałów detoksykacyjnych (odtruwających) do niedawna dotyczyły uzależnionych od opiatów (czyli na przykład heroiny) oraz pochodnych, a także środków psychotropowych i alkoholu. Obecnie obserwujemy konieczność odtrucia połączonego z obserwacją psychiatryczną. Takie oddziały oferują pomoc pacjentom nadużywającym amfetaminy, ecstazy i GHB, gdyż skutki psychiczne i wyniszczenie organizmu związane z tym środkami wydają się być o wiele większe niż pierwotnie zakładano. Idealnie jest, kiedy po odtruciu pacjent bezpośrednio jedzie do ośrodka terapii i nie wraca do swojego środowiska. Środek narkotyczny zmienia funkcjonowanie komórek organizmu i zadaniem detoksykacji jest ponowne ustawienie funkcjonowania organizmu bez narkotyku, w miarę bezpiecznie i humanitarnie”⁴².

W zasadzie w każdym większym mieście w Polsce działają poradnie odwykowe dla osób uzależnionych od narkotyków i alkoholu. Mają dość szeroką ofertę dla samych uzależnionych i dla ich rodzin. Pacjent uczestniczy w terapii indywidualnej i grupowej, ma możliwość kontaktu z lekarzem psychiatrą oraz z pracownikiem socjalnym. Najczęściej dostępny jest rów-

⁴¹ Z.B. Gaś, *Profilaktyka w szkole*, Warszawa 2006, s. 37.

⁴² R. Rejniak, *Formy pomocy osobom uzależnionym od narkotyków*, <http://www.narkomania.org.pl/czytelnia/formy-pomocy-osobom-uzalezniionym-od-narkotykw>, [online] dostęp: 12.05.2015.

niez bezpłatny radca prawny. Przy poradniach działają zwykle grupy anonimowych alkoholików (AA) oraz Al-Anon. Klient przychodząc do placówki, podlega diagnozie psychologicznej. Określany jest poziom jego uzależnienia. Poradnia może także kierować osoby do ośrodków stacjonarnych jeżeli istnieje taka potrzeba. Pacjenci poradni mogą być badani alkomatem oraz testami na obecność narkotyków w organizmie. Terapia w poradni trwa najczęściej około 6 miesięcy, podczas których pacjenci uczestniczą w terapii grupowej przechodzą przez kolejne jej etapy. Uczą się koncentracji na „tu i teraz”, poznają systemy wzmocnień, zmieniają obraz siebie⁴³.

Wydawać by się mogło, że tam forma pomocy jest łatwo dostępna dla obu płci. Nic bardziej mylnego! Abstrahując od poczucia wstydu i porażki, osoba uzależniona musi pokonać wiele trudności, aby móc uczestniczyć w terapii. „Biurokratyczne zasady przyjmowania do leczenia mogą zniechęcić potencjalnych klientów. W większości placówek ochrony zdrowia, tak wyspecjalizowanych, jak i należących do systemu podstawowej opieki zdrowotnej, pacjent jest zobowiązany przedstawić zaświadczenie o płaceniu składek ubezpieczenia zdrowotnego oraz dokumentację medyczną z poprzedniego leczenia (...). W dodatku w niektórych placówkach nie ma przejrzystych kryteriów przyjmowania pacjentów. Trudności pojawiają się w momencie, kiedy o przyjęciu do leczenia decydują nie zasady formalne, lecz arbitralne decyzje personelu (...). Poważnym utrudnieniem może być też czas pracy placówek. Wielu pacjentów narzekało, że godziny otwarcia nie są dostosowane do ich godzin pracy – dotyczy to także indywidualnych spotkań z lekarzami i sesji terapeutycznych. Największy problem powstaje w sytuacji, kiedy placówka znajduje się w dużej odległości od miejsca zamieszkania klienta. Niedogodne godziny otwarcia placówek, brak możliwości przyjęcia pacjentów w weekendy, odkładanie pierwszej wizyty u specjalisty na późniejszą datę oraz brak miejsc w bezpłatnych placówkach i listy oczekujących mogą powodować zagrożenie dla stanu zdrowia pacjenta”⁴⁴. Dodatkowym utrudnieniem może być brak szacunku dla pacjentki oraz uprzedzenia i stereotypowe patrzenie na alkoholikę czy też narkomanę jako złą żonę i matkę nastawioną tylko na własne potrzeby.

W skład lecznictwa stacjonarnego wchodzi placówki o różnym czasie trwania leczenia (od krótkoterminowych trwających około 6 tygodni po długoterminowe, w których leczenie może trwać maksymalnie 24 miesiące).

Programy terapeutyczne są oferowane przede wszystkim przez placówki Monaru, Karanu, Polskiego Towarzystwa Zapobiegania Narkomanii, Zakładów Opieki Zdrowotnej oraz inne fundacje. „Kadrę stanowią terapeuci

⁴³ Cyt. za: *ibidem*, s. 396.

⁴⁴ www.narkomania.org, [online] dostęp: 20.10.2014.

uzależnień, psycholodzy oraz neofici (osoby po leczeniu będące w procesie trzeźwienia utrzymujące abstynencję). Programy oparte są głównie na metodzie społeczności terapeutycznych i obejmują szereg oddziaływań zarówno terapeutycznych, jak i społecznych mających na celu odbudowanie takich norm i wartości, jak uczciwość, odpowiedzialność, szczerłość, przyjaźń itd.”⁴⁵.

Niestety dostęp do placówek jest mocno ograniczony. Pierwszą przeszkodą jest konieczność ubezpieczenia, bo są to placówki finansowane przez Narodowy Fundusz Zdrowia. Czasami trzeba czekać kilka tygodni w kolejce na wolne miejsce, co w obliczu walki z nałogiem jest czasem dramatycznie długim. Aby móc się leczyć na przykład w ośrodkach Monaru trzeba na minimum rok zostawić swoje życie za bramą placówki. Nie jest to decyzja prosta, zwłaszcza jeśli ma się dom, pracę, szkołę, rodzinę lub małe dzieci. W obecnej chwili istnieją tylko dwa ośrodki Monaru w Polsce, które przyjmują matki-narkomanki razem z małymi dziećmi. Nie ukrywajmy, to jednak bardzo mało w stosunku do potrzeb.

„Problem polega na tym, że w Polsce terapia osób uzależnionych, mimo dość rozbudowanej struktury pomocowej (dużej liczby placówek) nie ma charakteru systemowego. Nie ma stałej współpracy między poszczególnymi formami pomocy, brak jest ustalonego kontinuum leczenia. Pacjenci zbyt często powtarzają te same programy leczenia, nie znajdując takiej formy pomocy, która najbardziej odpowiadałaby ich potrzebom. Nie opracowano również jednolitych kryteriów rekomendacji pacjenta do określonego typu placówki. Efektem tego jest wydłużający się czas korzystania z pomocy i stosunkowo duży odsetek osób rezygnujących z leczenia”⁴⁶. Anachroniczny i nieuzasadniony jest także podział na leczenie osób problemowo używających alkoholu oraz narkotyków. Dodatkowym utrudnieniem są przepisy prawne uniemożliwiające systemowe i elastyczne podejście do leczenia.

Pisząc o terapii uzależnień wśród kobiet jako grupy docelowej oddziaływań, chciałabym szerzej omówić redukcję szkód, ponieważ ten rodzaj wsparcia jest dla owej grupy znaczący. Strategię redukcji szkód stosujemy wyłącznie w profilaktyce trzeciorzędowej, a więc skierowanej wyłącznie dla osób podejmujących w sposób ciągły zachowania problemowe.

„Wychodząc z założenia, że we współczesnych społeczeństwach używanie narkotyków jest w pewnym sensie nieuniknione, Redukcja Szkód koncentruje się na celach, które są osiągalne. Uznaje ona, że fakt używania narkotyków jest wtórny w stosunku do szkód, jakie z używania narkotyków wypływają. Minimalizowanie kosztów, jakie używanie narkotyków niesie

⁴⁵ *Ibidem*.

⁴⁶ M. Konaszczuk, *Leczenie osób uzależnionych wymaga dużej reorganizacji*, „Puls Medycyny” 2014, nr 14, s. 10.

dla osoby uzależnionej, środowiska, w który ona żyje, jak i dla całego społeczeństwa stawiane jest jako priorytet. Mimo, że Redukcja Szkód uznaje abstynencję jako najlepsze rozwiązanie, to koncentruje swoje wysiłki na niwelowaniu szkodliwych skutków zażywania narkotyków, a nie na przeciwdziałaniu ich używaniu. Redukcja Szkód szanuje godność ludzką i prawa osób używających narkotyków. Nie traktuje faktu używania narkotyków w kategoriach ocen moralnych⁴⁷.

Redukcja szkód jest integralną częścią całego systemu pomocowego, mimo że w Polsce jest często spychana na terapeutyczny margines. Jednakowoż faktem jest, że w swoich działaniach dociera tam, gdzie inne części systemu nie mają dostępu, dociera tam, gdzie tylko diler się zapędza. „Należy pożegnać się z marzeniami o świecie bez narkotyków, a więc bez osób ich używających, o świecie, w którym wszyscy uzależnieni utrzymują pełną abstynencję, a ci, którzy próbują środków robią to bezpiecznie i szybko tracą nimi zainteresowanie. Skoro nie można usunąć zjawiska, jakim jest używanie, należy pracować w jego obrębie, renegegując ryzyko, minimalizując szkody, które z niego wynikają, np. poprzez edukację – informowanie o substancjach, ich działaniu, skutkach, bezpieczniejszych wzorach używania, ograniczaniu ryzyka związanego z przyjmowaniem środków, profilaktyce zdrowotnej. Wcześniej przekazywana rzetelna wiedza o substancjach może chronić młodzież przed szkodliwą edukacją rówieśniczą, która de facto promuje używanie”⁴⁸.

Piszę o tym, ponieważ jestem głęboko przekonana, że to właśnie redukcja szkód odgrywa olbrzymią rolę i ma szansę poprawić jakość życia uzależnionych kobiet. Jak już wcześniej wspominałam kobiety używające problemowo alkoholu i substancji psychoaktywnych rzadko zgłaszają się do instytucji pomocowych z obawy przed ostracyzmem społecznym. W tym względzie oferta redukcji szkód może w dużej mierze poprawić jakość ich życia. Wymiana igieł i strzykawek, rozdawanie prezerwatyw, edukacja seksualna to tylko niektóre z istotnych obszarów do eksploatacji.

Największą barierą w dostępie tej strategii profilaktycznej dla kobiet jest przede wszystkim nikła dostępność. Streetworkerzy pracują w obszarze wielkomiejskim, wśród ludzi będących na marginesie życia społecznego. Poza tym redukcja szkód ciągle jest w Polsce mało znana i kojarzy się głównie z substytucją (metadon).

Do barier związanych z czynnikami organizacyjnymi opierających się na ograniczeniach strukturalnych służby zdrowia możemy zaliczyć:

⁴⁷ www.redukcjaszkod.pl, [online] dostęp: 17.10.2014.

⁴⁸ D. Bąk, *Redukcja szkód, czyli pomoc bezwarunkowa*, <http://www.narkomania.org.pl/czytelnia/redukcja-szkod-czyli-pomoc-bezwarunkowa>, [online] dostęp: 17.10.2014.

- brak wiedzy, gdzie można się leczyć. Brak dostępu do takiej informacji,
- brak programów dostosowanych do potrzeb pacjentek. Programy tworzone przez mężczyzn i dla mężczyzn,
- biurokratyczne zasady przyjmowania do leczenia zniechęcające do podjęcia próby wyjścia z nałogu,
- konieczność przedstawienia zaświadczenia o opłacaniu składek za ubezpieczenie zdrowotne,
- brak przejrzystych kryteriów przyjmowania pacjentek,
- arbitralne decyzje personelu,
- brak gwarancji ciągłości opieki, gdyż w wielu miejscach panują surowe zasady dotyczące kontynuacji bądź powtórnego podjęcia leczenia,
- przed przyjęciem na oddział wymaga się od pacjentek okresu abstynencji (odsiew mniej zmotywowanych),
- niedostosowanie godzin otwarcia placówek do potrzeb klientek, brak możliwości przyjęcia w weekendy,
- brak miejsc w bezpłatnych placówkach,
- duża odległość placówek od miejsca zamieszkania,
- skromny program terapeutyczny,
- rygorystyczne programy zniechęcające pacjentki do leczenia,
- zły stan budynków, w których mieszczą się ośrodki,
- niedostatek miejsc w ośrodkach, kolejki osób oczekujących na leczenie.

Bariery społeczno-kulturowe, to:

- postrzeganie konsumpcji alkoholu i narkotyków w kategoriach moralnych,
- niewrażliwość personelu medycznego,
- uprzedzenia w stosunku do osób uzależnionych,
- brak wiedzy społeczeństwa o uzależnieniach,
- stygmatyzacja i napiętnowanie kobiet uzależnionych.

Możemy wyróżnić następujące bariery osobowe:

- zły stan zdrowia kobiet uzależnionych,
- przyzwyczajenia,
- brak motywacji,
- brak wewnętrznej zgody na podjęcie lub kontynuację leczenia,
- lęk i wstyd⁴⁹,
- poczucie winy,
- lęk przed utratą prywatności,
- brak wsparcia ze strony partnerów życiowych i rodziny w podjęciu decyzji o leczeniu, słabsza sieć wsparcia społecznego,

⁴⁹ Cyt. za: M. Bujalski, *Bariery w dostępie do leczenia uzależnień*, <http://www.narkomania.org.pl/czytelnia/bariery-dostepie-do-leczenia-uzaleznienn>, [online] dostęp: 6.05.2015.

- niższy status społeczny i gorsza sytuacja materialna,
- brak możliwości zapewnienia opieki nad dzieckiem,
- obawa przed odebraniem praw rodzicielskich,
- kobiety później zgłaszają się na terapię,
- sam problem uzależnienia dłużej minimalizują i zaprzeczają⁵⁰.

„Część tych barier wynika ze społecznego przekonania, że przyjmowanie, a tym bardziej nadużywanie środków zmieniających świadomość stoi w zasadniczej sprzeczności z kulturowym wizerunkiem roli kobiety i uniemożliwia spełnianie społecznych oczekiwań przypisanych tej roli”⁵¹.

Bibliografia

- Arcimowicz K., *Męskość i kobiecość we współczesnej Polsce*, w: *Koniec mitu niewinności? Płeć i seksualność w socjalizacji i edukacji*, red. Kopciwicz L., Zierkiewicz E., Warszawa 2009.
- Bąk D., *Redukcja szkód, czyli pomoc bezwarunkowa*, <http://www.narkomania.org.pl/czytelnia/redukcja-szkod-czyli-pomoc-bezwarunkowa>, [online] dostęp: 17.10.2014.
- Błachut J., Gabrele A., Krajewski K., *Kryminologia*, Gdańsk 2007.
- Borawska-Kowalczyk U., *Kobieta i mężczyzna – psychologiczne różnice*, http://www.doz.pl/czytelnia/a326-Kobieta_i_mezczyzna_-_psychologiczne_roznice, [online] dostęp: 2.03.2014.
- Borysenko J., *Księga życia kobiety. Ciało, psychika, duchowość*, przeł. S. Pikiel, Gdańsk 1999.
- Bujalski M., *Bariery w dostępie do leczenia uzależnień*, <http://www.narkomania.org.pl/czytelnia/bariery-dostepie-do-leczenia-uzaleznienn>, [online] dostęp: 6.05.2015.
- Bukowska B., *Specyfika leczenia kobiet uzależnionych od narkotyków. Dyskusja wokół harm reduction w Polsce* Zielona Góra, 25.11.2014.
- Dudek K., *Specyfika kobiecego uzależnienia od alkoholu*, <http://www.stowarzyszeniefidesratio.pl/Presentations0/02-2011-4.pdf>, [online] dostęp: 4.03.2014.
- Gaś Z.B., *Profilaktyka w szkole*, Warszawa 2006.
- Gąsior K., *Typy alkoholizmu u kobiet*, „Alkoholizm i Narkomania” 2005, t. 18, nr 1-2, s. 39-56.
- Girczys-Poledniok K., *Ta mała piła dziś*, „Charaktery” 2015, nr 7.
- Konaszczuk M., *Leczenie osób uzależnionych wymaga dużej reorganizacji*, „Puls Medycyny” 2014, nr 14, s. 10.
- Kostowski W., *Podstawowe mechanizmy i teorie uzależnień*, „Alkoholizm i Narkomania” 2006, t. 19, nr 2, s. 139-168.
- Madeja Z., *Neurochemiczne, psychobiologiczne i neuropsychologiczne aspekty uzależnienia*, „Biuletyn Informacyjny Problemy Narkomanii” 2006, nr 1.
- Mikuła J., *Przemoc wobec pijących kobiet*, „Świat Problemów” 2009, nr 5, http://www.swiatproblemow.pl/2009_05_3.html, [online] dostęp: 13.04.2015.

⁵⁰ Cyt. za: B. Bukowska, *Specyfika leczenia kobiet uzależnionych od narkotyków. Dyskusja wokół harm reduction w Polsce* Zielona Góra, 25.11.2014.

⁵¹ M. Straburzyńska, *op. cit.*

- Nikodemka S., *Na tle innych pacjentów. Uzależnione od alkoholu kobiety matki*, <http://www.psychologia.edu.pl/czytelnia/62-wiat-problemow/513-na-tle-innych-pacjentow.html>, [online] dostęp: 26.09.2014.
- Nikodemka S., *Uzależnione kobiety matki – charakterystyka funkcjonowania psychospołecznego i obraz zmian po terapii odwykowej*, <http://www.psychologia.edu.pl/czytelnia/50-artykuly/737-uzalezni-one-kobiety-matki-charakterystyka-funkcjonowania-psychospoleczne-go-i-obraz-zmian-po-terapii-odwykowej.html>, [online] dostęp: 4.03.2014.
- Olechnicki K., Załęcki P., *Słownik socjologiczny*, Toruń 1997.
- Osobowość borderline – jak działa mózg?, <http://zwierciadlo.pl/psychologia/zrozumie-siebie/osobowosc-borderline-jak-dziala-mozg>, [online] dostęp: 4.03.2014.
- Ostrouch J., *Nieuchwytnie. Relacje matek i córek w codzienności*, Olsztyn 2004.
- Rejniak R., *Formy pomocy osobom uzależnionym od narkotyków*, <http://www.narkomania.org.pl/czytelnia/formy-pomocy-osobom-uzalezni-onym-od-narkotykw>, [online] dostęp: 12.05.2015.
- Straburzyńska M., *Psychologiczna i społeczna sytuacja kobiet uzależnionych od narkotyków*, „Świat Problemów” 2013, nr 3, s. 10-16.
- Szczukiewicz P., *Problemy alkoholowe kobiet*, „Świat Problemów” 2009, nr 3, s. 5-8.
- Szymańska J., Zamecka J., *Przegląd koncepcji i poglądów na temat profilaktyki*, w: *Profilaktyka w środowisku lokalnym*, red. B. Urban, M. Konopczyński, Warszawa 2012.
- Ustawa z dnia 29 lipca 2005 o Przeciwdziałaniu Narkomanii, Dz.U. 2005 nr 179 poz. 1485.
- Uzależnienie. Rozumienie uzależnienia, http://www.poradnia-uzalezni-en.pl/pl/knowledge_base, [online] dostęp: 13.05.2015.
- Woydyło E., *Sekrety kobiet*, Kraków 2005.
- Woronowicz B., *Uzależnienia. Geneza, terapia, powrót do zdrowia*, Warszawa 2009.
- Zaburzycka-Nowak M., *Syndrom superwoman*, <http://www.psychologia.edu.pl/czytelnia/50-artykuly/945-syndrom-superwoman.html>, [online] dostęp: 2.03.2014.
- Zaworska-Nikoniuk D., *Diagnoza, profilaktyka i terapia uzależnień*, Olsztyn 2005.
- www.kbpn.gov.pl, [online] dostęp: 8.10.2014.
- www.narkomania.org, [online] dostęp: 20.10.2014.
- www.redukcjaszkod.pl, [online] dostęp: 17.10.2014

Uwarunkowania depresji u dziewcząt w okresie adolescencji

Wstęp

Z doniesień epidemiologicznych jednoznacznie wynika, że na depresję zapada dwa do trzech razy więcej kobiet niż mężczyzn. Ta dysproporcja istnieje niezależnie od szerokości geograficznej, kręgu kulturowego oraz od stopnia nasilenia symptomów¹. Różnice między płciami w zakresie częstotliwości występowania depresji uwidoczniają się wraz z pokwitaniem (w okresie dzieciństwa chłopcy chorują na depresję nawet nieco częściej od swoich rówieśniczek)². W niniejszym artykule przedstawione zostaną opisywane w literaturze próby odpowiedzi na pytania związane z uwarunkowaniami depresji u dziewcząt, między innymi dotyczące tego jakie czynniki przyczyniają się do znaczącego wzrostu zachorowalności w fazie adolescencji, na ile te czynniki są uniwersalne dla obu płci, czy sam fakt posiadania płci żeńskiej rzeczywiście predysponuje do zaburzeń nastroju, czy też istnieją inne powody częstszego diagnozowania depresji u dziewcząt oraz jakie mechanizmy mogą chronić przed zachorowaniem.

Kryteria diagnostyczne i specyfika depresji w okresie dojrzewania

Obraz kliniczny depresji u młodzieży wykazuje pewne cechy specyficzne, ale obecnie przeważa pogląd, że osiowe symptomy w tej grupie wiekowej są tożsame z objawami opisywanymi wśród dorosłych. Zgodnie z ame-

¹ J.M. Cyranowski, F.E. Young, M.K. Shear, *Adolescent onset of the gender difference in lifetime rates of major depression. Atheoretical model*, „Archives of General Psychiatry” 2000, 57(1), s. 21-27.

² R.C. Kessler i in., *Sex and depression in the National Comorbidity Survey I. Lifetime prevalence, chronicity and recurrence*, „Journal of Affective Disorders” 1993, 29, s. 85-96.

rykańską klasyfikacją zaburzeń psychicznych zawartą w DSM-IV-TR³ ustalenie rozpoznania tak zwanej dużej depresji wymaga stwierdzenia co najmniej 5 z wymienionych objawów: obniżonego nastroju, spadku zainteresowań lub zadowolenia (anhedonia), istotnej zmiany masy ciała, spadku albo wzrostu łaknienia, bezsenności lub nadmiernej senności, pobudzenia lub spowolnienia psychoruchowego, zmęczenia lub utraty energii, poczucia mniejszej wartości i/lub nadmiernej lub nieuzasadnionej winy, obniżenia sprawności myślenia, koncentracji, trudności w podejmowaniu decyzji, nawracające myśli o śmierci i/lub samobójstwie. Aby postawić diagnozę depresji powyższe objawy muszą utrzymywać się przez 2 tygodnie i powodować istotne upośledzenie funkcjonowania w ważnych dziedzinach życia oraz nie mogą być fizjologicznym skutkiem zażycia substancji (na przykład narkotyków, leków) ani choroby somatycznej (na przykład niedoczynności tarczycy). Dodatkowe kryterium stanowi, iż jednym z objawów musi być nastrój depresyjny albo anhedonia.

Diagnostyka depresji u młodzieży może przysparzać trudności z uwagi na to, że pewne cechy związane z dorastaniem takie jak zmienność nastroju, rozdrażnienie, dylematy dotyczące sensu życia i śmierci mogą przypominać symptomy depresyjne. Jednak kliniczna depresja u adolescentów niejednokrotnie bywa maskowana przez irytację, nadużywanie substancji psychoaktywnych, demonstracyjne gesty i nasilenie istniejących uprzednio objawów o charakterze fobii, obsesji lub hipochondrii⁴. Depresja z początkiem w fazie adolescencji często ma charakter przewlekły i nawracający, niektóre jej symptomy mogą utrzymywać się długo, na przykład niepokój, nadmierne zmęczenie, trudności z koncentracją uwagi i podejmowaniem decyzji, poczucie winy i myśli o śmierci⁵. Nierozpoznana i nieleczona depresja może negatywnie oddziaływać na dalszy rozwój (między innymi w zakresie relacji społecznych i edukacji). Najpoważniejsze konsekwencje wiążą się z ryzykiem samobójstwa, przy czym w okresie dorastania jest ono wyższe wśród dziewcząt niż wśród chłopców⁶.

Częstość depresji wśród młodzieży w doniesieniach z Europy i Stanów Zjednoczonych określa się na poziomie 4-8%, a rozpowszechnienie klinicznie istotnych objawów depresyjnych jest jeszcze wyższe - 10-13% u chłop-

³ Kryteria diagnostyczne według DSM-IV-TR, red. J. Wciórka, przeł. Z. Pelc, J. Wciórka, Wrocław 2008.

⁴ Pakalska-Korcala A., *Psychologiczne i biologiczne uwarunkowania zaburzeń depresyjnych u młodzieży gimnazjalnej*, http://pbc.gda.pl/Content/4765/pakalska-korcala_anna.pdf, [online] dostęp: 19.10.2015.

⁵ Cyt. za: C. Zahn-Waxler, E. Race, S. Duggal, *Mood disorders and symptoms in girls*, w: D.J. Bell, S.L. Foster, E.J. Mash, *Handbook of behavioral and emotional problems in girls*, New York 2005.

⁶ P.M. Lewinshoni i in., *Gender differences in suicide attempts from adolescence to young adulthood*, „Journal of the American Academy of Child & Adolescent Psychiatry” 2001, 40(4), s. 427-434.

ców i 12-18% u dziewcząt⁷. Rozpowszechnienie depresji wśród dziewcząt zaczyna rosnąć wraz z dojrzewaniem (między 12. a 15. rokiem życia), osiągając najwyższe wskaźniki w okolicach 17.-18. roku życia⁸. Duża część opracowań wskazuje, że w ostatnich latach zachorowalność wśród dzieci i młodzieży obu płci na depresję wzrasta, natomiast obniża się wiek wystąpienia pierwszego epizodu depresyjnego. Szacuje się, że od okresu dzieciństwa do 18. roku życia aż 20% populacji ma za sobą przynajmniej jeden epizod depresyjny⁹. Z jednej strony podawane w literaturze wskaźniki zachorowalności mogą być zaniżone – część adolescentów z depresją nie trafia do właściwego specjalisty lub przejawia nietypowe objawy i nie zostaje prawidłowo zdiagnozowana. Z drugiej strony należy uwzględnić, że badania nad depresją zarówno w Polsce, jak i na świecie często przeprowadzane są wśród populacji ogólnej, a nie klinicznej. Nie dotyczą one wówczas dużej depresji, a subiektywnie opisywanego nasilenia objawów depresyjnych, mierzonego metodą kwestionariuszową, bez specjalistycznej diagnozy.

Wśród klinicystów i badaczy zajmujących się problematyką depresji u adolescentów toczy się także dyskusja nad różnicowaniem pomiędzy depresyjnym nastrojem mierzonym na kontinuum nasilenia objawów depresyjnych a zaburzeniami depresyjnymi określonymi kategorycznie, zgodnie z kryteriami przyjętymi w obowiązujących klasyfikacjach zaburzeń psychicznych. Część naukowców i klinicystów skłania się do traktowania nastroju depresyjnego i zaburzeń depresyjnych u młodzieży jako zmiennych na skali ciągłej (od zaburzeń adaptacyjnych o charakterze reakcji depresyjnej, poprzez depresję subkliniczną), uznając, że to ona, a nie podejście dychotomiczne (występuje depresja bądź nie stwierdza się jej) lepiej opisuje w tej grupie wiekowej objawy depresyjne¹⁰. Wiele badań potwierdza, że subkliniczne natężenie objawów depresyjnych wśród adolescentów związane jest z pogorszeniem funkcjonowania i ze zwiększonym ryzykiem dużej depresji w przyszłości¹¹.

Objawy depresji a płeć

Wśród naukowców toczy się spór, na ile różnice płciowe dotyczące między innymi częstości występowania depresji odzwierciedlają faktyczne roz-

⁷ Cyt. za: A. Pakalska-Korcala, *op. cit.*

⁸ A. Angold i in., *Depression scale scores in 8-17 year-olds. Effects of age and gender*, „Journal of Child Psychology and Psychiatry” 2002, 43: 8, s. 1052-1063

⁹ Cyt. za: M. Kołodziejczak, *Depresja u dzieci i młodzieży. Podstawy teoretyczne, psychoterapia poznawczo-behawioralna*, „Psychoterapia” 2008, 2, s. 15-33.

¹⁰ Cyt. za: A. Pakalska-Korcala, *op. cit.*

¹¹ *Ibidem.*

bieżności, a na ile są one związane z właściwościami zastosowanych narzędzi diagnostycznych. Zebrane przez Carolyn Zahn-Waxler, Eleanor Race i Sunita Duggal¹² badania prowadzone z udziałem dorosłych, jak i te z udziałem adolescentów przynoszą wiele, często niejednoznacznych, rezultatów. Z części prac wynika, iż kryteria diagnostyczne stosowane w narzędziach badawczych (na przykład przybieranie na wadze, nadmierna senność, skargi na dolegliwości somatyczne) mogą być w większym stopniu dopasowane do „żeńskie” odmiany depresji (stąd u części chłopców i mężczyzn depresja mylnie nie byłaby rozpoznawana). Inne badania wskazują natomiast, że kobiety przejawiają ten sam rodzaj symptomów co mężczyźni, jednak zgłaszają ich większe natężenie. Autorki powołują się na badania z użyciem Skali depresji Becka, w których oprócz zaburzeń obrazu własnego ciała (charakterystycznych dla dziewcząt) nie stwierdzono różnic w zgłaszanych przez obie płci objawach. Zarówno dziewczęta, jak i chłopcy w podobny sposób interpretowali poszczególne pozycje testu, choć dziewczęta zaznaczały stwierdzenia związane z większym natężeniem symptomów. Z kolei przytaczane przez autorki badania Jules Angst i Anja Dobler-Mikola¹³ sugerują, że kobiety zgłaszają więcej objawów depresji niż mężczyźni, z uwagi na lepszą zdolność do przypominania ich sobie, potrafią na przykład odtworzyć historię pojawiania się symptomów na przestrzeni ostatniego roku. Dzięki temu dziewczęta i kobiety prawdopodobnie trafniej potrafią opisać swój stan. Dodatkowo kobiety doświadczające symptomów depresyjnych częściej w porównaniu do mężczyzn zgłaszają się do leczenia¹⁴.

Marco Piccinelli i Greg Wilkinson¹⁵ wysunęli tezę, że o ile częstsze diagnozowanie depresji u kobiet może wiązać się z artefaktem, o tyle prawdziwe są różnice między „żeńską” i „męską” postacią depresji. Kobiety przejawiają odmienną konstelację objawów depresyjnych, na którą składa się lęk, spowolnienie psychoruchowe, dolegliwości somatyczne, zaburzenia snu, wzmożone łaknienie, przybieranie na wadze i zaburzenia obrazu własnego ciała. Potwierdzają to także polskie badania przeprowadzone przez Monikę Talarowską z zespołem¹⁶, w których kobiety z depresją uzyskały wyższe w porównaniu do mężczyzn z depresją wyniki w dwóch spośród trzech skal MMPI-2 (Minnesocki Wielowymiarowy Inwentarz Osobowości – *Minnesota Multiphasic Personality Inventory*) tworzących tak zwaną triadę neurotyczną

¹² Cyt. za: C. Zahn-Waxler, E. Race, S. Duggal, *op. cit.*

¹³ *Ibidem.*

¹⁴ Cyt. za: M. Piccinelli, G. Wilkinson, *Gender differences in depression. Critical review*, „The British Journal of Psychiatry” 2000, 177 (6), s. 486-492.

¹⁵ *Ibidem.*

¹⁶ M. Talarowska i in., *Różnice w przebiegu depresji między kobietami a mężczyznami stwierdzone na podstawie testu MMPI-2*, „Psychiatria Polska” 2010, t. 44, nr 3, s. 319-328.

(hipochondria, depresja, histeria) oraz w trzech podskalach skali depresji: subiektywne poczucie depresji, trudności w funkcjonowaniu fizycznym oraz stopień psychiczne.

Czynniki ryzyka depresji u dziewcząt

Poniżej przedstawione zostaną wymieniane w literaturze czynniki oddziałujące na wzrost ryzyka depresji. Prezentacja każdego z nich oddzielnie służy uporządkowaniu i przejrzystości wyводу, choć w rzeczywistości wskazuje się na liczne zależności i interakcje pomiędzy nimi, co znajduje wyraz w tworzeniu całościowych modeli uwzględniających zarówno biologiczne, psychologiczne, jak i społeczne uwarunkowania. Wspomniane modele opisane zostaną w dalszej części opracowania.

Czynniki biologiczne

Wśród biologicznych źródeł podatności na depresję wyróżnia się czynniki genetyczne, hormonalne związane z pokwitaniem oraz procesy dotyczące funkcjonowania układu nerwowego. Badania z udziałem rodzin, bliźniąt i dzieci adoptowanych systematycznie potwierdzają, że istnieje tendencja do rodzinnego występowania depresji, a udział czynników genetycznych szacuje się na około 40%, przy czym geny zdają się kontrolować uwrażliwienie na skutki stresujących zdarzeń życiowych przyczyniające się do wystąpienia depresji¹⁷. Wśród ważnych uwarunkowań natury biologicznej wymienia się także obciążenia okołoporodowe. Badania między innymi Elisabeth Costello i współpracowników¹⁸ nad wpływem niskiej masy urodzeniowej pokazały, że czynnik ten zwiększa podatność na depresję u nastoletnich dziewcząt (ale nie u chłopców) i prawdopodobnie bierze udział w rozwoju nieadaptacyjnej reakcji na stres.

Wzrost zapadalności na depresję w okresie dorastania często wiązany jest ze zmianami hormonalnymi. W jednym z badań nad depresyjnością dojrzewających dziewczynek wykazano, że hormony wyjaśniały 4% zmienności objawów depresyjnych, wydarzenia życiowe od 8% do 18%, a interakcja pomiędzy hormonami a stresującymi wydarzeniami żywymi wyjaśniała kolejne 9-15%¹⁹. Istnieje hipoteza, że wzrost natężenia depresyjności

¹⁷ Cyt. za: G. Gabbard, *Psychiatria psychodynamiczna w praktyce klinicznej*, Kraków 2010.

¹⁸ Cyt. za: A. Pakalska-Korcala, *op. cit.*

¹⁹ *Ibidem.*

u dziewcząt może wiązać się z wahaniami poziomu estrogenów (powiązany z poziomem serotoniny) charakterystycznymi dla fazy adolescencji. Nie tylko zintensyfikowane procesy hormonalne, ale także idące w ślad za nimi zmiany w wyglądzie i funkcjonowaniu organizmu mogą spowodować, że jednostka nie zdąży zaspokoić swoich potrzeb i wypełnić zadań rozwojowych okresu dzieciństwa. Może także czuć, że „nie pasuje” do reszty rówieśników, którzy inaczej zaczynają na nią reagować. Większość chłopców wcześniejsze w stosunku do rówieśników dojrzewanie traktuje jako swój atut, nobilitację w grupie, a skok wzrostowy i powiększająca się masa mięśniowa zbliża ich do kulturowego wzorca męskiego wyglądu. Natomiast u wkraczających w okres dojrzewania dziewczynek wzrost wagi oraz zmiana sylwetki związana z odkładaniem się tkanki tłuszczowej może prowadzić do spadku samooceny i poczucia niedopasowania do kulturowego ideału szczupłej kobiecej sylwetki²⁰.

Kolejny biologiczny aspekt podłoża depresji ujmowany jest w badaniach nad strukturą i funkcją mózgu. W okresie dorastania w korze mózgowej odbywa się intensywny proces pruningu polegający na usuwaniu nadmiaru neuronów, dzięki któremu ma dojść do efektywniejszego przetwarzania informacji. Badacze podejrzewają, że takie zogniskowanie w przetwarzaniu informacji może sprzyjać ruminacji i nadmiernym skupieniu na własnym ciele – procesy te z racji wcześniejszego dojrzewania prędzej zachodzą wśród dziewcząt, zwiększając ich podatność na depresję²¹.

Badania obrazowe mózgu osób z depresją wskazują na obecność charakterystycznych zmian funkcjonalnych w obszarach odpowiedzialnych za regulację emocji, to jest w układzie limbicznym i korze przedczołowej. Zmiany te mogą być przekazywane genetycznie, ale też powstać na skutek traumatycznych wydarzeń życiowych lub ukształtować się jeszcze w życiu płodowym²². Badania przeprowadzone przez Catherine Quarini i jej współpracowników²³ na próbie niemal 8 tysięcy matek i dzieci ujawniły, że depresja matek w okresie ciąży istotnie zwiększa prawdopodobieństwo zachorowania ich córek (ale nie synów) na depresję w wieku lat 18. Depresja u ciężarnej powoduje, że płód wystawiony jest na działanie podwyższonego poziomu hormonu związanego ze stresem – kortyzolu, co może przyczyniać się do zmian w jego układzie nerwowym i skutkować późniejszą podatno-

²⁰ Cyt. za: B.L. Hankin, L.Y. Abramson, *Development of gender differences in depression. An elaborated cognitive vulnerability – transactional stress theory*, „Psychological Bulletin” 2001, 127, 6, s. 773-796.

²¹ Cyt. za: A. Pakalska-Korcala, *op. cit.*

²² *Ibidem.*

²³ C. Quarini i in., *Research report. Are female children more vulnerable to the long-term effects of maternal depression during pregnancy?*, „Journal of Affective Disorders” 2015, 189, s. 329-335.

ścią na depresję. Istnieją dowody na to, że płody żeńskie są bardziej narażone na działanie stresu odczuwanego przez matkę.

U dzieci i młodzieży podwyższony poziom kortyzolu może warunkować większą reaktywność na stres i sprzyjać takim objawom jak lęk, niepewność i nieśmiałość, co podnosi ryzyko depresji. Niektóre badania wskazują, że wyższy poziom kortyzolu jest silniejszym predyktorem objawów depresyjnych i lękowych w przypadku dziewczynek niż w przypadku chłopców²⁴.

Zakłócenia w relacji rodzic–dziecko

W literaturze przedmiotu szczególną funkcję wśród czynników wspierających prawidłowy rozwój dziecka przypisuje się więzi łączącej rodzica i dziecko. Dzieci, które mają prawidłowe relacje z rodzicami przejawiają mniej symptomów depresyjnych, a te, których relacje z rodzicami pozbawione są bliskości i czułości mają niższą samoocenę i częściej doświadczają depresji²⁵. Zależność tę potwierdzają między innymi badania wywodzące się z koncepcji przywiązania. Na podstawie eksperymentów z udziałem diad rodzic–dziecko wysunięto wniosek, że najkorzystniejsza dla dalszego rozwoju dziecka jest taka relacja z rodzicem, która z jednej strony opiera się na bliskości i dostrojeniu opiekuna, a z drugiej sprzyja autonomii i stwarza warunki do eksplorowania otoczenia. Odstępstwa od tych optymalnych warunków mogą skutkować pozabezpiecznymi modelami przywiązania i stanowić czynniki ryzyka wystąpienia zaburzeń psychicznych w późniejszym życiu²⁶. Badania potwierdziły, że model przywiązania uformowany na bazie wczesnych relacji z opiekunem jest stosunkowo trwały, odpowiada za charakterystyczny sposób regulacji emocji, interpretacji i przewidywania zachowań oraz oddziałuje na sposób doświadczania istotnych relacji zarówno w obrębie rodziny, jak i poza nią. Dorastające dziewczęta, które postrzegają swoich rodziców jako ciepłych, troskliwych relatywnie rzadziej zapadają na depresję, chociaż istotna jest tu równowaga między wsparciem a autonomią – nadopiekuńczość związana jest ze wzrostem symptomów depresyjnych²⁷. Joseph Allen i jego współpracownicy²⁸ zauważyli relację między problemami z osiągnięciem niezależności od rodziców, szczególnie od matek a depresją. U dziew-

²⁴ Cyt. za: C. Zahn-Waxler, E. Race, S. Duggal, *op. cit.*

²⁵ *Ibidem.*

²⁶ R.R. Kobak, A. Sceery, *Attachment in late adolescence. Working models, affect regulation, and representations of self and others*, „Child Development” 1988, 59, s. 135-146.

²⁷ Cyt. za: B.J. Leadbeater i in., *A multivariate model of gender differences in adolescents' internalizing and externalizing problems*, „Developmental Psychology” 1999, 35(5), s. 1268-1282.

²⁸ Cyt. za: C. Zahn-Waxler, E. Race, S. Duggal, *op. cit.*

czą, w porównaniu do chłopców, konflikt pomiędzy potrzebą autonomii z jednej strony, a potrzebą bliskości i doznawania wsparcia ze strony rodziny – z drugiej występuje w większym nasileniu, a ekspresja niezależności może kłócić się ze społecznym wzorcem kobiecości zakładającym unikanie konfrontacji, uległość i zależność²⁹.

Zagrożeniem dla prawidłowych relacji rodzic-dziecko są różne trudności rodzinne, w tym depresja jednego z rodziców (w większości badań brane pod uwagę były matki), która w istotny sposób podnosi ryzyko pojawienia się depresji u dziecka – wynosi ono około 45% w ciągu całego życia; jeśli chorują oboje rodzice – ryzyko to jest jeszcze większe³⁰. Czynniki związane z dziedziczeniem i tendencją do rodzinnego występowania depresji wchodzi w takiej sytuacji w interakcję z niekorzystnymi oddziaływaniami wychowawczymi. W porównaniu z rodzicami zdrowymi rodzice z depresją są w mniejszym stopniu zaangażowani w interakcję z dzieckiem i mniej dostosowani do jego potrzeb. Ojcowie z depresją przejawiają tendencję do wycofywania się z wychowywania dziecka, natomiast matki bywają nadopiekuńcze. Depresyjni rodzice poza smutkiem częściej okazują i mają mniejszą kontrolę nad takimi emocjami jak lęk, poczucie winy, irytacja i wrogość. Stosują także nieefektywne lub zbyt restrykcyjne metody kontrolowania i dyscyplinowania. Mark Cummings i jego współpracownicy³¹ stwierdzili, że rodziny, w których jeden z rodziców cierpi na depresję odznaczają się dysfunkcyjnymi wzorcami komunikacji i mają większe trudności w rozwiązywaniu problemów. Napotymane trudności postrzegane są jako przytłaczające, bolesne i trudne do zniesienia. W wyniku kontaktu z rodzicami doświadczającymi rozpacz i anhedonii dzieci mogą także zacząć odczuwać podobne stany oraz rozwinąć u siebie postawę bezradności i pasywności w trudnych sytuacjach życiowych.

Część badań sugeruje, że dziewczęta są bardziej podatne na negatywne skutki związane z depresją matki niż chłopcy i w większym stopniu narażone są na to, że same w przyszłości zachorują. W relacji z depresyjną matką dorastające córki, częściej niż synowie, tłumią własną agresję i starają się aktywnie wspierać matkę, czują się odpowiedzialne za jej stan, przejawiają także więcej smutku i wycofania. Córki ponadto spędzają z matkami więcej czasu niż synowie i są z nimi silniej emocjonalnie związane, co sprzyja ich identyfikacji z matkami³².

²⁹ *Ibidem*.

³⁰ E.M. Cummings i in., *Parental depression and family functioning. Toward a process-oriented model of children's adjustment*, w: *Marital and family processes in depression. A scientific foundation for clinical practice*, ed. S.R. Beach, Washington 2001, s. 89-110.

³¹ *Ibidem*.

³² Cyt. za: C. Zahn-Waxler, E. Race, S. Duggal, *op. cit.*

Inną chorobą rodziców, która znacząco podnosi ryzyko zachorowania potomstwa na depresję jest alkoholizm. W jednym z badań częstość alkoholizmu u bliskich krewnych dzieci z depresją była 2-3 razy większa niż u dzieci z grupy kontrolnej³³. Choroba alkoholowa niejednokrotnie wiąże się z przemocą w rodzinie, konfliktami oraz trudnościami finansowymi, które stanowią kolejny czynnik ryzyka. Dziewczeta z rodzin o małych dochodach stanowią grupę bardziej narażoną na wystąpienie depresji niż ich rówieśniczki z rodzin o średnim lub ponadprzeciętnym statusie materialnym. Ta sama zależność istnieje w przypadku dziewcząt, które oceniają swój standard życia jako niski, i których rodzice są gorzej wykształceni³⁴.

Istotnym czynnikiem ryzyka depresji jest strata rodzica – prawie 1/3 dzieci i młodzieży po śmierci któregoś z opiekunów spełnia kryteria epizodu depresyjnego, w szczególności dotyczy to osób, które już wcześniej przejawiały zaburzenia nastroju lub tych z rodzinną historią depresji. Rozwój depresji u dziecka po utracie rodzica może wynikać również z innych czynników, takich jak obniżenie statusu socjoekonomicznego, przeprowadzka, zaburzenia psychiczne drugiego rodzica³⁵.

Trudności w relacji małżeńskiej rodziców

Pełna napięcia relacja małżeńska rodziców stwarza niekorzystny kontekst rozwoju dziecka oraz oddziałuje na pogorszenie się relacji rodzic-dziecko. Rodzice zaabsorbowani problemami w relacji małżeńskiej mogą wykazywać mniejszą wrażliwość na potrzeby dziecka i poświęcać mu mniej czasu³⁶. Dzieci doświadczające różnie manifestującej się niezgodności pomiędzy rodzicami przeżywają więcej negatywnych uczuć, w tym lęk przed opuszczeniem przez któregoś z rodziców, niepokój spowodowany przez konflikt lojalności i przymus opowiedzenia się po stronie matki lub ojca. Mark Cummings i jego współpracownicy³⁷ wykazali, że dzieci, poczynszy już od pierwszego roku życia, prezentują silne objawy stresu w reakcji na zabarwione złością interakcje między rodzicami.

³³ Cyt. za: A. Pakalska-Korcala, *op. cit.*

³⁴ C.A. Graham, M.A. Easterbrooks, *School-aged children's vulnerability to depressive Symptomatology. The role of attachment security, maternal depressive symptomatology, and economic risk. „Development and Psychopathology”* 2000, 12, s. 201-213.

³⁵ Cyt. za: A. Pakalska-Korcala, *op. cit.*

³⁶ A. Galkowska, *Percepcja powodzenia małżeństwa rodziców, a społeczny obraz siebie ich dorosłych dzieci*, Lublin 1999.

³⁷ E.M. Cummings i in., *op. cit.*, s. 89-110.

Znaczącym czynnikiem ryzyka depresji u dzieci jest doświadczenie rozvodu rodziców³⁸, który często pociąga za sobą pogłębienie się konfliktów w rodzinie, kłopoty finansowe, niedostępność opiekunów i istotną zmianę życiową jaką jest rozpad rodziny. Zarówno poważny konflikt, jak i rozwód przyczyniają się do wystąpienia problemów u potomstwa – te o charakterze internalizacyjnym (depresja, lęk) częściej dotyczą dziewczęta, natomiast te o charakterze eksternalizacyjnym (agresja, zachowania antyspołeczne) – chłopców.

W większości przypadków po rozstaniu bezpośrednią opiekę nad dzieckiem przejmuje matka. Ograniczony kontakt lub nieobecność ojca w znaczącym stopniu mogą zwiększać ryzyko pojawienia się depresji u dzieci, zwłaszcza u córek. Iryna Culpin i jej współpracownicy³⁹ w wyniku zakrojonych na dużą skalę badań ustalili, że dziewczynki, które straciły kontakt z ojcem (bądź był on znacząco ograniczony) w ciągu pierwszych 5 lat życia częściej przejawiały symptomy depresji w wieku 14 lat niż chłopcy w tym samym wieku, a także dziewczynki, których ojcowie odeszli później to jest między 5. a 10. rokiem życia. Zależność utrzymywała się przy kontrolowaniu takich czynników jak status społeczno-ekonomiczny, liczebność rodziny, relacje między rodzicami, ich wykształcenie oraz historia zaburzeń depresyjnych w rodzinie. Według autorów wyniki badań potwierdzają, że młodsze dzieci są bardziej narażone na negatywne skutki rozpadu rodziny, gdyż nie wykształciły jeszcze skutecznych mechanizmów radzenia sobie, mają także mniejszą sieć społecznego wsparcia w postaci relacji rówieśniczych, a dziewczynki silniej niż chłopcy reagują na negatywne zmiany w relacjach międzyludzkich i życiu rodzinnym.

Przemoc wobec dziecka

Przemoc fizyczna oraz nadużycia seksualne należą do najsilniejszych rodzinno-środowiskowych czynników ryzyka depresji i łączone są zarówno z wczesnymi, jak i odroczonymi następstwami⁴⁰. Erica Weiss i współpracownicy⁴¹ opisali model biobehawioralny, w którym zakłada się, że wczesne

³⁸ Wnikliwą analizę problematyki związanej z procesem radzenia sobie z rozwodem przez dzieci można znaleźć w książce M. Beisert, *Rozwód. Proces radzenia sobie z kryzysem*, Poznań 2000.

³⁹ I. Culpin i in., *Father absence and depressive symptoms in adolescence. Findings from a UK cohort*, „Psychological Medicine” 2013, 43(12), s. 2615-2625.

⁴⁰ B. Jankowiak, A. Gulczyńska, *Psychoterapia dziecka – ofiary przemocy seksualnej*, w: *Współczesne konteksty psychoterapii i socjoterapii – wybrane zagadnienia z teorii i praktyki*, red. K. Waszyńska, M. Filipiak, Poznań 2015.

⁴¹ E.L. Weiss i in., *Childhood sexual abuse as a risk factor for depression in women. Psychosocial and neurobiological correlates*, „American Journals of Psychiatry” 1999, 156, s. 816-828.

doświadczenie nadużycia może zmienić funkcjonowanie i regulację osi podwzgórzowo-przysadkowo-nadnerczowej (dalej HPA) i zwiększyć podatność jednostki na depresję. Biorąc pod uwagę, że oś HPA wykazuje większą reaktywność na stres u kobiet niż u mężczyzn, ryzyko depresji u tych pierwszych może być większe. Potwierdzają to badania z udziałem adolescentów, w których wykazano, że doznana przemoc w odmienny sposób oddziałuje na mózg dziewcząt i chłopców, czyniąc te pierwsze bardziej podatnymi na symptomy depresyjne⁴².

Odległe skutki różnych form krzywdzenia dziecka ujawniają się w postaci zachowań agresywnych, reakcji lękowo-depresyjnych, zaburzeń psychosomatycznych, skłonności do nadużywania substancji psychoaktywnych i zachowań samobójczych⁴³. Szczególne ryzyko negatywnych następstw niesie ze sobą doświadczenie przemocy seksualnej, w której często sprawcą jest osoba bliska dziecku. Doświadcza ono wówczas wewnętrznego konfliktu – z jednej strony darzy sprawcę uczuciem i zaufaniem, z drugiej jest natomiast świadome udziału w czymś nieakceptowanym, łamiącym ustalone normy i tabu związane z seksualnością. Przemoc seksualna częściej dotyka dziewczęta niż chłopców, w retrospektywnych badaniach 14% mężczyzn i 27% kobiet podaje, że doświadczyło w dzieciństwie tej formy nadużycia⁴⁴.

W przypadku wykorzystania seksualnego depresja wymieniana jest wśród najczęstszych następstw, przy czym biorąc pod uwagę wymiar „internalizacja – eksternalizacja”, u chłopców częściej pojawiają się zachowania agresywne, u dziewcząt natomiast – reakcje depresyjne. Badania Magdaleny Czub⁴⁵ pokazują, że bezpieczny styl przywiązania może być jednym z czynników chroniących przed negatywnymi skutkami wykorzystania seksualnego, między innymi dzięki szybkiemu i skutecznemu zwracaniu się po pomoc oraz efektywnemu korzystaniu z niej, a także dzięki umiejętności otwartego i adekwatnego wyrażania swoich emocji.

Podatność poznawcza i emocjonalna

Osoby depresyjne charakteryzują się negatywną oceną siebie, otaczającego świata i przyszłości. Coraz częściej podkreśla się rolę obrazu własnego

⁴² J. Herrings i in., *Childhood maltreatment is associated with altered fear circuitry and increased internalizing symptoms by late adolescence*, „Proceedings of the National Academy of Sciences” 2013, Nov 19, 110(47), s. 19119–19124.

⁴³ J. Kim, D. Cicchetti. *Longitudinal trajectories of self-system processes and depressive symptoms among maltreated and normaltreated children*, „Child Development” 2006, 77(3), s. 624–639.

⁴⁴ B.L. Hankin, L.Y. Abramson, *op. cit.*, s. 773–796.

⁴⁵ M. Czub, *Rola wczesnego rozwoju społeczno-emocjonalnego w genzie indywidualnej odporności na zranienie*, „Dziecko Krzywdzone” 2009, nr 2, s. 1–19.

ciała, szczególnie wśród dorastających dziewcząt. Dowiedziono, że niezadowolone z wyglądu związane z nadmiernym krytycyzmem i wstydem zwiększa w tej grupie ryzyko depresji⁴⁶. Badania podłużne wykazały, że u adolescentów, szczególnie tych obciążonych wywiadem rodzinnym w kierunku depresji, negatywna ocena siebie i otoczenia sprzyja rozwojowi objawów depresyjnych, kiedy pojawiają się stresujące wydarzenia życiowe⁴⁷. Dziewczęta i kobiety w obliczu trudnych sytuacji stosują bardziej pasywne sposoby radzenia sobie, myśląc lub rozmawiając o problemie i koncentrując się na jego negatywnych aspektach, bez podejmowania bezpośredniej aktywności. Ten bierny styl, związany z ruminacją, stanowi istotny czynnik ryzyka wystąpienia depresji⁴⁸ i zgodnie z większością dotychczasowych badań, znacznie częściej przejawiany jest przez osoby płci żeńskiej. Powodem tego mogą być kulturowe wzorce socjalizacyjne: od dziewczynek oczekuje się, by były bardziej zależne od innych niż instrumentalne i samodzielne, by koncentrowały się w większym stopniu na emocjach niż działaniu, a impulsy kierowały bardziej na siebie⁴⁹. Przyjęte w naszej kulturze normy społeczne usprawiedliwiają wyrażanie przez kobiety depresyjnych uczuć. Rozpacz, płacz w obliczu straty czy porażki akceptowane są u kobiet, ale nie u mężczyzn, chociaż jednocześnie przyjęte wzorce kulturowe nie aprobują okazywania przez kobiety złości i gniewu.

Nie tylko płeć może tłumaczyć pewną podatność emocjonalną. Kenneth Kendler i jego współpracownicy⁵⁰ wykazali, że również temperament, który uwarunkowany jest genetycznie i obecny od okresu niemowlęstwa przez całe życie jednostki może przyczynić się do zachorowania na depresję. W szczególności podkreślono tak zwaną negatywną emocjonalność związaną z takimi cechami jak: wysoka reaktywność, duża intensywność reakcji emocjonalnych, małe zdolności adaptacyjne i introwersja. Dzieci z negatywną emocjonalnością często unikają nowych, wywołujących u nich stres sytuacji, łatwo stają się przygnębione, płaczące, smutne, bojaźliwe oraz są bardziej podatne na zachorowanie na depresję w późniejszych latach. Badania z udziałem depresyjnych adolescentów pokazują, że oni również częściej reagują napięciem i obniżonym nastrojem w odpowiedzi na nowe bodźce, ponadto rzadziej sięgają po aktywne formy odreagowania, bardziej koncentrują się na nieprzyjemnych emocjach i słowach o smutnej treści oraz przejawiają większe trudności w zahamowaniu nieprzyjemnego afektu⁵¹.

⁴⁶ S. Nolen-Hoeksema, J. Larson, C. Grayson, *Explaining the gender difference in depressive symptoms*. „Journal of Personality and Social Psychology” 1999, 77, s. 1061-1072.

⁴⁷ Cyt. za: A. Pakalska-Korcala, *op. cit.*

⁴⁸ Cyt. za: B.L. Hankin, L.Y. Abramson, *op. cit.*, s. 773-796.

⁴⁹ J.M. Cyranowski, F.E. Young, M.K. Shear, *op. cit.*

⁵⁰ Cyt. za: A. Pakalska-Korcala, *op. cit.*

⁵¹ *Ibidem*.

Modele wyjaśniające zjawisko depresji wśród dziewcząt

Pierwszą całościową próbą wyjaśnienia specyfiki depresji u dziewcząt była hipoteza intensyfikacji płciowej, w której zakłada się, że kulturowy wzorzec kobiecości promuje zachowania i postawy sprzyjające zachorowaniu na depresję⁵². Przed pokwitaniem role płciowe są bardziej płynne, wobec czego od dziewczynek nie oczekuje się, że będą się do nich dopasowywały. Wymagania i reakcje otoczenia ulegają jednak zmianie wraz z wkroczeniem dziewcząt w okres dorastania, między innymi w oparciu o zmiany w wyglądzie fizycznym. We wczesnej adolescencji następuje przyspieszenie socjalizacji związanej z rolą kobietą i mężczyzną. Dziewczynki silniej zaczynają identyfikować się z kulturowymi wzorcami kobiecości, a chłopcy – męskości. Tradycyjna żeńska rola przejawia się w większej emocjonalności, bardziej pasywnej postawie wobec problemów, a co za tym idzie w częstszym doświadczaniu bezradności, co może sprzyjać zaburzeniom depresyjnym.

Część badań podważyła jednak istnienie związku pomiędzy orientacją związaną z rolą płciową a podatnością na depresję⁵³. Można oczekiwać, że wzorce socjalizacyjne przypisane do określonej płci będą różne w zależności od kontekstu kulturowego. W krajach zachodnich od lat istnieje duży nacisk na zrównanie praw kobiet oraz mężczyzn. Dziewczęta i kobiety podejmują tradycyjnie męskie zajęcia, zacierają się także różnice płciowe jeśli chodzi o karierę zawodową, podział ról w zakresie prowadzenia gospodarstwa domowego czy opieki nad dziećmi. Tendencja do przypisywania sobie przez kobiety cech związanych ze wspólnotowością i ekspresyjnością, a przez mężczyzn – ze sprawczością i instrumentalnością, może maleć. Męskie i kobiece zachowania mogą w mniejszym stopniu odpowiadać cechom, a w większym podejmowanej roli⁵⁴. W polskich 15-letnich badaniach longitudinalnych stwierdzono zmianę obrazu depresji młodzieńczej polegającą na spadku nasilenia lęku przy równoczesnym wzroście eksternalizacji zachowań autodestrukcyjnych, szczególnie u dziewcząt⁵⁵. Uzyskane wyniki autorzy tłumaczą zacieraniem się wymogów stawianych kobietom i mężczyznom. Wraz z przeobrażeniami społeczno-gospodarczymi współwystępującymi z osłabieniem więzi rodzice coraz bardziej cenią u swoich dzieci niezależ-

⁵² Cyt. za: C. Zahn-Waxler, E. Race, S. Duggal, *op. cit.*

⁵³ *Ibidem.*

⁵⁴ P.T. Costa i in., *Gender differences in personality traits across cultures. Robust and surprising findings*, „Journal of Personality and Social Psychology” 2001, 81, 2, s. 322-331.

⁵⁵ Cyt. za: M. Kołodziejczak, *Depresja u dzieci i młodzieży. Podstawy teoretyczne, psychoterapia poznawczo-behawioralna*, „Psychoterapia” 2008, 2, s. 15-33.

ność i samodzielność, a wychowanie coraz częściej uważają za mniej istotny cel niż samorealizację⁵⁶.

Susan Nolen-Hoeksema i Joan Girgus⁵⁷ postawiły trzy hipotezy mogące wyjaśnić większą zachorowalność na depresję wśród dziewcząt: 1) przyczyny depresji są te same dla obu płci, ale w okresie dorastania stają się bardziej powszechne wśród dziewcząt; 2) przyczyny depresji są różne dla dziewcząt i chłopców oraz stają się bardziej powszechne wśród dziewcząt we wczesnej adolescencji; 3) dziewczęta od dzieciństwa są bardziej podatne na czynniki ryzyka związane z depresją niż chłopcy, ale czynniki te mogą prowadzić do zachorowania dopiero w obliczu narastających wyzwań (natury społecznej i biologicznej) pojawiających się we wczesnej adolescencji.

Jill Cyranowski z zespołem⁵⁸ wysunął hipotezę, że oddziaływania socjalizacyjne i rosnący u dziewcząt w okresie pokwitania poziom niektórych hormonów, takich jak oksytocyna (związana z reprodukcją i opiekowaniem się potomstwem) może nasilać potrzebę afiliacji i w szczególności sposób uwrażliwiać na kwestie związane z relacjami interpersonalnymi (zob. Rys. 1). W okresie adolescencji kontakty z rodziną i rówieśnikami bywają burzliwe, co w połączeniu z wyższą u dziewcząt, w porównaniu do chłopców, potrzebą afiliacji czyni je bardziej podatnymi na depresję w sytuacji niepowodzenia w relacjach interpersonalnych. Potwierdzają to badania Joyce Benson i Athena Christakos⁵⁹, z których wynika, że dziewczęta przywiązują większą wagę, w porównaniu do chłopców, do swoich relacji z kolegami i koleżankami, ale ich bliskie relacje są bardziej kruche i podatne na rozpad niż relacje chłopców. Udatne relacje z rówieśnikami mogą z jednej strony pomóc zredukować ryzyko depresji zarówno bezpośrednio poprzez wsparcie społeczne, jak i pośrednio poprzez oddziaływanie na wzrost samooceny i poczucia samoskuteczności. Jednak nadmierne poleganie i uzależnienie od wsparcia rówieśników może zwiększać ryzyko depresji⁶⁰.

Niekorzystne uwarunkowania, takie jak pozabezpieczany styl przywiązania, wysoki poziom lęku, pewne cechy temperamentalne, czynniki hormonalne w połączeniu ze stresującymi wydarzeniami, szczególnie tymi z obszaru relacji z innymi ludźmi, mogą predysponować dziewczęta do

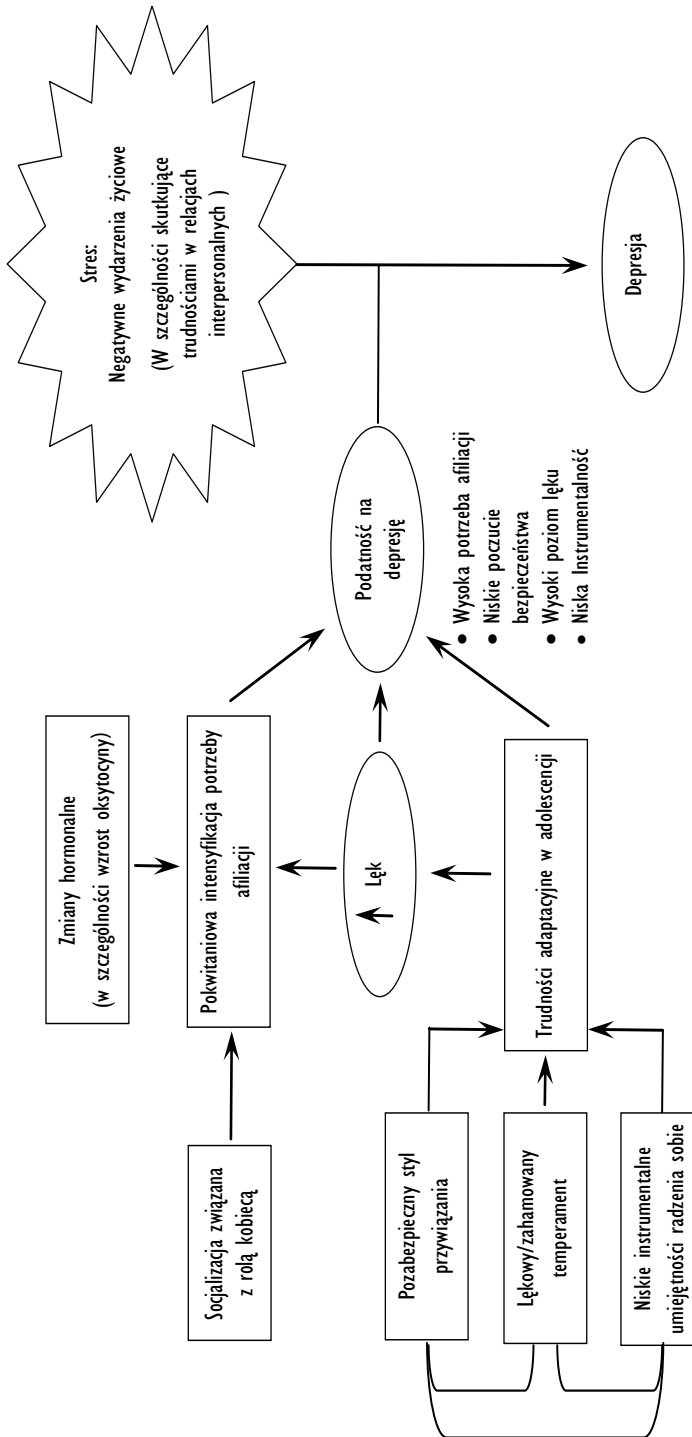
⁵⁶ R. Modrzejewska, J. Bomba, *Porównanie obrazu depresji młodzieńczej w populacji uczniów krakowskich szkół gimnazjalnych na podstawie analizy wyników badań za pomocą inwentarza objawowego IO „B1” w latach 1984 i 2001*, „Psychiatria Polska” 2009, t. 43, nr 2, s. 175-182.

⁵⁷ S. Nolen-Hoeksema, J.S. Girgus, *The emergence of gender differences in depression during adolescence*, „Psychological Bulletin” 1994, 115, s. 424-443.

⁵⁸ J.M. Cyranowski, F.E. Young, M.K. Shear, *op. cit.*

⁵⁹ J.F. Benenson, A. Christakos, *The greater fragility of females' versus males' closest same-sex friendships*, „Child Development” 2003, 74, s. 1123-1129.

⁶⁰ *Ibidem*.



Rys. 1. Model wyjaśniający zjawisko depresji u dziewcząt według Jilla Cyranowskiego i współpracowników, 2000

depresji⁶¹. Czynnikiem spustowym depresji w okresie dorastania mogą stać się ważne zmiany między innymi przejście ze szkoły podstawowej do gimnazjum lub z gimnazjum do szkoły średniej, zmiana otoczenia, trudności w relacjach przyjaźni oraz w relacjach intymnych. Poczucie odrzucenia przez grupę, posiadanie niewielu znajomych, doznawanie przemocy ze strony rówieśników mogą podnosić ryzyko zachorowania na depresję.

Zakończenie

Etiologia depresji u dziewcząt rozumiana jest jako działanie wielu pozostających ze sobą w interakcji czynników: genetycznych, biologicznych i psychospołecznych (środowiskowych i osobowościowych), które mogą predysponować, wyzwać i/lub podtrzymywać chorobę. Wiele badań nad wpływem doświadczeń socjalizacyjnych potwierdza, że ich jakość ma szczególne znaczenie. Przemoc, odrzucenie przez rodzica, nadmierna krytyka, wrogość, brak ciepła, konflikt w rodzinie zwiększają ryzyko wystąpienia depresji. Dziewczęta w szczególny sposób mogą być narażone na negatywne oddziaływanie wymienionych czynników, ponieważ, jak uważa część autorów, częściej niż chłopcy stykają się z nimi oraz bardziej dotkliwie doświadczają problemów rodzinnych i trudności w relacjach rówieśniczych⁶², między innymi ze względu na swoistą podatność biologiczną oraz kulturowy wzorzec roli kobiecej. Pojawienie się zaburzeń nastroju w dzieciństwie i adolescencji może mieć dalekosiężne, negatywne konsekwencje, stanowi znaczący czynnik ryzyka rozwinięcia się klinicznej depresji⁶³. Szersze spojrzenie na uwarunkowania depresji z uwzględnieniem różnic płciowych jest istotne dla rozumienia kluczowych mechanizmów tego zaburzenia, podejmowania skuteczniejszych działań profilaktycznych oraz planowania odpowiednich interwencji środowiskowych (na przykład ze strony szkoły), a także ewentualnego leczenia.

Bibliografia

- Angold A. i in., *Depression scale scores in 8-17 year-olds. Effects of age and gender*, „Journal of Child Psychology and Psychiatry” 2003, 43: 8, s. 1052-1063.
- Angold A., Costello E.J., *Depressive comorbidity in children and adolescents. Empirical, theoretical, and methodological issues*, „American Journal of Psychiatry” 1993, 150, s. 1779-1791.

⁶¹ J.M. Cyranowski, F.E. Young, M.K. Shear, *op. cit.*

⁶² Cyt. za: C. Zahn-Waxler, E. Race, S. Duggal, *op. cit.*

⁶³ *Ibidem.*

- Beisert M., *Rozwód. Proces radzenia sobie z kryzysem*, Poznań 2000.
- Benenson J.F., Christakos A., *The greater fragility of females' versus males' closest same-sex friendships*, „Child Development” 2003, 74, s. 1123-1129.
- Copeland W. i in., *Outcomes of early pubertal timing in young women. A prospective population-based study*, „American Journal of Psychiatry” 2010, 167(10), s. 1218-1225.
- Costa P.T. i in., *Gender differences in personality traits across cultures. Robust and surprising findings*, „Journal of Personality and Social Psychology” 2001, 81, 2, s. 322-331.
- Culpini I. i in., *Father absence and depressive symptoms in adolescence. Findings from a UK cohort*, „Psychological Medicine” 2013, 43(12), s. 2615-2625.
- Cummings E.M. i in., *Parental depression and family functioning. Toward a process-oriented model of children's adjustment*, w: *Marital and family processes in depression. A scientific foundation for clinical practice*, ed. S.R. Beach, Washington 2001, s. 89-110.
- Cyranowski J.M., Young F.E., Shear M.K., *Adolescent onset of the gender difference in lifetime rates of major depression. A theoretical model*, „Archives of General Psychiatry” 2000, 57(1), s. 21-27.
- Czub M., *Rola wczesnego rozwoju społeczno-emocjonalnego w genezie indywidualnej odporności na zranienie*, „Dziecko Krzywdzone” 2009, nr 2, s. 1-19.
- Gabbard G., *Psychiatria psychodynamiczna w praktyce klinicznej*, przeł. M. Cierpisz, Kraków 2010.
- Galkowska, *Percepcja powodzenia małżeństwa rodziców, a społeczny obraz siebie ich dorosłych dzieci*, Lublin 1999.
- Ge X. i in., *Trajectories of stressful life events and depressive symptoms during adolescence*, „Developmental Psychology” 1994, 30(4), s. 467-483.
- Graham C.A., Easterbrooks M.A., *School-aged children's vulnerability to depressive Symptomatology. The role of attachment security, maternal depressive symptomatology, and economic risk*, „Development and Psychopathology” 2000, 12, s. 201-213.
- Hankin B.L., Abramson L.Y., *Development of gender differences in depression: an elaborated cognitive vulnerability – transactional stress theory*, „Psychological Bulletin” 2001, 127, 6, s. 773-796.
- Herrings J. i in., *Childhood maltreatment is associated with altered fear circuitry and increased internalizing symptoms by late adolescence*, „Proceedings of the National Academy of Sciences” 2013, Nov 19, 110(47), s. 19119-19124.
- Iniewicz G., *Zaburzenia emocjonalne u dzieci i młodzieży z perspektywy teorii przywiązania*, „Psychiatria Polska” 2008, t. 42, 5, s. 671-682.
- Jankowiak B., Gulczyńska A., *Psychoterapia dziecka – ofiary przemocy seksualnej*, w: *Współczesne konteksty psychoterapii i socjoterapii – wybrane zagadnienia z teorii i praktyki*, red. K. Waszyńska, M. Filipiak, Poznań 2015.
- Kazdin A.E., Weisz J.R., *Trening wzmocnienia pierwotnej i wtórnej kontroli u młodzieży z depresją*, w: *Psychoterapia dzieci i młodzieży. Metody oparte na dowodach*, red. A.E. Kazdin, J.R. Weisz, przeł. R. Pawlik, M. Łuczak, M. Młynarz, Kraków 2006.
- Kendler K.S. i in., *Stressful life events and previous episodes in the etiology of major depression in women. An evaluation of the “kindling” hypothesis*, „American Journal of Psychiatry” 2000, 157, s. 1243-1251.
- Kessler R.C. i in., *Sex and depression in the National Comorbidity Survey I. Lifetime prevalence, chronicity and recurrence*, „Journal of Affective Disorders” 1993, 29, s. 85-96.

- Kim J., Cicchetti D., *Longitudinal trajectories of self-system processes and depressive symptoms among maltreated and normal treated children*, „Child Development” 2006, 77(3), s. 624-639.
- Kobak R.R., Sceery A., *Attachment in late adolescence. Working models, affect regulation, and representations of self and others*, „Child Development” 1988, 59, s. 135-146.
- Kołodziejczak M., *Depresja u dzieci i młodzieży. Podstawy teoretyczne, psychoterapia poznawczo-behawioralna*, „Psychoterapia” 2008, 2, s. 15-33.
- Kryteria diagnostyczne według DSM-IV-TR*, red. J. Wciórka, przeł. Z. Pelc, J. Wciórka, Wrocław 2008.
- Lakdawalla Z., Hankin B.L., Mermelstein R., *Cognitive theories of depression in children and adolescents*, „Clinical Child and Family Psychology” 2007, 10, s. 1-24.
- Leadbeater B.J. i in., *A model of gender differences in adolescents' internalizing and externalizing problems*, „Developmental Psychology” 1999, 35 (5), s. 1268-1282.
- Lewinshoni P.M. i in., *Gender differences in suicide attempts from adolescence to young adulthood*, „Journal of the American Academy of Child & Adolescent Psychiatry” 2001, 40(4), s. 427-434.
- Modrzejewska R., Bomba J., *Porównanie obrazu depresji młodzieńczej w populacji uczniów krakowskich szkół gimnazjalnych na podstawie analizy wyników badań za pomocą inwentarza objawowego IO „B1” w latach 1984 i 2001*, „Psychiatria Polska” 2009, t. 43, 2, s. 175-182.
- Nolen-Hoeksema S., Girgus J.S., *The emergence of gender differences in depression during adolescence*, „Psychological Bulletin” 1994, 115, s. 424-443.
- Nolen-Hoeksema S., Larson J., Grayson C., *Explaining the gender difference in depressive symptoms*, „Journal of Personality and Social Psychology” 1999, 77, s. 1061-1072.
- Petersen A. i in. *Depression in adolescence*, „American Psychologist” 1993, 48(2), s. 155-168.
- Piccinelli M., Wilkinson G., *Gender differences in depression. Critical review*, „The British Journal of Psychiatry” 2000, 177 (6), s. 486-492.
- Pakalska-Korcala A., *Psychologiczne i biologiczne uwarunkowania zaburzeń depresyjnych u młodzieży gimnazjalnej*, http://pbc.gda.pl/Content/4765/pakalska-korcala_anna.pdf, [online] dostęp: 19.10.2015.
- Quarini C. i in., *Research report. Are female children more vulnerable to the long-term effects of maternal depression during pregnancy?*, „Journal of Affective Disorders” 2015, 189, s. 329-335.
- Talarowska, M. i in., *Różnice w przebiegu depresji między kobietami a mężczyznami stwierdzone na podstawie testu MMPI -2*, „Psychiatria Polska” 2010, t. 44, nr 3, s. 319-328.
- Weiss, E.L. i in., *Childhood sexual abuse as a risk factor for depression in women. Psychosocial and neurobiological correlates*, „American Journal of Psychiatry” 1999, 156, s. 816-828.
- Wichstrom L., *The emergence of gender difference in depressed mood during adolescence. The role of intensified gender socialization*, „Developmental Psychology” 1999, 35(1), s. 232-245.
- Zahn-Waxler C., Race E., Duggal S., *Mood disorders and symptoms in girls*, w: D.J. Bell, S.L. Foster, E.J. Mash, *Handbook of behavioral and emotional problems in girls*, New York 2005.

Zachowania antyspołeczne dziewcząt w okresie adolescencji

Wstęp

Problematyka zachowań antyspołecznych wśród kobiet i dziewcząt (tak samo jak wiele innych obszarów psychopatologii kobiecej) nie doczekała się jak dotąd tak wielu badań i analiz teoretycznych jak te dokonywane w odniesieniu do mężczyzn i chłopców. Jednym z powodów takiego stanu rzeczy jest to, że zachowania agresywne czy przestępcze kojarzone są stereotypowo z mężczyznami i chłopcami, kobiety natomiast spostrzegane są jako lepiej przystosowane, uległe i podporządkowane. Inna prawdopodobna przyczyna jest związana z odmiennym sposobem socjalizowania dziewcząt niż chłopców – co prowadzi do zahamowania u nich podejmowania jawnie agresywnych zachowań oraz rozładowania napięcia poprzez impulsywne działania, przyczyniając się jednocześnie do wyrażania agresji nie wprost, na przykład z użyciem środków relacyjnych. Niniejsza praca stanowi próbę analizy teoretycznej problematyki takich zachowań antyspołecznych kobiet jak agresja, zaburzenia zachowania i przestępczość w odniesieniu do rozwoju i socjalizacji. Poglębianie wiedzy na temat etiologii powstawania zachowań problemowych u kobiet oraz ich specyfiki może przyczynić się do optymalizacji zarówno działań promujących zdrowie (na różnych etapach rozwoju dziewcząt i kobiet), jak i działań profilaktycznych oraz terapeutycznych.

Problemy przystosowania u kobiet z perspektywy psychopatologii rozwojowej

Przez długi czas kobiece wzory zachowań były analizowane i opisane przez pryzmat tego, co wiemy o mężczyznach¹. W porównaniu do liczby badań poświęconych rozwojowi (oraz rozwojowi psychopatologii) chłopców, rozwój dziewcząt był stosunkowo mało eksplorowany². Jedynie badania epidemiologii rozwojowej odnoszą się do kwestii płci, a ich wyniki wskazują na duże różnice w częstości występowania niektórych zaburzeń. Na przykład depresja i zaburzenia odżywiania są znacznie bardziej powszechne wśród nastoletnich dziewcząt niż chłopców. Na depresję zapada 35% dziewcząt do czasu kiedy osiągnie dorosłość, a na zaburzenia odżywiania 10% dziewcząt – czyli dwa do dziesięciu razy więcej niż u chłopców. Agresja fizyczna i ADHD są bardziej rozpowszechnione wśród chłopców we wszystkich grupach wiekowych, ale oba problemy występują u dziewcząt, chociaż często z inną ekspresją objawów³. Uczni wielokrotnie potwierdzili, że dziewczęta wyrażają więcej zaburzeń internalizacyjnych a chłopcy eksternalizacyjnych, co może świadczyć o odmiennej ekspresji doświadczanych trudności rozwojowych⁴. Zachowania internalizacyjne to zachowania nadmiernie kontrolowane (*overcontrolled*). Nadmierne poczucie kontroli prowadzi do głębokiej internalizacji wszelkich norm społecznych, której następstwem jest wycofanie, lęk oraz depresja. Druga kategoria to zachowania eksternalizacyjne, czyli zachowania słabo kontrolowane (*externalizing-undercontrolled*), „rzutowane na zewnątrz” – agresywne, buntownicze, impulsywne⁵. Philip C. Kendall podaje, że istnieją różnice międzypłciowe w rozpowszechnieniu zaburzeń zachowania – w zależności od cytowanej literatury – proporcja tego zaburzenia u chłopców i dziewcząt waha się od 3 : 1 do 7 : 1. Zdaniem tego autora jedną z przyczyn obserwowanych różnic są określone sposoby socjalizacyjne zarówno w rodzinie, jak i w szkole odmienne kształtujące osobowość dziewcząt i chłopców. W większości kultur zachodnich agresja tolerowana jest w większym stopniu u chłopców niż u dziewcząt,

¹ A.-K. Andershed, *Girls at risk in their own right*, w: *Girls at risk. Swedish longitudinal research on adjustment*, eds. A.-K. Andershed, New York 2013, s. 1-9.

² D.J. Bell, S.L. Foster, E.J. Mash, *Understanding behavioral and emotional problems in girls*, w: *Handbook of behavioral and emotional problems in girls*, eds. D.J. Bell, S.L. Foster, E.J. Mash, New York 2005, s. 1-25.

³ *Ibidem*.

⁴ A.-K. Andershed, *Girls at risk...*, *op. cit.*

⁵ B. Urban, J.M. Stanik, *Resocjalizacja teoria i praktyka pedagogiczna*, t. 1, Warszawa 2008, s. 155-156.

a od chłopców częściej oczekuje się, że będą rozładowywać napięcie w sposób fizyczny⁶.

Jednocześnie jednym z najlepiej ustalonych w kryminologii i dyscyplinach pokrewnych wyników jest ten, który mówi, że chłopcy są zaangażowani w zachowania antyspołeczne częściej niż dziewczęta. Różnice płci w częstości występowania i stopniu nasilenia zachowań antyspołecznych zostały konsekwentnie udokumentowane. Częstość występowania tych zachowań wśród dziewcząt jest tylko około połową częstości występowania ich wśród chłopców. Ale jeśli weźmiemy pod uwagę różne formy zachowań antyspołecznych wyłania się bardziej złożony obraz. Dla przykładu większość badań pokazuje, że chłopcy angażują się w bezpośrednią agresję częściej niż dziewczęta, ale różnica płci zmniejsza się jeśli chodzi o agresję pośrednią i agresję wobec członków rodziny⁷.

Zdaniem Lanctôt w kryminologii rozwojowej literatura na temat zaangażowania dziewcząt w antyspołeczne zachowania od dawna charakteryzuje się sztywno podzielonymi perspektywami epistemologicznymi. Jedna grupa autorów twierdzi, że główny nurt teorii kryminologii rozwojowej może wyjaśnić ścieżki rozwojowe dziewcząt do zachowań antyspołecznych, chociaż teorie te były początkowo opracowane z naciskiem na chłopców. Natomiast inna grupa autorów twierdzi, że zdominowane przez męczyzn teorie potrzebują nowych wyzwań. Uznają, że różne dla płci procesy socjalizacyjne mogą mieć wpływ na kształtowanie specyficznych dróg dziewcząt do zachowań antyspołecznych⁸.

W niniejszej pracy przyjęto, że odmienne doświadczenia socjalizacyjne chłopców i dziewcząt w połączeniu z określonymi (normatywnymi oraz niernormatywnymi) doświadczeniami w trakcie rozwoju mogą przyczynić się do pojawiania się niekorzystnych rozwiązań adaptacyjnych, które mogą być różne dla dziewcząt i chłopców.

Zachowania antyspołeczne dziewcząt

Irena Pospiszyl i Renata Szczepanik uważają, że zachowania dewiacyjne, szczególnie te związane z przestępczością agresywną, tak silnie kojarzone są z mężczyznami, że wydają się „domeną” mężczyzn. W związku z tym na

⁶ P.C. Kendall, *Zaburzenia okresu dzieciństwa i adolescencji. Techniki terapeutyczne dla profesjonalistów i rodziców*, Sopot 2015.

⁷ N. Lanctôt, *Development of antisocial behavior in adolescent girls*, w: *The development of criminal and antisocial behavior theory. Research and practical applications*, eds. J. Morizot, L. Kazemian, Cham 2015.

⁸ *Ibidem*.

temat kobiet naruszających ważne normy społeczne i prawne funkcjonuje wiele mitów i brak rzetelnej wiedzy⁹. Według Sharon L. Foster aż do 1990 roku, dziecięca agresja była powszechnie uważana za domenę chłopców. Rozwój teorii i badań opierał się głównie na próbkach męskich lub nie uwzględniał płci. Jednakże od 1990 roku badacze bardziej skupili się na zachowaniach antyspołecznych u dziewcząt. Badano je pod różnymi postaciami jednak najczęściej eksploracje naukowe dotyczyły agresji, zaburzeń zachowania i przestępczości¹⁰. Lanctôt dokonała analizy dziewczęcych zachowań antyspołecznych i uznała, że badania wyłącznie nielegalnych zachowań nie mogą pokazać różnorodności oraz szczególnych cech zachowań dewiacyjnych i nieprzystosowawczych, w które mogą angażować się dziewczęta. Z tego powodu zdefiniowała ona aspołeczne zachowanie jako obejmujące nie tylko zachowania przestępcze (łamanie prawa), ale także zachowania, które dorośli postrzegają jako uciążliwe, lekkomyślne lub niebezpieczne, i które naruszają ogólnie przejęte normy społeczne, do których młodzież powinna się dostosować. Przykłady takich zachowań obejmują nadużywanie substancji psychoaktywnych, buntownicze zachowanie, ryzykowne kontakty seksualne, zachowania buntownicze w szkole¹¹.

Działanie agresywne jest zazwyczaj definiowane jako zachowanie, którego celem jest spowodowanie fizycznej lub psychicznej szkody¹². Termin „agresja” ogólnie odnosi się więc do szkodliwych działań, które są celowe i ukierunkowane na innych lub ich własności.

Dwa rozróżnienia, które są szczególnie ważne dla zrozumienia agresji wśród dziewcząt to agresja jawna lub relacyjna oraz bezpośrednia lub pośrednia¹³. Oddzielenie jawnej i relacyjnej agresji wynika z rodzaju szkody wyrządzonej ofierze. Jawna agresja obejmuje uszkodzenie ciała lub własności (agresja fizyczna) lub poczucia własnej wartości (agresja słowna). Relacyjna agresja dotyczy krzywd w obszarze relacji społecznych i obejmuje takie czynności jak wykluczenie społeczne, umyślne mówienie innym, żeby się z kimś nie przyjaźnili, grożąc wycofaniem własnej przyjaźni¹⁴.

W odniesieniu do agresji bezpośredniej i pośredniej – ta pierwsza dotyczy szkodliwych czynów skierowanych bezpośrednio w stronę ofiary, natomiast druga polega na podejmowaniu szkodliwych działań w taki sposób, że unika się bezpośredniej konfrontacji z ofiarą¹⁵.

⁹ I. Pospiszyl, R. Szczepanik, *Wstęp*, w: *Zachowania dewiacyjne dziewcząt i kobiet*, red. I. Pospiszyl, R. Szczepanik, Łódź 2007, s. 7.

¹⁰ S.L. Foster, *Aggression and antisocial behavior in girls*. w: *Handbook of behavioral...*, *op. cit.*

¹¹ N. Lanctôt, *op. cit.*

¹² E. Aronson, R.M. Ackert, T.D. Wilson, *Psychologia społeczna. Serce i umysł*, Poznań 1997.

¹³ S.L. Foster, *op. cit.*

¹⁴ *Ibidem.*

¹⁵ *Ibidem.*

Większość badań pokazuje, że chłopcy częściej niż dziewczyny angażują się w bezpośrednią agresję (zwłaszcza najpoważniejsze formy zachowań agresywnych), ale różnica płci zawęża się znacznie jeśli chodzi o agresję pośrednią¹⁶. Badania na jawnej i bezpośredniej agresji na ogół przedstawiają chłopców jako bardziej bezpośrednio i jawnie agresywnych niż dziewczęta. Różnica ta jest jeszcze bardziej wyraźna, jeśli fizyczna agresja jest badana oddzielnie od agresji słownej. Istnieją jednak dwa wyjątki od tego ogólnego stwierdzenia. Przed 4. rokiem życia różnice między płciami w stosowaniu w agresji fizycznej (na przykład bicie, gryzienie) są rzadkie¹⁷. Drugie odstępstwo dotyczy romantycznych związków, gdzie chłopcy i dziewczęta wydają się równie fizycznie agresywni¹⁸. Pomimo że pod wieloma względami predyktory agresji i przemocy są podobne dla mężczyzn i dla kobiet, istnieją głębokie różnice międzypłciowe w odniesieniu do roli sieci społecznych, roli romantycznych związków i seksualności oraz tego, że kobiety muszą wycofać się z procesu dewiacji z powodu ciąży i porodu. Zdaniem Lanctôt, gdy młode kobiety stają się matkami koszt zachowań antyspołecznych może być po prostu zbyt wysoki. Badania jasno pokazują, że takie kobiety czują się ograniczone przez wymagania i obowiązki macierzyństwa, starają się by nie zagrozić swoim dzieciom poprzez angażowanie się w antyspołeczne działania¹⁹.

Agresywne zachowanie zostało uznane za czynnik ryzyka dla przyszłego niedostosowania społecznego, w szczególności u mężczyzn. Jeszcze do niedawna badacze nie eksplorowali zagrożenia rozwojowego dla agresywnych kobiet. Takich właśnie poszukiwań naukowych podjęły się Anna-Karin Andershed i Debra J. Pepler. W podłużnym badaniu uczestniczyło 500 szwedzkich kobiet. Śledzono ich losy od wieku 10 do 42 lat. Uzyskane wyniki wykazały, że te kobiety, które oceniono jako agresywne w jednym punkcie w czasie w większości przypadków były oceniane jako agresywne w późniejszym momencie życia. Również bardzo agresywne dziewczyny były zaangażowane w akty przemocy i antyspołeczne zachowania w większym stopniu niż dziewczęta agresywne w niewielkim stopniu. Dane te podkreślają ciągłość i ryzyko agresywnego stylu życia dla rozwoju dziewcząt i kobiet²⁰.

Choć ustalenia dotyczące relacyjnej agresji nie są jednoznaczne, niektórzy badacze przedstawiają dowody, że relacyjna agresja jest bardziej

¹⁶ N. Lanctôt, *op. cit.*

¹⁷ S.L. Foster, *op. cit.*

¹⁸ D.A. Wolfe, K.L. Scott, C.V. Crooks, *Abuse and violence in dating relationships*, w: *Handbook of behavioral...*, *op. cit.*

¹⁹ N. Lanctôt, *op. cit.*

²⁰ A.-K. Andershed, D.J. Pepler, *Life-span continuity in female aggression and violence*, w: *Girls at risk...*, *op. cit.*

powszechna wśród dziewcząt niż chłopców w wieku przedszkolnym, szkolnym oraz nastoletnim. Istnieją dane na temat ocen rówieśników i nauczycieli, którzy uznali, że dziewczęta są częściej skłonne do agresji relacyjnej niż agresji fizycznej. Kiedy dziewczyny chcą skrzywdzić rówieśników, jest bardziej prawdopodobne, że zrobią to w taki sposób, aby uszkodzić relacje a nie cielesność²¹.

Prowadzono także analizy dotyczące cyberprzemocy (*cyberbullying*)²². W tym przypadku również istnieją różnice między płciowe wskazujące, że kobiety wolą angażować się w cyberprzemoc pośrednio z wykorzystaniem środków relacyjnych. Typy relacyjnego *bullying'u* to: plotkowanie, rozgłaszanie plotek, zdrada przyjaźni, wykluczanie innych osób oraz inne zachowania, które manipulują relacjami międzyludzkimi²³. Cyberprzemoc może być bardziej rozpowszechniona niż *bullying offline*, jednak w jednym i drugim przypadku częściej dotyczy kobiet niż mężczyzn. Kobiety stają się zarówno celem ataków, jak i same podejmują krzywdzące innych działanie. Większość cyberprzemocy wynika z działalności kobiet, co jest zgodne z pośrednim działaniem agresywnym podejmowanym przez kobiety i dziewczęta w realnym życiu. Kobiety są bardziej niż mężczyźni narażone na *cyberbullying* przez SMS i rozmowy telefoniczne²⁴, co jest wzorem agresji relacyjnej poprzez takie konkretne zachowania jak groźby, szantaż, niszczenie przyjaźni²⁵. Kobiety, gdy angażują się w cyberprzemoc, zwykle plotkują lub ignorują kogoś. Ponadto zwykle częściej niż mężczyźni w celach towarzyskich kontaktują się za pomocą e-maili, portali społecznościach i blogów. *Bullying* mężczyzn zazwyczaj polega na fizycznych przepychankach, rzadziej przybiera formę *cyberbullying'u*. Mężczyźni spędzają więcej czasu w Internecie, grając w gry²⁶ lub oglądając filmy. Jednak gdy mężczyźni angażują się w cyberprzemoc to przejawia się to w publikowaniu raniących zdjęć lub filmów wideo²⁷.

²¹ S.L. Foster, *op. cit.*

²² S. Chadwick, *Impacts of cyberbullying, building social and emotional resilience in schools*, New York 2014, s. 19.

²³ J.L. Viljoen, M.L. O'Neill, A. Sidhu, *Bullying behaviours in female and male adolescent offenders. Prevalence, types and association with psychosocial adjustment*, „Aggressive Behavior” 2005, 31, s. 521-536; cyt. za: S. Chadwick, *op. cit.*

²⁴ P.K. Smith, J. Mahdavi, M. Carvalho, S. Fisher, S. Russell, N. Tippett, *Cyberbullying. Its nature and impact on secondary school pupils*, „Journal of Child Psychology and Psychiatry” 2008, 49(4), s. 376-85; cyt. za: S. Chadwick, *op. cit.*

²⁵ F. Dehue, C. Bolman, T. Völlnik, *Cyberbullying. Youngsters' experiences and parental perception*, „Cyberpsychol Behav” 2008, 11, s. 217-223. cyt. za: S. Chadwick, *op. cit.*

²⁶ E. Dowell, A. Burgess, D. Cavanaugh, D., *Clustering of internet risk behaviour in a middle school student population*, „Journal of School Health” 2009, 79, s. 547-553; cyt. za: S. Chadwick, *op. cit.*

²⁷ S. Chadwick, *op. cit.*

Inne badania zachowań antyspołecznych koncentrują się na zaburzeniach zachowania. Zgodnie z klasyfikacją DSM (*American Psychiatric Association*) zaburzenia zachowania (*conduct disorder*) to jedna z wyróżnionych kategorii diagnostycznych²⁸. Najczęściej jest powiązana z przestępczością i przemocą wśród młodzieży. Zaburzenia zachowania charakteryzują się naruszeniem zasady społecznych i praw innych osób, w tym szkód dla ludzi i mienia. Wyniki badań na reprezentatywnej próbie Amerykanów wskazały, że zaburzenie to występuje u 9,5% osób, średni wiek rozpoznania to pomiędzy 11. a 12. rokiem życia, częściej rozpoznanie to dotyczy chłopców niż dziewcząt (12% vs. 7%)²⁹.

Na podstawie *Diagnostic and statistical manual of mental disorders 5th ed.* (DSM - V) zaburzenia zachowania (*conduct disorder*) rozpoznaje się, gdy młodzież wykazuje przewlekły wzór problemowych zachowań, które dotyczą naruszenia podstawowych praw innych i/lub naruszania odpowiednich do wieku norm społecznych. Zachowania te zawierają: agresję (na przykład zastraszanie, groźby, bójki, fizyczne okrucieństwo wobec innych ludzi i zwierząt), destrukcyjne zachowanie (na przykład wandalizm, podpalenia), działalność antyspołeczne (na przykład kłamstwa, oszustwa, kradzieże), łamanie zasad (na przykład ucieczki z domu, wagary). Aby dziecko lub nastolatek otrzymało tę diagnozę musi wykazywać uporczywe naruszanie praw innych osób lub zasad społecznych i norm co najmniej przez sześć miesięcy³⁰.

Dane szacunkowe wskazują, że od 4% do 10% wszystkich dzieci ma objawy na tyle poważne, aby mogły uzyskać diagnozę *conduct disorder* – w tym od 6% do 16% chłopców i od 2% do 9% dziewczyn³¹. Młode dziewczyny z zaburzeniami zachowania narażone są na zwiększone ryzyko wielu trudności zarówno w okresie dojrzewania, jak i w wieku dorosłym, w tym problemy z ukończeniem szkoły, antyspołeczny styl życia, zaburzenia internalizacyjne i zaburzenia w obszarze zdrowia psychicznego³².

Antyspołeczne zachowanie jest także czasami utożsamiane z przestępczością, zdefiniowaną jako naruszenie prawa. Przystępczość jest czasami trudno oceniać przez wskaźnik aresztowań, ponieważ niektóre dowody

²⁸ S.L. Foster, *op. cit.*

²⁹ D.J. Flannery, D. Hussey, E. Jefferis, *Adolescent delinquency and violent behavior*, w: *Handbook of adolescent behavioral problems. Evidence-based approaches to prevention and treatment*, eds. T.P. Gullotta, G.R. Adams, New York 2005.

³⁰ K.L. Bierman, T.R. Sasser, *Conduct disorder*, w: *Handbook of developmental psychopathology*, eds. M. Lewis, K.D. Rudolph, New York 2014, s. 467-489.

³¹ Cyt. za: *ibidem*.

³² P. Enebrink, *What works for girls with conduct problems?*, w: *Girls at risk...*, *op. cit.*

sugerują, że dziewczęta i chłopcy mogą być traktowani inaczej przez system wymiaru sprawiedliwości³³.

Dane z badań epidemiologicznych i raportów prowadzonych wśród młodzieży wskazują, że wskaźnik przestępczości jest na ogół wyższy wśród chłopców niż dziewcząt, choć istnieją różnice w zależności od rodzaju wykroczenia. Przemoc i niszczenie własności są znacznie bardziej powszechne wśród chłopców, natomiast różnica płci jest mniejsza w przypadku innych przestępstw³⁴.

Snyder, Sickmund i Bilchuk przedstawili dane na podstawie podłużnych badań na reprezentatywnej próbie młodzieży w wieku 12-16 lat (*National Longitudinal Survey of Youth*), które wskazały, że 8% dziewcząt (w porównaniu z 16% chłopców) zgłosiło zaangażowanie w atak w ciągu ostatniego roku; 11% dziewcząt (20% chłopców) dokonało zniszczenia mienia; 3% dziewcząt (7% chłopców) przyznało, że skradło coś wartego ponad 50 dolarów; 11% dziewcząt (w porównaniu z 10% chłopców) poinformowało, że uciekło z domu w pewnym momencie w przeszłości; 1 na 20 (5%) dziewcząt zgłosiła, że została aresztowana raz lub kilka razy w życiu³⁵.

Mechanizmy rozwoju antyspołecznych zachowań u dziewcząt

Zdaniem Lanctôt badania mające na celu wyjaśnienie rozwojowych procesów przyczyniających się do ciągłości i zmiany w antyspołecznych zachowaniach u dziewcząt są ciągle w powijkach, a nasza wiedza na temat mechanizmów, dzięki którym zachowania antyspołeczne powstają, rozwijają się, utrzymują i zmieniają się w ciągu życia dziewcząt i kobiet są nadal ograniczone³⁶. Cytowana autorka wyróżniła trzy typy badań mających na celu wyjaśnienie mechanizmów antyspołecznych zachowań u kobiet. Pierwszy zestaw badań polegał głównie na danych jakościowych i opierał się na przyjętej perspektywie feministycznej. Te badania jako szczególnie ważne uznawały dziecięcą wiktymizację, społeczno-ekonomiczną marginalizację i relacyjne problemy jako czynniki, które popychają dziewczęta i kobiety w stronę przestępczości jako strategii przetrwania. Druga grupa badań zakwestionowała przydatność specyficznych dla danej płci czynników ryzyka

³³ S.L. Foster, *op. cit.*

³⁴ *Ibidem.*

³⁵ D.R. Offord, M.H. Boyle, Y.A. Racine, *Epidemiology of behavioral and emotional disorders of adolescence. Implications for treatment, research and policy, behavior disorders of adolescence. Research, intervention, and policy in clinical and school settings*, eds. R.J. McMahon, P.R. Dev, New York, s. 13-26; cyt. za: S.L. Foster, *op. cit.*

³⁶ N. Lanctôt, *op. cit.*

zachowań antyspołecznych. Te tak zwane badania „neutralne płciowo” (*gender-neutral*) dostarczyły dowodów empirycznych dla wspólnego zbioru indywidualnych, rodzinnych i środowiskowych czynników ryzyka zarówno dla chłopców, jak i dziewcząt. Badania trzeciego typu prowadzone są obecnie i mają korzenie w kryminologii rozwojowej oraz metodologii opartej na wyróżnianiu grup trajektorii rozwoju zachowań antyspołecznych. Ich celem jest wyróżnienie modeli wyjaśniających odnoszących się do rozwoju zachowań antyspołecznych – od ich pojawienia się do zaniku lub trwania na przestrzeni życia. Te badania zazwyczaj identyfikują trzy do pięciu różnych trajektorii zachowań antyspołecznych. Przykładem takiego podejścia są badania Terrie Moffit. Wyróżniła ona dwa rodzaje wzorów przestępczości: trwałe wzór życiowy i wzór ograniczony do adolescencji (*life-course-persisters, adolescence-limiteds*)³⁷. Grupa dzieci charakteryzujących się wczesnym początkiem zachowań przestępczych podejmuje takie zachowania trwale, niezmiennie w czasie i w różnych sytuacjach. Młodzież należąca do grupy wzorca ograniczonego do dojrzewania charakteryzuje się zarówno inicjacją przestępczą, jak i zaniechaniem tych działań w okresie adolescencji. Moffitt i jej współpracownicy stwierdzili, że ta ścieżka jest bardziej charakterystyczna dla chłopców niż dziewcząt. Jednakże druga ścieżka ograniczona do dojrzewania jest bardziej charakterystyczna dla dziewczynek³⁸.

Zdaniem Foster różnice między chłopcami i dziewczętami w rodzaju oraz liczbie antyspołecznych zachowań sugerują, że mechanizmy zaangażowane w rozwój tych zachowań mogą być różne dla obu płci. Autorka wymienia: mechanizmy biologiczne, mechanizmy poznawcze i afektywne, mechanizmy społeczne³⁹.

Do mechanizmów biologicznych cytowana autorka zaliczyła wpływ czynników genetycznych, wpływ czynników hormonalnych oraz tempo procesu dojrzewania⁴⁰. W odniesieniu do czynników genetycznych. Foster cytuje badania Nicole Cronk i współpracowników z 2002 roku, które polegały na analizie 1093 par monozygotycznych i 855 par dzygotycznych kobiet bliźniąt. Objawy zaburzeń zachowania (*conduct disorder*) zgłaszane przez matki skorelowane były silniej dla bliźniąt jednojajowych w porównaniu z bliźniętami dwujajowymi⁴¹.

³⁷ Cyt. za: D.J. Flannery, D. Hussey, E. Jefferis, *op. cit.*

³⁸ T.E. Moffitt, A. Caspi, *Childhood predictors differentiate life-course persistent and adolescence-limited antisocial pathways among males and females*, „Development and Psychopathology” 2001, 13, s. 355-375.

³⁹ S.L. Foster, *op. cit.*

⁴⁰ *Ibidem.*

⁴¹ *Ibidem.*

W odniesieniu do roli czynników hormonalnych konsekwentnie ujawniane w badaniach różnice płci w przejawianiu jawnej agresji doprowadziły wielu naukowców do spekulacji na temat roli hormonów, które odróżniają mężczyzn i kobiety, zwłaszcza testosteronu. Współczesne analizy naukowe nie są jednak całkowicie jednoznaczne jeśli chodzi o funkcję testosteronu w agresji wśród dorastających mężczyzn oraz kobiet⁴², choć istnieją dane wskazujące, że stężenie testosteronu skorelowane jest z poszukiwaniem doznań, odhamowaniem i impulsywnością, co zwiększa ryzyko podejmowania różnych zachowań problemowych⁴³.

Wcześniejsze dojrzewanie w stosunku do rówieśników jest również czynnikiem ryzyka wystąpienia zaburzeń zachowania wśród dziewcząt w okresie dojrzewania. Chociaż może to być wynikiem zmian hormonalnych, to bardziej prawdopodobne, że jest wynikiem wzajemnych oddziaływań między zmianami hormonalnymi a ich fizycznymi konsekwencjami i charakterystyką środowiska dziewczyny⁴⁴. Korespondują z takim podejściem ustalenia Gerald R. Adamsa, który dokonał analizy koncepcji naukowych dotyczących rozwoju w okresie adolescencji oraz danych uzyskanych z badań, aby sporządzić listę czynników mogących przyczynić się do powstania dysfunkcji u nastolatków. Analiza ogólnych wzorców rozwoju młodzieży wskazała na wiele czynników ryzyka dysfunkcjonalności młodzieży. Jednym z nich było w przypadku dziewczynek wczesne dojrzewanie seksualne, które może wprowadzić je zdaniem cytowanego autora do seksualnych oraz społecznych doświadczeń na jakie nie są jeszcze gotowe⁴⁵ i tym samym przyczynić się do powstawania niekorzystnych zachowań adaptacyjnych.

Do mechanizmów afektywnych i poznawczych Foster zalicza: IQ i funkcjonowanie wykonawcze, zniekształcenia i deficyty poznania społecznego oraz empatię⁴⁶. Autorka powołuje się na wyniki badań, z których wynika, że dzieci i młodzież podejmująca agresywne zachowania może charakteryzować się niższym ilorazem inteligencji oraz mniejszymi umiejętnościami wykonawczymi wyższego rzędu (na przykład planowanie, rozumowanie) związanymi z samoregulacją i aktywnościami celowymi. Istotna w podejmowaniu agresywnych zachowań jest także ocena poznawcza sytuacji⁴⁷.

Różne teorie i badania odwołują się do roli zniekształceń i deficytów procesów poznawczych w agresji w okresie dzieciństwa i dojrzewania, na przykład poznawcza teoria zachowań agresywnych: *Social Information Pro-*

⁴² *Ibidem*.

⁴³ Cyt. za: J.A. Andrews, *Substance abuse in girls*, w: *Handbook of behavioral...*, *op. cit.*, s. 181-211.

⁴⁴ S.L. Foster, *op. cit.*

⁴⁵ G.R. Adams, *Adolescent development*, w: *Handbook of adolescent behavioral problems. Evidence-based approaches to prevention and treatment*, eds. T.P. Gullotta, G.R. Adams, New York 2005.

⁴⁶ S.L. Foster, *op. cit.*

⁴⁷ *Ibidem*.

cessing (SIP) sformułowana przez Nicki Crick i Kennetha A. Dodge'a⁴⁸. Model SIP zakłada, że dzieci, które są agresywne stosują nieprzystosowawcze przetwarzanie informacji w jednym lub więcej z kilku etapów zarządzania interakcjami społecznymi. Do kategorii zniekształceń i deficytów poznawczych cytowana autorka zalicza także tendencyjność poznawczą, która jest większa u dzieci agresywnych niż u dzieci nieagresywnych⁴⁹.

W odniesieniu do empatii uznaje się ją za czynnik ochronny dla rozwoju agresji. Empatię można podzielić na dwa aspekty: afektywny (na przykład reagowanie emocjonalne na potrzeby innych aspektów poznawczych) i poznawczy (na przykład zdolność do przyjęcia perspektywy innych). Prowadzone badania wykazały, że afektywne, ale nie poznawcze składniki empatii skorelowane są ujemnie z jawną agresją wśród młodzieży obu płci⁵⁰.

Do mechanizmów społecznych Foster zalicza: czynniki demograficzne, czynniki rodzinne, narażenie na traumę oraz czynniki rówieśnicze⁵¹. Dane demograficzne cytowane przez Foster wskazują, że czynniki ryzyka dla rozwoju agresji i przestępczości u dziewcząt to: ich matki, kiedy je rodzą są częściej młodymi matkami, są samotne, biedne i mają niższe wykształcenie niż matki nieagresywnych dziewcząt. Dla dziewczyn, które spełniają kryteria dla *conduct disorder* w okresie dojrzewania bardziej prawdopodobne jest to, że żyją w rodzinach monoparentalnych o niskich dochodach (niż dla ich odpowiedniczek bez zdiagnozowanych zaburzeń). Wszystkie te czynniki mogą przyczynić się do rodzicielskiego stresu i zakłócać rodzicielstwo. Ubogie sąsiedztwo w jakim dorastają może także przyczyniać się do ograniczenia jakości doświadczeń edukacyjnych dziewcząt, które często także ze względu na inne czynniki mogą mieć słabe zdolności edukacyjne⁵².

Rola problematycznych interakcji rodzinnych w dzieciństwie i okresie dojrzewania jest wyraźnie podkreślana w teorii męskiej agresji i przestępczości. Wśród czynników silnie zaangażowanych w rozwój agresji u chłopców wymienia się: niespójne rodzicielstwo, ostre, nieskuteczne strategie dyscypliny, słaby nadzór rodzicielski (szczególnie w okresie preadolescencyjnym) oraz niskie wskaźniki rodzicielskiego pozytywnego zaangażowania w relację z chłopcem.

⁴⁸ N.R. Crick, K.A. Dodge, *A review and reformulation of social information processing mechanisms in children's social adjustment*, „Psychological Bulletin” 1994, 115, s. 74-101; cyt. za: S.L. Foster, *op. cit.*

⁴⁹ S.L. Foster, *op. cit.*

⁵⁰ *Ibidem.*

⁵¹ *Ibidem.*

⁵² *Ibidem.*

Pomimo że badania kobiet są ograniczone, jednakże ich dane sugerują, że niektóre z tych samych czynników mogą przyczyniać się do rozwoju agresji i zaburzeń zachowania u dziewcząt. Carolyn Webster-Stratton stwierdziła, że rodzice dziewczynek i chłopców w wieku od 3 do 7 lat z problemowymi zachowaniami nie różnili się w obserwowanych wzorach interakcji, co sugeruje, że relacje rodzinne trudnych chłopców i dziewcząt są bardzo podobne⁵³. Dodatkowo wskaźniki „negatywności” u matki oraz jej krytyki korelują w sposób istotny statystycznie z obserwowanym zaburzeniem zachowania – w domu i w raportach nauczycieli wśród dziewcząt od 3. do 7. roku życia – spełniających kryteria diagnostyczne zaburzeń zachowania. Natomiast „negatywność” ojców niezwiązana była z zaburzeniami zachowania dziewcząt, ale była istotnie skorelowana z zaburzeniami zachowania wśród chłopców. Sugeruje to, że sposób zachowania rodzicielskiego matek może być szczególnie wyrazistym czynnikiem dla pojawienia się agresji wśród dziewcząt. Foster zaznacza jednak, że nie wszystkie badania dotyczące różnych etapów rozwoju dziewcząt dowodzą wzrostu agresji w odpowiedzi na trudne rodzicielstwo oraz, że należy kontynuować badania wśród dziewcząt.

Kolejnym czynnikiem związanym z wzrostem agresji i przestępczości dziewcząt jest konflikt rodzic-dziecko⁵⁴ oraz konflikt w rodzinie w ogóle (na przykład między rodzicami)⁵⁵. Badania pokazują jednocześnie, że to co chroni przed zaangażowaniem w dewiacyjną grupę rówieśniczą to monitoring rodzicielski.

Następnym opisanym przez Foster społecznym czynnikiem jest narażenie na traumę. W literaturze jest dobrze udokumentowany związek doświadczanej przemocy fizycznej we wczesnym dzieciństwie z późniejszymi zachowaniami eksternalizacyjnymi⁵⁶. Są to zachowania słabo kontrolowane (*externalizing-undercontrolled*), „rzutowane na zewnątrz” – zachowania agresywne, buntownicze, impulsywne. Rozładowanie napięć poprzez impulsywne działania powoduje szybkie obniżenie napięcia i w konsekwencji utrwała się – co przyczynia się do braku internalizacji norm społecznych, standardów i zakazów⁵⁷. Także doświadczenie przemocy seksualnej w dzieciństwie wiąże się z wieloma konsekwencjami (zarówno bezpośrednimi, jak

⁵³ C. Webster-Stratton, *Early-onset conduct problems. Does gender make a difference?* „Journal of Consulting and Clinical Psychology” 1996, 64, s. 540-551; cyt. za: S.L. Foster, *op. cit.*

⁵⁴ S.L. Foster, *op. cit.*

⁵⁵ B. Jankowiak, *Konflikt między rodzicami jako czynnik ryzyka nieprzystosowania dzieci i młodzieży*, „Studia Edukacyjne” 2015, nr 36, s. 165-178.

⁵⁶ S.L. Foster, *op. cit.*

⁵⁷ B. Urban, J.M. Stanik, *Resocjalizacja teoria i praktyka pedagogiczna*, t. 1, Warszawa 2008, s. 155-156.

i długotrwałymi) i wynika z prowadzonych badań – wzrost agresji jest jedną z nich⁵⁸.

Następną grupą czynników społecznych są czynniki rówieśnicze. Według Foster jednym z najbardziej solidnych wyników prezentowanych w literaturze jest to, że jawna agresja koreluje dodatnio z odrzuceniem przez rówieśników we wczesnym i średnim dzieciństwie u obu płci oraz we wszystkich badanych grupach dziewcząt⁵⁹.

Daniel J. Flannery, David Hussey i Eric Jefferis dokonali analizy czynników ochronnych oraz ryzyka powstawania zachowań przestępczych i przemocy wśród młodzieży. Do czynników społecznych i wspólnotowych zaliczyli wpływ grupy rówieśniczej. Negatywne wpływy rówieśnicze przyczyniają się zdaniem tych autorów do podejmowania zachowań agresywnych i przestępczych. Jeśli dzieci przejawiają tendencje antyspołeczne w młodym wieku to jest bardziej prawdopodobne, że zostaną odrzucone przez rówieśników ze względu na ich agresywne zachowania i stosowanie przymusu wobec innych. Zachowania antyspołeczne i odrzucenie przez rówieśników służy następnie jako czynniki ryzyka dla nawiązywania dewiacyjnych relacji rówieśniczych. Grupy rówieśnicze są miejscem dla konsolidacji negatywnych i agresywnych zachowań dla młodzieży, która już zmierza w tym kierunku. Relacje z antyspołecznymi rówieśnikami mogą ponadto przyczynić się do eskalacji aspołecznych zachowań, w tym uzależnień i przestępczości oraz porażek szkolnych⁶⁰.

Według Foster związek między jawną agresją i odrzuceniem niekoniecznie oznacza to, że jawnie agresywne dziewczyny są pozbawione przyjaźni. Agresywne dziewczyny mogą należeć do sieci społecznych, ale te sieci prawdopodobnie zawierają podobnie agresywne dziewczyny⁶¹. Agresja

⁵⁸ E. Olafson, B.W. Boat, *Long-term management of the sexually abused child. Considerations and challenges*, w: *Treatment of child abuse. Common ground for mental health, medical, and legal practitioners*, ed. R.M. Reece, Baltimore 2000; M. Zielona-Jenek, *Wykorzystanie seksualne – trauma nadużycia czy trauma ujawnienia?*, w: *Ukryte piętno. Zagrożenia rozwoju w okresie dzieciństwa*, red. A. Brzezińska, S. Jabłoński, M. Marchow, Poznań 2003, s. 223-243; E.L. Hill, S.N. Gold, R.F. Bornstein, *Interpersonal dependency among adult survivors of childhood sexual abuse in therapy*, „*Journal of Child Sexual Abuse*” 2000, 9, s. 71-86; D.R. Wilson, B. Vidal, W.A. Wilson, S.L. Salyer, *Overcoming sequelae of childhood sexual abuse with stress management*, „*Journal of Psychiatric and Mental Health Nursing*” 2012, 19, s. 587-593; B. Jankowiak, A. Gulczyńska, *Psychoterapia dziecka – ofiary przemocy seksualnej*, w: *Współczesne konteksty psychoterapii i socjoterapii – wybrane zagadnienia z teorii i praktyki*, red. K. Waszyńska, M. Filipiak, Poznań brw.; D.R. Wilson, *Health consequences of childhood sexual abuse, perspective in psychiatric*, „*Carevol*” 2010, 46, no. 1, s. 56-64.

⁵⁹ S.L. Foster, *op. cit.*

⁶⁰ D.J. Flannery, D. Hussey, E. Jefferis, *op. cit.*

⁶¹ R.B. Cairns, B.D. Cairns, H.J. Neckerman, S.D. Gest, J. Garipey, *Social networks and aggressive behavior. Peer support or peer rejection?* „*Developmental Psychology*” 1988, 24, s. 815-823; cyt. za: S.L. Foster, *op. cit.*

sprzyja odrzuceniu, co z kolei zmniejsza przynależność do prospołecznych grup rówieśników i zwiększenia interakcji z rówieśnikami o podobnie słabych umiejętnościach społecznych. Prawdopodobnie w dewiacyjnej grupie rówieśniczej agresywne dziecko kontynuuje odreagowania napięć poprzez agresję i może nawet podejmować zachowania przestępcze. Rola dewiacyjnych rówieśników może być jeszcze silniejsza u dziewczyn, które manifestowały eksternalizacyjne problemy przed dojrzeniem płciowym⁶².

Wśród nastoletnich dziewcząt przynależność do grupy chłopców niesie ze sobą szczególne ryzyko. Dziewczyny popełniające czyny przestępcze zgłaszają więcej przyjaźni płci przeciwnej niż dziewczyny nie zaangażowane w łamanie prawa. Z informacji o kontekście popełnianych przestępstw wynika, że dziewczyny najczęściej zgłaszają, że były z grupą mężczyzn i kobiet⁶³. Można więc przypuszczać, że uczennice gimnazjów koedukacyjnych są bardziej narażone na przestępczość niż te ze szkół kobiecych⁶⁴.

Dziewczęta przejawiające agresję relacyjną są szczególnie narażone na niechęć przez rówieśników w szkole. Marion K. Underwood⁶⁵ opisała szeroki obraz dynamiki środowiska rówieśników, które mogłyby hamować agresję fizyczną i zachęcać do agresji relacyjnej u dziewcząt. Przedstawiła teorię „dwóch kultur”, która postuluje, że różnice między płciami częściowo wpływają na różnice między chłopcami i dziewczętami w interakcji rówieśniczych, szczególnie w średnim dzieciństwie. Z badań obserwacyjnych wynika, że w tym okresie dziewczęta i chłopcy bawią się głównie w grupach jednopłciowych. Grupy te angażują się w różne działania i różnią się wielkością, składem oraz sposobem używania języka. Grupy rówieśnicze dziewczęce są przeważnie mniejsze (dwu lub trzy osobowe) oraz obejmują więcej dialogu i podejmowania współpracy niż chłopcy. W mniejszym stopniu koncentrują się na ustaleniu hierarchii dominacji oraz działań konkurencyjnych. W średnim dzieciństwie rzadziej występuje jawny konflikt kobiet niż mężczyzn w grupach rówieśniczych. W porównaniu z chłopcami, dziewczęta mniej się kłócą, są bardziej skłonne do kompromisu, wyrażają gniew w sposób pośredni. Nadmierny nacisk na intymność i wyłączność w związkach kobiet może promować manipulację w tych relacjach. Zagrożenie utratą przyjaźni tworzy grunt dla krzywdzenia innych poprzez używanie środków relacyjnych. Ograniczone badania przyjaźni relacyjnie agresywnych

⁶² S.L. Foster, *op. cit.*

⁶³ P.C. Giordino, *Girls, guys and gangs. The changing social context of female delinquency*, „The Journal of Criminal Law and Criminology” 1978, 69, s. 126-132; cyt. za: S.L. Foster, *op. cit.*

⁶⁴ S.L. Foster, *op. cit.*

⁶⁵ M.K. Underwood, *Social aggression among girls*, New York 2003; cyt. za: S.L. Foster, *op. cit.*

dziewcząt potwierdzają niektóre z tych hipotez. W szkole agresywne relacyjnie dziewczyny zgłaszają więcej intymności w swoich przyjaźniach oraz większe pragnienie wyłączności niż dziewczyny, które są nierelacyjnie agresywne. Mimo że te spekulacje są atrakcyjne, Underwood ostrzega przed nadmiernym wykorzystywaniem teorii dwóch kultur do tłumaczenia kobiecej agresji relacyjnej, gdyż brak jest wystarczających badań w tym obszarze.

Podsumowując dane dotyczące rozwoju antysocjalnych zachowań wśród dziewcząt, warto przytoczyć wnioski dotyczące tego problemu sformułowane przez Lanctôt:

- istnieją silne dowody nierówności płci w przestępczych i antyspołecznych zachowaniach pod względem zarówno częstości występowania, jak i nasilenia takich zachowań, z których wynika, że chłopcy są bardziej antyspołeczni niż dziewczęta,
- wielkość tej różnicy płci nie jest stała w czasie i w całym spektrum przestępczych oraz antyspołecznych zachowań,
- te same trajektorie zachowań antyspołecznych zostały zidentyfikowane u chłopców i dziewcząt – nawet te przewlekłe i trwałe – choć odsetek dziewcząt, które je manifestuje jest niewielki,
- wstępne dane sugerują różnice międzypłciowe w kształcie tych trajektorii oraz rodzaju i rozwoju sekwencji zachowań, których one dotyczą,
- lepsze efekty może przynieść porównywanie chłopców i dziewcząt w aspekcie rozwoju zachowań antyspołecznych poprzez użycie pomiarów jakościowych, a nie wyłącznie ilościowych takich jak na przykład porównywanie częstości występowania zachowań,
- modele teoretyczne konstruowane w celu wyjaśnienia zachowań antyspołecznych dziewcząt powinny uwzględnić konstrukty wrażliwe na płeć jak na przykład niekorzystne wydarzenia życiowe i różnice w wewnętrznych ograniczeniach, którym podlegają dziewczęta i chłopcy⁶⁶.

Mechanizmy podejmowania przez dziewczyny i kobiety zachowań antyspołecznych są złożone, odnoszą się zarówno do wpływów biologicznych, jak i środowiskowych oraz do ich wzajemnych interakcji. Poszerzenie wiedzy na temat kobiecych wzorców agresji i przestępczości jest niezwykle ważne dla możliwości podejmowania działań wspierających rozwój, profilaktycznych oraz terapeutycznych. Istotne jest także poznanie prawdopodobnych konsekwencji oddziaływań socjalizujących i wychowawczych skierowanych do kobiet i dziewcząt, które wpływają na wybór określonych strategii adaptacyjnych w trakcie ich rozwoju na przykład poprzez redukcję bezpośredniej agresji na rzecz postawy bierności lub agresji relacyjnej.

⁶⁶ N. Lanctôt, *op. cit.*

Wyniki badań naukowych w tym obszarze mogą przyczynić się także do rewitalizacji dotychczasowej wiedzy na temat metod i form wychowania oraz wskazać dalsze kierunki koniecznych eksploracji naukowych w obszarze badań pedagogicznych i psychologicznych.

Bibliografia

- Adams G.R., *Adolescent development*, w: *Handbook of adolescent behavioral problems. Evidence-based approaches to prevention and treatment*, eds. T.P. Gullotta, G.R. Adams, New York 2005.
- Andershed A.-K., *Girls at risk in their own right*, w: *Girls at risk. Swedish longitudinal research on adjustment*, ed. A.-K. Andershed, New York 2013, s. 1-9.
- Andershed K., Pepler D.J., *Life-span continuity in female aggression and violence*, w: *Girls at risk. Swedish longitudinal research on adjustment*, ed. A.-K. Andershed, New York 2013, s. 105-119.
- Andrews J.A., *Substance abuse in girls*, w: *Handbook of behavioral and emotional problems in girls*, eds. D.J. Bell, S.L. Foster, E.J. Mash, New York 2005, s. 181-211.
- Bell D.J., Foster S.L., Mash E.J., *Understanding behavioral and emotional problems in girls*, w: *Handbook of behavioral and emotional problems in girls*, eds. D.J. Bell, S.L. Foster, E.J. Mash, New York 2005, s. 1-25.
- Bierman K.L., Sasser T.R., *Conduct disorder*, w: *Handbook of developmental psychopathology*, eds. M. Lewis, K.D. Rudolph, New York 2014, s. 467-489.
- Chadwick S., *Impacts of cyberbullying, building social and emotional resilience in schools*, New York 2014.
- Enbrink P., *What works for girls with conduct problems?*, w: *Girls at risk. Swedish longitudinal research on adjustment*, ed. A.-K. Andershed, New York 2013, s. 139-167.
- Flannery D.J., Hussey D., Jefferis E., *Adolescent delinquency and violent behavior*, w: *Handbook of adolescent behavioral problems. Evidence-based approaches to prevention and treatment*, eds. T.P. Gullotta, G.R. Adams, New York 2005.
- Foster S.L., *Aggression and antisocial behavior in girls*, w: *Handbook of behavioral and emotional problems in girl*, eds. D.J. Bell, S.L. Foster, E.J. Mash, New York 2005, s. 149-181.
- Gromkowska-Melosik A., *Edukacja i (nie)równość społeczna kobiet. Studium dynamiki dostępu*, Kraków 2011.
- Hill E.L. Gold S.N., Bornstein R.F., *Interpersonal dependency among adult survivors of childhood sexual abuse in therapy*, „*Journal of Child Sexual Abuse*” 2000, 9, s. 71-86.
- Jankowiak B., *Konflikt między rodzicami jako czynnik ryzyka nieprzystosowania dzieci i młodzieży*, „*Studia Edukacyjne*” 2015, nr 36, s. 165-178.
- Jankowiak B., Gulczyńska A., *Psychoterapia dziecka – ofiary przemocy seksualne*, w: *Współczesne konteksty psychoterapii i socjoterapii – wybrane zagadnienia z teorii i praktyki*, red. K. Waszyńska, M. Filipiak, Poznań 2016.
- Kendall P.C., *Zaburzenia okresu dzieciństwa i adolescencji. Techniki terapeutyczne dla profesjonalistów i rodziców*, Sopot 2015.

- Lanctôt N., *Development of antisocial behavior in adolescent girls*, w: *The development of criminal and antisocial behavior theory. Research and practical applications*, eds. J. Morizot, L. Kazemian, Cham 2015.
- Olafson E., Boat B.W., *Long-term management of the sexually abused child. Considerations and challenges*, w: *Treatment of child abuse. Common ground for mental health, medical, and legal practitioners*, ed. R.M. Reece, Baltimore 2000.
- Pospiszyl I., Szczepanik R., *Wstęp*, w: *Zachowania dewiacyjne dziewcząt i kobiet*, red. I. Pospiszyl, R. Szczepanik, Łódź 2007.
- Urban B., Stanik J.M., *Resocjalizacja teoria i praktyka pedagogiczna*, t. 1, Warszawa 2008, s. 155-156.
- Wilson D.R., *Health consequences of childhood sexual abuse, perspective in psychiatric*, „Carevol” 2010, 46, no. 1, s. 56-64.
- Wilson D.R., Vidal B., Wilson W.A., Salyer S.L., *Overcoming sequelae of childhood sexual abuse with stress management*, „Journal of Psychiatric and Mental Health Nursing” 2012, 19, s. 587-593.
- Zahn-Waxler C., Polanichka L., *All things interpersonal socialization and female aggression*, w: *Aggression, antisocial behavior and violence among girls. A developmental perspective*, eds. M. Putallaz, K.L. Bierman, New York 2004, s. 48-71.
- Zielona-Jenek M., *Wykorzystanie seksualne – trauma nadużycia czy trauma ujawnienia?*, w: *Ukryte piętno. Zagrożenia rozwoju w okresie dzieciństwa*, red. A. Brzezińska, S. Jabłoński, M. Marchow, Poznań 2003, s. 223-243.

Zamieszczone w książce artykuły wpisują się w interdyscyplinarny, społeczno-humanistyczny dyskurs dotyczący rozmaitych kontrowersji wokół socjalizacji dziewcząt i kobiet.

Przedkładany czytelnikowi zbiór opracowań został podzielony na dwie części. Pierwsza z nich dotyczy kontekstów społeczno-kulturowych i pedagogicznych, druga natomiast – behawioralnych i emocjonalnych problemów dziewcząt i kobiet.

Książka adresowana jest zarówno do studentów, jak i teoretyków i praktyków, którym nie jest obojętna tematyka socjalizacji, wychowania oraz pomocy psychopedagogicznej – a więc w szczególności do osób, których jednym z zadań społecznych jest poznanie i transmitowanie wzorów i wartości życia społecznego.

Z dużym zainteresowaniem zapoznałam się z recenzowaną pracą. Z jednej strony ukazuje ona tradycyjny wymiar socjalizacji, z drugiej zaś – jej nowy, bardziej skomplikowany wymiar. [...] Jest to wartościowa publikacja, wnosząca nową wiedzę na temat socjalizacji kobiet. Wszystkie teksty charakteryzują się wysokim poziomem merytorycznym. Jednocześnie rozważania, wyniki badań oraz rekomendacje są szczególnie istotne dla praktyki pedagogicznej. Jestem szczerze przekonana, że książka znajdzie czytelników wśród przedstawicieli nauk społecznych, ale również praktyków.

prof. dr hab. Beata Przyborowska
(z recenzji wydawniczej)



ISBN 978-83-232-3029-8
ISSN 0083-4254